

JAN LUTYNSKI  
 Uniwersytet Łódzki

## KONCEPCJE PYTANIA KWESTIONARIUSZOWEGO, ICH ZASTOSOWANIE W BADANIACH, KONSEKWENCJE I MOŻLIWOŚCI

Treść: Uwagi wstępne. — Koncepcja pytania kwestionariuszowego jako narzędzia badania. — Ograniczona informacyjna koncepcja pytania. — Testowa koncepcja pytania. — Wskaźnikowa koncepcja pytania. — Rozszerzona informacyjna koncepcja pytania. — Zastosowanie koncepcji pytania kwestionariuszowego w badaniach socjologicznych. — Wady zastosowania w badaniach różnych koncepcji pytań. — Dygresja o nowym nurcie krytyki technik kwestionariuszowych. — Konsekwencje zastosowania różnych koncepcji pytania i ich możliwości. — Uwagi końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Rozwój socjologii w zakresie metod badań surveyowych w ostatnim dwudziestoleciu dotyczył głównie opracowania i analizy danych, a nie obejmował technik ich otrzymywania. W tej ostatniej dziedzinie, jak stwierdził niedawno J. Coleman w odniesieniu do socjologii amerykańskiej, panuje pewien zastój<sup>1</sup>. Tę charakterystykę można w zasadzie rozszerzyć na całą socjologię. Świadczą o tym choćby podręczniki dotyczące metod i technik badań, w których od dwudziestu lat w częściach poświęconych technikom zbierania informacji niewiele się zmieniło<sup>2</sup>. Dlaczego tak jest? Czy dlatego, że omawiane techniki osiągnęły

<sup>1</sup> Por. J. Coleman, *Recent Developments in American Sociological Methods*, „Polish Sociological Bulletin”, 1974, nr 2 (39), s. 18—19.

<sup>2</sup> W odniesieniu do lat trzydziestych i czterdziestych występowanie dużych zmian w omawianym zakresie stwierdzali m.in. Coleman (*op. cit.*), a następnie W. J. Goode i P. K. Hatt w pierwszym rozdziale znanego podręcznika *Methods in Social Research* (New York 1952), H. H. Hyman (*Interviewing in Social Research*, Chicago 1954) i inni.

już tak wysoki poziom, iż nie trzeba w nich nic zmieniać, czy też zastój, mimo potrzeby wprowadzenia ulepszeń, wywołany jest innymi przyczynami?

Bliższa prawdy wydaje się, niestety, druga z wymienionych odpowiedzi. Wprawdzie wśród socjologów rozpowszechnione jest przekonanie, że wystarczy stosować opisane w podręcznikach techniki interogacyjne<sup>3</sup>, aby można było otrzymać wiarogodne dane, wystarczające do rozwiązania prawie wszystkich socjologicznych zagadnień. Takie przekonanie, częściej zresztą zakładane niż formułowane *explicite*, nie tylko prowadzi do samouspokojenia i sprzyja podejmowaniu badań nad wszelkimi problemami bez oglądania się na możliwości ich rozwiązania. Jest ono po prostu błędne. Łatwo to wykazać, gdy uświadomimy sobie, iż jest ono równoznaczne z poglądem następującym. W metodologii badań dysponujemy zestawem nie tylko licznych, lecz i efektywnych dyrektyw, składających się na techniki interogacyjne. Ich stosowanie przy budowaniu narzędzi (kwestionariuszy, instrukcji itp.) oraz przy zbieraniu materiałów gwarantuje uzyskanie wszelkich danych o oznaczonym, wysokim stopniu wiarogodności, wystarczającym do uzasadnienia teoretycznych twierdzeń.

Niesłuszność tego poglądu łatwo jest wykazać odwołując się do kilku argumentów. Po pierwsze, dyrektywy, którymi w omawianym zakresie dysponujemy, są najczęściej ogólnikowe, nie mają ściśle określonego zakresu zastosowania. Wskazują zwykle na to, co lepiej jest robić, a nie na to, co jest konieczne, a zwłaszcza wystarczające do osiągnięcia określonego rezultatu<sup>4</sup>. Takie dyrektywy nie mogą być w pełni efektywne. Po drugie, w związku z tym, o czym była już mowa, socjologowie nie umieją dotychczas oszacować wartości swoich pomiarów ani wiarogodności danych, także uzyskanych przy zastosowaniu technik interogacyjnych (pomijam tu oczywiście sprawę oszacowania reprezentatywności próbki przy losowym doborze). Po trzecie, w rezultacie badań prowadzonych przy wykorzystaniu tych technik otrzymuje się niejednokrotnie

---

<sup>3</sup> Techniki interogacyjne stanowią część technik opartych na procesie komunikowania. Odznaczają się tym, że przy ich zastosowaniu poszczególne informacje otrzymuje się na podstawie odpowiedzi respondentów na kolejne pytania, stanowiące odrębne i przewidywane przez badacza akty w procesie komunikowania. Do technik interogacyjnych należą zwłaszcza techniki wywiadu kwestionariuszowego i ankiety nazywane dalej kwestionariuszowymi.

<sup>4</sup> Por. m.in. znane dyrektywy A. Kornhausera dotyczące budowania pytań, przytoczone w zbiorze: *Metody badań socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa 1965. Dyrektywy te, opublikowane w podręczniku M. Jahoda, M. Deutsch i S. W. Cook, *Research Methods in Social Relation*, New York 1951, są dotąd często przytaczane w podręcznikach.

wyniki niezgodne, mimo że dotyczą porównywalnych zbiorowości, tj. w przypadkach, kiedy powinny być zgodne. Trudno w tej sytuacji mówić o zaufaniu do technik i o uzasadnieniu twierdzeń odnoszących się do próbki czy całej populacji, także twierdzeń teoretycznych. Po czwarte, o niesłuszności sformułowanego wyżej, zbyt optymistycznego poglądu, a za słusnością przekonania o niedoskonałości naszych technik świadczą wyniki przeprowadzanych analiz weryfikacyjnych<sup>5</sup>.

Zagadnienie oceny wartości najbardziej rozpowszechnionych, interrogacyjnych technik badań socjologicznych zasługuje, oczywiście, na bardziej wyczerpującą analizę niż kilka uwag, które zostały mu tutaj poświęcone. Uwagi te wystarczą jednak do uzasadnienia stanowiska, zgodnie z którym w odniesieniu do tych technik jest jeszcze wiele do zrobienia. Muszą one nadal stanowić przedmiot pogłębionej refleksji i studiów. Mając na względzie wspomniany poprzednio fakt długotrwałej stagnacji, stanowisko to należy uzupełnić przekonaniem, że w tych studiach uwzględnione być powinny nowe punkty widzenia, odmienne od dominującego dotychczas wąskiego praktyczno-warsztatowego nastawienia. Nie wydaje się jednak słuszne ani celowe, aby ten punkt widzenia polegał na kwestionowaniu możliwości osiągnięcia pozytywnych rezultatów za pomocą omawianych technik, jak to za wzorem etnometodologów sugeruje się ostatnio i u nas<sup>6</sup>. Do sprawy tej zresztą wypadnie jeszcze wrócić w dalszym ciągu artykułu.

#### KONCEPCJA PYTANIA KWESTIONARIUSZOWEGO JAKO NARZĘDZIA BADANIA

Do zagadnień dotyczących technik interrogacyjnych w socjologii, które zasługują na pogłębione studia, należy między innymi centralny problem pytania w kwestionariuszu, zadawanego respondentom. W każdym podręczniku zwraca się wiele uwagi na pytania, pisze się o pytaniach zamkniętych i otwartych, o pytaniach filtrujących, bezpośrednich i pośrednich, o pytaniach o opinie i fakty, przedstawia się następnie wskazówki na temat, jak powinny i jak nie powinny być formułowane

---

<sup>5</sup> Por. m.in. literaturę cytowaną w moim artykule *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975.

<sup>6</sup> Por. zwłaszcza P. Kuczyński, *Metoda ankietowa w badaniu zachowań (Analiza krytyczna założeń metodologicznych i filozoficznych)*, „Studia Socjologiczne”, 1977, nr 1. W niektórych partiach tekstu podobny punkt widzenia reprezentują Z. Bokszański i A. Piotrowski w artykule: *Sociolingwistyczne aspekty stosowania wywiadu kwestionariuszowego. ibidem*.

różne pytania, i jak je należy zadawać i zapisywać. Rzadko jednak można spotkać uwagi, a zwłaszcza rozwinięte analizy, w których omawiano by problem, czym jest w istocie pytanie kwestionariuszowe i w jaki sposób odpowiedzi na nie przyczyniają się do zmniejszenia niewiedzy badacza o badanych zjawiskach. Niezmiernie rzadkie, poza fragmentarycznymi na ogół uwagami, są także rozważania poświęcone kwestii blisko związanej z poprzednią: dlaczego, na jakiej podstawie badacze, opierając się na zapisanych odpowiedziach respondentów i ich zaklasyfikowaniu przez koderów przyjmują, że ci respondenci lub inne jednostki badania odznaczają się takimi, a nie innymi cechami<sup>7</sup>. Innymi słowami mówiąc, brak jest dostatecznie rozbudowanej refleksji na temat, jaka jest podstawa przekształcenia zaklasyfikowanych zapisów odpowiedzi respondentów na sądy o badanych zjawiskach, którego w odniesieniu do każdej jednostki badania dokonuje każdy badacz.

Tym dwóm problemom poświęcony jest niniejszy artykuł. Rozpatrywane będą one łącznie, zgodnie z przyjętym przekonaniem, iż odpowiedź na pierwszy problem, dotyczący określenia pytania kwestionariuszowego, przesądza w znacznym stopniu rodzaj odpowiedzi na problem drugi. Czyli jeśli na przykład uzna się pytanie kwestionariuszowe za żądanie informacji, wówczas trzeba przyjąć odpowiednie założenia umożliwiające prawomocne przekształcenie zdania o odpowiedzi na pytanie „kiedy Pan się urodził”, która brzmiała: „Respondent R. odpowiedział, że w 1930 r.”, w zdanie odnoszące się do rzeczywistości, iż urodził się on właśnie w tym roku.

Związek między interesującym nas określeniem pytania kwestionariuszowego z założeniami omawianego przekształcenia posiada zresztą charakter konieczny dlatego, że spośród różnych możliwych określeń wybrano te, z którymi takie założenia są związane. W konsekwencji określenie pytania i założenia, którymi się zajmujemy, stanowią części złożonej całości, nazwanej koncepcją pytania kwestionariuszowego jako narzędzia badawczego. Uzupełnienie „jako narzędzia badawczego” jest w pełni celowe, ponieważ dopiero w połączeniu z tymi założeniami, odnoszącymi się zawsze do danego badanego zjawiska (tj. cechy badanej jednostki i jej odmian), pytanie kwestionariuszowe staje się instrumen-

<sup>7</sup> Obszerne analizy tych zagadnień przedstawili w naszej literaturze jedynie S. Nowak (*Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965) oraz T. Pawłowski (*Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969, rozdział: „Teoria pytań i jej zastosowania”). Rozważania ich odnoszą się jednak głównie do poszczególnych koncepcji i nie obejmują całości zagadnienia. Autorem ogólniejszej teoretycznej próby dotyczącej pytania, wychodzącej jednak z odmiennych założeń, jest A. P. Wejland (*Analiza logiczna interrogacji i jej zastosowania w badaniach społecznych*, Wrocław 1977). Jak się wydaje, zagadnienia powyższe częściej były omawiane w Polsce niż w innych krajach.

tem badawczym, o którym wiemy, czemu służy i na czym opiera się jego funkcjonowanie. Narzędzie to możemy zresztą w pełni ocenić dopiero wtedy, gdy ponadto wiemy, jak te założenia są uzasadnione i gdy samo pytanie zaopatrzone w instrukcję, dotyczącą jego zadawania oraz zapisu. W ten sposób owe uzasadnienia stają się, jeśli nie koniecznym, to w każdym przypadku bardzo pożądanym uzupełnieniem koncepcji, instrukcje zaś częścią samego narzędzia.

Parę słów należy jeszcze dodać na temat tego fragmentu koncepcji pytania kwestionariuszowego, którą stanowią wspomniane założenia. Podczas gdy ogólne określenie pytania odnosi się do wszystkich lub co najmniej do bardzo wielu pytań, badane zjawiska i założenia pozwalające badaczowi przekształcić zdania o odpowiedziach w zdania o stanach rzeczy, składających się na to zjawisko, zmieniają się od pytania do pytania. Co więcej — gdybyśmy chcieli uzasadnić te założenia, czego wymaga właśnie ocena pytania, okazałoby się, że często tworzą one całą hierarchię twierdzeń, ponieważ pierwsze, które uwzględniono, mogą nie nadawać się bezpośrednio do sprawdzenia. Aby je sprawdzić, trzeba więc sformułować twierdzenia inne, zwykle bardziej szczegółowe, które można bezpośrednio, lub pośrednio, poddać empirycznej weryfikacji.

Taki układ twierdzeń, który niekiedy bywa bardzo prosty, a niekiedy bardzo złożony, tworzy model pytania jako narzędzia różny w przypadku różnych pytań. W odniesieniu do jednego pytania można zresztą niemal zawsze zbudować kilka takich modeli, uzasadniających omawiane przekształcenie, między innymi w zależności od przyjętej koncepcji pytania. W charakterystykach tych koncepcji, które zostaną tu przedstawione, nie będzie się zresztą uwzględniać takich modeli w całości, lecz tylko najbardziej ogólne i najbardziej charakterystyczne twierdzenia decydujące o rodzaju modelu i związane najsilniej z określeniem pytania.

Jak już była o tym mowa, w pracach metodologów można tylko znaleźć nieliczne analizy na nasz temat. Nieco częściej poświęca się mu fragmentaryczne uwagi. Uwagi dotyczące konkretnych założeń omawianych przekształceń w związku z danym pytaniem i badanym zjawiskiem występują także w pracach empirycznych. Podstawę do rozważań w niniejszym artykule stanowią zarówno wypowiedzi metodologów, jak i uwagi oraz rzeczywiste sposoby postępowania badaczy. Te ostatnie są może ważniejsze, ponieważ wypowiedzi metodologów trudno jest niekiedy odnieść do tych sposobów — są więc one oderwane od rzeczywistości badawczej<sup>8</sup>. Dla odtworzenia koncepcji pytania posłużono się

<sup>8</sup> Por. np. próbę Z. Bauma na sformułowania koncepcji pytania jako swobodnego mikroeksperymentu (*Zarys marksistowskiej teorii społeczeństwa*, Warszawa 1964, s. 561—565).

pracami badawczymi najbardziej charakterystycznymi, z pewnego punktu widzenia najlepszymi. Ostatecznie jednak scharakteryzowane koncepcje stanowią do pewnego stopnia konstrukcję autora, co jest nieuniknione ze względu na fragmentaryczność większości rozważań, na których są one oparte, i fakt, że uwzględnione sposoby postępowania badawczego są często trudne do jednoznacznej interpretacji.

Określenie pytania kwestionariuszowego, wchodzące w skład koncepcji, nie stanowi tylko formalnej jego charakterystyki. Pytanie to można także scharakteryzować w sposób bardziej formalny, nawiązując jedynie do jego funkcji w procesie komunikowania w wywiadzie, a nie do sposobu, w jaki ją ono pełni. Najbardziej właściwe wydaje się określenie następujące, które przytoczymy dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień. Pytanie kwestionariuszowe jest to zamieszczona w kwestionariuszu wywiadu lub ankiety wypowiedź badacza przeznaczona dla respondenta i żądająca od tego ostatniego odpowiedzi, tj. wypowiedzi pewnego rodzaju, określonego treściowo bardziej lub mniej dokładnie. Pytaniu towarzyszy zawsze dyrektywa zapisu we wskazanym miejscu. Pytanie kwestionariuszowe wraz z odpowiedzią i jej zapisem stanowi więc przewidywany przez badacza akt wzajemnego komunikowania z respondentem. W wywiadzie ten akt może — choć bynajmniej nie musi — zostać rozbudowany w szereg wypowiedzi, zaś w ankiecie jest z założenia podzielony na trzy odrębne w czasie fragmenty: sformułowanie i zapis pytania przez badacza, odbiór pytania, udzielenie odpowiedzi i jej zapis przez respondenta oraz odebranie tego zapisu przez badacza wraz z klasyfikacją. Oczywiście badacza mogą reprezentować członkowie ekipy badawczej. Olbrzymia większość pytań zadawana jest po to, aby na podstawie zapisu ich odpowiedzi badacz zmniejszył swą niewiedzę w jakimś zakresie.

#### OGRANICZONA INFORMACYJNA KONCEPCJA PYTANIA

Formalna charakterystyka pytania, którą przedstawiśmy, nie przesądza jego koncepcji jako narzędzia badania. Pierwszą koncepcją, którą omówimy, będzie ograniczona informacyjna koncepcja pytania kwestionariuszowego. Wyrażenie „ograniczona” wskazuje, że obok niej występuje jeszcze inna koncepcja, którą można nazwać rozszerzoną informacyjną. Przedstawimy ją jako ostatnią.

Zgodnie z ograniczoną informacyjną koncepcją pytanie kwestionariuszowe stanowi żądanie informacji semantycznej poszukiwanej przez

badacza dla rozwiązania problemu<sup>9</sup>. Badacz, który chce rozwiązać problem odnoszący się zawsze do zbiorowości, potrzebuje w tym celu informacji o każdej jednostce badania. Badacz informacji tych nie ma, sądzi natomiast, że mają je respondenci. Aby zmniejszyć swą niewiedzę, do każdego z nich kieruje pytanie mówiące wprost o tym, czego chce się dowiedzieć. Pytanie jest więc żądaniem wypowiedzi przenoszącej informację semantyczną, która zmniejsza niewiedzę badacza i służy do rozwiązania problemu. Wypowiedź taka jest zawsze zdaniem w sensie logicznym i stąd pytanie kwestionariuszowe można nazwać pytaniem w sensie logicznym. Powinno ono spełniać wymagania logicznej poprawności przyjęte przez daną logikę pytań. Odpowiedź na nie jest użyteczna dla badacza wtedy i tylko wtedy, gdy jest odpowiedzią właściwą, a także prawdziwą. Przykład takiej interpretacji pytania i odpowiedzi na nie podawaliśmy powyżej.

Takie rozumienie pytania kwestionariuszowego znajdujemy w wypowiedziach wielu metodologów i badaczy. Między innymi tak pojmuje pytanie T. Pawłowski w znanym u nas szkicu o logicznych problemach pytań, zwłaszcza w zastosowaniu do pytań kwestionariuszowych<sup>10</sup>. Taką charakterystykę pytania kwestionariuszowego — w przeciwstawieniu do testowego — przedstawia również R. L. Ackoff<sup>11</sup>. Identyczne rozumienie pytania często występuje w podręcznikach metod i technik badań. Biorąc pod uwagę długą historię tej koncepcji, o czym będzie jeszcze mowa, można ją nazwać także tradycyjną koncepcją pytania.

Jakie uzasadnienie przekształcenia odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe w zdanie o badanym zjawisku wiąże się z ograniczoną informacyjną czy tradycyjną koncepcją pytania kwestionariuszowego? Przekształcenie to dokonuje się niejako automatycznie, ponieważ odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe z małymi zmianami zawiera sąd o badanym zjawisku, o jednostce badania. Jest odpowiedzią na pytanie, które stawia sobie sam badacz w odniesieniu do tej jednostki i które z małymi zmianami zamieszczone jest w kwestionariuszu<sup>12</sup>. Automatyzm

<sup>9</sup> Pojęcie to omawia m.in. J. Giedymin, *Problemy — założenia — rozstrzygnięcia. Studia nad logicznymi podstawami nauk społecznych*, Poznań 1964, zwłaszcza rozdz. I: „Pytania i odpowiedzi”.

<sup>10</sup> Pawłowski, *op. cit.*

<sup>11</sup> Por. R. L. Ackoff, *The Design of Social Research*, Chicago 1953, s. 304, oraz tegoż wraz z innymi, *Decyzje optymalne w badaniach stosowanych*, Warszawa 1969, s. 264.

<sup>12</sup> Są to niemal zawsze modyfikacje gramatyczne polegające na zmianie osoby będącej zwykle jednostką badania (np. pytanie kwestionariuszowe: „W którym roku Pan się urodził” — pytanie postawione przez badacza: „W którym roku urodził się respondent x”). Ponieważ pytanie, które sam sobie stawia badacz w odniesieniu do danej jednostki badania, jest ostatecznie zawsze pytaniem

tego przejścia nie oznacza jednak, iż nie wymaga ono uzasadnienia. Najczęściej wystarczającym i koniecznym warunkiem, aby badacz nie popełnił błędu, aby otrzymał prawdziwą informację, jest udzielenie przez respondenta odpowiedzi właściwej i prawdziwej. Warunek ten jest spełniony wtedy, gdy respondent jest wiarogodny lub — przy wąskim rozumieniu terminu — wiarogodny i informatywny<sup>13</sup>.

Przekonanie o wiarogodności respondentów można z kolei uzasadnić odwołując się do twierdzeń dotyczących ich wiedzy czy pamięci, ich wystarczających możliwości intelektualnych, takich jak umiejętność rozumienia sensu pytania i zawartych w nim terminów, dokonywania uogólnień, a także tego, że nie chcieli czy nie mieli potrzeby, aby badane zjawisko ukryć, zniekształcić swoją o nim relację itp. Warunki odnoszące się do tych wszystkich cech formułowane są względnie wyczerpująco, choć, niestety, ogólnikowo w podręcznikach i pracach specjalnych<sup>14</sup>. Wspominają je dość często badacze przy ocenie wartości danych. Z reguły jest to ocena jakościowa, a nie liczbowa. Dotyczy przy tym nie poszczególnych, lecz wielu pytań. Jest więc oceną globalną, a jednocześnie bezwyjątkową czy też dopuszczającą minimalną ilość wyjątków, w tym sensie, iż odnosi się ją jednocześnie do wszystkich (niemal wszystkich) respondentów.

Wszystkie wspomniane wyżej, a także ewentualnie inne twierdzenia, uzasadniające prawomocność przekształcenia odpowiedzi na pytanie z kwestionariusza w zdanie o badanym zjawisku, mają charakter empiryczny. Ze względu na to, że dotyczą one wszystkich zadanych pytań i informacji, powinny być prawdziwe w odniesieniu do wszystkich przypadków. Obok nich mogą występować także twierdzenia o charakterze analitycznym, zwłaszcza równościowe definicje. Jednak w takich przypadkach koncepcja ulega pewnej modyfikacji. Mianowicie pytanie kwestionariuszowe nie jest wówczas — ze zmianami, o których była mowa wyżej — powtórzeniem pytania, które stawia sobie sam badacz w odniesieniu do każdej jednostki badania i którego rozstrzygnięcie stanowi poszukiwaną informację. Jest jego przekształceniem przy

---

zamkniętym, zaś pytanie kwestionariuszowe może być otwarte, zmiana polega czasem także na przekształceniu pytania kwestionariuszowego w pytanie zamknięte, tj. na jego doprecyzowaniu w kierunku pożądanym przez badacza.

<sup>13</sup> Pojęcie wiarygodności patrz Giedymin, *op. cit.*, zwłaszcza część II pt. „Wiarogodność informatora”. Pojęcia informatywności i wiarygodności patrz Wejland, *op. cit.*

<sup>14</sup> Przykładowo patrz Ackoff, *The Design...*, s. 325—326, i S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, s. 322—323. Uzasadnienie, o którym mowa, może być inne, gdy badacz dysponuje wynikiem weryfikacji zewnętrznej, która dała w blisko 100% wynik pozytywny.



wykorzystaniu twierdzeń tylko analitycznych. Zmiana koncepcji nie jest więc duża. Uproszczony przykład stanowi tutaj pytanie „Czy chodzi Pan przeciętnie do kina 2 razy na tydzień lub częściej?” z poszukiwaną informacją, czy respondent jest kinomanem, przy czym „kinomana” definiuje się (równościami) jako człowieka chodzącego do kina co najmniej 2 razy na tydzień<sup>15</sup>.

#### TESTOWA KONCEPCJA PYTANIA

Testowa koncepcja pytania kwestionariuszowego stanowi zastosowanie koncepcji pytania przyjętej w testach psychologicznych, najczęściej określanego z angielskiego jako *item*. Oczywiście nie jest celowe, aby referować w niniejszym artykule koncepcję testów, znaną zresztą dobrze socjologom. Z interesującego nas punktu widzenia warto jednak zwrócić uwagę na niektóre odrębności testu jako narzędzia od kwestionariusza wywiadu.

Po pierwsze, podczas gdy kwestionariusze socjologiczne przeznaczone są do badań zbiorowości, to testy wtórnie wprowadzone mogą być użyte do badań zbiorowości, powstały jednak — i to jest ich zasadnicza rola — jako narzędzia pomiaru poszczególnych jednostek, ich zdolności i cech osobowości<sup>16</sup>. Po drugie, jako narzędzia pomiaru testy służą w zasadzie do otrzymania jednej informacji, dotyczącej z reguły pozycji jednostki na skali pod danym względem. Za pomocą kwestionariuszy otrzymuje się natomiast bardzo dużo informacji. Tak więc, choć element testu, podobnie jak i kwestionariusza, stanowi najczęściej pytanie, pełni w nich różną rolę. W teście jest on niesamodzielnym składnikiem narzędzia pomiaru.

---

<sup>15</sup> Zmiana jest jeszcze większa, aczkolwiek także nie można jej uznać za zasadniczą, gdy prawdziwość odpowiedzi respondenta stanowi warunek wystarczający, ale niekonieczny prawdziwości sądu o badanym zjawisku. Sytuacja taka występuje wówczas, gdy twierdzenie definicyjne wspomniane w tekście ma specyficzny charakter. Uwidacznia to następujący przykład: Pytanie kwestionariuszowe brzmi: „W którym roku Pan się urodził”, zaś pytanie badacza ma postać: „Do której klasy wieku (tu enumeracja) należy respondent R?”, przy czym każda klasa obejmuje więcej niż 1 rok. W tym przypadku odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe może być fałszywa, zaś odpowiedź na pytanie badacza — prawdziwa, ponieważ błędnie podany rok urodzenia pozwala niekiedy zaliczyć respondenta do tej samej klasy, do której on należy zgodnie z definicją klasy wieku. Strata informacji w pytaniu badacza w porównaniu z pytaniem z kwestionariusza powoduje więc tutaj zmniejszenie prawdopodobieństwa błędu.

<sup>16</sup> Tak testy określone są przez psychologów w specjalnych podręcznikach. Por. A. Anastasi, *Psychological Testing*, wyd. 2, New York 1966, s. 21—22.

Tego rodzaju określenie można zastosować niekiedy do pytań kwestionariuszowych. Czasami bowiem pytanie to przynosi tylko informację dotyczącą rodzaju odpowiedzi. Stanowi jednocześnie fragment szerszego zestawu pytań, który w całości dostarcza jednej informacji o respondencie, odnoszącej się do jego miejsca na skali. Istotna jest więc tutaj niesamodzielność pytania. Może być bowiem i tak, że odpowiedzi na pytania interpretowane w myśl założeń innych koncepcji, np. ograniczonej informacyjnej, wykorzystywane są dla konstrukcji skali. Jest to jednak skala innego typu niż test. W ogólnym wyniku łączy się w niej określone informacje, które przekazują poszczególne odpowiedzi i które mają samodzielne znaczenie w innych analizach. W teście, jeśli się go włączy do socjologicznego kwestionariusza, badacz rezygnuje z samodzielnej informacyjnej roli poszczególnych pytań, wykraczającej poza stwierdzenie o rodzaju odpowiedzi, to jest poza informację, którą można nazwać minimalistyczną. Od stwierdzeń o rodzaju odpowiedzi przechodzi się w tym przypadku od razu do ogólnego wyniku. Dzieje się tak nawet wtedy, gdy pytania były na początku dobierane ze względu na swój sens.

Odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe pojmowane jako niesamodzielny składnik narzędzia pomiaru nie muszą być oczywiście prawdziwe, aby przyczyniły się do ogólnego trafnego wyniku. Co więcej, odpowiedzi na takie pytania nie muszą być wcale zdaniem w sensie logicznym. W związku z tym pytanie nie musi spełniać warunków nakładanych przez logikę pytań i czasami ich rzeczywiście nie spełnia. Stanowi po prostu bodziec wywołujący werbalną reakcję, która — odpowiednio zapisana i zaklasyfikowana — wpływa na ogólny rezultat pomiaru.

Jakie uzasadnienie przejścia od odpowiedzi respondenta do zdania przekazującego poszukiwaną informację wiąże się z tak pojętym pytaniem kwestionariusza? Przekształcenie ma zupełnie inny charakter niż w koncepcji poprzedniej, właśnie ze względu na niesamodzielność pytania i charakter informacji. Uzasadnienie tego przekształcenia wynika z faktu, że dany test, obejmujący przecież nieprzypadkowo i to pytanie, jako całość został uznany za rzetelny i trafny, zgodnie z wymaganiami wprowadzonymi w psychologii przez badaczy i metodologów. Uzasadnienie ma więc globalny charakter, dotyczy jednak i danego pytania, oczywiście tylko wtedy, gdy słuszne są twierdzenia, że test jest wystarczająco trafny, tj. że mierzy to, co ma mierzyć, i rzetelny, a więc że to, co mierzy, mierzy wystarczająco dokładnie.

Najczęściej cytowany przykład zastosowania testów w badaniach socjologicznych stanowi skala *F*, przeznaczona do badania postaw fa-

szystowskich, zbudowana przez T. Adorno i jego współpracowników<sup>17</sup>. Test ten, a także jego poszczególne części były wykorzystywane również w innych badaniach. Charakterystyczny przykład zastosowania koncepcji testowej (może zresztą w tym przypadku lepiej było nazwać ją quasi-testową) stanowi skala obawy P. F. Lazarsfelda i W. Thielensa, zbudowana w ich badaniach nad profesorami nauk społecznych w Stanach Zjednoczonych w latach pięćdziesiątych<sup>18</sup>. Skala ta nie spełnia w całości wymagań stawianych testom, mimo że procedura jej przygotowania zbliżona była do procedury ich budowy. Nie obliczono bowiem, w jakim stopniu jest ona rzetelna i trafna. Pytania wchodzące w jej skład pojmowane są jednak tak samo jak pytania testowe. Lazarsfeld i Thielens stwierdzają *explicite*, że stanowią one tylko niesamodzielne fragmenty obszerniejszego zestawu, którego zadaniem jest zakwalifikowanie jednostki do odpowiedniego miejsca na skali. Nie pełnią natomiast roli odrębnych narzędzi badania społecznej rzeczywistości<sup>19</sup>.

#### WSKAŹNIKOWA KONCEPCJA PYTANIA

Wskaźnikową koncepcję pytania łatwo jest połączyć z nazwiskami takich metodologów i zarazem badaczy, jak wspomniany przed chwilą P. F. Lazarsfeld, a u nas S. Nowak<sup>20</sup>, co nie znaczy, że nie posługiwali się oni pytaniami według innych koncepcji. Jest ona jednak może najbardziej dla nich charakterystyczna, zarówno dla ich rozważań teoretycznych, jak i pracy badawczej.

<sup>17</sup> Por. T. W. Adorno, E. Frenkel-Brunswik, W. J. Levinson, R. N. Sanford, *The Authoritarian Personality*, New York 1950.

<sup>18</sup> P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *Academic Mind, Societal Scientist in a Time of Crisis*, New York 1958.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>20</sup> Por. zwłaszcza: P. F. Lazarsfeld, M. Rosenberg, red., *The Language of Social Research*, zwłaszcza wstępy redakcyjne w rozdziale I, P. F. Lazarsfeld, *Evidence and Inference in Social Research*, „Daedalus”, 1958, nr 87 (istnieją późniejsze przedruki), tenże, *Problems in Methodology*, w: *Sociology Today. Problems and Prospects*, red. R. K. Merton, L. Broom, L. S. Cottrell Jr., New York 1959; Nowak, *Studia z metodologii...*, zwłaszcza rozdziały: „Pojęcia i wskaźniki” oraz „Funkcje wskaźnikowe odpowiedzi w badaniach ankietowych”. Za koncepcją wskaźnikową opowiadają się także W. Friedrich i W. Hennig w pracy *Der Sozialwissenschaftliche Forschungsprozess*, Berlin 1975, s. 390, rozdział: „Grundprobleme der Befragung”. Autorzy ci definiują wskaźniki podobnie jak autorzy polscy, których prace zresztą wykorzystują. W badaniach przy pomocy wypytywania wskaźnikiem według nich jest całość złożona z pytania i odpowiedzi.

W nazwie omawianej koncepcji pytanie określone jest jako wskaźnik. W różnych pracach badawczych znajduje to wyraz w często pojawiających się sformułowaniach typu: „za wskaźnik np. postawy *P* przyjmują pytanie *Z*”. Podobne określenia występują także w sformułowaniach teoretyków. Cytowane określenie jest jednak jawnie skrótowe i niewystarczające, gdyż zgodnie z sensem terminów: wskaźnik, pytanie i odpowiedź, wskaźnikiem może być tylko odpowiedź, nie zaś samo pytanie. W związku z tym określenie pytania według omawianej koncepcji powinno być następujące: pytanie to bodziec wywołujący reakcję, będącą wskaźnikiem tego, o czym badacz chce się czegoś dowiedzieć. Oczywiście odpowiedź będąca wskaźnikiem nie musi być zdaniem prawdziwym, może nie być w ogóle zdaniem w sensie logicznym, podobnie jak odpowiedź na pytanie stanowiące składnik testu. Samo pytanie także nie musi spełniać wymagań stawianych przez logików.

Przedstawione przed chwilą określenie pytania dopuszcza różne interpretacje, dotyczące zwłaszcza niezbyt jasnych zwrotów, mianowicie zaimków, które w nim występują. Faktycznie, jak się wydaje, możliwe są dwie wersje omawianej koncepcji. Przedstawiamy je w krańcowych sformułowaniach. W pierwszej wersji to „coś”, o czym badacz chce rozszerzyć swoją wiedzę, nie jest dokładnie określone, nawet jeśli jest nazwane. Sytuacja taka występuje, na przykład, wówczas, gdy badacz włączając pytanie do kwestionariusza nie posługuje się konkretnymi określeniami badanych zjawisk, natomiast po zebraniu materiału i dokonaniu obliczeń w tytułach kolumn i wierszy w tabelkach umieszcza jedynie pytania kwestionariuszowe i odpowiedzi. Nazwy tych zjawisk, nie definiując ich, wymienia dopiero w interpretacji, ponieważ liczy na to, że czytelnicy nadadzą im właściwy sens, którego sam nie wskazał. Nie jest to bynajmniej rzadki sposób postępowania. Mając na myśli takie sytuacje, określenie: „odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe jest wskaźnikiem”, trzeba właściwie uzupełnić wyrażeniem: „jest wskaźnikiem jedynie nazwanego, lecz nieokreślonego indicatum”, tj. wskazywanego zjawiska.

W drugiej wersji omawianej koncepcji, nieco bardziej rygorystycznej, indicatum jest określone na początku badania lub w jego rezultacie. Badacz ustala więc bardziej lub mniej dokładnie, o co mu chodzi, przy formułowaniu kwestionariusza lub po otrzymaniu wyników, często po zastosowaniu specjalnych zabiegów. Należy do nich ustalanie rozumienia przez respondentów słów kluczowych dla określenia danego indicatum na podstawie ich odpowiedzi na dodatkowe pytania otwarte bądź tzw. korelacyjna rekonstrukcja znaczenia<sup>21</sup>. Oczywiście metodologowie bę-

<sup>21</sup> Por. Nowak, *Studia z metodologii...*, s. 344—365.

dący rzecznikami tej koncepcji opowiadają się za drugą wersją i formułują zasady postępowania, które umożliwiają jej pełną lub przybliżoną realizację. Nie odrzucają jednak zdecydowanie wersji pierwszej przyjmując, że w obecnym stanie rozwoju nauk społecznych nie umiemy jeszcze dobrze zdefiniować przynajmniej niektórych zmiennych, zwłaszcza z zakresu społecznej psychologii.

Nazwa omawianej koncepcji pytania sugeruje, jakie są związane z nią założenia, umożliwiające przekształcenie odpowiedzi respondenta w sąd o jednostce badania. Założenia te odnoszą się do związku między wskaźnikiem a indicatium. Zgodnie z dominującym u nas stanowiskiem, nie akceptowanym jednak przez wszystkich zwolenników omawianej koncepcji<sup>22</sup>, jest to związek bądź o charakterze definicyjnym, bądź empirycznym. Jeśli związek między odpowiedzią-wskaźnikiem a badanym zjawiskiem-indicatum ma charakter empiryczny, powinno być sformułowane odpowiednie empiryczne twierdzenie, uzasadnione następnie, choćby częściowo czy pośrednio (zwłaszcza w przypadku tzw. wskaźników inferencyjnych) na drodze empirycznej. Twierdzenie to lub twierdzenia stanowią konieczne przesłanki we wskaźnikowym wnioskowaniu. Liczne wzory takich wnioskowań przedstawia S. Nowak, posługując się przy tym swoim modelem formowania odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe i sądu o badanym zjawisku nazwanym przez niego łańcuchem komunikacyjnym<sup>23</sup>. Oczywiście są to wnioskowania zawodne. Ogólnie przyjmuje się, że związek między wskaźnikiem a indicatum powinien być jak najsilniejszy.

Mając zapewne na myśli takie postulaty, S. Nowak wprowadził pojęcia mocy zawierania i odrzucania oraz mocy rozdzielczej wskaźników, a także miary odpowiadające tym pojęciom<sup>24</sup>. Jednak w empirycznych pracach autorów posługujących się wskaźnikową koncepcją pytania postulat stosowania takich miar jest realizowany z modyfikacjami dotyczącymi także ich sensu. Obliczone są one bowiem nie w rezultacie zestawienia odpowiedzi jako wskaźników ze zbadanymi niezależnie zjawiskami uznanymi za ich indicata, lecz na podstawie korelacji odpowiedzi na dane pytania z odpowiedziami na pytania inne, z których jednym przypisuje się rolę wskaźników, a innym indicatów<sup>25</sup>. W tej sytuacji trudno otrzymane rezultaty uznać za miary mocy rozdzielczej wskaźników w ich pierwotnym sensie. Są to w istocie ich miary za-

<sup>22</sup> Por. Friedrich, Hennig, *op. cit.*

<sup>23</sup> Por. Nowak, *Studia z metodologii...*, rozdział: „Funkcje wskaźnikowe”.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 265, 270.

<sup>25</sup> Por. *ibidem*, s. 353 i n.; A. Stanowski, *Odpowiedzi na pytania auto-identyfikacyjne jako wskaźniki postaw wobec religii*, praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, 1969.

stępcze. Wytłumaczenie tego faktu byłoby, jak się wydaje, podobne do usprawiedliwienia niedokładnego określenia *indicatum*, mianowicie niedostateczny jeszcze rozwój metod socjologii. Sprawia on, iż od wskaźników żąda się jedynie, aby pozwalały z „choćby wyższym od przeciętnego prawdopodobieństwem określić, iż zaszło zjawisko Z” (tj. *indicatum*)<sup>26</sup>, za jedyne zaś realne udoskonalenie narzędzi badawczych uważa się „podniesienie prawdopodobieństwa czy korelacji łączącej wskaźnik z *indicatum*”<sup>27</sup>, przy czym termin „podniesienie” nie oznacza, iż chodzi tu o oznaczoną wielkość czy wartość. To ostatnie nie jest zresztą możliwe przy *indicatum* niedokładnie określonym.

Stanowisko rzeczników wskaźnikowej koncepcji pytania cechuje więc znaczny liberalizm w kwestii dokładności określenia siły związku między *indicatum* a wskaźnikiem, w tym i odpowiedzią na pytanie kwestionariuszowe, który może być relatywnie niski. Liberalizm ten jest związany z pesymistyczną oceną możliwości ustalenia siły tego związku, przynajmniej w chwili obecnej. Niezależnie od takiego stanowiska właśnie metodologowie, którzy są rzecznikami omawianej koncepcji, włożyli wiele wysiłku w opracowanie sposobów przyczyniających się do zwiększenia pewności, że występowanie danej odpowiedzi świadczy rzeczywiście o występowaniu danego zjawiska — *indicatum*. Stosują je oni we własnych badaniach podobnie jak i sposoby, które pozwalają na dokładniejsze określenie pojęć<sup>28</sup>.

Podkreślając tę okoliczność, należy jednocześnie zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, wszystkie te sposoby były i mają być stosowane nie w fazie przygotowania narzędzia, ale w fazie opracowania surowych wyników, tj. zapisów odpowiedzi. Po drugie, rzecznicy wskaźnikowej koncepcji pytania mimo stosowania wspomnianych procedur zwracają często uwagę na hipotetyczny, nie zaś definitywny charakter swoich wniosków, między innymi ze względu na niedoskonałości narzędzia.

Charakterystykę omawianej koncepcji pytania trzeba uzupełnić jeszcze jedną uwagę. Także zgodne z tą koncepcją odpowiedzi na kilka pytań mogą być traktowane jako wskaźnik jednego *indicatum*. Naturalne jest wówczas, a nawet *explicite* zalecane przez metodologów, łą-

<sup>26</sup> Nowak, *Studia z metodologii...*, s. 247.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 266. Oczywiście S. Nowak nie twierdzi, że wskaźniki, w tym i odpowiedzi, łączyć mogą z *indicatami* tylko takie związki. Mogą to być także związki bardzo silne, o oznaczonej wysokości, również bezwyjątkowe. Por. w tej sprawie także S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Warszawa 1970, rozdz. II.

<sup>28</sup> Por. prace wymienione w przypisie 20 oraz S. Nowak, red., *Studenci Warszawy*, Warszawa 1965.

czenie kilku pytań i konstruowanie obrazu badanego zjawiska na podstawie kilku odpowiedzi. Każda z tych odpowiedzi powinna mieć jednak znaczenie dla zmniejszenia niewiedzy badacza, oczywiście jeśli pytania mają być interpretowane według omawianej obecnie koncepcji.

#### ROZSZERZONA INFORMACYJNA KONCEPCJA PYTANIA

W odniesieniu do zarysowanej przed chwilą koncepcji wskaźnikowej można postawić problem, czy zgodnie z jej założeniami odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe przynosi informację o badanym zjawisku, o jednostce badania. Odpowiedź na ten problem jest oczywiście pozytywna, jednak chodzi tu o informację, a więc o zmniejszenie niepewności pewnego, nie zawsze precyzyjnie określonego rodzaju. Jest to, po pierwsze, informacja probabilistyczna, tj. badacz zmniejsza swoją niewiedzę, ale — używając języka potocznego — nie na pewno. Po drugie, prawdopodobieństwo posiadania przez daną jednostkę badania jakiejś cechy, której dotyczy ta informacja, nie jest określone, zwłaszcza liczbowo. Powinno być możliwie wysokie, ale trzeba się nieraz zadowolić prawdopodobieństwem tylko wyższym od przeciętnego. Po trzecie, indicatum może być czasem tylko nazwane lub wskazane tak niedokładnie, że można mówić o informacji tylko w jakimś nie bardzo jasnym sensie.

Posługując się koncepcją wskaźnikową pytania, tylko w niektórych przypadkach i w pewnym sensie można mówić, że odpowiedź respondenta przynosi informację. Informację taką i to nie probabilistyczną, lecz kategoriową, polegającą na zaliczeniu danej jednostki badania do danej klasy badanych zjawisk, ma natomiast przynieść zastosowanie pytania zgodnie z następną, ostatnią z wyróżnionych jego koncepcji. Badacz przyjmuje tę koncepcję wtedy, gdy sądzi, że dany respondent czy inna jednostka należy do danej klasy badanych zjawisk, jeśli na podstawie zapisu odpowiedzi respondenta została zaliczona do odpowiedniej kategorii. Takie stanowisko zakłada akceptację następujących tez:

1) badacz umie dokładnie zdefiniować badane zjawisko i jego warianty (stany rzeczy), przy czym dokonuje tego najczęściej przed zebraniem materiału,

2) badacz uznaje prawdopodobieństwo, iż jednostka badania należy do danej klasy, gdy odpowiedź należy do danej kategorii, za tak wysokie, że w praktyce można nie zwracać uwagi na możliwe błędy.

Koncepcja niniejsza zakłada więc realizację warunku, który w myśl założeń koncepcji poprzedniej mógł być zrealizowany w przypadkach

granicznych. Stąd nazwa koncepcji, w której nie występuje termin „wskaznik”, lecz „informacja”, i to informacja w określonym znaczeniu, zbliżonym do potocznego.

W takim samym znaczeniu termin ten występował w określeniu pierwszej z omawianych koncepcji. W odróżnieniu jednak od niej w rozszerzonej koncepcji informacyjnej nie zakłada się, że pytanie kwestionariuszowe jest pytaniem w sensie logicznym, tj. stanowi żądanie informacji semantycznej o badanym zjawisku, a odpowiedź respondenta przynosi (przekazuje) tę informację, będąc zawsze zdaniem w sensie logicznym. W omawianej koncepcji odróżnia się pytanie kwestionariuszowe od pytania, które w odniesieniu do danej jednostki badania (respondenta) stawia sobie sam badacz i chce na nie odpowiedzieć, korzystając z odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe. To drugie pytanie (przy czym z jednym pytaniem kwestionariuszowym może być związanych więcej takich pytań i na odwrót) nazywa się najczęściej pytaniem badacza czy jednostkowym pytaniem badacza, niekiedy pytaniem dowodowym lub jeszcze inaczej<sup>29</sup>. Tylko pytanie badacza jest pytaniem w sensie logicznym. Natomiast kwestionariuszowe pytanie i odpowiedź mogą, ale nie muszą być wypowiedziami tego rodzaju.

Może zresztą zdarzyć się i tak, że odpowiedź jest zdaniem w sensie logicznym, ale jej fałszywość nie pociąga za sobą błędu — jak na przykład w pytaniach o wiedzę typu egzaminacyjnego, interpretowanych zgodnie z tą koncepcją, kiedy na podstawie fałszywej odpowiedzi na zadane pytanie wyciągamy prawdziwy wniosek, że respondent czegoś nie wie, uzyskujemy informację o jego niewiedzy. Oczywiście i tutaj możliwy jest błąd, ale zgodnie z tym, o czym była mowa wyżej, przy zastosowaniu danej koncepcji sądzi się, że takich błędów będzie bardzo mało.

Rozszerzona koncepcja informacyjna pytania jest więc nieco bardziej „otwarta” niż ograniczona jego koncepcja. Jest jednak w całości bardzo rygorystyczna. Wskazuje na to analiza, jakiego uzasadnienia wymaga przekształcenie określonej odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe w odpowiedź na jednostkowe pytanie badacza. Badacz musi przyjąć, że między tymi odpowiedziami istnieje ścisła odpowiedniość, że powinny być one przyporządkowane sobie w zasadzie wzajemnie jednoznacznie. Stwierdzenie takiego przyporządkowania zakłada, że badane zjawisko i składające się na nie stany rzeczy, podobnie zresztą jak i klasy odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe, zostały zdefinio-

<sup>29</sup> Nazwę „pytania badacza” w tym zastosowaniu wprowadził u nas J. Giedymin (*op. cit.*, s. 52—54). Nazwa „pytanie dowodowe” (formułowane zresztą do wszystkich jednostek badania, a nie do jednej) wymienia E. Noelle, *Umfragen in Massengesellschaft*, München 1965, 1971, s. 54.



wane bardzo dokładnie i że możliwe jest w każdym przypadku praktyczne zastosowanie tych definicji (wraz z ewentualnymi dodatkowymi konkretyzującymi precyzacjami).

Przyporządkowanie to implikuje także, iż badacz umie sformułować zespół twierdzeń, z których ono wynika, i umie uzasadnić te twierdzenia. Wymaga to na ogół przeprowadzenia specjalnych analiz weryfikacyjnych. Ponieważ zgodnie z tą koncepcją badacz przyjmuje z góry, że zadając pytanie otrzyma prawdziwą poszukiwaną informację, analizy takie powinny być wykonane przed zaakceptowaniem pytań. Jeden ich rodzaj, mianowicie weryfikacja zewnętrzna, wymaga zestawienia informacji zdobywanych w wywiadzie — także w wywiadach próbnych — z informacjami uzyskiwanymi na innej, najbardziej pewnej drodze, z reguły przy zastosowaniu bardziej pracochłonnego sposobu badania. Inny rodzaj, nazwany weryfikacją wewnętrzną, zakłada skonstruowanie modelu prawidłowego procesu formowania danej informacji i sprawdzenia składających się nań twierdzeń w odniesieniu do rzeczywistych procesów, analogicznych do tych, które wystąpią w badaniu<sup>30</sup>. Obydwa rodzaje weryfikacji zakładają przeprowadzenie badań uzupełniających, w których stosuje się także inne techniki niż kwestionariuszowe, niekoniecznie techniki standaryzowane. Celem ich byłoby ustalenie liczby błędów identyfikowanych z fałszywymi odpowiedziami na pytania badacza.

Wspominając o takich analizach, należy od razu zaznaczyć, że w chwili obecnej badacze ich nie wykonują, przynajmniej systematycznie i w rozwiniętej postaci. Trudno byłoby więc wskazać na wzorowe zastosowania omawianej koncepcji, spełniające wszystkie związane z nią wymagania. Trzeba jednak zauważyć, że tendencje w kierunku wprowadzenia związanego z nią podejścia w badaniach są żywe zarówno u nas, jak i w innych krajach. Można więc przypuszczać, że metodologia badań będzie się rozwijać i w tym kierunku. Omawiana koncepcja zakłada więc bardziej optymistyczną ocenę możliwości rozwoju technik badań niż koncepcja poprzednia.

Należy też podkreślić, że mimo iż wymagania związane z rozszerzoną informacyjną koncepcją pytania nie są realizowane, pytania odpowiadające tej koncepcji stosuje wielu badaczy. Dzieje się tak zawsze, gdy badacz zadaje pytania nie będące bezpośrednim żądaniem od respondenta informacji (semantycznej) o badanym zjawisku i gdy jednocześnie uważa, iż za ich pomocą otrzymuje w zasadzie informacje pewne, które są poza tym dobrze określone. Tak właśnie wielu badaczy często

---

<sup>30</sup> Por. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne...*

interpretuje, na przykład, pytania o wiedzę typu egzaminacyjnego, pytania pośrednio dotyczące tzw. faktów i inne.

W podsumowaniu i uzupełnieniu poprzednich wywodów można stwierdzić, że zgodnie z omawianą obecnie koncepcją pytanie stanowi bodziec, na który reakcja, tj. odpowiedź, dostarcza podstawy do otrzymania wiarogodnej informacji o badanym zjawisku, sformułowanej w pytaniu badacza. Akceptacja zdania o badanym zjawisku na tej podstawie wymaga akceptacji założeń, których nie można określić jednym zdaniem, jak w przypadku koncepcji poprzednich. Mogą to być twierdzenia dotyczące sposobu zadania i zapisu pytania, z reguły także procesów psychicznych respondentów, niekiedy elementów sytuacji wywiadu, ewentualnie również zjawisk poza wywiadem i ich związków. W skład modelu pytania mogą wchodzić i twierdzenia analityczne. W przypadku weryfikacji zewnętrznej przeprowadzonej przed badaniem bywają to również twierdzenia o związku między odpowiedzią a stwierdzonym niezależnie stanem rzeczy, a więc o związku wskaźnikowym. Rodzaj i układ twierdzeń zależy od rodzaju pytań, które można wyróżnić posługując się tą koncepcją.

Charakterystykę rozszerzonej koncepcji informacyjnej, którą szczegółowo przedstawiłem w innym miejscu<sup>31</sup>, należy jeszcze uzupełnić uwagą analogiczną do zamieszczonej w końcu omówienia koncepcji poprzedniej. Informacje uzyskane za pomocą poszczególnych pytań, polegające na zaliczeniu danych jednostek do określonych klas badanych zjawisk, można także łączyć. Jednym z celów takiego połączenia bywa najczęściej skonstruowanie skali i ustalenie miejsca, jakie na tej skali zajmuje dana jednostka.

\* \* \*

Przedstawione omówienia różnych koncepcji umożliwiają zbudowanie zbiorczego zestawienia, w którym uwzględnione zostały ich najważniejsze cechy. Zestawienie umożliwia porównanie poszczególnych koncepcji. Jak widać, różnią się one wystarczająco wyraźnie, aby je uznać za podstawę do wyróżnienia odrębnych stanowisk. Nie znaczy to jednak, że są to stanowiska wykluczające się, a nawet przeciwstawne. Do tej sprawy jeszcze wrócimy po omówieniu kwestii zastosowania poszczególnych koncepcji w praktyce badawczej.

---

<sup>31</sup> Por. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972.

## Koncepcje pytania kwestionariuszowego jako narzędzia badawczego

Koncepcje pytania	Cechy pytań poszukiwanej informacji i jej oceny				
	czy pytanie jest żądaniem informacji o badanym zjawisku?	czy pytanie pełni samodzielną rolę informacyjną?	czy informacja musi być dokładnie określona?	czy wymaga się liczbowego określenia pewności informacji (wskaźnika)?	jakie są wymagania co do pewności informacji (wskaźnika)?
Ograniczona informacyjna (tradycyjna)	tak	tak	tak	nie	b. wysokie
Testowa	nie	nie	tak	tak	co najmniej wysokie
Wskaźnikowa	nie	tak	nie	niekoniecznie	niskie
Rozszerzona informacyjna	nie	tak	tak	tak (wymaganie nie zrealizowane)	b. wysokie

ZASTOSOWANIE KONCEPCJI PYTANIA KWESTIONARIUSZOWEGO  
W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

Gdy w niniejszym artykule mówi się o zastosowaniu różnych koncepcji pytania w badaniach socjologicznych, chodzi oczywiście o wykorzystanie pytań jako narzędzi badawczych pojmowanych zgodnie z daną koncepcją czy według danej koncepcji. Przy charakterystyce niektórych koncepcji opierałem się na przykładach takiego wykorzystania. Były to jednak zastosowania niejako wzorcowe. Obecnie wypadnie zająć się wszystkimi, nie tylko przykładowymi zastosowaniami. W związku z tym obok sprawy zakresu zastosowań, który ustalono zresztą bez specjalnych studiów, następnie rodzaju pytań i badanych zjawisk oraz celów, którym mają służyć otrzymane dane, należy poruszyć także kwestię, w jakim stopniu omawiane zastosowanie zgodne jest z wymaganiami związanymi z daną koncepcją. Rozważenie tych spraw ułatwi dalszą analizę wzajemnego stosunku różnych koncepcji oraz ich konsekwencji dla badań socjologicznych i możliwości w tym zakresie.

Już na podstawie samych charakterystyk różnych koncepcji można sformułować wniosek, że zakres ich rozpowszechniania nie jest jednokowy, niezależnie od tego, czy zastosowanie ich jest zgodne z nakładanymi przez nie wymaganiami. Najszersze jest niewątpliwie zastosowanie ograniczonej koncepcji informacyjnej. W podręcznikach omawiających metody badań najczęściej ma się na myśli pytania pojęte według tej koncepcji. Jest to jednocześnie koncepcja najstarsza, tradycyjna.

Zgodnie z nią pojmowali pytania statystycy, badacze i reformatorzy społeczni, którzy prowadzili badania w XVIII i XIX w., m.in. Ch. Booth<sup>32</sup>. Koncepcja ta jest przyjęta obecnie jako wyłączna w badaniach statystycznych wykorzystujących wywiad. Także respondenci w odpowiadających jej kategoriach myślą zapewne o pytaniach kwestionariusza.

Badacze, którzy wykorzystują omawianą koncepcję, posługują się pytaniami dla uzyskania informacji bardzo różnorodnych, między innymi, choć bynajmniej nie wyłącznie, odnoszących się do stałych cech społecznych jednostek ludzkich. Dane te wykorzystywane są w różnych celach, zarówno dla ustalenia liczebności badanych zjawisk, jak i dla obliczenia korelacji, w badaniach zarówno o znaczeniu praktycznym czy opisowo-praktycznym, jak i teoretycznym. Różnorodność zjawisk, których dotyczą pytania pojęte jako żądanie informacji, ma jednak swoje granice. Muszą to być zjawiska, o których zasadnie można przypuszczać, iż są w ten sam sposób co badacz wyróżniane przez respondentów. Zakres zastosowania pytań według tej koncepcji jest więc ograniczony.

Pojawienie się w badaniach socjologicznych pytań nawiązujących do koncepcji testowej stanowi wynik rozwoju testów w psychologii. Zakres zastosowania tych pytań jest daleko bardziej ograniczony niż w przypadku pytań zgodnych z koncepcją poprzednią. Mogą być one wykorzystane tylko dla otrzymywania danych psychologicznych, niezmiernie ważnych, ale przecież nie jedynych, ani nawet najważniejszych w socjologicznych poszukiwaniach. Są to dane wykorzystywane w różnych celach, podobnie jak i poprzednie. Relatywnie częściej jednak niż poprzednie wykorzystuje się je w socjologicznych pracach badawczych o ambicjach teoretycznych lub w pracach, których wyniki mają mieć znaczenie dla społecznej samowiedzy. Ogólnie rzecz biorąc, pytania według omawianej koncepcji muszą mieć zakres minimalny w porównaniu z innymi, chociaż ze względu na wagę przypisywaną psychologicznym zmiennym znaczenie niewielu takich pytań może być kluczowe w danym badaniu.

Koncepcja wskaźnikowa pytania — przynajmniej na szerszą skalę — znalazła zastosowanie w praktyce badań kwestionariuszowych w tym samym mniej więcej czasie, co i koncepcja testowa, zapewne w latach czterdziestych naszego wieku. Zakres zastosowania pytań nawiązujących do tej koncepcji jest bardzo duży, zwłaszcza w odniesieniu do danych psychologicznych, chociaż nie zawsze jest on łatwy do ustalenia

---

<sup>32</sup> Por. J. Szczepański, *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*, Warszawa 1964, s. 95.

ze względu na brak konsekwencji w wypowiedziach badaczy i w sposobach ich postępowania. Ze względu na hipotetyczny — często bliżej nieokreślony — charakter danych otrzymywanych za pomocą tych pytań, badacze odznaczający się dużym stopniem metodologicznej samowiedzy mniejszą wagę przywiązują do ogólnych zestawień, wskazujących na częstotliwość występowania badanych zjawisk i ich odmian, niż do wniosków o zależnościach między zjawiskami.

Pytania nawiązujące do koncepcji wskaźnikowej często można spotkać w pracach o aspiracjach teoretycznych lub podnoszących problemy o dużym znaczeniu społeczno-ideologicznym. W przypadku tej koncepcji wiąże się to zapewne z faktem, że za pomocą takich pytań można otrzymać dane niemal o dowolnych zjawiskach potrzebnych przy budowaniu danej teorii czy rozwiązywaniu problemu. Na marginesie można dodać, że właśnie ta koncepcja pytania przyczyniła się do szerokiego rozpowszechniania badań kwestionariuszowych, ponieważ otworzyła perspektywę analiz bardzo różnych problemów. Znaczenie praktyczne wniosków z takich analiz, a zwłaszcza wykorzystania danych o liczbowych rozkładach zjawisk, musi być jednak ograniczone ze względu na hipotetyczny charakter wniosków.

Najtrudniej jest ustalić zakres zastosowania rozszerzonej informacyjnej koncepcji pytania, ponieważ badacze często są niekonsekwentni, gdy piszą o stopniu pewności uzyskiwanych informacji, bądź też nie wypowiadają się na ten temat, zaś sposób ich postępowania dopuszcza różne interpretacje z tego punktu widzenia. Wprowadzenie na szerszą skalę pytań, które nawiązują do tej koncepcji, nastąpiło także w XX w., zapewne w latach trzydziestych i czterdziestych. Zakres zastosowania tych pytań jest dość duży, przy czym dla jego ustalenia decydujące jest właśnie to, czy badacz jest pewien wartości informacji uzyskanych za ich pomocą. Z tej racji zakres ten jest mniejszy niż zakres pytań związanych z koncepcją poprzednią. Wykorzystanie informacji jest różnorodne i w analizach o celach praktycznych (dla tych ostatnich bardzo ważna jest właśnie pewność informacji), i w analizach teoretycznych. Największy problem, który wiąże się z zastosowaniem omawianej koncepcji, polega na tym, że stosowana jest ona najczęściej bez uwzględnienia wymagań, które stanowią konsekwencje jej założeń. Do sprawy tej wrócimy jeszcze za chwilę.

Na podstawie opisu zastosowania pytań nawiązujących do różnych koncepcji można sformułować kilka dalszych uwag na temat ich charakteru i wzajemnego stosunku. Bezpośrednio uwagi te dotyczą kwestii, czy i w jakim zakresie są to koncepcje przeciwstawne i konkurencyjne, z których każdą można zastosować do każdego pytania. Odpowiedź na to pytanie jest negatywna. Oczywiście, gdy weźmiemy pod uwagę

samo pytanie z kwestionariusza, bez uwzględnienia innych o nim informacji, odpowiedź na nie można interpretować różnie, czy w znacznym stopniu różnie, zależnie od koncepcji. Ale i tu występuje pewne zawężenie, ponieważ w duchu ograniczonej informacyjnej koncepcji interpretować dają się tylko pytania w sensie logicznym, stanowiące żądanie informacji semantycznej, na które odpowiedzi są zdaniami w sensie logicznym.

Jeszcze większe ograniczenia wystąpią, gdy obok samego pytania uwzględnimy i to, czemu ma ono służyć, a więc i badane zjawisko, którego ono dotyczy. Okaże się wówczas, że rodzaj tak rozumianego pytania związany jest ściśle z rodzajem koncepcji. Bliższa analiza wykaże, że konkurencyjne, a więc w pewnym sensie przeciwstawne są tylko koncepcje: wskaźnikowa i rozszerzona informacyjna. Jednak i tu konkurencyjny charakter jest ograniczony, gdyż bynajmniej nie wszystkie pytania, biorąc pod uwagę stopień pewności danych, których mają dostarczyć, można interpretować w duchu rozszerzonej koncepcji informacyjnej. Zakłada ona przecież bardzo wysoki stopień pewności informacji. Przeciwstawność zaś w rzeczywistości dotyczy głównie odmiennych sposobów postępowania, które są zalecane przez zwolenników tych koncepcji i są w pewnym stopniu związane z ich charakterem.

Uwagi powyższe nie prowadzą, oczywiście, do wniosku o braku odrębności omawianych koncepcji. Świadczą one jednak, że słowo „zwolennik” w odniesieniu do jakiejś koncepcji odnosi się przede wszystkim do orientacji czy preferencji poszczególnych badaczy w stosunku do narzędzi badawczych zbudowanych według pewnych zasad. Nie oznacza w każdym razie tego, iż zwolennik jednej koncepcji odrzuca inną. W konsekwencji w jednym badaniu i kwestionariuszu układanym przez jednego badacza często występują pytania, które jako narzędzia badawcze dadzą się interpretować w duchu różnych koncepcji.

#### WADY ZASTOSOWANIA W BADANIACH RÓŻNYCH KONCEPCJI PYTAŃ

Sprawę zastosowania omawianych koncepcji w praktyce badawczej należy rozpatrzyć także od innej strony. Chodzi mianowicie o kwestię, czy przy posługiwaniu się pytaniami, nawiązującymi do poszczególnych koncepcji, spełniane są wymagania, które stanowią konsekwencje jej założeń. Innymi słowami, czy te koncepcje stosowane są poprawnie. Odpowiedź na to pytanie wypadnie różnie w odniesieniu do różnych koncepcji.

Niewątpliwie najlepiej sprawa powyższa przedstawia się w przypadku ograniczonej informacyjnej koncepcji pytania. Wiąże się to z faktem, iż związane z nią wymagania są najczęściej formułowane w podręcznikach, kładzie się też w nich największy na nie nacisk. Są one, poza tym, oczywiste. Ale i w tym przypadku nie można mówić o pełnej poprawności. Uzasadnianie przekształcenia odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe w sądy o badanych zjawiskach nie jest bynajmniej powszechne także przy stosowaniu pytań według tej koncepcji. Z reguły, jak już o tym była mowa, jest ono globalne, tj. sformułowane w odniesieniu do wielu pytań łącznie. A więc, na przykład, badacz ogólnie stwierdza, że respondenci nie mieli (czy nie powinni mieć — co częściej) trudności ze zrozumieniem pytań, ponieważ były łatwe, że w wywiadzie mówili szczerze itp.

Nawet jeśli te stwierdzenia są słuszne, nie są one na pewno wystarczające w odniesieniu do pytań dotyczących spraw bardziej złożonych czy drażliwych, a także pytań, w których używa się trudnych wyrażeń lub które wymagają zastosowania bardziej skomplikowanej składni. Pytania te powinny być potraktowane indywidualnie, przy czym sprawa odróżnienia ich od poprzednich nie jest bynajmniej łatwa. A więc tylko w przypadku bardzo prostych pytań związanych z tą koncepcją można mieć niejaką pewność, że przynoszą one wiarogodne informacje, jak to niedawno stwierdził Z. Gostkowski<sup>33</sup>, i tylko w stosunku do nich można uznać za wystarczające globalne uzasadnienia, mimo że nie są one sprawdzane systematycznie. Odróżnienie tych pytań od innych, których prawomocność i efektywność jako narzędzi wymaga indywidualnego uzasadnienia, wymaga z kolei bądź systematycznej analizy, bądź dobrej znajomości badanego środowiska, najlepiej z codziennego doświadczenia. Warto tu przypomnieć, że tego właśnie żądali dawniejsi metodologowie, mając na myśli głównie pytania konstruowane zgodnie z omawianą koncepcją<sup>34</sup>.

Z zastosowaniem omawianej koncepcji w badaniach wiąże się jeszcze jedna istotna kwestia. Wbrew pozorom i temu, co się często sądzi, nie można zmieścić w jej ramach pytań o opinię typu: „Czy sądzi Pan, że A, czy że B”, jeśli poszukiwana przez badacza informacja odnosi się w istocie nie do sądu przeżytego w wywiadzie, lecz do trwałej opinii na temat A czy B. Dzieje się tak dlatego, że przeżycie przez respondenta jakiegoś sądu w warunkach wywiadu i opowiedzenia się

<sup>33</sup> Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3.

<sup>34</sup> Por. m.in. S. Rychliński, *Badanie środowiska społecznego. Podstawowe założenia metodologiczne*, Warszawa 1932, s. 74—77.

za nim zupełnie szczerze nie oznacza, iż w innych warunkach — być może zresztą, przy zaangażowaniu innych sfer świadomości — respondent nie przeżywa innego sądu i także szczerze go nie wypowiada. Może też zresztą zdarzyć się i tak, że w innych warunkach, poza wywiadem respondent w ogóle nie myślał na dany temat, choćby dlatego, że nie stykał się z odpowiednimi bodźcami. O tych sprawach pisał u nas w swoim czasie Z. Gostkowski<sup>35</sup>. Trzeba jednak stwierdzić, że nie ma dotąd w socjologii efektywnych sposobów, aby ustalić, które opinie są trwałe i w jakich sytuacjach, a które ulotne, zwłaszcza wywołane tylko w wywiadzie. Sprawa ta ze względu na swą niewątpliwą ważność zasługuje na dogłębną analizę i poważne studia.

W każdym razie, jak wydaje się, trzeba przyjąć, że aby uznać na podstawie odpowiedzi na wskazanego typu pytanie, iż respondent trwale podziela jakąś opinię, badacz nie może być przekonany tylko o jego szczerości. Musi dodatkowo zaakceptować jeszcze inne twierdzenia, na przykład, że warunki i bodźce analogiczne do występujących w wywiadzie występują również w życiu respondenta poza wywiadem. Twierdzenie takie badacz powinien także uzasadnić, choćby na drodze odwołania się do dobrej uprzedniej znajomości badanego środowiska lub na przykład do wyników wcześniejszych studiów, w tym i studiów o jakościowym charakterze.

Podobnie przedstawia się sprawa z pytaniami wprost o opinię innego typu: „Czy powinno być A czy B”. Pytania te nie mogą być zresztą w ogóle interpretowane w duchu ograniczonej informacyjnej koncepcji, ponieważ nie są pytaniami w sensie logicznym, zaś odpowiedzi właściwe na te pytania nie są zdaniami w tym samym sensie.

Z zastosowaniem pytań zgodnie z ograniczoną, tradycyjną koncepcją informacyjną wiąże się więc niemało problemów. Inne problemy łączą się z zastosowaniem następnej, testowej koncepcji pytań. W zależności od rodzaju zastosowania są to zresztą problemy różne. Jeśli są to pytania wchodzące w skład znormalizowanego u nas testu i jeśli badacz wykorzystuje go zgodnie z określonymi zaleceniami, a wyniki interpretuje licząc się z ustalonym stopniem jego rzetelności i trafności, posługiwanie się takimi pytaniami nie budzi, oczywiście, żadnych zastrzeżeń. Jak wiadomo jednak, tak dzieje się rzadko. Częstsza jest natomiast sytuacja, gdy socjolog bądź buduje skalę z pytań niesamodzielnych pod względem informacyjnym, bądź z obszernego zazwyczaj testu wybiera kilka pytań. Żywi wtedy nadzieję, że otrzyma

---

<sup>35</sup> Por. Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, t. 1, Wrocław 1966.



taką samą informację jak za pomocą całego zestawu i że informacja ta będzie miała tę samą wartość.

W takich sytuacjach konieczne są bądź specjalne zabiegi przybliżone do procedur właściwych przy budowie testów, które zastosował właśnie Lazarsfeld w podanym poprzednio przykładzie, bądź empiryczne potwierdzenie, że część testu może zastąpić jego całość. Wiadomo, że te sposoby postępowania występują, ale że dzieje się tak bardzo rzadko. Gdy brak jest empirycznego potwierdzenia, że część testu może zastąpić całość, nie można wówczas uznać za poprawne postępowanie badacza, powołującego się na testowy charakter pytań i wysoki stopień rzetelności i trafności testu, z którego one pochodzą. Fakt, że dane pytanie wchodziło w skład „dobrego” testu, nie powoduje bowiem, że jest ono z tej racji „dobre”, gdy występuje samodzielnie lub w innym, z reguły daleko mniejszym zestawie.

Oczywiście trudno jest stwierdzić, choć jest to praktycznie możliwe, w jakiej części i w jakim kraju pytania, które badacze traktują jako testowe, stosowane są zgodnie z wymaganiami nakładanymi przez testową koncepcję pytania. Wydaje się jednak, ogólnie rzecz biorąc, że niemało jest przypadków nieprawidłowego posługiwania się omawianymi pytaniami. Oczywiście chodzi tu o względną wielkość, biorąc pod uwagę, że omawiana koncepcja jest w ogóle rzadko stosowana.

Przejdźmy do wskaźnikowej koncepcji pytania. Jest ona, jak wspomniałem, najmniej rygorystyczna. Od pytania jako narzędzia wymaga się tutaj najmniej. Nie oznacza to jednak, że wymagania związane z tą koncepcją są przestrzegane w wystarczającym zakresie. Przede wszystkim ci badacze, którzy odznaczają się mniejszym stopniem metodologicznej samowiedzy, posługują się często pojęciami nie określonymi w sposób konkretny. Dzieje się tak również wtedy, gdy dane pojęcie da się określić przed badaniem lub na drodze podejmowania różnych zabiegów po zebraniu materiału. W konsekwencji różni czytelnicy pod wyrażenia nie określone przez badacza podkładają różne znaczenia. W krańcowych, nie tak zresztą nielicznych przypadkach, wyrażenia te występują i w pytaniach. Pytania bywają wtedy rozmaicie rozumiane przez respondentów, których wypowiedzi interpretują przecież jeszcze koderzy. W rezultacie nie wiadomo, jakie zjawiska zostały poddane badaniom i co się o nich faktycznie głosi. Krytyk badania może tylko stwierdzić, że chodzi tu prawdopodobnie o różne zjawiska, mimo iż postępowanie badacza, który je zlicza, sugeruje czytelnikom jednorodność tego, co badał.

W przypadku tego rodzaju postępowania, to jest przy nieokreślonym indicatum, niemożliwe są także wszelkie precyzacje dotyczące rodzaju i siły związku wskaźnikowego. Ale te precyzacje oraz analizy

mające na celu wykazanie, że jest on dostatecznie silny, rzadko są dokonywane także wówczas, gdy wiadomo, zresztą często tylko „mniej więcej”, o jakie indicatum chodzi. Pisał o tym u nas piętnaście lat temu E. Mokrzycki<sup>36</sup> i nie sądzę, aby odtąd zaszła w tym zakresie duża zmiana, chociaż, oczywiście, niemało jest badań, w których sprawa ta przedstawia się inaczej. Niewątpliwie jednak nadal — i chyba równie często — badacze ustalają wskaźniki zupełnie arbitralnie, kierując się zwykle tylko sensem terminów występujących w pytaniu, zgodnie z tym jak sami (a nie respondenci) je rozumieją. Czasami akceptują dane wskaźniki tylko dlatego, że ktoś inny tak przed nimi już zrobił i otrzymał koherentny obraz badanych zjawisk albo po prostu spotkał się z uznaniem z jakiegokolwiek powodu. Jest rzeczą jasną, że do wyników badań, w których stosuje się także sposoby postępowania, nie można mieć zaufania, chyba że potwierdzają je systematyczne wyniki badań innych.

Do wad zastosowania wskaźnikowej koncepcji pytania należy także to, że badacze traktują często swoje wnioski nie jako hipotezy, tak jak to robią badacze odznaczający się dużym stopniem metodologicznej samowiedzy, lecz jako w pełni uzasadnione twierdzenia. Do tego jednak właśnie nie mają prawa, posługując się pytaniami zgodnie ze wskaźnikową ich koncepcją.

Postępowanie tego rodzaju jest możliwe przy zastosowaniu pytań zgodnie z ostatnią z wyróżnionych, rozszerzoną informacyjną koncepcją pytania. Jak wspomniałem, posługiwanie się nią w pełni poprawne nie jest jeszcze obecnie możliwe, z wyjątkiem, być może, pytań o wiedzę typu egzaminacyjnego. Te pytania są łatwe do zinterpretowania także w ramach tej koncepcji, sformułowanie założeń przekształcania odpowiedzi na nie w odpowiedzi na pytanie badacza (czy respondent wie, czy nie wie) nie nastęrcza trudności. Założenia te są także łatwe do uzasadnienia, w którym badacz może odwołać się do potocznej wiedzy o życiowych egzaminacyjnych doświadczeniach respondentów i traktowaniu wywiadu jako swoistego egzaminu<sup>37</sup>.

Jednak i w przypadku tych pytań, które zresztą można interpretować także w duchu koncepcji wskaźnikowej, omawiane założenia nie są w ogóle formułowane, nie mówiąc o ich uzasadnieniu. Dzieje się tak bardzo często i przy innych pytaniach, na które odpowiedzi badacze interpretują zgodnie z omawianą koncepcją, tj. uznają otrzymane informacje za pewne. Co gorzej — niejednokrotnie nie widać wcale, aby badacze podejmowali wysiłki w tym zakresie, chociaż potrzeba

<sup>36</sup> E. Mokrzycki, *Procedura doboru wskaźników a postulat empiryczności terminów przyrodniczych*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2.

<sup>37</sup> Por. Gostkowski, *O poprawę...*

tego jest oczywista ze względu na to, iż przywiązują do wyników bardzo duży stopień pewności, a w każdym razie formułują wnioski tak, jak gdyby stali na tym właśnie stanowisku. Rozdzwięk między praktyką badawczą a wymaganiami związanymi z omawianą koncepcją jest w takich przypadkach maksymalny.

Nieistotna jest natomiast wówczas różnica między badaczami, którym można przypisać posługiwanie się rozszerzoną koncepcją informacyjną, a tymi, którzy posługują się koncepcją poprzednią wskaźnikową, chociaż związane z nimi wymagania są różne. Sprowadza się ona wówczas często tylko do nieco dokładniejszego określenia badanego zjawiska w przypadku koncepcji informacyjnej. Różnica ta przestaje w ogóle istnieć, gdy badacze wychodzący z założeń koncepcji wskaźnikowej uważają swoje wnioski za pewne i akceptują ostatecznie rozszerzoną koncepcję informacyjną bez żadnych uzasadnień oraz gdy badacze, którym należy przypisać tę ostatnią koncepcję, nie definiują wykorzystywanych pojęć w sposób bardziej rozbudowany.

Ten krótki przegląd prowadzi do wniosku, że przy zastosowaniu poszczególnych koncepcji pytania nader często nie realizuje się w praktyce badawczej związanych z nimi wymagań. Nie realizowane wymagania dotyczą najczęściej uzasadnienia założeń przekształcenia odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe w sądy o badanych zjawiskach. W najmniejszym zakresie spełnia się je przy rozszerzonej koncepcji informacyjnej, w największym — przy tradycyjnej ograniczonej informacyjnej koncepcji pytania. Oczywiście brak uzasadnienia, o którym mowa, nie oznacza, że dana odpowiedź — zależnie od koncepcji pytania — jest nieprawdziwa bądź łącznie z innym nie może dobrze wyznaczyć miejsca na skali, bądź też jest złym wskaźnikiem lub przynosi fałszywą informację o badanym zjawisku. Jednak bez takich uzasadnień trudno jest uznać dane pytanie za prawidłowo zbudowane narzędzie badań, a nie za jego surogat dopuszczalny jedynie we wczesnym stadium rozwoju metod danej nauki. Trudno także za uzasadnione uznać wyniki otrzymane przy zastosowaniu takiego narzędzia.

Jak widać z tego przeglądu, charakterystyki wad zastosowań różnych koncepcji pytania obejmują znaczną część „błędów sztuki” popełnianych przy posługiwaniu się pytaniami w badaniach kwestionariuszowych<sup>38</sup>. Socjologowie — jeśli nie w pełni, to przynajmniej

<sup>38</sup> Wykaz tych błędów należy uzupełnić o następujące, które wiążą się z faktem, iż badacz nie wie w istocie, czego poszukuje lub też zmienia sens poszukiwanej przez siebie informacji. 1. W badaniu opinii badacz nie umie określić, czy informacja, której poszukuje, dotyczy „prywatnego” czy „oficjalnego” poglądu respondenta. Innymi słowami, o czym była już właściwie mowa w tekście, nie umie zrelatywizować sytuacyjnie danego poglądu. Różnice sytuacji nie dotyczą

w znacznym stopniu — zdają sobie sprawę, że często te błędy popełniają i że narzędzia, którymi się posługują, są bardzo często narzędziami ułomnymi, z zasadniczymi, można powiedzieć „fabrycznymi” defektami. Świadczą o tym choćby ich sceptyczne uwagi formułowane niejednokrotnie pod adresem wartości danych otrzymywanych w omawianych badaniach, najczęściej zresztą nie na piśmie, a zwłaszcza nie przy prezentacji wyników własnych poszukiwań. Świadczy także o tym często stosowany sposób prezentacji danych.

Sposób ten polega na tym, że badacz, który zapowiada, że będzie się zajmować danym problemem, występującym w życiu, ważnym społecznie, w podsumowaniu wyników badań mówi nie o zjawiskach, których dotyczy problem, lecz o wypowiedziach respondentów, które mają jakiś, często bliżej nie określony związek z tymi zjawiskami, najczęściej ze względu na treść tych wypowiedzi. Badacz, zamiast formułować sądy o życiu, stwierdza jedynie, że ludzie tak a tak i w takim procencie mówili w wywiadach czy pisali w ankietach i wybrali dane odpowiedzi, „zadeklarowali” dany pogląd itp. Czyli — stwierdza coś nie o rzeczywistości, zgodnie z zapowiedzią w tytule pracy, lecz o tym, co sam wywołał, pozostawiając czytelnikowi troskę o zinterpretowanie wyniku, o nadanie mu właściwego znaczenia<sup>39</sup>. A więc popada

zresztą tylko prywatnego czy oficjalnego charakteru opinii. 2. Badacz nie wie, czy otrzymał informację o faktach, czy o tym, co respondenci uważają za pożądane. 3. Badacz dowiaduje się faktycznie tylko tego, co ludzie powiedzieli. Z rodzajami odpowiedzi na drodze definicji wiąże termin teoretyczny, który powinien być zdefiniowany inaczej. Ma nadzieję, że czytelnicy podłożą pod ten termin właściwe znaczenie i że rodzaj odpowiedzi respondentów będzie odpowiadać temu zabiegowi. W istocie rzeczy jest to oczywiście mistyfikacja. 4. Badacz raz pisze o wypowiedziach respondentów na dany temat, a raz o faktach, których one dotyczą. Taka oboczność występuje również w wielu renomowanych tekstach. Niekiedy może być to tylko zabieg stylistyczny umożliwiający pominięcie tych samych sformułowań. Najczęściej jest to jednak wyraz braku zdecydowania badacza w stosunku do tego, o co mu właściwie chodzi lub braku pewności, jakie sądy ma prawo głosić. 5. Badacz zapomina, że poszukiwana informacja może nie dotyczyć danej jednostki badania. Inaczej, że indicatum może nie występować w danym przypadku. Kreuje wówczas nie istniejącą rzeczywistość, gdyż respondent może nie zakwestionować założeń pytania badacza czy sądu o występowaniu indicatum. Dotyczy to zwłaszcza pytań o opinie, ale nie tylko ich. 6. Badacz wyróżnia stany rzeczy w zakresie badanego zjawiska niezgodnie z rzeczywistością. Pomijam tutaj liczne błędy typu bardziej technicznego, niemniej także ważne w konkretnych przypadkach.

<sup>39</sup> Por. w tej sprawie stanowisko S. Ossowskiego wyrażone w pracy *O osobliwościach nauk społecznych* (Warszawa 1962), wielokrotnie przypominane. Taką minimalistyczną interpretację odpowiedzi można zaliczyć bądź do koncepcji wskaźnikowej, jeśli uzna się, że każdy wskaźnik wskazuje na siebie jako na swoje indicatum, bądź do rozszerzonej koncepcji informacyjnej. Wówczas po-

w swoisty minimalizm poznawczy, rezygnując z odpowiedzi na istotne problemy życia społecznego. Dzieje się tak chyba dlatego, że zdaje sobie sprawę — jeśli nie całkowicie to przynajmniej częściowo — iż do udzielania takich odpowiedzi nie ma prawa. W ten sposób jednak nie realizuje tego, co zapowiedział w tytule lub na wstępie pracy.

Taki minimalizm poznawczy można nazwać Scyllą badań kwestionariuszowych. Charybdę ich stanowi natomiast sytuacja, w której badacz nadużywa zaufania czytelnika wprowadzając go w istocie w błąd. Sytuacja taka występuje wówczas, gdy badacz formułuje kategorię sądów, że — na przykład — osoby posiadające daną postawę w jakiejś zbiorowości, zbadanej rzekomo naukowymi metodami, stanowią 81,37% ogółu jej członków, opierając się tylko na głębiej nie zinterpretowanych odpowiedziach, zwłaszcza na jedno pytanie, ułomne jako narzędzie badawcze.

#### DYGRESJA O NOWYM NURCIE KRYTYKI TECHNIK KWESTIONARIUSZOWYCH

Pewne, wskazane wyżej wady w zastosowaniu pytań kwestionariuszowych dotyczą sfery porozumienia między osobami biorącymi udział w procesie komunikowania w wywiadzie czy ankiecie. Wady te występują bardzo często w pytaniach związanych z różnymi koncepcjami, choć nie dla wszystkich są równie ważne. Jeśli weźmiemy pod uwagę nie tylko konstrukcję narzędzia, jakim jest pytanie, ale i posługiwanie się nim w ankiecie, a zwłaszcza w wywiadzie, jak również wszystkie osoby biorące udział w procesie komunikowania w wywiadzie (badacz, często instruktor, respondent, znowu ankieter, często znowu badacz, koder, znowu badacz, czytelnik — pomijam inne osoby, zwłaszcza stojące między badaczem a czytelnikiem), wówczas rola procesu komunikowania, a także ewentualnych zakłóceń w tym procesie ze względu na możliwe błędy, niepomiernie rośnie. Nic więc dziwnego, że i socjologowie, i niesocjologowie analizują techniki kwestionariuszowe z punktu widzenia procesu komunikowania<sup>40</sup>.

---

szukiwana informacja jest minimalistyczna, dotyczy tylko tego, co ludzie powiedzieli w wywiadach, innymi słowami — pytanie badacza sprowadza się do pytania kodera.

<sup>40</sup> Dość szczegółowo proces ten starałem się zanalizować we wspomnianej już pracy: *Analiza procesu otrzymywania informacji...* w związku z rozszerzoną informacyjną koncepcją pytania. Por. także mój artykuł: *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1968. Przypominam te prace, gdyż odnoszę wrażenie, że są one nie znane także niektórym autorom intere-

Analizie towarzyszy krytyka. Dużą aktywność w tym zakresie wykazują zwłaszcza socjolingwiści i etnometodolodzy. Ostatnio krytykę tę wraz z własnymi uzupełnieniami przenieśli na nasz grunt Z. Bokszański i A. Piotrowski oraz P. Kuczyński<sup>41</sup>. Ponieważ krytyka przedstawiona w ich artykułach w części pokrywa się z zarzutami sformułowanymi w niniejszym szkicu, identyczne zaś są, jak sądzę, ich ostateczne cele, wydaje się słuszne, aby wskazać także na występujące rozbieżności.

W obydwóch artykułach kwestionuje się w istocie sensowność stosowania technik kwestionariuszowych, także w naszym społeczeństwie, w każdym razie w obecnym ich kształcie i zakresie. Główną podstawę krytyki stanowią rozważania i badania socjolingwistów oraz etnometodologów prowadzone w Ameryce i Anglii. Bokszański i Piotrowski proponują podjęcie pryncypialnej dyskusji, zwłaszcza nad kwestią standaryzacji pytań i zachowań badawczych oraz jej zakresem. Postulują także przeprowadzanie badań nad funkcjonowaniem tych technik, w których brałoby udział przedstawiciele różnych dyscyplin, w tym i socjolingwiści. Zwracają oni także uwagę na powiązania filozoficzne technik kwestionariuszowych i ich krytyki. Na ten ostatni aspekt kładzie bardzo silny nacisk P. Kuczyński, zarzucając omawianym technikom ograniczenia naturalistyczne. Z pozycji antynaturalizmu proponuje on w badaniach zróżnicowanych zastąpienie jednolitego kwestionariusza zbiorowości wieloma kwestionariuszami, stosowanymi w zależności od kompetencji kulturowej respondentów, przy czym kwestionariusze te dotyczyłyby tej samej problematyki.

Rozważania i wnioski zawarte w omawianych artykułach nasuwają następujące uwagi. Pierwsza, ironiczna, dotyczy faktu i momentu pojawienia się w Polsce tak daleko idącej krytyki, ostrzejszej zresztą w poszczególnych sformułowaniach i ich implikacjach niż w suchym przedstawieniu ogólnego toku wywodów. W końcu lat pięćdziesiątych przyjęliśmy od różnych wymownych Amerykanów techniki kwestionariuszowe wraz z niepełnym dobrodziejstwem inwentarza. Techniki te nie były przed tym w Polsce tak rozpowszechnione. Ponieważ w ostatnim dziesięcioleciu inni, niewątpliwie także wymowni Amerykanie,

---

sującym się procesami komunikowania w technikach kwestionariuszowych i znakomicie zorientowanym w literaturze nawet marginesowo dotyczącej tych spraw, a pochodzącej z innych krajów. Uwaga ta w części obejmuje także prace innych polskich autorów, omawiające rolę komunikowania w wywiadzie: Gostkowskiego, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań...*, oraz cytowaną wyżej pracę Ossowskiego.

<sup>41</sup> Bokszański, Piotrowski, *Socjolingwistyczne aspekty...*; Kuczyński, *Metoda ankietowa...*

a także Anglicy i Francuzi, podjęli frontalny atak na te techniki, idziemy również ich śladem. Można przy tym nie wiedzieć, co przedtem się działo i co dzieje się u nas.

Rozumowania tego nie przypisuję bynajmniej autorom artykułów, do większości spośród nich nie odnosi się także ostatnia uwaga. Rozumowanie to nie stanowi także wyrazu ksenofobii w zakresie metodologii badań, ani samo przez się nie dostarcza uzasadnienia dla jakiegokolwiek poglądu. Mimo swojej przesady nie jest ono jednak pozbawione realizmu i skłania do ostrożności w formułowaniu radykalnych ocen i propozycji zmian.

Mówiąc bardziej konkretnie, niesłuszna, bo nie uzasadniona, wydaje się przede wszystkim globalna ocena technik kwestionariuszowych, która wylania się z rozważań omawianych autorów. Rozumowanie, które do niej prowadzi, jest następujące. Badania w niektórych krajach, zwłaszcza przeprowadzane przez socjolingwistów i etnometodologów, wskazują na występowanie wyraźnych barier komunikacyjnych między grupami ludzi mówiącymi jednym narodowym językiem. Dowodzą tego także przekonujące rozważania tych samych i innych autorów, również te, które dotyczą samej struktury języka, mowy i procesu komunikowania. Z tej racji porozumienie się w standaryzowanym wywiadzie kwestionariuszowym i w ankiecie obejmujących różne grupy i warstwy jest — także w Polsce — w ogóle lub znacznym zakresie niemożliwe, ponieważ musi ono przekroczyć te bariery.

Rozumowanie to budzi wątpliwości. Najpierw pytanie: czy wiadomo, jak jest z tymi barierami w Polsce? Następnie, niezależnie od różnic w kompetencjach socjolingwistycznych ludzie z różnych grup porozumiewają się przecież i w Polsce, i poza nią, przekraczają wspomniane bariery<sup>42</sup>. Przekazują w etnicznych językach swoje zamiary, chęci i niechęci, zapatrywania, wiedzę o faktach i umieją to zrobić nawet w krótkim czasie. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy komunikują się w określonych celach. Porozumienie często nie obejmuje wówczas wszystkich warstw i funkcji znaczeniowych, a więc pełni przekazywanych treści i skojarzeń. Nie o to jednak przecież chodzi w wielu rozmowach o określonych celach, a także i w wywiadzie kwestionariuszowym.

<sup>42</sup> Autorzy artykułów nie pamiętają sławetnej dyskusji o językoznawstwie, gdzie także chodziło m.in. o podobne sprawy. Niezależnie od tego, kto i jak tę „dyskusję” doprowadził do końca, wynik jej przyniósł chyba mniej szkód niż stanowisko przeciwstawne zakładające występowanie sztywnych barier komunikacyjnych w jednym społeczeństwie. Nie oznacza to oczywiście, że takich barier w ogóle nie ma i że nie trzeba ich badać. Istnienie barier pociąga za sobą konieczność uwzględnienia tego także w narzędziach badań opartych na procesie komunikowania.

Wywiad kwestionariuszowy, podobnie jak ankieta, jest techniką opartą na procesie komunikowania, który może być oceniany z punktu widzenia zakresu porozumienia między jego uczestnikami. W metodologii badań wywiad ten musi być jednak rozpatrywany przede wszystkim jako technika otrzymywania informacji. Proces komunikowania stanowi zawsze ważną część procesu formowania informacji. Ten ostatni jednak do niego się nie sprowadza nawet w pytaniach ukształtowanych zgodnie z ich tradycyjną koncepcją, kiedy respondent przekazuje badaczowi jakąś informację. Jednocześnie zaś komunikowanie się w wywiadzie obejmuje niemal z reguły fragmenty, które dla procesu formowania informacji są obojętne, zwłaszcza gdy jest ona dokładnie określona, tj. badacz dobrze wie, czego szuka. W konsekwencji ocena procesu wzajemnego komunikowania w wywiadzie z punktu widzenia porozumienia może być inna niż ocena procesu formowania informacji. Ta ostatnia ocena musi dotyczyć faktu, czy dana informacja — zakładając zasadność jednostkowego pytania badacza — została uzyskana i czy jest prawdziwa. Jeśli tak jest w dostatecznej ilości przypadków, ocena techniki jest pozytywna, choćby w przebiegu procesów komunikowania wystąpiły w jakimś zakresie nieporozumienia. Na ten wybiórczy charakter standaryzowanego wywiadu zwracają uwagę metodologowie, między innymi cytowani przez Bokszańskiego i Piotrowskiego Cannel i Kahn<sup>43</sup>. Techniki, za pomocą których poszukuje się wyspecyfikowanych informacji, pod warunkiem, że są one dobrze określone, stwarzają więc i pewne możliwości uniknięcia błędów płynących z nieporozumień.

Może więc zdarzyć się tak, a przy niektórych pytaniach, poszukiwanych informacjach i respondentach zdarza się to bynajmniej nierzadko, że porozumienie między ankietą, koderem i badaczem a respondentem nie obejmuje całej rozmowy, lecz jej fragmenty. Te fragmenty jednak wystarczą, aby badacz zmniejszył swoją niewiedzę w danym zakresie i w odpowiednim kierunku, otrzymane informacje właściwie uogólnił i wykorzystał, a także przekazał czytelnikom. Na pewno zdarza się jednak i tak — i to bardzo często — że ten cel nie jest zrealizowany ze względu na nieporozumienia w procesie komunikowania. Niektóre z nich mają na pewno swoje źródło w barierach komunikacyjnych o społecznej genezie, mimo że — jak się wydaje — obecnie w Polsce głównie takie źródło stanowi to, iż badacz nie umie jasno określić, czego chce się dowiedzieć. Ale usunąć te wady można nie na drodze pryncypialnych dyskusji, których toczyło się już dużo

---

<sup>43</sup> R. L. Kahn, Ch. F. Cannel, *The Dynamics of Interviewing. Theory Techniques and Cases*, New York 1967.



i w których podnoszono bardzo wiele kwestii, nawet jeśli nie posługiwano się w nich wyszukanyim językiem etnometodologii i socjolingwistyki, obejmującym zresztą także niezbyt dokładnie zdefiniowane terminy. Potrzeba w tym celu konkretnie — w odniesieniu do określonych rodzajów pytań, informacji i grup społecznych — wskazywać na wspomniane nieporozumienia i ich skutki dla uzyskiwania wiarogodnych danych.

Doskonały przykład stanowi pod tym względem sprawa standaryzacji i propozycja zastąpienia jednego kwestionariusza kilkoma kwestionariuszami na ten temat. Odpowiedź na pytanie: co można, a czego nie można zestandaryzować, nie wyłoni się z globalnych dyskusji, choćby wzięli w nich udział luminarze wszystkich zaangażowanych dziedzin nauki, ale z badań i prób. Standaryzacja bodźców słownych i zachowań badawczych jest celowa, gdyż pozwala uniknąć pewnych błędów, prowadzi do ekonomii wysiłku i ułatwia kontrolę badawczego procesu. Wiadomo jednak od dawna, że jest tylko środkiem, celem zaś jej jest uzyskanie jednolitych, wiarogodnych danych, co z kolei zakłada jednolitość znaczeniową w pewnym przynajmniej zakresie, zresztą różnym dla różnych pytań i informacji. Które bodźce i zachowania, dla zdobycia jakich informacji, w wywiadach z kim dadzą się z pożytkiem i bez strat zestandaryzować, a które nie, to sprawa empirii, na gruncie której łatwiej się porozumieć niż w globalnych dyskusjach, zwłaszcza jeśli się w nich uwzględni jeszcze wszystkie możliwe koneksje filozoficzne.

Propozycję wielu wariantów jednego kwestionariusza należy mieć, oczywiście, na uwadze w odniesieniu do konkretnych informacji i grup społecznych, podobnie jak i perspektywę, że w niektórych przypadkach w ogóle jednolitych informacji nie da się uzyskać. Różne warianty pytań były już zresztą stosowane w niektórych badaniach, chociaż ich autorzy nie zdawali sobie sprawy, że przechodzą wówczas z pozycji naturalizmu na pozycje antynaturalizmu. Mam zresztą wątpliwości, czy zróżnicowanie narzędzia w zależności od badanego — czy pośredniczącego w badaniu — obiektu nie mieści się w granicach naturalistycznego stanowiska.

Sprawa inspiracji filozoficznych i ich roli nie jest tu jednak najważniejsza. Najważniejsze jest, czy zastosowanie wielu kwestionariuszy jest rzeczywiście celowe. Aby warto podjąć niewątpliwie pracochłonne próby w tym kierunku, należy mieć podstawy do akceptacji przekonania, że w danym badaniu przy zastosowaniu różnych wariantów kwestionariusza uzyska się więcej wiarogodnych informacji niż przy zastosowaniu jednego kwestionariusza. Czy wiadomo już, że tak jest? W odniesieniu do jakich grup i informacji? Na jakiej podstawie? Jak

zapewnić jednolitość informacji, zadając różne pytania? Przed uzyskaniem odpowiedzi na te problemy trudno jest traktować propozycję P. Kuczyńskiego inaczej niż jako interesującą i efektywną próbę. Warto ją jednak bardziej zaawansować w kierunku zapewnienia jej większej efektywności, choćby na drodze udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Warto, ponieważ stanowi naturalną konsekwencję rozbudowanego przecież stanowiska socjolingwistów i etnometodologów w sprawie technik kwestionariuszowych.

W krytyce badań kwestionariuszowych, która zawsze jest cenna, jeśli dotyczy konkretnych (odnosi się to m.in. do słusznie podnoszonych przez etnometodologów i naszych autorów kwestii związanych z kodowaniem, z potrzebą uwzględniania nawyków językowych i sposobu myślenia respondentów, rodzaju ich wiedzy itp.) należy — jak się wydaje — mieć na uwadze jeszcze jedną sprawę. Jak już wspomniałem, metodologia tych badań nie jest dotąd na tyle rozwinięta, aby stosowanie się do odpowiednich dyrektyw gwarantowało pełny sukces. Ale nie jest już tak zacofana, aby obciążały ją wszystkie błędy samych badań, także zresztą bardzo zróżnicowanych w tym zakresie. Odróżnić ponadto należy tutaj stan aktualny metodologii i możliwe udoskonalenia. Otóż w krytyce autorów omawianych artykułów nie jest jasne, co i kiedy jest jej przedmiotem: praktyka badawcza (nie wiadomo zresztą w jakim zakresie), aktualny stan metodologii badań czy w ogóle pogląd, w którym uznaje się możliwość zbudowania poprawnych standardyzowanych narzędzi, opartych na procesie komunikowania. Jeśli przedmiot ten stanowi metodologia w jej aktualnym i możliwym do osiągnięcia stanie, to byłoby bardzo cenne, gdyby autorzy wypowiedzieli się na ten temat w sposób bardziej sprecyzowany. Chodzi tu także i o dość liczne próby polskie, w których zmierza się do wypracowania stanowiska, umożliwiającego kontrolę błędów, zwłaszcza wywołanych przez nieporozumienia w procesie komunikowania, a także do oceny narzędzi badań z tego punktu widzenia. Czy wychodząc ze stanowiska socjolingwistyki i etnometodologii należy uznać, że próby te idą we właściwym czy niewłaściwym kierunku? Autorzy ich będą bardzo wdzięczni za takie uwagi, nie ograniczające się do stwierdzenia, że próby te są bądź zbyt ograniczone, gdyż dotyczą tylko sytuacji wywiadu (?), bądź są pozbawione wpływu<sup>44</sup>. Jeśli tak, to co trzeba w nich udoskonalить? Sprawa ta nie jest chyba błaha ze względu na podjęty wysiłek i zaangażowane środki, a także pewne możliwości poprawy jakości badań kwestionariuszowych w Polsce. Traktując więc włączenie

---

<sup>44</sup> Por. Kuczyński, *op. cit.*, s. 122, a także Bokszański, Piotrowski, *op. cit.*, s. 107.

się socjologów o kompetencjach socjolingwistycznych i etnometodologicznych do rozważań nad technikami interrogacyjnymi jako fakt bardzo pozytywny, należy zauważyć, że w polskich warunkach ich udział jest jak najbardziej pożądany, zwłaszcza w związku z już prowadzonymi studiami metodologicznymi uwzględniającymi także, choć może w sposób niewłaściwy, perspektywę procesów komunikowania.

Na zakończenie tej dygresji jeszcze jedno stwierdzenie odnoszące się do różnych koncepcji pytania. Sformułowano je między innymi po to, aby w różnych dyskusjach odejść od upraszczającego globalnego ujęcia „technik kwestionariuszowych jako takich”, kiedy niemal każdy uczestnik dyskusji ma na myśli faktycznie inne narzędzia. Koncepcje te nie są, jak myślę, związane z różnymi filozoficznymi stanowiskami, a konkretne pytania, które należy z nimi powiązać, mogą egzystować także w najbardziej wielowariantowych kwestionariuszach. Nie sądzę, aby ta niezależność stanowiła ich walor, ale chyba nie stanowi również, jeśli tylko wyróżniono je słusznie — ich wady. Wyrazistość powiązania z różnymi filozoficznymi orientacjami ułatwia niewątpliwie klasyfikację metodologicznych stanowisk, nie przesądza jednak o ich wartości.

#### KONSEKWENCJE ZASTOSOWANIA RÓŻNYCH KONCEPCJI PYTANIA I ICH MOŻLIWOŚCI

Posłużymy się obecnie w naszych rozważaniach pewną fikcją. Założymy, że zasadnicze trudności z zastosowaniem różnych koncepcji zostały przezwyciężone i że każda koncepcja może być zastosowana w pełni poprawnie. Uwzględnione zostały wszystkie związane z nimi wymagania, a pytania zgodne z tymi koncepcjami stały się pełnosprawnymi narzędziami badawczymi, autentycznymi kluczami, a nie wytrychami do skarbcza poznania społecznych faktów. Jakie byłyby konsekwencje takiego ich zastosowania? Udzielenie odpowiedzi na te pytania pozwala także wykazać możliwości, które łączą się z poszczególnymi koncepcjami.

W przypadku zastosowania ograniczonej koncepcji informacyjnej w pełni zgodnego ze związanymi z nią wymaganiami otrzymaliśmy dane różnorodne, lecz odnoszące się tylko do pewnych kategorii zjawisk, mianowicie zjawisk dobrze uświadamianych przez respondentów, ujmowanych przy pomocy „pojęć wewnętrznych” — używając terminologii Abella<sup>45</sup>. Dane te byłyby danymi pewnymi, z ich pomocą można

<sup>45</sup> P. Abell, *Modele w socjologii*, Warszawa 1975, s. 45.

więc zaakceptować lub odrzucać definitywnie hipotezy w odniesieniu do bezpośrednio zbadanej próbki. Badacz otrzymałby więc wyniki w pełni konkluzywne w tym zakresie. Nie jest to okoliczność bez znaczenia również i w badaniach z próbką losową. Jest ona bardzo istotna w licznych badaniach wyczerpujących. Fakt, że otrzymujemy dane pewne, podwyższa ich wartość w analizach mających na widoku cele praktyczne i teoretyczne. Wartość ta w przypadku omawianej koncepcji jest jednak ograniczona ze względu na ograniczony zakres danych.

Do zalet pytań-narzędzi, konstruowanych w pełni zgodnie z założeniami tej koncepcji, należałoby także łatwość określenia, na czym polega jednostkowy błąd i brak informacji. Błąd występuje wówczas, gdy odpowiedź respondenta jest fałszywa. W przypadku uzasadnionego braku informacji, to jest gdy w danym przypadku badane zjawisko nie występuje, jego odpowiedź miałaby charakter korekcyjny i znosi się założenie pytania<sup>46</sup>. Odpowiedź typu „nie wiem” wskazuje, że brak informacji jest bądź nie uzasadniony, bądź nie można określić jego charakteru. Jasne określenie tych pojęć ułatwia kontrolę przebiegu procesu badawczego, która pozwoli ustalić, czy w danym badaniu rzeczywiście można mówić o pewności informacji w wystarczającym bardzo dużym zakresie. Ułatwia także skonstruowanie dyrektyw dotyczących, na przykład, przeprowadzania wywiadu.

Konsekwencją w pełni poprawnego zastosowania tej koncepcji pytania byłaby, następnie, duża pracochłonność przygotowania i wypróbowania kwestionariusza i, jednocześnie, jego niezbyt wielka objętość ze względu na brak nie wykorzystanych pytań, z których każde — po wypróbowaniu — przyniesie poszukiwaną informację. Oczywiście pewne straty muszą wystąpić w wyniku weryfikacji *ex post*, koniecznych kontroli rzeczywistego przebiegu procesu badań.

Inaczej wyglądają konsekwencje zastosowania koncepcji testowej pytania. Poszukiwane informacje muszą przy niej dotyczyć zjawisk psychologicznych. Ponieważ w badaniach socjologicznych wykorzystuje się zazwyczaj wiele zmiennych, także psychologicznych, kwestionariusze powinny być wówczas bardzo obszerne, nawet jeśli udałoby się skrócić każdy z testów. Dostosowanie testów do masowych badań byłoby bardzo pracochłonne, podobnie jak i przygotowanie nowych. Wyniki mogą być wykorzystane w różny sposób w celach praktycznych i teoretycznych. Konkluzywność wyników zależałaby od stopnia trafności i rzetelności testów. Opracowując ich rezultaty badacz wykorzysta oczywiście wszystkie pytania (zakładam tutaj, że testy składające się na

---

<sup>46</sup> Por. Pawłowski, *op. cit.*, s. 93.

kwestionariusz będą przygotowane przed przystąpieniem do badań, a nie w trakcie samego badania). Ryzyko straty czasu i wysiłku z powodu niewykorzystania pytań byłoby więc minimalne. Dyrektywy dotyczące zastosowania testów mogą być bardzo dokładnie opracowane. Trzeba jednak zaznaczyć, że są one różne od typowych dla socjologicznego wywiadu. Na przykład, skłaniają zazwyczaj do szybkiego udzielania odpowiedzi bez zastanowienia. W związku z tym część „testową” należałoby oddzielić od innych pytań kwestionariusza.

Przejdźmy do wskaźnikowej koncepcji pytania. Zakładam, że analizy przeprowadzone *ex post* na zebranych już materiale doprowadziłyby do określenia *indicatum* i upewniły badacza, że odpowiedzi są wskaźnikami badanych zjawisk, jednak o nie określonej bliżej wartości.

Podobnie jak to ma miejsce obecnie, zakres zjawisk, które badacz mógłby badać za pomocą pytań-narzędzi w pełni odpowiadających wymaganiom związanym z tą koncepcją, będzie bardzo szeroki. Wyniki badań mogą służyć różnym celom, głównie jednak, jak już o tym była mowa, rozwojowi teorii i rozwiązywaniu problemów ważnych dla społecznej samowiedzy. Wiąże się to z faktem założonej niekonkluzywności wyników w odniesieniu do bezpośrednio badanej próbki, która uniemożliwia pełną weryfikację hipotez. Nawet w odniesieniu do tej próbki badacz może je tylko potwierdzić bądź dyskultować<sup>47</sup>.

Okoliczność ta pociąga za sobą określone, dalsze konsekwencje. Dany wynik posiadający tylko częściowe, niepewne uzasadnienie, jeśli jest odosobniony, ma niezbyt duże znaczenie poznawcze. Jego znaczenie jest większe, gdy potwierdza jakąś hipotezę, która uzyskała już przedtem empiryczne poparcie. Chodzi tu przy tym głównie o potwierdzenie, gdyż dyskultacji — w przeciwstawieniu do falsyfikacji — przypisuje się powszechnie daleko mniejszą rolę. W konsekwencji więc, aby jakaś hipoteza uzyskała silne empiryczne poparcie, trzeba przeprowadzić wiele badań dotyczących tego samego przedmiotu, które ją potwierdzają. Nie jest to łatwe, między innymi ze względu na szybkie zmiany zachodzące w przedmiocie socjologicznych poszukiwań.

Następne konsekwencje dotyczą prawomocności rozszerzania wniosków. Rozszerzenie wniosku, który w badaniu danej próbki został tylko potwierdzony na zbiorowość generalną, na całą populację, jest połączone z większym ryzykiem niż rozszerzenie wniosku pochodzącego z badań dostarczających konkluzywnych wyników. Co więcej, w tej

---

<sup>47</sup> Konfirmacja oznacza tylko częściowo pozytywne sprawdzenie hipotezy, dyskultacja — częściowe jej sprawdzenie negatywne. Por. Giedymin, *op. cit.*, s. 49—50, 175, oraz J. Such, *Problemy weryfikacji wiedzy*, Warszawa 1975, s. 90—91, 116—118 i inne.

sytuacji poziom istotności statystycznej charakteryzuje tylko część — bliżej nie oznaczoną — prawdopodobieństwa popełnienia błędu we wnioskach mających za przedmiot populację generalną. Operowanie pierwotnymi danymi z założenia niepewnymi i o nie oznaczonym stopniu niepewności, co wiąże się z posługiwaniem omawianą koncepcją pytania, pociąga za sobą podobne konsekwencje dla innych wnioskowań statystycznych, które są konieczne dla wykorzystania surowych wyników badań zarówno w celach opisowych, jak i teoretycznych oraz praktycznych.

Zastosowanie omawianej koncepcji prowadzi także do określonych konsekwencji o bardziej technicznym charakterze. Badania kwestionariuszowe, prowadzone w ramach tej koncepcji i zgodnie z jej założeniami, będą dość pracochłonne, przy czym główny wysiłek będzie skierowany na fazę opracowania danych. Jednocześnie zaś, dokonując oceny wartości materiału dopiero w tej fazie, badacz musi liczyć się z wieloma stratami, z tym że poszczególne pytania okażą się nieefektywne, na przykład wskutek stwierdzonego różnego rozumienia terminów. Takich pytań może być dużo, w związku z czym osiągnięcie rezultatu współmiernego do wysiłku obarczone jest dużym ryzykiem. Ponieważ należy się z góry liczyć, iż niektóre pytania nie zostaną wykorzystane, musi być ich dużo. W konsekwencji wywiad musi trwać bardzo długo.

Omawiana koncepcja, także w jej przyszłościowej wersji, zakłada możliwość posługiwania się nie określonym bliżej indicatorem w fazie zbierania materiału. Pociąga to za sobą trudności określenia z góry, na czym polegać będzie błąd czy brak informacji. W konsekwencji prowadzi to także do trudności w sformułowaniu dyrektyw dotyczących zachowania się ankietera w wywiadzie i jego kontroli, zwłaszcza w zakresie sposobu zadawania pytań i zapisu odpowiedzi. Przy nie określonym dokładnie celu pytania konieczny jest także maksymalny zakres porozumienia między badaczem, ankieterem, koderem i respondentem.

Przejdźmy do ostatniej z wymienionych koncepcji, określonej jako rozszerzona informacja. Przyjmuję w tej chwili, podobnie jak i poprzednio, że spełnione są związane z nią wymagania. Koncepcja ta zakłada, że badacz umie dokonać pomiaru błędów i że ilość tych ostatnich jest niewielka. Zdefiniowanie jednostkowego błędu oraz braku informacji nie nastęrcza trudu przy zastosowaniu tej koncepcji. Jednostkowy błąd występuje wtedy, gdy fałszywe jest zdanie będące odpowiedzią na jednostkowe pytania badacza, brak informacji występuje wówczas, gdy odpowiedzi na to pytanie nie można udzielić na podstawie odpowiedzi respondenta. Brak informacji jest uzasadniony,

gdy nie są spełnione założenia, pytania badacza. Precyzacje dotyczące błędów i braku informacji umożliwiają ich obliczenia, a także sformułowanie dokładnych dyrektyw postępowania w wywiadzie oraz jego kontroli.

Cdy badacz wie, że ilość popełnionych błędów, tj. fałszywych jednostkowych informacji, jest rzeczywiście niewielka, minimalna, to - - praktycznie rzecz biorąc — może weryfikować i falsyfikować hipotezy, a także formułować uzasadnione wnioski dotyczące badanej bezpośrednio próbki. Umożliwia to przeprowadzenie wnioskowań statystycznych zgodnie z ich założeniami i formułowanie na tej podstawie twierdzeń odnoszących się do ewentualnej populacji generalnej o oznaczonym poziomie istotności. Ma to oczywiście duże pozytywne znaczenie dla możliwości weryfikacji teorii, a także dla opracowywania dyrektyw praktycznego działania. W tej sytuacji badania socjologiczne łatwiej i lepiej mogą spełnić swoje zasadnicze funkcje.

Gdy rzeczywiście każde pytanie przynosi poszukiwaną i wartościową informację, każde może być wykorzystane. Nie ma potrzeby nieuwzględniania niektórych z nich w ostatecznym opracowaniu, a wysiłek włożony w przygotowanie pytań i przeprowadzenie badań w terenie nie będzie stracony. Jednocześnie zaś, gdy badacz nie musi się liczyć z dużymi ewentualnymi stratami w postaci nie wykorzystanych pytań, może zbudować kwestionariusz relatywnie krótki, dostosowując go tylko do swoich potrzeb poznawczych i możliwości przeprowadzenia wywiadu. Przygotowanie pytań w pełni zgodnych z tą koncepcją byłoby natomiast bardzo pracochłonne. Znaczna część wysiłku musi być wówczas dokonana przed badaniem, co przedłuży jego przygotowania. Oczywiście i po otrzymaniu materiałów celowe będzie przeprowadzenie analizy danych empirycznych, choćby dla sprawdzenia prawidłowości przebiegu procesu otrzymywania informacji na podstawie danych zebranych podczas jego przeprowadzania i w wyniku kontroli.

W porównaniu z ograniczoną koncepcją informacyjną zakres zjawisk przy poprawnym zastosowaniu omawianej koncepcji byłby szerszy. Nie jest on jednak zbyt szeroki. Można z góry przyjąć, że nie do wszystkich zjawisk da się dobrać pytania, na które prawie wszystkie odpowiedzi dostarczą podstawy do sformułowania prawdziwych zdań o tych zjawiskach. Stąd też omawiana koncepcja musi mieć w istocie ograniczony zakres zastosowania.

Analiza konsekwencji, które pociągnęłyby w pełni poprawne zastosowanie różnych koncepcji, wskazuje zarazem na ich możliwości. Na tej podstawie można dojść do łatwego wniosku, że — mimo ograniczeń — najlepsze możliwości stwarza rozszerzona informacyjna koncepcja pytania. Wniosek taki stanowi jednak w znacznym stopniu

konsekwencję przyjętego założenia o możliwości realizacji wymagań związanych z każdą koncepcją. Ponieważ wymagania, odpowiadające ostatniej z wyróżnionych koncepcji, są najdalej idące, musi ona okazać się „najlepsza”. Jednak wniosek taki mimo to nie jest, jak sądzę, zupełnie bez znaczenia. Przyjętą świadomie fikcją odnoszącą się do realizacji wymagań można potraktować przecież jako cel metodologicznych poszukiwań, cel odległy, zakładający realizację celów wcześniejszych, niemniej jednak cel, do którego przybliżenie się stanowi istotny postęp w badaniach społecznych i umożliwi w dużym stopniu realizację ich funkcji.

Ograniczony zakres zastosowania rozszerzonej koncepcji informacyjnej skłania także do sformułowania innego jeszcze celu dla metodologii badań kwestionariuszowych. W odniesieniu do wielu zjawisk nie uda się na pewno skonstruować pytań-narzędzi, przynoszących informacje praktycznie pewne. Jednocześnie przy dalszym rozwoju metod weryfikacji można będzie oznaczyć rozmiar — choćby duży — błędu, który wystąpi przy zastosowaniu danego pytania dla zdobycia danej informacji w stosunku do respondenta z danego środowiska. Innymi słowami, będzie można obliczyć moc rozdzielczą odpowiedzi jako wskaźnika na drodze innej niż zastępcza. Jeśli okaże się to możliwe, wówczas potrzebne będzie także sprecyzowanie jeszcze jednej koncepcji pytania, którą można nazwać wskaźnikowo-informacyjną. Zgodnie z tą koncepcją pytanie przynosi dobrze określoną informację o probabilistycznym charakterze, to jest prawdziwą lub błędną w określonej ilości przypadków. Wskazując na tę perspektywę, trzeba jednocześnie zauważyć, że zastosowanie pytań według takiej koncepcji wymaga przystosowania aparatu statystycznego. Wykorzystywać się będzie bowiem wówczas dane obciążone błędem o określonej wielkości. Posługując się pytaniami zgodnie z taką koncepcją, badacz powinien wiedzieć, czy i jakie znaczenie ma błąd o danej wielkości, na przykład, dla istotności danych miar korelacji. Dużą rolę posiada tutaj zresztą nie tylko wiedza o wielkości, ale o rodzaju błędu, który także można by wówczas określić.

#### UWAGI KOŃCOWE

W artykule reprezentowane jest następujące stanowisko w odniesieniu do badań kwestionariuszowych i ich metodologii, a także poziomu tych badań, zwłaszcza w naszym kraju. Mimo rozwoju badań, częściowo w związku z brakiem postępu w zakresie metod zbierania danych, mamy ciągle wątpliwości dotyczące wartości ich wyników. Wąt-



pliwości potwierdza dodatkowo fakt, że jak dotąd w bardzo małym zakresie umiemy przewidywać zjawiska na podstawie badań. Pojawiły się nowe kierunki krytyki o globalnym charakterze. Niezależnie od nich omawiane wątpliwości są coraz lepiej uzasadnione, a zarzuty coraz bardziej konkretne<sup>48</sup>.

Mimo wskazanego na początku zastoju zrobiono już niemało, aby skonstruować procedury postępowania mające na celu podniesienie prawdopodobieństwa wiarygodności otrzymanych rezultatów przed lub po otrzymaniu materiału. Prowadzone są też próby weryfikacji i opracowania ich metod. Próby te mają na celu dostarczenie ogólnej oceny materiału, oszacowanie marginesu błędu i wskazywanie na jego przyczyny<sup>49</sup>. Nie brak także wysiłków, aby zbudować zestawy pytań, które mają przynieść informacje z określonym błędem pomiaru. Muszą być także podjęte próby takiego przystosowania statystycznych analiz i wnioskowań, aby można było wykorzystać dane obciążone błędem o określonej wielkości.

Podjęte są więc wysiłki w różnych kierunkach, aby zmienić istniejący stan rzeczy na lepszy. Ten lepszy stan polegać będzie na tym, iż z jednej strony będzie mniej prac, w których czytelnik — według znanego określenia S. Ossowskiego — zamiast rzeczywistej ścisłości znajdzie tylko jej pozory — a więc, nazywając rzecz po imieniu, spotka się z mistyfikacją, z drugiej strony mniej wniosków odnoszących się tylko do tego, co respondenci odpowiedzieli badaczowi na dane pytania.

Wydaje się, że w socjologii można osiągnąć taki stan, w którym wnioski z badań nie będą ani minimalistyczne, ani też nie będą wykraczały poza to, co badacz ma prawo powiedzieć o badanych zjawiskach. Trzeba jednak zauważyć, że osiągnięcie takiego stanu i prowadzenie badań tego rodzaju wymagać będzie na pewno więcej niż teraz wysiłku, krytycyzmu i ostrożności. Złudne jest bowiem mniemanie, że ktokolwiek wskaże badaczom takie drogi postępowania, które łatwiej niż obecnie — lub nawet tak samo łatwo — pozwolą osiągnąć pewniejsze rezultaty. Być może, po pewnym okresie poszukiwań uda

---

<sup>48</sup> Por. także cytowane wyżej artykuły Z. Gostkowskiego oraz tegoż *O potrzebie humanizacji masowych badań typu survey'owego*, „Studia Socjologiczne”, 1974, nr 1, a także D. L. Phillips, *Knowledge from what?* Chicago 1971, oraz „Posłowie” J. E. Wołkova do rosyjskiego przekładu cytowanej książki *Der Sozialwissenschaftliche Forschungsprozess* pt. *Process socjalnego issledowanija*, Moskwa 1975.

<sup>49</sup> Por. m.in. obok prac wskazanych poprzednio także J. Galtung, *Theory and Methods of Social Research*, Oslo 1967; S. Sudman, N. M. Bradburn, *Response Effects in Surveys*, Chicago 1974.

się opracować procedury mniej pracochłonne od stosowanych obecnie, aby sprawdzić wiarogodność wniosków, oraz dostarczyć efektywnych narzędzi, które można będzie od razu zastosować będąc pewnym, że wartość danych mieści się we wskazanych z góry granicach. Niestuszny wydaje się jednak pogląd, że na podstawie wyników uzyskanych w samym surveyu w jego dotychczasowym kształcie można w sposób uzasadniony ocenić wartość jego rezultatów<sup>50</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, przyszłe badania społeczne, jeśli mają być lepsze, będą bardziej pracochłonne i trudniejsze. Niestety nikt jeszcze w żadnej dziedzinie nie pokazał, jak praktykować cnoty bez wysiłków i wyrzeczeń.

Pracochłonność i większa trudność łączą się z kosztami. Wzrosły one niepomrotnie u nas w ostatnich latach, w znacznej części zresztą wskutek czysto buchalteryjnych zabiegów. Oczywiście nikt nie jest w stanie dać gwarancji, że badania bardziej kosztowne będą lepsze niż mniej kosztowne lub — co zdarza się już bardzo rzadko — wykonywane w zasadzie bez pieniędzy. Jasne jest jednak, że w masowych badaniach wzrost jakości danych musi pociągać za sobą zwiększenie nakładów. Miejmy nadzieję, że ten pogląd upowszechni się, choć nie nastąpi to zapewne zbyt prędko. Wiadomo, z jakim trudem torowało sobie u nas (i nie tylko u nas) drogę przekonanie, że badania społeczne muszą w ogóle coś kosztować, przeciwstawiające się archaicznym, a utrwalonym poglądom, iż studia nad człowiekiem jako istotą społeczną nie wymagają środków potrzebnych do badań nad organizmami biologicznymi, obróbką metali czy właściwościami geologicznego złoża. Sprawa polega zresztą nie tylko na wysokości nakładów, ale i na możliwości wydatkowania środków zgodnie ze zmiennymi nieraz potrzebami oraz na ich realistycznym planowaniu w określonej wysokości i z dostatecznym wyprzedzeniem. Zmniejszanie funduszy najczęściej nie powoduje bowiem u nas zmniejszania zakresu poszukiwań, lecz obniżenie jakości danych. Podobne skutki pociąga zresztą pośpiech w prowadzeniu badań wywołany nieraz, choć nie zawsze, potrzebą wydania w krótkim terminie późno przyznanych środków finansowych.

Poruszyłem tutaj sprawy przyziemne, odległe od zagadnień „czystej” metodologii i teorii. Są one jednak dla jakości naszych badań równie ważne, jak i stanowiska dotyczące tych zagadnień, a także innych kwestii. Do tych ostatnich należy także sprawa interpretacji liczbowych wyników otrzymywanych w badaniach kwestionariuszowych. W artykule niniejszym przyjęto, że mają one dokładnie odwzorowywać rzeczywistość, a jeżeli tego jeszcze nie robią, to trzeba się starać, aby tak było.

<sup>50</sup> Nadzieje takie wyraża m.in. C. P. Moser w pracy *Survey Methods in Social Investigation*, London 1959, s. 314.

Tymczasem wśród socjologów reprezentowane jest także i inne stanowisko. Wyniki liczbowe otrzymane w badaniach kwestionariuszowych traktuje się niekiedy jako dodatkowe uzasadnienie, a nawet ilustrację wniosków, o których słuszności autor jest przekonany z innych względów, najczęściej mając na uwadze inne dane empiryczne czy też ogólne założenia przyjętego stanowiska. W tej sytuacji problem wartości liczbowych wyników badań traci na znaczeniu, podobnie jak i same wyniki, które można wykorzystać bądź pominąć nie przywiązując do nich wagi.

Sądzę, że takie stanowisko nie jest bynajmniej rzadkie i że wywiera ono wpływ na postawy badaczy. Sprzyja ono — oczywiście obok innych okoliczności — rozpowszechnianiu się postawy pewnego lekceważenia spraw warsztatu badawczego i jego poziomu. Sprawy te znajdują się na obrzeżu świadomości zawodowej znacznej części socjologów. Prawdopodobnie zresztą dzieje się tak głównie dlatego, że nie warsztat i jego poziom, a więc i wartość danych decydują o sukcesie socjologa bądź o jego niepowodzeniach. Nie za to w każdym razie chwali się lub gani autorów prac w recenzjach publikowanych w czasopiśmie<sup>51</sup>, a nawet w recenzjach wewnętrznych, w tym decydujących o przyznaniu naukowych stopni. Nie za to chwalą lub ganią socjologa pracującego w przemyśle jego zwierzchnicy. Funkcjonują niewątpliwie w środowisku socjologicznym pewne wyobrażenia dotyczące koniecznego poziomu warsztatu badawczego. Jest to jednak poziom stosunkowo niski. Co najważniejsze, wymagania związane z tymi wyobrażeniami w zakresie procesu otrzymywania danych zmieniają się bardzo powoli. Trzeba zaś dodać, że bynajmniej nie mała część danych znajduje się poniżej owego miernego standardu. W tej sytuacji zrozumiałe stają się globalne krytyki technik kwestionariuszowych, podważające rację prowadzenia badań, w których się je stosuje.

Zarysowany obraz poziomu badań, ich metodologii oraz postaw badaczy nie dotyczy całości procesu badawczego w socjologii, lecz tylko jednego aspektu czy fazy tego procesu. Należy jednak pamiętać, iż o wartości ostatecznego rezultatu decydują wszystkie ogniwa procesu badawczego, także ogniwa, które są w danej chwili najsłabsze. Być może zresztą, że obraz ten wymaga korekty. W takim przypadku podjęcie dyskusji skoncentrowanej zwłaszcza na sprawach badań polskich wydaje się jak najbardziej celowe.

---

<sup>51</sup> Por. W tej sprawie Z. Gostkowski, A. P. Wejland, *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1965—1975*, „Studia Socjologiczne”, 1978, nr 1.

ILONA PRZYBYŁOWSKA  
Uniwersytet Łódzki

## WYWIAD SWOBODNY ZE STANDARYZOWANĄ LISTĄ POSZUKIWANYCH INFORMACJI I MOŻLIWOŚCI JEGO ZASTOSOWANIA W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

Treść: Uwagi wstępne. — Metodologiczna charakterystyka wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji. — Wywiad ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji a typy wywiadów wg stopnia ich standaryzacji. — Możliwości zastosowania w badaniach socjologicznych wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji.

### UWAGI WSTĘPNE

Socjolog, prowadząc badania w terenie, niejednokrotnie znajduje się w sytuacji, w której opracowane przez metodologów i powszechnie stosowane w praktyce badawczej techniki gromadzenia danych zawodzą, ponieważ nie dostarczają mu pełnych i rzetelnych informacji o zjawiskach będących przedmiotem badania. Inspiruje go to zazwyczaj do samodzielnego konstruowania nowych technik bądź też metodologicznego opracowywania ciekawych pomysłów zbierania informacji, które sygnalizowane są w literaturze, w sposób ogólny, bez warsztatowej konkretyzacji.

W niniejszym artykule przedstawimy własne doświadczenia badawcze, prezentując typ wywiadu, który opracowaliśmy w związku z prowadzonymi przez nas badaniami we wrocławskim rejonie przemysłowym nad dostępem młodzieży wiejskiej do szkolnictwa ponadpodstawowego. W trakcie tych badań stanęliśmy przed zadaniem zgromadzenia, w drodze rozmów, danych na temat aspiracji kilkuset rodziców uczniów wiejskich szkół podstawowych co do wykształcenia ich dzieci. Ponieważ zależało nam na statystycznej weryfikacji hipotez, możliwe do zastosowania były tylko techniki prowadzące do uzyskania zestandaryzowanych danych. Jednocześnie wiele okoliczności przema-

wiało przeciwko zastosowaniu wywiadu kwestionariuszowego z ustaloną z góry listą pytań zadawanych respondentom.

Badana zbiorowość, o czym świadczył rekonesans terenowy, była poważnie zróżnicowana pod względem poziomu wykształcenia, inteligencji oraz możliwości percepcyjnych i werbalizacyjnych. Stwierdzono, że posługiwanie się z góry ustalonymi pytaniami kwestionariusza przy zbieraniu danych o tak złożonych i trudno uchwytnych zjawiskach, jak aspiracje, w przypadku wielu badanych prowadzi do kreowania badanej rzeczywistości. Zauważono niechęć respondentów do udzielania odpowiedzi na wcześniej ustalone, jednolite pytania kwestionariusza, którego zastosowanie powoduje, iż rozmowa nabiera sformalizowanego, urzędowego charakteru. Co więcej, kontakty z badanymi wskazywały na błędne identyfikowanie przez część z nich celów wywiadu prowadzonego na podstawie drukowanego formularza. Pojawiła się w związku z tym konieczność opracowania takiego wywiadu, który byłby odpowiedni zarówno do problemu, cech badanej zbiorowości, jak i metodologicznego celu badań (uzyskanie zestandaryzowanych informacji). Warunki te spełnił typ wywiadu, który proponujemy nazywać wywiadem swobodnym ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji.

Ogólna idea tego wywiadu zaczerpnięta została z pracy S. A. Richardsona, B. S. Dohrenwenda, D. Kleina pt. *Interviewing. Its Forms and Functions*<sup>1</sup>. Autorzy cytowanego podręcznika wyróżniają dwie zasadnicze formy wywiadu standaryzowanego: *scheduled interview* i *nonscheduled interview*.

Pierwsza z wyżej wymienionych form wywiadu polega na tym, że ankieter prowadzi wywiad na podstawie wcześniej przygotowanej listy pytań do respondentów. Pytania te zobowiązany jest zadawać w określonym porządku i formie w zasadzie wszystkim respondentom. Nie może ich przeformułowywać podczas wywiadu ani też zmieniać kolejności ich zadawania.

W wywiadzie drugiego typu ankieter nie dysponuje taką listą pytań do respondentów. Jest natomiast poinstruowany, jakie informacje ma uzyskać od każdego badanego, przy czym pytania do respondenta może formułować dowolnie zmieniając ich formę, treść i kolejność zadawania, tak aby dostosować tok i formę wywiadu do poszczególnych respondentów. *Nonscheduled standardized interview* odznacza się więc dwoma zasadniczymi cechami. Sposób jego prowadzenia nie jest ujednolicony. Prowadzący wywiad może zadawać pytania w różnej kolejności, w różnej formie w zależności od respondenta, jego możliwości

---

<sup>1</sup> S. A. Richardson, B. S. Dohrenwend, D. Klein, *Interviewing. Its Forms and Functions*, New York, London 1965, s. 32–55.

i cech. Nie posługuje się więc kwestionariuszem w sensie jednolitej listy zadawanych pytań. Jednocześnie jednak zobowiązany jest uzyskać ujednolicone dane, w zasadzie od wszystkich respondentów, co umożliwia liczbowe opracowanie rezultatów.

Ogólna idea *nonscheduled standardized interview* odpowiadała naszym potrzebom badawczym<sup>2</sup>. Niejasne jednak było w jaki sposób przy użyciu tego wywiadu można zabezpieczyć uzyskanie wszystkich interesujących badacza danych, co więcej, informacji ujednoliconych (umożliwiających liczenie badanych zjawisk). Autorzy cytowanej pracy nie sformułowali bowiem żadnych reguł postępowania badawczego odnośnie do przygotowania i realizacji wywiadu. Wypełnienie tej „luki” wymagało od nas dużego wysiłku. Zmuszeni byliśmy do opracowania narzędzi służących do prowadzenia wywiadu i utrwalania danych, a także przemyślenia toku szkolenia ankierów oraz organizacji pracy w terenie. Uzyskane materiały oceniamy pozytywnie. W naszych badaniach pracowało 9 ankierów (łącznie z badaczem). W sumie zebrano 217 wywiadów, przy znacznej rozpiętości liczby wywiadów przypadającej na jednego ankiera — od 13 do 28. Wynikało to z konieczności wycofywania z pracy w pewnych fazach badań tych ankierów, którzy stwierdzali u siebie schematyzację w prowadzeniu wywiadu.

Zebrane materiały zadowolają pod względem kompletności danych. Przeciętna liczba braków informacji na wywiad wynosi 1,5 przy 92 informacjach, które miał przynieść każdy wywiad. Nie stwierdzono w tym zakresie znacznych różnic między ankierami. Analizy sprawdzające, ukierunkowane na wychwycenie błędów pracy ankierów mają wynik negatywny, co świadczy o rzetelności uzyskanych informacji<sup>3</sup>.

Nasze pozytywne doświadczenia w zakresie posługiwania się tym typem wywiadu skłaniają do sformułowania ogólniejszych reguł postępowania badawczego. Określają one środki i czynności badawcze, które

---

<sup>2</sup> Określenie *nonscheduled standardized interview* można przetłumaczyć jako wywiad standaryzowany bez formularza. Bierze on pod uwagę głównie efekt wywiadu, tj. jednakowe informacje, w mniejszym stopniu sposób prowadzenia rozmowy. Z tego punktu widzenia omawiany wywiad jest wywiadem swobodnym. Chcąc zaakcentować dostatecznie silnie obydwa aspekty tego wywiadu, posługujemy się terminem „wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji”.

<sup>3</sup> Metodologiczną analizę zgromadzonych w naszych badaniach materiałów przeprowadziła M. Sokołowska. Omówienie tej analizy znajdujemy w jej pracy magisterskiej: *Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji i jego zastosowanie w badaniach na wsi*, przygotowanej pod kierunkiem prof. dra J. Lutyńskiego, maszynopis pracy znajduje się w Bibliotece Instytutu Socjologii UŁ.

należy stosować przy przygotowaniu i realizacji wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji. Przestrzeganie tych reguł jest, jak się wydaje, warunkiem koniecznym i zarazem wystarczającym jego powodzenia (tj. uzyskanie rzetelnych i ujednoliconych danych o każdym respondencie). Kierując się tymi regułami pracownicy Zakładu Metod i Technik Badań Społecznych UŁ przygotowali wywiad o sposobie udzielania odpowiedzi na pytanie kwestionariusza, tzw. wywiad o wywiadzie, który w praktyce badawczej okazał się w wysokim stopniu skuteczny<sup>4</sup>.

Celem artykułu jest: przedstawienie metodologicznej charakterystyki wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (tzw. proponowanych reguł postępowania badawczego odnośnie do przygotowania i realizacji tego typu wywiadu) oraz rozważenie możliwości jego zastosowania w badaniach socjologicznych.

Realizacja drugiego celu wymaga prezentacji omawianego wywiadu na tle wywiadów innego rodzaju. W związku z tym przedstawimy tu proponowaną przez J. Lutyńskiego typologię wywiadów wg stopnia standaryzacji, w której uwzględniono interesujący nas rodzaj wywiadu.

#### METODOLOGICZNA CHARAKTERYSTYKA WYWIADU SWOBODNEGO ZE STANDARYZOWANĄ LISTĄ POSZUKIWANYCH INFORMACJI

Jak wynika z naszych doświadczeń, przygotowanie wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji polega na opracowaniu narzędzi służących do prowadzenia wywiadu i utrwalania jego rezultatów (tzw. zestandaryzowanej listy poszukiwanych informacji, ewentualnie także wzorów pytań do wywiadu i karty zapisu wywiadu) oraz odpowiednim przeszkoleniu ankierów.

Zestandaryzowana lista poszukiwanych informacji pełni podstawową rolę przy instruowaniu ankierów co do zakresu i charakteru poszukiwanych przez badacza informacji. Lista ta powinna spełniać trzy warunki, z których pierwszy odnosi się do tej listy jako całości, drugi i trzeci do pojedynczych poszukiwanych informacji.

1. Lista poszukiwanych informacji musi być zamknięta. Zobowiązuje to ankiera do zdobycia w przypadku każdego respondenta wszystkich tych i tylko tych informacji, które znajdują się na liście.

---

<sup>4</sup> I. Przybyłowska, *Wywiad o wywiadzie jako metoda otrzymywania informacji o reakcji wewnętrznej respondenta na pytanie kwestionariusza*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975.

2. Pojedyncza poszukiwana informacja powinna być przedstawiona w postaci rozłącznego i wyczerpującego zbioru alternatyw obejmującego wszelkie interesujące badacza wartości danej zmiennej. Uzyskanie informacji polega zatem na zaklasyfikowaniu konkretnego przypadku do odpowiedniej kategorii. Od strony formalno-logicznej mamy tu zawsze do czynienia z pytaniami zamkniętymi typu „czy” lub „który” o jednej alternatywie<sup>5</sup>.

3. Każda alternatywa danego zbioru musi być sformułowana w sposób jednoznaczny i konkretny.

Przygotowanie zestandaryzowanej listy poszukiwanych informacji wymaga dobrej orientacji w zakresie zjawisk będących przedmiotem badań, daleko lepszej niż w przypadku wywiadów kwestionariuszowych o niższym stopniu standaryzacji. Wiedzę taką można uzyskać m.in. przeprowadzając serię wywiadów swobodnych ukierunkowanych<sup>6</sup>. Listę poszukiwanych informacji należy bezwzględnie sprawdzić w terenie, przeprowadzając badania pilotażowe w zbliżonym środowisku<sup>7</sup>.

Ankieterzy powinni uzyskiwać informacje wg tej listy od wszystkich respondentów. Sposób otrzymywania tych informacji jest w tym typie wywiadu dowolny, zarówno co do formy pytań zadawanych respondentom (otwarte — zamknięte), brzmienia, jak i ich ilości oraz kolejności.

Badacz może również przygotować wzory pytań do respondentów. Wzory należy opracować w stosunku do pojedynczych poszukiwanych informacji. Ważne jest przygotowanie wielu wariantów pytań odnośnie do każdej z poszukiwanych informacji i sprawdzenie ich skuteczności w badaniach pilotażowych. Jeśli badacz nie jest w stanie spełnić tych warunków — a jest to szczególnie trudne, gdy obiektem badań jest zbiorowość silnie zróżnicowana pod względem poziomu wykształcenia i możliwości percepcyjno-werbalizacyjnych — powinien zrezygnować z przekazywania ankieterom wzorów pytań i zdać się całkowicie na ich inwencję. Wzory pytań do wywiadu pełnią szczególnie pożyteczną

<sup>5</sup> T. Pawłowski, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969, s. 80—85.

<sup>6</sup> W naszych badaniach przeprowadzono około 30 wywiadów wstępnych, które można zaliczyć do wywiadów swobodnych ukierunkowanych (patrz tabela)

<sup>7</sup> Badania takie przeprowadziliśmy na terenie gromady Świnice Warckie w pow. łęczyckim obejmując nimi 30 osób. Osobami zbierającymi wywiady (poza autorką) były ówczesne magistrantki Zakładu Metod i Technik Badań Społecznych UŁ, D. Konopka-Pajor i M. Sokołowska. Rezultaty tych badań omówione są w pracy magisterskiej D. Konopki-Pajor, *Kontynuacja nauki w szkołach szczebla ponadpodstawowego przez absolwentów wiejskich szkół podstawowych (na przykładzie wybranej gromady)*, opracowanej pod kierunkiem prof. dra J. Lutyńskiego; maszynopis pracy znajduje się w Bibliotece Instytutu Socjologii UŁ.



rolę w początkowej fazie badań, ponieważ ułatwiają mniej doświadczonym ankieterom start w pracy terenowej. Jeśli jednak w następnych wywiadach ankieterzy nie wykażą się własną inicjatywą w zakresie formułowania pytań, to wątpliwe jest, by otrzymane materiały zadowolily badacza<sup>8</sup>. Indywidualizacja sposobu otrzymywania informacji jest bowiem warunkiem podstawowym powodzenia tego typu wywiadu. Badacz powinien w związku z tym kontrolować, czy ona faktycznie występuje (kwestia ta omawiana jest szerzej w dalszych rozważaniach).

Badacz może podjąć różne decyzje w sprawie zapisu informacji uzyskanych w wywiadzie. Jeśli chce otrzymać zapis typu rejestrującego, to w tym wywiadzie możliwe jest to tylko przy zastosowaniu magnetofonu. Konieczność naturalizacji wywiadu ogranicza bowiem w poważnym stopniu możliwości dokładnego notowania wszystkich wypowiedzi respondenta. Trudno przypuszczać, by ankieter zapisujący prawie każde wypowiedziane przez respondenta zdanie mógł prowadzić z nim swobodną, niemal towarzyską rozmowę. Magnetofonowa rejestracja wywiadu umożliwi mu pełną koncentrację na rozmowie z respondentem. Na niektórych respondentów obecność magnetofonu może wpłynąć deprymująco i utrudniać prowadzenie wywiadu zwłaszcza w jego fazie początkowej. Jednak po kilku minutach rozmowy — na co wskazują nasze obserwacje — respondenci przestają zwracać uwagę na magnetofon i wypowiadają się bez skrępowania<sup>9</sup>.

Jeśli badaczowi nie zależy na zdobyciu materiałów ilustracyjnych, powinien raczej stosować zapis kategoryzujący<sup>10</sup>. Wymaga to przygotowania tzw. karty zapisu wywiadu, na którą przenosi się w postaci symboli literowych i liczbowych zestandaryzowaną listę poszukiwanych informacji. Utrwalenie informacji polega na określeniu przez ankietera symbolu liczbowo-literowego odpowiadającego właściwej dla danego respondenta alternatywie. Karty należy wypełniać tuż po przeprowadzeniu wywiadu na podstawie dyskretnie prowadzonych przez ankietera notatek oraz jego pamięci. Jest to niemożliwe w trakcie wywiadu, ponieważ obecność drukowanego formularza może niekorzyst-

<sup>8</sup> Powyższe dyrektywy formułujemy na podstawie doświadczeń zgromadzonych w trakcie wspomnianych badań metodologicznych, prowadzonych przez Zakład Metod i Technik Badań Społecznych UŁ.

<sup>9</sup> Zapis magnetofonowy stosowany był do rejestracji wywiadu o wywiadzie. Z relacji ankieterów, których zobowiązano do obserwowania respondentów, oraz analizy nagrań wynika, iż obecność magnetofonu nie zakłócała w poważniejszym stopniu przebiegu wywiadu.

<sup>10</sup> Skraca to fazę opracowania materiałów, ponieważ przy tym typie zapisu badacz otrzymuje informacje poklasyfikowane i zakodowane, a więc nadające się do obliczeń.

nie wpłynąć na atmosferę wywiadu i zaważyć na rzetelności uzyskanych informacji. Materiały utrwalone za pomocą zapisu kategoryzującego nadają się do obliczeń, co umożliwi szybkie otrzymanie wyników badań.

Przygotowanie ankietów do pracy w terenie jest trudne i czasochłonne. Szkoląc ankietów badacz musi pamiętać o tym, że powodzenie badań tego rodzaju w większym stopniu niż w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego zależy od właściwego motywowania, zdolności i uczciwości współpracowników. Przy tym typie wywiadu ankiet jest nie tylko bardziej lub mniej rzetelnym wykonawcą poleceń badacza, co ma miejsce w dobrze przygotowanych badaniach z użyciem wywiadu kwestionariuszowego. Wymaga się od niego intelektualnej aktywności, samokontroli i krytycyzmu wobec własnej pracy. On bowiem w toku wywiadu musi sformułować pytania, a także oceniać, czy otrzymał poszukiwaną informację oraz jaka jest jej wartość. W związku z tym tryb szkolenia ankietów powinien być szczegółowo przemyślany i starannie zrealizowany.

Z naszych doświadczeń wynika, że powodzenie w realizacji tego wywiadu osiąga się wtedy, gdy ankietnicy są zaangażowani w badaniach zarówno od strony intelektualnej, jak i emocjonalnej. Pozyteczne wydaje się zatem włączenie ich do pracy już w fazie konceptualizacji badań i przygotowywania narzędzi badawczych. Należy przedyskutować z nimi cele, problematykę i metodę badań, zwracając uwagę na cechy specyficzne wywiadu ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji. Ankietów należy zaangażować do przeprowadzania wywiadów wstępnych, korzystając z ich uwag i doświadczeń przy formułowaniu listy poszukiwanych informacji i karty zapisu wywiadu.

Po opracowaniu narzędzi badawczych ankietów trzeba dokładnie przeszkolić do przeprowadzania wywiadów w badaniach właściwych. Muszą oni dobrze pamiętać listę poszukiwanych informacji, tak aby prowadzić wywiad bez posługiwania się pisemnym formularzem, gdyż jest to warunkiem swobodnego prowadzenia rozmowy z respondentem. Dużą rolę spełnić mogą przeprowadzone przez badacza w obecności ankietów wywiady pokazowe, które wykazują, że osiągnięcie pozytywnego rezultatu jest możliwe. Bardzo pomocne jest także odtwarzanie im z taśmy magnetofonowej zapisu wywiadów przeprowadzonych przez badacza z autentycznymi respondentami. Następnie można zaaranżować odtwarzanie ról ankietera i respondenta przez samych ankietów. Po tych demonstracjach należy zorganizować dyskusję ukierunkowaną na wskazanie błędów popełnionych w czasie tych wszystkich wywiadów. Każdy z ankietów powinien przeprowadzić kilka wywiadów próbnych z różnymi respondentami, które trzeba zarejestro-

wać na taśmie magnetofonowej. Wywiady te winno się w obecności wszystkich ankierów starannie przeanalizować, wracając nieraz wielokrotnie przy ich odtwarzaniu do poszczególnych fragmentów wywiadów.

Jeśli badacz chce stosować zapis typu kategoryzującego, musi przygotować ankierów do wypełnienia karty zapisu wywiadu. Każdy ankier powinien próbnie wypełnić kilka takich kart. Można do tego celu wykorzystać materiały z wywiadów próbnych (taśmy magnetofonowe). Oczywiście musi się to odbywać pod kontrolą badacza. Godne zalecenia jest także wzajemne kontrolowanie się ankierów podczas wypełniania kart zapisu wywiadu.

Tak pomyślane szkolenie ankierów musi trwać dość długo i nie może ograniczyć się do kilku zebrań. Praktyczne zapoznanie się ze sposobem badania jest w tym szkoleniu lepsze niż pisemna instrukcja, na której zazwyczaj bazuje szkolenie ankierów do przeprowadzania wywiadów kwestionariuszowych. Omawiając problemy przygotowania ankierów do przeprowadzenia wywiadu ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji, trzeba dodać, iż samo szkolenie częściowo powinno odbywać się w terenie, w którym będą przeprowadzane badania. Jest to istotne zwłaszcza wtedy, gdy ankierzy nie znają dobrze zbiorowości, którą będą badać. Poznanie tej zbiorowości stanowi w tym przypadku ważny element samego szkolenia.

Instruktaż ankierów nie może także ograniczyć się do etapu przed rozpoczęciem zbierania materiałów. Dla badań prowadzonych przy pomocy omawianej techniki istotne jest niebezpieczeństwo schematyzacji sposobu prowadzenia wywiadu. Niebezpieczeństwo takie przejawia się po przeprowadzeniu około 10 wywiadów. Zmęczeni już ankierzy przestają panować nad własnym postępowaniem, nie wczuwają się w sposób myślenia respondentów, nie indywidualizują sposobu prowadzenia wywiadu, działają — bez względu na skuteczność takiego postępowania — na zasadzie rutyny, jaką nabyli w toku poprzednich wywiadów. Schematyzacja powoduje, że wywiady tracą zalety wywiadu swobodnego. Ankierzy muszą zdawać sobie z tego sprawę i badacz powinien im o tym przypominać w trakcie badań. Nie wystarczy zresztą tylko przypomnienie i dodatkowy instruktaż. Najważniejszą rolę pełni tutaj bardzo istotna dla całości omawianego typu wywiadu samokontrola i krytycyzm ankiera w stosunku do swojej pracy. Ważne jest także, aby zapewnić taką organizację prac w terenie, by ankierzy, którym wydaje się, że wpadają w rutynę, mogli na pewien czas przerwać pracę.

Właściwa organizacja badań prowadzonych przy zastosowaniu wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji

posiada duże znaczenie metodologiczne. Z naszych doświadczeń wynika, iż zbieranie materiałów w terenie nie może odbywać się w pośpiechu. Ekipa badawcza powinna przez odpowiednio długi okres przebywać w terenie. Niewskazane jest, by ankieterzy przeprowadzali więcej niż 3 wywiady dziennie, jeżeli czas trwania każdego z nich zbliża się do 2 godzin, gdyż efektywność następnych jest znacznie mniejsza. Ze względu na występujące w tym typie wywiadu niebezpieczeństwo schematyzacji jego prowadzenia należy tak zorganizować tryb pracy w terenie, aby istniała możliwość wycofywania na pewien czas (2—3 dni) tych ankieterów, którzy stwierdzają u siebie rutynizację w prowadzeniu wywiadu. Z góry jednak należy liczyć się z tym, że poszczególni ankieterzy przeprowadzą różną ilość wywiadów. Przewyciężenie rutynizacji w sposobie prowadzenia rozmowy z respondentem nie zawsze jest możliwe. Zdarzają się ankieterzy, którym nie udaje się to nawet po trzydniowej przerwie w pracy terenowej.

Badacz i jego bezpośredni pomocnicy nie są w stanie kontrolować postępowania każdego ankietera, jeśli nie dysponują magnetofonową rejestracją wywiadów. Kontrola ta, nawet w przypadku magnetofonowej rejestracji wywiadów, nastęrcza tyle trudności typu technicznego (ograniczona ilość magnetofonów, ich awarie, czasochłonność przesłuchiwania wywiadów), że nie zawsze może być przeprowadzona w terenowej fazie badań. W tej sytuacji specjalnie dużą rolę metodologiczną z punktu widzenia wartości danych pełnią motywacje ankieterów, ich ukierunkowanie i siła. Jak wskazuje nasze doświadczenie, wywołanie i stymulowanie motywacji ankieterów ułatwia w znacznym stopniu obecność i uczestnictwo badacza w pracach terenowych. Jego osobisty przykład (powinien on występować również w roli ankietera), to, że ankieterzy wiedzą, iż zależy mu bardzo na otrzymaniu dobrych materiałów, może oddziaływać silniej niż strach przed szczegółową kontrolą czy obietnice wysokiej gratyfikacji finansowej. Ankieterzy powinni także stanowić grupę w sensie socjologicznym, która akceptuje przywództwo badacza znajdującego się wewnątrz grupy. Jest to wszystko łatwiejsze do osiągnięcia, gdy ankieterami są studenci, a więc osoby z nie zawsze ugruntowanymi nawykami dobrej pracy za określone wynagrodzenie czy w ramach obowiązków, wrażliwi natomiast na bodźce natury intelektualnej i emocjonalnej.

#### WYWIAD ZE STANDARYZOWANĄ LISTĄ POSZUKIWANYCH INFORMACJI A TYPY WYWIADÓW WG STOPNIA ICH STANDARYZACJI

Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji jest jednym z typów, które można wyróżnić wg kryterium stan-

daryzacji, tj. stopnia ujednoczenia czynności i środków badawczych<sup>11</sup>, stosowanych w kontaktach z różnymi respondentami. Biorąc pod uwagę to kryterium, J. Lutyński wyróżnia pięć typów wywiadu:

1. swobodny mało ukierunkowany,
2. swobodny ukierunkowany,
3. swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji,
4. kwestionariuszowy o mniejszym stopniu standaryzacji,
5. kwestionariuszowy o większym stopniu standaryzacji.

Stopień standaryzacji każdego z tych typów wywiadu rozpatruje się wg następujących wymiarów:

- rodzaj i zakres pytań badacza w stosunku do jednostek badania (zapotrzebowanie badacza na informację),
- przygotowanie pytań do respondenta,
- rodzaj pytań zadawanych respondentowi w wywiadzie,
- sposób zapisu odpowiedzi,
- inne zachowania prowadzącego wywiad (np. wstępna aranżacja wywiadu, stymulowanie respondentów do udzielania odpowiedzi, wyjaśnianie treści pytań itp.).

Typologię wywiadów J. Lutyński przedstawia w ujęciu tabelarycznym (patrz tabela), porządkując wyróżnione typy wg stopnia standaryzacji od najniższego (typ 1) do najwyższego (typ 5)<sup>12</sup>.

W wywiadzie kwestionariuszowym o większym stopniu standaryzacji ankietę posługuje się z góry przygotowaną listą pytań do respondenta — tzw. kwestionariuszem wywiadu, który z reguły zawiera pytania zamknięte<sup>13</sup>. Ankieter zobowiązany jest zadać je bez żadnych uzupełnień i w określonym porządku wszystkim badanym. Zapis uzyskanej odpowiedzi na te pytania jest kategoryzujący<sup>14</sup> i polega na jej zaklasyfikowaniu do przewidzianych w pytaniu wariantów. Kształt kwestionariusza i przebieg wywiadu są rezultatem zapotrzebowania badacza na informacje, które określone jest w sposób dokładny już na etapie konceptualizacji badań (dotyczy zagadnień szczegółowych, ma formę pytań zamkniętych) i musi być zrealizowane w całości w każdym wywiadzie. Zaprogramowane jest również postępowanie ankietera

<sup>11</sup> J. Lutyński, *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2. Wrocław 1968, s. 24—28.

<sup>12</sup> J. Lutyński, *Uwagi na temat typologii wywiadów*, 1974, maszynopis.

<sup>13</sup> Omówienie podziału pytań na zamknięte i otwarte znajdujemy w artykule J. Lutyńskiego, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972, s. 39—44.

<sup>14</sup> Rodzaje zapisu odpowiedzi respondentów przedstawia Lutyński w artykule *Analiza procesu...*, s. 58—59.

Typy wywiadów wg stopnia ich standaryzacji

Wymiary standaryzacji	1. Wywiad swobodny mało ukierunkowany (nieustrukturalizowany)	2. Wywiad swobodny ukierunkowany (ustrukturalizowany)	3. Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji	4. Wywiad kwestionariuszowy o mniejszym stopniu standaryzacji	5. Wywiad kwestionariuszowy o większym stopniu standaryzacji
Rodzaj i zakres pytań badacza w stosunku do jednostek badania	dotyczą zagadnień ogólnych, mają formę pytań otwartych (plan tematów do wywiadu); nie muszą być rozstrzygnięte w przypadku każdej jednostki badania	dotyczą zagadnień szczegółowych, mają formy pytań zamkniętych (dyspozycje do wywiadu); nie muszą być rozstrzygnięte w przypadku każdej jednostki badania	dotyczą zagadnień szczegółowych, mają formy pytań zamkniętych już na etapie konceptualizacji badań („zestandaryzowana lista poszukiwanych informacji”); muszą być rozstrzygnięte w przypadku każdej jednostki badania	dotyczą zagadnień szczegółowych, mają formy pytań zamkniętych, przynajmniej na etapie opracowania badań; muszą być rozstrzygnięte w przypadku każdej jednostki badania	dotyczą zagadnień szczegółowych, mają formy pytań zamkniętych już na etapie konceptualizacji badań; muszą być rozstrzygnięte w przypadku każdej jednostki badania
Przygotowanie pytań do respondentów	brak listy przygotowanych pytań, ewentualnie przygotowane są wzory pytań	brak listy przygotowanych pytań, ewentualnie przygotowane są wzory pytań	brak listy przygotowanych pytań, ewentualnie przygotowane są wzory pytań	przygotowana lista pytań (tzw. kwestionariusz wywiadu); relatywnie dużo pytań otwartych	przygotowana lista pytań (tzw. kwestionariusz wywiadu). Pytania są z reguły pytaniami zamkniętymi
Rodzaje pytań zadawanych respondentowi	pytania ogólne (bodźce składające do dłuższej wypowiedzi), mało pytań, zindywidualizowane ze względu na respondenta	pytania szczegółowe, najczęściej otwarte, dużo pytań, zindywidualizowane ze względu na respondenta	pytania szczegółowe, otwarte lub zamknięte, dużo pytań, zindywidualizowane ze względu na respondentów	pytania zadawane wg listy; możliwość ich uzupełnienia przez ankietę („dopytywanie”)	pytania zadawane wg listy bez możliwości ich uzupełnienia
Sposób zapisu odpowiedzi	rejestrujący	rejestrujący	rejestrujący lub kategoryzujący	zwykle częściowo rejestrujący częściowo kategoryzujący	kategoryzujący
Inne zachowania prowadzącego wywiad	zachowania prowadzącego wywiad silnie zindywidualizowane ze względu na respondenta	zachowania prowadzącego wywiad silnie zindywidualizowane ze względu na respondenta	zachowania prowadzącego wywiad silnie zindywidualizowane ze względu na respondenta	zachowania prowadzącego wywiad standaryzowane w stopniu pośrednim	zachowania prowadzącego wywiad standaryzowane w silnym stopniu

w zakresie wstępnej aranżacji wywiadu i sposobów dodatkowego bodźcowania respondenta do udzielania odpowiedzi na pytania kwestionariusza.

S. Nowak nazywa omówiony typ wywiadu wywiadem ankietowym, biorąc pod uwagę wysoki stopień samoczynności narzędzia badawczego (kwestionariusza wywiadu), którego zastosowanie sprowadza w zasadzie rolę ankietera do wiernego odczytania pytań i zapisania uzyskanych odpowiedzi<sup>15</sup>. Zbliżony typ wywiadu omawiają w swoim podręczniku R. Pinto i M. Grawitz, nazywając go wywiadem o pytaniach zamkniętych<sup>16</sup>.

Wywiad kwestionariuszowy o mniejszym stopniu standaryzacji (typ 4) prowadzony jest na podstawie kwestionariusza, który odzwierciedla zapotrzebowanie badacza na informację. Zapotrzebowanie to w trakcie konceptualizacji badań jest w tym typie wywiadu dość często określone mniej dokładnie niż w typie 5. Powoduje to, iż kwestionariusz zawiera relatywnie dużo pytań otwartych. Konieczność późniejszej klasyfikacji i kodyfikacji uzyskanych informacji — w fazie opracowania pytania badacza mają zawsze postać zamkniętą — wymaga od ankietera aktywności zarówno w zakresie udzielania respondentom wyjaśnień odnośnie do treści pytań, jak i precyzowania sensu ich odpowiedzi na te pytania („dopytywanie”, „sondowanie”). Osoba prowadząca wywiad musi w związku z tym zadawać pewną ilość pytań dodatkowych, nie przewidzianych kwestionariuszem wywiadu. Zapis uzyskanych odpowiedzi może być w stosunku do różnych pytań rejestrujący lub kategoryzujący; z reguły jednak większość odpowiedzi zapisuje się w postaci skategoryzowanej. W tym typie wywiadu w pewnym tylko stopniu osiąga się standaryzację tzw. innych zachowań ankietera (tj. wykraczających poza odczytywanie pytań z kwestionariusza i zapis odpowiedzi na te pytania) głównie ze względu na trudność ich antycypowania w stosunku do poszczególnych pytań kwestionariusza. Zazwyczaj formułuje się tylko ogólnie zasady udzielania dodatkowych wyjaśnień co do treści pytań oraz zasady tzw. dopytywania. Nie zawsze prowadzi to do dostatecznego ujednoczenia odnośnych zachowań osób prowadzących wywiad.

Podobny do omówionego ostatnio typu wywiadu wymieniony jest w cytowanej już pracy R. Pinto i M. Grawitz pod nazwą wywiadu o pytaniach otwartych<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> *Metody badań socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa 1965, s. 67.

<sup>16</sup> R. Pinto, M. Grawitz, *Methodes des Sciences Sociales*, t. 2, Dalloz 1964, s. 608.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 607.

W wywiadach swobodnych (typy 1, 2, 3) prowadzący wywiad pracuje bez ustalonej z góry listy pytań do respondentów. W wywiadzie swobodnym ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji (typ 3) zapotrzebowanie badacza na informację jest dokładnie i ostatecznie określone już na etapie konceptualizacji badań. Pytania badacza dotyczą zagadnień szczegółowych, mają formę pytań zamkniętych, a ich rozstrzygnięcie konieczne jest w przypadku każdego badanego. Ankieter jest dokładnie poinstruowany co do zakresu i rodzaju informacji, jakie ma uzyskać od każdego respondenta. W tym celu badacz dostarcza mu tzw. zestandaryzowaną listę poszukiwanych informacji. Nie dysponując kwestionariuszem (co najwyżej wzorami pytań związanymi z poszczególnymi poszukiwanymi informacjami) ma dużą swobodę w zakresie formułowania pytań do respondenta. W celu zdobycia potrzebnych informacji może zadawać zarówno pytanie otwarte, jak i zamknięte, o różnym stopniu szczegółowości, różnej treści i brzmieniu; w kolejnych wywiadach pytań tych może być mniej lub więcej, różna może być kolejność ich zadawania itp. — zależy to wszystko od przebiegu rozmowy, głównie zaś cech i możliwości respondenta. Wywiad ma przebieg niesformalizowany i pod wieloma względami przypomina rozmowę towarzyską. Zapis uzyskanych informacji może być zarówno kategoryzujący, jak i rejestrujący.

Prowadzącemu wywiad swobodny ukierunkowany (typ 2) badacz dostarcza tzw. dyspozycje do wywiadu, które są wykazem jego potrzeb informacyjnych. Potrzeby te określone są raczej ogólnie. Pytania badacza odnoszą się wprawdzie najczęściej do zagadnień szczegółowych, ale mają formy pytań otwartych. Nie wymaga się rozstrzygnięcia wszystkich pytań badacza w każdym wywiadzie. Prowadzący wywiad ma dużą swobodę w zakresie formułowania pytań. Niekiedy przygotowuje się wzory pytań o poszczególne zagadnienia, ale osoba prowadząca wywiad może z nich nie korzystać, jeśli uzna, iż nie dają one spodziewanych rezultatów. Musi natomiast postępować tak, by tok wywiadu (kolejność zadawania pytań) oraz treść i język poszczególnych pytań dostosować do cech i możliwości respondenta. Niemniej, charakterystyczne dla omawianego typu wywiadu jest kierowanie dużej ilości pytań odnośnie do kwestii szczegółowych w formie różnego rodzaju pytań otwartych<sup>18</sup>. Zapis uzyskanych informacji jest w każdym przypadku rejestrujący.

W innej sytuacji niż w wywiadach typu 2 i 3 znajduje się osoba prowadząca wywiad mało ukierunkowany. Dysponuje ona jedynie ogólnym „planem zagadnień”, wokół których powinna się koncentrować

<sup>18</sup> Rodzaje pytań otwartych omawia Lutyński w artykule: *Analizy procesu...*, s. 44—46.



rozmowa z respondentem. Zapotrzebowanie badacza na informacje określone jest w sposób ogólnikowy (dotyczy zagadnień ogólnych, ma formę pytań otwartych) i nie musi być zrealizowane w całości w każdym wywiadzie. Prowadzący wywiad ustala, o których spośród interesujących badacza zagadnień respondent może mówić w sposób rzeczowy oraz wyczerpujący i podporządkowuje rozmowę tym właśnie problemom. W konsekwencji respondentowi zadaje się zazwyczaj kilkanaście takich pytań, które mogą go skłonić do dłuższych wielowątkowych wypowiedzi. Są to z reguły tzw. pytania otwarte żądające narracji<sup>19</sup>. Zapis uzyskanych informacji jest rejestrujący.

Omówiona typologia wg stopnia ich standaryzacji może być odniesiona do klasyfikacji technik wywiadu socjologicznego, przedstawionej w artykule J. Lutyńskiego *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*. J. Lutyński, biorąc pod uwagę „fakt posługiwania się lub nieposługiwania się w badaniach pisemnymi formularzami, które ujednolicają w znacznym stopniu czynności i środki stosowane w każdej sytuacji badawczej”, podzielił techniki wywiadu na dwie grupy: wywiadu standaryzowanego oraz wywiadu niestandaryzowanego<sup>20</sup>. Należy tu wyjaśnić, iż ujednolicanie stosowanych w kontaktach z różnymi respondentami czynności i środków badawczych nie jest celem samym w sobie. Ma ono prowadzić do ujednoczenia informacji zawartych w otrzymanych materiałach, które jest niezbędne dla ich ilościowego opracowania.

Zgodnie z powyższym do technik wywiadu niestandaryzowanego niewątpliwie zaliczyć można wywiady swobodne mało ukierunkowane (ponieważ osoby prowadzące te wywiady nie posługują się z góry przygotowaną listą pytań do respondenta, a uzyskane w efekcie tych rozmów materiały są mało porównywalne), natomiast do technik wywiadu standaryzowanego wywiady kwestionariuszowe zarówno o większym, jak i mniejszym stopniu standaryzacji (ze względu na posługiwanie się przy prowadzeniu tych wywiadów kwestionariuszem oraz wysoki stopień porównywalności uzyskanych materiałów). Istotna trudność pojawia się, gdy chcemy w tej klasyfikacji umieścić wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji. Formularz z pytaniami do respondentów w tym typie wywiadu nie bywa stosowany, zaś uzyskane materiały są w wysokim stopniu ujednolicone, co umożliwia ilościowe ich opracowanie. Jednoznaczne zaliczenie wywiadu ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji do technik wywiadu standaryzowanego lub niestandaryzowanego nie jest możliwe, ponieważ

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>20</sup> Lutyński, *Ankieta i jej rodzaje...*

powyższa klasyfikacja obejmuje skrajne ze względu na stopień ich standaryzacji typy wywiadu (tj. wywiady o relatywnie wysokim i relatywnie niskim stopniu standaryzacji).

#### MOŻLIWOŚCI ZASTOSOWANIA W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH WYWIADU SWOBODNEGO ZE STANDARYZOWANĄ LISTĄ POSZUKIWANYCH INFORMACJI

Wywiad swobodny ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji stosowany był z pełną świadomością metodologiczną zaledwie w kilku badaniach socjologicznych realizowanych w naszym kraju<sup>21</sup>. W znacznej jednak części badań prowadzonych z użyciem wywiadu kwestionariuszowego rzeczywisty przebieg wywiadu, w pewnych jego partiach, zbliżony był w silnym stopniu do prezentowanego tu typu wywiadu. Uwaga ta dotyczy badań, w których kwestionariusz zawierał dużą ilość tablic. W „główce” i w „boczku” tablic określone były z reguły, w sposób mniej lub bardziej dokładny, pojedyncze poszukiwane informacje. Ich uzyskanie wymagało więc od ankierów aktywności w zakresie formułowania pytań do respondentów. Niekiedy tylko wzory pytań zamieszczane były w pisemnej instrukcji do ankierów. Typowym przykładem takich badań są spisy powszechne i rolne.

Ten typ wywiadu zbliżony jest w znacznym stopniu do wywiadu etnograficznego, który prowadzi się na podstawie tzw. kwestionariusza badań będącego listą pytań, które stawia sobie badacz, a więc uszczegółowieniem problemów badawczych. Sposób uzyskiwania informacji jest w wywiadzie etnograficznym bardzo zróżnicowany i zależny zarówno od cech badanych, jak i sytuacji badawczej<sup>22</sup>.

Reasumując dotychczasowe rozważania, chcemy podzielić się własną opinią na temat możliwości wykorzystania w badaniach socjologicznych wywiadu swobodnego ze standaryzowaną listą poszukiwanych informacji. Wydaje się nam, iż wywiad ten znajduje zastosowanie w badaniach, których celem jest statystyczna weryfikacja hipotez i w których posługiwanie się wywiadem kwestionariuszowym (1 lub 2 typu) jest znacznie utrudnione lub wręcz niemożliwe. Odnosi się to głównie do czterech sytuacji.

<sup>21</sup> Poza wspomnianymi już badaniami mamy tu na myśli badania metodologiczne A. P. Wejlana nt. ekspertów informatorów w badaniach socjologicznych, w których autor posłużył się analogicznym typem wywiadów.

<sup>22</sup> Uwagi niniejsze formułuje się na podstawie analizy kwestionariusza badań zamieszczonego w pracy K. Zawistowicz-Adamskiej, *Spółeczność wiejska*, Łódź 1948, s. 185—195.

1. Gdy przedmiotem badania są zjawiska złożone i wielowymiarowe, których teoretyczny obraz badacz potrafi skonstruować (np. aspiracje, postawy, motywacje itp.), a próby dotarcia do tych zjawisk poprzez pytania kwestionariusza prowadzą do kreowania rzeczywistości;

2. Gdy problematyka badań jest drażliwa, a jej złagodzenie lub ominięcie możliwe jest tylko przy założeniu dużej elastyczności w prowadzeniu wywiadu;

3. Gdy bada się zbiorowości wewnętrznie zróżnicowane (pod względem poziomu inteligencji, wykształcenia, możliwości percepcyjno-werbalizacyjnych), co uniemożliwia sformułowanie identycznych pytań, które skuteczne będą w przypadku wszystkich respondentów;

4. Gdy bada się populacje błędnie identyfikujące cele wywiadów prowadzonych na podstawie drukowanych formularzy, co może zawazyć na rzetelności uzyskanych w ten sposób informacji.

Oczywiście należy pamiętać o tym, by fragmenty rzeczywistości badane tą techniką spełniały ogólne wymogi przyjęte dla technik zmierzających do otrzymania zestandaryzowanych informacji.

Prezentowany tu typ wywiadu nie może być jednak masowo stosowany, ponieważ stawia ankieterom zbyt wysokie wymagania. Żąda się od nich wysokiej sprawności w prowadzeniu wywiadu swobodnego, zaangażowania emocjonalno-poznawczego, samokontroli i krytycyzmu w stosunku do własnej pracy. To z kolei wymaga odpowiedniej organizacji badań, m. in. osobistego uczestnictwa badacza w zbieraniu materiałów. Taki typ organizacji procesu badawczego posiada niewątpliwie dodatnie strony. Trzeba jednak zauważyć, że utrudnia on wprowadzenie bardziej sformalizowanych sposobów kontroli, możliwych do zastosowania w przypadku badań masowych z użyciem wywiadu kwestionariuszowego. W opisanej sytuacji badacz musi zaufać sprawności intelektualnej i uczciwości badawczej ankieterów, czyniąc jednocześnie wszystko, by wzbudzić w nich pożądane motywacje oraz wysoki stopień autokrytycyzmu, co stanowi konieczny element ich postawy wobec własnej pracy w terenie.

ANDRZEJ PILICHOWSKI  
WŁODZIMIERZ ROSTOCKI  
Uniwersytet Łódzki

## POWTÓRNY WYWIAD WERYFIKACYJNY JAKO METODA OTRZYMYWANIA INFORMACJI O WARTOŚCI ODPOWIEDZI NA PYTANIE KWESTIONARIUSZOWE

Treść: Uwagi wstępne. — Opis badań. — Założenia i cele powtórnego wywiadu weryfikacyjnego. — Powtórny wywiad weryfikacyjny jako metoda oceny wartości odpowiedzi na pytanie kwestionariusza. — Uwagi końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Celem niniejszego artykułu jest omówienie niektórych wyników badań metodologicznych podjętych dla wypróbowania i oceny pewnej metody weryfikacji danych uzyskanych przy zastosowaniu wywiadu kwestionariuszowego<sup>1</sup>. Metodą tą, umożliwiającą w ograniczonym zresztą zakresie ocenę wartości informacji zdobytych w wywiadzie kwestionariuszowym, był powtórny wywiad weryfikacyjny. Za jego pomocą staraliśmy się odtworzyć procesy intelektualne i inne zjawiska psychiczne składające się na wewnętrzną reakcję respondenta na pytanie zadane mu w wywiadzie kwestionariuszowym i na tej podstawie ocenić wartość udzielonej przez niego odpowiedzi.

W postaci, w jakiej stosowany był w naszych badaniach powtórny wywiad weryfikacyjny, łączył on w sobie cechy wywiadu o wywiadzie<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Badania te były pierwszą próbą nowych technik weryfikacji danych uzyskiwanych w wywiadzie kwestionariuszowym. Doświadczenia z tej próby wykorzystane zostały w badaniach metodologicznych we Włocławku w 1973 r.; por. *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975.

<sup>2</sup> Szerzej wywiad o wywiadzie charakteryzuje I. Przybyłowska w artykule *Wywiad o wywiadzie jako metoda otrzymywania informacji o reakcji wewnętrznej respondenta na pytanie kwestionariusza*, w: *Analizy i próby...*

i pogłębionego wywiadu weryfikacyjnego<sup>3</sup> (*quality check, follow-up interview*). Z jednej strony bowiem powtórny wywiad weryfikacyjny miał dostarczyć danych o procesach psychicznych respondenta prowadzących do udzielenia odpowiedzi, szczególnie o procesach rozumienia pytania, z drugiej zaś starano się w nim uzyskać tę samą informację poszukiwaną, o którą chodziło w pytaniu kwestionariusza, stosując różne zabiegi ułatwiające (np. wyjaśniając respondentowi przyjęte przez badacza rozumienie terminów lub rozkładając pytanie na prostsze elementy).

Powtórny wywiad weryfikacyjny przeprowadzany zawsze w odniesieniu do jednego pytania kwestionariusza miał charakter wywiadu swobodnego ukierunkowanego i przebiegał według wcześniej przygotowanej listy poszukiwanych informacji (dyspozycji). Powtórny wywiad weryfikacyjny różnił się jednakże stopniem standaryzacji od wywiadu o wywiadzie, wykorzystywanego w późniejszych badaniach metodologicznych we Włocławku w 1973 r. Stosowany przez nas powtórny wywiad weryfikacyjny przebiegał według listy informacji poszukiwanych, sformułowanych stosunkowo ogólnie, i nie opierał się na modelu reakcji wewnętrznej respondenta na dane pytanie kwestionariusza<sup>4</sup>. Była to w istocie lista tematów do poruszenia w swobodnej rozmowie z respondentem, przeprowadzonej po wywiadzie kwestionariuszowym. W rozmowie tej dążyliśmy jednak do tego, by w miarę dokładnie odtworzyć przebieg procesów, które zachodziły w respondencie w trakcie odpowiadania na pytania kwestionariusza, i na tej podstawie ocenić wartość odpowiedzi uzyskanej w wywiadzie kwestionariuszowym.

#### OPIS BADAŃ

Wywiad kwestionariuszowy, a następnie powtórny wywiad weryfikacyjny w odniesieniu do każdego z pięciu pytań kwestionariusza, przeprowadziliśmy z jedenastoma respondentami, którymi byli młodzi robotnicy, uczniowie trzecich klas zasadniczej szkoły zawodowej dla pracujących. Kwestionariusz składał się z pięciu pytań.

<sup>3</sup> Por. J. Koniarek, *Weryfikacja zewnętrzna informacji uzyskanych w wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Analizy i próby...* O procedurach weryfikacyjnych typu *quality check* i *follow up interview* wspomina H. Hyma n, *Survey Design and Analysis*, Glencoe 1955, s. 167—168; por. także rozważania J. Lutyńskiego na temat różnego rodzaju technik weryfikacyjnych zawarte w artykule *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, szczególnie s. 346—368.

<sup>4</sup> Por. B. Tuchańska, *Analiza modelu wewnętrznej reakcji respondenta na pytanie w wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Analizy i próby...*

1. Mieszkańców Polski można podzielić na pewne grupy, które się różnią od siebie. Na jakie grupy podzieliłby Pan mieszkańców całej Polski? Jakie grupy ludzi wymieniłby Pan patrząc na całe nasze społeczeństwo?

2. Proszę teraz powiedzieć, czym odznaczają się ludzie należący do wymienionych przez Pana grup. Jakie są najbardziej wyraźne ich cechy? Może kolejno, jak wymienił je Pan przed chwilą?

3. Chcielibyśmy teraz Pana zapytać, jak Pan myśli, jakie miejsce w społeczeństwie zajmuje Pan obecnie?

1. bardzo wysokie,
2. wysokie,
3. nieco powyżej średniego,
4. średnie,
5. nieco poniżej średniego,
6. niskie,
7. bardzo niskie.

4. Prosilibyśmy teraz, aby przez chwilę pomyślał Pan o młodych ludziach pragnących zdobyć w przyszłości wysokie miejsce w społeczeństwie. Jak Pan myśli, jaki wpływ na zdobycie wysokiego miejsca w naszym społeczeństwie mają	B. duży wpływ	Duży wpływ	Mały wpływ	B. mały lub w górze nie ma wpływu	Trudno powiedzieć
a) wykształcenie b) pochodzenie społeczne c) płeć d) przynależność partyjna e) kwalifikacje zawodowe f) zamożność rodziców g) miejsce zamieszkania (duże miasto, małe miasto, wieś) h) dobrze wykonana praca (dobra robota) i) znajomość, protekcja					
4. A Jakie dwie rzeczy spośród wymienionych wyżej mają Pana zdaniem największy wpływ na zdobycie wysokiego miejsca w naszym społeczeństwie: 1. po pierwsze ..... 2. po drugie .....					

5. Na początku naszej rozmowy pytaliśmy o grupy ludzi występujące w naszym społeczeństwie. Obecnie wymienimy Panu szereg różnic, które wymieniali ludzie w rozmowie z nami, i prosimy Pana o wybranie spośród nich trzech takich, które Pana zdaniem w sposób najbardziej wyraźny dzielą ludzi w naszym społeczeństwie w Polsce:

- różnice w poziomie kulturalnym,
- różnice w zajmowaniu stanowisk kierowniczych i niekierowniczych,
- różnice w poglądach politycznych,

różnice w dochodzie lub majątku,  
różnice w zamieszkiwaniu na wsi lub w mieście,  
różnice w pochodzeniu społecznym,  
różnice w wykształceniu,  
różnice w wykonywanym zawodzie,  
różnice w charakterze pracy fizycznej lub umysłowej,  
różnice w przynależności klasowej ludzi (robotnicy, chłopci, inteligencja).

Które z tych różnic są najważniejsze:

w pierwszej kolejności,  
w drugiej,  
w trzeciej.

Jak widać, pytania zawarte w kwestionariuszu, chociaż względnie jednorodnie tematycznie, były różne z punktu widzenia formalnej budowy. Pytania 1 i 2 były pytaniami otwartymi, wymagającymi od respondenta odpowiedzi w formie wyliczenia, pytania 3 i 5 były z kolei wieloczołnowymi pytaniami zamkniętymi z żądaniem wyboru jednej (pytanie 3) lub trzech (pytanie 5) kategorii. Pytanie 4, najbardziej skomplikowane z punktu widzenia formalnej budowy, zawierało dziewięć kategorii, z których każda była oceniana przez respondenta na pięciopunktowej skali. Wszystkie stosowane przez nas pytania były pytaniami bardzo trudnymi zarówno na przedmiot (postrzeganie struktury społecznej), jak i ze względu na konstrukcję i język. Należy jednak zaznaczyć, iż pytania te nie były specjalnie sformułowane do badań weryfikacyjnych, lecz wybrane ze standardowych kwestionariuszy wywiadu wykorzystywanych już w badaniach socjologicznych przeprowadzanych na próbie reprezentacyjnej.

Do każdego z wyżej scharakteryzowanych pytań określono informacje poszukiwane, które pozwalały przy wykorzystaniu danych z powtórnego wywiadu weryfikacyjnego dokonać oceny odpowiedzi uzyskanych na pytanie w wywiadzie kwestionariuszowym w kategoriach: trafna, tj. przynosząca informację prawdziwą poszukiwaną, lub nietrafna, tj. nie przynosząca prawdziwej informacji poszukiwanej. W przypadku wszystkich pytań, które były pytaniami o opinię, informacja poszukiwana miała postać następującą: jaka jest opinia respondenta w kwestii poruszonej przez pytanie? Ujawniane przez respondenta opinie traktowaliśmy jako wyraz jego trwałego przekonania, a nie tylko jako stanowisko wyrażone przez niego w czasie wywiadu.

Wywiad kwestionariuszowy przebiegał według zasad stosowanych najczęściej w typowych badaniach socjologicznych wykorzystujących tę technikę zbierania informacji. Zachowania ankietów (badaczy) cechowała zatem daleko posunięta standaryzacja, a dyrektywy przeprowadzania wywiadu kwestionariuszowego nie przewidywały wyjaśniania pytań respondentowi i głębszego sondowania.

Każdy z wywiadów kwestionariuszowych był rejestrowany na taśmie magnetofonowej, co umożliwiało przed każdym powtórny wywiadem weryfikacyjnym odtworzenie respondentowi brzmienia pytania kwestionariuszowego i jego odpowiedzi na to pytanie.

Po zakończeniu wywiadu kwestionariuszowego ankieter (badacz) proponował respondentowi swobodną rozmowę o tym, jak odebrał pytanie, jak je rozumiał, o czym myślał, kiedy udzielał odpowiedzi na pytanie kwestionariusza, co sprawiało mu w trakcie odpowiadania najwięcej trudności itp.

Przed rozpoczęciem powtórnego wywiadu weryfikacyjnego ankieter (badacz) proponował respondentowi zwracanie się do siebie po imieniu. Próbowano zatem odejść od bardziej sztywnej, oficjalnej atmosfery wywiadu kwestionariuszowego, przechodząc do swobodnej nieoficjalnej rozmowy o doświadczeniach i doznaniach respondenta związanych z udzielaniem przez niego odpowiedzi na pytanie kwestionariusza wywiadu.

Ogółem z 11 osobami przeprowadziliśmy 55 powtórnych wywiadów weryfikacyjnych. Miały one bardzo intensywny charakter. Wyrażało się to między innymi w tym, iż w celu ustalenia trafności odpowiedzi uzyskanej w wywiadzie kwestionariuszowym zadawaliśmy w wywiadzie weryfikacyjnym stosunkowo dużą ilość szczegółowych pytań. Dobrze ilustruje to prezentowana tabela 1.

Tabela 1. Pytania zadane w celu ustalenia trafności odpowiedzi w powtórnych wywiadach weryfikacyjnych, przeprowadzanych w odniesieniu do każdego pytania kwestionariuszowego

Nr wywiadu	Nr pytania					Ogółem
	I	II	III	IV	V	
1	24	13	12	12	18	79
2	18	8	14	10	10	60
3	19	4	27	14	12	76
4	32	22	17	19	13	103
5	19	4	21	19	20	83
6	24	17	26	52	20	139
7	15	8	14	13	19	69
8	15	17	26	31	12	101
9	25	22	25	36	11	119
10	39	25	29	18	20	131
11	44	13	20	37	23	137
Razem	274	153	231	261	178	1097

Nie uwzględniliśmy w niej pytań wykraczających poza nadrzędny cel wywiadu weryfikacyjnego (tj. ustalenia trafności odpowiedzi), a dotyczących ogólnych wrażeń respondenta z wywiadu kwestionariuszo-



wego, oceny stopnia trudności pytań, ogólnych zainteresowań respondenta itp. W zasadzie ilość pytań zadawanych respondentowi w powtórnym wywiadzie weryfikacyjnym była wprost proporcjonalna do trudności, jakich nastęczało mu odpowiadanie na dane pytanie kwestionariusza. Związek ten nie występuje jednak we wszystkich przypadkach. Niekiedy, mimo ewidentnych kłopotów respondenta związanych ze sformułowaniem odpowiedzi (milczenie, prośby o powtórzenie pytania, prośby o wyjaśnienie niektórych terminów), w wywiadzie kwestionariuszowym nie byliśmy w stanie uzyskać od niego informacji nawet częściowo wyjaśniających te kłopoty. W takich sytuacjach liczba pytań zadanych respondentowi w wywiadzie weryfikacyjnym była z konieczności niewielka.

Przeciętny czas trwania wywiadu kwestionariuszowego wynosił około 15 minut, zaś powtórny wywiad weryfikacyjny przeprowadzany w odniesieniu do jednego pytania kwestionariusza trwał średnio od 10 do 15 minut.

#### ZAŁOŻENIA I CELE POWTÓRNEGO WYWIADU WERYFIKACYJNEGO

Przyjmując, że za pomocą powtórne go wywiadu weryfikacyjnego można uzyskać informacje o procesach psychicznych respondenta zachodzących w trakcie odpowiadania na pytanie kwestionariusza, opieraliśmy się na założeniach metody introspekcyjnej, sformułowanych przez Kreutza<sup>5</sup>. Przyjęliśmy zatem, że w stosowanym przez nas powtórnym wywiadzie weryfikacyjnym odpowiednia stymulacja pytaniami umożliwi respondentowi introspekcję z pamięci, tj. pozwoli mu odtworzyć i zwerbalizować procesy, które doprowadziły do uformowania odpowiedzi udzielonej w wywiadzie kwestionariuszowym.

Oczywiście w powtórnym wywiadzie weryfikacyjnym nie ograniczaliśmy się jedynie do analizy introspekcyjnej z pamięci, a więc przypominania, rozpoznawania i nazywania przez respondentów elementów procesu formowania odpowiedzi<sup>6</sup>. Informacje, których miał dostarczyć

<sup>5</sup> M. Kreutz, *Metody współczesnej psychologii*, w: *Analizy i próby...*, s. 99—102; por. również Przybyłowska, *Wywiad o wywiadzie...*, s. 469 i n.

<sup>6</sup> Stosowana przez nas w badaniach metoda introspekcyjna wielokrotnie poddawana była ostrej krytyce przez badaczy o orientacjach behawiorystycznej i psychometrycznej. W obronie rozumnie stosowanej introspekcji wystąpił J. Rekowski w artykule *O zastosowaniach metody introspekcyjnej we współczesnych badaniach psychologicznych*, „Psychologia Wychowawcza”, t. 13 (27), 1970. W konkluzji swojego artykułu stwierdza on: „psycholog praktyk ma pełne prawo posługiwania się metodą introspekcyjną, pod warunkiem, że zdaje sobie sprawę z jej słabości i stosuje reguły, które te słabości ograniczają”.

powtórny wywiad weryfikacyjny, miały szeroki zakres i obejmowały między innymi:

1. informacje dotyczące rozumienia przez respondenta terminów występujących w pytaniu kwestionariusza;

2. informacje o procesach i stanach psychicznych koniecznych, obojętnych i szkodliwych dla sformułowania odpowiedzi na pytanie kwestionariusza; chodziło przede wszystkim o określenie charakteru i jakości procesów intelektualnych (rozumowania, przypominania, wyobrażenia) i emocjonalnych (zainteresowanie, zniecierpliwienie itp.), prowadzących do zbudowania odpowiedzi;

3. informacje odnoszące się do dotychczasowego kontaktu respondenta z bodźcem-pytaniami (czy szerzej z sytuacją problemową wywołaną przez pytanie); starano się zwłaszcza ustalić, czy respondent korzystał z jakiegoś wzoru reakcji uprzednio wyuczony i — jeśli była to reakcja wyuczona — czy respondent wiązał z taką odpowiedzią jakieś osobiste, własne przekonanie;

4. informacje dotyczące stałości (zmienności) odpowiedzi uzyskanych od respondenta w wywiadzie kwestionariuszowym oraz w wywiadzie weryfikacyjnym; drugą odpowiedź na to samo pytanie kwestionariusza uzyskiwano po uprzednim wyjaśnieniu rozumienia terminów występujących w pytaniu, przyjętych przez badaczy.

Dodatkowo w wywiadzie powtórny starano się uzyskać:

5. informacje o stopniu zaangażowania — przejęcia się rolą respondenta; dążono przede wszystkim do ustalenia, czy respondent udzielał odpowiedzi przemyślanych, czy też przypadkowych, nieprzemyślanych (na „chybił trafił”, „aby zbyć” itp.);

6. informacje dotyczące oceny stopnia trudności pytań przez respondenta.

#### POWTÓRNY WYWIAD WERYFIKACYJNY JAKO METODA OCENY WARTOŚCI ODPOWIEDZI NA PYTANIE KWESTIONARIUSZA

W badaniach przyjęliśmy, że koniecznymi warunkami uznania odpowiedzi respondenta udzielonej w wywiadzie kwestionariuszowym za trafną jest stwierdzenie na podstawie informacji uzyskanych w powtórny wywiadzie weryfikacyjnym, że

1. rozumienie przez respondenta terminów występujących w pytaniu jest zgodne z ich definicją przyjętą przez badaczy;

2. respondent posiada przekonanie, iż udzielona przez niego odpowiedź jest jego własną, osobistą opinią, czyli że respondent rzeczywiście sądzi tak, jak odpowiedział w wywiadzie kwestionariuszowym;

3. odpowiedź respondenta odznacza się stałością, czyli odpowiedź udzielona w wywiadzie kwestionariuszowym jest zgodna (taka sama) z odpowiedzią uzyskaną w powtórny wywiadzie weryfikacyjnym.

Danych, które pozwalały na kwalifikację wartości odpowiedzi respondenta z wywiadu kwestionariuszowego, dostarczał, jak wspomnieliśmy wyżej, wywiad weryfikacyjny. Jeżeli w wyniku analizy przeprowadzonej na podstawie wyników powtórnego wywiadu weryfikacyjnego okazało się, że nie został spełniony co najmniej jeden z warunków koniecznych, to odpowiedź respondenta udzielona na pytanie w wywiadzie nie mogła być uznana za trafną, przynoszącą prawdziwą informację poszukiwaną.

Na podstawie wyżej scharakteryzowanych kryteriów przeprowadziliśmy szczegółową ocenę odpowiedzi uzyskanych na pytania w wywiadzie kwestionariuszowym<sup>7</sup>. Wyniki tej oceny przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Wyniki oceny trafności odpowiedzi dokonanej na podstawie danych z powtórnych wywiadów weryfikacyjnych

Nr pytania	Odpowiedzi			
	uznane za trafne	uznane za nietrafne	trudne do oceny	ogółem
I	9	1	1	11
II	3	5	3	11
III	4	3	4	11
IV	8	3	0	11
V	6	2	3	11
Razem	30 (55%)	14 (25%)	11 (20%)	55

Wymaga ona krótkiego omówienia. Przede wszystkim należy zaznaczyć, iż u podstaw dokonanego rozróżnienia na odpowiedzi trafne i nietrafne, rozróżnienia przeprowadzonego na podstawie trzech kry-

<sup>7</sup> Dla bliższego wyjaśnienia sposobu kwalifikacji trafności odpowiedzi przytoczmy dosłownie fragment wywiadu weryfikacyjnego. Analiza tego wywiadu dowiodła naszym zdaniem, iż respondent nie rozumiał właściwie terminu użytego w pytaniu. Przykład dotyczy pytania nr 1.

A — Powiedziałeś, że nie rozumiałeś pytania, czego nie rozumiałeś w tym pytaniu?

R — To właśnie, na jakie grupy podzieliłby grupy ludzi...

A — Nie rozumiałeś tego słowa „grupy ludzi”?

R — Właśnie o to chodzi...

A — A co w tej chwili rozumiesz przez słowo grupa, „grupa ludzi”?

R — Grupa, po prostu grupa ludzi, grupa... muszę się zastanowić, zrozumiałem to, grupa ludzi jako społeczeństwo, no i w tym wypadku ja to pojąłem...

A — A teraz mówisz, że dla ciebie grupą ludzi jest całe społeczeństwo,

R — A tutaj właśnie się trzasnąłem, jednak nie zrozumiałem właściwie pytania.

teriów trafności, kryło się zawsze rozumowanie w znacznym stopniu interpretacyjne, a więc zawodne. Dokonując na podstawie informacji z wywiadu weryfikacyjnego kwalifikacji odpowiedzi na trafne i nietrafne, staraliśmy się podejmować decyzje odznaczające się wysokim stopniem pewności. Jednakże w odniesieniu do niektórych pytań stwierdziliśmy w trakcie analizy, iż powtórny wywiad weryfikacyjny nie przyniósł wystarczającej ilości informacji o procesach formowania odpowiedzi, co uniemożliwiło rzetelną, przeprowadzną na podstawie trzech przyjętych przez nas kryteriów kwalifikację wartości odpowiedzi. Odzwierciedleniem tych interpretacyjnych kłopotów jest odpowiednia pozycja w tabeli. Wynika z niej, że w stosunku do 20% odpowiedzi uzyskanych w wywiadach kwestionariuszowych nie byliśmy w stanie przeprowadzić ostatecznej oceny trafności właśnie z powodu braku wystarczającej i pełnej ilości informacji. W przeważającej ilości przypadków przyczyną tego stanu rzeczy były błędy popełnione przez ankieterów-badaczy w trakcie przeprowadzania wywiadów weryfikacyjnych, w kilku jednak przypadkach przyczyną była inna — trudność przeprowadzania przez respondenta analizy introspekcyjnej w odniesieniu do procesu formowania odpowiedzi na niektóre pytania (np. pytanie 3).

Jak wynika z omawianej tabeli, w stosunku do 80% odpowiedzi na pytania kwestionariusza zastosowanie powtórnego wywiadu weryfikacyjnego przyniosło efekt pozytywny, tzn. informacje w nim uzyskane pozwoliły ocenić odpowiedź jako trafną lub nietrafną. Wprawdzie materiał statystyczny obejmujący zbyt małą liczebność nie upoważnia do stawiania zbyt daleko idących wniosków, niemniej można stwierdzić, że w opisywanych badaniach użyta procedura weryfikacji okazała się w dużej mierze operatywna.

Wyniki metodologicznej próby, której poddaliśmy powtórny wywiad weryfikacyjny, dowodzą, że wykorzystanie tej techniki w procesie konstrukcji i sprawdzania narzędzia badawczego, jakim jest kwestionariusz, umożliwia liczbową ocenę trafności pytań, chociaż ocena ta czasami jest intuicyjna i zawodna. Powtórny wywiad weryfikacyjny rozważany jako pewien typ weryfikacji danych uzyskiwanych w wywiadzie kwestionariuszowym traktować można jako ogniwo pośrednie między pilotażem „pogłębionym”<sup>8</sup> a weryfikacją wewnętrzną (wywiad o wywiadzie) robioną przede wszystkim w celach metodologicznych<sup>9</sup>. Według zasad tej techniki można poddawać próbie te

<sup>8</sup> O pilotażu „pogłębionym” obszernie informuje K. Lutyńska w artykule *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, w: *Analizy i próby...*, t. 4.

<sup>9</sup> Patrz *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby...*, s. 320—561.

pytania kwestionariusza, które mimo zastosowania pilotażu „pogłębio-  
nego” budzą nadal zasadnicze wątpliwości badacza (np. ze względu na  
potencjalną trudność czy drażliwość). Wykorzystanie bowiem powtór-  
nego wywiadu weryfikacyjnego wraz z rejestracją magnetofonową  
przynosi szereg informacji, które pozwalają te wątpliwości rozstrzyg-  
nąć z większą pewnością niż w przypadku pilotażu „pogłębio-  
nego”.

#### UWAGI KOŃCOWE

Ze względu na eksperymentalny charakter badań oraz szczupłość  
materiału statystycznego wnioski dotyczące efektywności zastosowanej  
przez nas procedury weryfikacyjnej należy formułować z pewnymi  
zastrzeżeniami. Okazała się ona bowiem skuteczna w odniesieniu do  
pewnego rodzaju respondentów i określonego rodzaju pytań (trudnych).  
Również założenia metody introspekcyjnej, na których została ta  
procedura zbudowana, muszą skłaniać do ostrożności w interpretacji  
rezultatów próby. Wydaje się jednak, że w omawianych badaniach  
proponowana technika, chociaż częściowo, zdała egzamin. Pozwoliła  
wniknąć w wewnętrzny mechanizm odpowiadania respondenta na py-  
tanie kwestionariusza, ujawnić ważne w tym mechanizmie elementy  
(procesy rozumienia), a w efekcie umożliwiła ocenę wartości odpo-  
wiedzi uzyskiwanych w wywiadzie kwestionariuszowym. Jej zastoso-  
wanie dowiodło także konieczności bardzo ostrożnej interpretacji in-  
formacji zbieranych przy zastosowaniu tak standaryzowanego narzę-  
dzia, jakim jest kwestionariusz wywiadu socjologicznego.

ANNA KUBIAK  
Uniwersytet Łódzki

## ANALIZA PYTAŃ GLOBALNYCH W WYWIADZIE KWESTIONARIUSZOWYM

Treść: Uwagi wstępne. — Założenia i cele analizy pytań globalnych i szczegółowych. — Narzędzia i procedura badań. — Techniki zdobywania informacji i opis badań. — Wyniki badań i ich analiza. — Wnioski końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Jeden z ważniejszych kierunków refleksji metodologicznej nad wywiadem kwestionariuszowym stanowią rozważania dotyczące pytań i ich oceny. W niniejszym artykule omawiany jest fragment tej problematyki związany z pewnym rodzajem pytań często spotykanych w kwestionariuszach. Są to pytania zamknięte, domagają się one od respondenta odpowiedzi o złożonym przedmiocie, w którym można wyróżnić szereg elementów. Za przykład niech posłuży pytanie: „Czy jest Pan zadowolony z pracy w zakładzie x” — mające na celu ujawnienie przez respondenta ogólnej oceny jego pracy. Pytania tego rodzaju mogą dotyczyć nie tylko opinii czy postaw, ale także faktów. Ten typ pytań zamkniętych, w których poszukiwana informacja dotyczy kompleksu złożonego z wielu elementów składowych, na które odpowiedź ma w założeniu badacza dotyczyć całości tego kompleksu, nazwałam pytaniami globalnymi. Badacz uzyskuje taką odpowiedź tylko wtedy, gdy respondent weźmie pod uwagę wszystkie elementy jego zdaniem składające się na dane zjawisko, oceni je czy przemyśli i dopiero wtedy udzieli informacji bądź sformułuje opinię, co zakłada oczywiście rozumienie przez respondenta pojęcia zawartego w pytaniu. Posługiwanie się pytaniami globalnymi przy ograniczeniu odpowiedzi respondenta do wyboru spośród ustalonych możliwości związane jest z niebezpieczeństwem uzyskania informacji nieadekwatnych. Przedmiot pytania odznaczający się dużym stopniem złożoności może być

przez respondenta zawężony bądź uszczegółowiony, sprowadzony do jednego elementu. Odpowiedź stanowiąca wybór jednej z możliwości może więc faktycznie dotyczyć tylko jednego elementu, który respondentowi najsilniej kojarzy się z całością problemu. Dyrektywy formułowania pytań precyzowane przez metodologów uwzględniają te zastrzeżenia. Metodologowie wskazują bowiem na potrzebę niezbyt ogólnego i całościowego ujmowania zagadnień w jednym pytaniu. Podkreślają, aby przy układaniu kwestionariusza zwracać uwagę na to, czy zagadnienie, którego dotyczy pytanie, nie wymaga ich więcej, czy pytanie nie usiłuje objąć zbyt szerokiego zakresu<sup>1</sup>. W związku z tym, układając pytania należy zawsze przemyśleć, czy w danym przypadku, ze względu na daną poszukiwaną informację celowe jest zadanie jednego, czy też całego zespołu pytań, czy ewentualnie jednego pytania nie należy podzielić na kilka? Stąd pojawia się problem: na ile przydatny jest omawiany typ pytań. Posiadają one bowiem mimo wad duże zalety. Z jednej strony odpowiedź na nie respondenta może dotyczyć tylko fragmentu interesującego nas zagadnienia, sformułowanego zbyt ogólnikowo. Z drugiej jednak strony pytania te są bardzo efektywne z punktu widzenia „ekonomii” badawczej. Przyczyniają się do skrócenia wywiadu, który przy rozbiciu jednego pytania na kilka będzie trwał dłużej. Ich stosowanie umożliwia też skrócenie opracowania. Te zalety przemawiają za posługiwaniem się pytaniami globalnymi, oczywiście jeśli przynoszą informacje satysfakcjonujące badacza.

W większości wywiadów kwestionariuszowych pytania globalne dotyczą tzw. pojęć potocznych, nie wykraczających poza zakres codziennych doświadczeń respondentów, które zsyntetyzowane są w całość, jak np. we wspomnianym już wcześniej pytaniu, „czy jest Pan zadowolony z pracy w zakładzie x”. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że w świadomości niektórych respondentów ze względu na brak potocznej refleksji nad problemem będącym przedmiotem pytania nie występuje synteza poszczególnych elementów składowych danego pojęcia w codziennym życiu. Proces poznawczy danego respondenta może być bowiem słabo ustrukturalizowany. Przez strukturalizowanie procesu poznawczego rozumiem za J. Reykowskim „stopień wyodrębnienia danego zjawiska spośród innych zjawisk, stopień wyodrębnienia składników zjawiska i związków pomiędzy nimi, a także dokładność określonego porządku i organizacji zjawiska”<sup>2</sup>. To wyodrębnienie nie jest bynajmniej łatwe dla respondenta, który miewa ograniczone możli-

<sup>1</sup> Por. Kornhauser, *Jak układać kwestionariusz*, w: *Metody badań socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa 1965, s. 113.

<sup>2</sup> J. Reykowski, *Eksperymentalna psychologia emocji*, Warszawa 1968, s. 342.

wości i umiejętności w zakresie analizy i syntezy. W efekcie pytania globalne stają się dla respondenta pytaniami trudnymi. Przykłady takich pytań są często przytaczane właśnie wtedy, gdy rozważa się problem trudności pytań<sup>3</sup>.

Pytania o podobnym typie i problemy z nimi związane są przedmiotem zainteresowania S. Szostkiewicza<sup>4</sup>. Wśród wielu rodzajów pytań występujących w kwestionariuszach wyróżnia on pytania analityczne i syntetyczne. Pytania analityczne to takie, które wymagają od respondenta „stwierdzenia faktu jednostkowego — przeżycia, wydarzenia, opinii wobec jakiegoś konkretnego przedmiotu”. Pytania syntetyczne natomiast to te, które „wymagają od respondenta odpowiedzi w postaci podania średnich zjawisk przeliczalnych, wskazania proporcji, określenia zwyczajowych sposobów postępowania, operowania klasami przedmiotów lub zjawisk itp.”<sup>5</sup>.

Sprawa stosunku pytań globalnych do syntetycznych zasługuje na bliższe omówienie. Nie analizując głębiej tego zagadnienia należy stwierdzić, że pytania syntetyczne w rozumieniu S. Szostkiewicza są jednym ze specyficznych typów pytań globalnych — wymagają uogólnienia, przeliczenia jednorodnych zjawisk, co z reguły nie jest łatwe dla respondentów. Trudność innych pytań globalnych polega dodatkowo na tym, że obok uogólnień wymagają one od respondenta wcześniejszej analizy danego pojęcia, kompleksu zjawisk, a następnie zsyntetyzowania niejednorodnych, różnych jakościowo elementów.

Zastrzeżenia wysuwane pod adresem pytań globalnych, które były przytaczane wyżej, miały charakter teoretyczny. Podjęta przeze mnie analiza stawia sobie za cel ustalenie na drodze empirycznej, na ile są one zasadne. Służyć temu ma weryfikacja odpowiedzi uzyskanych na pytania globalne za pomocą informacji zdobytych innymi technikami, na innych drogach.

#### ZAŁOŻENIA I CELE ANALIZY PYTAŃ GLOBALNYCH I SZCZEGÓLOWYCH

Najogólniej można powiedzieć, że analiza weryfikacyjna (w przypadkach weryfikacji zewnętrznej) polega na porównaniu wyników jednego procesu badawczego z wynikami badania przeprowadzonego

<sup>3</sup> Por. W. Rostocki, *Możliwości oceny stopnia trudności pytań*, w: *Analiza i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975.

<sup>4</sup> Por. S. Szostkiewicz, *Pytania analityczne i syntetyczne w kwestionariuszach do badań społecznych*, „Biuletyn dla Współpracowników OBOPiSP”, 1973, nr 1.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 7.



inną techniką. Pełna analiza weryfikacyjna zewnętrzna wymaga spełnienia kilku założeń:

— wskazane jest, by drugi sposób uzyskiwania informacji był sposobem pewnym (praktycznie pewnym),

— wszystkie jednostki poddane badaniu muszą być zbadane również w inny sposób,

— uzyskiwać należy te same informacje poszukiwane od tych samych jednostek badanych<sup>6</sup>.

W praktyce badawczej odchodzi się często od tego ideału analizy weryfikacyjnej. Drugi sposób często nie jest doskonały, ale przyjmujemy, że jest lepszy.

Jednym ze sposobów weryfikacji może być zadawanie pytań dwóch typów dla uzyskania takich samych informacji, z których jedno uważa się za lepsze. Aby umożliwić dokonanie weryfikacji danych otrzymanych za pomocą pytań globalnych i szczegółowych, należy najpierw ustalić, jakich informacji mają one dotyczyć, przy czym powinny to być informacje identyczne w przypadku pytań obydwóch rodzajów. Dla tego celu można wykorzystać niektóre elementy procedury proponowanej przez P. F. Lazarsfelda. W procesie formowania pojęcia Lazarsfeld proponuje stopniowe jego uszczegółowienie, a następnie scalenie<sup>7</sup>. Lazarsfeld dzieli ten proces na cztery etapy.

1. Wstępne przemyślenia dotyczące badanego zjawiska (*imagery*). Polegają one na wyobrażeniu sobie badanego zjawiska. Badacz dokonuje percepcji nie związanych ze sobą faktów, posiadających cechy wspólne. Powoli konkretyzuje on te wyobrażenia, wytwarzając bardzo ogólny obraz całości.

2. Specyfikacja ogólnego obrazu. Występujące w fazie wstępnej niesprecyzowane wyobrażenia badacz dzieli konceptualnie na części składowe. Ustala poszczególne aspekty, komponenty, wymiary badanego kompleksu. W wyniku tych operacji obiekt staje się dla badacza bardziej określoną, złożoną kombinacją wyspecyfikowanych zjawisk. Nie stanowi oczywiście pojedynczego przedmiotu obserwowalnego wprost.

3. Selekcja obserwowalnych wskaźników według wymiarów. Gdy badacz określi już wymiary danego zjawiska, pojawia się następny problem — ustalenia wskaźników. Każdy z nich pozostaje w związku z pojęciem wyjściowym. Nie jest to jednak nigdy związek zupełny.

<sup>6</sup> Por. J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...* t. 5, s. 330—331.

<sup>7</sup> Por. P. Lazarsfeld, *Evidence and Inference in Social Research*, Publication N A-276 of the Bureau of Applied Social Research, Columbia University.

W konsekwencji w badaniu należy zawsze brać pod uwagę wiele różnych wskaźników.

4. Połączenie wskaźników w całość. Jest to operacja niezbędna, ponieważ oddzielne operowanie wskaźnikami jest mało efektywne. Operowanie całością zwiększa prawdopodobieństwo, że jeżeli stwierdzi się występowanie wskaźników, to wystąpi także i badane złożone zjawisko. Połączenie wymaga zawsze zastosowania skali bądź nawet bardziej rozbudowanych modeli matematycznych (struktura ukryta).

Procedura proponowana przez Lazarsfelda znalazła w części zastosowanie w niniejszej analizie w stosunku do pojęć zawartych w pytaniach globalnych. Doprowadziła ona do wyodrębnienia elementów składowych i wymiarów tych pojęć, a w konsekwencji do uzyskania możliwie jak najpełniejszej ich empirycznej egzemplifikacji. Następnie do poszczególnych elementów składowych pojęć odnoszących się do złożonych zjawisk dobrane zostały szczegółowe pytania zadawane respondentom. Pytania szczegółowe połączone w bloki pytań i w takim właśnie charakterze funkcjonowały one w kwestionariuszu i w opracowaniu. Aby zestawić odpowiedzi na pytania szczegółowe i na pytanie globalne, należało ustalić syntetyczny rezultat, adekwatny dla całego bloku pytań szczegółowych i uzyskanych przy ich pomocy informacji. Zrobiono to w ten sposób, że ilość punktów przypisana pozytywnym odpowiedziom na poszczególne pytania szczegółowe uzależniona była od procentu odpowiedzi pozytywnych udzielonych na te pytania w całej badanej zbiorowości. W konsekwencji im rzadziej na dane pytanie szczegółowe występowała wśród respondentów odpowiedź twierdząca, tym większej ilości punktów dostarczało ono w ogólnym rezultacie, odpowiadającym na pytanie globalne<sup>8</sup>.

Pytania globalne i pytania szczegółowe traktowane były jako dwa konkurencyjne sposoby zdobywania tych samych informacji. Jako weryfikator wartości odpowiedzi na pytania globalne i szczegółowe potraktowany został wywiad pogłębiony, przeprowadzony z każdym respondentem. Odpowiedzi na pytania globalne i szczegółowe porównywane były więc z odpowiedziami uzyskanymi w wywiadzie pogłębionym. Wywiad taki stosowany jest w badaniach weryfikujących dane<sup>9</sup>.

Oczywiście decyzja, że wywiad pogłębiony przyniesie najlepsze informacje, ma charakter arbitralny. W części też okazała się ona nie-

---

<sup>8</sup> Szczegółową prezentację sposobów przyporządkowania rezultatów osiągniętych przy pomocy różnych typów podaje autorka w pracy magisterskiej, znajdującej się w Instytucie Socjologii UŁ.

<sup>9</sup> Por. H. H y m a n, *Survey Design and Analysis*, Glencoe 1955, s. 167—168. Por. także C. A. M o s e r, G. K a l t o n, *Survey Methods in Social Investigation*, wyd. 2, London 1971, s. 395—398.

sluszna, o czym jeszcze będzie mowa dalej. Wywiad pogłębiony miał na celu uzyskanie za pomocą swobodnej rozmowy tych samych czy chociażby maksymalnie zbliżonych informacji. Dodatkowymi źródłami informacji posiadającymi znaczenie dla weryfikacji były wywiady swobodne z ekspertami, tj. ze zwierzchnikami respondentów (majstrami), i dane dokumentalne o respondentach zebrane z działu kadr. Ogólnie przeprowadzone analizy można sprowadzić do dwóch punktów:

1. przedstawienia jak najpełniejszego obrazu rozbieżności w odpowiedziach respondentów na pytania globalne, szczegółowe i w wywiadzie pogłębionym dla ustalenia, czy rozbieżności te są na tyle znaczne, iż uzasadniają potrzebę traktowania ich jako metod konkurencyjnych;

2. sprawdzenia, czy i w jakim zakresie pytania globalne i szczegółowe przynoszą informacje rzetelne, a także który rodzaj pytań przynosi informacje pewniejsze; jako hipotezę roboczą przyjęto przy tym, że lepsze wyniki przyniosą pytania szczegółowe.

Uzasadnienie dla takiego sformułowania celów analizy jest następujące: zarówno zadawanie jednego pytania globalnego, jak i wielu pytań szczegółowych ma swoje zalety i wady. Pytania globalne są niewątpliwie lepsze z punktu widzenia ekonomii badania, stosowanie ich jest również łatwiejsze ze względu na późniejsze opracowanie materiału. Mimo postawionej hipotezy, że sposób, w którym wykorzystujemy szereg pytań szczegółowych, jest lepszy ze względu na większe prawdopodobieństwo uzyskania odpowiedzi trafnych, oczywiście jest, że i on obciążony jest wieloma brakami, nie tyle z założenia, ile z powodu trudności praktycznych. Stworzenie pytań szczegółowych, które by w sposób możliwie pełny i wyczerpujący ujmowały wszystkie elementy składające się na dany problem, jest sprawą bardzo trudną. Istnieje tu kilka niebezpieczeństw. Pytanie szczegółowe może stanowić nie najlepszy wskaźnik dla badanego zjawiska, pojęcia<sup>10</sup>. Pytania szczegółowe mogą pominąć jakiś ważny z punktu widzenia respondenta element, co jest niezwykle istotne, gdy odpowiedzi na pytania globalne dotyczą subiektywnej opinii respondentów. Na koniec należy też mieć na uwadze zasadę selektywnego doboru pytań szczegółowych i ograniczenia ich ilości do niezbędnego minimum. Z tej racji potrzebna jest możliwie najdokładniejsza analiza porównawcza wyników otrzymanych za pomocą dwóch rodzajów pytań w zestawieniu z danymi pochodzącymi z innych źródeł.

---

<sup>10</sup> „Pytanie szczegółowe stanowi wskaźnik badanego pojęcia” — sformułowanie to jest skrótem, który w rozwinięciu brzmi następująco: zjawisko, o którym informuje odpowiedź na pytanie szczegółowe, jest elementem kompleksu, o którym informuje odpowiedź na pytanie globalne.

## NARZĘDZIA I PROCEDURA BADAŃ

Zanim przedstawię wyniki analizy, chciałabym omówić treść pytań i procedurę badań.

Do analizy wybrane zostały cztery pytania globalne, które przytaczam w brzmieniu dosłownym (wszystkie odnoszą się do pracy w zakładzie przemysłowym, w którym były przeprowadzone badania): „Jak określiłby Pan siebie — czy należy Pan do takich pracowników, którzy interesują się swoją pracą czy też nie. Czy jest Pan zadowolony z pracy w spółdzielni. Jak oceniłby Pan siebie — czy pracuje Pan na ogół solidnie. Czy robotnicy w Pana zakładzie są między sobą solidarni”.

Na wszystkie cztery pytania respondent miał następujące możliwości odpowiedzi: tak, raczej tak, raczej nie, nie, trudno powiedzieć, nie wiem. Za pomocą tych pytań poszukiwano informacji, czy respondent jest zainteresowany swoją pracą, czy jest z pracy zadowolony, czy jest solidny w pracy i czy jego koledzy są solidarni. Te cztery pytania różnią się swoim charakterem. Posiadają one jednak zasadniczą cechę wspólną — jest nią kompleksowy, globalny charakter pojęcia, z którym związana jest poszukiwana informacja.

Zgodnie z procedurą zaproponowaną przez Lazarsfelda najpierw dokonano merytorycznej analizy pojęć. Rozpocznę od pytania o zainteresowania pracą.

W dostępnej mi literaturze nie spotkałam definicji tego pojęcia. Niemniej dla celów tej analizy niezbędne jest jego bliższe określenie. W. A. Jadów i A. G. Zdrawomysłów wymieniają następujące elementy składowe zainteresowania pracą: wykonywanie norm, jakość pracy, poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, udział w ruchu racjonalizatorskim, zgłaszanie propozycji w zakresie organizacji pracy, udział w przodujących inicjatywach<sup>11</sup>. Pytając o zainteresowanie niektórzy badacze chcą się również dowiedzieć, w jakim stopniu praca jest atrakcyjna, ciekawa sama przez się, niezależnie od korzyści materialnych, jakie przynosi<sup>12</sup>. Mówiąc o zainteresowaniu można też brać pod uwagę przeciwstawność dwóch postaw — czy zainteresowanie dotyczy tylko własnego odcinka pracy, czy też spraw całego zakładu<sup>13</sup>.

Opierając się na tych informacjach, przyjęto następujące elementy składowe pojęcia „zainteresowanie pracą”:

<sup>11</sup> Por. W. A. Jadów, A. G. Zdrawomysłów, *Stosunek do pracy a wartościujące orientacje osobowości*, w: *Socjologia w ZSRR*, Warszawa 1966, s. 526.

<sup>12</sup> Por. J. Kulpińska, A. Gniazdowski, P. Tobera, *Postawy robotników wobec pracy i zakładu*, w: *Zarządzanie a rachunek ekonomiczny w przedsiębiorstwie przemysłowym*, red. J. Mujżel, J. Kulpiński, J. Kortan, J. Szczepański, Warszawa 1971, s. 129.

<sup>13</sup> Por. Z. Sufin, *Zawód, praca, kariera*, Warszawa 1969, s. 135.

— zdobywanie wiedzy teoretycznej i pogłębianie wiedzy praktycznej, dokształcanie się,

— udział w ruchu racjonalizatorskim,

— wiedza i orientacja w sprawach całego zakładu.

Na podstawie szczegółowych informacji odnoszących się do tych części składowych sformułowano 23 pytania szczegółowe, z których 5 stanowiły pytania filtrujące bądź pomocnicze nie związane bezpośrednio z analizą.

Pytanie o zadowolenie z pracy stanowiło jeden z głównych bodźców do podjęcia tej problematyki. Występuje ono w wielu kwestionariuszach o różnorodnym przedmiocie badań. Jest też ostro krytykowane<sup>14</sup>. A. Sarapata wskazuje za K. Davisem na trzy główne składniki zadowolenia<sup>15</sup>. Jest to satysfakcja z otrzymywanego wynagrodzenia, z rodzaju pracy i ze współpracownikami. Opierając się na literaturze oraz wiedzy o zakładzie pracy, w którym przeprowadzane były wywiady, jako elementy składające się na kompleks „zadowolenie z pracy” przyjęto satysfakcję bądź jej brak z następujących zjawisk:

— warunki płacowe,

— warunki socjalne,

— warunki fizyczne pracy,

— warunki organizacyjne,

— stosunki ze współpracownikami,

— stosunki ze zwierzchnikami,

— usytuowanie zakładu (dojazd do pracy),

— godziny pracy (zmianowość).

Na podstawie tych elementów i odpowiadających im informacji sformułowano 19 pytań szczegółowych. Ponadto jako kontrolne w stosunku do całości zastosowano pytanie o ewentualny zamiar zmiany miejsca pracy.

Pytanie o solidność pracy. W literaturze wskazuje się, że pozytywny stosunek do pracy wyraża się w obowiązkowości, solidności, zaangażowaniu zawodowym<sup>16</sup>. Za wskaźnik braku solidności uważa się natomiast absencję, brakoróbstwo i zły stosunek do narzędzi pracy<sup>17</sup>. Również wydajność i dyscyplina pracy oceniane są jako elementy solidności<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Por. A. Sarapata, *Problematyka i metody badań nad zadowoleniem z pracy. Materiały z konferencji*, 24—26 VI 1972, Wrocław 1973, s. 82.

<sup>15</sup> Por. A. Sarapata, *Płynność i stabilność kadr*, Warszawa 1967, s. 94.

<sup>16</sup> Por. *Socjologia w zakładzie pracy*, red. S. Widerszpil, Warszawa 1976, s. 39.

<sup>17</sup> Por. Sufin, *op. cit.*, s. 134.

<sup>18</sup> Por. W. Wesołowski, *Robotnicy o swojej pracy i swoich zakładach*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, 1962, nr 12.

Wyróżniane na użytek masowych badań czynniki składające się na solidność są więc następujące:

- zdyscyplinowanie — niespóźnianie się, brak nieuzasadnionej absencji, brak kar dyscyplinarnych,
- wysoka jakość produkcji,
- dbałość „o dobrą robotę” nie tylko na swoim stanowisku pracy.

Na podstawie tych ustaleń sformułowano 11 pytań szczegółowych dotyczących poszczególnych fragmentów wyróżnionych aspektów.

Pytanie o solidarność. Odbiega od pozostałych, nie dotyczy stosunku do pracy ani oceny własnej osoby przez respondenta. Przyjęte tu rozumienie tego terminu nie dotyczy solidarności na najwyższym abstrakcyjnym poziomie — proletariackiej więzi i poczucia wspólnoty grupowo-klasowego interesu. W przyjętym tu rozumieniu solidarność rozpatrywana jest w następujących wymiarach:

- jako poczucie koleżeństwa, życzliwości wobec kolektywu,
- jako wzajemna wymiana usług, nie wymagająca rezygnacji z własnych korzyści,
- wreszcie jako wzajemna pomoc w sytuacjach konfliktowych czy w pracy wymagająca rezygnacji z własnych korzyści zarówno materialnych, jak i pozamaterialnych.

Na podstawie tych ustaleń skonstruowano 12 pytań szczegółowych (w tym 4 filtrujące) obejmujących swym zakresem wszystkie te wymiary.

#### TECHNIKI ZDOBYWANIA INFORMACJI I OPIS BADAŃ

Kwestionariusz wywiadu zasadniczego składa się z dwóch odrębnych części.

Część pierwsza zawierała pytania globalne. Po każdym z nich następowało pytanie otwarte żądające od respondenta uzasadnienia poprzedniej jego wypowiedzi. Miało ono na celu zorientowanie się, jakie elementy każdego pojęcia respondent brał pod uwagę udzielając odpowiedzi na pytanie globalne. Jak wiadomo, tego rodzaju sposób postępowania stosowany jest niekiedy w masowych badaniach kwestionariuszowych, a właśnie część pierwsza kwestionariusza miała być odzwierciedleniem stosowanych w praktyce sposobów. Pozostałe pytania miały charakter pytań wprowadzających w problematykę wywiadu lub uzupełniających i nie były brane pod uwagę w opracowaniu.

Część druga kwestionariusza to 4 oddzielne bloki pytań szczegółowych odpowiadających każdemu z czterech pytań globalnych. W sumie kwestionariusz składał się z 85 pytań.

Wywiad pogłębiony miał formę swobodnej rozmowy z respondentem na tematy poruszane w wywiadzie kwestionariuszowym. Chodziło o powtórne uzyskanie jak najbardziej wyczerpujących informacji, maksymalnie zbliżonych do informacji z pierwszej części kwestionariusza. Głównym celem tego wywiadu było dostarczenie podstawy do oceny informacji na pytania globalne i szczegółowe. Starano się również ustalić przyczyny ewentualnych rozbieżności w odpowiedziach na pytania globalne i szczegółowe. Wywiad pogłębiony przeprowadzany był bezpośrednio po wywiadzie kwestionariuszowym, co pozwalało respondentowi na przypomnienie problemów zawartych w pytaniach globalnych. Atmosfera tego wywiadu była swobodniejsza, miała charakter nieskrępowanej rozmowy, co wpływało na większą szczerłość i rozmowność respondentów. To stanowiło o uznaniu tej techniki za pewniejszy, lepszy sposób zdobywania informacji. Od razu trzeba jednak zauważyć, że nie wszystkie cele związane z tym wywiadem zostały zrealizowane. Informacje, które zdołano uzyskać od respondentów, w szeregu przypadków okazały się nie wyczerpujące. Był to skutek warunków, w jakich prowadzono wywiady. Niektórzy respondenci pod koniec rozmowy spieszyli się do pracy i udzielali odpowiedzi zbyt powierzchownych. W efekcie w stosunku do wywiadu pogłębionego jako do niezależnego weryfikatora można mieć duże zastrzeżenia, o których będzie jeszcze mowa dalej. W rozmowach z mistrzami starano się poznać ich opinie o każdym respondencie. Chodziło o ocenę mistrza solidności i zainteresowania pracą każdego z nich. Ważne było ustalenie, jak często odpowiedź respondenta, zarówno na pytanie globalne, jak i na pytanie szczegółowe, pokrywa się z oceną mistrza. Zgodność z tą oceną stanowiła dodatkowy argument przemawiający na korzyść jednego z tych dwóch sposobów pytania.

W odniesieniu do zainteresowania pracą pytano mistrza o następujące sprawy:

czy respondent jest pracownikiem zaangażowanym w swoją pracę, czy ma „chęć do pracy”,

— jaka jest jego znajomość zakładu i produkcji,

— czy jego postawę charakteryzuje „twórcze” podejście do pracy (własne pomysły ułatwiające pracę) czy też bezrefleksyjne, automatyczne wykonywanie czynności.

Rozmawiając o solidności każdego z respondentów starano się ustalić:

— czy jest to pracownik zdyscyplinowany (tu pytano o spóźnienia, nieusprawiedliwioną absencję, nieuzasadnione zdaniem majstra branie zwolnień lekarskich, kary dyscyplinarne),

— czy jest to pracownik rzetelny — a więc czy wykonuje produkcję dobrej jakości (czy często ma poprawki), czy pracuje wydajnie, czy często robi przerwy w pracy, czy dba o dobrą pracę nie tylko na swoim stanowisku,

— czy można na nim polegać w trudnej, awaryjnej sytuacji.

Dane z działu kadr dotyczyły kar dyscyplinarnych, nieusprawiedliwionej absencji i spóźnień. Miały one posłużyć do sprawdzenia odpowiedzi respondentów na pytania dotyczące tych kwestii. Jak się później okazało, nie zawsze mogą one pełnić rolę „obiektywnego weryfikatora”. W przypadku spóźnień polegać trzeba było na informacjach mistrzów. Oni bowiem zgłaszają spóźnienia do działu kadr, a to nie zawsze leży w ich interesie.

Badania były przeprowadzone w spółdzielczych zakładach odzieżowych w Łodzi. Zakłady te specjalizują się w produkcji różnego rodzaju płaszczy męskich. Potokowy system produkcyjny z wyodrębnionymi gniazdami produkcyjnymi powoduje znaczne rozbieżności czynności niemal do ruchów elementarnych. Na wydziale krojowni i wykańczalni również istnieje daleko posunięta specjalizacja czynności. Robotnicy opłacani są według stawek akordowych.

Respondenci do wywiadów wybierani byli według kryteriów: płci (sami mężczyźni) i zatrudnienia w wydziałach bezpośrednio produkcyjnych. W badaniach wzięło udział 40 respondentów, wcześniej kilkunastu innych uczestniczyło w wywiadach próbnych. Respondenci stanowili grupę dość zróżnicowaną pod względem wieku: od 25 do 45 lat. Czterech z nich miało ukończoną szkołę zawodową, a pozostali podstawową; papiery czeladnicze posiadało czterech, a mistrzowskie dziesięciu respondentów. Legitymowali się co najmniej trzyletnim stażem z wyjątkiem jednego, który pracował tam niecały rok.

Badania w terenie przeprowadzone były w kilku etapach. Rozpoczęto od zebrania informacji o zakładzie i rozmów z jego kierownictwem. Następnie dokonano wyboru respondentów i przeprowadzono wywiady próbne. W końcu przeprowadzono rozmowy z mistrzami i zebrano informacje z działu kadr. Po ich analizie i ostatecznym opracowaniu narzędzi przeprowadzono wywiady zasadnicze — kwestionariuszowe i swobodne. Materiały zbierały dwie osoby, na podstawie tego materiału druga ankietarka prowadziła badania nad stylami przeprowadzania wywiadu kwestionariuszowego.

#### WYNIKI BADAŃ I ICH ANALIZA

W kwestionariuszach wywiadu często stosuje się pytania wzajemnie się kontrolujące ze względu na identyczną lub zbliżoną w określony



sposób poszukiwaną informację. Różnica w odpowiedziach respondenta na takie pytania, wynikająca z jakichkolwiek przyczyn, świadczy o błędzie. Dotyczy to również pytań globalnych i szczegółowych, które także wzajemnie się kontrolowały.

Przeprowadzone obliczenia wskazują na znaczną ilość zmian odpowiedzi respondentów na te dwa rodzaje pytań. Rozpocznijmy od porównywania odpowiedzi na pytania globalne i szczegółowe.

W zestawieniu tym brane będą pod uwagę tylko 3 pytania globalne, ponieważ czwarty blok pytań szczegółowych dotyczących solidarności zawierał wiele pytań filtrujących, na które respondenci bardzo często odpowiadali przecząco. Wykluczało to możliwość zadawania pytań bezpośrednio dotyczących elementów solidarności. Pytania te okazały się więc nie dostosowane i stąd nie można ich uwzględnić w analizie. Rozkład odpowiedzi na pytania globalne zmienionych w porównaniu z odpowiedziami na pytania szczegółowe ilustruje tabela 1.

Tabela 1. Porównanie odpowiedzi na pytania globalne z sumaryczną odpowiedzią na pytania szczegółowe  
I — pytanie o zainteresowanie pracą; II — pytanie o zadowolenie z pracy,  
III — pytanie o solidności w pracy

Odpowiedzi respondentów	I		II		III		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Niezgodne	28	70	10	25	4	10	42	35
Zgodne	12	30	30	75	36	90	78	65
Razem	40	100	40	100	40	100	120	100

Ogółem na 120 odpowiedzi (3 pytania  $\times$  40 wywiadów) wystąpiły 42 rozbieżności w odpowiedziach. Zarówno liczba rozbieżności (35%), jak również ich rozkład w poszczególnych pytaniach (aż 28 w pytaniu I, a tylko 4 w pytaniu III) wskazują, że są one na tyle znaczne, że uzasadniają potrzebę bardziej szczegółowej analizy.

Przejdźmy teraz do porównania informacji uzyskanych w odpowiedzi na pytanie globalne i w wywiadzie pogłębionym. W tym przypadku można brać pod uwagę wszystkie 4 pytania globalne (tab. 2).

Tabela 2. Zmiany w odpowiedziach na pytania globalne w wywiadzie pogłębionym

Odpowiedzi respondentów	I		II		III		IV		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Niezgodne	5	12,5	23	57,5	4	10	18	45	50	31,3
Zgodne	35	87,5	17	42,5	36	90	22	55	110	68,7
Razem	40	100	40	100	40	100	40	100	160	100

Na 160 odpowiedzi (40 wywiadów  $\times$  4 pytania) 50 uległo zmianie w wywiadzie pogłębionym. Stanowi to 31% wszystkich odpowiedzi. Prawie 1/3 odpowiedzi okazała się więc wątpliwa. Gdyby taka sytuacja występowała często w praktyce badawczej, jakiegokolwiek uogólnienia podlegałyby znacznym zastrzeżeniom. Ten znaczny odsetek niezgodności znajduje wyjaśnienie w specyfice pytań globalnych. Wymagały one od respondenta dokonania analizy własnego stanu psychicznego w przypadku pytania o zadowolenie z pracy, swego postępowania, wiedzy i zaangażowania w przypadku pytań o zainteresowanie pracą i solidność w pracy oraz analizy postępowania kolegów (pytanie o solidarność). Dalej sama sytuacja wywiadu socjologicznego, jak również problematyka pytań globalnych była dla respondentów nowością, co sami podkreślali. Nie ułatwiało to na ogół udzielania odpowiedzi głęboko przemyślanych. Znaczny brak stałości w udzielanych odpowiedziach jest też konsekwencją złożoności pojęć zawartych w pytaniach ogólnych. Spontanicznie deklarowało to wielu respondentów w wywiadzie pogłębionym stwierdzając, że po raz pierwszy mają do czynienia z tak „ogólnymi” sprawami, jak to najczęściej sami określali.

Rozkład odpowiedzi, które zostały zmienione, jest zróżnicowany: 9 respondentów było konsekwentnych w odpowiedziach na wszystkie 4 pytania, 11 w dwóch pytaniach, a 16 w jednym pytaniu globalnym. Żaden z respondentów nie zmienił odpowiedzi na wszystkie cztery pytania w porównaniu z odpowiedziami w wywiadzie pogłębionym. Dość zaskakujący jest rozkład odpowiedzi zmienionych w poszczególnych pytaniach, a mianowicie niewielka ilość zmian w odpowiedziach na pytanie o solidność i zainteresowanie pracą. Wydawało się, że respondenci, którzy dość często w wywiadzie kwestionariuszowym stwierdzali, że trudno jest im mówić o sobie, siebie oceniać („bo to trudno jest siebie samego chwalić”), w wywiadzie pogłębionym po udzieleniu szeregu odpowiedzi na pytania szczegółowe dotyczące solidności i zainteresowania pracą znacznie częściej będą zmieniać zdanie niż w wypadku pozostałych dwóch pytań. To przypuszczenie okazało się błędne. Respondenci w wypowiedziach w wywiadzie pogłębionym na ogół konsekwentnie podtrzymywali swoje odpowiedzi. Natomiast porównanie informacji z odpowiedzi na pytania szczegółowe z informacjami uzyskanymi z wywiadu pogłębionego dostarcza innego obrazu niż porównanie poprzednie. Jego wyniki przedstawia tabela 3. W analizie ponownie można było wykorzystać tylko trzy pytania.

Ogółem wystąpiło 30 rozbieżności (25%), najliczniej w pytaniu I. Należy podkreślić, że z tych 30 odpowiedzi niezgodnych z odpowiedziami w wywiadzie pogłębionym 28 jest zgodnych w przypadku porównania odpowiedzi na pytania globalne i wywiadzie pogłębionym. Może to

Tabela 3. Zmiany w odpowiedziach na pytania szczegółowe w wywiadzie pogłębnym

Odpowiedzi respondentów	I		II		III		Ogółem	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Niezgodne	24	60	4	10	2	5	30	25
Zgodne	16	40	36	90	38	95	90	75
Razem	40	100	40	100	40	100	120	100

wskazywać na niedoskonałość pytań szczegółowych i obliczanego na ich podstawie rezultatu sumarycznego. Takie wytłumaczenie nie jest jednak, jak się wydaje, adekwatne. Aż 24 z tych przypadków dotyczy bowiem jednego pytania o zainteresowanie pracą. W pytaniu tym elementy brane pod uwagę przez respondentów w odpowiedzi na pytanie globalne i przeze mnie w pytaniach szczegółowych były wyraźnie inne. Wynika to z odmiennego pojmowania zainteresowania pracą — niezwykle zawężonego przez respondentów. Wyjaśniali oni: „interesuję się swoją pracą, bo muszę”, „bo inaczej bym nie zarobił”. Opinia ta podtrzymywana była przez nich w wywiadzie pogłębnym, przy podobnym co poprzednio zawężeniu. W przypadku tego pytania wywiad pogłębiony przyniósł więc rezultaty podobne jak na pytania globalne. Nie świadczy to na korzyść hipotezy sprawdzanej w analizie. Jednak wskazany wyżej powód zgodności dowodzi zarazem niedoskonałości wywiadu pogłębnego jako weryfikatora. Nie udało się w nim bowiem dojść niezależnie do poszukiwanej informacji o zainteresowanie pracą, gdyż nie powiodło się przekazanie respondentowi sensu tego wyrażenia, które założył badacz w oderwaniu od jego niejasnego zresztą znaczenia, przyjętego przez respondentów w wywiadzie zasadniczym. Mimo to w przypadku tego pytania hipotezy o wyższości pytań szczegółowych nie można uznać za potwierdzoną.

Znacznie lepsze wyniki z punktu widzenia przyjętej hipotezy przynosi porównanie odpowiedzi na pytanie o zadowolenie z pracy. Konfrontacja odpowiedzi na pytanie globalne i wywiadu pogłębnego wykazała istnienie 23 rozbieżności, natomiast odpowiedzi w wywiadzie pogłębnym w porównaniu z pytaniami szczegółowymi tylko w 4 przypadkach były inne — w pozostałych 19 odpowiedzi uzyskana z pytań szczegółowych zostaje potwierdzona przez odpowiedź uzyskaną z wywiadu pogłębnego.

Pytanie o solidność w pracy wywołało najmniejsze różnice w odpowiedziach respondentów w wywiadzie pogłębnym, na pytania globalne, jak i szczegółowe, zresztą na korzyść tych ostatnich. W przypadku tego pytania było jednak możliwe zweryfikowanie odpowiedzi respon-

dentów na pytania szczegółowe przy pomocy informacji ze źródeł zewnętrznych, a więc również szczegółowych danych z działu kadr i rozmów z majstrami. Informacje te okazały się całkowicie zgodne z tymi odpowiedziami w przypadku 32 respondentów. W pozostałych 8 przypadkach rozbieżności w informacjach dotyczyły pojedynczych elementów składających się na solidność w pracy, np. spóźnień, absencji w pracy itp. To porównanie wskazuje, że zastosowane pytania szczegółowe wytrzymały próbę konfrontacji z danymi zewnętrznymi.

#### WNIOSKI KOŃCOWE

Analiza wyników poszczególnych rozbieżności w odpowiedziach respondentów, uzyskiwanych za pomocą dwóch sposobów pytania: globalnie i szczegółowo, pozwala na sformułowanie kilku wniosków. Pierwsze z nich wiążą się z przedstawionymi wcześniej celami pracy i związanej z nimi hipotezy. Otóż ogólne zestawienia wskazują, że między odpowiedziami na pytania globalne a rezultatami odpowiedzi na pytania szczegółowe w zakresie 2 pytań występują znaczne różnice. Na podstawie tych zestawień potwierdzenie przyjętej hipotezy, że pytania szczegółowe dostarczają lepszych niż pytania globalne informacji, jest raczej słabe. W dużym stopniu potwierdzają ją tylko dane odnoszące się do jednego pytania (o zadowolenie z pracy) spośród trzech uwzględnionych w analizie. W przypadku jednego pytania zawiódł, jak się wydaje, weryfikator, czyli wywiad pogłębiony. W przypadku trzeciego pytania uzyskane różnice pomiędzy informacjami otrzymanymi na podstawie trzech różnych sposobów pytania są w ogóle minimalne. Na podkreślenie zasługuje jednakże fakt, że przeprowadzona dodatkowa weryfikacja przy pomocy danych z dokumentów oraz rozmów z mistrzami potwierdza niezawodność odpowiedzi na pytania szczegółowe. Przyjęta hipoteza uzyskuje więc w ten sposób dodatkowe potwierdzenie.

Dlaczego wywiad pogłębiony nie spełnił jako weryfikator swojej roli? Jest wysoce prawdopodobne, iż w odpowiedzi na pytanie o zainteresowanie pracą respondenci z całości zjawiska wybierali jeden element (tak jak to wskazano na wstępie) i jego to właśnie dotyczyła odpowiedź uzyskiwana zarówno w pytaniu globalnym, jak i w wywiadzie pogłębionym. Jeśli tak było, to fakt ten przemawia raczej na rzecz pytań szczegółowych ze względu na to, że przy ich zastosowaniu nie występuje niepożądane przez badacza zawężenie znaczeniowe.

Z wnioskiem o słabości — przynajmniej w niektórych przypadkach — wywiadu pogłębionego jako weryfikatora wiąże się następna uwaga. Biorąc pod uwagę ich wady w analizach weryfikacyjnych,

konieczne wydaje się wykorzystywanie zawsze kilku uzupełniających się metod. Wskazana wydaje się także analiza procesów psychicznych respondentów, w tym i dotycząca rozumienia przez nich terminów. Niniejsza analiza mimo swej fragmentaryczności wskazuje, na przykład, wyraźnie na zupełnie odmienne od badacza rozumienie terminu „zainteresowanie pracą”, co prowadzić musi do błędów. Przedstawiona analiza nie przyniosła w pełni rozstrzygających rezultatów w odniesieniu do postawionego problemu wyższości pytań globalnych czy szczegółowych. W tej sytuacji celowe wydaje się przeprowadzenie dodatkowych badań na ten temat, które należałoby podjąć w odniesieniu do szerszego zakresu pytań, do większej próbki przy wykorzystaniu doświadczeń płynących także z przedstawionej próby.

KRZYSZTOF KISTELSKI  
Uniwersytet Łódzki

## METODA WIELOSTOPNIOWEGO ZADAWANIA PYTAŃ O OPINIE Z WIELOCZŁONOWĄ ALTERNATYWĄ \*

Treść: Wprowadzenie. — Problematyka, teoretyczne i metodologiczne założenia badań. — Analiza wyników badań i wnioski końcowe.

### WPROWADZENIE

Wykorzystanie standaryzowanego wywiadu kwestionariuszowego jako techniki otrzymywania informacji pociąga konieczność podjęcia decyzji co do rodzaju zastosowanych w nim pytań. Celem niniejszego artykułu jest wyjaśnienie jednego tylko problemu związanego z używaniem szczególnego rodzaju pytań, jakimi są pytania z wieloma ustalonymi, możliwymi odpowiedziami. Pytania tego typu stanowią jedną z odmian pytań zamkniętych, charakteryzujących się swoistą wewnętrzną strukturą budowy. W. Friedrich wskazuje, że składa się ona z dwóch podstawowych elementów:

- części ewokatywnej odnoszącej się do przedmiotu pytania,
- części respondentywnej zawierającej możliwe odpowiedzi, kategorie lub skalę intensywności<sup>1</sup>.

Jest sprawą oczywistą, że pytania o ustalonej liście możliwych odpowiedzi nie stanowią kategorii jednorodnej. Można wyróżnić kilka

---

\* Określenie „pytanie zamknięte z wieloczną alternatywą odpowiedzi” proponuje S. Nowak, uznając je za bardziej szczęśliwe od sformułowania „pytanie z kafeterią”. Jest ono próbą tłumaczenia angielskiego terminu *multiple choice cafeteria question* z pracy *Research Methods in Social Relations*, t. 2, red. M. Jahoda, M. Deutsch, S. W. Cook, New York 1951, rozdział: „Constructing Questionnaires and Interview Schedules”; cyt. wg S. Nowak, *Metody badań socjologicznych*, Warszawa 1965, s. 125.

<sup>1</sup> W. Friedrich, *Methoden der marxistisch-leninistischen Sozialforschung*, Berlin 1970, s. 57.

odmian czy typów tych pytań w zależności od ich wewnętrznej budowy. Podstawę rozróżnienia i kwalifikacji tych typów stanowi zazwyczaj druga część pytania — respondentywna. Z tego punktu widzenia w ramach ogólnej kategorii pytań z ustaloną listą możliwych odpowiedzi da się wyróżnić dwa podstawowe typy:

- pytanie z dwuczłonową alternatywą odpowiedzi,
- pytanie z wieloczłonową alternatywą odpowiedzi.

Pomijając pierwszy typ, mniej istotny z punktu widzenia problematyki niniejszego artykułu, rozważmy pokrótce niektóre problemy związane ze stosowaniem pytań z wieloczłonową alternatywą odpowiedzi. Pytanie tego typu, nazywane w literaturze również *multiple choice* (wybór wielokrotny), *cafeteria question* (pytanie z kafeterią) czy też *Listenfrage* (pytanie z listą), zostało określone przez Kornhausera, jak następuje: „Rozpowszechniona forma pytań zamkniętych z wieloczłonową alternatywą odpowiedzi polega na tym, że odpowiadającego prosi się, by z przedstawionej mu listy dobranych określeń czy stwierdzeń wybrał jedno lub więcej takich, które najbardziej odpowiadają jego własnemu pogładowi”<sup>2</sup>. Określenie to dotyczy oczywiście pytań o opinię, które są przedmiotem naszego zainteresowania.

Każde pytanie z ustaloną listą możliwych odpowiedzi musi spełniać pewne warunki poprawności, w przeciwnym bowiem wypadku może nastąpić zniekształcenie uzyskanych wyników badań. Warunki te można określić w następujący sposób:

- pytanie musi zawierać wszystkie istotne człony alternatywy bez krzyżowania się ich zakresów,
- człony alternatywy odpowiedzi muszą obejmować cały żądany zakres,
- człony alternatywy muszą być dostatecznie jednoznacznie określone i szczegółowe,
- poszczególne punkty muszą być sformułowane w sposób bezstronny i zrównoważony przez punkty przeciwstawne,
- lista musi mieć rozsądną długość,
- sformułowanie pytania nie może zawierać sugestii<sup>3</sup>.

Jak widać, lista problemów związanych ze stosowaniem pytań z ustalonymi możliwymi odpowiedziami jest dość obszerna. W dalszym ciągu naszych rozważań interesować nas będzie typ pytania z wieloczłonową alternatywą odpowiedzi, rozpatrywany z jednego tylko punktu widzenia, a mianowicie ze względu na długość listy alternatywnych odpowiedzi przedstawionej respondentowi.

<sup>2</sup> A. Kornhauser, *Jak budować kwestionariusz*, w: Jahoda, Deutsch, Cook, *Research Methods...*, cyt. za Nowak, *Metody badań...*, s. 127—128.

<sup>3</sup> Kornhauser, *op. cit.*

Th. M. Newcomb, R. H. Turner i P. E. Converse stwierdzają, że „liczba alternatywnych odpowiedzi nie powinna być tak duża, aby myliła badanego”<sup>4</sup>. Podobny punkt widzenia na kwestię długości listy alternatywnych odpowiedzi reprezentuje w swej pracy W. Friedrich. Pisze on, że „niebezpieczeństwo przypadkowych wyborów wśród przedstawionych odpowiedzi nie może zostać całkowicie wyeliminowane. To niebezpieczeństwo jest szczególnie duże wtedy, gdy trzeba wybierać spośród wielu jakościowo zróżnicowanych odpowiedzi. Akt wyboru komplikuje się wraz ze wzrostem liczby możliwości. Polecenie wybrania spośród 15 możliwości najwyżej trzech, dla danej osoby najważniejszych, oznacza zazwyczaj nadmierne żądanie w stosunku do respondenta, pole wyboru jest nie do objęcia, do tego czas popędza, a następstwem tego są zbyt pospieszne i powierzchowne wybory (prowokowane przez sformułowanie, umiejscowienie alternatywy itd.). Krótsze i jasne sformułowania odgrywają tu dużą rolę”<sup>5</sup>.

Problem długości listy wiąże się z długością poszczególnych członów alternatywy. Niebezpieczeństwo, że członowie alternatywy mogą nie wyczerpywać wszystkich możliwości, prowadzi często do tego, iż badacze w celu jego wyeliminowania tworzą bardzo długie listy możliwych odpowiedzi. Z kolei dążenie do jak najbardziej jednoznacznego ich sformułowania może spowodować wydłużenie się poszczególnych członów alternatywy. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest niemożność zapamiętania przez respondentów całej listy możliwych odpowiedzi, podczas gdy wyselekcjonowanie własnej opinii tego wymaga. Przykład wpływu długości listy możliwości odpowiedzi i długości sformułowań poszczególnych członów alternatywy na sposób odpowiadania przez respondenta podaje w swej pracy H. Cantril. W surveyu „Fortune” zastosowane zostało pytanie, którego celem miało być uzyskanie opinii na temat linii powojennej polityki USA. Pytanie to brzmiało w sposób następujący: „Zarówno Stany Zjednoczone, jak i reszta świata są zainteresowane kwestią, która z następujących sześciu linii polityki zostanie zrealizowana po wojnie. Którą z nich wybierzesz, gdy wojna zostanie zakończona”?<sup>6</sup> Po dokonaniu przez respondentów wyboru jednej z sześciu możliwych odpowiedzi z karty, oryginalna karta była zabierana, a na jej miejsce otrzymywali oni inną, z trzema możliwościami, na której dwie były zmienione, a jedna z nich pozostała bez zmian. Respondenci byli proszeni o wskazanie, które z członów alter-

<sup>4</sup> T. M. Newcomb, R. H. Turner, P. E. Converse, *Psychologia społeczna*, Warszawa 1970, s. 559.

<sup>5</sup> Friedrich, *op. cit.* s. 57—58.

<sup>6</sup> H. Cantril, *Gauging Public Opinion*, Princeton 1947, s. 12.



natywy zostały zmienione, a które pozostawiono bez zmian. Drugą kartę otrzymywał respondent, gdy tylko dokonał jednostkowego wyboru. W eksperymencie brało udział 40 respondentów. Pierwotne człony alternatywy wraz ze zmianami zastosowanymi w drugiej prezentacji są przedstawione poniżej.

Pierwotne człony alternatywy:

1. pozostać w kraju (*stay at home*), mieć jak najmniej do czynienia z innymi krajami w stopniu, w jakim to jest możliwe;

2. mieć jak najmniej do czynienia w stopniu, w jakim to jest możliwe, z krajami Europy i Azji, ale budować nowe Stany Zjednoczone łącząc pod jednym rządem kraje Ameryki Północnej i Południowej;

3. używać naszych wpływów do prób organizowania pokoju na świecie, ale nie nawiązywać nowych kontaktów z innymi krajami;

4. budować nową ligę czy organizację ze wszystkimi narodami świata i brać aktywny udział w jej pracy;

5. próbować budować z Imperium Brytyjskim jakąś zamkniętą organizację;

6. budować nowe Stany Zjednoczone łącząc pod jednym rządem wszystkie demokracje świata.

Zmiany w członach alternatywy:

dla 2: nie mieć nic do czynienia z krajami Europy, ale łączyć pod jednym rządem kraje Ameryki Centralnej, USA i Kanadę;

dla 4: formować nową ligę czy organizację ze wszystkimi narodami świata, budując pokój na świecie, ale nie nawiązywać żadnych nowych kontaktów z innymi krajami;

dla 5: próbować złączyć unią wszystkie narody na całym świecie mówiące po angielsku;

dla 6: utworzyć pod kierunkiem Stanów Zjednoczonych jeden demokratyczny rząd panujący we wszystkich krajach świata.

W eksperymencie uzyskano następujące rezultaty. Spośród 80 dokonanych przez badacza zmian respondenci zidentyfikowali 41; tylko 5 z 40 respondentów wskazało po dwie właściwe zmiany; 5 respondentów błędnie wskazało człony alternatywy, które uznali za zmienione<sup>7</sup>. Na tej podstawie Cantril wysuwa wniosek, że „większość respondentów nie dokonuje świadomego wyboru jednej z sześciu możliwości, których nie zachowali jasno w pamięci”<sup>8</sup>.

#### PROBLEMATYKA, TEORETYCZNE I METODOLOGICZNE ZAŁOŻENIA BADAŃ

Problem długości listy alternatywnych odpowiedzi ma dość zasadnicze znaczenie dla uzyskania odpowiedzi trafnych, tzn. takich, które prowadzą do uzyskiwania prawdziwych informacji o badanych zjawiskach. Procesy i zjawiska prowadzące zawsze do odpowiedzi traf-

<sup>7</sup> Cantril, *op. cit.* s. 13.

<sup>8</sup> Cantril, *op. cit.* s. 14.

nych nazywa się prawidłowymi<sup>9</sup>. Jednym z procesów prawidłowych jest zapamiętanie przez respondenta wszystkich przedstawionych możliwości odpowiedzi. Jest to element niezbędny dla dokonania świadomego wyboru, gdyż alternatywy nie zapamiętane mogą mieć relatywnie duże znaczenie dla udzielenia odpowiedzi zgodnej z poglądami respondenta. Problem ten wiąże się dość ściśle z zagadnieniem ustrukturalizowania opinii na dany temat.

Analiza wpływu długości listy możliwych odpowiedzi respondentów powinna być dokonywana w zasadzie przy założeniu, iż posiadają oni ustrukturalizowaną opinię co do kwestii poruszonych w pytaniu. Wydaje się, że w stosunku do osób nie posiadających opinii lub gdy opinia jest ustrukturalizowana w małym stopniu, rozważanie tego problemu mija się z celem. Wiąże się to z tym, że dla takich respondentów jedyną możliwą odpowiedzią jest stwierdzenie „nie wiem”, „nie mam zdania” lub podobne, zaś każde inne będzie odpowiedzią *top-of-the-head*<sup>10</sup>, „na chybił trafiał”, prowadzącą do osiągnięcia rezultatów nie mających dla badacza żadnego znaczenia. Tak więc długość listy możliwych odpowiedzi ma szczególne znaczenie dla respondentów posiadających ustrukturalizowaną opinię na dany temat.

Postawienie pytania, niezależnie od jego rodzaju, stawia przed respondentem pewne zadanie, które musi on rozwiązać, jeśli chce na to pytanie odpowiedzieć. Zadanie ma swoją określoną, większą lub mniejszą trudność. Każdy z respondentów może obrać indywidualną drogę rozwiązania postawionego przed nim problemu. Jednak w każdym z tych jednostkowych procesów rozwiązywania zadania muszą wystąpić pewne wspólne elementy, a pominięcie któregośkolwiek z nich oznacza, iż rozwiązanie może być niewłaściwe. Takimi właśnie elementami są prawidłowe procesy psychiczne prowadzące do uzyskiwania trafnej odpowiedzi na postawione pytanie. Postaramy się teraz dokonać próby analizy niektórych węzłowych momentów procesu rozwiązywania przez respondenta szczególnego rodzaju zadania, jakie stwarza postawienie mu przez ankietera w trakcie trwania wywiadu kwestionariuszowego pytania zamkniętego o opinię z wielocłonową alternatywą odpowiedzi, żądającego wyboru spośród przedstawianych możliwości jednej lub kilku najbliższych jego stanowiska i zgodnych z jego poglądami. Najbardziej interesuje nas to, co dzieje się „w samym respondencie”, tj. wszystkie zjawiska i procesy zachodzące w psychice

<sup>9</sup> Por. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972, s. 110.

<sup>10</sup> Określenie to przytacza Cantril, *op. cit.*, s. 11.

respondenta, zgodnie z oczekiwaniami badacza, zakładane przez niego, które łącznie prowadzą do odpowiedzi prawidłowej, a więc i do praw-

## Schemat

Zadanie pytania respondentowi przez ankietera	
Zauważenie przez respondenta, że pytanie zostało zadane	
Właściwe usłyszenie pytania przez respondenta	→ Jeśli nie — prośba o powtórzenie pytania
Zrozumienie przez respondenta słów i pojęć	→ Jeśli nie — prośba o wyjaśnienie lub odpowiedź typu „nie rozumiem”
Zrozumienie związków frazeologicznych lub logicznych między słowami a pojęciami	→ Jeśli nie — prośba o wyjaśnienie sensu pytania lub odpowiedź typu „nie rozumiem”
Zapamiętanie przez respondenta treści pytania — części ewokatywnej i respondentywnej	→ Jeśli nie — prośba o powtórzenie pytania
Stwierdzenie przez respondenta, że posiada on wiedzę na temat rzeczywistości będącej przedmiotem pytania	→ Jeśli nie — odpowiedź typu „nie wiem”, „nie orientuję się”
Odniesienie przez respondenta treści pytania do rzeczywistości. Analiza elementów rzeczywistości będącej przedmiotem pytania	→ Jeśli nie — zanegowanie założenia empirycznego pytania
Stwierdzenie przez respondenta faktu, że posiada on opinię o zjawiskach będących przedmiotem pytania	→ Jeśli nie — odpowiedź typu „nie mam zdania”
Dokonanie przez respondenta oceny elementów rzeczywistości będącej przedmiotem pytania	
Dokonanie przez respondenta wyboru jednej z możliwych odpowiedzi zawartych w części respondentywnej pytania	
Werbalizacja odpowiedzi przez respondenta	
Zapis odpowiedzi udzielonej ankieterowi przez respondenta	

dziwej informacji<sup>11</sup>. Problem ten można przedstawić w formie pewnego schematu, z którego wynika, że wystąpienie niektórych ważnych procesów prowadzić może do uzyskania odpowiedzi nieprawidłowych, a więc najczęściej nietrafnych. Wspominaliśmy już, że szczególnie interesuje nas fakt zapamiętania bądź niezapamiętania przez respondenta listy możliwych odpowiedzi zawartej w pytaniu. Niezapamiętanie powoduje poważne konsekwencje dla całej odpowiedzi respondenta, gdyż wywołuje zahamowanie dalszych procesów zakładanych przez badacza, koniecznych do otrzymania odpowiedzi prawidłowej. Przez zapamiętanie rozumiemy tu pozostawione treści pytania w świadomości respondenta w czasie formowania odpowiedzi. Jeśli respondent nie pamięta całej listy możliwych odpowiedzi, nie może odnieść treści pytania do rzeczywistości, gdyż treści tej nie pamięta. Nie może on też ocenić poszczególnych możliwości odpowiedzi z punktu widzenia własnych poglądów, nie pamiętając tych możliwości. W konsekwencji wybór najbardziej bliski jego poglądom jest niepełny, gdyż pomija te możliwości, których nie zapamiętał. Jeśli wybór taki nie nastąpi, może to spowodować wystąpienie procesów szkodliwych, na przykład wyboru na chybił trafił. Jest to o tyle niebezpieczne, że określa nie tylko odpowiedź w konkretnym pytaniu, lecz może również wpłynąć na całość wywiadu. Niezapamiętanie listy możliwych odpowiedzi przez respondenta wywołuje niekiedy jego reakcję emocjonalną zakłócającą przebieg wywiadu, taką jak przeżycie wstydu czy obawy, zdenerwowania sytuacją nacisku, jaki może wywierać nieświadomie ankier, prosząc o dokonanie wyboru z listy możliwości, których respondent nie pamięta.

W badaniach kwestionariuszowych stosuje się często bardzo długie listy możliwych odpowiedzi, sięgające kilkunastu możliwości. Celem takiej listy jest objęcie całego zakresu przedmiotu pytania. Jej długość nasuwa jednak podejrzenie, że respondenci nie pamiętają o całej liście, gdy udzielają odpowiedzi. W związku z tym chcielibyśmy zaproponować nową metodę zadawania pytań z wieloczną alternatywą odpowiedzi, przedstawiających długą listę możliwości. Jeśli okazałoby się, że zaproponowany sposób jest skuteczny, udałoby się, być może, częściowo wyeliminować negatywne skutki dużej ilości tych odpowiedzi.

Zaproponowana przez nas metoda została nazwana „metodą wielostopniowego zadawania pytania z wieloczną alternatywą odpowiedzi”. Sama nazwa sugeruje, iż chodzi tu o inny niż tradycyjny sposób

<sup>11</sup> Por. Lutyński, *op. cit.*, s. 32—33, 110. Zgodnie z przyjętym tam stanowiskiem odpowiedź prawidłowa zawsze jest trafna, natomiast odpowiedź nieprawidłowa może być trafna przypadkowo.

zadawania tego rodzaju pytań. Gdyby podejść do problemu nie z punktu widzenia ankietera, lecz respondenta, ta sama metoda mogłaby być nazwana „metodą wielostopniowego wyboru możliwych odpowiedzi na pytanie z wieloczną alternatywą”. Jest oczywiste, iż przyjęcie takiej czy innej nazwy jest sprawą czysto arbitralną i nie ma większego znaczenia dla meritum zagadnienia. Dla wygody przyjmijmy w dalszych rozważaniach, iż tradycyjną metodę zadawania pytania z wieloczną alternatywą nazywać będziemy schematem A, natomiast proponowany przez nas sposób — schematem B. Zastosowanie schematu B ma prowadzić do zmniejszenia ilości odpowiedzi nieprawidłowych poprzez ułatwienie respondentowi percepcji pytania oraz jego zapamiętania.

Proponowana przez nas metoda została utworzona jako pewna konstrukcja teoretyczna. Jest ona oparta na przesłankach logicznych, a także na wynikach analizy procesów przedstawionych poprzednio. Zaczniemy od przedstawienia samej metody wielostopniowego zadawania pytania z wieloczną alternatywą odpowiedzi. Posłużmy się przykładem pytania, które zostało wykorzystane w specjalnym kwestionariuszu skonstruowanym dla celów badawczych<sup>12</sup>. W schemacie A było ono zadawane w sposób następujący:

Z niżej wymienionych dziedzin życia społeczno-gospodarczego naszego kraju proszę o wybranie najwyżej 3, w których Pana(i) zdaniem sytuacja jest najlepsza:

- A. organizacja pracy,
- B. obsada kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym,
- C. rzetelny stosunek ludzi do pracy, którą wykonują,
- D. możliwości awansu dla ludzi zdolnych i pracowitych,
- E. ocenianie i wynagradzanie ludzi zgodnie z ich zasługami,
- F. praca związków zawodowych,
- G. możliwości kształcenia się,
- H. obsada kierowniczych stanowisk w życiu politycznym,
- I. działalność organizacji młodzieżowych,
- J. stosunki między władzami państwowymi a Kościołem,
- K. rozwój nowoczesnego przemysłu,
- L. stosunek władz do prywatnej inicjatywy.

Jak widać, pytanie to charakteryzuje się dość dużą trudnością zadaniową, gdyż żąda wyboru 3 możliwości z przedstawionych 12. Zapamiętanie 12 możliwości odpowiedzi jest rzeczą trudną nawet dla respondenta o wyrobionej pamięci. Przedstawmy teraz, w jaki sposób zostało zadane to pytanie w proponowanym przez nas schemacie B.

---

<sup>12</sup> Wszystkie pytania w tym kwestionariuszu zostały zaczerpnięte z kwestionariuszy badań przeprowadzonych uprzednio przez różnych autorów na terenie naszego kraju.

Pyt. 1: Z poniżej wymienionych dziedzin życia społeczno-gospodarczego naszego kraju proszę o wybranie najwyżej 3, w których Pana(i) zdaniem sytuacja jest najlepsza:

- A. organizacja pracy,
- B. obsada kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym,
- C. rzetelny stosunek ludzi do pracy, którą wykonują,
- D. możliwości awansu dla ludzi zdolnych i pracowitych,
- E. ocenianie i wynagradzanie ludzi zgodnie z ich zasługami,
- F. praca związków zawodowych.

Pyt. 2: Z kolei chciałbym prosić, aby z poniżej wymienionych innych dziedzin życia społeczno-gospodarczego wybrał Pan(i) najwyżej 3, w których sytuacja Pana(i) zdaniem jest najlepsza:

- G. możliwości kształcenia się,
- H. obsada kierowniczych stanowisk w życiu politycznym,
- I. działalność organizacji młodzieżowych,
- J. stosunki między władzami państwowymi a Kościołem,
- K. rozwój nowoczesnego przemysłu,
- L. stosunek władz do prywatnej inicjatywy.

Pyt. 3: Proszę Pana(i), w poprzednich dwóch pytaniach wybrał Pan(i)

1. .... 2. .... 3. ....  
 4. .... 5. .... 6. ....

jako te dziedziny życia społeczno-gospodarczego, w których dzieje się w Polsce najlepiej. Prosiłbym teraz, aby wybrał(a) Pan(i) z nich najwyżej 3, w których sytuacja jest w naszym kraju najlepsza:

1. .... 2. .... 3. ....

Jak wynika z przedstawionego przykładu, stosowanie schematu B opiera się na prostym i nieskomplikowanym zabiegu rozbicia pytania z długą listą możliwości odpowiedzi na dwa pytania o podobnej lub takiej samej części ewokatywnej, ale reprezentujących połowę możliwych odpowiedzi przedstawionych w pytaniu podstawowym. Aby zachowana została poprawność logiczna, konieczne jest, aby z każdej połowy listy respondent dokonywał wyboru takiej samej liczby możliwości, jaką założył badacz dla całego pytania. Następnym etapem jest dokonywanie przez respondenta wyboru przewidzianej liczby możliwości z wybranych w dwóch pytaniach poprzednich. Celem stosowania schematu B jest zmniejszenie trudności zadaniowej pytania z długą listą możliwości odpowiedzi. Cel ten można osiągnąć przez skrócenie listy, a tym samym ułatwienie respondentowi zapamiętania wszystkich możliwości. Schemat B zmniejsza o połowę zakres, jaki musi objąć respondent. W przedstawionym przykładzie w schemacie A respondent musiał zapamiętać 12 członów, aby dokonać wyboru najwyżej 3. W schemacie B w pytaniu pierwszym respondent musi zapamiętać 6 członów, aby wybrać najwyżej 3, podobnie rzecz się ma w pytaniu drugim. W pytaniu trzecim, gdzie respondent dokonuje powtórnego

wyboru, liczba koniecznych do zapamiętania możliwości może również wynosić najwyżej 6 (przy założeniu, że w poprzednich dwóch pytaniach dokonał on maksymalnej liczby wyborów).

Hipoteza, że schemat B prowadzi do eliminowania pewnych błędów w odpowiedziach, wymaga uzasadnienia na drodze badań empirycznych. Empiryczna weryfikacja hipotezy o wyższości schematu B nad tradycyjnym sposobem zadawania tego rodzaju pytań zakłada konieczność wyeliminowania wpływu innych czynników poza długością listy na odpowiedzi respondenta, czyli, inaczej mówiąc, na zajście procesów i zjawisk prawidłowych. Aby spełnić to założenie dokonano kilku zabiegów.

1. Dobrano pytania w taki sposób, aby ich rozumienie nie sprawiało respondentom trudności. Chodziło tu w szczególności o zastosowanie takich terminów i pojęć, które są znane respondentom i których interpretacja nie będzie im sprawiać trudności.

2. Dobrano taką tematykę badania, która dotyczyła określonego fragmentu rzeczywistości, i taką kategorię respondentów, o której można było sądzić, iż będzie posiadać określony zasób wiedzy na temat tego fragmentu, pozwalający na swobodne „poruszanie się” w jej zakresie.

Aby spełnić te warunki jako temat badania wybrano nieskomplikowaną problematykę społeczno-polityczną, a jako respondentów losową próbę 100 studentów różnych kierunków ekonomicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

Problemem najistotniejszym było ustalenie, czy zastosowanie schematu B prowadzi do uzyskiwania bardziej wiarygodnych informacji na temat opinii respondentów co do określonych kwestii. Aby rozwiązać ten problem, konieczne okazało się przyjęcie następujących założeń. Jeśli respondenci zrozumieli pytania, mając wystarczający zasób wiedzy o jego przedmiocie i ustrukturalizowaną opinię co do zjawisk objętych przedmiotem pytania, można sądzić, iż jedną z podstawowych cech, jaką powinny posiadać ich odpowiedzi, jest stałość. Cecha ta wiąże się szczególnie z występowaniem ustrukturalizowanej opinii. Można bowiem założyć, że jeśli respondent wyrazi taką opinię, to w identycznych lub bardzo zbliżonych warunkach, w odstępie czasu na tyle krótkim, aby nie pozwalał na zmianę tych poglądów, powinien przy powtórnym pytaniu dotyczącym tej samej kwestii wypowiedzieć bardzo zbliżoną bądź identyczną opinię. Stałość wypowiedzi respondentów została więc uznana przy zadawaniu pytań z długą listą możliwych odpowiedzi za podstawę do ewentualnej weryfikacji hipotezy dotyczącej wyższości schematu B nad schematem A.

Aby zrealizować to założenie, należało skonstruować narzędzie badawcze, które mogło być zastosowane w badaniach empirycznych mających na celu potwierdzenie bądź obalenie hipotezy. W szczególności chodziło o stworzenie takiego systemu pytań w ramach kwestionariusza wywiadu, który pozwalałby na zweryfikowanie jednych pytań przez następne pytania.

Z tego punktu widzenia pytania w skonstruowanym kwestionariuszu można podzielić na dwa podstawowe typy.

1. Pytania podstawowe — pytania z długą listą możliwych odpowiedzi (9—16), zadawane w jednej grupie respondentów wg schematu A, zaś w drugiej wg schematu B.

2. Pytania będące narzędziem weryfikacji odpowiedzi respondentów na pytania podstawowe. Dotyczyły one tych samych problemów, były jednak inaczej sformułowane lub żądały wypowiedzi w innej formie. Miały one znacznie mniejszą trudność zadaniową. Były to bowiem proste pytania rozstrzygnięcia lub pytania ze skalą.

Analiza weryfikacyjna odpowiedzi respondentów oparta jest na następujących założeniach. Przyjmijmy, że mamy do czynienia z dwoma respondentami X i Y. Załóżmy, że obaj jednakowo zrozumieli postawione pytanie, posiadają taki sam zakres wiedzy o jego przedmiocie, a ich opinia jest lub może być ustrukturalizowana w jednakowym stopniu i nie różni się w kwestiach merytorycznych. Załóżmy dalej, że jednemu z nich, X-owi, ankieter zadał pytanie wg schematu A, drugiemu zaś, Y-owi, wg schematu B. Załóżmy, że X nie zapamiętał wszystkich możliwych odpowiedzi, co zakłóciło przebieg procesów koniecznych do udzielenia prawidłowej odpowiedzi i doprowadziło w rezultacie do tego, że wybrane przez niego możliwości odpowiedzi nie odpowiadały w pełni jego poglądom, gdyż pominął te, których nie zapamiętał, a które być może byłyby najważniejsze. Natomiast Y, który nie był zmuszony do zapamiętania dużej liczby możliwych odpowiedzi, wybrał właśnie te, które były zgodnie z jego poglądami najważniejsze.

Następnie, po pewnym czasie, ankieter zadał X-owi i Y-owi pytania weryfikujące, które miały identyczną formę dla każdego z nich. Pytania te były dla respondentów łatwiejsze, np. był to zespół prostych pytań z dwuczłonową alternatywą lub pytań ze skalą, których zakres pokrywał się z zakresem pytania podstawowego. Na te pytania X i Y odpowiedzieli identycznie zgodnie ze swymi uformowanymi poglądami, z tym jednak że odpowiedzi Y-ka w pytaniach weryfikujących pokrywały się z odpowiedziami w pytaniu podstawowym, natomiast między odpowiedziami X-a w pytaniach weryfikujących i w pytaniu podstawowym zachodziła sprzeczność. Gdyby wszystkie te założenia zostały spełnione i otrzymalibyśmy taki właśnie wynik w odpowiednio dużej



liczbie przypadków, można by na tej podstawie sądzić, iż postawiona hipoteza dotycząca wyższości stosowania schematu B nad schematem A została w pełni potwierdzona. Jest rzeczą oczywistą, że cały powyższy tok rozumowania został oparty na założeniu idealnej sytuacji w celu wyjaśnienia podstawowych problemów badania. Taka sytuacja na gruncie badań społecznych jest praktycznie niemożliwa do zrealizowania. W związku z tym wszystkie zależności mogą mieć co najwyżej statystyczny charakter i nie są bezwyjątkowe.

Niezależnie od zadawania pytań według schematu A bądź B, w badaniu tym informację o opiniach respondentów w sprawach, których one dotyczyły, zdobywano jeszcze raz stosując najprostszy sposób pytania. Jeśli w ten sposób otrzymana opinia pokrywała się z tym, co uzyskano przy zastosowaniu schematu B, przemawiało to na korzyść tego schematu, oczywiście wtedy, gdy przy zastosowaniu schematów B i A otrzymano inny rezultat. Jeśli natomiast opinia uzyskana w odpowiedzi na pytania weryfikujące pokrywała się z opinią otrzymaną przy zastosowaniu schematu A w tej samej sytuacji, to taki przypadek traktowano jako niezgodny z hipotezą, przemawiający na rzecz jej obalenia.

Wspomnieliśmy już przedtem, że przyjętym narzędziem badawczym był kwestionariusz skonstruowany specjalnie dla celów tego badania. Natomiast samo badanie zostało pomyślane jako swoistego rodzaju eksperyment odbiegający jednak w wielu zasadniczych punktach od klasycznego schematu eksperymentu. Gdyby rozpatrywać postawione przez nas hipotezy w terminach zmiennej niezależnej i zmiennej zależnej, można by je przedstawić w sposób następujący: zadawanie pytania z długą listą możliwych odpowiedzi według schematu A lub B można przyjąć za zmienną niezależną, przybierającą dwie wartości (A i B), a więc za hipotetyczną przyczynę. Za zmienną zależną uznać należy wówczas ilość sprzeczności w odpowiedziach, jaką powoduje wprowadzenie zmiennej niezależnej. Przyjmuje się więc, iż schemat A i schemat B to dwie równorzędnie traktowane wartości zmiennej.

Wyróżniona zmienna zależna wymaga również rozważenia. Przyjęcie, iż będzie nią ilość sprzeczności w odpowiedziach na pytanie podstawowe i pytanie weryfikujące, nosi po części charakter arbitralny. Ilość sprzeczności jest tutaj raczej pewnym wskaźnikiem zewnętrznym częstego niewystępowania określonego procesu czy zjawiska założonego przez badacza, jakim jest zapamiętanie członów alternatywy przez respondenta, niż rzeczywistym skutkiem oddziaływania zmiennej niezależnej. Trzeba bowiem zauważyć, że

1. odpowiedzi na proste pytania rozstrzygnięcia lub ze skalą, traktowane jako kontrolne, nie można uważać zawsze za trafne;

2. trafne odpowiedzi na pytania poddawane weryfikacji mogą pojawiać się także przypadkowo.

W kwestionariuszu badania umieszczono 4 pytania podstawowe, a co za tym idzie 4 zespoły pytań weryfikujących. Ponieważ podstawowym przedmiotem badania nie byli respondenci jako jednostki badane, lecz sposób ich odpowiadania na pytania zadane według określonego schematu, zrezygnowano z tradycyjnego podziału zbiorowości na grupę eksperymentalną i kontrolną. W badaniu zastosowano dwie losowo dobrane grupy, z których każda była zarazem eksperymentalną i kontrolną. Schemat przyjęty w badaniu można nazwać „schematem eksperymentu z grupami nawzajem się kontrolującymi”. 4 pytania podstawowe rozłożone zostały w tych grupach w ten sposób, że respondentom w każdej z tych grup zostały zadane dwa pytania według schematu A i dwa pytania według schematu B. Jednak jeśli w jednej grupie pytanie zostało zadane według schematu A, to w drugiej grupie to samo pytanie zadawano według schematu B i odwrotnie. Tak więc funkcje obu grup zmieniały się kolejno w zależności od schematu, według którego zadawano pytanie podstawowe. Ustalenie takiego trybu badania pozwalało zmniejszyć prawdopodobieństwo, iż różnice powstałe przy stosowaniu schematów A i B są wynikiem różnic między grupami. Dobór do grup miał charakter losowy, a analiza rozkładu zmiennych takich, jak wiek i rok studiów, wykazała, że obie grupy były porównywalne i rozkład tych zmiennych był bardzo zbliżony w obu grupach. Jednocześnie podjęto cały szereg zabiegów mających na celu maksymalne zestandaryzowanie sytuacji wywiadu, eliminacji efektu ankietarskiego i innych czynników, które mogłyby mieć wpływ na odpowiedzi respondentów<sup>13</sup>.

#### ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ I WNIOSKI KOŃCOWE

Opracowanie zebranego materiału polegało przede wszystkim na wyszukiwaniu sprzeczności w odpowiedziach respondentów. Analiza sprzeczności oparta została na związkach koniecznych, które zachodziły między pytaniami kwestionariusza. Teoretyczne podstawy tej analizy zostały zaczerpnięte z artykułu T. Pawłowskiego<sup>14</sup>. Problem wykry-

<sup>13</sup> Dwóch ankietatorów przeprowadzało w styczniu i lutym 1974 r. wywiady; wyniki badań posłużyły za podstawę do napisania prac magisterskich. Jednym z nich był autor niniejszego artykułu.

<sup>14</sup> T. Pawłowski, *Logiczne podstawy weryfikacji wewnętrznej badań kwestionariuszowych*, w: *Analizy i próby...*, s. 279–289.

walności błędów okazał się sprawą dość skomplikowaną. Szczególnie trudne było wyszukiwanie błędów w przypadku pytań o opinię, gdzie część wypowiedzi nie ma charakteru zdań w sensie logicznym. W konsekwencji musiano dokonać przekształcenia pewnych sformułowań, aby umożliwić ich analizę w kategoriach logicznych. Niezbędne też okazało się przyjęcie założeń dodatkowych w celu uwzględnienia związków o charakterze eliptycznym. Przy dokonywaniu tych zabiegów nie udało się uniknąć pewnych arbitralnych decyzji. W związku z tym może się zdarzyć, że pewne sprzeczności w odpowiedziach wskazane przez badacza nie byłyby odczuwane jako takie przez samych respondentów.

W wyniku analizy logicznej odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariusza ustalono, że suma błędów wynosi 595. Przyjmuje się w tym wypadku, że „błąd to tyle, co stosunek sprzeczności między dwoma odpowiedziami na pytania, innymi słowy, jest to sytuacja współwystępowania odpowiedzi wykluczających się wzajemnie”<sup>15</sup>. Z tego 370 błędów polegało na sprzeczności między odpowiedziami na pytania podstawowe a odpowiedziami na pytania weryfikujące, zaś pozostałe 225 błędów powstało na skutek udzielenia sprzecznych odpowiedzi na inne pytania<sup>16</sup>, między którymi zachodziły takie związki logiczne. Każdy z respondentów, biorąc pod uwagę wszystkie związki logiczne między pytaniami stanowiące podstawę do wyszukania ogólnej liczby 595 błędów, mógł popełnić maksymalnie 30 błędów. Natomiast przeciętnie każdy z respondentów popełnił ok. 6 błędów, co uwzględniając potencjalnie możliwe wydaje się być liczbą dość dużą (20%). Jeśli chodzi o rozkład błędów w dwóch grupach nawzajem kontrolujących się, to w pierwszej z nich (oznaczymy ją jako I) średnia wynosi 6,02 błędów, w drugiej (oznaczymy ją jako II) 5,34, odchylenie standardowe wynosi odpowiednio 2,75 i 2,47 błędu. Tę niewielką różnicę łatwo wyjaśnić na drodze odwołania się do wieku i roku studiów, o czym za chwilę. Wystąpiły natomiast znaczne odchylenia w ilości błędów popełnionych przez poszczególnych respondentów. Na 100 osób nie znalazła się ani jedna, która nie popełniła żadnego błędu. Najmniejszą ilością był 1 błąd, największą zaś 16 błędów. Odchylenie standardowe dla całej zbiorowości wynosi 2,61 błędu. Poza tym wykryto następujące słabe zależności: więcej błędów popełniają kobiety (6,33) niż mężczyźni (5,35), im wyższy rok studiów i im starsi są respondenci,

<sup>15</sup> T. Boski, *Związki logiczne między odpowiedziami na pytania kwestionariusza*, w: *Analizy i próby...*, s. 302.

<sup>16</sup> W kwestionariuszu wykryto związki logiczne między pytaniami, które stanowiły oddzielne, nie wchodzące do analizy, części pytań podstawowych, a pytaniami weryfikacyjnymi.

tym ilość popełnionych błędów jest mniejsza. Wyjaśnia to niewielką różnicę w przeciętnej ilości błędów w ramach poszczególnych grup. Grupa II bowiem jest nieco „starsza”, zarówno wiekiem, jak i stażem studenckim, a poza tym jest w niej nieco więcej mężczyzn. Jeśli chodzi o błędy podstawowe dla omawianego problemu, tzw. błędy oparte na sprzeczności między odpowiedziami na pytania podstawowe a odpowiedziami na pytania weryfikujące, to z 370 odnalezionych 190 popełniono w grupie I (przeciętnie 3,80 błędu), 180 zaś w grupie II (przeciętnie 3,60 błędu). Wydaje się, że tę niewielką różnicę można interpretować podobnie jak w analizie wszystkich, tzn. 595 błędów. Ma ona mniej więcej tę samą wielkość i może być traktowana jako wpływ omawianych już czynników.

Głównym zagadnieniem jest liczba błędów popełnionych przez respondentów w odpowiedziach na pytania podstawowe zadane według dwóch sposobów: schematu A — tradycyjnego oraz schematu B — wielostopniowego zadawania pytań z wieloczną alternatywą odpowiedzi. Z 370 błędów na pytania zadane według schematu A przypada 210 błędów, tzn. średnio jeden respondent odpowiadający na pytania zadane według tego schematu popełnia 4,20 błędu, zaś na schemat B — 160 błędów, przeciętnie 3,20 błędu na jednego respondenta. Jeśli liczbę wszystkich błędów, tzn. 370, przyjąć za 100%, to w pytaniach zadanych według schematu A popełniono ich 57,8%, zaś według schematu B — 42,2%. Obliczono również błąd standardowy różnicy między nieskorelowanymi średnimi<sup>17</sup>:

$$\delta_{am} = \sqrt{\delta_{M_1}^2 + \delta_{M_2}^2},$$

który wynosi 0,380. Stosunek  $t$  dla różnicy między średnimi równa się 2,63, co oznacza, że analizowany związek jest istotny statystycznie na poziomie ufności bliskim 0,01.

W świetle uzyskanych wyników można stwierdzić, iż hipoteza została potwierdzona przez rezultaty badania. Jest rzeczą oczywistą, że o całkowitym wyeliminowaniu z badań kwestionariuszowych odpowiedzi nieprawidłowych nie może być mowy. Jednak uzyskane wyniki wskazują na to, że schemat B zadawania pytań z wieloczną alternatywą odpowiedzi zmniejsza liczbę popełnionych błędów mniej więcej o jedną czwartą. Nasuwa się pytanie, czy jest to dużo czy też mało. Z jednej strony wydaje się, że korzyść ze stosowania schematu B jest niewielka. Z drugiej strony jednak trzeba przyjąć, że każdy sposób mający na celu zmniejszenie liczby błędów w odpowiedziach jest wart stosowania,

<sup>17</sup> J. P. Guilford, *Podstawowe metody statystyczne w psychologii i pedagogice*, Warszawa 1960, s. 212—213.

a w każdym razie dokładniejszego wypróbowania. Na fakt wystąpienia niezbyt dużej różnicy w ilości błędów w odpowiedziach na pytania zadane według schematów A i B mógł wywrzeć wpływ dobór kategorii respondentów. Dokonano go mając na celu wyeliminowanie czynników, które mogłyby powodować niewystąpienie procesów założonych przez badacza dla uzyskania prawidłowych odpowiedzi. Specyficzna kategoria respondentów, jakimi są studenci, charakteryzuje się cechami intelektualnymi odróżniającymi ją od innych. Dla uzyskania prawidłowych odpowiedzi na pytania z wielocłonową alternatywą największe znaczenie ma zapamiętanie listy możliwych odpowiedzi. Z tej racji problem pamięci jako dyspozycji intelektualnej respondentów miał dla naszego zagadnienia bardzo duże znaczenie. Można stwierdzić, że w tej grupie respondentów ze względu na konieczność ćwiczenia pamięci związanej z nauką rodzaj rozsądkowego zapamiętywania może i powinien występować częściej niż w innych zbiorowościach. Wydaje się, że wszystkie trzy podstawowe cechy pamięci: łatwość wyuczenia się, trwałość i wierność, występują w tej zbiorowości w większym natężeniu niż w innych kategoriach respondentów. Można stąd wysnuć wniosek, iż jedną z przyczyn wystąpienia stosunkowo niedużej różnicy w liczbie błędów w odpowiedziach na pytania zadane według dwu schematów był fakt, że niezależnie od sposobu zadawania pytania, respondenci zapamiętali dużą ilość możliwych odpowiedzi. Wystąpienie niezbyt dużej różnicy błędów można by również tłumaczyć w inny sposób. Otóż mogłoby się okazać, iż nawet liczba sześciu możliwych odpowiedzi przekracza możliwość zapamiętania przez respondentów. Z sytuacją taką mieliśmy do czynienia w dwóch pytaniach zawierających aż dwanaście możliwych odpowiedzi. W tych też pytaniach różnica między liczbą błędów popełnionych przy zadawaniu ich według schematów A i B jest niewielka. Możliwe jest również, iż mimo pewnych założeń w badanej zbiorowości opinia o zjawiskach będących przedmiotem pytań jest mało ustrukturalizowana lub też brak jest umiejętności wyrobienia stanowiska.

Podsumowaniem naszych rozważań nad problemami pytań zamkniętych z długą listą możliwych odpowiedzi jest kilka wniosków.

1. Długość listy możliwych odpowiedzi wydaje się mieć istotne znaczenie dla samego procesu zdobywania informacji. Determinuje ona zajście jednego z podstawowych procesów koniecznych dla otrzymania odpowiedzi prawidłowych, jakim jest zapamiętanie pytania przez respondenta.

2. Wydaje się, że ilość możliwych odpowiedzi na pytanie, na jaką może sobie pozwolić badacz formułując pytanie, jest uzależniona od kategorii respondentów, którzy będą na to pytanie odpowiadać. Im wyż-

sze jest wykształcenie i możliwości intelektualne przewidywanej zbiorowości badanej, tym dłuższa może być lista odpowiedzi zawartych w pytaniu.

3. Ogólnym postulatem, jaki można postawić w stosunku do badaczy formułujących pytania z wielocłonową alternatywą, jest zalecenie stosowania jak najkrótszych odpowiedzi, sformułowanych najbardziej zwięźle i jasno, przy czym cała lista musi spełniać warunek obejmowania swym zakresem całości zagadnień będących przedmiotem pytania.

4. Zaproponowana metoda wielostopniowego zadawania pytań z długą listą alternatywnych odpowiedzi może być uzasadniona teoretycznie na podstawie analizy procesów koniecznych do uzyskania odpowiedzi prawidłowych. Przeprowadzone badania nie przyniosły jednak wyników mogących w pełni potwierdzić jej wyższość nad tradycyjnym sposobem zadawania pytań ze względu na małą liczebność i specyfikę zbiorowości badanej.

5. Uzyskane rezultaty wskazują, że zastosowanie schematu B zmniejsza ilość błędów przeciętnie o jedną czwartą. Jednak różnica ta nie pozwala w pełni na postawienie jasnych i zdecydowanych wniosków dotyczących użyteczności tej metody. W związku z tym, aby stwierdzić, jakie są rzeczywiste warunki stosowalności tej metody oraz czy spełnia ona założone cele, konieczne jest przeprowadzenie badań na dużej próbie z różnymi kategoriami respondentów.

BOHDAN DUDEK  
Uniwersytet Łódzki

## ANALIZA TESTÓW PSYCHOLOGICZNYCH ZASTOSOWANYCH DO OCENY RESPONDENTÓW W WYWIADZIE KWESTIONARIUSZOWYM

Treść: Wprowadzenie. — Analiza wyników. — Dyskusja i wnioski.

### WPROWADZENIE

Artykuł niniejszy jest kontynuacją artykułu B. Dudka i R. Kietlińskiego pt. *Zastosowanie testów psychologicznych do oceny osób odpowiadających na pytania w wywiadzie kwestionariuszowym*<sup>1</sup>. Autorzy przedstawili w nim jeden ze sposobów ustalenia stopnia zaufania do wyników otrzymanych za pomocą wywiadu kwestionariuszowego. Polega on na zmierzeniu pewnych cech respondenta, które mogą powodować udzielanie przez niego prawidłowych<sup>2</sup> bądź nieprawidłowych odpowiedzi. Jeżeli badacz ustali w sposób empiryczny, że jakaś cecha jest związana z udzielaniem prawidłowych odpowiedzi na dane pytanie, będzie mógł oszacować jakość uzyskanych wyników na podstawie stopnia, w jakim grupa jest nasycona daną cechą.

Przyjęto, że takimi cechami wpływającymi na proces udzielania odpowiedzi i jego wynik są: niezrozumienie lub złe zrozumienie pytania, tendencja do pokazywania się w lepszym świetle i skłonność do odpowiadania bez głębszego zastanawiania się nad treścią pytania. Do pomiaru tych właściwości przygotowano odpowiednie testy: test znajomości słów (S), test „kłamstwa” (K) oraz zestaw pytań „pustych” (P)<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Artykuł ten ukazał się w pracy zbiorowej *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975.

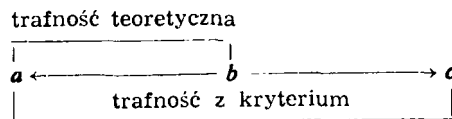
<sup>2</sup> Odpowiedź prawidłowa to odpowiedź stanowiąca rezultat procesów (psychicznych i innych) założonych przez badacza. Odpowiedź taka powinna być trafna, tj. powinna przynosić prawdziwą informację poszukiwaną przez badacza. Patrz J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5.

<sup>3</sup> Pytanie „puste” to takie pytanie, które nie spełnia założeń poprawności

Analiza wyników wykazała, że rezultaty uzyskane przez badanych w testach skorelowane są dość silnie z ilością udzielanych przez nich prawidłowych odpowiedzi. 81% badanych, którzy otrzymali w teście *S* wyniki powyżej średniej, a w testach *K* i *P* wyniki poniżej średniej, udzieliło większą niż przeciętna ilość prawidłowych odpowiedzi. Natomiast 97% osób uzyskujących niskie wyniki w teście *S* oraz wysokie wyniki w testach *K* i *P* nie przekracza średniej ilości prawidłowych odpowiedzi. Można więc na podstawie wyników testowych przewidywać, którzy respondenci udzielać będą więcej, a którzy mniej prawidłowych odpowiedzi.

Artykuł jest próbą określenia trafności wyżej wymienionych testów na podstawie kryterium, na które składała się ilość prawidłowych odpowiedzi udzielanych przez badanych na pytania kwestionariuszowe.

Badanie trafności opiera się na następującym rozumowaniu: jeżeli istnieje związek o określonej sile pomiędzy wynikami testu a pewnymi właściwościami lub procesami wewnętrznymi osobnika oraz jeżeli istnieje związek o określonej sile pomiędzy właściwościami lub procesami wewnętrznymi osobnika a pewnym zewnętrznym zachowaniem (kryterium), to powinien istnieć związek pomiędzy wynikami testu a zewnętrznym zachowaniem. Siła tego ostatniego związku zależy od siły poprzednich związków. Rozumowanie to można ująć w schemat.



- a* — wyniki testowe,  
*b* — właściwości i procesy wewnętrzne,  
*c* — zachowanie, które stanowi kryterium dla *a* lub *b*,  
 strzałki oznaczają związek i kierunek wpływu.

Na schemacie zaznaczono dwa zasadnicze rodzaje trafności. Badacz, chcąc ustalić trafność testu na podstawie kryterium, określa w sposób empiryczny siłę związku pomiędzy wynikami testowymi (*a*) uzyskanymi przez badanych a ich zachowaniem w określonej sytuacji (*c*). Na powyższym schemacie można zauważyć wyraźnie, że trafność związana z kryterium opiera się na uproszczonym rozumowaniu. Jest to efekt behawiorystycznej tendencji do pomijania w badaniach zmiennych pośredniczących. Nie znaczy to jednak, że ustalenie trafności jest pozbawione sensu czy nieuprawnione. Jest to jeden z zasadniczych parametrów testu. Natomiast należy przyjąć, że trafność związana z kryterium nie mówi nam, co test mierzy, a tylko pozwala przewidywać określone

logicznej lub którego założenia empiryczne nie są spełnione. Na takie pytanie jedyną prawidłową odpowiedzią jest wskazanie błędu zawartego w pytaniu.



zachowania ludzi z pewnym prawdopodobieństwem. Pomiary kryterium dokonywane są bowiem innymi metodami. Związek pomiędzy wynikami testowymi a wynikami kryterialnymi jest upośredniony poprzez zmienne wewnętrzne (właściwości, procesy), które mają postać konstruktów hipotetycznych.

Badanie związku pomiędzy wynikami testowymi a własnościami lub procesami zachodzącymi wewnątrz jednostki, które mają charakter teoretyczny (hipotetyczny) nazywa się w psychometrii badaniem trafności teoretycznej testu<sup>4</sup> (na naszym schemacie jest to związek pomiędzy  $a$  i  $b$ ). Jednak badania tego nie należy ograniczać tylko do przypadków, w których nie możemy uzyskać zewnętrznego, obserwowalnego kryterium. Znajomość tego, z jakimi procesami wewnętrznymi korelują wyniki testu, jest ważna, jeżeli badacz chce włączyć interpretację wyników testowych w ramy swojej teorii.

Pozostał jeszcze do wyjaśnienia związek pomiędzy procesami wewnętrznymi ( $b$ ) a obserwowalnym kryterium ( $c$ ). Można powiedzieć o nim tylko tyle, że w konkretnym badaniu jest on przyjmowany na podstawie dotychczasowej wiedzy badacza albo wynika z definicji jednego z członów tego związku. Możemy bowiem definiować proces wewnętrzny ( $b$ ) jako taki proces, który prowadzi do określonego zachowania ( $c$ ) albo możemy definiować kryterium ( $c$ ) jako skutek zaistnienia poprzednio procesu wewnętrznego ( $b$ ). Na przykład w naszych badaniach związek pomiędzy tendencją do pokazywania się w lepszym świetle (tj.  $b$ ) a udzielaniem prawidłowej odpowiedzi (tj.  $c$ ) wynika z jej definicji, która mówi, że odpowiedź prawidłowa pojawia się w rezultacie założonych przez badacza procesów zachodzących u respondenta i dlatego przynosi prawdziwą informację. Tak więc odpowiedź prawidłową otrzymamy wtedy, gdy badany nie będzie odpowiadał tak, aby lepiej wypaść w oczach ankietera<sup>5</sup>.

Z przedstawionego schematu wynika, że w poprzednim artykule określono trafność zastosowanych testów na podstawie kryterium. Wykazano, że wyniki w testach: słownikowy, „kłamstwa” i pytań „pustych”, związane są z ilością prawidłowych odpowiedzi udzielanych przez badanych, czyli określono siłę związku pomiędzy  $a$  i  $c$  (zgodnie z przedstawionym powyżej schematem). Natomiast istnienie związków pomiędzy  $a$  i  $b$  zostało tylko założone. Obecnie spróbujemy założenia te zweryfikować, ponieważ będzie to ważne dla budowy teorii dotyczącej procesów wewnętrznych respondenta w trakcie udzielania odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe.

<sup>4</sup> M. Choynowski, *Elementy teorii testów psychologicznych*, „Przegląd Psychologiczny”, 1959, nr 3; D. Magnuson, *Test Theory*, 1967.

<sup>5</sup> Patrz Lutyński, *Analizy weryfikacyjne...*

W pierwszym założeniu przyjęto, że respondent o małym zasobie słów będzie miał trudności ze zrozumieniem pytań. Nie budzi ono sprzeciwu, warto jednak poprzeć je empirycznym dowodem. Wykorzystując materiały z poprzednich badań, można obliczyć średnie wyniki w teście słownikowym osób, które rozumiały większą część pytań, osób, które nie rozumiały całkowicie co najmniej jednego pytania (tzn. nie rozumiały terminów zawartych w pytaniu i dopiero dodatkowe wyjaśnienia spowodowały dobre rozumienie pytania), osób, które nie rozumiały co najmniej jednego pytania i mimo wyjaśnień ze strony ankietera nie mogły zrozumieć nadal pytania.

Gdyby założenie przyjęte w poprzednim badaniu było słuszne, to średnie wyniki w teście słownikowym w poszczególnych grupach powinny maleć zgodnie z podaną kolejnością (hipoteza I).

Podobnie można sprawdzić empirycznie inne założenia. Przyjęto poprzednio, że osoby uzyskujące wysokie wyniki w teście „kłamstwa” mają tendencję do pokazywania siebie w lepszym świetle i dlatego dają odpowiedzi społecznie akceptowane. Ta skłonność może zmniejszyć ilość udzielanych przez nich prawidłowych odpowiedzi. Analiza potwierdziła, że wyniki w teście K skorelowane są negatywnie z ilością prawidłowych odpowiedzi. Można jednak postawić pytanie: czy wyniki tego testu rzeczywiście związane są z tendencją założoną przez autorów? Próba znalezienia na nie odpowiedzi nie jest tak prosta jak w poprzednim przypadku, ponieważ zrozumienie pytania przez respondenta można było stosunkowo łatwo sprawdzić, natomiast ustalenie, że u kogoś występuje tendencja do pokazywania się w lepszym świetle, jest znacznie trudniejsze. Można jednak, korzystając z poprzednich materiałów, wyszukać osoby, które nie rozumiały pytań, a mimo to udzielały na nie istotnych odpowiedzi<sup>6</sup>, podczas gdy prawidłowe zachowanie respondenta powinno polegać na przyznaniu się do niezrozumienia pytania. Przyczyny udzielania odpowiedzi istotnej w takiej sytuacji mogły być następujące:

— przyznanie się do niezrozumienia pytania stawiało badanych (w ich ocenie) w gorszym świetle w oczach ankietera;

— pomimo niezrozumienia zasadniczych terminów w pytaniu badani mogli domyślać się, która z odpowiedzi istotnych jest lepsza z różnych względów i tę właśnie odpowiedź podawali;

— nie rozumiejąc pytań odpowiadali bez głębszego zastanowienia się nad ich treścią.

---

<sup>6</sup> Odpowiedź istotna to odpowiedź dostarczająca informacji poszukiwanej przez badacza.

Gdyby słuszne było założenie o związku wysokich wyników testu *K* z tendencją do pokazywania się w lepszym świetle, wówczas średni wynik w tym teście osób, które udzielają odpowiedzi istotnej bez zrozumienia pytania, powinien być wyższy niż średni wynik osób, które nie rozumiejąc pytania dawały odpowiedź nieistotną; np. przyznawały się, że nie rozumieją pytania, podawały, że trudno im odpowiedzieć na dane pytanie (hipoteza II).

Ponieważ u podstaw dawania odpowiedzi istotnej przy braku zrozumienia pytania leżeć może jeszcze trzecia z wymienionych przyczyn, można będzie sprawdzić słuszność założenia, że osoby skłonne do udzielania odpowiedzi na pytania „puste” zgodnie z żądaniem zawartym w tych pytaniach odpowiadać będą bez głębszego zastanawiania się nad treścią pytania. Gdyby tak było, to osoby udzielające odpowiedzi istotnej przy braku rozumienia pytania powinny również częściej „dawać się łapać” na pytania „puste” niż osoby, które dawały odpowiedzi nieistotne w przypadku niezrozumienia pytania (hipoteza III).

Weryfikacja trzech wymienionych hipotez dostarczy informacji o trafności teoretycznej testów zastosowanych do oceny respondentów odpowiadających na pytanie kwestionariuszowe. Jednocześnie może stanowić ona podstawę do oceny tego, czy założone właściwości mierzone przez te testy odgrywają rolę przy udzielaniu prawidłowych odpowiedzi.

Następne zagadnienie, któremu poświęcona zostanie część niniejszego opracowania, związana jest tylko z testem słownikowym. Autorzy przygotowujący test *S* wyszli z założenia, że powinien on zawierać terminy występujące w pytaniach kwestionariuszowych. Ponieważ test ten okazał się dobrym predykatorem udzielania przez respondentów prawidłowych odpowiedzi, należałoby wyciągnąć wniosek, że test słownikowy powinien być każdorazowo dostosowany do poszczególnych badań. Z praktycznego punktu widzenia jest to duża niedogodność, ponieważ przygotowanie nowego testu wymaga oddzielnych, dość pracochłonnych badań. Wygodniejsze dla badaczy byłoby korzystanie z jednego, odpowiednio przygotowanego testu słownikowego, bez względu na to jakiej problematyki dotyczą badania kwestionariuszowe. Należałoby zatem rozstrzygnąć, czy trzeba, czy nie trzeba dostosowywać test słownikowy do konkretnych badań.

Aczkolwiek założenie przyjęte w poprzednim opracowaniu, że test powinien zawierać terminy występujące w kwestionariuszu, wydaje się słuszne, to jednak dwie racje przemawiają za tym, aby testu nie dostosowywać do poszczególnych badań kwestionariuszowych:

— można przypuszczać, że osoba, która ma duży zasób słownictwa (tzn. uzyskuje dobry wynik w teście słownikowym), będzie również

znała więcej terminów zawartych w pytaniach kwestionariuszowych bez względu na ich tematykę;

— ponadto badacz sam musi dbać o to, aby w tworzonych przez niego pytaniach nie znajdowały się terminy zbyt trudne lub znane tylko wąskiej grupie osób.

Problem ten musi być rozstrzygnięty w sposób empiryczny. Ponieważ zastosowany w badaniach test słownikowy zawierał terminy związane i nie związane z pytaniami kwestionariuszowymi, można będzie wyodrębnić dwa podtesty. Jeden podtest będzie zawierał terminy związane, a drugi nie związane z pytaniami. Następnie obliczona zostanie korelacja pomiędzy tymi dwoma podtestami oraz korelacja pomiędzy każdym podtestem osobno a liczbą prawidłowych odpowiedzi udzielanych przez badanych.

Za tym, że testu nie trzeba dostosowywać każdorazowo do badań kwestionariuszowych, powinny przemawiać następujące wyniki:

— wysoka korelacja pomiędzy podtestami, która świadczyłaby o ich równoważności,

— co najmniej podobne współczynniki korelacji pomiędzy podtestami a ilością udzielanych prawidłowych odpowiedzi.

Natomiast niska korelacja pomiędzy podtestami, a przede wszystkim znacznie wyższa korelacja pomiędzy podtestem zawierającym terminy związane z pytaniami kwestionariuszowymi a liczbą prawidłowych odpowiedzi niż korelacja drugiego podtestu z tym kryterium, powinna być dowodem na to, że trzeba dostosowywać test słownikowy do poszczególnych badań kwestionariuszowych.

#### ANALIZA WYNIKÓW

Badano 122 pracowników fizycznych. Tylko w analizach korelacyjnych uwzględniono wyniki testowe wszystkich badanych. Natomiast pozostałe analizy oparte są na wynikach mniejszej liczby osób wybranych z całej grupy ze względu na weryfikowaną hipotezę.

Hipoteza I brzmi następująco: średnie wyniki w teście słownikowym osób, które w większości rozumiały pytania kwestionariuszowe (grupa A); osób, które nie rozumiały co najmniej jednego pytania (grupa B); oraz osób, które nie rozumiały co najmniej jednego pytania i mimo wyjaśnień nie mogły go zrozumieć (grupa C), będą coraz to mniejsze, zgodnie z podaną kolejnością.

Tabela 1 zawiera wyniki potrzebne do weryfikacji tej hipotezy. Układają się one zgodnie z przyjętą hipotezą. Różnica pomiędzy średnim wynikiem grupy A a średnimi wynikami pozostałych grup jest

statystycznie istotna ( $p < 0,01$ ). Natomiast różnica pomiędzy średnimi grup B i C jest statystycznie nieistotna.

Tabela 1. Średnie wyniki w teście słownikowym osób z grup A, B i C

Grupa	N	$\bar{x}$	$\sigma$
A	25	19,7	4,9
B	40	8,7	3,2
C	12	7,5	2,6

Tabela 2. Średnie wyniki w teście „kłamstwa” grupy D i E

Grupa	N	$\bar{x}$
D	42	19,4
E	10	18,1

Tabela 2 przedstawia wyniki umożliwiające weryfikację hipotezy II mówiącej, że osoby, które co najmniej raz udzielają odpowiedzi istotnej bez zrozumienia treści pytania (grupa D), uzyskują przeciętnie wyższe wyniki w teście „kłamstwa” niż osoby, które nie rozumiejąc pytania dawały zawsze odpowiedzi nieistotne (grupa E). Kierunek różnicy średnich jest zgodny z postawioną hipotezą, lecz różnica pomiędzy rozkładami obu grup okazała się nieistotna. Ponieważ rozkłady wyników w obu grupach odbiegały od normalnego oraz ich wariancje nie były podobne, istotność różnicy rozkładów sprawdzono testem serii  $u$ .

Hipoteza III stwierdzała, że osoby, które udzielają odpowiedzi istotnej na pytania kwestionariuszowe bez zrozumienia ich znaczenia (grupa D), częściej udzielają odpowiedzi istotnej na pytania „puste” niż osoby, które dawały odpowiedzi nieistotne przy braku zrozumienia pytania kwestionariuszowego (grupa E). Za osoby udzielające częściej odpowiedzi istotnej na pytania „puste” uznano te osoby, które odpowiedziały w ten sposób najmniej na 4 z 5 pytań (takie samo kryterium podziału zastosowano w poprzednich badaniach, które dostarczały materiału do obecnej analizy).

Tabela 3. Liczba i procent osób z grupy D i E, które udzielały rzadziej i częściej odpowiedzi istotnych na pytania „puste”

Częstość udzielania odpowiedzi istotnej na pytania „puste”	Grupa			
	D		E	
	N	%	N	%
0—3	4	9	2	20
4—5	38	91	8	80
Razem	42	100	10	100

Tabela 3 przedstawia uzyskane wyniki. Wynika z niej, że osoby z grupy D dawały częściej odpowiedzi istotne („dawały się łapać”) na pytania „puste”, co zgodne jest z postawioną hipotezą. Jednak różnice pomiędzy obu grupami są statystycznie nieistotne.

Następna część analizy dotyczy pytania: czy trzeba dostosowywać test słownikowy do poszczególnych badań kwestionariuszowych? Odpowiedzi na to pytanie dostarczyć miały analizy korelacyjne pomiędzy podtestem zawierającym terminy występujące w kwestionariuszu ( $S_k$ ) a podtestem składającym się z reszty zadań ( $S_r$ ) oraz pomiędzy wynikami uzyskanymi przez osoby badane w wymienionych podtestach a liczbą prawidłowych odpowiedzi na pytania kwestionariuszowe (zmienna  $x$ ).

Uzyskano następujące współczynniki korelacji:

$$r_{S_k S_r} = +0,65, \quad (1)$$

$$r_{S_r x} = +0,58, \quad (2)$$

$$r_{S_k x} = +0,54. \quad (3)$$

Współczynniki te wskazują, że korelacja pomiędzy dwoma podtestami jest dość wysoka. Natomiast korelacje pomiędzy wynikami uzyskanymi w poszczególnych podtestach z liczbą prawidłowych odpowiedzi (co stanowi kryterium jakości respondenta) są do siebie bardzo zbliżone. Różnice pomiędzy nimi są statystycznie nieistotne. Świadczy to o tym, że trafność z kryterium obu podtestów jest taka sama. Na obniżenie trzeciego współczynnika korelacji wpłynął zapewne fakt, że podtest ten składał się z małej ilości zadań.

#### DYSKUSJA I WNIOSKI

1. Pomimo braku statystycznej istotności różnicy pomiędzy średnimi wynikami testowymi grup *B* i *C* (tab. 1) można przyjąć, że hipoteza I została potwierdzona. Osoby, które nie rozumiały pytań kwestionariuszowych, uzyskiwały znacznie gorsze wyniki w teście słownikowym. Z tego wypływa wniosek, że test ten bada rozumienie pytań. Jest to dodatkowy dowód wskazujący na przydatność testu słownikowego do wartościowania respondentów pod kątem udzielania przez nich prawidłowych odpowiedzi.

2. Dwie następne hipotezy nie uzyskały statystycznego potwierdzenia, lecz wyniki układają się zgodnie z tymi hipotezami. Brak istotnej różnicy pomiędzy wynikami testowymi grup *D* i *E* (tab. 2 i 3) mógł wynikać z tego, iż grupa *E* była zbyt mało liczna. Po drugie, tendencja do pokazywania się w lepszym świetle, którą mierzy test „kłamstwa” różni się od tej tendencji, która występuje w sytuacji, gdy badani nie rozumiejąc pytań dają na nie odpowiedzi istotne. Badani odpowiadając na pytania w teście „kłamstwa” w zasadzie je rozumieją, bo są one łatwe, czyli gdy odpowiadają na nie w sposób, który pokazuje ich

w lepszym świetle w oczach ankietera, czynią to kontrolując intelektualnie treść pytania. Natomiast w drugim przypadku badani nie rozumieją pytań, a mimo to odpowiadają tak, jak gdyby je rozumieli. Mogło to być spowodowane chęcią uniknięcia wstydu, iż nie potrafią zrozumieć, co się do nich mówi.

Nie wyjaśnia to całkowicie braku potwierdzenia hipotezy II, bo gdyby wyciągnąć konsekwencje z powyższego rozumowania, należałoby oczekiwać wyraźnej zależności pomiędzy udzielaniem przez badanych odpowiedzi istotnych zarówno na pytania „puste”, jak i na niezrozumiałe. Takiej zależności jednak nie stwierdzono (patrz tab. 3).

Najprawdopodobniej niewielkie różnice w wynikach obu testów pomiędzy grupami *E* i *D* są rezultatem tego, że do grup osób, które dawały odpowiedzi istotne przy braku rozumienia pytania weszli ci badani, którzy

— udzielali odpowiedzi istotnych, chcąc świadomie wypaść lepiej w oczach ankietera;

— nie przyznawali się do niezrozumienia pytania, chcąc uniknąć wstydu;

— udzielali odpowiedzi bez głębszego zastanowienia się nad treścią pytań, czyli odpowiadali w sposób „automatyczny”.

Mogło to spowodować niejednorodność grupy pod względem motywacji kierującej procesem odpowiadania na pytania kwestionariuszowe. Można przypuszczać, na podstawie analizy treści pytań testu „kłamstwa”, że mierzy ona raczej pierwszą tendencję i w pewnym stopniu drugą, a test pytań „pustych” mierzy raczej trzecią tendencję. Tak więc niejednorodność grupy mogła przyczynić się do braku istotności różnic ujawnionych w tabelach 2 i 3.

Dwa wnioski wypływają z tego dla przyszłych badań. Należy przebadąć większą grupę osób, a następnie przy pomocy odpowiednich metod statystycznych ustalić poszczególne związki wymienianych powyżej czynników, które spowodowały niejednorodność grupy, z wynikami testów „kłamstwa” i pytań „pustych”. Trafność teoretyczną testu „kłamstwa” można będzie ustalić sprawdzając, czy osoby, które są przez ich kolegów oceniane jako posiadające tendencję do pokazywania się w lepszym świetle, rzeczywiście uzyskują w tym teście wyższe wyniki niż osoby nie posiadające tej tendencji.

3. Analizy korelacyjne przeprowadzone pomiędzy podtestami wydzielonymi z testu słownikowego a miarą kryterium jakości respondenta (liczba udzielonych prawidłowych odpowiedzi) wykazały, że nie trzeba każdorazowo dostosowywać testu do terminów występujących w pytaniach kwestionariuszowych. Oba te podtesty posiadają podobny wskaźnik trafności.

TADEUSZ MILLER  
Uniwersytet Łódzki

## UWAGI NA TEMAT METODY USTALANIA CZĘSTOŚCI KORZYSTANIA Z WYBRANYCH DÓBR I USŁUG W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

Częstość korzystania z rozmaitych dóbr i usług jest przedmiotem zainteresowania socjologów empiryków. Niekiedy jest to centralny problem badań lub jego ważna część, niekiedy różnice w częstości korzystania stanowią główne lub pomocnicze kryterium stratyfikacji badanej zbiorowości, innym razem wreszcie szuka się związków między częstością korzystania a innymi cechami demograficznymi, ekonomicznymi, społecznymi, psychicznymi, przy czym częstość korzystania jest czasem zmienną niezależną, a czasem zależną.

Wyniki niektórych badań prowadzonych przez instytucje centralnej administracji, a dotyczące częstości korzystania z wybranych dóbr i usług, publikowane są co roku w „Roczniku Statystycznym” wydawanym przez Główny Urząd Statystyczny. Dla przykładu można tu wymienić kilka.

1. W 1975 r. w miastach, w których istniały czynne trasy komunikacji miejskiej, przeciętnie 1 mieszkaniec korzystał z jazdy autobusem, tramwajem lub trolejbusem 1,29 razy w ciągu doby<sup>1</sup>. Rozpatrując częstość korzystania wg województw spostrzec można poważne różnice. Największe przeciętne są: w woj. stołecznym warszawskim — 2,66; w woj. miejskim łódzkim — 2,07; w woj. miejskim krakowskim — 1,97; a najmniejsze: w woj. tarnobrzesckim — 0,32; sieradzki — 0,07 i skierniewickim — 0,01.

2. W 1975 r. mieszkaniec Polski kupił przeciętnie 76 egzemplarzy krajowych gazet i 23 egzemplarze krajowych czasopism<sup>2</sup>. W 1970 r.

---

<sup>1</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 18 (612) s. 416.

<sup>2</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 6 (699), s. 462, oraz tablica 25 (718), s. 471.



przeciętne te wynosiły 70 egzemplarzy gazet i 20 egzemplarzy czasopism. Rozpatrując częstość kupowania wg województw wykrywa się ogromne różnice.

Dla krajowych gazet największe przeciętne występują: w woj. miejskim łódzkim — 122 egz., w woj. bydgoskim — 120 i wrocławskim — 115; a najmniejsze: w woj. ciechanowskim i łomżyńskim — po 35 egz., w woj. ostrołęckim — 28 i w woj. skierniewickim — 25.

Dla krajowych czasopism największe przeciętne występują w woj. szczecińskim — 34 egz., w woj. olsztyńskim i stołecznym warszawskim — po 32 egz., a najmniejsze: w woj. konińskim, ostrołęckim i sieradzkim po 10 egz., w woj. radomskim i skierniewickim — po 9 egz.

3. W 1975 r. wśród czytelników korzystających z bibliotek publicznych, związków zawodowych i rozmaitych instytucji przeciętna liczba wypożyczeń wynosiła 16,1<sup>3</sup>, a mieszkaniec Polski korzystał z wypożyczeń przeciętnie 4,124 razy w ciągu tego roku<sup>4</sup>.

4. W 1975 r. mieszkaniec Polski był przeciętnie 4,14 razy w kinie, 0,43 razy na przedstawieniach estradowych, 0,13 razy w cyrku<sup>5</sup>.

5. Pracownik ubezpieczony w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych korzystał przeciętnie w 1975 r. przez 14,8 dni ze zwolnienia lekarskiego z pracy z powodu choroby lub wypadku, podczas gdy w 1960 r. przeciętna ta wynosiła 10,6 dni, w 1965 — 11,9 dni, w 1970 — 13,0 dni<sup>6</sup>.

W podanych przykładach ustalenie częstości było jednym z głównych celów badania. Wyniki badania pozwoliły na zanalizowanie dynamiki zjawiska i jego terytorialnego zróżnicowania. Metody uzyskania informacji były we wszystkich tych przykładach podobne: na podstawie obowiązującej przedsiębiorstwa i instytucje państwowe sprawozdawczości otrzymywano dane o liczbie widzów, pasażerów, sprzedanych gazet itd. i dzieląc te liczby przez liczbę ludności Polski, liczbę ubezpieczonych w ZUS itd. otrzymywano przeciętną.

Można chyba doświadczenia płynące z podanych przykładów uogólnić. Wydaje się, że jeżeli badania dotyczą wszystkich mieszkańców danego terytorium, bez dzielenia ich na warstwy, i jeżeli informacje o liczbie tych mieszkańców i łącznej liczbie (krotności) udzielonych usług lub sprzedanych dóbr zawarte są w obowiązującej odpowiedniej instytucji sprawozdawczości, to problem ustalenia przeciętnej nie naręcza żadnych trudności.

<sup>3</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 8 (701), s. 463.

<sup>4</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 9 (702), s. 464.

<sup>5</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 15 (708), s. 466, i tablica 12 (705), s. 465.

<sup>6</sup> „Rocznik Statystyczny”, 1976, tablica 22 (744), s. 484.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja, gdy dla realizacji celu badania konieczne jest uzyskiwanie informacji o częstości korzystania z określonych dóbr i usług przez poszczególne jednostki badanej zbiorowości bądź ich grupy lub gdy chodzi o korzystanie z takich usług, których instytucje nie mają obowiązku lub nie mogą rejestrować bez specjalnie zaprogramowanych i przeprowadzonych badań. Można tu przykładowo przytoczyć słuchanie audycji radiowych, oglądanie telewizji czy czytanie książek.

Podstawową techniką badawczą, jakiej używa się w sytuacjach, o których mowa wyżej, to zadawanie jednostkom badanej zbiorowości pytań na interesujący temat. Zwykle pytania takie przybierają jedną z dwóch postaci:

- jak często P. na ogół (przeciętnie) korzysta...
- ile razy P. w ciągu... korzystał...

Przy pierwszym sformułowaniu badacz przerzuca na respondenta ogromny trud ustalenia tej „przeciętnej krotności”. Można przyjąć za pewnik, że ogromna większość respondentów nigdy przedtem nie zastanawiała się nad taką wielkością i faktycznie nie jest w stanie bez pomocy badacza na takie pytanie odpowiedzieć. Zdając sobie z tego sprawę, badacz do tak sformułowanego pytania dodaje kafeterię odpowiedzi typu „bardzo często”, „często”, „raczej rzadko”, „bardzo rzadko” itp., albo typu „nigdy”, „raz na rok”, „raz na miesiąc”, „raz na tydzień” itp. W pierwszym przypadku badacz zadowala się subiektywną, zależną od wielu czynników oceną respondenta, co w licznych sytuacjach uniemożliwia porównania i stawia pod znakiem zapytania wartość poznawczą badania. W drugim przypadku próba obiektywizacji też nie przynosi dobrych (w sensie bliskich rzeczywistości) rezultatów. Trud obliczenia takiej przeciętnej wcale nie zostaje z respondenta zdjęty, a ponieważ, jak już wspomniano wyżej, najczęściej jest on pierwszy raz o taką sprawę pytany i pierwszy raz się nad nią zastanawia, wybiera wariant odpowiedzi, który mu się w tej chwili z różnych powodów wydaje najwłaściwszy. Wszelkie podsumowania, obliczenia miar centralnej tendencji, zróżnicownia, a nawet zwykłych odsetków są więc zwykle bardzo mało diagnostyczne.

Przy drugim sformułowaniu zasadniczym problemem, który musi rozstrzygnąć badacz, jest wybór długości czasu, użyty w pytaniu. Oczywiście wybór okresu zależny jest w pierwszym rzędzie od badanej problematyki. Inaczej dobierać będzie badacz długość okresu pytając o częstość chodzenia do kina, inaczej pytając o częstość zmiany samochodu. Wydaje się, że można tu wprowadzić zasadnicze rozróżnienie między pytaniami mającymi na celu ustalenie częstości korzystania z takich dóbr lub usług, przy których można się spodziewać przeciętnej

korzystania rządu co najmniej kilku razy w roku, a jednocześnie do rzadkości należeć będą jednostki korzystające mniej niż jeden raz w roku, a pytaniami, dla których spodziewana przeciętna będzie mniejsza niż kilka razy w roku, a liczba jednostek korzystających mniej niż raz w roku będzie liczna. Ta ostatnia kategoria badań, sporadycznie zresztą spotykana w Polsce, nie nasuwa poważniejszych problemów metodologicznych w zakresie formułowania pytań. Badania częstości korzystania z usług typu pierwszego są u nas natomiast na porządku dziennym, a okres, o który badacz pyta respondenta, wymaga specjalnego omówienia. W tej sytuacji dalsza dyskusja dotyczyć będzie sformułowania pytań i dalszej analizy tylko dla tych „dużych” częstości.

W ustaleniu częstości korzystania z usług i dóbr, z których na ogół korzysta się dość często w ciągu roku, w grę wchodzi może sezonowość. Sądzić można, że w okresie wakacyjno-urlopowym więcej się czyta beletrystyki, częściej się chodzi do kina, natomiast rzadziej ogląda się telewizję. W zimie częściej się chodzi do lekarza (przeziębienie, grypa) niż w lecie itd. Ale taka sezonowość nie zawsze musi być powszechna. U osób przedkładających urlop w zimie nad urlop w lecie sezonowość chodzenia do kina, czytania beletrystyki itp. może i pewnie jest inna niż u pozostałych. Niektóre schorzenia dają mniejsze dolegliwości w zimie niż na wiosnę lub na jesieni, co na pewno odbija się na częstości korzystania z porad lekarskich. Dlatego najbardziej właściwym okresem dla ustalania częstości korzystania z takich dóbr i usług, w których może odgrywać rolę sezonowość (a takich jest chyba przytłaczająca większość), jest pełny rok.

Optymalność rocznego okresu dla określenia częstości korzystania nie oznacza jednak konieczności formułowania pytania typu „Ile razy w ciągu roku korzystał P...”. Takie formułowanie nie tylko nie jest konieczne, ale jest chyba bardzo niepożądane. Stwarza ono podobnie jak sformułowanie: „jak często na ogół korzystał P...”, bardzo wielkie trudności dla respondenta. Chyba do wyjątków należą respondenci, którzy potrafiliby zgodnie z rzeczywistością odpowiedzieć na pytanie typu: „ile razy był P. w 1976 roku w kinie” albo „ile razy był P. w ostatnim roku w kinie”. Podobne trudności wystąpiłyby w pytaniach o ilość porad lekarskich, ilość przeczytanych książek itd. Szczególnie wielkie trudności mogłyby wystąpić u ludzi starszych ze względu na osłabienie pamięci, ale i u ludzi młodych bardziej dokładnych odpowiedzi spodziewać się nie można. Po prostu rok jest okresem za długim, aby można było (oczywiście bez prowadzenia specjalnych zapisów) dokładnie zapamiętać krotność korzystania z takich dóbr i usług, z których na ogół korzysta się dość często.

Przytoczone wyżej i bezsporne chyba argumenty prowadzą do wniosku, że należy pytać o okresy krótsze niż pełny rok. Jak pogodzić to jednak z niebezpieczeństwem, stwarzanym przez sezonowość?

Zanim sformułowana zostanie odpowiedź na to pytanie, należy zwrócić uwagę na dwojaki sposób analizy możliwy do przeprowadzenia po zdobyciu odpowiednich informacji od wszystkich respondentów. Jeden z nich to zaliczenie każdego respondenta do odpowiedniej klasy częstościowej i ustalenie na tej podstawie struktury zbiorowości wg częstości korzystania. Przykładowo w rezultacie takiego typu analizy można by otrzymać szereg rozdzielnicy, w którym zawarte byłyby informacje, że 0 razy korzystało w ciągu roku 10% badanej zbiorowości, 1 raz korzystało 20% itd. Zaliczenie każdego respondenta do jakiejś klasy częstości umożliwiłoby wyznaczanie równań regresji i przewidywanie na ich podstawie wartości innych cech skorelowanych z częstością korzystania w ciągu roku. Możliwe byłoby wyciąganie i innych daleko idących wniosków.

Drugi sposób analizy to ustalenie średnich częstości korzystania w ciągu roku bądź dla całej badanej zbiorowości, bądź dla poszczególnych jej warstw, tworzonych według innych cech niż badana częstość korzystania. Przykładowo można by otrzymać w rezultacie takiego typu analizy tablicę statystyczną, w której zawarte byłyby informacje o średniej częstości korzystania w ciągu roku wśród kobiet w wieku 35—44 lat z wykształceniem średnim itp.

Aby możliwy był pierwszy typ analizy, konieczne jest zadawanie pytania o częstość korzystania w ciągu całego roku. Ale, jak starano się uzasadnić wcześniej, takie sformułowania nie mogą doprowadzić do mniej więcej prawdziwej i dokładnej odpowiedzi. Inaczej ma się sprawa, gdy celem badania nie jest ustalenie struktury zbiorowości według badanej częstości korzystania, natomiast częstość korzystania traktuje się jako cechę zależną, której średnie wartości mogą się zmieniać od warstwy do warstwy. Innymi słowy inaczej jest, gdy badacz może zadowolić się obliczeniem średniej ogólnej częstości korzystania w ciągu roku i średnich warunkowych (warstwowych, cząstkowych).

Niech  $n$  oznacza, ile razy korzystał respondent z danej usługi lub dobra w ciągu roku ( $n = 0, 1, 2, \dots, 365$ ).

Niech  $l$  oznacza długość okresu w dniach, o który badacz pyta respondenta ( $l = 1, 2, \dots, 365$ ).

Niech  $k$  oznacza, ile razy korzystał respondent z danej usługi lub dobra w ciągu  $l$  dni ( $k = 0, 1, 2, \dots, l$ ).

Jeżeli przyjąć założenie, że przy  $n$ -krotnym korzystaniu z danej usługi lub dobra ma się do czynienia ze zdarzeniami niezależnymi, to

prawdopodobieństwo, że respondent, który korzystał  $n$  razy w ciągu roku z danej usługi, skorzystał z niej  $k$  razy w ciągu  $l$  dni wynosi

$$P_l(k|n) = \frac{C_l^k C_{365-l}^{n-k}}{C_{365}^n},$$

gdzie  $C_l^k = \frac{l!}{k!(l-k)!}$ ,  $C_{365-l}^{n-k} = \frac{(365-l)!}{(n-k)!(365-l-n+k)!}$ ,

$$C_{365}^n = \frac{365!}{n!(365-n)!},$$

gdzie  $n! = 1 \times 2 \times 3 \dots (n-2)(n-1) \times n$ .

Przyjmując przykładowo, że badacz pyta respondenta o krotkość korzystania w ciągu ubiegłych 14 dni (a więc  $l = 14$ ), to prawdopodobieństwo, że respondent (prawdomówny), który zwykle korzysta 7 razy w ciągu roku (a więc  $n = 7$ ), odpowie, że korzystał w ciągu tych dwóch tygodni 0 razy, 1 raz, 2 razy, 3 razy, 4 razy, 5 razy, 6 razy, 7 razy, wynosi odpowiednio:

$$P_{14}(0|7) = \frac{C_{14}^0 C_{351}^7}{C_{365}^7} = \frac{14!}{0!14!} \cdot \frac{351!}{7!344!} = 0,7587,$$

$$P_{14}(1|7) = \frac{C_{14}^1 C_{351}^6}{C_{365}^7} = 0,2155,$$

$$\left. \begin{aligned} P_{14}(2|7) &= 0,0243, \\ P_{14}(3|7) &= 0,0014, \\ P_{14}(4|7) &= 0,0000 \\ P_{14}(5|7) &= 0,0000 \\ P_{14}(6|7) &= 0,0000 \\ P_{14}(7|7) &= 0,0000 \end{aligned} \right\} \text{łącznie } 0,0001.$$

W tabeli podane zostały przykładowo prawdopodobieństwa obliczone dla sytuacji, gdy badacz ustala częstość korzystania w ciągu ostatnich 14 dni dla  $n = 0, 1, 2, \dots, 20$  i  $k = 0, 1, 2, 3, 4, 5$ .

Interpretacja obliczonych prawdopodobieństw prowadzi do ważnych wniosków. Jeżeli badacz bada dużą zbiorowość, w której są także duże liczebności osób korzystających z pewnej usługi lub dobra w ciągu ubiegłego roku 0, 1, 2 i 3 razy, i zadaje im pytanie o częstość

$$\text{Wybrane prawdopodobieństwa } P_{14}(k/n) = \frac{C_{14}^k C_{351}^{n-k}}{C_{365}^n}$$

n/k	0	1	2	3	4	5
0	1,0000					
1	0,9616	0,0384				
2	0,9247	0,0740	0,0014			
3	0,8890	0,1070	0,0040	0,0000		
4	0,8546	0,1375	0,0077	0,0002	0,0000	
5	0,8215	0,1657	0,0124	0,0004	0,0000	0,0000
6	0,7895	0,1917	0,0180	0,0008	0,0000	0,0000
7	0,7587	0,2155	0,0243	0,0014	0,0000	0,0000
8	0,7291	0,2374	0,0313	0,0022	0,0001	0,0000
9	0,7005	0,2573	0,0389	0,0032	0,0002	0,0000
10	0,6729	0,2755	0,0470	0,0044	0,0002	0,0000
11	0,6464	0,2919	0,0555	0,0058	0,0004	0,0000
12	0,6208	0,3068	0,0643	0,0075	0,0005	0,0000
13	0,5962	0,3201	0,0734	0,0095	0,0008	0,0000
14	0,5725	0,3320	0,0827	0,0117	0,0010	0,0001
15	0,5497	0,3425	0,0922	0,0141	0,0014	0,0001
16	0,5277	0,3518	0,1018	0,0169	0,0018	0,0001
17	0,5065	0,3598	0,1114	0,0198	0,0023	0,0002
18	0,4861	0,3668	0,1210	0,0230	0,0028	0,0002
19	0,4665	0,3727	0,1305	0,0265	0,0035	0,0003
20	0,4476	0,3775	0,1400	0,0302	0,0042	0,0004

korzystania z tej usługi w ciągu ubiegłych 14 dni, to można się spodziewać, że

— wśród tych, którzy w ciągu ubiegłego roku nie korzystali ani razu, 100% odpowie 0 razy;

— wśród tych, którzy w ciągu ubiegłego roku korzystali 1 raz, ok. 96% odpowie 0 razy i 4% odpowie 1 raz;

— wśród tych, którzy w ciągu ubiegłego roku korzystali 2 razy, ok. 92% odpowie 0 razy i ok. 7% odpowie 1 raz i ok. 1% odpowie 2 razy;

— wśród tych, którzy w ciągu ubiegłego roku korzystali 3 razy, ok. 89% odpowie 0 razy, ok. 10% odpowie 1 raz i ok. 1% odpowie 2 razy.

Rozumowanie takie można oczywiście rozciągnąć na inne  $n$  i  $k$ . Znając więc w badanej zbiorowości rozkład korzystania w ciągu całego roku, bardzo łatwo stosując podobne rozumowanie obliczyć średnią arytmetyczną korzystania w ciągu dowolnie wybranych 14 dni. A odwrotnie? Co prawda znając średnią 14-dniową nie można odtworzyć rozkładu rocznego, można jednak w przybliżeniu ustalić średnią roczną. Średnia 14-dniowa nie jest przecież wartością przypadkową. Wręcz

przeciwnie, jest ona, jak widać, bardzo silnie uzależniona od rozkładu rocznego korzystania. A więc?

Obliczona średnia arytmetyczna częstości korzystania w ciągu ostatnich 14 dni (ogólna bądź dla poszczególnych warstw, o ile tylko warstwy były dostatecznie liczne) pomnożona przez 26 a ogólnie przez 365/l, będzie w przybliżeniu odpowiadać na pytanie, jaka była średnia częstość korzystania w ciągu ubiegłego roku. Przybliżenie będzie tym dokładniejsze, im większa liczba jednostek była badana. Cel badania jest więc osiągnięty.

Należy teraz rozpatrzyć słuszność założenia o niezależności zdarzeń, jakimi są jednorazowe korzystania z pewnej usługi lub dobra i ustosunkować się do zagadnienia niebezpieczeństwa sezonowości przy pytaniu nie o cały rok, a tylko pewną jego część. Sprawy te zresztą dość silnie się łączą.

Wylimitowanie niebezpieczeństwa sezonowości jest tylko możliwe pod warunkiem, że zbieranie informacji (wywiady, ankieta pocztowa itp.) prowadzone będzie przez cały rok. Badaną zbiorowość należy podzielić na części i każdą z nich badać w innym terminie tak, aby żadna pora roku nie była pominięta. W ten sposób pytanie brzmiące: „ile razy w ciągu ostatniego miesiąca (tygodnia, dwóch tygodni) skorzystał P. z...”, będzie dla każdego respondenta (ewentualnie niewielkiej liczby respondentów łącznie) dotyczyć innego okresu, obejmie cały rok i doprowadzi do eliminacji wpływu sezonowości przy obliczaniu wartości średnich. Ogromną wagę należy jednak przyłożyć do właściwego podziału zbiorowości. Podziału tego nie wolno dokonywać według jakichkolwiek wyróżnionych cech (np. płeć, wiek, miejsce zamieszkania, miejsce pracy) — bezwzględnie konieczny jest tu dobór losowy.

Wydaje się, że przy takim trybie zbierania informacji problem traktowania jednorazowego skorzystania z pewnego dobra lub usługi jako zdarzenia niezależnego traci bardzo na ważności. Jeżeli nawet zdarzenia te nie są niezależne (np. zadowolenie z pójścia do kina przyspiesza ponowne pójście, a niezadowolenie je opóźnia), to proponowany sposób sformułowania pytania i zbierania informacji od różnych respondentów w różnym czasie pozwala na szacowanie rocznych średnich bez systematycznego błędu.

Kończąc rozważania na temat sposobu ustalania częstości korzystania z wybranych usług i dóbr warto dodać, że w analogiczny sposób można badać i inne zachowania ludzkie. Należy jednak pamiętać, że jedynym dopuszczalnym sposobem analizy jest wtedy obliczanie średnich ogólnych i grupowych, natomiast niemożliwe jest ustalenie struktury zbiorowości według badanego zachowania.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI  
*Instytut Filozofii i Socjologii PAN*

## SPECJALNE KATEGORIE RESPONDENTÓW I ICH POSTAWY WOBEK WYWIADÓW I ANKIET W POLSCE

Treść: Dwa rodzaje dyrektyw przeprowadzania wywiadów. — Problemy przeprowadzania wywiadów z osobami o niskim poziomie wykształcenia. — Specyficzne problemy przeprowadzania wywiadów z pracownikami umysłowymi i inteligencją z wyższym wykształceniem. — Trudności przeprowadzania wywiadów ze specjalnymi niezawodowymi kategoriami respondentów. — Uwagi końcowe.

### DWA RODZAJE DYREKTYW PRZEPROWADZANIA WYWIADÓW

Każdy badacz podejmujący badania oparte na wywiadach musi rozstrzygnąć kilka problemów. Jak nawiązać kontakt z respondentami? Jak powinny być sformułowane instrukcje dla ankieterów, aby pomogły im ustalić właściwy stosunek do respondentów? Jaki rodzaj pytań powinien być umieszczony na początku kwestionariusza, aby stworzyć pożądany klimat psychologiczny wywiadu?

W masowych badaniach typu pollingów Gallupa problemy te rozstrzyga się w sposób zrutynizowany: istnieje gotowy i sztywny zespół dyrektyw i instrukcji mówiących, jak przeprowadzać wywiad z jakąkolwiek osobą. Osobę wytypowaną do wywiadu pojmuje się w sposób raczej abstrakcyjny, tj. jako mężczyznę lub kobietę w pewnym wieku, osobę zamieszkałą w takiej lub innej dzielnicy, ewentualnie z ustalonym z góry poziomem wykształcenia (w próbach udziałowych cechy takie stanowią dla ankieterów wytyczne w poszukiwaniu respondentów)<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> W USA i innych krajach zachodnich można spotkać bardziej konkretne podejście w pracach monograficznych poświęconych społecznościom lokalnym czy specjalnym kategoriom społecznym. Niestety doświadczenia w zakresie wywiadów i wynikające z tych prac dyrektywy nie są szerzej znane w Polsce. Zresztą dyrektywy takie nie dałyby się łatwo zastosować w naszym kraju z powodu ostrych różnic kulturowych, politycznych i społecznych między Polską a krajami zachodnimi.



Takie ogólne i abstrakcyjne podejście jest być może uzasadnione w społeczeństwie, gdzie występowanie w roli respondenta jest czymś dobrze znanym i akceptowanym kulturowo we wszystkich warstwach społecznych<sup>2</sup>. W warunkach takich różne idiosynkratyczne reakcje na ankietera i sytuację wywiadu występują raczej rzadko i w marginesowych kategoriach społecznych<sup>3</sup>.

Jednakże w Polsce jest odmienna sytuacja, gdyż badania są raczej nowym rodzajem działalności społecznej. Występowanie w roli respondenta jest dość rzadkie, a ponadto niejednakowo rozpowszechnione w różnych rejonach geograficznych i warstwach społecznych. Tak więc np. nasycenie wywiadami ludności Warszawy musi być znacznie silniejsze niż populacji zamieszkałych w miastach powiatowych, nie mówiąc już o wsi. Oznacza to, że pod względem stopnia akulturacji techniki wywiadu społecznego warunki przeprowadzania wywiadu są zdestandaryzowane.

Inna różnica między, powiedzmy, USA a Polską polega na tym, że w Polsce większość badań z zastosowaniem techniki wywiadu odnosi się do specjalnie wybranych kategorii społeczno-zawodowych, takich jak inżynierowie, nauczyciele, lekarze, młodzi robotnicy fizyczni itp. Często jednostką obserwacji w takich badaniach jest nie tylko respondent, lecz również zakład przemysłowy, instytucja, miejscowa organizacja związkowa itp. Taka podwójna perspektywa badawcza oznacza, że przedmiotem badania jest nie tylko werbalne zachowanie respondenta, lecz również jego zachowanie w konkretnej roli społecznej, związanej ze specyficznym kontekstem społecznym wywołanym przez temat wywiadu — czy będzie to fabryka, biuro, szkoła. Wpływ takiego specyficznego kontekstu na zachowanie respondenta występuje nawet i w tych wypadkach, kiedy wywiady przeprowadza się w domu.

Jest rzeczą oczywistą, że badania tego typu wymagają modelu respondenta różniącego się od abstrakcyjnego schematu leżącego u podstaw wywiadów w masowych badaniach. W celu opracowania dyrektyw przeprowadzania wywiadów zorientowanych na specyficzne role społeczne z odpowiadającymi im modelami respondentów przedsięwzięto

---

<sup>2</sup> Por. Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, t. 1, Wrocław 1966.

<sup>3</sup> Krytykę amerykańskich technik wywiadu przeprowadzoną z tego punktu widzenia można znaleźć w pracy C. Hughes, *Disorganization and Reorganization*, „Human Organization”, vol. 21, 1960, nr 2. Por. również P. Pradervand, *Problemy społecznej sytuacji wywiadu w badaniach nad stosunkiem ludności do planowania rodziny w krajach słabo rozwiniętych*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, Wrocław 1970.

szereg badań metodologicznych. Najczęściej badania takie stanowiły po prostu metodologiczne produkty uboczne badań merytorycznych. W artykule niniejszym przedstawimy niektóre rezultaty takich badań.

#### PROBLEMY PRZEPROWADZANIA WYWIADÓW Z OSOBAMI O NISKIM POZIOMIE WYKSZTAŁCENIA

Wśród robotników i chłopów najmniej obznajmionych z ideą badań socjologicznych najtrudniejszy problem stwarzają ich różnorodne i nieoczekiwane reakcje na rolę ankietera. W celu uzyskania możliwie wysokiego stopnia standaryzacji tej roli wypracowano technikę dość swobodnej ustnej prezentacji roli ankietera (ankieterami w badaniach tych byli studenci uniwersytetu)<sup>4</sup>.

Ankieter student w swych wyjaśnieniach wstępnych przedstawiał wywiad jako część swojej normalnej praktyki terenowej wykonywanej pod kierunkiem profesora. Prosił respondenta o „rozmowę”, która „pomże mu uzyskać informację o problemach społeczności, warunkach bytowych” (w zależności od tematu badań). Wyjaśniał on, że ma to dla niego duże znaczenie, gdyż w ten sposób uzyska zaliczenie od profesora, a rozmowy z ludźmi stanowią część jego normalnych zajęć na uniwersytecie. Ten rodzaj „osobistego podejścia” ze strony studenta ankietera spotyka się z przychylną reakcją, gdyż daje on respondentowi poczucie pewnej wyższości i zachęca go do udzielenia młodemu chłopcu czy dziewczynie w sposób protekcyjny pomocy w wykonywanych przez niego lub przez nią zadaniach.

Sformułowania słowne, których należy użyć w wyjaśnieniu wstępnym, muszą być przystosowane do każdorazowych bezpośrednich reakcji respondenta stosownie do klimatu psychologicznego wywołanego przez pierwszy kontakt z ankieterem. W wyjaśnieniach ankietera wystąpić może różnorodne rozłożenie nacisków na takie np. elementy, jak naukowy cel wywiadów, konfidențialność uzyskanych informacji, liczebność próby i technika uzyskiwania respondentów itp. Zaobserwowano, że te elementy były potrzebne tylko w takich wypadkach, kiedy respondenci mieli nieco wyższy poziom wykształcenia czy obznajomienia z badaniami socjologicznymi.

Należy podkreślić, że podejście tego rodzaju jest możliwe w Polsce dzięki szeroko rozpowszechnionej akceptacji wykształcenia jako drogi awansu społecznego — nawet wśród warstw o niższym poziomie wykształcenia. Oczywiście podejście to jest skuteczne również wśród osób bardziej wykształconych.

<sup>4</sup> W Polsce bardzo często angażuje się studentów do przeprowadzania wywiadów w różnych ośrodkach badawczych.

Posługiwanie się studentami jako ankieterami proszącymi o „osobistą przysługę” ma tę ważną zaletę, że respondenci są wówczas bardziej skłonni do wyrażania swych osobistych czy „prywatnych” opinii. Gdy ankieterzy występują w roli reprezentantów jakiejś formalnej instytucji prowadzącej badania, respondenci są bardziej skłonni do przyjmowania „tonu oficjalnego”, właściwego dla nich jako obywateli i członków wielkiej organizacji formalnej<sup>5</sup>.

Podobna trudność powstaje, gdy wywiady przeprowadza się z robotnikami w ich miejscu pracy, np. w zakładzie przemysłowym. Aby nawiązać bardziej osobisty stosunek z respondentami, ankieter musi spędzić jakiś czas w zakładzie, zanim rozpocznie wywiady. Podczas takiego okresu przygotowawczego ankieter powinien nawiązać znajomość ze swoimi przyszłymi respondentami, zdobywając ich zaufanie i sympatię w odpowiedniej roli społecznej. W jednym z badań była to rola studenta przygotowującego swą pracę magisterską; w innym badaniu ankieter sam pracował przez kilka miesięcy jako tokarz, dokonując obserwacji uczestniczącej grup pracy. Z badań tych wynika wniosek metodologiczny, że bez wcześniejszych kontaktów przygotowawczych odpowiedzi uzyskane za pomocą krótkich i formalnych wywiadów byłyby raczej powierzchowne i nieszczerze<sup>6</sup>.

Problem pewności i szczerości odpowiedzi staje się szczególnie aktualny, gdy stosuje się ankietę wypełnianą przez robotników zgromadzonych w fabryce. Badacze mają tendencję do przeceniania zdolności respondentów do wypełniania formularzy, jak i ich gotowości do wypełniania w sposób poprawny i szczerzy. Przedsięwzięto badanie metodologiczne, którego celem było określenie minimum wykształcenia niezbędnego dla zadowalającego wypełnienia kwestionariuszy, którym towarzyszyła instrukcja ustna. Sporządzono bardzo prosty formularz z pytaniami odnoszącymi się do tak znanych spraw, jak dyscyplina pracy w zakładzie i formy, w jakich do robotników zwracają się ich przełożeni. Stwierdzono, że tylko ci robotnicy, którzy mieli pełne wykształcenie podstawowe, byli w stanie bezbłędnie zrozumieć instrukcję

---

<sup>5</sup> Przedstawione tu podejście zostało wypróbowane i okazało się skuteczne w badaniach prowadzonych we wsiach i małych miastach, gdzie przeważająca większość ludności ma tylko wykształcenie podstawowe. Por. Z. Gostkowski, *Z zagadnień socjologii wywiadu*, „Studia Socjologiczne”, 1961, nr 2; K. M. Słomczyński, *Dobór próby udziałowej i role ankieterów w badaniach małej społeczności lokalnej*, w: *Analizy i próby...*, t. 3.

<sup>6</sup> Por. K. Doktor, *Przedsiębiorstwo przemysłowe. Studium socjologiczne Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”*, 1964; oraz I. Stefaniak, *Aranżowanie ról w wywiadzie kwestionariuszowym z działaczami związkowymi na terenie zakładu pracy*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972.

i wypełnić poprawnie formularze. Stwierdzono ponadto, że pomimo specjalnych środków przedsięwziętych w celu pozyskania współdziałania i zaufania robotników (takich jak anonimowość wypowiedzi; uzyskano ją za pomocą zapieczętowanej puszki, do której składano kwestionariusze) większość robotników okazywała raczej podejrzliwy, a nieraz i lekceważący stosunek do badań<sup>7</sup>. Być może, do postawy takiej przyczynił się fakt, że robotników zgromadzono po ukończonej pracy, byli więc zmęczeni oraz spieszili się do domu.

Najmniej rozmowną kategorią respondentów są gospodynie domowe, żony robotników posiadające mniej niż podstawowe wykształcenie i mieszkające w małych miasteczkach. Z powszechnej obserwacji wiadomo, że osoby takie mają poważne trudności z właściwym formułowaniem wypowiedzi z powodu uboższego słownictwa i braku szerszych zainteresowań i doświadczeń kulturalnych. Trudność tę niełatwo jest przezwyciężyć, gdy wywiady dotyczą recepcji treści środków masowego przekazu. Zazwyczaj odpowiedzi takich osób są lakoniczne, a procent odpowiedzi „nie wiem” bardzo wysoki. Wysunięto hipotezę, że powodem tego jest raczej ich niezdolność do ekspresji werbalnej niż rzeczywisty brak doświadczeń wewnętrznych, dostarczanych przez kontakt z treściami środków masowego przekazu. Aby hipotezę tę zweryfikować, przeprowadzono pogłębione studium recepcji powieści radiowej u pięciu gospodyń domowych. Z respondentkami przeprowadzono najprzód w zwykły sposób wywiady. Po jakimś czasie badacz nawiązał z nimi jeszcze raz kontakt i dał im do wysłuchania tę samą powieść radiową odtworzoną z taśmy magnetofonowej. Dokonano obserwacji bezpośrednich reakcji respondentek i zanotowano swobodne uwagi wypowiedziane podczas słuchania. Następnie przeprowadzono z respondentkami ponowne wywiady używając tych samych pytań, co w pierwszych wywiadach. Stwierdzono, że ilość elementów treści w odpowiedziach podwoiła się; za pomocą nowej techniki wywiadu wykryto najczęściej takie doświadczenia, jak identyfikacja z postaciami powieści, poczucie autentyzmu, afirmacja przyjętych wartości. Z badania tego wynika wniosek, że zwykła technika wywiadu (tzn. stosująca tylko bodźce słowne) nie przynosi pewnych rezultatów w badaniu tego typu słuchaczek radia<sup>8</sup>.

W innych badaniach metodologicznych wysunięto następujące hipotezy: zachowanie ankierów Sekcji Badań i Oceny Polskiego Radia

<sup>7</sup> Por. K. M. Słomczyński, *Granice stosowalności ankiety audytoryjnej w środowisku robotniczym*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1968.

<sup>8</sup> Por. K. Jumrych, *Przesłuchanie z respondentem magnetofonowego nagrania audycji „W Jezioranach” jako technika badania jego recepcji*, w: *Analizy i próby...*, t. 1.

powoduje odkształcenia w rezultatach badań nad deklarowanymi gustami i upodobaniami wobec programów literackich wśród robotników i chłopów. Założono występowanie dwóch czynników wypaczających: 1) tych, które wynikają z selektywnego doboru osób do wywiadów w próbach udziałowych (gdy ankieter dobiera respondentów inteligentniejszych i bardziej zainteresowanych tematyką badań), 2) tych, które wiążą się z osobistym wpływem ankietera, gdy jego wygląd zdradza przynależność do inteligencji i kojarzy się w umyśle robotnika czy chłopca z wyższym poziomem wykształcenia oraz bardziej wyrafinowanymi gustami kulturalnymi. Wpływ takiej „sugestii kulturalnej” powodowałyby, że respondenci deklarować będą gusty literackie na wyższym poziomie niż to ma miejsce w rzeczywistości.

Aby zweryfikować tę hipotezę, dokonano wtórnej analizy wypowiedzi na pięć pytań z badań w 1963 r. na temat słuchania audycji literackich. Zanalizowano wypowiedzi 438 słuchaczy radia, robotników i chłopów, wedle różnego poziomu kultury i wykształcenia ankieterów oraz wedle różnych sposobów doboru przez nich osób do wywiadu. Rezultaty analizy potwierdziły hipotezę i umożliwiły jej ilościowe sprecyzowanie. Okazało się, że czynnik selektywnego doboru działał silniej niż czynnik „sugestii kulturalnej” w kierunku nadreprezentacji w próbie bardziej wyrafinowanych deklarowanych gustów literackich. Wpływ „sugestii kulturalnej” ujawnił się bardziej wyraźnie w odpowiedziach na pytania zamknięte i przekategoryzowane niż na pytania otwarte. Wykryto również, że im wyższy był poziom wykształcenia i kultury ankieterów, tym wyższy był poziom deklarowanego wykształcenia szkolnego respondentów. Okazało się ponadto, że wpływ „sugestii kulturalnej” wystąpił tylko wśród robotników i chłopów o wyższym poziomie wykształcenia niż szkoła podstawowa.

Wykryto interesujące zróżnicowanie między robotnikami i chłopami a pracownikami umysłowymi w odniesieniu do najczęstszych motywów odmowy udzielania wywiadu (wedle relacji ankieterów). Takie motywy, jak poczucie, że badania są bezużyteczne, oraz obawa przed wywiadem, przytaczali częściej (odpowiednio 22 i 19%) ankieterzy będący sami robotnikami i chłopami niż ankieterzy należący do zawodów umysłowych (13 i 13%).

Uzyskane rezultaty wskazują, że przynależność respondentów i ankieterów do odrębnych kategorii społeczno-zawodowych przyczyniła się w istotny sposób do wytwarzania różnych klimatów psychologicznych wywiadu<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Por. E. Jesionowska, *Czynniki powodujące tendencyjność w próbie udziałowej uzyskanej poprzez ankieterów społecznych*, w: *Analizy i próby...*, t. 1.

Należy dodać, że zróżnicowanie społeczno-zawodowe sytuacji wywiadu uzewnętrznia się również pod innymi względami. Na przykład badania oparte na relacjach ankietarów wykazały, że obecność podczas wywiadu osób trzecich zmienia się w zależności od społeczno-zawodowej pozycji respondentów. Wśród pracowników umysłowych tylko 38,2% wywiadów odbywało się w obecności osób trzecich, podczas gdy wśród robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych oraz chłopów wywiadów takich było 44,5—50,5%<sup>10</sup>.

SPECYFICZNE PROBLEMY PRZEPROWADZANIA WYWIADÓW  
Z PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI  
I INTELIGENCJĄ Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM

Respondenci o wyższym poziomie wykształcenia i należący do różnych kategorii inteligencji z wyższym wykształceniem nastrożają całkiem inne problemy. Przy okazji badań dotyczących karier zawodowych z próbą 525 urzędników w latach 1960—1961 sześć ankieterek przygotowało sprawozdania z obserwacji sposobu, w jaki nawiązano kontakt z respondentami, ich zachowania podczas wywiadów i ich reakcji na rolę ankietera oraz poszczególne pytania. Różne negatywne reakcje respondentów (takie jak odmowy udzielania wywiadu, nieszczerłość, obawa i wahanie przy odpowiedziach na pytania) wyjaśniono jako idiosynkrazję urzędników związaną z ich rolami zawodowymi. Zachowanie takie wynikało ze specyficznego okresu historycznego: w okresie przeprowadzania wywiadów odbywała się reforma administracji i wielu urzędników o niskich kwalifikacjach czuło się zagrożonych zwolnieniem czy degradacją. Wśród pewnych ogólnych cech zawodowych również przyczyniających się do różnych negatywnych reakcji respondentów wystąpiły takie, jak zależność urzędników od zwierzchników i poczucie niepokoju dominujące w środowisku pracy związane z oczekiwaniem awansu, kampania przeciwko biurokratom prowadzona w prasie w owym okresie, nawykowa niechęć do ujawniania pewnych faktów związanych z pracą biurową i uważanych za tajemnicę. W rezultacie pewna liczba respondentów podejrzewała, że istnieje jakiś związek między ich biurem a wizytą ankietera. Niektórzy respondenci usiłowali również bronić się przeciwko kampanii antybiurokratycznej podając różne tłumaczenia i usprawiedliwienia nadużyć biurokratycznych<sup>11</sup>.

<sup>10</sup> Por. K. Lutyńska, *Osoby trzecie w wywiadzie socjologicznym i ich wpływ na odpowiedzi respondentów*, w: *Analizy i próby...*, t. 3.

<sup>11</sup> Por. K. Lutyńska, *Refleksje metodyczne o wywiadach z urzędnikami; w Łodzi w latach 1960—1961*, w: *Analizy i próby...*, t. 1.

Główny wniosek wynikający z tych badań sprowadza się do tego, że najskuteczniejszym środkiem przewycięzania takich trudności w nawiązaniu dobrego kontaktu jest osobiste, a zarazem taktowne podejście ze strony ankietera.

W innych badaniach tej samej autorki przeprowadzano wywiady z lekarzami i innymi kategoriami inteligencji. Rezultat analizy, około 750 sprawozdań przygotowanych przez ankieterów, wykazał, że lekarze przyjmowali ankieterów bardzo gościnnie (w 56<sup>o</sup>/o wypadków częstowali ich kawą, herbatą, cukierkami, papierosami), pod tym względem lekarze nie różnili się od innych kategorii inteligencji; jednakże stosunkowo rzadko (19<sup>o</sup>/o wypadków) inicjowali oni z ankieterami rozmowy na tematy nieoficjalne. Rozmowy takie najczęściej podejmowali prawnicy (36,4<sup>o</sup>/o wypadków) i urzędnicy (24<sup>o</sup>/o wypadków). Rozmowy nieoficjalne lekarzy z ankieterami różniły się od rozmów inicjowanych przez inne kategorie zawodowe tym, że najczęściej nie odnosiły się do kwestii związanych z osobistymi sprawami respondentów, lecz dotyczyły problemów istotnych dla zawodu lekarza.

Zanalizowano również materiały pochodzące z kilkunastu różnych badań nad różnymi kategoriami pracowników umysłowych. Stwierdzono, że najczęściej odmawiali udzielenia wywiadu lekarze (12,6<sup>o</sup>/o wypadków), podczas gdy odmowy wśród urzędników, nauczycieli i dziennikarzy wynosiły odpowiednio: 2,0, 2,0 i 1,8<sup>o</sup>/o. Nie stwierdzono żadnych odmów wśród farmaceutów.

Jest rzeczą prawdopodobną, że odmowy wiążą się z wiedzą niedoszłych respondentów na temat socjologii i badań socjologicznych oraz ich wyobrażeniem o roli tej dziedziny nauki, którą sami reprezentują. Wypowiedzi niektórych respondentów na te tematy zdawały się potwierdzać taki pogląd. Chociaż większość (77<sup>o</sup>/o) lekarzy respondentów uzewnętrżniła pozytywny stosunek wobec socjologii, wielu z nich nie uważało socjologii za „prawdziwą” naukę, lecz raczej za coś w rodzaju literatury bez praktycznego znaczenia. U podstaw takiego stosunku leżało silne przekonanie o wyjątkowym społecznym znaczeniu zawodu lekarza i nauk medycznych<sup>12</sup>.

Bardzo szczególną kategorię respondentów stanowią samodzielni pracownicy naukowcy uniwersytetów. Główna przeszkoda w nawiązaniu z nimi kontaktu w celu przeprowadzenia wywiadu wynika z ich poczucia wyższości jako naukowców i ich krytycznego stosunku do metod socjologicznych i techniki wywiadu.

---

<sup>12</sup> Por. K. Lutyńska, *Lekarze jako respondenci i ich stosunek do badań socjologicznych*, w: *Analizy i próby...*, t. 4.

W badaniu nad zawodowymi karierami i ich związkiem z życiem rodzinnym 13 kobiet, samodzielnych pracowników naukowych, poważną trudność stanowiła rozbieżność ról między respondentkami a studentem ankieterem oraz drażliwość charakteru zadawanych pytań. Przypuszcza-  
no, że pracownicy naukowcy przyzwyczajeni do roli egzaminatora nie będą skłonni odpowiadać na pytania zadawane w wywiadzie przez studenta.

W celu przezwyciężenia tej trudności ankieter przedsięwziął następujące środki zmierzające do wytworzenia właściwego klimatu psychologicznego wywiadu: 1) pierwsze kontakty w celu umówienia się na wywiad nawiązano drogą telefoniczną; wyjaśniono respondentkom, że celem badania jest przygotowanie pracy magisterskiej pod kierunkiem znanego profesora (kobiety) z tego samego uniwersytetu, 2) wywiady poprzedzono krótką towarzyską rozmową, podczas której między respondentkami a ankieterem zarysowały się role gospodarza i gościa, 3) pierwsze tematy poruszone w wywiadzie odnosiły się do kariery zawodowej respondentek, który to fakt wytworzył u nich sprzyjającą postawę, gdyż w ten sposób dano im okazję przedstawienia siebie jako naukowca, który osiągnął sukces pomimo pewnych przeszkód związanych z płcią. Okoliczność, że ankieterem była kobieta, również przyczyniła się do tego dzięki poczuciu solidarności kobiecej.

Rezultaty te zdają się wskazywać, że pomimo silnych barier pomiędzy respondentami i ankieterem jest możliwe nawiązanie dobrego stosunku w wywiadzie dzięki właściwemu zaaranżowaniu ról społecznych i wzbudzeniu odpowiednich motywacji uwikłanych w sytuację wywiadu<sup>13</sup>.

#### TRUDNOŚCI PRZEPROWADZANIA WYWIADÓW ZE SPECJALNYMI NIEZAWODOWYMI KATEGORIAMI RESPONDENTÓW

W badaniach poświęconych bardzo specjalnym kategoriom społecznym napotykać problemy i trudności są bardzo specyficzne i różnorodne. Wyjątkową kategorię respondentów stanowią więźniowie w zakładach karnych. W jednym badaniu dotyczącym więźniarek wypracowano następujące dyrektywy do wywiadu: 1) należy ściśle przestrzegać zasady przeprowadzania wywiadu w osobnym pomieszczeniu, 2) płeć ankietera i respondenta powinna być ta sama, 3) ankieter powinien ściśle trzymać się zasady, że nie wolno mu angażować się w sprawy społeczności więziennej, 4) powodzenie dalszych wywiadów zależy od

<sup>13</sup> Por. M. Stefanowska, *Aranżowanie wywiadu z samodzielnymi pracownikami naukowymi przez ankietera-studenta*, w: *Analizy i próby...*, t. 4.



sposobu, w jaki przeprowadzono pierwsze wywiady; jakiegokolwiek niepowodzenie w pierwszych wywiadach wpływa ujemnie na inne wywiady w tym samym więzieniu; 5) wywiady w więzieniu wiążą się u respondentów z silnym niepokojem, którego rozładowanie wymaga od ankietera dużo taktu (towarzyszy im bowiem nadzieja więźniów na poprawę warunków życiowych), 6) wywiad w więzieniu ma charakter wywiadu terapeutycznego, 7) pierwsze pytania w wywiadzie powinny dotyczyć osobistych spraw respondentów, dopiero potem można przejść do spraw bardziej ogólnych<sup>14</sup>.

Studenci uniwersytetu są respondentami łatwo dostępnymi dla pracowników naukowych posługujących się najczęściej wypełnianą ankietą audytoryjną. Jaki jest stosunek studentów do tego rodzaju doświadczenia? Czy traktują oni poważnie swoją rolę respondenta?

W badaniach metodologicznych nad reakcjami studentów wobec wypełniania kwestionariuszy w sali wykładowej dotyczących wyboru studiów i trudności napotykanych na uniwersytecie autorzy przeanalizowali ilość i rozkład opuszczeń występujących w wypełnionych kwestionariuszach. Opuszczenia takie traktowano jako wskaźnik stosunku respondentów do badania. Okazało się, że najwięcej kwestionariuszy z opuszczeniami wystąpiło wśród studentów starszych, bardziej zaawansowanych (74<sup>0</sup>/o) niż wśród studentów pierwszorzecznych (66<sup>0</sup>/o); wśród studentów źle uczących się (85<sup>0</sup>/o) niż wśród studentów dobrych (około 58<sup>0</sup>/o). Ponadto dalsza analiza ujawniła, że wśród źle uczących się studentów było trzy razy więcej opuszczeń odpowiedzi na pytania drażliwe niż wśród dobrych studentów (pytania drażliwe to te, które odnosiły się do niepowodzeń w studiach). W odniesieniu do pytań neutralnych różnica ta jeszcze pozostała, lecz proporcja wynosiła nie 3:1, ale 3:2.

Stwierdzono również, że opuszczenia występowały najczęściej w pytaniach nie interesujących studentów.

Aby uzyskać pewien wgląd w ogólną postawę studentów wobec sytuacji ankiety audytoryjnej, badacze zaprosili na dyskusję kilku informatorów z grupy respondentów. Chociaż wszyscy informatorzy uważali, że kwestionariusz był zupełnie łatwy, zgadzali się oni również co do tego, iż respondenci odpowiadali na pytania „lakonicznie”, „niedbale”, „automatycznie”. Wyniknęło to z faktu, że kwestionariusz dano do wypełniania studentom po ostatnich zajęciach danego dnia, wobec czego wszyscy spieszyli się do domu. Wielu studentów traktowało kwestionariusz jako jeszcze jeden obowiązek narzucony przez władze uniwersytetu, co wywoływało w pewnym stopniu negatywną postawę wobec

<sup>14</sup> Por. M. D. Pełka-Sługocka, *Przeprowadzanie wywiadów z więźniami w zakładach karnych*, w: *Analizy i próby...*, t. 3.

badania. Niektórzy informatorzy twierdzili, iż ankieta była zapowiedziana przez pracowników naukowych uniwersytetu, co stworzyło poczucie, że jest ona związana z działalnością dydaktyczną. Lecz fakt ten nie przyczynił się do stworzenia u respondenta takich motywacji, które by skłoniły ich do spełnienia prośby badaczy o sumienne wypełnienie kwestionariusza<sup>15</sup>.

#### UWAGI KONCOWE

Rezultaty różnych badań metodologicznych przedstawione w tym artykule dalekie są od ostatecznych i definitywnych rozstrzygnięć; nie pozwalają one jeszcze na sformułowanie w pełni zweryfikowanych dyrektyw przeprowadzania wywiadów. Niewątpliwie potrzeba więcej badań metodologicznych o podobnym charakterze.

Niektóre z badanych populacji były zbyt nieliczne, aby można było dokonać jakichś pełniejszych generalizacji; w innych wypadkach empiryczna baza wniosków metodologicznych była zbyt fragmentaryczna i przypadkowa. Pomimo tych braków autor sądzi, że należało zwrócić uwagę na te rezultaty badaczy interesujących się różnorodnością warunków społeczno-kulturowych, w których prowadzi się w rozmaitych krajach badania terenowe nad poszczególnymi grupami i warstwami społecznymi. Świadomość takiej różnorodności może być szczególnie aktualna dla tych, którzy próbują wykorzystać rezultaty badań o różnych krajach dla porównań międzynarodowych.

---

<sup>15</sup> B. Bielawska, K. M. Słomczyński, *Z doświadczeń realizacji ankiety audytoryjnej i wywiadu zbiorowego w środowisku studenckim*, w: *Analizy i próby...*, t. 2.

KRYSTYNA LUTYŃSKA  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

## ANKIETERZY I BADACZE. Z BADAŃ NAD WPŁYWEM ANKIETERSKIM

Treść: Uwagi wstępne. — Wpływ i efekt ankieterski. Źródła wpływu. — Opinie o ankieterach i ich pracy. — Stosunek ankieterów do narzędzia, do badacza i do organizacji badań jako źródło wpływu ankieterskiego. — Ocena kwestionariusza wywiadu przez ankieterów. — Opinie ankieterów o badaczach. Wpływ cech badacza i jego stosunku do badań na pracę ankieterów. — Szkolenie, organizacja badań i ich wpływ na przeprowadzanie wywiadów w opiniach ankieterów. Uwagi końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Jednym z najbardziej ważkich czynników odkształcania danych uzyskiwanych w socjologicznych badaniach kwestionariuszowych jest ankieter. Potwierdzają to badania i rozważania wielu socjologów<sup>1</sup>. Traktując bowiem wywiad kwestionariuszowy jako łańcuch komunikacyjny, w któ-

---

<sup>1</sup> Por. np. H. Hyman, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1955; C. F. Cannel, R. Kahn, *Interviewing*, w: *The Handbook of Social Psychology*, red. G. Lindzey, E. Aronson, Bd. 2, Reading, Mass. 2, 1968; C. F. Cannel, F. J. Fowler, K. H. Marquis, *The Influence of Interviewer and Respondent Psychological and Behavioral Variables on the Reporting in Household Interview (for National Center for Health Statistics)*, Washington 1968, Series 2, 26; J. M. Converse, H. Schuman, *I. M. Conversations at Random: Survey Research as Interviewers See it*, New York 1974; H. Cantril, *Gauging Public Opinion*, New York 1944, i inne. Bogatą literaturę na ten temat można znaleźć we wspomnianej wyżej pracy H. Hymana, w książce C. A. Mosera, *Survey Methods in Social Investigation*, London 1968, w studium K. E. Erbslöha, *Theoretische Ansätze zur Deutung des Interaktionsprozesses im Forschungsinterview unter besonderer Berücksichtigung des Interviewerverhaltens*, Köln 1973. Por także adnotowaną bibliografię wybranych pozycji na temat kontroli i oceny pracy ankieterów przygotowaną przez W. Sobolewskiego i A. P. Wejlanda w pracy zbiorowej *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, red. Z. Gostkowski, z. 2, Warszawa 1973.

rzym pierwszym i ostatnim ogniwem jest badacz, a środkowym respondent, trzeba zwrócić szczególną uwagę na osobę przekazującą badanemu pytania i zapisującą jego odpowiedzi, a więc właśnie na ankietera i na wpływ, który może on wywierać.

Inne bardzo ważne źródło odkształcenia danych stanowi sam respondent. Predyspozycje psycho-fizyczne poszczególnych badanych, ich cechy osobowe, możliwości intelektualne, warunkujące wszelkiego rodzaju procesy psychiczne, jakie zachodzą w respondencie po usłyszeniu danego pytania, powodują, iż poszczególne pytania mogą u różnych ludzi wywoływać rozmaite reakcje i emocje, przynoszące w rezultacie nieprawidłowe odpowiedzi.

Tak więc socjolog przystępujący do badań empirycznych, w których chce zebrać materiały za pomocą wywiadów, układając pytania kwestionariuszowe musi mieć na uwadze przede wszystkim ankietera i respondenta, którzy są „najsłabszymi ogniwami” w tym łańcuchu komunikacyjnym, jakim jest wywiad<sup>2</sup>.

Oczywiste jest jednak, że każdy ankieter przeprowadza wywiady w określonych warunkach społecznych i w różnych sytuacjach. Rozmaite elementy sytuacji społecznej wywiadu, takie jak np. miejsce wywiadu, obecność osób trzecich, ogólna atmosfera, w której przebiega wywiad, również wpływają na odpowiedzi respondentów<sup>3</sup>. Sytuacja społeczna wywiadu może być zatem także bardzo ważnym czynnikiem odkształcania uzyskiwanych informacji. Oddziałuje ona nie tylko na respondenta, lecz również na ankietera, który w zależności od istniejących warunków modyfikuje swoje zachowania. Tak więc wszystkie czynniki, które mogą wpływać na odkształcenie danych: ankieter, respondent i sytuacja społeczna wywiadu, są ściśle związane.

Pamiętając o tych trzech wymienionych wyżej czynnikach, w niniejszym artykule skoncentrujemy się na ankieterze. Wydaje się to ważne choćby z tego względu, iż w ostatnich 15 latach dominują w Polsce badania socjologiczne oparte na wywiadach kwestionariuszowych. W wielu przypadkach badania te były i są przeprowadzane na bardzo dużych próbach i angażuje się do nich wielu różnych ankieterów bądź skupionych w tzw. sieciach, bądź też gromadzonych doraźnie. Ponieważ oddziaływanie ankieterów na odpowiedzi respondentów może wywołać

<sup>2</sup> E. Noelle, *Umfragen in der Massengesellschaft. Einführung in die Methoden der Demoskopie*, München 1971, s. 34.

<sup>3</sup> Por. m.in. artykuły Z. Gostkowskiego, J. Lutyńskiego, K. Słomczyńskiego, K. Lutyńskiej i innych drukowane w *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski i J. Lutyński, Wrocław, t. 1 — 1966, t. 2 — 1968, t. 3 — 1970, t. 4 — 1972, t. 5 — 1975, a zwłaszcza w tomach 1, 3 i 4.

znieszczenie wyników, podjęcie badań tego zagadnienia jest na pewno celowe. Celowe jest więc także przeprowadzanie specjalnych analiz poświęconych temu problemowi w warunkach polskich i sprawdzanie, czy w naszych badaniach z ostatnich lat można zaobserwować występowanie wpływu i efektu ankieterskiego, a jeśli tak, to jaka jest ich siła i co jest ich przyczyną.

W Polsce badania empiryczne i inne studia nad ankieterami prowadzone są od 1966 r. Wyniki niektórych badań zostały opublikowane w postaci artykułów, inne znajdują się w maszynopisach<sup>4</sup>. Wśród tych opracowań tylko niektóre prace dotyczą efektu ankieterskiego<sup>5</sup>.

Wyniki badań nad efektem ankieterskim są bardzo różne. Efekt ankieterski, a więc różnice w wynikach wywiadów przeprowadzanych przez różnych ankieterów, jest w jednych badaniach czy przy pewnych pytaniach silniejszy, a w innych słabszy. Występowanie efektu zaobserwowano przede wszystkim w tych przypadkach, kiedy jako jego źródło brano pod uwagę pewne cechy osobowościowe ankieterów, ich doświadczenie terenowe oraz fakt, czy są oni socjologami, czy też mają wykształcenie innego typu<sup>6</sup>. Nie zawsze natomiast stwierdzono występowanie efektu ankieterskiego ze względu na cechy demograficzne (np. płeć) czy społeczne (np. zawód ojca) ankieterów, jak również ze względu na ich poglądy i oczekiwania, zarówno wtedy kiedy chodziło o oceny funkcjonowania służby zdrowia, jak i o opinie na temat stratyfikacji

---

<sup>4</sup> Por. m.in. artykuły M. Jastrząb, E. Jesionowskiej, K. Brzozowskiej-Ejme i Z. Kawki, A. Lisowskiego, S. Szostkiewicza, M. Zürna i innych drukowane w t. 1, 3 i 4 pracy zbiorowej *Analizy i próby...* Por. także wszystkie artykuły w pracy zbiorowej *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań...*, z. 2, 1973, oraz z. 4, 1976.

<sup>5</sup> Por. M. Jastrząb, *Wpływ płci ankietera na wyniki uzyskane w badaniach w: Analizy i próby...*, t. 1; A. Borucki, *Kontrola pracy ankieterów i weryfikacja danych kwestionariuszowych jako elementy analizy procesu badawczego*, „Przeгляд Socjologiczny”, t. 30 1978; M. Zürn, *Próba pomiaru efektu ankieterskiego oraz błędów popełnianych przez ankieterów w wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań...*, z. 4, 1976; M. Zürn, *Ocena pracy ankieterów a niektóre ich cechy społeczno-demograficzne*, w: *Analizy i próby...*, t. 4; F. Sawicki, *Przewlekłe nieswoiste choroby układu oddechowego wśród mieszkańców Krakowa. Ocena błędu ankietera*, „Przeгляд Epidemiologiczny” 1969, nr 2; por. także K. Lutyńska, *Problematyka efektu ankieterskiego — rezultaty dwóch badań nad efektem ankieterskim. Raport, Łódź 1975* maszynopis nie opublikowany; J. Piekarski, W. Rackiewicz, *Wpływ wiedzy ankietera na odpowiedzi udzielone przez respondentów w wywiadzie kwestionariuszowym na przykładzie pytań o opinie — aranżacja sytuacji wywiadu*, Łódź 1976, praca magisterska pod kierunkiem J. Lutyńskiego.

<sup>6</sup> Por. zwłaszcza badania K. Lutyńskiej i M. Zürna. Zob. przypis 5.

społecznej czy też muzyki młodzieżowej<sup>7</sup>. Zdecydowanie silny efekt wywołany różnicami w poglądach ankietatorów zanotowano jedynie w badaniach nad stosunkiem do kary śmierci<sup>8</sup>.

Różnorodność czynników uzyskiwanych w badaniach nad efektem ankietarskim, przy czym należy jeszcze zauważyć, że badań tych jak dotąd nie było w Polsce dużo, nie pozwala na wysuwanie wniosków uogólniających co do zakresu tego zjawiska<sup>9</sup>. Nie można więc na tej podstawie stwierdzić, czy niebezpieczeństwo powstawania błędów w uzyskanych informacjach spowodowane oddziaływaniem ankietera na odpowiedzi respondentów jest — ogólnie rzecz biorąc — duże czy niewielkie. Trzeba tu jednak stwierdzić — wyprzedzając dalsze wywody — że nawet brak efektu ankietarskiego w zakresie danego pytania czy pytań nie świadczy, że w tym zakresie nie występuje też efekt (tj. nie uzasadnione różnice w wynikach) związany z innym źródłem. Poza tym brak efektu ankietarskiego wywołanego przez wszelkie możliwe czynniki nie przesądza o braku wpływu ankietarskiego i związanych z nim błędów. Do sprawy tej wrócimy jeszcze dalej. W związku z tym „przeciętnie” niskie wskaźniki liczbowe efektu ankietarskiego, tj. małe różnice w procentowych rozkładach odpowiedzi, nie świadczą jeszcze o tym, że nie występują błędy, których ostatecznym źródłem są ankietrzy.

W niniejszym opracowaniu zostaną przedstawione pewne fragmenty badań nad efektem i wpływem ankietarskim, które z długotrwałymi przerwami były prowadzone przez autorkę artykułu w Łodzi w latach 1969—1976. Badania te można podzielić na dwie fazy: w pierwszej z nich zajmowano się efektem ankietarskim, w drugiej wpływem, przy czym w niniejszym artykule główną uwagę skupiono tylko na jednym ze źródeł tego wpływu. W pierwszej fazie badań materiały do analizy efektu ankietarskiego były zbierane przy okazji Międzynarodowych Badań Porównawczych nad Wykorzystywaniem Opieki Zdrowotnej przy Akademii Medycznej w Łodzi w 1969 r. oraz w badaniach Instytutu

<sup>7</sup> Por. zwłaszcza badania K. Lutyńskiej oraz J. Piekarskiego i W. Rackiewicza. Zob. przypis 5.

<sup>8</sup> Były to badania A. Rudzińskiej przeprowadzone w 1969 r. Opracowanie nie publikowane.

<sup>9</sup> Można dodać w tym miejscu, że badania efektu ankietarskiego prowadzone np. w USA przynoszą też bardzo różne rezultaty (por. np. E. Erbslöh, G. Wiendieck, *Der Interviewer*, w: *Techniken der empirischen Sozialforschung*, red. J. van Koolwijk, München 1973, s. 55—60; lub Noelle, *Umfragen...*, s. 197—199.

Socjologii UŁ prowadzonych w 1970 r. we Włocławku z zakresu socjologii struktury społecznej, kultury i przemysłu<sup>10</sup>.

W drugiej fazie badań, w 1976 r., skoncentrowano się nad wpływem ankieterskim. Wpływ ankieterski badano metodą wywiadów wolnych przeprowadzanych z ankieterami osobiście przez autorkę artykułu. Przeprowadzono 34 wywiady wolne, z których każdy trwał od 2 do 5 godzin. Badaniami objęto część ankieterów jednej z istniejących w Polsce „sieci” na terenie Łodzi. Osoby, z którymi przeprowadzono wywiady, nie stanowią jednak żadnej reprezentacji ani ankieterów tej sieci, ani w ogóle ankieterów w naszym kraju. Stąd też wyniki tych badań nie mogą być uogólniane na wszystkie osoby zajmujące się przeprowadzaniem wywiadów.

Niniejszy artykuł jest oparty przede wszystkim na danych uzyskanych w drugiej fazie badań, tj. w 1976 r. W opracowaniu tym zostaną również wykorzystane doświadczenia i materiały uzyskane z konsultacji metodologicznych narzędzi badawczych i z pilotaży prowadzonych w Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi oraz z obserwacji przebiegu organizacji różnych badań, a zwłaszcza szkoleń<sup>11</sup>. Obie fazy badań stanowią pewną całość między innymi i z tego względu, że podjęto w nich próbę uporządkowania pojęć związanych z problematyką efektu i wpływu ankieterskiego.

#### WPLYW I EFEKT ANKIETERSKI. ŹRÓDŁA WPLYWU

Przed przystąpieniem do badań nad wpływem i efektem ankieterskim starano się sprecyzować podstawowe pojęcia dotyczące tego zagadnienia. Między innymi podjęto próbę rozgraniczenia wpływu ankieterskiego od efektu, które to pojęcia w literaturze zachodniej bywają nieraz używane wymiennie. Ogólnie biorąc można powiedzieć, że wpływ ankieterski jest to pozytywne bądź negatywne oddziaływanie ankietera na wyniki badań. Efekt ankieterski natomiast jest to różnica między wynikami otrzymywanymi przez różnych ankieterów, a więc różnica między rezultatami tego oddziaływania.

W najszerszym sensie wpływ ankieterski jest to zatem bezpośrednie lub pośrednie oddziaływanie ankietera, jego cech zewnętrznych, psy-

<sup>10</sup> Na wyniki tych analiz w sposób bardzo ogólny powołano się w poprzednich akapitach niniejszego artykułu, omawiając rezultaty badań nad efektem ankieterskim w Polsce. Dokładne sprawozdanie z tych badań zostało przedstawione w raporcie Lutyńskiej, *Problematyka efektu ankieterskiego...*; por. przyp. 5.

<sup>11</sup> Por. Lutyńska, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych*, w: *Analizy i próby...*, t. 4, s. 26—31.

chicznych i zachowań na odpowiedzi respondenta oraz na zapis tych odpowiedzi. Konsekwencje tego oddziaływania mogą być pozytywne bądź negatywne. Wpływ pozytywny polega na zwiększeniu ilości odpowiedzi istotnych, tj. przynoszących poszukiwane informacje, lub na zwiększeniu liczby odpowiedzi trafnych, tj. przynoszących informacje prawdziwe<sup>12</sup>. Wpływ negatywny — odwrotnie — polega na zwiększeniu liczby odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych. Zbiorną miarą wpływu, pozwalającą na dokonywanie porównań między ankietarami i ich grupami w odniesieniu do danej grupy respondentów, jest ilość nie uzyskanych jednostkowych informacji (odpowiedzi nieistotnych) oraz ilość jednostkowych informacji błędnych (odpowiedzi nietrafnych) otrzymanych przez jednego lub więcej ankietarów, ponieważ ankietarzy ci w jakiś sposób oddziałali na respondentów.

O efekcie ankietarskim można natomiast mówić wtedy, gdy różni ankietarzy otrzymują w czasie wywiadów różne wyniki. Przyjmuje się przy tym założenie, wymagające zresztą uzasadnienia, że przyczyną tych różnic jest ankietar i że nie powinny one występować z innych powodów. Efekt ankietarski jest to zatem różnica między liczebnościami braków jednostkowych informacji lub liczebnościami błędnych informacji (odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych) otrzymanych przez różnych ankietarów albo ich grupy. Efekt jest z reguły mniejszy niż wpływ mierzony w podany wyżej sposób, a w każdym razie nigdy nie może być większy.

Efekt i wpływ ankietarski najdogodniej jest badać wtedy, kiedy wiadomo, że przydział ankietarów do respondentów był losowy. Jeśli tak jest, wówczas różnice między grupami respondentów badanych przez różnych ankietarów wywołane są tylko oddziaływaniem tych ostatnich, a nie innymi czynnikami. W przeciwnym wypadku zachodzi zawsze obawa, że różnice te są wywołane przez inne czynniki, które wskutek nielosowego doboru są związane tylko statystycznie z cechami ankietarów. Obawę tę można usunąć, wymaga to jednak dodatkowych informacji i pracochłonnych zabiegów.

Kiedy jest mowa o efekcie ankietarskim, tj. o nie uzasadnionych różnicach w otrzymanych wynikach wywołanych przez ankietera, to zawsze mamy do czynienia z błędami (fałszywymi informacjami) lub z brakiem informacji. Różnice te występują bowiem w sytuacji, kiedy nie powinno ich być. Wpływ ankietarski natomiast — jak już o tym wspomniano — może być nie tylko negatywny, ale i pozytywny. Wpływ

<sup>12</sup> Terminy: poszukiwana informacja, odpowiedź istotna i nieistotna oraz odpowiedź trafna i nietrafna, są przyjęte za J. Lutyńskim. Zob. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego w: Analizy i próby...*, t. 4, s. 25 i n.



negatywny przyczynia się do zwiększenia ilości błędów lub braków informacji, zaś pozytywny — do ich zmniejszenia. Jednak nawet wówczas, gdy ankieterzy wywierają tylko wpływ pozytywny, ale o różnej sile, to różnice między otrzymanyymi przez nich wynikami świadczą o ilości błędów (lub braków informacji), o innej, pozaankieterskiej genezie, którym — w danym przypadku — nie umiano zapobiec i które obciążają ogólny rezultat. W związku z tym zbiorcza miara wpływu wskazuje, do ilu błędów lub braków informacji przyczynili się ankieterzy lub jakiej ich ilości nie zapobiegli<sup>13</sup>.

Badanie wpływu ankieterskiego w porównaniu z badaniem efektu nie jest jednak sprawą łatwą. Jak już zostało powiedziane, o wystąpieniu efektu ankieterskiego świadczą różnice między wynikami uzyskanymi przez poszczególnych ankieterów lub przez ich grupy. Badanie efektu, jeżeli tylko ma się pewność, że przydział respondentów do ankieterów był losowy, jest więc stosunkowo proste. Porównuje się bowiem rozkłady odpowiedzi respondentów otrzymane przez różnych ankieterów lub ich grupy i stwierdza się, czy występują jakieś różnice w tych rozkładach. Natomiast badanie wpływu ankieterskiego jest bardzo trudne. Zakłada bowiem ono przeprowadzenie weryfikacji danych przy pomocy sposobu pewnego, co nie zawsze jest możliwe do wykonania. Dopiero bowiem wówczas, kiedy zna się tak ustalony wynik, można stwierdzić, czy ankieterzy oddziaływali czy nie oddziaływali na odpowiedzi respondentów, i jaki był ewentualnie kierunek tego wpływu: pozytywny czy negatywny<sup>14</sup>.

W analizach, które stanowią podstawę dalszej części artykułu, badano wpływ ankieterski pod jednym tylko względem. Nie ustalono jego zakresu ani kierunku. Zakładając natomiast, że ma on miejsce, co częściowo zresztą zostało potwierdzone w badaniu, skupiono się na niektórych jego przyczynach. Aby je przedstawić i wyjaśnić, trzeba choćby w sposób bardzo skrótowy zastanowić się nad mechanizmem wpływu ankieterskiego.

---

<sup>13</sup> Jest to jedna z miar wpływu możliwa do zastosowania tylko w przypadku ankieterów badających jedną grupę respondentów. Wyliczenie innych miar, odrębnych dla wpływu pozytywnego lub negatywnego, oraz takich, którymi można się posługiwać biorąc pod uwagę różne grupy respondentów, jest daleko trudniejsze.

<sup>14</sup> Rozróżnienie między wpływem a efektem ankieterskim przy użyciu wspomnianych tu miar oparte jest na rozróżnieniu między błędem brutto i błędem netto. Zbiorczy wpływ ankieterski w zakresie błędów to błąd brutto, którego źródłem jest ankieter. Efekt ankieterski to błąd netto płynący z tego źródła. Por. J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5, s. 338 i n.; por. także Moser, *Survey Methods...*, s. 256, 261.

Niezależnie od wpływu ankietarskiego ze względu na jego kierunek (pozytywny—negatywny) można wyróżnić także drogi wpływu i jego źródła<sup>15</sup>. Odróżnienie dróg wpływu od źródeł ma charakter do pewnego stopnia umowny, jest jednak celowe dla konkretyzacji dalszej części wywodów. Można wskazać trzy drogi wpływu ankietarskiego: przy zadawaniu pytań i przy zapisywaniu odpowiedzi respondentów. Obok tych dwóch dróg istnieje trzecia — stanowi ją interakcja między ankietą a respondentem, w czasie której ankietę może także wywierać wpływ na odpowiedzi badanego.

W anglosaskiej literaturze socjologicznej wyróżnia się trzy główne bezpośrednie źródła powstawania błędów (*response errors*), których przyczyną są ankietery<sup>16</sup>. Są to: cechy ankietów (zarówno społeczno-demograficzne, jak i osobowościowe, kulturowe itp.), poglądy ankietów oraz oczekiwania (przewidywania) ankietów co do rozkładów odpowiedzi respondentów. Celowe wydaje się wyróżnienie jeszcze jednego, czwartego źródła wpływu ankietarskiego. Jest to stosunek ankietów do narzędzia badawczego, a więc głównie do kwestionariusza wywiadu, do jego autora oraz w ogóle do tematyki i organizacji danych badań, w których uczestniczą. W dalszej części artykułu będzie mowa o wynikach badań nad wpływem ankietarskim, którego źródłem jest wyłącznie stosunek ankietów do kwestionariusza, badacza i badań.

Wpływ ankietarski w zależności od tego, jaka jest przyczyna jego pojawienia się, może być albo wyłącznie negatywny, albo i negatywny, i pozytywny. Tak więc w tych wypadkach, kiedy źródłem wpływu są poglądy lub oczekiwania ankietów, może on być tylko negatywny. Natomiast różne cechy ankietów odnoszące się do ich wyglądu lub zachowania mogą oddziaływać na odpowiedzi poszczególnych respondentów zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Na przykład sympatycznie i skromnie wyglądający oraz naturalnie i grzecznie zachowujący się ankietę może otrzymać więcej odpowiedzi istotnych i trafnych niż osoba o aparycji nieprzyjemnej, ubrana wyzywająco czy odnosząca się do respondenta z wyższością, bardzo oficjalnie itp. Również i stosunek ankietę do narzędzia, do badacza czy w ogóle do badań może wywierać wpływ i negatywny, i pozytywny. Tak więc np. jeśli ankietę uważa, że kwestionariusz wywiadu i instrukcja są przygotowane starannie i solidnie, jeśli ceni badacza i sądzi, że autorowi zależy na uzyskaniu wartościowych danych, jeśli problematyka badań jest dla

<sup>15</sup> Por. Lutyńska, *Problematyka efektu ankietarskiego...*; zob. przypis 5.

<sup>16</sup> Por. Moser, *Survey Methods...*, s. 250 i dalsze. Moser opiera się w znacznej mierze na badaniach H. Hymana opisanych we wspomnianej już pracy (zob. przypis 1).

niego ważna i interesująca — przypuszczalnie będzie pracował lepiej, przestrzegał instrukcji, sondował bez sugerowania i nie powinien fałszować danych. Taki ankieter wywiera więc wpływ pozytywny i otrzyma więcej odpowiedzi istotnych oraz trafnych niż ankieter, którego stosunek do wszystkich wymienionych wyżej spraw jest krytyczny i który w związku z tym może pracować źle, będzie się śpieszył, nie „dopyta”, podpowie respondentowi czy nawet oszuka badacza wpisując zmyśloną odpowiedź. Ten ostatni wywiera zatem wpływ negatywny i otrzymuje dużo więcej odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych.

#### OPINIE O ANKIETERACH I ICH PRACY

Źródło wpływu, o którym była powyżej mowa, będzie przedmiotem analizy ostatniej części artykułu. Zostaną w nim przedstawione wyniki wspomnianych uprzednio badań nad ankieterami z 1976 r. W badaniach tych zbierano również informacje na temat pracy ankieterów. Uzyskano szereg opinii o ankieterach i ocen ich pracy pochodzących zarówno od samych ankieterów, jak i od badaczy, którzy kierują badaniami empirycznymi opartymi na wywiadach. Trzeba tu dodać, że z badaczami nie przeprowadzano jednak systematycznych wywiadów. Przedstawione poniżej uwagi dotyczące opinii badaczy o ankieterach oparte są na ich spontanicznych wypowiedziach w różnych sytuacjach.

Wielu socjologów prowadzących badania za pomocą wywiadów sądzi, iż nie wszyscy ankieterzy pracują dobrze, że wielu z nich pracuje niedbale, a co więcej — są tacy, którzy fałszują odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania, a nawet i całe wywiady. Nieraz mówi się o tym przy różnych okazjach, np. po przeprowadzeniu badań czy praktyk studenckich, podczas sprawdzania lub kodowania odpowiedzi uzyskanych w wywiadach. Właśnie ze względu na te przekonania w ankieterach widzi się czasami źródło niepowodzeń badań empirycznych. Zdarza się np. słyszeć ogólnikowe, ale jednoznaczne w swej wymowie wypowiedzi, „pytania mi nie wyszły, bo miałem fatalnych ankieterów”. Wypowiedzi takie i podobne oznaczają, że ankieterzy w danych badaniach przy zadawaniu pewnych pytań nie uzyskali wartościowych informacji dlatego, iż według zdania badaczy nie potrafili respondentów „dopytać” lub też zachęcić ich do udzielenia szczególnych czy wyczerpujących odpowiedzi.

Zywe, ale specyficzne reakcje wśród badaczy budzą przypadki nieuczciwości ankieterów. Nawet pojedyncze fakty przyłapania ankieterów na oszustwie są szeroko komentowane w rozmowach prywatnych.

W przeciwieństwie jednak do innych krajów w Polsce nie mówi się o tym publicznie<sup>17</sup>.

Przypadki oszustw powodują, że złe opinie o pracy poszczególnych osób bywają przenoszone na wszystkich ankierów danej sieci czy też biorących udział w konkretnym badaniu. Opinie te w konsekwencji przyczyniają się również do tego, że ci badacze, którym bardzo zależy na uzyskaniu w pełni wartościowych materiałów, osobiście starają się dobierać zaufanych i — według ich zdania — uczciwych ankierów. Ze względu na takie opinie badacze proszą często organizatorów badań, aby do przeprowadzania ich wywiadów przydzielili najlepsze osoby.

Negatywne opinie o ankierach jako o tych, którzy na ogół niedbale wywiązują się ze swych obowiązków, a niekiedy dopuszczają się oszustw, dotyczą przede wszystkim osób przeprowadzających wywiady za pieniądze oraz często studentów odbywających praktyki. Zarzut nieuczciwości o wiele rzadziej kieruje się pod adresem ankierów tzw. społecznych, pracujących bez wynagrodzenia. Uważa się bowiem, że niesolidna praca i oszustwa ankierów wywołuje przede wszystkim chęć szybkiego zarobienia pieniędzy lub też uzyskania zaliczenia na studiach bez wkładania w to wysiłku. Można też dodać, że wśród ankierów najgorsze opinie mają ludzie z wykształceniem socjologicznym — zarówno studenci, jak i absolwenci<sup>18</sup>.

Negatywne opinie o ankierach znajdują swoje odzwierciedlenie w prasie codziennej i w czasopiśmie, choć zdarza się to oczywiście

<sup>17</sup> Sprawa oszustw i fałszerstw ankierskich jest nie tylko problemem polskim. Na ten temat dyskutuje się bardzo dużo. Istnieje również obszerna literatura, którą można znaleźć w pracach i w bibliografiach podanych w przypisie 1. Najważniejszym zagadnieniem do rozwiązania w tym zakresie jest odpowiedź na pytanie, czy fałszerstwa ankierów są jednokierunkowe, czy też wielokierunkowe (a więc znoszą się). Por. Hyman, *Interviewing...*, s. 235, 241; Moser, *Survey Methods...*, s. 254; L. Crespi, *The Cheater Problem in Polling*, „Public Opinion Quarterly”, 1945/1946, nr 9; F. B. Evans, *On Interviewing Cheating*, „Public Opinion Quarterly”, 1961, nr 25 i inne.

<sup>18</sup> Negatywne opinie o pracy ankierów socjologów (zarówno studentów, jak i absolwentów) w pewnym stopniu znalazły swoje potwierdzenie w badaniach M. Zürna. Stwierdził on, że w porównaniu z osobami posiadającymi inne wykształcenie — np. etnograficzne — socjologowie pracowali znacznie gorzej i częściej niż inni wywierali negatywny wpływ przy zapisywaniu odpowiedzi na pytania skategoryzowane. Por. zwłaszcza Zürn, *Próba pomiaru efektu ankierskiego...*, s. 157, 161 i inne. Por. także T. Karski, H. Wiczorek, *Analiza poprawności zachowań ankierów ze względu na dyrektywę z »Podręcznika ankiera« na podstawie zapisów magnetofonowych wywiadów z podstawionym respondentem*, Łódź 1976, praca magisterska pod kierunkiem J. Lutyńskiego.

bardzo rzadko<sup>19</sup>. Artykuły, w których pisano o złej pracy ankieterów, zwłaszcza studentów, o traktowaniu przez nich wywiadów wyłącznie jako chałtury, o ich wygodnictwie, cynizmie i oszustwach, pojawiły się zresztą już wiele lat temu, odkąd tylko w Polsce zaczęto przeprowadzać masowe badania kwestionariuszowe oparte na wielkich próbach<sup>20</sup>.

Osoby przeprowadzające wywiady na ogół zdają sobie sprawę z negatywnych opinii, jakie niektórzy badacze wyrobili sobie o ich pracy. Może to powodować, że część ankieterów umacnia się w przekonaniu, iż ich praca jest tylko dodatkowym źródłem zarobków, a ich rola i znaczenie w całości procesu badawczego są bardzo małe lub żadne. W czasie prowadzenia wywiadów wolnych zanotowano takie np. spontaniczne wypowiedzi ankieterów:

„Wywiady robi się bezmyślnie, jest to praca spychana, chałtura tylko dla pieniędzy” (1/Ł).

„Rola ankietera została sprowadzona tylko do zadawania pytań i jest on nazywany »odczytywaczem« pytań. Według niektórych socjologów ankietowanie dyskwalifikuje człowieka intelektualnie” (14/Ł).

„Brak satysfakcji z wywiadów polega również na tym, że ankieter jest wyalienowany z całości procesu badawczego — tak jak robotnik, który robi przy taśmie i potem nie wie, co się dalej z produktem dzieje” (17/Ł).

Jak wynika zwłaszcza z pierwszej z zacytowanych wypowiedzi, negatywne opinie o jakości pracy ankieterskiej występują i wśród samych ankieterów. Potwierdzają to zarówno liczne wypowiedzi w wywiadach, jak i obserwacje niektórych szkoleń. W trakcie wywiadów, które starano się prowadzić w formie towarzyskich rozmów, wielu ankieterów opowiadając o swoich doświadczeniach i przygodach terenowych szczerze mówiło również o różnego rodzaju „sposobach” przeprowadzania wywiadów, o błędach i nawet o oszustwach, jakie popełniają oni sami i (częściej) ich koledzy. W trakcie tych opowiadań można się było domyślać, jakiego rodzaju procesy psychiczne zachodzą w ankieterach (zwłaszcza podczas zadawania pytań niedopracowanych, za trudnych lub zbyt drażliwych lub kiedy wywiad jest bardzo długi) — i jak w związku z tym modyfikują oni swoje zachowania, wywierając wpływ na odpowiedzi respondentów. Kilkanaście osób przyznało się również do tego,

---

<sup>19</sup> Por. np. M. Różycki, *Coraz wyżej patrzą*, „Życie Warszawy”, 1976, nr 73, s. 6; A. Pelgrand, *Cud sondażowy*, „Forum”, 1974, nr 23, s. 19. W artykule M. Różyckiego podana była m.in. informacja, że „na wywiadach” ankieterzy warszawscy zarabiają bez wysiłku 10 000 zł miesięcznie.

<sup>20</sup> Por. m.in. M. Walendowska, *Socjologia nierozumiejąca, czyli o dydaktyce badań terenowych*, „Kierunki”, 1968, nr 7, s. 1, 6, 7; oraz F. Nietz, *Przeciw socjologicznej chałturze*, „Kierunki”, 1968, nr 9, s. 3.

że w okresie swej nieraz kilku, a nawet kilkunastoletniej kariery ankieterskiej przeszło pewną niekorzystną ewolucję. Choć u różnych osób wyglądała ona nieco inaczej, ogólnie biorąc można powiedzieć, że ankieterzy ci, jak to formułowali niektórzy z nich, z „zainteresowanych entuzjastów” stali się „rozzarowanymi i znużonymi chałturnikami”.

Niewielu ankieterów, jak twierdziły indagowane osoby, podejmuje się przeprowadzania wywiadów dlatego, że interesuje ich człowiek, jego życie i przekonania czy też dlatego, że każda rozmowa z respondentem jest dla nich pewnego rodzaju „przygodą socjologiczną”. Podejmują się oni tej pracy przede wszystkim dlatego, że chcą zarobić pieniądze i to stosunkowo szybko i bez nadmiernego wysiłku. Potwierdza to m.in. fakt, że prawie 90% indagowanych ankieterów oświadczyło bez żadnego skrepowania czy oporów, iż głównym powodem podejmowania przez nich pracy ankieterskiej była i jest chęć zarobienia pieniędzy. Kilka osób wspominało również i o tym, że jednym z pierwszych pytań, które ankieterzy stawiają organizatorom badań, jest pytanie o wysokość stawki za wywiad. Ankieterzy zastanawiają się przede wszystkim nad tym, „ile na danych badaniach można będzie zarobić?” i „jakim wysiłkiem?” W tym ostatnim chodzi im o takie sprawy, jak łatwość dostarczenia do respondenta, ewentualna konieczność wyjazdów na wieś, długość i stopień „trudności” kwestionariusza czy stopień wykształcenia badanych osób.

Aczkolwiek zdecydowana większość ankieterów, z którymi przeprowadzono wywiady wolne, na bezpośrednie pytanie o to, jak ocenia swoją własną pracę terenową, odpowiedziała, że pracuje dobrze, to z niemałej części swobodnych wypowiedzi tych samych osób wynika, że ich „kunszt” ankieterski nie zawsze jest na najwyższym poziomie, zaś zasady etyczne, którymi kierują się w pracy, są bardzo elastyczne i nieraz wręcz zaskakujące. Tak więc niektórzy z nich uważali, że oddawanie odpłatnie swoich wywiadów do przeprowadzenia innej osobie, dopisywanie odpowiedzi, przeprowadzanie wywiadu z innym respondentem niż wylosowany, a także fałszowanie całego wywiadu próbnego nie jest żadnym wykroczeniem.

Ogólny obraz ankieterów, jaki wyłania się z tych danych i opinii, nie jest pozytywny. Oczywiście na podstawie zebranego materiału trudno jest stwierdzić, ilu ankieterów pracuje dobrze i jak dobrze — a ilu źle, ilu dopuszcza się oszustw, a nawet jakie są typy ankieterów ze względu na poziom ich pracy itp. Sformułowane tu sądy muszą być, niestety, ogólnikowe i częściowo hipotetyczne. Trzeba też zauważyć, że niezależnie od ogólnej oceny sądy o pracy wielu ankieterów będą zapewne inne. Nie dlatego, że — jak wspomniano — prawie każdy ankieter pozytywnie ocenia własną działalność. Pozytywne opinie o pracy

ankieterów wypowiadają również i badacze. Te pozytywne opinie dotyczą także najczęściej ich własnych badań. Są to zresztą zazwyczaj sądy o badaniach niewielkich, w których brało udział tylko kilku ankieterów pracujących pod bezpośrednim kierownictwem badacza. Niemniej jednak zdecydowanie negatywna opinia o wszystkich ankieterach byłaby niesłuszna. Świadczą o tym również i następujące okoliczności. Jak o tym będzie mowa niżej, nie wszyscy ankieterzy pracują bezmyślnie i nie dla wszystkich rozpoczynających nowe badania ważne są tylko pytania: „za ile” i „czy dużo się trzeba napracować”. Dla bardzo wielu z nich podstawowe znaczenie mają także i inne pytania, takie jak „po co”, „dla kogo”, i „jaki jest kwestionariusz”. Ważny jest więc, przynajmniej dla niektórych ankieterów, i cel badań, i to, kto je prowadzi, a także poziom danego narzędzia badawczego.

#### STOSUNEK ANKIETERÓW DO NARZĘDZIA, DO BADACZA I DO ORGANIZACJI BADAŃ JAKO ŹRÓDŁO WPLYWU ANKIETERSKIEGO

Była już mowa o tym, że narzędzie, badacz i organizacja badań mogą być źródłem negatywnego wpływu ankieterskiego. Jako motto do tej części artykułu można przytoczyć wypowiedź jednego z ankieterów, z którymi przeprowadzono wolne wywiady. Ankieter ten w pewnym momencie spontanicznie wypowiedział następującą opinię: „Od ankietera żąda się bardzo dużo, ale nie można wymagać od ludzi doskonałej pracy, kiedy daje się im złe narzędzie. Trudno powiedzieć, czy nieuczciwość i przestępstwa ankieterów są tym wyłącznie spowodowane, ale niewątpliwie złe narzędzie, mało zainteresowany badacz, niewłaściwe szkolenie — są tego jedną z przyczyn” (2/Ł).

Posługując się terminologią stosowaną w niniejszym artykule, można wymienione przez zacytowanego ankietera czynniki uznać hipotetycznie za źródło negatywnego wpływu ankieterskiego. Wypowiedź ta nie tylko zawiera krytykę kwestionariusza czy jego autora, ale, jak można sądzić, zawarte jest w niej również i przekonanie, że dobre narzędzie, badacz zainteresowany wywiadami, właściwie przygotowane instruktaże, a także, co należy domniemywać, należyście przemyślana i sprawna organizacja całości badań stanowią źródło pozytywnego wpływu ankieterskiego.

Zależność pomiędzy wskazanymi wyżej czynnikami a wpływem ankieterskim widoczna jest w zebranych materiałach. Trzeba jednak zauważyć, że występuje ona daleko wyraźniej w swojej części negatywnej. Związane jest to w pewnym stopniu z rodzajem tych materiałów. Stanowią je bowiem przytoczone opinie o pracy ankieterów, wy-

stępujące wśród nich samych i wśród badaczy, oraz opinie o narzędziach badań, ich przygotowaniu i o ich autorach, formułowane przez indagowane przez nas osoby podczas wywiadów. Tymczasem i badacze, i ankieterzy byli zainteresowani w tym, aby niezależnie od sytuacji wypowiedzi formułować opinie negatywne — pierwsi o ankieterach, ponieważ w ten sposób mogą tłumaczyć swoje ewentualne niepowodzenia, drudzy — o badaniach i badaczach, ponieważ na tej drodze znajdują usprawiedliwienie dla niskiej jakości swojej pracy (z czego zresztą niektórzy zdają sobie sprawę). Opinie te znajdują jednak przy najmniej częściowe potwierdzenie w innych źródłach (w części dotyczącej ankieterów również w poglądach ich samych) i stąd, jak się wydaje, zaakcentowanie negatywnej strony omawianej zależności nie jest przypadkowe.

#### OCENA KWESTIONARIUSZA WYWIADU PRZEZ ANKIETERÓW

Wbrew powszechnemu przypuszczeniu, że ankieterom biorącym udział w badaniach masowych jest na ogół obojętne, czy narzędzie badawcze, za pomocą którego pracują, jest „dobre” czy „złe”, wiele zbadanych osób, zwłaszcza socjologów, zwracało uwagę na kwestionariusz wywiadu i dostrzegało jego wady i zalety. Wniosek taki nasuwa się z analizy odpowiedzi ankieterów na szereg pytań otwartych i w części projekcyjnych<sup>21</sup>. Pytania te więc podobnie jak i sposób ich zadawania nie sugerowały ankieterom odpowiedzi. Ankieterzy respondenci odpowiadając na nie spontanicznie mówili o różnych rzeczach i sprawach. W analizie brano pod uwagę tylko te, liczne zresztą odpowiedzi, w których była mowa o kwestionariuszu. Tak więc np. na drugą część pytania nr 2 („Dlaczego podobało się panu—pani najbardziej to badanie”) 8 osób na 34 odpowiedziało, że ze względu na „dobre”, „porządne”

<sup>21</sup> Były to m.in. następujące pytania: nr 2: „Które z tych badań [w których ankieter brał udział] podobało się panu—pani najbardziej i dlaczego?”; nr 3: „A które z badań podobało się pani—panu najmniej i dlaczego?”; nr 5: „Co przy przeprowadzaniu wywiadów daje panu—pani najwięcej przyjemności, satysfakcji?”; nr 6: „Co przy przeprowadzaniu wywiadów sprawia panu—pani najwięcej przykrości? co jest najmniej przyjemne?”; nr 9: „Czy są jakieś pytania, których nie lubi pan—pani zadawać respondentom? Jeśli tak, to jakich pytań nie lubi pan—pani zadawać respondentom i dlaczego?”; nr 28: „Jak pan—pani przypuszcza, dlaczego ankieterzy popełniają różnego typu wykroczenia?” itp. Przytaczane w tym przypisie i dalej w artykule teksty pytań i ich numeracja pochodzą z ankiety, która równocześnie z wywiadami wolnymi była rozsyłana do ankieterów Warszawy i Olsztyna. Pytaniom tym w wywiadzie wolnym odpowiadały dyspozycje, według których prowadzono rozmowę formułując różne bodźce słowne.



przygotowanie kwestionariusza, „zrozumiałe” pytania, „prosty język”<sup>22</sup>. Natomiast na drugą część pytania nr 3 („Dlaczego to badanie podobało się panu—pani najmniej”) zdecydowana większość, bo aż 24 ankietów na 34 spontanicznie stwierdziła, że przyczyną tego był kwestionariusz określany przez nich samych jako „zły”. W odpowiedzi na pytanie nr 8 12 ankietów na 34 wyraziło pogląd, iż przyczyn wykroczeń i oszustw ankieterskich należy szukać w „złych”, tj. „nieprzemyślanych” i „nie-dopracowanych”, kwestionariuszach. Poza tymi pytaniami otwartymi i w części projekcyjnymi zadawano też jedno pytanie zamknięte, w którym bezpośrednio indagowano respondentów co do tego, czy „kiedykolwiek” byli ankietami w takich badaniach lub też słyszeli o takich badaniach, w których kwestionariusz nie podobał się osobom przeprowadzającym wywiady. Na pytanie to 31 osób na 34 udzieliło odpowiedzi twierdzącej.

Jak wynika z przytoczonych danych, w odpowiedzi na różnorodne pytania wielu ankietów mówiło na temat kwestionariuszy i wymieniało ich zalety oraz wady. Kwestionariusz wywiadu nie jest więc dla ankietów tylko formularzem, który trzeba w odpowiedni sposób wypełnić. Jest to narzędzie badawcze, które potrafią ocenić i nieraz bardzo wnikliwie skrytykować.

Ankieterzy krytykowali kwestionariusze wywiadów z wielu powodów. Przede wszystkim stwierdzali, że zawarte w nich pytania były niejasne i niezrozumiałe dla respondentów, a zredagowano je w języku „sztucznym” (tj. zrozumiałym tylko dla socjologów), „gazetowym”, a nie kolokwialnym. Następnie zwracali oni uwagę na tzw. stronę formalną, a więc na takie sprawy, że w kwestionariuszach zostawia się za mało miejsca do wpisywania odpowiedzi (zwłaszcza w tabelach), na brak tzw. reguł przejść (wskazówek co do tego, jak postępować w wypadku pytań filtrujących i następnych z nimi związanych), niewyraźny druk itp. Dalej ankieterzy twierdzili, że kwestionariusze, z którymi mieli do czynienia, były często za długie. Krytykowano wreszcie narzędzia wywiadów za to, że znajdujące się w nich pytania były „drażliwe”, krępujące i dla respondentów, i dla ankietów, a nawet „tendencyjne” i „sugerujące”<sup>23</sup>.

<sup>22</sup> Wszystkie określenia przymiotnikowe, np. takie jak „dobry” lub „zły”, „nie-dopracowany” kwestionariusz, „porządne” badania. „właściwe” czy „nieudolne” szkolenie itp., które będą się powtarzały w tej części artykułu, są określeniami używanymi przez ankietów w czasie wywiadów wolnych. W tekście artykułu są one ujęte w cudzysłowy.

<sup>23</sup> Wymienione w tekście artykułu powody krytyki kwestionariuszy przez ankietów zostały przedstawione według liczebności różnego rodzaju odpowiedzi respondentów na drugą część pytania nr 22 (por. przypis 21). Pytanie to brzmia-

Wielu ankietarów samorzutnie wyrażało przy tym opinię, że „zły” kwestionariusz wpływa negatywnie na ich pracę. Wywołuje najpierw zdenerwowanie i w rezultacie często odbija się na jakości ich pracy, która staje się mniej dokładna. W końcu prowadzi do popełniania różnego rodzaju pomyłek i błędów, aż do oszustwa włącznie. Tak np. jedna z ankieterek opowiadając o pewnych badaniach, w których miała do czynienia z „bardzo kiepskim kwestionariuszem”, stwierdziła, że w czasie przeprowadzania wywiadów:

„ciągle myślałam o tym, że autor zrobił coś »nie tak«, nie przemyślał, nie wyjaśnił, a ja dopytuję, dociskam, zadaję dodatkowe pytania — ale nie wiem, czy robię to dobrze. Dlaczego w końcu ja — zwykły ankietar — mam poprawiać autora? [...] Po kilku wywiadach byłam tym bardzo zmęczona i rozdrażniona [...] więc zaczęłam robić te wywiady z mniejszym napięciem, bardziej automatycznie, tak aby tylko były jak zrobić” (2/Ł).

A oto kilka innych charakterystycznych wypowiedzi ankietarów na ten temat.

„Lubię kwestionariusze ułożone poprawnie. Denerwują mnie pytania złe [...] Pytania muszą być formułowane jasno, prosto. Badacze winni określić, które pytanie wolno zmienić, a które nie i w jaki sposób [...] A jak pytanie jest złe, mętne, to trzeba je zmieniać i ja je zmieniam, bo inaczej nie dostanie się odpowiedzi, bo respondent nie rozumie” (31/Ł).

„Nie dopracowany kwestionariusz ma duże szanse, że będzie modyfikowany w dowolny sposób przez ankietarów. Zły kwestionariusz wpływa na pracę ankietarów tak, że myślą i widzą, że badaczowi nie zależy na jego badaniach, i pracują niedbale, szybko, byle zbyć [...] ja też tak robię” (10/Ł).

„Zły kwestionariusz stwarza na pewno okazję do oszustw. Jako ankietar student pamiętam, że jeśli pytania w kwestionariuszu były sformułowane błędnie, niedbale, wydawały się śmieszne, były niezręczne [...] to od razu zmienił się stosunek ankietara do badań, do narzędzia, do całego problemu. Pracowaliśmy wtedy niedbale, nie przykładaliśmy się [...] często pomijaliśmy takie [wadliwe] pytania, nie zadawaliśmy ich wcale” (11/Ł).

Ankietarzy podawali również przykłady pytań, które zachowali w pamięci jako wywołujące u respondentów uczucia lęku, wstydu, zdziwienia itp. Niektóre z tych pytań stawały się żenujące dla samych ankietarów wtedy, kiedy musieli je zadawać pewnym kategoriom respondentów. Na przykład kiedy trzeba było pytać staruszki na wsi, żyjące nieraz w bardzo prymitywnych i ciężkich warunkach, czy wybierają się na wycieczkę zagraniczną z Orbisem. Albo wówczas, kiedy

---

ło: „Jakich spraw dotyczyła krytyka kwestionariuszy przez ankietarów”. Poza przedstawionymi powyżej, ankietarzy wymieniali jeszcze inne sprawy, za które krytykowano kwestionariusze. A więc m.in.: za umieszczanie w kwestionariuszu pytań śmieszających respondentów, pytań „powtarzających się” (bardzo podobnych), pytań z długimi kafeteriami itp.

musieli pytać rolników z małych gospodarstw (przy czym często byli to starsi ludzie, którzy zostali sami na ziemi i z trudem ją uprawiali), „co należy zrobić z gospodarstwami podupadłymi” lub „jak należy postąpić z rolnikami, którzy nie chcą stosować sztucznych nawozów”. W pewnych badaniach trzeba było pytać również i samotne panie o to, jak oceniają dążenie do „prowadzenia swobodnego życia seksualnego”, a w innych znów wypytywać ludzi starszych, co było dla nich bardziej przykre: owdowienie czy przejście na emeryturę. Wszystkie tego typu pytania, niezależnie od tego, jak ważne mogą one być dla danego badacza, dla ankieterów stanowią pokusę, aby ich w ogóle nie zadawać, a wpisywać odpowiedzi wymyślone. Nie jest bowiem przyjemne, jak mówiło wielu ankieterów, sprawiać respondentom przykrość, obserwować, jak czują się zażenowani, zaczynają się bać itp.<sup>24</sup>. Jedna z ankietek powiedziała na ten temat następująco:

„W stosunku do badacza mam pretensję wtedy, kiedy jestem zażenowana, kiedy zadaję jakieś pytanie niejasne, źle sformułowane, drażliwe. Nie mam żadnych pretensji, ani nie dziwię się respondentom, jeśli coś zatajają, kłamią, milczą, bo to jest naturalne, że mogą się czegoś bać, że nie wiedzą, nie rozumieją, o co chodzi. Ale badacz nie powinien redagować takich pytań, abym czuła się zażenowana, zła lub zniecierpliwiona ich zadawaniem” (3/L).

Podawano również przykłady niezręcznie sformułowanych pytań, przy jednoczesnym braku odpowiedniej instrukcji, których zadanie stawia niekiedy ankieterów w trudnej sytuacji. Są to między innymi pytania, które gdyby je zadawać w dosłownym brzmieniu, często nie przyniosłyby badaczowi poszukiwanej informacji. Ankieterzy przytaczali przykłady pytań zaczynających się od takich grzecznościowych zwrotów: „czy mógłby pan powiedzieć [...] (np. co pan myśli na temat)” lub „czy miał pan okazję (np. zrobić daną rzecz)?”. Twierdzili oni, że każdy respondent może odpowiedzieć na takie pytanie potakująco (np. „tak, mógłbym” lub „tak, miałem okazję”), a właściwie nie będzie wiadomo, co taka odpowiedź oznacza. Ankieterzy przyznawali się, że takie pytania albo zmieniali, opuszczając ich wstępną grzecznościową część, albo nawet w ogóle nie zadawali tych pytań, kpiąc przy okazji z autora kwestionariusza.

Kilku ankieterów jako przykład, iż badacze nie przewidują konsekwencji, jakie pociągają za sobą pewne odpowiedzi respondentów na pytania filtrujące, przytaczało pytanie dotyczące podziału społeczno-

<sup>24</sup> Wydaje się, że drażliwość tego typu pytań stosunkowo łatwo mogłaby zostać zmniejszona, gdyby je przeredagować w ten sposób, aby nie urażały respondentów, lub gdyby zaznaczyć w instrukcji, że niektórych pytań w określonych sytuacjach pewnym respondentom w ogóle można nie zadawać.

-warstwowego społeczeństwa, powtarzane w wielu badaniach w różnych wersjach. W jednej z tych wersji po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: „Na jakie grupy (kategorie, warstwy, klasy) dzieli pan—pani społeczeństwo polskie (mieszkańców swego miasta, wsi itp.)”, trzeba było zadawać pytanie, które brzmiało: „A do której z tych grup pan—pani sam siebie zalicza”. Niektórzy respondenci na pierwsze z tych pytań odpowiadali: „Na ludzi dobrych i złych”, „Na tych, co pracują, i na obiboków pod budkami z piwem”, „Na uczciwych i na złodziei”. Po otrzymaniu tego typu odpowiedzi zadawanie drugiego z tych pytań było bardzo niezręczne. Ankieterzy uważali zresztą, że nikt z respondentów poważnie podchodzący do sprawy nie zaliczy się do grupy „złych”, „obiboków” lub „złodziei”. Przyznawali się oni, że w takich sytuacjach często w ogóle opuszczali drugie z tych pytań, zwłaszcza że brak było przy tym instrukcji, co należy w danym przypadku zrobić<sup>25</sup>.

Zdaniem ankieterów zdecydowanie fałszywe informacje przynoszą pytania, które określali jako „tendancyjne”. Z podawanych przez nich przykładów wynika, iż do takich pytań zaliczają przede wszystkim zamknięte pytania o opinie, w których autor nie dawał respondentom możliwości innej odpowiedzi niż podana w kafeterii, przy czym możliwości te nie były wyczerpujące lub nie były zrównoważone. Według ankieterów redagowanie tego typu pytań świadczy bądź o nieudolności badacza, bądź też o tym, iż wartość materiałów jest dla niego obojętna. Jeśli zaś tak postępuje badacz, któremu przede wszystkim powinno zależeć na tym, aby uzyskać wartościowe i prawdziwe informacje — zapytują ankieterzy — to dlaczego o uzyskanie takich danych mają się starać osoby przeprowadzające wywiady? Takie „tendancyjne” pytania, według opinii niektórych ankieterów, usprawiedliwiają różnego rodzaju oszustwa<sup>26</sup>.

Tak więc niebezpieczeństwo negatywnego wpływu ankieterskiego, którego źródłem może być „zły” kwestionariusz wywiadu lub poszczególne znajdujące się w nim pytania, może polegać zarówno na tym, że ankieterzy będą pracowali z mniejszym zaangażowaniem i uwagą, pośpiesznie, jak i na tym, że zaczną opuszczać pytania i fałszować odpowiedzi. Jedyną radą w tej sytuacji jest skonstruowanie przez badacza poprawnego narzędzia, tj. wnikliwe przemyślenie, jakie są poszukiwane informacje, i dopiero na tej bazie zredagowanie odpowiednich pytań kwestionariuszowych, sprawdzenie narzędzia na drodze pilotażu i badań próbnych, staranne przygotowanie instrukcji dla ankieterów itp. Można

<sup>25</sup> Por. np. wywiady 11/Ł, 8/O, 1/Ł, 2/Ł, 3/Ł.

<sup>26</sup> Por. np. wywiady 2/Ł, 10/Ł, 11/Ł, 8/Ł.

w tym miejscu zacytować E. Noelle, która dochodzi do tego samego wniosku pisząc bardzo kategorycznie, iż „im dokładniej skonstruowany jest kwestionariusz, tym mniej miejsca zostaje na (negatywny) wpływ ankietera”<sup>27</sup>.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że negatywny wpływ ankietera, którego źródłem jest narzędzie badawcze, względnie łatwo może zostać usunięty przez samego badacza. O ile bowiem socjologowie w stosunkowo małym stopniu mogą przeciwdziałać wpływowi płynącemu z takich źródeł, jak cechy, poglądy czy oczekiwania ankieterów, o tyle układając kwestionariusz mogą oni skutecznie walczyć z negatywnym wpływem ankieterskim z tego właśnie źródła<sup>28</sup>.

Należy także dodać, że wpływ ankieterski, którego źródłem jest narzędzie badawcze, nie zawsze musi być negatywny. Może być on również pozytywny. Potwierdzają to wypowiedzi ankieterów w czasie wywiadów. Wielu z nich, spontanicznie podnoszących sprawę kwestionariusza i pytań, podkreślało, że udział w badaniach przynosi im satysfakcję wtedy, kiedy narzędzie badawcze jest dobrze przygotowane i przemyślane. Również wtedy, kiedy mają do czynienia z „dobrym” kwestionariuszem i dołączoną do niego jednoznaczną instrukcją, kiedy jest on starannie przygotowany pod względem formalnym, ma ładną i przejrzystą „szatę graficzną” itp. — pracują lepiej i popełniają mniej pomyłek<sup>29</sup>.

#### OPINIE ANKIETERÓW O BADACZACH. WPŁYW CECH BADACZA I JEGO STOSUNKU DO BADAŃ NA PRACĘ ANKIETERÓW

Jedną z hipotez, którą chciano sprawdzić, oczywiście nie definitywnie, w przeprowadzonych wywiadach, było przypuszczenie, że dla ankieterów biorących udział w badaniach masowych osoba badacza jest obojętna i nie wpływa na wartość uzyskanych informacji. Z analizy

<sup>27</sup> Por. Noelle, *Umfragen...*, s. 198.

<sup>28</sup> Nie oznacza to oczywiście, że wpływ ankieterski nie wystąpi w ogóle, tylko jego źródło może być inne.

<sup>29</sup> Wyobrażenia niektórych ankieterów o tym, jak powinien wyglądać „dobry” kwestionariusz, są zresztą bardzo charakterystyczne („dobry” kwestionariusz to znaczy „łatwy” dla ankietera i dla respondenta) i dotyczą spraw podstawowych. Np. taka wypowiedź: „Ja lubię robić takie badania, w których jest dobrze zrobiony kwestionariusz. Dobrze zrobiony kwestionariusz to taki, w którym jest dużo pytań zamkniętych. A jak pytania są zamknięte, to kafeeteria powinna być wyczerpująca, żeby ankieter i respondent nie musieli się męczyć, gdzie zaliczyć daną odpowiedź, i w kafeterii nie powinno być 16, 20 punktów, które ciężko jest odczytywać i żaden respondent tego nie zapamięta” (15/Ł).

zebranych materiałów wynika jednak, że prawie dla połowy przebadanych ankierów, a zwłaszcza dla tych, którzy posiadają socjologiczne wykształcenie, osoba badacza nie jest obojętna<sup>30</sup>. Ankierzy ci twierdzili również, że dla badaczy, których znają osobiście, którzy cieszą się ich sympatią lub też należą do socjologów posiadających duży autorytet naukowy lub moralny, pracują lepiej, staranniej i uczciwiej niż dla osób, które są im mało znane lub nie cieszą się autorytetem. Wśród naszych rozmówców byli nawet i tacy, którzy stwierdzili, że nie chcieliby i nie będą brać udziału w takich badaniach, których autorem jest socjolog nie cieszący się autorytetem intelektualnym lub negatywnie przez nich oceniany z jakiegoś innego względu.

Najważniejsze dla ankierów jest jednak przekonanie, że dany badacz jest autentycznie zainteresowany swoimi badaniami, przejawia się nimi, co znajduje wyraz np. w tym, że sam prowadzi szkolenie i potem rozmawia z ankierami na temat badań, sprawdza ich itp. — jednym słowem przekonanie, że badaczowi rzeczywiście zależy na zebraniu wartościowych informacji. Postulat, żeby badacz osobiście prowadził szkolenie, był podnoszony przez 80% naszych rozmówców. Uważali oni bowiem, że badacz bezwarunkowo lepiej niż jego zastępcy potrafi wytłumaczyć, jak przeprowadzać wywiady. Już obecność badacza podnosi prestiż badań, w których uczestniczą, a tym samym i ich prestiż jako ankierów<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> W wywiadach wolnych zadawano dwa bezpośrednie pytania o stosunek ankierów do badacza: nr 19: „Czy sama osoba badacza — autora kwestionariusza wywiadu ma dla pani-pana jakieś znaczenie czy też jest pani-panu zupełnie obojętne dla kogo przeprowadza pan-pani wywiady?” oraz nr 20: „Czy uważa pan-pani, że badacz, autor kwestionariusza wywiadu, powinien być obecny na szkoleniu ankierów do danych badań czy też jest to niepotrzebne i dlaczego?” Ponadto ankierzy odpowiadając na inne pytania wywiadu wolnego często sami spontanicznie zaczęli mówić o różnych badaczach socjologach, z którymi mieli do czynienia; jednych chwalili i podziwiali, innych krytykowali.

<sup>31</sup> Spełnienie tego postulatu jest niemożliwe w wypadku badań prowadzonych na wielkich próbach ogólnopolskich. Badacz nie może być bowiem w tym samym czasie na szkoleniach w kilku lub kilkunastu miastach. Wydaje się jednak, że warto, aby w takich wypadkach prowadził on szkolenie choćby tylko dla jednej grupy ankierów. Z pewnością natomiast badacz musi być obecny i dobrze przygotowany na szkoleniach, które odbywają się w Warszawie dla tzw. instruktorów wojewódzkich. Zadanie instruktorów, którzy przyjeżdżają do Warszawy z całej Polski, polega na przeniesieniu wiedzy zdobytej w trakcie tych szkoleń „w teren”, tj. przygotowanie ankierów w swoich województwach do przeprowadzania wywiadów. Instruktorzy ci w różny sposób oceniają poszczególne szkolenia i badaczy, a jak można się domyślać w pewnych wypadkach ich negatywne wrażenia odniesione po danym szkoleniu mogą mieć wpływ

Przynajmniej więc dla znacznej części ankierów osoba badacza ma znaczenie. Z tej racji stosunek ankierów do poszczególnych autorów kwestionariuszy pośrednio może mieć wpływ zarówno pozytywny, jak i negatywny na odpowiedzi respondentów. Świadczą o tym wypowiedzi.

„Osoba badacza autora ma dla mnie znaczenie. Im autor jest poważniejszy, to i ja mogę z tego skorzystać. Dużo lepiej robię wywiady, bardziej się angażuję, kiedy autorem jest ktoś, kogo lubię, kto cieszy się według mnie autorytetem naukowym [...] Przyjemniejsza jest praca z osobami, które się zna i które się szanuje — tym samym podwyższa się swój prestiż, kiedy biorę udział w dobrych badaniach kierowanych przez wybitnych naukowców. Jeśli wiem o kimś, że jest złym, kiepskim socjologiem, to i ja też robię kiepsko wywiady” (13/Ł).

„Najbardziej chyba podobały mi się badania docenta X, bo to taki facet sympatyczny, bezpośredni [...] Bardzo starałem się, jak szły [...] jego badania i robiłem mu wywiady” (27/Ł).

„[...] jeśli badacz jest mi znany [...] z „rodzinnej” uczelni ankierki] to staram się, żeby wywiady jak najlepiej wypadły [...] Tak np. było na obozie u profesora X — bardzo wtedy staraliśmy się, to było ambicją naszej grupy, to były nasze badania. Kiedy badania są „bezosobowe”, jak np. te badania [...] to jest niedobrze. Wywiady robi się wtedy mniej starannie, z mniejszą chęcią” (21/Ł).

„W [...] poważnych instytucjach naukowych [...] badania są robione przez czołówkę socjologów. Widać jednak, że część socjologów nie wierzy w to, że zbiorą dane rzetelne i nic ich to nie obchodzi. Uważają, że trzeba robić badania, żeby zrobić, żeby wykazać się, wykonać plan, a głównie, żeby były pieniądze. Ankierzy to dobrze wyczuwają, jaki jest który badacz. Konsekwencje tego są takie, że ankierzy albo rezygnują z badań, albo robienie wywiadów traktują wyłącznie jako możliwość zarobienia forsy i uważają, że jeśli taki jest stosunek badacza do badań, to i oni też mogą się nie przykładąć” (7/Ł).

„Autor badań dla ankierów jest ważny. Dla jednych robi się chętnie, dla innych nie. To są kpiny i ja np. nie znoszę, jak badacz robi badania między jednym samolotem a drugim. Np. instruktor mówi na szkoleniu do ankierów tak: »No wiecie, profesor wyjechał na konferencję, wróci za tydzień, ale my musimy zrobić te wywiady do jego powrotu [...] no sami rozumiecie, trzeba to

---

na sposób przygotowywania przez nich ankierów. Oto charakterystyczna wypowiedź jednego z takich instruktorów wojewódzkich: „uczestnicząc w wielu szkoleniach dla instruktorów wiele razy przeżywałem mieszane uczucia. Gdy np. promotor autor badań mówił, że »dalej poprowadzi mój asystent, bo jestem umówiony i muszę już iść« to przeżywało się jakiś niesmak. Tyle osób przyjechało z tak odległych miejscowości, często z trudem zwalnając się z pracy, a tu nawet nie zarezerwowało się choćby o godzinę więcej czasu. Równie żałośnie, w moim odczuciu, wypadały te spotkania, na których autorzy badań nie umieli dowieść, o co im naprawdę chodzi. Gdy widziało się, że autor nie dostrzega różnicy między taką czy inną interpretacją pytania, gdy jest mu wszystko jedno, jaką odpowiedź otrzyma, to wtedy rodziło się przekonanie, że nie ma co tak „piłować” ankierów. Wzorem pozytywnym dla mnie są zawsze badania doc. X... tam się czuło rękę, rygor, kompetencję, przejęcie, powagę itp.” (cytat z listu).

koniecznie zrobić». No to my robimy wywiady gorzej, niedbale, bo jak trzeba robić »na ura«, a nie bardzo wiadomo jak, bo profesor wyjechał i niewiele go to obchodzi, to dlaczego my się mamy przejmować?» (8/L).

„W sytuacji, kiedy autorem badań był ktoś znany mi z publikacji, miał duży autorytet naukowy, wykazywałem większą rzetelność w przeprowadzaniu wywiadów (2/O).

„Osoba badacza może pozytywnie wpłynąć na pracę ankietarów — kiedy badacz ma autorytet, kiedy jest wzorem polskiego socjologa. Na przykład profesor X reprezentuje ogromną wiedzę, cieszy się ogromną popularnością wśród studentów [...] to ma wpływ na ankietarów, którzy się specjalnie starają. Natomiast profesor Y [...] nie zna ankietarów, ankietarzy nie znają jego — tyle że przeczytają jego książki do egzaminu — nie wiedzą, co to za człowiek [...] Osoba Y nie miała więc żadnego wpływu na naszą pracę” (6/L).

Przytoczone wypowiedzi ankietarów dotyczące osoby i roli autora badacza w procesie badań są jednoznaczne. Nie są to przy tym wypowiedzi odosobnione. Mimo depersonalizacji tego procesu w masowych badaniach osoba socjologa badacza wywiera niemały wpływ na jakość danych. Byłoby niewątpliwie dobrze, aby fakt ten uświadamiali sobie nie tylko bardziej refleksyjni ankietarzy, lecz by rozpowszechnił się on także w świadomości badaczy.

#### SZKOLENIE, ORGANIZACJA BADAŃ I ICH WPŁYW NA PRZEPROWADZANIE WYWIADÓW W OPINIACH ANKIETERÓW

Jednym z zasadniczych elementów pracy z ankietarami są szkolenia. W masowych surveyach, zwłaszcza jeśli są to badania z próbą ogólnopolską, szkolenie w poszczególnych regionach kraju prowadzą członkowie ekipy badawczej, którzy często bywają nazywani instruktorami i tak będą określani w tym artykule. Są oni również organizatorami badań. Ich rola jest więc bardzo duża i można było przypuszczać, iż są oni o wiele bliżsi ankietarom i mają dla nich większe znaczenie niż odległy badacz. Przypuszczenie to w pełni potwierdziło się. Z analizy uzyskanych materiałów wynika, iż nie było ani jednego wywiadu, w którym ankietarzy nie wypowiedzieliby się na temat różnych szkoleń, instruktorów oraz w ogóle na temat organizacji zwłaszcza tych badań, w których brali udział, a które z jakiegoś względu źle zapisały się w ich pamięci. Wpływ ankietarski, którego źródłem są szkolenia, praca instruktorów i organizacja badań — jak wynika z wypowiedzi ankietarów — jest bardzo wyraźny i, niestety, w przeważającej liczbie wypowiedzi negatywny. Przybiera on też różnorodne formy, począwszy



od pojawienia się uczucia niesmaku czy rozgoryczenia poprzez nieprzykładanie się do pracy, a skończywszy na fałszerstwie<sup>32</sup>.

W czasie wywiadów ankieterzy opowiadali autorce artykułu o takich np. szkoleniach, podczas których działalność instruktorów była wręcz szkodliwa i demoralizująca. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi.

„Raz zrezygnowałem z badania dlatego, że kwestionariusz był bardzo zły [...] Instruktorzy na szkoleniu zbywali nasze uwagi i pytania śmiechem, szkolenie było fatalne. Dotknęło mnie i obraziło, że tak lekceważąco traktowali i nas ankieterów, i całe badania. W czasie dawania adresów [instruktorzy] mówili też do ankieterów: Wy sobie dobrze zarobicie, jak szybko zrobicie. To było obrzydliwe” (1/Ł).

O tym samym szkoleniu inny ankieter powiedział: „Już w czasie samego szkolenia i zaraz po nim kilka osób zrezygnowało z udziału w tych badaniach [...] mimo że za te wywiady dobrze płacono [...] Ja zrezygnowałem po 6 wywiadach, nie mogłem już więcej, czułem niesmak, obrzydzenie, bo to były kpiny z badań socjologicznych, sprzeczne ze wszystkim, czego nas uczono na studiach. Rozgrzeszyłbym każdego ankietera, który sfalszowałby taki wywiad” (7/Ł).

„Po badaniach [...] został mi niesmak, bo były dziwnie zorganizowane. Szkolenie do tych badań było bardzo krótkie. Nie analizowano pytania po pytaniu. Instruktorzy nie potrafili wyjaśnić, jak zadawać pytania. Uczestnicy wykazywali nielogiczności w kwestionariuszu [...] Na szkoleniu reagowaliśmy śmiechem. Instruktorzy byli bezradni, tłumaczyli, że nie wiedzą, że nie są autorami, mówili »jakoś to będzie«, »nie przejmujcie się« [...] Termin też był straszliwie krótki, jak się daje taki krótki termin, jeden tydzień na zrobienie 20 wywiadów, to wiadomo, że będzie się pracowało źle. Wszyscy pracowali źle, bo wiedzieli, że organizatorom na niczym nie zależy” (15/Ł).

„Chciałem kiedyś dobrze zarobić na wywiadach. Poszedłem na szkolenie, ale to wszystko, i kwestionariusz, i instruktorzy, i terminy tak mi się nie podobało, że nie podjąłem tych wywiadów [...] Wszyscy ankieterzy, którzy brali udział w szkoleniu, odnieśli wrażenie, że instruktorom chodziło tylko o to, aby jak najszybciej zrobić te badania, a nie zależało im na tym, jakie to będą materiały. Więc ci ankieterzy, którzy zdecydowali się brać udział w tych badaniach, traktowali to wyłącznie cynicznie [...] żeby zarobić forszę [...] przeprowadzali wywiady szybko — aby zbyć, pracowali źle, nikt nie robił ich dobrze, nie przykładał się” (8/Ł).

Ważną sprawą, którą doskonale dostrzegają ankieterzy na szkoleniach, jest brak przygotowania i kompetencji ze strony instruktorów.

<sup>32</sup> Tylko jedno pytanie (nr 21) bezpośrednio nawiązywało do sprawy szkoleń. Brzmiało ono następująco: „Jak według pana-pani zdania powinno wyglądać szkolenie dla ankieterów przed każdym nowym badaniem? Chodzi tu zarówno o sprawy organizacyjne, jak i merytoryczne. Proszę powiedzieć coś o własnych doświadczeniach ze szkoleń, w których pan-pani uczestniczyli?”. Ankieterzy zupełnie spontanicznie poruszali sprawę szkoleń i organizacji badań także w odpowiedzi na inne pytania, a zwłaszcza na pytania nr 3 i 4 („Jakie z badań, w których respondent brał udział, podobało mu się najbardziej, a jakie najmniej i dlaczego”) i nr 28 („Dlaczego ankieterzy popełniają wykroczenia”).

Instruktorzy nie powinni np. — jak to miało miejsce na jednym ze szkoleń — zalecać ankierom, aby za wszelką cenę starali się uzyskiwać od respondentów odpowiedzi istotne<sup>33</sup>. Nie jest również dobrze, kiedy instruktorzy dyskutują między sobą, jak ankierzy mają zadawać poszczególne pytania i o co w tych pytaniach chodzi. Jedna z indagowanych osób powiedziała, że tego typu dyskusje „nie obchodzą ankierów, są demobilizujące i wprowadzają niepotrzebny chaos i zamieszanie” (24/Ł), które sprawiają, że kiedy znajdują się oni w terenie, zupełnie nie wiedzą, jak postępować. Inna ankierka stwierdziła wprost, że „instruktorzy prowadząc szkolenia nie przygotowani prowokują błędy ankierów i zachęcają ich do popełniania błędów” (3/Ł). Osoba ta wyraziła się nawet, że szkolenie, w którym ostatnio brała udział, „rozgrzeszyło” ją z wielu błędów, które popełniała jako ankier (na szkoleniu tym nie było badacza i nie zostawił on dokładnej instrukcji, a kwestionariusz, zdaniem ankierki, był niedopracowany. Instruktor, który prowadził szkolenie, nie potrafił wyjaśnić ankierom podstawowych spraw dotyczących zadawania respondentom pytań. Nie wiedział, o co badaczowi chodzi, zastanawiał się, w końcu sprowadził drugiego instruktora, z którym wspólnie naradzali się nad tym, co badacz mógł mieć na myśli formułując dane pytanie. Okazało się, że obaj nie wiedzieli, co mają przekazać ankierom<sup>34</sup>.

Ankierzy w swoich wypowiedziach poruszyli różnorodne sprawy związane z organizacją badań. Zwrócimy uwagę jeszcze tylko na jedną z nich. Otóż dla znacznej części ankierów wielką bolączką stanowią na ogół zbyt krótkie terminy, w czasie których muszą przeprowadzić określoną ilość wywiadów. Większość odpowiadających stwierdziła, że ze względu na trudności z dojściem lub dojazdem, a następnie z odnalezieniem i zastaniem respondenta w domu najbardziej odpowiadałoby im przeprowadzenie od 11 do 15 wywiadów w ciągu 2 tygodni. Ankierzy opowiadali, że gdy przynaglani krótkimi terminami musieli przeprowadzić trzy, cztery lub więcej wywiadów w ciągu jednego dnia, to byli ogromnie zmęczeni psychicznie i fizycznie i sami przyłapywali się na popełnianiu takich błędów, jak opuszczanie pytań, sugerowanie, niedopytywanie czy przyspieszanie tempa rozmowy<sup>35</sup>. W ogóle jedną

<sup>33</sup> Cytaty z wywiadów: „Instruktorzy powiedzieli, że za odpowiedź »nie wiem« będą potrącenia — potem dopiero wycofali się z tego” (24/Ł); „Nie można mówić na szkoleniu, że za odpowiedzi »nie wiem« będą potrącenia [...] bo przy takim postawieniu sprawy ankierzy studenci z pewnością będą oszukiwać. Cała nasza grupa śmiała się z tego” (29/Ł).

<sup>34</sup> Por. także wywiady nr 17/Ł, 29/Ł, 15/Ł i inne.

<sup>35</sup> Informacje co do tych spraw zaczerpnięto z odpowiedzi respondentów na 4 pytania dotyczące zarówno stanu faktycznego, jak i możliwości ankierów przeprowadzania danej liczby wywiadów w określonym terminie. Na te tematy

z głównych przyczyn fałszerstw — według opinii części ankieterów — są zbyt krótkie terminy dla przeprowadzania zbyt dużej ilości wywiadów, wyznaczane im przez organizatorów badań. Parę osób przyznało się autorce referatu do popełnienia oszustw dlatego, że jakoby „bali się” uwag instruktorów i kar pieniężnych, które czekały ich w wypadku niezwrócenia kwestionariuszy w wyznaczonym czasie.

Jak wynika z przytoczonych przykładów i opinii, szkolenia i prowadzący je w nieodpowiedni sposób instruktorzy są źródłem negatywnego wpływu ankieterskiego. Wydaje się jednak, że niektóre z zacytowanych, najbardziej emocjonalnych i krytycznych wypowiedzi należy traktować także jako przejaw „frustracji ankieterskiej” i zarazem jako formę samoobrony. Ankieterzy (przynajmniej jakaś ich część) zdają sobie sprawę zarówno z istnienia negatywnych opinii o ich pracy, jak i z tego, że nie zawsze właściwie wywiązują się ze swoich obowiązków. Szukają więc jakichś przyczyn wyjaśnienia tych opinii i tych sytuacji. Niezależnie jednak od motywów przytoczonych wypowiedzi wiadomo z innych źródeł, że opisywane przez nich fakty miały rzeczywiście miejsce i zapewne silnie na nich oddziaływały.

Ankieterzy, jak już wspomniano, rzadko mówili w wywiadach o „dobrych” szkoleniach. Utkwiły im w pamięci przede wszystkim te, które z jakiegoś powodu ich zbulwersowały. Z tych krytycznych wypowiedzi wynika jednak również, że „właściwie” prowadzone szkolenie może być źródłem pozytywnego wpływu ankieterskiego. Źródłem pozytywnego wpływu ankieterskiego mogą być przede wszystkim sami instruktorzy i o tym była też mowa w czasie wywiadów. Ankieterzy wspominali więc o takich instruktorach, którzy podczas szkoleń potrafili wszystko wytłumaczyć, przeprowadzali je sprawnie, byli nie tylko uprzejmi i sympatyczni, ale interesowali się warunkami pracy ankieterów i widać było, że zależy im na tym, aby zebrane materiały były w pełni wartościowe.

Dla ankieterów bardzo ważne jest również zachowanie się instruktorów podczas odbierania wywiadów — zwłaszcza pierwszych. Cenią oni sobie przede wszystkim tych członków ekipy badawczej, którzy zawsze byli obecni w godzinach wyznaczonych dyżurów i którzy mieli czas na wysłuchanie ich wątpliwości, udzielenie rad czy też po prostu porozmawianie o przeprowadzanych wywiadach. Można powiedzieć, że stosunek ankieterów do instruktorów jest jeszcze bardziej emocjonalny niż do badaczy. Mają oni wśród nich swoich „ulubieńców”, tj. osoby, które poza wymienionymi wyżej cechami są kompetentne

ankieterzy wypowiadali się spontanicznie również i przy innych okazjach, np. przy udzielaniu odpowiedzi na pytania: dlaczego dane badanie podoba się, a inne nie (nr 2, 3), czy lubią przeprowadzać wywiady (nr 4) itp.

i zawsze potrafią dokładnie sprawdzić i sprawiedliwie ocenić ich pracę. Ci instruktorzy są z pewnością źródłem wpływu pozytywnego. Ankieterzy sami mówili o tym, że dla takich organizatorów badań „starali się bardziej” i nie oszukiwali ich <sup>86</sup>.

Jeśli chodzi o inne sprawy związane z organizacją badań, to warto dodać, iż wielu rozmówców mówiło o tym, że konieczna jest kontrola ich pracy. Uważali oni, że istotne i ważne jest także różnicowanie stawek za wywiady w zależności od ilości popełnianych błędów. Jak wynika z tych opinii ankieterów, działalność instruktorów i organizatorów badań, polegająca na kontroli oraz stosowaniu kar za złą pracę (o ile tylko kary te są wyznaczane sprawiedliwie), może być również źródłem pozytywnego wpływu ankieterskiego.

#### UWAGI KOŃCOWE

W obrazie badań socjologicznych prowadzonych za pomocą wywiadów kwestionariuszowych, który rysuje się w wyniku naszej analizy, przeważają ciemne barwy. Należy jednakże pamiętać, o czym już była mowa, że jest to obraz badań uzyskany na podstawie opinii, a więc jak można sądzić, przejawiony. Jednakże warto jeszcze raz przypomnieć, że negatywne opinie zarówno o ankieterach, jak i ankieterów o badaniach znajdują częściowe potwierdzenie w innych materiałach, o których już zresztą była mowa poprzednio.

Zrozumiałe, że ankieterzy w swoich ocenach nie mogli być w pełni obiektywni. Jak już wspomniano, na rodzaj ich opinii, niezależnie od tego, że sposób pytania bynajmniej nie sugerował kierunku odpowiedzi, wpłynęła sytuacja ankieterów, z których część przynajmniej zdaje sobie sprawę z tego, jak są oceniani przez badaczy. W tej sytuacji zwracali oni uwagę na najbardziej drastyczne, ekstremalne przypadki nie dopracowanych kwestionariuszy, nie przygotowanych szkoleń czy niewłaściwej organizacji badań, czy na wszystkie te zjawiska, w których mogli upatrywać usprawiedliwienia złej pracy ankieterskiej. Niezależnie jednak od tego, co najbardziej utkwilo w pamięci ankieterów i co chcieli przekazać w wywiadach, nie napawa optymizmem

---

<sup>86</sup> Jedna ankieterka przyznała się, że w pewnych badaniach jeden wywiad dała „do zrobienia koleżance”. Dodała przy tym, że badania te prowadzili instruktorzy, którzy zachowywali się wobec ankieterów „niegrzecznie” i „przyjęli wojskowe metody” — więc: „Nic im o tym nie mówiłam, zresztą widziałam, że ich to wszystko nic nie obchodziło. Gdyby to był [instruktor, z którym stale miała do czynienia i którego bardzo ceniła] — to bym tak nigdy nie zrobiła” (15/Ł). Por. także wywiady 13/Ł, 17/Ł i inne.

fakt dużej zgodności negatywnych ocen ankieterów na temat badań. Wzbudza również zaniepokojenie, że negatywnych zjawisk było aż tyle, ponieważ ankieterzy mówili przecież nie o jednym, ale o wielu kwestionariuszach, o różnych badaczach i instruktorach i o rozmaitych szkoleniach i badaniach.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na następującą konsekwencję występowania negatywnych opinii ankieterów o badaniach, która posiada duże znaczenie dla samych badań i ich wyników. Jeśli nawet indagowani ankieterzy formowali swoje opinie na podstawie najbardziej ekstremalnych faktów czy w części powtarzali nie sprawdzone plotki, to warto pamiętać, że te oceny przekazywali na pewno nie tylko autorce artykułu, ale również swoim kolegom — ankieterom. Takie opinie, jak np. „pracownicy naukowci traktują badania kwestionariuszowe jako chałturę — robią je tylko dla pieniędzy” czy „badaczom nie zależy na wartości informacji uzyskiwanych w drodze wywiadów” lub też opowiadania o różnego typu fałszerstwach — niezależnie od tego, czy są one prawdziwe, czy też wymyślone lub przejawskrawione — rozchodzą się szybko i szeroko. Ogólnie biorąc, oddziałują one demoralizująco na wszystkich ankieterów. Tego typu opinie sprzyjają np. powstawaniu atmosfery tolerancji czy też nieprzejmowania się także i udowodnionymi błędami lub nawet oszustwami. Każdy bowiem „zwykły” ankieter może usprawiedliwiać swoje błędy pokazując np. niedopracowany kwestionariusz lub powołując się na takie lub inne zachowania się instruktorów lub pracowników naukowych — socjologów, którzy powinni przecież być dla niego wzorem.

Na początku artykułu była mowa o ankieterze i respondencie jako o bardzo ważnych czynnikach odkształcania danych w wywiadach socjologicznych. Cytowana już kilkakrotnie E. Noelle stwierdza, iż wśród niektórych socjologów można obserwować tendencję do zrzucania na barki ankieterów i respondentów wszelkich trudności i kłopotów związanych ze zbieraniem materiałów. Miała ona na myśli także i takie wypadki, kiedy badacz oddaje do realizacji „zły”, nieprzemyślany i niedopracowany kwestionariusz bez dokładnej instrukcji i uważa, że ankieter w jakiś sposób stara się uzyskać jak najwięcej informacji od respondentów, a respondenci „jakoś” poradzą sobie z pytaniami. „Czy nie żąda się od ankieterów i respondentów zbyt wiele?” zapytuje E. Noelle<sup>37</sup>. Takie samo pytanie można by — jak się wydaje — postawić również i w niniejszym artykule, jest ono bowiem w pełni aktualne i w warunkach polskich.

<sup>37</sup> Noelle, *Umfragen...*, s. 35.

Na podstawie wyników naszych badań nie można stwierdzić, jaka jest rola omawianych źródeł wpływu: czy jest ona dominująca czy nie, czy jest duża czy mała i czy sam wpływ ankierski, zwłaszcza negatywny, jest silny czy słaby. Trudno też jest powiedzieć, czy prowadzi on do jednokierunkowych zniekształceń, czy zaciera jedynie przejrzystość otrzymanego procesu zjawisk i przyczynia się do obniżenia wysokości korelacji — jak sądzą niektórzy metodologowie. W każdym razie zebrane dane potwierdzają tezę — w tym zakresie, w jakim jest to możliwe w przypadku materiałów jakościowych, i być może zbyt silnie ze względu na przejawienie obrazu badań — że narzędzie badawcze, postawa badacza, szkolenie itp. odgrywają u nas istotną rolę jako źródło wpływu ankierskiego bądź negatywnego, bądź pozytywnego. Niedopracowany kwestionariusz nie jest bowiem niedopracowany „sam dla siebie”. Powoduje on — podobnie zresztą jak obojętny badacz czy źle przeprowadzone szkolenie — znaczne obniżenie poziomu pracy ankiera.

W rezultacie tych rozważań należy zastanowić się nad środkami, których zastosowanie przyczyni się do zmniejszenia negatywnego wpływu ankierskiego płynącego z omawianych tu źródeł. Wydaje się, że należałoby kłaść nacisk przede wszystkim na kilka spraw.

1. Celowe jest bardziej intensywne i bezpośrednie oddziaływanie na źródła tego wpływu przez doskonalenia kwestionariuszy, szkolenia i organizacji badań, a także odpowiednie kształcenia studentów socjologii — przyszłych badaczy i organizatorów badań w zakresie metod i technik otrzymywania materiałów.

2. Potrzebne jest także bezpośrednie oddziaływanie na samych ankierów w celu podnoszenia ich morale i umiejętności terenowych. Narzędziem tego oddziaływania powinny być nie tylko szkolenia, lecz i trwała współpraca z ankierami danej sieci.

3. Niemalże znaczenie, jak się wydaje, w omawianych kwestiach ma standaryzacja danych. Przyczynia się ona w ogóle do zmniejszenia liczby błędów ankierskich, oczywiście tych, których źródłem nie są zwykłe fałszerstwa.

4. Konieczne jest przeprowadzanie systematycznej, adekwatnej dla danych badań kontroli ankierów i w ogóle procesu badawczego.

5. Niezależnie od kontroli ankierów, lecz w związku z nią należy kontrolować występowanie wpływu na drodze przeprowadzania badań nad efektem ankierskim. Stanowi on bowiem podstawę badań nad wpływem. Stwierdzenie występowania znaczących statystycznie różnic w rozkładach odpowiedzi respondentów, uzyskanych przez różne grupy ankierów, powinno być dla badaczy sygnałem, że wpływ ankierski wystąpił.

W ostatnich latach w Polsce zrobiono wiele w zakresie podnoszenia jakości danych podstawowych zbieranych za pomocą wywiadów<sup>38</sup>. Można by tu wspomnieć chociażby standaryzację zmiennych osobowych, także na poziomie pytań kwestionariuszowych, których stosowanie powinno ujednoczyć zachowania ankieterów i tym samym zmniejszyć ich wpływ w tym zakresie<sup>39</sup>. To wszystko nie jest jeszcze wystarczające. Koniecznym elementem każdego badania prowadzonego techniką wywiadu kwestionariuszowego — zwłaszcza w naszych warunkach — jest systematyczna kontrola ankieterów<sup>40</sup>. Do sprawy tej w polskiej socjologii nie zawsze przywiązuje się dostateczną uwagę<sup>41</sup>. Często nie przeprowadza się systematycznej i skutecznej kontroli ankieterów z tych prostych powodów, że jest ona kosztowna, kłopotliwa (wymaga odpowiednio przygotowanych i uczciwych kontrolerów) oraz przedłuża badania. To ostatnie, w dobie planowania nauki, ma na pewno niebagatelne znaczenie dla każdego socjologa. Wydaje się jednak, że już na etapie przygotowania projektu badawczego na taką kontrolę powinno się znaleźć miejsce zarówno w harmonogramie danych badań, jak i w ich budżecie. Można przyjąć, że na kontrolę każdy badacz czy też instytucja badawcza winna przeznaczyć 10% funduszy planowanych na dane badania. Bez takiego zabezpieczenia finansowego nie można bowiem jej przeprowadzić.

Systematyczna i przemyślana kontrola ankieterów spełniać może różne cele. Przede wszystkim powinna się przyczynić do wyeliminowania ankieterów nieuczciwych i nieudolnych. Może ona i powinna być także ważkim narzędziem w analizie wpływu ankieterskiego, w tym i płynącego ze źródeł omawianych w artykule. Na podstawie wyników

---

<sup>38</sup> Por. Z. Gostkowski, *O potrzebie humanizacji masowych badań typu surveyowego*, „Studia Socjologiczne”, 1974, nr 1 (25), s. 99, i Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań surveyowych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3 (35).

<sup>39</sup> Por. *Standaryzacja zmiennych metryczkowych*, red. W. Wesołowski, Warszawa 1974; P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Propozycje pytań metryczkowych*, Warszawa 1977, oraz J. Lutyński, P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Pytania metryczkowe. Wersja obowiązująca dla problemu 11.2.*, Warszawa 1977.

<sup>40</sup> O różnych sposobach kontroli pisze P. B. Sztabiński, *Metody kontroli pracy ankieterów w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978.

<sup>41</sup> Wśród polskich badań empirycznych, w czasie których taka systematyczna i dokładna kontrola ankieterów była zaplanowana i robiona, można przykładowo wymienić znane badania M. Pohoskiego nad ruchliwością społeczną przeprowadzone na wielotysięcznej próbie, badania A. Boruckiego, M. Zürn czy innych (por. A. Borucki, *Kontrola pracy ankieterów i weryfikacja danych kwestionariuszowych jako elementy analizy procesu badawczego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978, oraz Zürn, *Próba pomiaru efektu ankieterskiego...*

systematycznej, pogłębionej kontroli łatwo jest bowiem podzielić ankietarów na „lepszych” i „gorszych”. Jeśli przydział respondentów do ankietarów był losowy, wówczas od respondentów z obydwu grup powinno się otrzymać takie same wyniki. Gdy tak nie jest, gdy różnice w tym zakresie okażą się duże, wówczas i negatywny wpływ ze względu na poziom pracy ankietarskiej okazuje się znaczny, przy czym na podstawie różnicy można starać się oszacować wielkość błędu. Jeśli różnice będą nieistotne, wówczas można uznać, że podział na „lepszych” i „gorszych” ankietarów nie ma istotnego znaczenia. W przypadku, gdy poziom „lepszych” jest w ogóle dobry, można przyjąć, że negatywny wpływ ankietarski, którego źródłem są ankietarskie umiejętności i morale, jest niewielki lub nawet żaden<sup>42</sup>. W ten sposób badacz może skontrolować wartość swego wyniku, poddać go empirycznemu sprawdzianowi ze względu na przynajmniej jedno ważne źródło błędów.

Na zakończenie rozważań nad wpływem ankietarskim warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną sprawę. Wymieniając środki, których zastosowanie powinno zmniejszyć negatywny wpływ ankietarski, zwrócono również uwagę na konieczność podnoszenia na wyższy poziom umiejętności i morale ankietarów. Realizacja tego zadania nie jest łatwa z różnych względów, między innymi dlatego, że nie wiadomo na pewno, na jakich umiejętnościach ankietarskich zależy nam najbardziej i jakie zasady etyczne są najważniejsze przy przeprowadzaniu wywiadów. Badacze układając kwestionariusz wywiadu na ogół nie zastanawiają się nad tym, czego oczekują od ankietarów, tj. w jakiej roli mają oni występować, jak mają aranżować rozmowy czy też w jaki sposób powinni zadawać respondentom pytania. W rezultacie jedni badacze żądają od ankietarów np. bardzo ścisłego trzymania się tekstu dokładnie sprecyzowanego pytania, a inni podają w kwestionariuszu ogólnie scharakteryzowaną informację nieraz tylko w postaci jedno- lub dwu wyrazowego „hasła” i chcą, aby ankietarzy kierując się własną inteligencją i umiejętnościami „wyciągnęli” od respondentów wszystko, na czym im może zależeć. Często zresztą badacze w tym samym kwestionariuszu stawiają ankietarom różne wymagania w odniesieniu do różnych pytań. Istnieje więc pod tym względem dość duże zróżnicowanie wymagań nawet wśród tych badaczy, którzy zdają sobie sprawę, że ankietar może w znaczący sposób zaważyć na tym, jaką wartość będą miały zebrane informacje, i że nie jest to

<sup>42</sup> Projekt takiej weryfikacji zgłosił J. Lutyński w studium *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5, s. 361. Por. także Borucki, *Kontrola pracy ankietarów...*



tylko człowiek, który musi oddać przeprowadzone wywiady w określonym terminie i któremu trzeba za nie zapłacić.

Nie ma więc w socjologii polskiej wypracowanego jakiegoś jednego „modelu” czy kilku „modeli” ankieterów. Nie umiemy także powiedzieć, jaki byłby najlepszy „model” ankietera przeprowadzającego wywiady w masowych surveyach. Czy lepiej, żeby np. był to posłuszny, pedantyczny wykonawca — a według określeń naszych rozmówców — „narzędzie badawcze”, „odczytywacz pytań wyalienowany z całości procesu badawczego” czy też „współpracownik badacza” lub „członek zespołu prowadzącego badania”, czego życzyliby sobie niektórzy ankieterzy<sup>43</sup>. Nie można również powiedzieć, czy do tego typu masowych badań, które z pewnością będziemy nadal uprawiali, byłby bardziej przydatny „ankieter humanista” czy też „ankieter technik” lub czy powinno się szkolić ankieterów do przeprowadzania wywiadów w stylu „miękkim” czy „twardym” itp.<sup>44</sup>. Dopóki więc nie przemyśli się, o jaki model czy modele ankieterów nam chodzi, dopóty trudno jest także ustalić, jakie powinno być przygotowanie ankieterów, które spełniałoby swój cel zasadniczy, tj. powodowało, że ich wpływ na wypowiedzi respondentów będzie tylko pozytywny.

---

<sup>43</sup> W zachodniej literaturze socjologicznej istnieją różne opinie co do tego, jakimi cechami powinien odznaczać się „dobry” ankieter. Por. np. Noelle, *Umfragen...*, s. 35; G. Haedrich, *Der Interviewer Einfluss in der Marktforschung*, Wiesbaden 1964, s. 91; W. Friedrich, W. Hennig, *Der sozialwissenschaftliche Forschungsprozess*, Leipzig 1968, s. 90; Durant, *The Cheater Problem...*, s. 288; L. P. Crepsi, *Further Observations on the „Cheater” Problem*, „Public Opinion Quarterly”, 1946/1947, nr 10, s. 646 i inne.

<sup>44</sup> Por. W. Sitek, *Ankieter humanista i ankieter technik. Teoretyczne i praktyczne aspekty typologicznej selekcji ankieterów*, w: *Z metodologii i metodyki...*, z. 4, s. 63; J. Krak, *Style przeprowadzania wywiadów i konsekwencje ich zastosowania*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978.

ANDRZEJ BORUCKI  
Uniwersytet Łódzki

## KONTROLA PRACY ANKIETERÓW I WERYFIKACJA DANYCH KWESTIONARIUSZOWYCH JAKO ELEMENTY ANALIZY PROCESU BADAWCZEGO

Treść: Uwagi wstępne. — Wprowadzenie do problematyki. — Ogólne zasady przeprowadzania kontroli pracy ankieterów. — Opis kontroli pracy ankieterów oraz jej wyniki. — Weryfikacja wiarygodności danych kwestionariuszowych. — Uwagi końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Artykuł niniejszy powstał na podstawie analizy wiarygodności danych kwestionariuszowych, która początkowo miała na celu znalezienie odpowiedzi czysto praktycznej, a dotyczącej oceny wartości zebranego materiału w badaniach prowadzonych we Włocławku w roku 1970. Pewna część pytań zawartych w kwestionariuszu realizowanym w tym mieście dotyczyła zagadnień zróżnicowania społecznego w potocznej świadomości i miały one stanowić podstawę porównań z badaniami prowadzonymi w dwóch innych miastach<sup>1</sup>. Przebieg badań

---

<sup>1</sup> Badania te realizowane były od 1968 r. a finansowane przez Komitet Badań Rejonów Uprzemysławianych Polskiej Akademii Nauk oraz — w ostatniej ich fazie — również przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN. Dotyczyły świadomościowych aspektów struktury społecznej ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień postrzegania podziałów społecznych przez mieszkańców miast o różnej wielkości. Badania we Włocławku w 1970 r. były drugim etapem badań — po badaniach w Łęczycy w 1969 r. W 1971 r. zrealizowano wg tego samego bloku pytań dotyczącego podziałów społecznych badania w Łodzi. Publikacje moje z tych badań to *Zróżnicowania społeczne i ich postrzeganie*, w: *Spoleczne warunki funkcjonowania przedsiębiorstwa przemysłowego*, Warszawa 1972, s. 202—238; *Struktura społeczna w świadomości mieszkańców Łodzi*, w: *Współczesna polska klasa robotnicza*, Warszawa 1975, s. 380—397, oraz raport złożony w IFiS PAN

w tym właśnie mieście — o czym piszę dokładniej w dalszej części artykułu — a więc ten etap procesu badawczego, który związany był ze zbieraniem materiałów, wykazywał jednakże dość istotne różnice w porównaniu z badaniami prowadzonymi w pozostałych miastach. Ta właśnie sytuacja sprawiła, iż analiza dotycząca wartości materiałów stała się koniecznością.

Doprowadzenie opracowania do formy artykułu zawdzięczam prof. Z. Gostkowskiemu, który uznał, że analiza ta może mieć również znaczenie dla zagadnień metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych, a więc zagadnień, wokół których koncentruje się działalność pracowni, którą kieruje. Stąd też zdecydowałem się na obszerniejszą nieco prezentację sposobów kontroli pracy ankierów oraz weryfikacji wiarygodności danych zawartych w tej części kwestionariusza, która miała stanowić materiał do porównań z badaniami prowadzonymi w innych miastach.

#### WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI

Mówiąc o procesie badawczym mamy na ogół na myśli cały zespół czynności, które podejmuje badacz w celu rozstrzygnięcia interesującego go problemu<sup>2</sup>. We wszelkiego rodzaju badaniach można w zasadzie wyodrębnić wyraźne etapy tego procesu, jak np. sformułowanie problemu, gromadzenie materiałów, opis i analiza materiałów. Lecz w zależności nie tylko od charakteru dyscypliny, ale również od problemu, jaki podejmuje badacz, a następnie w zależności od typu materiału, jakim operuje, poszczególne etapy procesu badawczego mogą wykazywać daleko idące różnice. Różnice te występują szczególnie wyraźnie wówczas, gdy badacze bądź to podejmują problemy dające się rozstrzygnąć na podstawie materiałów istniejących — akta, dokumenty, opracowania różnego typu, bądź też sami muszą organizować materiał stanowiący jedyne czy też jedno z istniejących źródeł niezbędnych informacji.

Jedną z coraz bardziej rozpowszechnionych technik zbierania materiałów na terenie nauk społecznych jest wywiad kwestionariuszowy. Korzystają z niej nie tylko socjologowie, lecz także przedstawiciele

---

w 1973 r. z badań łódzkich pt. *Zróźnicowanie społeczne w potocznej świadomości mieszkańców Łodzi*.

<sup>2</sup> Ogólny opis tych czynności i etapów procesu badawczego można znaleźć chociażby w artykule A. A. Campbella i G. Katona, *Sondaże ankietowe*, w: *Metody badań socjologicznych*, wybór tekstów pod red. S. Nowaka, Warszawa 1965, s. 351—372.

innych dyscyplin, jak demografowie, historycy, ekonomiści, pedagodzy czy prawnicy.

Wszędzie jednak tam, gdzie korzysta się z materiałów kwestionariuszowych jednym z niezmiernie ważnych etapów procesu badawczego jest zbieranie materiałów. W tej fazie procesu badawczego mogą jednak wystąpić i z reguły występują — podobnie zresztą jak i w innych etapach procesu badawczego — różnorodne zakłócenia wpływające na jakość materiału, który zostanie poddany opracowaniu. Zakłócenia te mogą mieć bardzo różne źródła. Mogą wynikać z ogólnej sytuacji makro- i mikrospołecznej, w której prowadzone są badania; mogą mieć swe źródło w samym narzędziu badawczym, a więc w charakterze i sposobie formułowania pytań, ich trudności czy drażliwości itp., jak również w cechach respondentów, którzy stanowią przedmiot badań. Jednym ze szczególnie istotnych źródeł zakłóceń występujących w procesie badawczym może być również praca ankieterów<sup>3</sup>. Od ich pracy bowiem zależą rezultaty badań. Tymczasem lektura wielu prac opartych na materiałach kwestionariuszowych pozwala na stwierdzenie, iż wśród badaczy empiryków refleksja dotycząca problemów zakłóceń procesu badawczego jest sporadyczna, a jeśli istnieje, to referowana jest w sposób bardzo ogólnikowy i skrótowy. Publikacje na temat analizy procesu badawczego nie pochodzą więc najczęściej od badaczy prowadzących określone badania, lecz od osób wyspecjalizowanych często jedynie w teoretycznych zagadnieniach metod i technik badawczych. Podobnie ma się sprawa z weryfikacją wiarygodności danych uzyskanych w badaniach ankietowych czy kwestionariuszowych. Badaczowi najczęściej nie starcza czasu na tego typu analizy, pracochłonne i wymagające inwencji, gdyż koncentruje się on przede wszystkim na rozstrzygnięciu interesującego go problemu na podstawie uzyskanego materiału. I znów jako poprzednio — ciężar tego typu analiz weryfikacyjnych przejmują, najczęściej *ex post*, teoretycy technik i metod, wypracowujący niezależnie od autorów badań sposoby weryfikacyjnych analiz.

<sup>3</sup> Problemy różnorodnego typu zakłóceń przy stosowaniu wywiadu kwestionariuszowego podejmowane są od dłuższego już czasu przez Sekcję Technik i Narzędzi Badawczych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w Łodzi pod kierunkiem prof. Z. Gostkowskiego oraz w Zakładzie Metod i Technik Badań Społecznych w Instytucie Socjologii UŁ kierowanym przez prof. J. Lutyńskiego. Z ich inicjatywy przygotowano szereg artykułów z tej dziedziny publikowanych w wielotomowej pracy zbiorowej pod redakcją wspomnianych profesorów: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*. W szczególności warto tu wspomnieć o studium K. Lutyńskiej, *Miejsce prowadzenia wywiadu i jego oddziaływanie*, oraz M. Zürna, *Ocena pracy ankieterów a niektóre ich cechy społeczno-demograficzne* (t. 4, s. 477—492).

W sytuacji upowszechniania się kwestionariuszowych technik uzyskiwania danych problemy analizy sytuacji wywiadu oraz weryfikacji wiarygodności danych nabierają coraz to większego znaczenia. Można by stwierdzić, iż problem ten staje się tym ważniejszy, im częściej badacze zmuszeni są korzystać z pomocy ankierów.

Jak pisze prof. dr Z. Gostkowski w odniesieniu do sytuacji dość krańcowych, nie dotyczących zapewne wszystkich badań, „Od momentu, kiedy badacz powierza ankierowi kwestionariusze i instrukcje dotyczące doboru respondentów i zadawania pytań — traci on osobistą, bezpośrednią kontrolę nad przebiegiem procesu badawczego. Odtąd wszystko zależy od uczciwości ankierów i jakości wykonywanych przez nich zadań. Badaczowi nie pozostaje nic innego, jak tylko zaufać ankierowi i żywić nadzieję, że przeważająca ich większość nie dopuści się uchybień czy fałszerstw, niweczących wiarygodność uzyskanego w badaniach materiału”<sup>4</sup>. Prowadzący badania w mniejszym lub większym stopniu czuwają na ogół nad procesami zbierania materiałów, czasami zbierają informacje dotyczące sytuacji, w jakich ankierzy prowadzą badania (ankieta do ankiera), kiedy indziej osobiście lub przy pomocy innych osób starają się zebrać dane o przebiegu badań włączając tu również kwestie dotyczące pracy ankierów. Z zabiegów tych można w zasadzie zrezygnować jedynie wówczas, gdy materiał kwestionariuszowy zbiera sam badacz. Takie sytuacje są jednak niezmiernie rzadkie, choć z punktu widzenia opisu sytuacji wywiadu najbardziej korzystne. Reakcje respondentów, zarówno dotyczące całego wywiadu, jak i poszczególnych pytań może on śledzić sam, dokonać oceny i charakterystyki sytuacji wywiadu. Podobnie ma się rzecz nawet wówczas, gdy ankierami jest niewielka liczba starannie dobranych przez badacza osób na zasadzie pełnego zaufania, zarówno co do ich walorów dotyczących komunikatywności, jak również walorów etyczno-moralnych.

W badaniach masowych jednak ta korzystna sytuacja w zasadzie nie występuje. Niezbędne jest korzystanie z odpłatnej pracy ankierów na zasadzie kontraktu, którzy swoje role pełnią z różnym stopniem zaangażowania, a ponadto na różnym poziomie doskonałości. Poziom ten zależy, ogólnie rzecz biorąc, od ich cech osobowości, wśród których takie cechy, jak komunikatywność oraz postawa rzetelności wykonywania pracy — rozumiana przede wszystkim jako zgodność wykonywanych

---

<sup>4</sup> *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych. Problemy kontroli pracy ankierów*, praca zbiorowa, red. Z. Gostkowski, Warszawa 1973, s. 5.

zadań z instrukcją do kwestionariusza — są cechami najważniejszymi czy też najwyższej ocenianymi z punktu widzenia badacza.

W sytuacji korzystania z pomocy ankieterów przy zbieraniu materiałów ankiet jest z reguły traktowany jako współuczestnik badań czy też współbadacz odpowiedzialny za jakość uzyskanych informacji. W znacznym stopniu jego właśnie praca decyduje o powodzeniu badań, o jakości uzyskanych informacji. W praktyce badawczej jednakże dość często badacz zmuszony jest dopuścić do roli ankieterów osoby, których zasadnicze cechy ankietarskie są mu znane dość słabo, może ocenić je tylko na podstawie subiektywnych przekonań o tym, że będą je realizowali właściwie. Sytuacje te wynikają najczęściej z konieczności przeprowadzenia badań w krótkim stosunkowo czasie, zbyt dużej ilości wywiadów przy względnie niewielkiej liczbie „dobrych ankieterów”, tzn. tych, którzy sprawdzili się już w innych badaniach, lub też — co ma miejsce głównie w pracy ze studentami — z konieczności dydaktycznych, związanych z kształceniem ich także w zakresie zbierania materiałów kwestionariuszowych. Ta ostatnia sytuacja dotyczy z reguły osób, które różnią się zarówno cechami osobowości, jak również motywacjami podejmowania studiów. W tym wypadku — z nielicznymi wyjątkami dotyczącymi osób charakteryzujących się trudnościami werbalizacyjnymi (np. obcokrajowcy, osoby z wadami wymowy, słuchu itp.) — ocena umiejętności ankietarskich nieomal w ogóle nie może wchodzić w grę, kiedy indziej możliwość sprawdzenia kwalifikacji w zakresie chociażby podstawowych predyspozycji ankietarskich (komunikatywność i działanie zgodne z instrukcją) bywa znów mocno ograniczona. Kontrola pracy ankieterów staje się więc jednym z niezbędnych źródeł charakterystyki sytuacji wywiadu dostarczając też koniecznych informacji dotyczących ankietarskich predyspozycji<sup>5</sup>.

W przekonaniu większości badaczy działalność dotycząca oceny sytuacji wywiadu uchodzi za bardzo skomplikowaną, pracochłonną, a tym samym bardzo uciążliwą, co w odniesieniu do pewnych badań nie musi być w pełni uzasadnione. Generalnie jednak kontrola pracy ogółu ankieterów zatrudnionych przy określonych badaniach jest zabiegiem skomplikowanym, wymagającym inwencji, a ponadto dość znacznych

---

<sup>5</sup> Problemy kontroli pracy ankieterów podjęte zostały w Sekcji Technik i Narzędzi Badawczych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Praca zbiorowa *Z metodologii i metodyki...*, z. 2, w całości jest poświęcona tym zagadnieniom. W szczególności warto tu zasygnalizować ogólnoteoretyczny artykuł P. Sztabińskiego, *Metody kontroli pracy ankieterów w kwestionariuszowym wywiadzie socjologicznym*, w którym autor w kontekście analizy wiarygodności danych zajmuje się problemami kontroli pracy ankieterów, prezentując szereg metod w tym zakresie, przedrukowany ze zmianami w niniejszym tomie „Przeglądu”.

kosztów. Nie zawsze jednak taka całościowa kontrola jest niezbędna i potrzebna. Częstość wystarczająca jest kontrola częściowa, wymagająca niewielkiego nakładu pracy i kosztów. Rozwinięte formy kontroli musimy stosować w pewnych tylko sytuacjach, w tym mianowicie, gdy o ankieterach wiemy bardzo niewiele lub też w ogóle ich nie znamy.

Odnosnie do weryfikacji wiarygodności danych trzeba tu wspomnieć, iż zabieg ten jest w zasadzie niezbędny dla oceny materiałów we wszelkiego typu badaniach, zarówno opartych na kwestionariuszu, jak też i na innych materiałach. W szczególności jednak w sytuacji korzystania z pomocy ankieterów, którzy nie zostali uprzednio „sprawdzeni” w tego typu działalności, kontrola ich pracy oraz weryfikacja wiarygodności danych powinna być — jak można sądzić — powszechną praktyką badacza.

#### OGÓLNE ZASADY PRZEPROWADZANIA KONTROLI PRACY ANKIETERÓW

Opisując konkretne badania, w których zastosowano względnie wszechstronną kontrolę pracy ankieterów, należałoby trochę miejsca przeznaczyć na omówienie niektórych ogólnych spraw dotyczących tego typu kontroli, jak i pewnych przesłanek, z których ona wynika. Nie były one bowiem dotąd formułowane wyraźnie, choć w sposób uświadamiany lub nieświadomy leżą zapewne u podstaw tego typu działalności szeregu badaczy. Można też założyć istnienie niejedności poglądów w tym zakresie, a ich ilustrację może stanowić wydany w 1973 r. kolejny tom *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych* pt. *Problemy kontroli pracy ankietera*, w którym autorzy opisujący niektóre formy kontroli stosowanej w terenie nie formułują wyraźnie przyjętych zasad jej przeprowadzania, koncentrując opis głównie wokół pragmatycznej strony kontroli<sup>6</sup>. Wydaje się, iż ze względu na cele, którym służą badania, oraz ze względu na charakter instytucji, której cele są przede wszystkim naukowe i badawcze, a także dydaktyczne, zasady prowadzenia kontroli winny uwzględnić również pozapragmatyczne jej aspekty.

<sup>6</sup> Szczególnie wyraźnie pragmatyczna strona kontroli jako jedyna zasada jej przeprowadzania uwidacznia się w artykułach M. Stefanowskiej, *Próba wykorzystania nauczycieli do kontroli pracy ankieterów w badaniach socjologicznych*, oraz A. Boczkowskiego, *Rozmowy telefoniczne z respondentami jako technika kontroli pracy ankieterów*, i tegoż autora, *Ankieta pocztowa skierowana do byłych respondentów jako technika kontroli ankieterów*, zamieszczonych we wspomnianym w tekście tomie.

Jak się wydaje, można wskazać dwie zasadnicze przesłanki, z których da się wyprowadzić pewne bardziej szczegółowe zasady kontroli pracy ankieterów. Pierwsza przesłanka, związana również z innymi systemami kontroli, jest oczywiście natury pragmatycznej i zakłada taki dobór technik kontroli, aby umożliwiły one względnie pełną ocenę pracy ankieterów i dostarczyły wystarczających informacji dla oceny tego etapu procesu badawczego, jakim jest zbieranie materiałów.

Druga przesłanka związana jest ze specyfiką nie tylko kontraktu badacz — ankieter, lecz również charakteru współpracy czy partnerstwa, jakie wytwarzają się między badaczem i ankieterem. Ankieter występuje z reguły — tak wobec badacza, jak i respondentów — w roli współpracownika autora badań czy też współbadacza. Badacz podkreśla ten fakt w kontaktach z ankieterami, ankieterzy zaś eksponują tę rolę wobec respondentów, przedstawiając się czy to jako przedstawiciele instytucji naukowo-badawczych, czy jako współuczestnicy badań przez te instytucje prowadzonych. Mówią o tym wszystkie niemal zestandaryzowane wprowadzenia do wywiadów aranżujące kontakt z respondentami. Tę rolę ankietera badacz podkreśla szczególnie mocno wówczas, gdy ankieterzy podejmują badania pilotażowe, po których najczęściej w bezpośredniej rozmowie (choć czasem jedynie drogą pisemną) następuje konfrontacja i wymiana doświadczeń na temat narzędzia badawczego czy sytuacji wywiadu. Kontakt, który wytwarza się w tej sytuacji pomiędzy badaczem a ankieterem, wykracza z reguły poza sytuację zwykłego kontraktu. Bywa ponadto, że badacza łączą z ankieterami więzi o charakterze pozabadawczym, co z punktu widzenia procesu badawczego jest zjawiskiem korzystnym. Te sytuacje czy im podobne nie mogą jednak eliminować lub ograniczać kontroli procesu zbierania materiału. Stąd też zarówno ze względu na charakter instytucji, którą reprezentuje tak badacz, jak ankieter, oraz ze względu na specyficzny i szczególny rodzaj kontaktów między nimi kontrola winna uwzględnić także zasady, które hasłowo można określić jako jawność faktu kontroli procesu zbierania materiałów wobec ankieterów oraz dyskrecjonalność tej kontroli wobec respondentów<sup>7</sup>. Pierwsza z nich w znacznym przynajmniej stopniu eliminuje kłopotliwość czy dysonans sytuacji badacza wobec części lub ogółu ankieterów, nie podważając autentyczności stwierdzeń o ich roli współbadacza, współpracownika czy współpartnera badań; druga zaś chroni

---

<sup>7</sup> Stanowisko takie wydaje się podzielać P. Sztabiński, który w artykule cytowanym w przypisie 5 pisze o dyskrecjonalności kontroli wobec respondentów, choć powody owe dyskrecjonalności eksponowane przez niego są innej natury niż te, o których powyżej wspomniałem.



w swoisty sposób wobec respondentów prestiż instytucji naukowo-badawczych i ich współpracowników, a tym samym nie doprowadza do deprecjacji badań oraz działalności instytucji prowadzącej badania. Obydwie wyróżnione przesłanki wydają się być równie ważne, a więc przy podejmowaniu prac dotyczących kontroli procesu badawczego powinny być respektowane co najmniej w równej mierze.

#### OPIS KONTROLI PRACY ANKIETERÓW ORAZ JEJ WYNIKI

Podjmując badania stanowiące podstawę niniejszego artykułu założono konieczność przeprowadzenia całościowej w zasadzie kontroli procesu badawczego, tzn. kontroli względnie wszechstronnej i to co najmniej z kilku powodów. Przede wszystkim ankieterami byli studenci odbywający obowiązkową praktykę po trzecim roku studiów i ich podstawowe chociażby predyspozycje ankieterskie w zasadzie nie były znane. Można było jedynie założyć, iż tzw. dobrzy studenci w czasie trzyletniej pracy dydaktycznej z nimi ujawnili co najwyżej jedną z koniecznych predyspozycji ankietera, tj. rzetelność wykonywanej pracy rozumianej jako działanie zgodne z instrukcją. Co do ich komunikatywności w rozmowie z respondentami można było jedynie domniemywać. Inne zaś cechy etyki zawodowej dotyczące działalności badawczej były nieomal nie znane lub pozostawały w sferze intuicji. Następnym powodem było samo narzędzie badawcze. Kwestionariusz do badań był bowiem nie tylko bardzo obszerny, lecz ponadto wielotematyczny. Sformułowane pytania charakteryzowały się różnym stopniem klarowności, jeśli chodzi o poszukiwaną informację, a także różnym stopniem trudności (np. szereg otwartych pytań na temat podziałów społecznych w mieście). Do pytań trudnych zaliczamy tutaj otwarte pytania o opinie czy postawy, które zawsze wymagają od informatorów zastanowienia, i odpowiedź na nie trwa z reguły dłużej niż w przypadku pytań o fakty.

Ponadto, mimo i tak już trudnego i obszernego kwestionariusza, obciążono dodatkowo ankieterów zadaniami typu metodologicznego, polegającymi na rejestrowaniu reakcji respondentów na poszczególne pytania. Te ostatnie problemy wymagały odrębnego szkolenia. Wreszcie — samo szkolenie ankieterów z pewnych względów musiało zostać skrócone, co zakładało konieczność „wtłoczenia” studentom w stosunkowo krótkim czasie (dwa dni) wielkiej ilości dyrektyw, które mieli zrealizować w trakcie swych zadań badawczych. Wiadomości, które dotarły do organizatorów badań na temat opinii ankieterów o ich zadaniach badawczych, były na tyle niepokojące, że częściowo uzasad-

nione. Znaczna część ankieterów zanim przeprowadziła wywiad próbny, a więc bezpośrednio po szkoleniu, prezentowała pogląd, że zadanie badawcze jest niezmiernie trudne, a niektórzy ankieterzy uznali, że jest wprost niewykonalne. Po próbnym wywiadach opinie te uległy pewnej korzystnej modyfikacji. W tej sytuacji kontrola procesu badawczego, w szczególności zaś kontrola pracy ankieterów, nabrała dodatkowo dużego znaczenia. Ankieterami były osoby, których kwalifikacje ankieterskie były znane słabo lub wcale nie znane, zadanie badawcze było trudne, przy czym trudność ta wynikała nie tylko z obszerności kwestionariusza, a co za tym idzie długości wywiadu, lecz ponadto niezbyt metodycznie przeprowadzonego szkolenia. Trudności powiększał jeszcze reprezentacyjny charakter próby związany z koniecznością dotarcia do ściśle określonej osoby. Dodając do tego wspomniane opinie ankieterów na temat swych zadań badawczych istniało przypuszczenie, że instrukcja do kwestionariusza może nie być w pełni respektowana przez niektórych ankieterów pragnących ułatwić sobie zadania badawcze.

Przyjęto więc, że kontrola procesu badawczego musi być bardzo wnikliwa, zaś kontrola pracy ankieterów możliwie wszechstronna ze względu nie tylko na wyżej wymienione powody, lecz również i na cele dydaktyczne. Fakt kontroli został podany do publicznej wiadomości na ogólnym zebraniu. Samą kontrolę przeprowadzono w dwóch etapach czy też na dwóch poziomach. Pierwszy z nich nosił charakter kontroli formalnej polegającej na ustalaniu zgodności danych społeczno-demograficznych uzyskanych od respondentów w trakcie wywiadów z danymi, którymi dysponował badacz ze źródeł oficjalnych (z Wydziału Ewidencji Ludności). W ten sposób sprawdzany był każdy zwrócony przez ankietera wywiad. Informacje, którymi dysponowano na temat respondentów, były dość liczne i dla tego typu ustaleń wystarczające. Były to: imię i nazwisko, imię ojca, adres, rok urodzenia, miejsce urodzenia, nazwisko panięńskie zamężnych kobiet, rok zameldowania w mieście w przypadku przybyszów oraz ich kwalifikacje w momencie zameldowania umożliwiające najbardziej generalny podział na pracowników fizycznych i umysłowych. Ankieter jednakże dysponował tylko danymi niezbędnymi do identyfikacji respondenta, a więc pierwszymi trzema oraz nazwiskiem panięńskim kobiet zamężnych. Pozostałe informacje musiał on uzyskać w trakcie wywiadu. Dla osób urodzonych w tym mieście (stanowili oni połowę badanych) wskaźnikowy był jedynie rok urodzenia, a dla kobiet również i stan cywilny wynikający z informacji o nazwisku panięńskim, dla przybyszów ponadto co najmniej rok przybycia do miasta.

W ten sposób porównując dane z kwestionariusza z danymi, którymi dysponował badacz, można było ustalić dwa fakty dotyczące pracy ankietera: po pierwsze, czy dotarł on do wylosowanej osoby, po drugie, czy przeprowadził rozmowę przynajmniej w tym zakresie, jaki był niezbędny dla uzyskania danych społeczno-demograficznych.

Drugi etap kontroli zakładał konieczność powtórnej dotarcia do respondenta i odbycia z nim rozmowy na temat przeprowadzonego już wywiadu. Przyjęto początkowe założenia, iż każdy ankieter, a było ich 46, będzie w tym drugim etapie kontrolowany co najmniej raz, jeżeli wyniki kontroli etapu pierwszego lub drugiego nie narzucały konieczności kontroli dalszych jego wywiadów. Rozmowy te przeprowadzało 9 pracowników Instytutu Socjologii UŁ, a także 2 pracowników Polskiej Akademii Nauk uczestniczących w badaniach. Aranżacja owej powtórnej rozmowy z respondentem była pomyślana w taki sposób, aby nie wywoływała wrażenia kontroli, lecz pogłębionej rozmowy na temat wywiadów prowadzonych w mieście, które to wywiady w zmodyfikowanej pod wpływem tych rozmów formie będą prowadzone także w innych miastach. Celem tej rozmowy jest więc zebranie opinii respondentów dotyczących trudności i zrozumiałości wybranych z kwestionariusza pytań. W szczególności rozmowa dotyczyła pytań trudnych i uciążliwych odpowiedzi, a także pytań filtrujących związanych z koniecznością zadawania dalszych pytań. Zachodziło bowiem przypuszczenie, nie potwierdzone zresztą w późniejszych analizach, że pytania takie mogą być w wywiadzie pominięte<sup>8</sup>. Przy takiej aranżacji powtórna rozmowa nie sugerowała nawet, że chodzi o kontrolę pracy ankieterów, pozwalała jednak na zebranie nie tylko interesującego materiału o prowadzonych badaniach, lecz równocześnie na uzyskanie niezbędnych informacji o pracy samych ankieterów.

Informacje uzyskane w czasie owych rozmów pozwoliły na dokładniejszą charakterystykę pracy ankieterów, pogłębioną o informacje

---

<sup>8</sup> Problem pytań filtrujących od tej właśnie strony oraz postaw ankieterów studentów, odbywających obowiązkowe praktyki, wobec ich zadań stanowił przedmiot zainteresowania E. Kokot, która przy okazji omawianych badań zbierała materiał do swej pracy magisterskiej. W pracy tej nie potwierdziła się hipoteza, iż jednym ze sposobów ułatwiania sobie zadań ankierskich jest sugerowanie respondentom w niektórych pytaniach takich odpowiedzi, które nie pociągają za sobą konieczności zadawania dalszych pytań (co w pytaniach filtrujących ma z reguły miejsce). Natomiast analiza postaw studentów wobec ich zadań badawczych oceniona została przez autorkę bardziej niekorzystnie, niż to wynika z mojej oceny zawartej powyżej. Patrz praca magisterska E. Kokot pt. *Tendencyjne pytania filtrujące a zniekształcenia i oszustwa ankieterów w wywiadzie kwestionariuszowym*, napisana pod kierunkiem prof. J. Lutyńskiego, Łódź 1971, znajdująca się w Bibliotece Instytutu Socjologii UŁ.

dotyczące takich spraw, jak czy ankieter zadał określone pytania z kwestionariusza oraz czy zadał je w sposób przewidziany instrukcją, np. czy wręczył dla ułatwienia kartę respondenta z kafeteriami lub ze skalami ocen. Ubocznie można też było stwierdzić w czasie tej rozmowy takie sprawy, jak umówienie się na wywiad i niezgłoszenie się w umówionym terminie, sugerowanie odpowiedzi w czasie wywiadu, pośpiech, korzystną lub niekorzystną ocenę zachowania ankietera podczas wywiadu, a także udzielanie informacji o cechach społeczno-demograficznych osoby wylosowanej przez osoby trzecie. Ponadto w rozmowach tych ujawniły się pewne braki w informacjach dotyczących respondentów, które uniemożliwiły pełne zidentyfikowanie osoby wylosowanej. Na przykład, gdy matka i córka lub ojciec i syn mieli te same imiona, a ankieter nie dysponując rokiem urodzenia nie mógł zdecydować, o którą osobę chodzi (w innych badaniach, aby uniknąć tych sytuacji, a jednocześnie nie pozbawiać się możliwości wstępnej kontroli, podawano trzy przedziały wiekowe: młodzi, ludzie w średnim wieku, ludzie starsi).

W przypadku, gdy kontrola terenowa ujawniła wyraźne nieprawidłowości w przeprowadzaniu wywiadów, w szczególności zaś ewidentne fałszerstwa (np. zadawanie jedynie pytań o fakty, a nie o opinie), inne wywiady danego ankietera również podlegały tego typu kontroli. Trzeba tu dodać, że w opisywanych badaniach uczestniczyło 46 studentów ankieterów oraz 12 pracowników. W tej sytuacji założenie drugiego etapu kontroli, tj. kontroli w terenie, stanowiło zadanie niezmiernie trudne, gdyż większość pracowników miała duże obciążenia różnego typu pracami. Podjęto więc decyzję wyłączenia z drugiego etapu kontroli dwunastu ankieterów, którzy wykazywali nie tylko znacznie większe od pozostałych zainteresowanie badaniami, lecz również zwrócone przez nich wywiady wskazywały na sumienne przestrzeganie instrukcji. W efekcie przeprowadzono 41 kontroli w terenie, które dotyczyły 29 ankieterów (z 29 kontroli złożono protokoły, z 12 nie napisano), przy czym 5 ankieterów kontrolowanych było więcej niż jeden raz. Nie udało się skontrolować 5 studentów ze względu na konieczność owych dodatkowych kontroli. W rezultacie tych kontroli stwierdzono, iż 4 ankieterzy w sposób wyraźny naruszyli zasady obowiązującej instrukcji. Dwaj z nich zostali wyeliminowani z badań ze względu na protokolarne stwierdzenie następujących wykroczeń: „wywiad nie został przeprowadzony, ankieter spytał żonę respondenta o dane z metryczki”, „ankieter zgłosił się na wywiad, a nie zastawszy respondentki przeprowadził rozmowę z inną osobą przebywającą w tym czasie w mieszkaniu”; ankieter sfalszował wywiad podając, że „przeprowadzony on został ze wskazanym respondentem”, „ankieterka przeprowadziła wywiad

z mężem respondentki”, „ankieter nie zadał pytań nr 10, 11”. Pozostałym ankierom zwrócono uwagę na ich uchybienia (np. niewręczenie kart respondenta, zbyt ni pośpiech w przeprowadzaniu rozmowy, niezgłoszenie się na umówiony wywiad itp.), nie wyłączając ich z badań. Kontrola w terenie ujawniła i inne zjawiska, do których badacz miał dostęp jedynie pośredni i częściowy poprzez ankietę do ankietera. Generalnie respondenci ocenili wywiad jako trudny oraz zbyt długi (czas trwania od jednej do trzech godzin — przeciętnie jednak ponad godzinę). Następnie można było stwierdzić, że zainteresowanie respondentów samymi badaniami — mimo że dotyczyły czasem spraw trudnych, abstrakcyjnych (np. blok pytań dotyczących struktury społecznej) i mało praktycznych — było jednak znaczne. Ocena sposobu zachowań ankierów była też wyraźnie pozytywna.

Tak więc kontrola w terenie pozwoliła nie tylko na dokładniejszą charakterystykę sytuacji prowadzonych badań, lecz również ujawniła znacznie większą ilość nieprawidłowości w pracy ankierskiej, niż mogła to ujawnić kontrola pierwszego etapu polegająca na badaniu zgodności cech społeczno-demograficznych respondentów, które uzyskał ankieter, z tymi danymi, którymi dysponował badacz.

#### WERYFIKACJA WIARYGODNOŚCI DANYCH KWESTIONARIUSZOWYCH

Fakt, że kontrola w terenie nie została w pełni zrealizowana (tzn. nie zostały skontrolowane wszystkie osoby występujące w roli ankiera), oraz fakt, iż ujawniła ona szereg nieprawidłowości o różnym zresztą stopniu naruszenia instrukcji, sprawiły, iż ogólna ocena wartości zebranych materiałów (897 kwestionariuszy) nie mogła być zbyt optymistyczna<sup>9</sup>. Nawet wycofując część wywiadów (23) pochodzących od osób, które w kontroli wypadły niekorzystnie, problem wartości naukowej pozostałej części materiału musiał wywołać u badacza istotne niepokoje. Jak bardzo nie uchwycone w kontroli przypadki decydują o całości wyników, było pytaniem, które musiało pozostać — przynajmniej

---

<sup>9</sup> Problem weryfikacji wiarygodności danych kwestionariuszowych doczekał się w socjologii polskiej kilku teoretycznych i praktycznych opracowań. W szczególności warto tu wymienić artykuł J. Lutyńskiego, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. 5, Warszawa 1975, s. 319—392, omawiający teoretycznie problemy analiz weryfikacyjnych oraz ich typologię; a także konkretne analizy z tego zakresu zamieszczone również w t. 5 *Analiz i prób...*, których autorami są: K. Lutyńska (s. 117 i n.), M. Stefanowska (s. 189 i n.) oraz D. Sługocka i L. Sługocki (s. 221 i n.).

do pewnego czasu — bez odpowiedzi. W tej sytuacji zdecydowano się na trzeci etap kontroli, a dokładniej rzecz biorąc weryfikacji wiarygodności uzyskanych w wywiadach informacji na poziomie dwóch grup ankieterskich. Pierwsza z tych grup to „dobrzy ankieterzy”, druga to „pozostali ankieterzy”; grupy te wyłoniono na zasadzie specjalnej procedury. W tych dwóch grupach postanowiono porównać wyniki uzyskane w pytaniach uznanych za najtrudniejsze, zarówno przez ankieterów, jak i samych respondentów. Pierwsza z grup składała się z tych ankieterów, którzy w czasie badań cieszyli się jak najlepszą opinią zarówno u prowadzącego badania, jak i tych pracowników, którzy sprawowali nad nimi bezpośredni nadzór — przyjmowali wywiady i byli z nimi przez cały okres prowadzenia badań w bezpośrednim kontakcie. Ponadto dla wyłonienia tej grupy odwołano się także do opinii niektórych studentów, współkolegów, których potraktowano jako sędziów. Pracownicy przyjmujący wywiady od pięciu co najwyżej studentów mogli z dużym prawdopodobieństwem wyselekcjonować spośród nich te osoby, które w sposób szczególnie dokładny respektowały instrukcję do badań. Lista preferowanych przez pracowników ankieterów liczyła 22 osoby. Jak już wspomniano, zwrócono się również do 5 studentów ankieterów z prośbą o wskazanie z pełnej listy kolegów ankieterów tych osób, które ich zdaniem wywiązywały się ze swych obowiązków w sposób najbardziej dokładny, rzetelny i zgodny z instrukcją do wywiadów. Liczby wskazań nie ograniczono. Na podstawie tych właśnie „koleżeńskich” eliminacji 13 ankieterów uzyskało po pięć wskazań, a 7 ankieterów po cztery. Dodać trzeba, że wszystkie osoby wskazane przez studentów arbitrów znajdowały się na liście osób preferowanych przez pracowników. Rozbieżność opinii studentów i pracowników dotycząca dwóch osób została rozstrzygnięta na korzyść opinii studenckich. Ostatecznie więc w grupie ankieterów uznanych za najbardziej rzetelnych w pracy ankieterskiej znalazło się 20 osób. W pozostałej grupie znalazły się 24 osoby. W dalszej części opracowania grupę ankieterów uznanych za najlepszych określać będziemy jako „rzetelni”, pozostałych natomiast jako „inni ankieterzy”. Jest rzeczą oczywistą, iż wśród tych drugich z pewnością znaleźli się ankieterzy nie różniący się wynikami swej pracy od tych, którzy trafili do grupy „rzetelnych”. Można sądzić, że ich walory nie zostały dostrzeżone zarówno przez pracowników, jak i współkolegów. Jednakże można mieć przekonanie, że w grupie „innych ankieterów” znalazły się również i te osoby, co do których koledzy mieli zgodne przekonanie, iż bądź to nie przestrzegali oni zasad instrukcji, bądź przestrzegali ją w znacznie mniejszym stopniu niż pozostali. Grupa 20 „rzetelnych” dostarczyła w sumie 410 kwestio-

nariuszy, natomiast 24 „innych ankierów” — 464 kwestionariuszy. Przy tych liczebnościach oraz losowej zasadzie wydawania adresów porównanie dwóch grup wydaje się w pełni możliwe, jak również uzasadnione wydaje się potraktowanie dostarczonych przez nie kwestionariuszy jako dwóch prób reprezentacyjnych.

Podstawą do porównania uzyskanych wyników w dwóch grupach ankierów było otwarte pytanie dotyczące podziałów społecznych w mieście<sup>10</sup>. W zgodnej opinii i ankierów, i respondentów (co ujawniła kontrola w terenie) uchodziło ono za jedno z najbardziej trudnych pytań kwestionariusza. Odpowiedzi zawarte w tym pytaniu zostały zakodowane z punktu widzenia kilku kryteriów, takich jak liczba braku odpowiedzi na to pytanie, liczba zastosowanych kryteriów podziałów w mieście, przy czym wyróżniono 14 kryteriów „typowych” oraz innych bardzo rozproszonych, które określono jako kryteria „nietypowe”, wreszcie charakter tych kryteriów bądź grup wymienianych w mieście stanowiących podstawę do jakościowej charakterystyki odpowiedzi na to pytanie.

Przystępując do porównania wyników uzyskanych przez dwie grupy ankierskie postanowiono najpierw porównać poziom wykształcenia respondentów o obu grupach ankierów. Wyniki reprezentuje tabela 1.

Tabela 1. Poziom wykształcenia respondentów a rodzaje grup ankierów

Wykształcenie	Grupy ankierów					
	razem		„rzetelni”		„inni”	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Niepełne podstawowe i podstawowe	373	42,7	191	46,6	182	39,2
Niepełne średnie i średnie	445	50,9	196	47,8	249	53,7
Niepełne wyższe i wyższe	56	6,4	23	5,6	33	7,1
Ogółem	874	100,0	410	100,0	464	100,0

$$\chi^2=4,953; 0,10 > p > 0,05$$

Można zauważyć pewne różnice w rozkładzie wykształcenia respondentów w dwóch grupach ankierów. Różnic tych nie da się wyjaśnić poprzez sposób wydawania adresów, gdyż jak już wspomniano, wydawane one były z listy respondentów sukcesywnie, w miarę przeprowadzania i zwracania przeprowadzonych wywiadów. Adresy „zastępców” rozpoczęto wydawać dopiero pod koniec realizacji próby głównej i obliczeń dotyczących struktury zrealizowanej próby. Stwierdzono przy tym na podstawie oficjalnych danych, że struktura próby zrealizowanej w trakcie badań odpowiada strukturze mieszkańców miasta w wieku 18—65 lat w zakresie płci, wieku i wykształcenia. Pewne jej zachwianie

dotyczyło jedynie mężczyzn w wieku poborowym. Kontrola w terenie ujawniła jednak sporadyczne wypadki umówienia się na wywiad oraz niezgłoszenia się ankietera w wyznaczonym terminie.

Sytuacje te — tam gdzie je stwierdzono — zawsze dotyczyły osób o bardzo niskim poziomie wykształcenia. Można więc domniemywać, że część ankieterów w jakimś zakresie eliminowała „trudnych respondentów”, których rozpoznawano czy definiowano jako takich przy pierwszym kontakcie, a więc w momencie umawiania się na wywiad. Domniemanie to wzmacnia nieco obserwacja z okresu prowadzenia badań, iż część ankieterów częściej od pozostałych zgłaszała się po adresy zastępców motywując to różnymi przyczynami uniemożliwiającymi przeprowadzenie wywiadu. Trudności bądź niemożliwości skontaktowania się z określoną osobą z próby zdarzały się oczywiście większości ankieterom (urlopy, dłuższe wyjazdy służbowe, pobyt w wojsku, w szpitalu, w więzieniu itp.), jednakże natężenie tych trudności wystąpiło szczególnie wśród osób niesystematycznie i źle pracujących. Po zakończeniu prac związanych z wyłonieniem dwóch grup ankieterskich („rzetelni”, „inni”) można było stwierdzić, że w grupie „inni” znalazła się większość tych właśnie osób, częściej od innych zgłaszających się po adresy zastępców. Wyniki różnic w poziomie wykształcenia respondentów, które ujawniły się w dwóch grupach ankieterów, skłonny jestem — w wyniku powyższych stwierdzeń — interpretować w ten sposób, że grupa „innych” regulowała w pewien sposób skład respondentów poprzez eliminację tzw. trudnych respondentów, a więc osób posiadających z reguły niski poziom wykształcenia. Ponieważ jednak globalnie próba w mieście zrealizowana została w sposób prawidłowy, należy sądzić, iż grupa „rzetelnych” poniosła dodatkowy wysiłek realizując wywiady z większą ilością trudnych respondentów, wykonując tym samym część pracy za swych kolegów z grupy „innych”.

Jak wskazuje tabela 1, regulowanie próby dotyczyło wszystkich kategorii wykształcenia respondentów. Można więc sądzić, że porównanie zawarte w tabeli 1 wskazuje na jedno ze zjawisk ułatwiania pracy ankieterskiej, którego nie przewidywano w trakcie prowadzenia badań. Nie można też wyjaśnić owych przypadków niezgłoszenia się na umówione wywiady, traktując je jako przypadki ankieterskich pomyłek, zapomnień czy temu podobne. Dodać też trzeba, że różnice w poziomie wykształcenia respondentów ujawnione w tabeli 1 nie są istotne statystycznie, na co wskazuje obliczony  $\chi^2$ .

Przystępując do analizy dalszych różnic w odpowiedziach uzyskanych przez wyróżnione grupy ankieterskie, trzeba stwierdzić, że procenty braków odpowiedzi na to pytanie nie różnicują grup ankieter-



skich. Wśród ogółu 874 badanych 227 osób, tj. 26%, nie udzieliło odpowiedzi na pytanie będące przedmiotem analizy. Wśród „rzetelnych” jest ich 26,1%, wśród innych 25,9% (patrz tabela 2).

Tabela 2. Uzyskane odpowiedzi na pytanie dotyczące podziałów społecznych w mieście w dwóch rodzajach grup ankierów

Odpowiedzi	Grupy ankierów					
	razem		„rzetelni”		„inni”	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Brak	227	26,0	107	26,1	120	25,9
Uzyskano	647	74,0	303	73,9	344	74,1
Ogółem	874	100,0	410	100,0	464	100,0

Wiadomo zarówno z badań prowadzonych w innych miastach, jak i tu referowanych, że brak odpowiedzi na to pytanie pozostaje w wyraźnym związku z poziomem wykształcenia. Brak różnic w tym wypadku jest więc efektem tego, że w grupie „inni ankierzy” poziom wykształcenia kształtował się na nieco wyższym poziomie niż w grupie „rzetelnych”. Te jednak różnice, które ujawniły się w dwóch grupach ankierów, w odniesieniu do respondentów o różnym poziomie wykształcenia nie mają, jak się wydaje, większego znaczenia (patrz tabela 3).

Tabela 3. Wykształcenie respondentów a brak odpowiedzi w dwóch grupach ankierów

Wykształcenie	Grupy ankierów					
	razem		„rzetelni”		„inni”	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Niepełne podstawowe	130	57,3	63	58,8	67	55,8
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie i średnie	90	39,6	41	38,4	49	40,9
Niepełne wyższe i wyższe	7	3,1	3	2,8	4	3,3
Ogółem	227	100,0	107	100,0	120	100,0

$$\chi^2=0,2359; 0,90 > p > 0,80$$

Nie analizujemy bliżej tego zagadnienia, gdyż w pracy magisterskiej, opartej na tych samych materiałach, nie ustalono związku, aby ułatwienie pracy ankierskiej polegało na niezadawaniu pytań, a jeśli ten związek występuje, to na poziomie nieistotnym statystycznie.

W poszukiwaniu dalszych różnic między wynikami uzyskanymi w dwóch grupach wyróżnionych ankierów sprawdzono uzyskane odpowiedzi dotyczące charakteru podziałów społecznych w mieście. Wy-

różniono najpierw — jak już wspomniano — podziały typowe, tzn. takie, które można było spotkać względnie często przeglądając kwestionariusze z badań. Były to podziały, które z podobną siłą i częstotliwością ujawniły się także w innych badaniach. Zaliczono do nich podziały dokonywane wg następujących kryteriów: oficjalnego klasowo-warstwowego, zarówno w postaci trójczłonu: robotnicy, inteligencja, inicjatywa prywatna, jak dwuczłonu: robotnicy, inteligencja lub pracownicy umysłowi, następnie wg charakteru pracy: fizyczni, umysłowi, pochodzenia terytorialnego: przybysze, miejscowi, przynależności partyjnej, wyznania, pracy: pracujący i niepracujący, zajmowanego stanowiska, zamożności, wykształcenia, kryterium etyczno-moralnego: ludzie źli i ludzie dobrzy, generacyjnego oraz pracowitości. Pozostałe kryteria, z reguły bardzo rozproszone i niejednolite, ujęto w oddzielną kategorię tzw. podziałów nietypowych pojawiających się w odpowiedziach na ogół na dalszych miejscach oraz niezbyt często pojawiających się jako jedyne eksponowane przez respondentów podziały mieszkańców miasta. Ogólne zestawienie odpowiedzi „typowych” i „nietypowych” w wyróżnionych grupach ankieterów ilustruje tabela 4.

Tabela 4. Kryteria „typowe” i „nietypowe” a grupy ankieterów

Kryteria	Grupy ankieterów					
	razem		„rzetelni”		„inni”	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
„Typowe”	539	83,3	249	82,2	290	84,3
„Nietypowe”	108	16,7	54	17,8	54	15,7
Ogółem	647	100,0	303	100,0	344	100,0

$$\chi^2 = 0,401; 0,60 > p > 0,50$$

Różnice w tym zakresie pomiędzy dwiema grupami ankieterów są niewielkie, jednakże częściej spotykamy odpowiedzi „nietypowe” w grupie „rzetelnych”. Najczęściej były one rezultatem wywołanych przez ankietera (zgodnie z instrukcją) uzupełnień wymienionych wcześniej podziałów. Można przypuszczać z pewnym prawdopodobieństwem, że w grupie „innych” ankieterów zadawanie dodatkowego pytania: „a może jeszcze jakieś grupy mógłby Pan wymienić”, występowało nieco rzadziej, było niekiedy pomijane. Różnice nie są jednak istotne statystycznie.

Dokładniejszego porównania uzyskanych wyników dokonano w odniesieniu do odpowiedzi „typowych”, zestawiając je wg poziomu wykształcenia respondentów w dwóch grupach ankieterów. Przeciętna liczba „typowych” kryteriów przypadających na jednego respondenta

obliczona w stosunku do ogółu badanych, którzy wymienili jakiegokolwiek podziały w mieście (zarówno „typowe”, jak i „nietypowe”), wynosi 0,955. Dla respondentów z wykształceniem nie wyższym od podstawowego wskaźnik ten jest nieco niższy i wynosi 0,930, zaś dla osób o wykształceniu wyższym niż podstawowe 0,972. W grupie ankieterów „rzetelnych” średnio niższy nieco poziom wykształcenia respondentów sprawia, że i przeciętna liczba kryteriów jest wśród nich niższa i wynosi 0,937, gdy wśród „innych” ankieterów kształtuje się na poziomie 0,973. Przeciętne dane ilustruje tabela 5.

Tabela 5. Wykształcenie respondentów a liczebności kryteriów podziałów w dwóch grupach ankieterów

Wykształcenie	Grupy ankieterów		
	razem	„rzetelni”	„inni”
Niepełne podstawowe i podstawowe	0,93	0,87	0,99
Niepełne średnie i średnie oraz niepełne wyższe i wyższe	0,97	0,98	0,96
Ogółem	0,95	0,94	0,97

Rozpatrując przeciętne liczby kryteriów podziałów w dwóch kategoriach respondentów, tj. tych z wykształceniem co najwyżej podstawowym oraz pozostałych, można zaobserwować następujące zjawisko. Wśród respondentów o wykształceniu wyższym niż podstawowe w obydwu grupach ankieterów wskaźniki są podobne (wśród „rzetelnych” 0,98, wśród „innych” 0,96). Natomiast wśród respondentów z wykształceniem co najwyżej podstawowym wskaźniki te wykazują dość znaczne różnice. Dodać też trzeba, że „inni” ankieterzy uzyskali w tej grupie wykształcenia respondentów o blisko 4% więcej braków odpowiedzi na to pytanie niż ankieterzy „rzetelni” (patrz tabela 3). Wynik ten trudno jest zinterpretować jednoznacznie. Hipotetycznie można przyjąć, że „rzetelni” trzymali się zapewne bardziej rygorystycznie instrukcji, która zabraniała jakichkolwiek sugestii w odpowiedzi na to pytanie, natomiast „inni” ankieterzy mogli nie przestrzegać tego rygoru dość ściśle.

Przechodząc do porównania wyników uzyskanych przez wyróżnione grupy ankieterów na poziomie poszczególnych kryteriów (jak wiadomo tylko w odniesieniu do tzw. kryteriów „typowych”), trzeba stwierdzić, iż częstotliwość pojawiania się ich kształtuje się podobnie, zarówno wśród ankieterów „rzetelnych”, jak i „innych”. Na trzynastu kryteriów będących przedmiotem porównania w trzech jedynie przypadkach różnice sięgają około 3%, także w trzech około 2%, w pozostałych z reguły nieomal poniżej 1%. Na poziomie globalnego porównania

Tabela 6. Kryteria podziałów społecznych według wykształcenia w dwóch grupach ankietowanych (dane w %)

1 — trójczłon klasowo-warstwowy; 2 — dwuczłon klasowo-warstwowy; 3 — zamieszkiwanie; 4 — pochodzenie terytorialne; 5 — etyczno-moralne; 6 — generacyjne; 7 — charakter pracy; 8 — wykształcenie; 9 — przynależność partyjna; 10 — fakt pracy; 11 — wyznaczenie; 12 — zajmowane stanowisko; 13 — pracowitość

Wykształcenie	Grupy ankietowanych	N=100%	Kryteria podziałów społecznych												
			1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Podstawowe i niższe $\chi^2 = 22,334$ $0,05 > p > 0,02$	„rzetelni”	191	7,3	11,5	8,4	1,6	6,3	2,1	3,7	3,2	6,8	2,6	2,6	1,1	1,6
	„inni”	182	3,3	13,2	7,7	4,9	12,1	4,4	6,1	4,9	1,1	1,1	1,7	1,1	1,1
	razem	373	5,4	12,3	8,1	3,2	9,1	3,2	4,8	4,0	4,0	1,9	2,1	1,1	1,3
Wyższe od podstawowego $\chi^2 = 18,626$ $0,10 > p > 0,05$	„rzetelni”	219	12,8	26,9	6,4	6,4	2,7	4,6	6,4	5,0	0,5	2,7	0,5	2,3	1,4
	„inni”	282	13,8	29,1	5,7	8,1	2,1	7,8	1,8	3,2	1,8	2,1	1,4	1,4	—
	razem	501	13,4	28,1	5,9	7,4	2,4	6,4	3,8	3,9	1,2	2,4	0,9	1,8	0,6
Ogółem	„rzetelni”	410	10,2	19,8	7,3	4,1	4,4	3,4	5,1	4,1	3,4	2,7	1,5	1,7	1,5
	„inni”	464	9,7	22,8	6,5	6,9	6,0	6,5	3,5	3,9	1,5	1,7	1,5	1,3	0,4
	razem	874	9,9	21,4	6,9	5,6	5,3	5,0	4,2	4,0	2,4	2,2	1,5	1,5	0,9

dwóch grup ankierów z tego punktu widzenia różnice są bardzo niewielkie. Uwzględniając jednak poziom wykształcenia respondentów ten względnie optymistyczny wniosek ulega znacznemu osłabieniu. Rozkłady ilustruje tabela 6. Wśród respondentów o wykształceniu podstawowym lub niższym różnice pomiędzy odpowiedziami uzyskanymi przez ankierów „rzetelnych” i „innych” w trzech przypadkach wynoszą od 4 do blisko 6%, w jednym przypadku nieco ponad 3%, w pozostałych zaś nie przekraczają 2,5%. Obliczone  $\chi^2$  dla tej grupy wykształcenia respondentów wynosi 22,334, co wskazuje, że różnice w rozkładach nie są przypadkowe, gdyż  $p < 0,05$ . W kategorii respondentów z wykształceniem powyżej podstawowego różnice w układzie kryteriów podziałów społecznych w dwóch grupach ankierów w zasadzie nie istnieją. W sześciu przypadkach na trzynaście kryteriów nie przekraczają one 1% i jedynie w jednym przypadku różnica sięga 4,6%. Test  $\chi^2$  dla tej kategorii wykształcenia respondentów wskazuje, iż prawdopodobieństwo, że rozkład ten nie jest przypadkowy, wynosi nieco mniej niż 0,10. Jest więc blisko dwukrotnie mniejsze niż w kategorii respondentów o niższym poziomie wykształcenia.

W tej samej kategorii wykształcenia respondentów „inni” ankierzy — jak pamiętamy — uzyskali bogatsze wypowiedzi na to pytanie od ankierów „rzetelnych”, a różnicę tę mogliśmy wyjaśnić jedynie hipotetycznie. Jednocześnie test  $\chi^2$  wskazuje, że w kategorii respondentów o wykształceniu podstawowym lub niższym rozkład nie jest przypadkowy. Wniosek, iż zakłócenia w uzyskanych odpowiedziach dotyczą głównie respondentów o niższym poziomie wykształcenia, wydaje się więc względnie uzasadniony. Jest on oczywiście poprawny przy założeniu, że ankierzy „rzetelni” — dobrani w sposób omówiony uprzednio — stanowią w tej analizie grupę nie budzącą wątpliwości co do przestrzegania instrukcji do wywiadu. Być może ich rygoryzm w przestrzeganiu instrukcji silniej uwidocznił się w wywiadach z „trudnymi respondentami”, do których na ogół należą osoby o niskim poziomie wykształcenia. Być może ich komunikatywność wobec tych respondentów była gorsza. Tak czy inaczej ujawnione różnice w rozkładach tej kategorii respondentów są wiele mówiące.

Wreszcie ostatnie porównanie w ramach tej analizy weryfikacyjnej dotyczy podziałów społecznych w mieście przy zagregowaniu pewnych kryteriów szczegółowych oraz uzupełnieniu ich innymi typami odpowiedzi na pytanie będące przedmiotem analizy. Będą to odpowiedzi, w których respondent wyróżniał jedynie pojedyncze człony podziałów, a więc luźne grupy (np. ludzie źli, inżynierowie, robotnicy), następnie podział klasowo-warstwowy występujący w postaci dwuczłonu: robotnicy, inteligencja, lub trójczłonu: robotnicy, inteligencja, inicjatywa

prywatna, wreszcie inne wyczerpujące podziały o charakterze nieklasowym wyróżniane na podstawie różnych kryteriów (np. charakteru pracy, pracowitości, zajmowanych stanowisk, etyczno-moralnych itp.).

Ponadto omówimy konfigurację wyróżnionych podziałów (np. trójczłonu wraz z innymi podziałami wyczerpującymi). Uwzględniono tu również brak odpowiedzi na pytanie będące przedmiotem analizy. Porównania dokonamy już bez uwzględnienia wykształcenia respondentów, a jedynie na poziomie globalnym dwóch grup ankieterów. Analiza bowiem danych zagregowanych w kategoriach wykształcenia respondentów nie ujawniła istotnych różnic. Biorąc pod uwagę tę kategorię respondentów, w której zarysowały się istotne statystycznie różnice na poziomie pojedynczych kryteriów, tj. respondentów z wykształceniem podstawowym i niższym, przy zagregowaniu danych dotyczących kryteriów podziałów różnice nie są istotne statystycznie.  $\chi^2$  wynosi bowiem 2,690, co daje wartość  $p$  między 0,80 a 0,90 (tabela 7).

Tabela 7. Charakter podziałów społecznych a rodzaje grup ankieterów

Podziały społeczne	Grupy ankieterów					
	razem		„rzetelni”		„inni”	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Brak	227	26,0	107	26,1	120	25,9
Typologiczne	82	9,4	37	9,0	45	9,7
Trójczłon klasowo-warstwowy	62	7,1	32	7,8	30	6,5
Dwuczłon klasowo-warstwowy	152	17,4	66	16,1	86	18,5
Inne	291	33,3	143	34,9	149	31,9
Trójczłon i inne	25	2,8	10	2,4	15	3,2
Dwuczłon i inne	35	4,0	15	3,7	20	4,4
Ogółem	874	100,0	410	100,0	464	100,0

$$\chi^2=2,69; 0,90 > p > 0,80$$

#### UWAGI KOŃCOWE

Kończąc powyższe rozważania i analizy warto na zakończenie podkreślić kilka spraw. Z punktu widzenia badacza najistotniejszy wydaje się wniosek, który można sformułować w wyniku przeprowadzonych analiz, iż mimo różnego rodzaju nieprawidłowości przebiegu procesu badawczego wartości zebranego materiału nie można w pełni zdeza-uwować. Przy agregacji danych — której z reguły dokonuje się przy operowaniu materiałem ilościowym — różnice nie są istotne statystycznie przy porównaniu dwóch grup ankieterów. Nie można więc zakwestionować wartości poznawczej całego uzyskanego materiału. Od-

kształcenia w materiale pojawiają się na poziomie analiz bardzo szczegółowych, w naszym przypadku na poziomie pojedynczych kryteriów podziałów społecznych, i dotyczą wyłącznie tej części respondentów, która charakteryzuje się najniższym poziomem wykształcenia. Druga sprawa, którą warto tu zasygnalizować, dotyczy spraw organizacyjnych. Kontrola procesu badawczego, w tym także kontrola pracy ankietników, jest niezbędnym ogniwem badań wymagającym szczególnego wysiłku. W zależności od grupy ankieterskiej oraz w zależności od narzędzia badawczego i charakteru badań mogą być stosowane mniej lub bardziej rozwinięte formy tej kontroli. Następnie, warto w procesie szkolenia ankietników zwrócić uwagę na pewne nieprawidłowości stosowania instrukcji do wywiadów, które ujawniają rozwinięte formy kontroli, oraz weryfikacji wiarygodności danych.

PAWEŁ B. SZTABIŃSKI  
*Instytut Filozofii i Socjologii PAN*

## METODY KONTROLI PRACY ANKIETERÓW W BADANIACH Z ZASTOSOWANIEM WYWIADU KWESTIONARIUSZOWEGO \*

Treść: Uwagi wstępne. — Nieterenowe metody kontroli pracy ankieterów. — Terenowe metody kontroli pracy ankieterów. — Porównanie terenowych metod kontroli pracy ankieterów. — Uwagi końcowe.

### UWAGI WSTĘPNE

Problemem pierwszoplanowym wszelkich dociekań naukowych jest wiarygodność wyników przeprowadzonych badań. Jak wiadomo, do rezultatów badań socjologicznych wysuwa się w tym zakresie szczególnie dużo zastrzeżeń. Dotyczy to zwłaszcza wiarygodności wykorzystywanych w tych badaniach materiałów.

W badaniach socjologicznych wykorzystuje się zarówno tak zwane materiały istniejące (np. teczki osobowe studentów, karty indywidualne pracowników), jak i materiały wywołane przez badacza dla potrzeb danych badań (np. materiały z obserwacji, z wywiadów swobodnych i kwestionariuszowych, materiały zdobyte drogą ankiety czy konkursu na pamiętniki). Na wiarygodność wykorzystywanych materiałów istniejących socjolog nie ma żadnego wpływu. Znajduje się on w podobnej sytuacji jak historyk, któremu pozostaje jedynie ocena ich wiarygodności *ex post*. Natomiast socjolog wywołując materiały dąży do tego, aby odpowiednio aranżując sytuacje badawcze uzyskać materiały możliwie najbardziej wiarygodne. Oczywiście nie zwalnia go to jednak od obowiązku oceny wiarygodności tak zebranego materiału.

Na wiarygodność materiałów zebranych drogą wywiadu kwestiona-

---

\* Pragnę podziękować Prof. drowi J. Lutyńskiemu za wiele cennych uwag i sugestii, które pomogły mi w przygotowaniu niniejszego artykułu.



riuszowego, który jest przedmiotem zainteresowania tej pracy, będą miały wpływ następujące czynniki:

— konstrukcja kwestionariusza i aranżacja sytuacji wywiadu (kwestionariusz musi być tak skonstruowany, a sytuacja wywiadu zaaranżowana w ten sposób, aby umożliwiały dotarcie do rzeczywistych zachowań i autentycznych poglądów respondenta);

— praca ankierów (ankieterzy muszą pracować rzetelnie, podporządkowując się normom pracy ankietera);

— nastawienie respondentów wpływające na ich odpowiedzi.

Wobec tego, że najlepiej nawet skonstruowany kwestionariusz staje się realnym narzędziem badawczym dopiero w trakcie jego zastosowania w konkretnej sytuacji wywiadu, zasadnicze znaczenie dla wiarygodności materiałów z wywiadów kwestionariuszowych ma praca ankierów. W związku z tym badacz powinien mieć możliwie najbardziej dokładne informacje o przebiegu ich pracy. Informacje te można uzyskać w rozmowach z ankieterami i na drodze różnego typu kontroli pracy ankierów. Rozmowy z ankieterami dostarczą głównie, jak się wydaje, wiedzy o ich trudnościach w pracy terenowej. Nie ujawnią błędów, które ankieterzy popełniają w trakcie przeprowadzania wywiadów. Wydaje się zatem, że najlepszą, a właściwie jedyną drogą zdobywania informacji o pracy terenowej ankierów jest jej kontrola.

W związku z powyższymi uwagami zagadnienie kontroli pracy ankierów wydaje się problemem o niebagatelny znaczeniu w ogólnych rozważaniach nad wywiadem kwestionariuszowym. Jest to jednak problem w znacznej mierze zaniedbany. Poszczególni autorzy prac poświęconych metodyce wywiadu kwestionariuszowego i to zarówno w Polsce, jak i za granicą bądź to ograniczają się do pogłębionego opisu jednej zastosowanej przez nich metody kontroli, bądź też wymieniają na marginesie rozważań na inny temat kilka metod kontroli, poświęcając każdej z nich co najwyżej kilka zdań. W praktyce badawczej, zwłaszcza na gruncie zachodnim, kontrola pracy ankierów jest szeroko stosowana, ale wydaje się, że metody jej przeprowadzania są raczej niechętnie ujawniane przez organizatorów badań, co jest jedną z przyczyn niedostatecznego opracowania tej problematyki w literaturze.

W Polsce kontrola pracy ankierów, szczególnie terenowa, przeprowadzana jest sporadycznie, a różnicowanie stosowanych metod kontroli jest niewielkie. Stosuje się najczęściej metody powtórnego wywiadu i ankiety pocztowej do respondentów — uczestników badań kwestionariuszowych.

W związku z tym w pracy niniejszej oparto się nie tylko na publikacjach, lecz wykorzystano także informacje przekazane autorowi przez socjologów interesujących się problematyką kontroli pracy ankierów,

zwłaszcza posiadających w tym zakresie doświadczenia terenowe. W celu zdobycia dokładniejszych danych o niektórych metodach kontroli, szczególnie takich, jak ukryte nagrywanie magnetofonowe, podstawiony respondent, wywiad podsłuchiwany, autor zastosował je praktycznie<sup>1</sup>. Oczywiście dla potrzeb niniejszej pracy wystarczyło ich zastosowanie w stosunku do niewielkiej grupy ankieterów: nagrano kilka wywiadów bez wiedzy ankieterów, autor podsłuchiwał kilka wywiadów, a także w kilku przypadkach zaaranżował sytuację wywiadu z podstawionym respondentem.

W literaturze traktującej o metodach kontroli pracy ankieterów pojęcie to nie jest wyraźnie oddzielone od pojęcia weryfikacji. Przyjmujemy, że o weryfikacji mówić będziemy w przypadku jakichkolwiek analiz zmierzających do ustalenia zgodności rezultatów badań ze stanem faktycznym. O kontroli pracy ankieterów natomiast będziemy mówić w sytuacji, gdy chcemy ustalić, czy i jakie błędy popełniali ankieterzy w trakcie swojej pracy w terenie. Przez błąd rozumiemy tutaj postępowanie niezgodne z normami pracy ankietera (to jest ogólnymi zasadami pracy ankietera i szczegółowymi zaleceniami instrukcji). Nie każdy błąd popełniony przez ankietera prowadzi więc do otrzymania rezultatów niezgodnych ze stanem faktycznym. Na przykład, zmiana kolejności zadawanych pytań nie musi prowadzić do otrzymania fałszywych rezultatów.

Kontrola pracy ankietera służy, jak się wydaje, następującym analitycznie wyróżnionym celom:

- pozwala ocenić pracę ankietera, ustalić, czy działa on zgodnie z normami, to znaczy spełnia cel prakseologiczny;
- pozwala ocenić wiarygodność materiałów z punktu widzenia pracy ankietera, to znaczy spełnia cel metodologiczny.

Tak więc kontrola pracy ankieterów realizując cel prakseologiczny pozwala dokonywać selekcji ankieterów, co ma szczególne znaczenie w przypadku dłuższej współpracy ankieterów z instytucją prowadzącą badania, a jednocześnie pozwala organizatorom danych badań ocenić efektywność przeprowadzonego szkolenia<sup>2</sup>.

Cel metodologiczny kontroli tylko pozornie zbliża kontrolę pracy

<sup>1</sup> Praktyczne zastosowanie wyżej podanych metod było możliwe dzięki życzliwej postawie A. Boruckiego, który umożliwił autorowi niniejszej pracy przeprowadzenie kontroli pracy ankieterów przy okazji własnych badań.

<sup>2</sup> Selekcję ankieterów, gdzie jednym z kryteriów dopuszczenia do następnego etapu badań była ilość popełnionych pomyłek (błędów) w trakcie pierwszego etapu pracy terenowej, przeprowadzono w Międzynarodowych Badaniach Porównywalnych nad Wykorzystaniem Opieki Zdrowotnej. M. Latosińska, *Analiza pomyłek popełnionych przez ankieterki a wiarygodność zebranych przez nie informacji i selekcja ankieterek* (maszynopis).

ankieterów do weryfikacji. Pozytywna ocena wiarygodności materiałów z punktu widzenia pracy ankieterów nie przesądza o tym, czy rezultaty badań zgodne są ze stanem faktycznym. W związku z tym kontrola pracy ankieterów nie może zastąpić analiz weryfikacyjnych. Należy tutaj wyjaśnić, że o kontroli pracy ankieterów będziemy mówić tylko wtedy, gdy ustalimy błędy popełnione przez danego ankietera w danym wywiadzie, a nie gdy stwierdzamy, jakie błędy popełnił dany ankieter lub cały zespół ankieterski w całym okresie pracy terenowej.

Dla potrzeb tej pracy konieczny wydaje się również podział metod kontroli pracy ankieterów na terenowe i nieterenowe, ponieważ każda z tych grup metod wymaga zastosowania różnych środków i czynności badawczych. Terenowe metody kontroli pracy ankieterów wymagają pośredniego lub bezpośredniego uczestnictwa kontrolera w sytuacji badawczej bądź jakiegokolwiek formy ponownego kontaktu kontrolera z respondentem. Natomiast nieterenowe metody kontroli pracy ankieterów oparte są głównie na analizie wypełnionego kwestionariusza.

Celem niniejszej pracy jest omówienie i analiza różnych metod kontroli pracy ankieterów. Dokonano tego z myślą o ułatwieniu wyboru metody, która w danych warunkach organizacyjno-finansowych, przy danym problemie pozwoli zgromadzić najbardziej pełne i rzetelne informacje o pracy ankieterów. W pracy tej podano więc opis poszczególnych metod kontroli pracy ankieterów, przy czym metody nazwane tu nieterenowymi zostaną omówione raczej ogólnie. Metody nieterenowe, aczkolwiek w praktyce stosowane są dość powszechnie, nie dostarczają zbyt wielu pewnych i szczegółowych informacji o pracy ankieterów.

Poza opisem poszczególnych metod kontroli pracy ankieterów praca ta zawiera ponadto porównanie poszczególnych terenowych metod kontroli pracy ankieterów pod względem informatywności, pewności wyników i warunków ograniczających zastosowanie każdej z nich.

Na zakończenie części wstępnej należy jeszcze zaznaczyć, że w pracy niniejszej będziemy omawiali tylko takie metody kontroli pracy ankieterów, które są możliwe do zastosowania w badaniach z próbą reprezentacyjną adresową, tzn. w których ankieterzy udający się na wywiad dysponują imieniem, nazwiskiem i adresem domowym respondentów.

#### NIETERENOWE METODY KONTROLI PRACY ANKIETERÓW

Przez nieterenowe metody pracy ankieterów rozumiemy, jak już wspomniano we wstępie, metody opierające się przede wszystkim na analizie wypełnionego kwestionariusza, nie wymagające bezpośredniego czy pośredniego uczestnictwa kontrolera w sytuacji badawczej ani ja-

kiejkolwiek formy ponownego kontaktu kontrolera z respondentem. Będą to następujące metody:

porównywanie danych z metryczki wypełnionego kwestionariusza z odpowiednimi danymi uzyskanymi w inny sposób;

analiza wypełnionego kwestionariusza pod kątem błędów popełnionych przez ankieterów, oraz pod kątem pomyłek popełnianych przez ankieterów.

Każdy badacz, który chce zastosować pierwszą z wymienionych metod kontroli pracy ankietera, powinien przed rozpoczęciem badań zdobyć możliwie najbardziej pełne dane społeczno-demograficzne o wszystkich respondentach; oczywiście dane te muszą być aktualne i wiarygodne. Ankieterom wyruszającym w teren podaje on tylko tę część tych informacji, które pozwolą im na identyfikację respondentów. W trakcie przeprowadzania wywiadu ankieter zobowiązany jest uzyskać pełny zestaw informacji o cechach społeczno-demograficznych respondenta, które potem badacz, analizując metryczkę wypełnionego kwestionariusza, porównuje z posiadanymi przez siebie pewnymi danymi<sup>3</sup>. W wyniku tego porównania może on ustalić, czy ankieter przeprowadził wywiad i czy respondent był osobą z próby.

Druga z wymienionych wyżej metod polega na wnikliwej, merytorycznej analizie wypełnionego kwestionariusza. Analizę tę przeprowadzają osoby odbierające od ankieterów materiały z wywiadów (wypełnione kwestionariusze), najczęściej w ich obecności. Metoda ta pozwala z pewnym prawdopodobieństwem sprawdzić:

- zapis pod względem kompletności zadanych pytań,
- czy rejestracja odpowiedzi respondenta jest jasna i czytelna,
- czy odpowiedzi są adekwatne do zapotrzebowania badawczego, a także uchwycić braki sondażu i przy pewnego typu pytaniach skontrolować poprawność klasyfikacji odpowiedzi.

Z eksperymentu przeprowadzonego przez Willcocka, który porównywał błędy w pracy ankietera ustalone za pomocą analizy merytorycznej kwestionariusza z błędami wykrytymi za pomocą metody terenowej, wynika, że analiza kwestionariusza pozwala wychwycić około 12% ogółu błędów popełnionych przez ankieterów. Spośród błędów, które pozwala ujawnić analiza kwestionariusza, najbardziej powszechne były:

- brak sondażu, to jest dodatkowych informacji dla wyjaśnienia odpowiedzi — 39%,

<sup>3</sup> J. R. Butler, Ch. F. Cannell, Ch. K. Kaufman, *World Health Organization (International Collaborative Study of Medical Care Utilization, 4. Training and Supervisors Manual*, Baltimore, Maryland, 1970, s. 35. oraz C. A. Moser, G. Kalton, *Survey Methods in Social Investigation*, wyd. 2, London 1971 Heinemann Educational Books Ltd., s. 295.

- błędy rejestracji polegające na złej klasyfikacji odpowiedzi — 22<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
- zmiana zakresu pytań przez użycie nieprawidłowych słów lub uprzedzenie sondażu — 19<sup>0</sup>/<sub>0</sub>,
- niekompletne i niedokładne rejestrowanie werbalnych odpowiedzi — 11<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>4</sup>.

Pewne światło na pracę ankieterów może rzucić również analiza kwestionariuszy pod kątem pomyłek popełnionych przez ankieterów. M. Latosińska wyróżnia następujące typy pomyłek ankieterskich:

- niezanotowanie odpowiedzi wówczas, gdy instrukcja wymaga, aby był zapis,
- zanotowanie odpowiedzi wówczas, gdy instrukcja nakazuje pytanie pominąć,
- zmiana zapisu dokonana przez ankietera z wyjątkiem pytań, w których poprawka może być nakazana przez instrukcję,
- niepoprawienie zapisu w przypadku, gdy między odpowiedziami na dwa różne pytania zachodzi niewątpliwa i łatwo zauważalna sprzeczność,
- postawienie niezgodnego z instrukcją znaku.

Autorka przyjmuje tutaj założenie, że „pomyłki prowadzą do błędu” oraz „wystąpienie pomyłki zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia błędu, niekoniecznie nawet w tym pytaniu, w którym jest pomyłka”<sup>5</sup>.

Obydwie opisane powyżej metody nie wymagają od kontrolera dużego, dodatkowego nakładu pracy. W każdym badaniu ocena trafności identyfikacji przez ankieterów ich respondentów i ocena jakości uzyskanych materiałów są elementami niezbędnymi. Stosowanie ich nie wiąże się ponadto z dużymi dodatkowymi kosztami. Wydaje się w związku z tym, że metody te mają szerokie zastosowanie.

Metody nieterenowe, jak się wydaje, ujawniają stosunkowo niewiele błędów popełnionych przez ankieterów w trakcie pracy, a równocześnie kontrola przy ich pomocy dostarcza danych, które budzą pewne wątpliwości. Na przykład korzystając z pierwszej metody nie mamy pewności, czy wywiad został przeprowadzony z właściwym respondentem. Mogło się bowiem zdarzyć, iż prawdziwe informacje o cechach społeczno-demograficznych właściwego respondenta podał ankieterowi ktoś z rodziny respondenta, z kim — wbrew instrukcji — rzeczywiście przeprowadzono wywiad.

Można także zauważyć, że druga z nich pozwala skontrolować przede wszystkim „urzędniczą” sprawność ankieterów, tzn. umiejętność zgod-

<sup>4</sup> Butler i in., *op. cit.*, s. 37.

<sup>5</sup> Latosińska, *op. cit.*, s. 4 i n.

nego z instrukcją wypełnienia kwestionariusza. Zwracane kwestionariusze mogą być wypełnione czytelnie, jednoznacznie i zgodnie z instrukcją, co jednak nie świadczy, że zapis w kwestionariuszu jest wierną relacją z wywiadu. Nie ma pewności, czy ankieter przeprowadził wywiad i czy uzyskał takie, a nie inne odpowiedzi na pytania.

Nie znaczy to oczywiście, że nieterenowe metody kontroli pracy ankieterów są bezwartościowe i można z nich zrezygnować. Wprawdzie nie przynoszą one informacji w pełni wiarygodnych i z tego względu nie mogą być stosowane jako jedyna metoda kontroli, jednakże mogą stanowić wskazówkę do zastosowania w odniesieniu do niektórych ankieterów szczególnie intensywnej kontroli przy wykorzystaniu metod terenowych odznaczających się wysoką informatywnością.

#### TERENOWE METODY KONTROLI PRACY ANKIETERÓW

##### Zasady doboru ankieterów i wywiadów do kontroli terenowej

Zapoznając się z praktyką badawczą i literaturą omawiającą metody kontroli nazwane tu terenowymi, można zauważyć dwa zasadnicze stanowiska w kwestii doboru ankieterów, którzy mają być kontrolowani. Według pierwszego z nich kontrolowana powinna być praca każdego ankietera uczestniczącego w danym badaniu. Zgodnie z drugim, kontrolą powinni być objęci tylko niektórzy ankieterzy. Kontrolując pracę wybranych ankieterów można ich dobierać zarówno w sposób losowy, jak i celowy. Wskazówkami dla celowego doboru ankieterów do kontroli mogą być wyniki merytorycznych analiz wypełnionych kwestionariuszy oraz rejestracja odmów wywiadu i przypadków nieskontaktowania się z respondentem.

Kontrolą można objąć wyłącznie tych ankieterów, u których stwierdzono dużą ilość odmów udzielenia wywiadu i przypadków nieskontaktowania się z respondentem. Można bowiem przypuszczać, że osoby te nie wywiązują się w sposób zadowalający z obowiązków ankieterskich (nie potrafią wzbudzić u respondentów odpowiedniej motywacji do udzielania wywiadu, rezygnują z wywiadów z „trudnymi” respondentami).

Kontrolę można ograniczyć do ankieterów, w stosunku do których analiza merytoryczna wypełnionych kwestionariuszy nasunie osobom sprawdzającym te materiały jakiegokolwiek podejrzenia co do umiejętności i rzetelności ankieterów. Podejrzenia mogą więc wzbudzać takie przypadki, jak dużo odpowiedzi typu „nie wiem” lub „brak odpowiedzi”, podobne odpowiedzi u wszystkich lub większości respondentów, a także

odpowiedzi, które w konfrontacji z innymi odpowiedziami lub z metryczką okazały się podejrzane (np. udzielenie wyczerpujących i spójnych odpowiedzi przez respondentów o bardzo niskim poziomie wykształcenia)<sup>6</sup>.

Po podjęciu decyzji, których ankierów poddać kontroli, należy rozstrzygnąć następną problem, tj. zdecydować, które i ile wywiadów każdego z nich objąć kontrolą. Problem ten jest ważny, ponieważ nie można poddać kontroli każdego wywiadu danego ankiera, przede wszystkim ze względu na ograniczenia kadrowe, finansowe i czasowe.

W znanej nam literaturze dominuje stanowisko, że kontrola pracy ankierów powinna być przeprowadzana w czasie całego okresu zbierania materiałów. Ograniczając kontrolę do pierwszej fazy zbierania materiałów w terenie i ujawniając ten fakt ankierom, należy brać pod uwagę ewentualne obniżenie się poziomu ich dalszej pracy, a nawet wystąpienie zwykłych oszustw<sup>7</sup>. Przy przyjęciu tego stanowiska poddaje się kontroli kilka wywiadów każdego ankiera z różnych okresów jego pracy w terenie. M. Parten zaleca w związku z tym następującą procedurę doboru wywiadów do kontroli: w początkowej fazie pracy terenowej ankiera kontroli podlega jeden jego wywiad na pięć przeprowadzonych, w fazie późniejszej, o ile nie stwierdzi się w jego pracy poważniejszych uchybień, jeden na dziesięć lub dwadzieścia<sup>8</sup>. Dodajmy, iż wyjątkowo wnikliwa i szczegółowa powinna być kontrola wywiadu z pierwszej fazy doświadczeń terenowych ankiera.

#### Metody kontroli pracy ankierów wymagające uprzedniego porozumienia badacza z respondentem

Do tej grupy metod kontroli pracy ankiera można zaliczyć następujące metody:

- ukryte nagrywanie magnetofonowe,
- podstawiony respondent,
- wywiad podsłuchiwany.

Chcąc stosować którąś z tych metod, badacz musi powierzyć respondentowi niektóre czynności związane z procesem kontroli. Czynności te mogą mieć różny charakter i mogą wymagać od respondenta większego

<sup>6</sup> Moser, Kalton, *op. cit.*, s. 293 i n.

<sup>7</sup> M. Parten, *Surveys, Polls and Samples*, New York 1950 Harper and Br., s. 336, 373.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 373. Można przypuszczać, że autorka ma na myśli dobieranie wywiadów do kontroli spośród pięciu, dziesięciu czy dwudziestu w drodze losowania.

lub mniejszego udziału w prowadzeniu kontroli. Posłużenie się każdą z tych metod łatwiejsze jest w warunkach wywiadów spoza próby, tj. wywiadów wśród znajomych badacza.

Ukryte nagrywanie magnetofonowe<sup>9</sup>. Stosując tę metodę kontroli, badacz instaluje w mieszkaniu respondenta magnetofon w ten sposób, aby był on niewidoczny dla ankietera. Tuż przed wejściem ankietera włącza się magnetofon w celu zarejestrowania przebiegu wywiadu. Po wejściu ankietera do właściwego pomieszczenia (tj. tego, w którym zainstalowano magnetofon) respondent powinien poprosić go o powtórne przedstawienie się, wyjaśnienie celu badań, procedury doboru próby itp. Po zakończeniu wywiadu i wyjściu ankietera respondent wyłącza magnetofon.

Warunkiem koniecznym zastosowania tej metody jest podanie ankieterowi dokładnego, wcześniej uzgodnionego między badaczem a respondentem terminu wywiadu lub zobowiązanie respondenta do umówienia się z ankieterem na wywiad w terminie, w którym magnetofon będzie już zainstalowany w mieszkaniu. Ponieważ częsta jest sytuacja polegająca na tym, że ankieter podczas pierwszej wizyty u respondenta umawia się z nim na inny termin, w którym przeprowadza wywiad, zastosowanie tego zabiegu do naszych celów nie powinno więc wzbudzić podejrzeń. Oczywiście, o kontaktach badacza z respondentem ankieter nie może być poinformowany.

Przy zastosowaniu tej metody rejestruje się przebieg całego wywiadu. Kontroli podlegają więc wówczas niemal wszystkie zachowania ankietera. Poza kontrolą zostają jedynie zachowania pozawerbalne ankietera i respondenta<sup>10</sup>.

Podstawiony respondent. Zastosowanie tej metody kontroli pracy ankietera zakłada wykorzystanie respondenta jako kontrolera. Badacz stosujący tę metodę szczegółowo wyjaśnia respondentowi, na czym polega jego rola jako osoby kontrolującej. Wskazuje respondentowi, na które zachowania ankietera ma on zwrócić szczególną uwagę. Będą to przede wszystkim następujące zachowania.

— sposób przedstawienia się,

---

<sup>9</sup> Idea tej metody zawarta jest w cytowanej już pracy Mosera i Kaltona.

<sup>10</sup> Ograniczenia tego można uniknąć stosując opisaną powyżej metodę jednocześnie z metodą podstawionego respondenta. Taką „połączoną” metodę kontroli oprócz autora niniejszego artykułu stosowali na gruncie polskim T. Karski i H. Wieczorek, *Analiza poprawności zachowań ankieterów ze względu na dyrektywę z »Podręcznika ankietera«, na podstawie zapisów magnetofonowych wywiadów z podstawionym respondentem*, praca magisterska napisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kierunkiem J. Lutyńskiego.



— sposób zadawania pytań (z punktu widzenia ich kompletności i kolejności, pomyłek przy zadawaniu pytań, zbędnych przeformułowań i oczywistych przejawów sugestii),

— troska ankietera o atmosferę w trakcie wywiadu,

— reakcje ankietera na fakty utrudniające przeprowadzenie wywiadu.

Jeśli respondent jest poinformowany, jak ankieter powinien zachować się w opisanych wyżej sytuacjach, będzie on mógł łatwiej dokonywać tych spostrzeżeń, a do wyników kontroli będzie można mieć większe zaufanie<sup>11</sup>. Respondent może także otrzymać instrukcję co do udzielania odpowiedzi na niektóre pytania. Instrukcja ta może dotyczyć udzielania niejasnych i wieloznacznych odpowiedzi, odpowiedzi niezgodnych z zapotrzebowaniem badawczym, zwracanie się do ankietera o pomoc przy udzielaniu odpowiedzi na trudniejsze pytania itp. Ma to na celu sprawdzenie rzetelności pracy ankietera.

Respondent jest zobowiązany przez badacza do napisania bezpośrednio po wywiadzie elaboratu relacjonującego wyniki kontroli. Zamiast pisania elaboratu badacz może polecić respondentowi wypełnienie ankiety zawierającej pytania dotyczące wyników kontroli. Metoda ta pozwala uchwycić wszystkie zachowania ankietera w trakcie wywiadu z wyjątkiem zapisu odpowiedzi respondenta. Zapis można częściowo skontrolować poprzez pokazanie respondentowi wypełnionego w trakcie wywiadu kwestionariusza z prośbą o wskazanie pytań, w których zapis jest nieadekwatny lub niekompletny. Oczywiście polega się tutaj na pamięci respondenta.

Opisana metoda kontroli dostarcza rzetelnych danych przy założeniu optymalnych warunków. Pisząc tu o warunkach optymalnych mamy na myśli taką sytuację, kiedy respondentem jest socjolog dobrze zorientowany w problematyce metodologicznej. Warunek ten bardzo ogranicza zastosowanie tej metody zwłaszcza na gruncie polskim, gdzie absolwentów socjologii jest stosunkowo niewiele. Respondenci nie będący socjologami dadzą analizy raczej powierzchowne. Analizując wnioski z kontroli, należy więc brać pod uwagę subiektywność sądów respondenta, zwłaszcza gdy nie jest on socjologiem, oraz ewentualną zawodność jego pamięci.

Wywiad podsłuchiwany. Przebieg kontroli przy zastosowaniu tej metody jest następujący: ukryty przed ankieterem kontroler

<sup>11</sup> W związku z tym pożądaną jest zapoznanie respondenta przed wywiadem z kwestionariuszem i instrukcją, a także uczulenie go na ewentualne sugerowanie odpowiedzi przez ankietera, jego reakcje na fakty utrudniające lub uniemożliwiające przeprowadzanie wywiadu, zakończenie rozmowy i ogólną atmosferę podczas wywiadu.

podśłuchuje wywiad notując wszelkie błędy popełniane przez ankietera. Ponadto zapisuje on jak najdokładniej odpowiedzi respondenta na poszczególne pytania kwestionariusza<sup>12</sup>. Porównując je potem z zapisem tych odpowiedzi dokonany przez ankietera w trakcie wywiadu, można sprawdzić kompletność i adekwatność ankieterskiego zapisu.

Metoda ta pozwala skontrolować prawie wszystkie zachowania ankietera w czasie wywiadu<sup>13</sup>; poza kontrolą pozostają tylko pozawerbalne zachowania ankietera i respondenta<sup>14</sup>.

Metody kontroli pracy ankieterów nie wymagające uprzedniego porozumienia z respondentem

Do tej grupy metod kontroli pracy ankieterów został zaliczony:

- wywiad obserwowany,
- powtórny wywiad,
- jawne nagrywanie magnetofonem dokonywane przez ankietera,
- kontrola telefoniczna,
- ankietę pocztowa do respondentów uczestników badań kwestionariuszowych.

Wspólną cechą tych metod jest niewtajemniczenie respondenta w fakt kontroli pracy ankietera. Nie powinien on być wtajemniczony, aby nie ułatwiał ankieterowi pracy poprzez udzielanie odpowiedzi bardzo prostych, często niezgodnych ze stanem faktycznym (np. w wywiadzie obserwowanym), lub nie ukrywał błędów popełnionych przez ankietera (np. w powtórny wywiadzie).

Wywiad obserwowany. Przy stosowaniu tej metody przebieg kontroli jest następujący: na wywiad idzie ankieter razem z kontrolującym go obserwatorem; ankieter może przedstawić respondentowi kontrolera jako kolegę — ankietera; często jednak respondenci nie wymagają w ogóle przedstawienia drugiej osoby<sup>15</sup>; kontroler powinien

<sup>12</sup> Najwygodniej jest to robić w czystym kwestionariuszu.

<sup>13</sup> Podanie informacji o celu badań i instytucji je organizującej, a także zdefiniowanie swojej roli jako ankietera można skontrolować, jeśli informacje te zostaną podane przez ankietera w pomieszczeniu, w którym ma odbywać się wywiad, a nie np. w przedpokoju. Informacje te ankieter podaje już w progu mieszkania, ale po przejściu do właściwego pomieszczenia należy poprosić go o ich powtórzenie.

<sup>14</sup> Ograniczenia tego można uniknąć analogicznie jak w przypadku metody ukrytego nagrywania magnetofonowego, tzn. stosując jednocześnie metodę podstawionego respondenta.

<sup>15</sup> Wynika to z doświadczeń N. Szeszeni, która tę metodę kontroli pracy ankieterów stosowała na gruncie polskim.

w mieszkaniu respondenta zająć takie miejsce, aby jak najmniej rzucać się w oczy ankieterowi i respondentowi i jak najmniej krępować ich swoją obecnością; w żadnym przypadku nie może się on wtrącać do rozmowy<sup>16</sup>. Kontroler obserwuje zachowania ankietera podczas wywiadu, a po wywiadzie pisze sprawozdanie z obserwacji na podstawie ustalonych dyspozycji lub też wypełnia specjalnie przygotowany przez badacza formularz. Sprawozdanie to lub formularz powinny zawierać informacje odnośnie do wszystkich zachowań ankietera, które podlegają kontroli.

Metoda ta, z racji obecności kontrolera podczas wywiadu, pozwala zdobyć informacje o wszystkich zachowaniach ankietera. Stosunkowo najslabiej daje się skontrolować zapis dokonywany w kwestionariuszu przez ankietera. Nie jest bowiem możliwe, aby kontroler po wywiadzie dokładnie pamiętał wszystkie odpowiedzi respondenta<sup>17</sup>.

Można mieć pewne zastrzeżenia co do rzetelności materiałów z kontroli dostarczonych za pomocą tej metody. Pierwszym problemem będzie niebezpieczeństwo niekontrolowanego wpływu kontrolera jako osoby trzeciej<sup>18</sup>. Z jednej strony, jak się wydaje, powoduje to obniżenie standaryzacji narzędzia, jakim jest wywiad kwestionariuszowy, i pośrednio zniekształcenie wyników badań, z drugiej strony wypaczenie efektów kontroli, przy czym kierunek odchylenia jest raczej trudny do ustalenia.

W rezultacie ta metoda kontroli pozwala uchwycić jedynie utrwalone wzory błędnych zachowań ankietera, ponieważ ankieter widząc, że jest aktualnie kontrolowany, będzie się starał przeprowadzić wywiad możliwie najlepiej. Nie mamy jednak podstaw, aby przypuszczać, że inne jego wywiady są przeprowadzane równie starannie<sup>19</sup>.

Praktyka wykazuje, że prawie każdy ankieter w trakcie wywiadu obserwowanego jest z początku bardzo zdenerwowany, zwłaszcza przy pierwszych wywiadach podlegających kontroli. W miarę zadawania dalszych pytań zdenerwowanie to przeważnie ustępuje<sup>20</sup>. Tak więc należy uwzględnić to szczególnie przy ocenie pierwszych momentów wywiadu.

Powtórny wywiad. Metoda ta polega na powtórnym dotarciu do respondenta, który uprzednio objęty był badaniami, i zadaniu mu niektórych pytań z kwestionariusza, a także pytań o ogólne wrażenia

<sup>16</sup> Butler i in., *op. cit.*, s. 37.

<sup>17</sup> Ograniczenie to można przezwyciężyć, jeśli obserwator będzie zapisywał w czystym kwestionariuszu (równoległe z ankieterem) odpowiedzi respondenta. Jednocześnie kontroler na marginesie kwestionariusza dokonuje notatek z obserwacji zachowań ankietera.

<sup>18</sup> Butler i in., *op. cit.*, s. 37.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 37, oraz Moser, Kalton, *op. cit.*, s. 295.

<sup>20</sup> Wynika to z terenowych doświadczeń N. Szeszeni.

z wywiadu. Zasadniczo kontroluje się pytania o kluczowym znaczeniu dla danych badań i pytania filtrujące, które stwarzają dla ankietera pokusę opuszczenia całego bloku pytań<sup>21</sup>. Zasadę stanowi także kontrolowanie pytań o fakty<sup>22</sup>. Pewną odmianą tej metody, rzadko stosowaną szczególnie w Polsce, jest powtórne przeprowadzenie całego wywiadu. W tym przypadku kontroler notuje wszystkie odpowiedzi respondenta w czystym kwestionariuszu, który po wywiadzie porównuje z odpowiednim kwestionariuszem oryginalnym. W miejsce czystego kwestionariusza może on zabrać z sobą wypełniony odpowiedni kwestionariusz oryginalny i w trakcie wywiadu porównywać odpowiedzi uzyskane przez niego z odpowiedziami zapisanymi w kwestionariuszu<sup>23</sup>. Oprócz pytań powtórzonych z kwestionariusza można także zadać respondentowi pytania o wrażenia, jakie pozostawił po sobie ankieter, a także pytania ustalające, czy działał zgodnie z instrukcją i ogólnymi zasadami pracy ankietera (np. czy się śpieszył). Aby uwzględnić ewentualne zmiany stanowisk respondentów w stosunku do poruszonych w kwestionariuszu problemów, można ich pytać, czy zastanawiali się po wywiadzie nad problemami, o których rozmawiali z ankieterem. Dotyczy to zwłaszcza pytań o opinie.

Osobnym problemem jest wyjaśnienie respondentowi powodu powtórnych odwiedzin. Zasadą jest nieujawnienie właściwego celu, jakim jest kontrola pracy ankietera, ponieważ respondenci mogliby unikać negatywnych ocen ankieterów, zwłaszcza jeśli wywiad był dla nich doświadczeniem przyjemnym<sup>24</sup>. Kontrolerzy przeprowadzający powtórny wywiad na ogół przedstawiają się jako ankieterzy. Informują oni respondenta, że pierwszy ankieter nie zrobił kompletnych notatek lub że pewne kwestie w poprzednim wywiadzie są niejasne i proszą o odpowiedź na kilka pytań<sup>25</sup>.

Z każdego wywiadu kontrolnego sporządza się protokół kontroli zawierający dane o respondencie, pozwalające na jego identyfikację, nazwisko kontrolera, odpowiedzi respondenta na zadane mu pytania

---

<sup>21</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374, oraz E. Kokot, *Tendencyjne pytania filtrujące a zniekształcenia i oszustwa ankieterów w wywiadzie kwestionariuszowym*, praca magisterska pisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kierunkiem J. Lutyńskiego.

<sup>22</sup> Parten, *op. cit.*, s. 367—368, oraz Butler i in., *op. cit.*, s. 37.

<sup>23</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374, oraz Moser, Kalton, *op. cit.*, s. 294—295.

<sup>24</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374, a także K. M. Słomczyński, *Zastosowanie ankiety kontrolnej w powtórnym kontakcie badawczym*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1968, s. 263—264. Uwagi ostatniego dotyczą wprawdzie ankiety pocztowej do respondentów—uczestników badań kwestionariuszowych, ale, jak się wydaje, mają także zastosowanie do powtórnego wywiadu.

<sup>25</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374.

z kwestionariusza i na pytania odnośnie do wywiązywania się ankietera z jego obowiązków. Przy założeniu, że respondenta zainteresowała problematyka wywiadu, że jego opinie na tematy będące przedmiotem wywiadu po wyjściu ankietera nie uległy zmianie i że wywiad kontrolny został przeprowadzony w krótkim czasie po wywiadzie właściwym — informacje dostarczone za pomocą tej metody wydają się być rzetelne<sup>26</sup>. Jednak w praktyce założenia te nie są na ogół spełniane, co poważnie obniża pewność tej metody kontroli. Z drugiej strony, jak się wydaje, powtórne zadanie pytań wyrwanych z kontekstu kwestionariusza może wywołać odpowiedzi różne od udzielonych w toku pełnego wywiadu kwestionariuszowego. Stwierdzone w wywiadzie kontrolnym różnice w odpowiedziach respondenta nie zawsze świadczą zatem o złej pracy ankietera.

Wydaje się, że metoda ta ma dość uniwersalne zastosowanie, pomimo że wymaga pewnego dodatkowego nakładu pracy ze strony badacza. Musi on osobiście lub poprzez współpracowników skontaktować się z respondentem. Jest to uciążliwe i wiąże się z kłopotami natury organizacyjnej (przeprowadzenie powtórnych wywiadów w krótkim czasie po wywiadach właściwych), zwłaszcza gdy prowadzi się badania w odległych od siebie miejscowościach.

Trudności te pozwala rozwiązać propozycja M. Stefanowskiej, która kontrolując wywiady przeprowadzone w różnych wsiach, powierzyła funkcje kontrolerów miejscowym nauczycielom<sup>27</sup>. Oczywiście przy tego typu zastosowaniu metody powtórne wywiady autorka zmuszona była z kolei skontrolować uczciwość kontrolerów-nauczycieli.

J a w n e n a g r y w a n i e m a g n e t o f o n o w e dokonywane przez ankietera. Zastosowanie tej metody polega na autokontroli — ankieter sam dostarcza materiału do kontroli. Idąc na wywiad zabiera on magnetofon, który na taśmie rejestruje cały jego przebieg. Aby wytłumaczyć nagrywanie magnetofonowe, ankieter może postąpić w sposób następujący: przedstawia się respondentowi, podaje informacje o celu badań

---

<sup>26</sup> W celu ustalenia rzetelności danych z kontroli można w trakcie powtórne wywiadu zapytać respondenta, czy problematyka poruszona w wywiadzie była dla niego interesująca czy zastanawiał się nad tymi zagadnieniami po wywiadzie i czy w kwestiach objętych ponownym wywiadem jego stanowisko zmieniło się w stosunku do przedstawionego w pierwszej rozmowie. Pewne zastrzeżenia można mieć do odpowiedzi respondenta na pytanie, czy problematyka wywiadu była dla niego interesująca. W kierunku zniekształcenia odpowiedzi mogą tutaj przede wszystkim oddziaływać względy grzecznościowe.

<sup>27</sup> M. Stefanowska, *Próba wykorzystania nauczycieli do kontroli pracy ankieterów w badaniach socjologicznych*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych. Problemy kontroli pracy ankieterów*, red. Z. Gostkowski, z. 2, Warszawa 1973.

i instytucji organizującej badania prosząc o rozmowę. Po wyrażeniu przez respondenta zgody na wywiad, ankieter prosi o pozwolenie nagrania rozmowy na magnetofon, uzasadniając to koniecznością uzupełnienia potem swoich notatek. Wyjaśnia, że szczegółowość notatek ważna jest z racji doniosłości badanego problemu<sup>28</sup>.

Analizując w ten sposób utrwalony materiał, możemy ustalić błędy popełnione przez ankietera. Dotyczy to jednak tylko utrwalonych błędnych wzorów zachowań, ponieważ ankieter wiedząc, że nagrywany materiał stanowi podstawę przy ocenie jego pracy, będzie się starał pracować możliwie najlepiej<sup>29</sup>. Jednocześnie jednak świadomość tego może powodować zdenerwowanie ankietera, co z kolei może wpłynąć niekorzystnie na jakość wywiadu. Z drugiej strony jawne nagrywanie magnetofonowe może powodować także zdenerwowanie respondenta, zwłaszcza nieoswojonego z magnetofonem. Odpowiedzi jego mogą być sprzeczne, chaotyczne, co znacznie utrudni pracę ankieterowi<sup>30</sup>.

Inne niebezpieczeństwo kryje w sobie kontrola ścisłości i kompletności zapisu. Dokonuje się jej przez porównywanie zapisu odpowiedzi w kwestionariuszu z odpowiedzią na taśmie, na której utrwalono wywiad. Niebezpieczeństwo to polega na możliwości korygowania przez ankietera zapisu w kwestionariuszu w konfrontacji z zapisem magnetofonowym po wyjściu od respondenta, a przed zwróceniem materiałów badaczowi. Kwestionariusz uzupełniony w ten sposób nie da pełnego obrazu umiejętności ankietera. Niebezpieczeństwo to można nieco ograniczyć poprzez żądanie zwrotu zebranych materiałów natychmiast po powrocie z wywiadu.

Metoda kontroli opisana wyżej, z racji zastosowania magnetofonu, spotkać się może z pewnym oporem ze strony respondentów, zwłaszcza w środowisku małomiasteczkowym, wiejskim i robotniczym<sup>31</sup>. Będzie to szczególnie dotyczyło wywiadów na tematy drażliwe (głównie polityczne). W przypadku udzielenia zgody na nagrywanie odpowiedzi będą deklaratywne, często typu haseł propagandowych<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> K. Brzozowska, *Nagrywanie magnetofonowe wywiadów w środowisku małomiasteczkowym*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, t. 1, s. 318.

<sup>29</sup> K. Brzozowska-Ejme, Z. Kawka, *Analiza błędów pracy ankietera w wywiadzie kwestionariuszowym na podstawie zapisu magnetofonowego*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, oraz Moser, Kalton, *op. cit.*, s. 295. Uwaga ta dotyczy także wywiadu obserwowanego (por. Butler i in., *op. cit.*, s. 37). Wspólną cechą obu tych metod jest fakt kontrolowania wywiadu w trakcie jego przeprowadzania, przy czym ankieter wie, że dany wywiad jest aktualnie kontrolowany.

<sup>30</sup> Brzozowska, *op. cit.*, s. 315—325.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 325.

<sup>32</sup> Brzozowska, *op. cit.*, s. 321—322.

Można się również zastanowić nad całkowitym ukryciem magnetofonu przed respondentem, co zmniejszy jego zdenerwowanie, choć naręczy trudności techniczne. Metoda ta budzi jednak opory natury etycznej. Nie wolno przecież utrzymywać odpowiedzi respondenta bez wyrażenia przez niego zgody.

Kontrola telefoniczna. Metoda ta polega na tym, że kontroler telefonuje do respondenta zadając mu kilka pytań odnośnie do przeprowadzonego z nim wywiadu, jak również kilka pytań z kwestionariusza<sup>33</sup>. Kontroler może się przedstawić jako ankieter informując respondenta, że pierwszy ankieter nie zrobił kompletnych notatek z wywiadu lub że pewne kwestie z poprzedniego wywiadu są niejasne. Innym rozwiązaniem jest przedstawienie się jako pracownik instytucji prowadzącej badania lub jako organizator badań<sup>34</sup>.

Pytania do respondenta odnośnie do przeprowadzonego wywiadu można potraktować jako część identyfikacyjną, pytania z kwestionariusza zaś jako część zasadniczą. Pytania do respondenta odnośnie do przeprowadzonego wywiadu powinny ustalić, czy ankieter rozmawiał z właściwym respondentem na temat poruszany w kwestionariuszu, kiedy wywiad miał miejsce, jak długo trwał i jakie wrażenie pozostawił po sobie ankieter. Pytania z kwestionariusza do powtórnego zadania przez telefon można dobrać w sposób podany przy opisie metody powtórnego wywiadu. Jednak wydaje się, że wartość informacyjna odpowiedzi na te pytania będzie stosunkowo niewielka, ponieważ respondenci prawdopodobnie nie będą skłonni do udzielania przez telefon szerszych odpowiedzi i wyjaśnień. Z drugiej strony, naszym zdaniem, pytania wyrwane z kontekstu kwestionariusza i zadane przez telefon mogą wywołać zupełnie inne odpowiedzi respondentów niż w toku „normalnego” wywiadu, nawet jeśli są to pytania o fakty.

Trudności te częściowo rozwiązuje odczytanie respondentowi treści odpowiedzi zanotowanej przez ankietera i zapytanie, czy odpowiedź ta została zanotowana wiernie<sup>35</sup>. Zachodzi jednak obawa, że może wystąpić u części respondentów znana skłonność do „potakiwania”.

---

<sup>33</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374, oraz A. Boczkowski, *Rozmowy telefoniczne z respondentami jako technika kontroli ankieterów*, w: *Z metodologii i metodyki...*, z. 2.

<sup>34</sup> Takie rozwiązanie zostało przyjęte w kontroli telefonicznej opisanej przez Boczkowskiego, *op. cit.*, s. 121. Może to jednak powodować u respondentów tendencję do „nieszkodzenia” ankieterom, z czego zresztą autor zdaje sobie sprawę.

<sup>35</sup> Tak postępowano w kontroli opisanej przez Boczkowskiego, *op. cit.* Pytania zadawane tam powtórnie były pytaniami o opinie.

Warunkiem powodzenia tej metody jest zatelefonowanie do respondentów w możliwie najkrótszym czasie po przeprowadzeniu wywiadu, najlepiej jeszcze tego samego dnia. Opóźnienie kontroli może się odbić niekorzystnie na jakości i kompletności informacji zdobytych tą drogą (chodzi tu zwłaszcza o datę i czas trwania wywiadu).

Ankieta pocztowa do respondentów, uczestników badań kwestionariuszowych. Metoda ta polega na wysłaniu do części, a rzadziej do wszystkich respondentów, objętych uprzednio wywiadem kwestionariuszowym, ankiety z kilku pytaniami. Niektóre z nich są powtórzeniem wybranych pytań z kwestionariusza<sup>36</sup>. Na ogół kontroluje się pytania o zasadniczym znaczeniu dla danych badań, a także pytania filtrujące, w których odpowiedź „nie” lub „nie wiem” powoduje opuszczenie następnych pytań<sup>37</sup>. Jeśli kwestionariusz jest bardzo krótki, co zdarza się rzadko, można go wysłać w całości prosząc o wypełnienie<sup>38</sup>. W ankiecie do respondenta mogą się znaleźć także pytania o wrażenia, jakie pozostawił po sobie ankieter<sup>39</sup>. Bywają także ankiety do respondentów mające na celu węższy zakres kontroli. D. Riesman pytał na przykład respondentów o to, czy ankieter dotarł do ich prawdziwych opinii odnośnie do problemów poruszonych w kwestionariuszu<sup>40</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że respondentami w tym badaniu byli profesorowie nauk społecznych. M. Parten proponuje pytać respondentów tylko o to, czy ankieter był u nich i czy rozmawiał z nimi na ten temat zagadnień zawartych w kwestionariuszu<sup>41</sup>. Z kolei ankiety A. Boczkowskiego dotyczyły jedynie faktu przeprowadzenia wywiadu, płci ankietera oraz spraw formalnych, zawartych na ogół w ankietach do ankietera dołączonych do kwestionariuszy (pora dnia, w której wywiad miał miejsce, czas trwania, obecność osób trzecich, miejsce wywiadu)<sup>42</sup>.

<sup>36</sup> Słomczyński, *op. cit.*, s. 244.

<sup>37</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374. Uwagi tam zawarte dotyczą wprawdzie powtórnego wywiadu, ale wydaje się, że mają one także zastosowanie do ankiety pocztowej.

<sup>38</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374—375.

<sup>39</sup> Słomczyński, *op. cit.*, s. 244, 254.

<sup>40</sup> D. Riesman, *Appendix, Some Observations on the Interviewing in the Teacher Apprehension Study*, w: P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *The Academic Mind*, Glencoe 1958, s. 269.

<sup>41</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374. Analogiczne stanowisko zajmuje Moser, Kalton, *op. cit.*, s. 293 i in.

<sup>42</sup> A. Boczkowski, *Ankieta pocztowa skierowana do byłych respondentów jako technika kontroli ankieterów*, w: *Z metodologii i metodyki...*, z. 2; A. Boczkowski, *Stosunek respondentów wiejskich do ankieterów i sytuacji społecznej wywiadu w świetle kontrolnej ankiety pocztowej*, *ibidem*. Tekst rozesłanej ankiety był w obydwu przypadkach identyczny.



Bez względu na zakres kontroli pytania należy poprzedzić wprowadzeniem zawierającym jakieś wyjaśnienie celu ankiety z prośbą o współpracę. Nieujawnienie prawdziwego celu ankiety (kontrola) jest naszym zdaniem ważne, ponieważ respondent nawiązawszy z ankieterem osobisty kontakt nie będzie chciał wyrażać się o nim krytycznie przed anonimowym organizatorem badań, szczególnie jeśli ankieter jest studentem, a badacz pracownikiem naukowym uczelni<sup>43</sup>. Nieujawnianie kontrolnego celu ankiety jest możliwe, jeśli ankieta nawiązuje do kwestionariusza, tzn. jeśli powtarza się w niej niektóre pytania z kwestionariusza. W przeciwnym razie, tj. gdy pytania dotyczą innych spraw, jest to prawie niemożliwe. Zasada nieujawniania celu ankiety nie zawsze jest jednak respektowana<sup>44</sup>.

Do ankiety należy dołączyć kopertę ze znaczkiem i adresem instytucji organizującej badania<sup>45</sup>. Ograniczy to czynności respondenta do wypełnienia ankiety i wrzucenia jej do skrzynki pocztowej. Jeśli chodzi o uzyskanie zwrotów, to postępowanie jest podobne jak w zwykłej ankiecie pocztowej, to znaczy, że do „opornych” wysyła się monit listowy, a jeśli to nie powoduje zwrotu ankiety, kieruje się do nich ankieterów, którzy osobiście odbierają ankietę. Osobą odbierającą ankietę nie powinien być jednak ankieter uprzednio przeprowadzający wywiad z danym respondentem.

Wiarygodność informacji zdobytych na drodze tej metody może budzić szereg zastrzeżeń, przede wszystkim zastrzeżenie dotyczące wszystkich ankiet wysyłanych pocztą: nie ma kontroli nad tym, czy wypełniają rzeczywiście respondenci. Oprócz tego, jak już wyżej wspomnieliśmy, u respondentów może występować tendencja do podawania tylko ocen pozytywnych, aby nie szkodzić ankieterom, oczywiście przy ujawnieniu prawdziwego celu ankiety. Następnym problemem jest czas, który upłynie pomiędzy wywiadem a wypełnieniem ankiety. Jeśli bowiem okres czasu jest długi, respondent zapamięta, jak się wydaje, tylko bardzo ogólne wrażenia z wywiadu, a jego odpowiedzi będą krótkie i raczej schematyczne<sup>46</sup>. Możliwe jest również, że zwroty przychodzą przede wszystkim od tych respondentów, z którymi faktycznie został przeprowadzony wywiad<sup>47</sup>. Jeżeli hipoteza ta, zresztą prawdopodobna,

<sup>43</sup> Słomczyński, *op. cit.*, s. 264.

<sup>44</sup> Por. Riesman, *op. cit.*; Słomczyński, *op. cit.*; Boczkowski, *Ankieta pocztowa... oraz Stosunek respondentów...*

<sup>45</sup> Parten, *op. cit.*, s. 374.

<sup>46</sup> Słomczyński, *op. cit.*, s. 265.

<sup>47</sup> Hipotezę taką przedstawiają w swojej pracy Moser i Kalton, *op. cit.* Opisują oni ciekawy eksperyment przeprowadzony w związku z tym zagadnieniem przez Instytut Nauk Społecznych UNESCO w Kolonii. Podjęto tam rów-

zostałaby potwierdzona, należałoby zdawać sobie sprawę z tendencyjności otrzymanego obrazu pracy ankieterów.

Jak przy każdej ankiecie, tak i tutaj występuje problem zwrotów. Jak wykazała praktyka, zwroty przychodzą przede wszystkim od respondentów, których zainteresowała problematyka badań<sup>48</sup>. Dotyczy to przede wszystkim respondentów z wykształceniem ponadpodstawowym<sup>49</sup>.

Słomczyński proponuje pewną modyfikację tej metody kontroli, polegającą na tym, że ankieta jest dostarczona respondentowi przez ankietera przy okazji przeprowadzania wywiadu. Niewątpliwą zaletą tej propozycji jest to, że ankieta może być wypełniona tuż po wywiadzie, kiedy wszystkie szczegóły kontaktu z ankieterem są świeże<sup>50</sup>. Taka modyfikacja tej metody pociąga za sobą bezwzględne ujawnienie respondentowi celu kontroli, co może wpłynąć na rzetelność otrzymanego tą drogą materiału z kontroli. Co więcej, fakt kontroli jest również ujawniony ankieterowi, który w takiej sytuacji może prosić respondenta o przychylnie wypowiedzanie się o jego pracy bądź też „pomóc” respondentowi w wypełnieniu ankiety, co prawdopodobnie z zadowoleniem przyjęliby zwłaszcza respondenci o niższym poziomie wykształcenia.

#### PORÓWNANIE TERENOWYCH METOD KONTROLI PRACY ANKIETERÓW<sup>51</sup>

W celu dokonania wyboru optymalnych metod kontroli w danych warunkach organizacyjnych, finansowych i kadrowych, konieczne jest uświadomienie sobie wartości i ograniczeń każdej z proponowanych tutaj metod. W tym celu należy zdać sobie sprawę

— z informatywności każdej metody, tzn. z tego, o jakich i o ilu zachowaniach ankieterskich w trakcie wywiadu dana metoda dostarcza informacji;

niez próbę liczbowego wyrażenia błędu spowodowanego tendencyjnością zwrotów ankiet ze względu na fakt przeprowadzenia lub nieprzeprowadzenia wywiadu.

<sup>48</sup> Boczkowski, który na pierwszą z rozesłanych ankiet otrzymał 84,3% zwrotów, a na drugą 87%, uważa, że tak wysoki procent zwrotów był związany z tym, że tematyka wywiadów bezpośrednio dotyczyła respondentów. Wywiady były traktowane jako wstępny etap przed podjęciem ważkich dla respondentów decyzji ekonomicznych i społecznych (*Ankieta pocztowa...* oraz *Stosunek respondentów...*).

<sup>49</sup> Parten, *op. cit.*, s. 391, oraz Słomczyński, *op. cit.*, s. 252—253.

<sup>50</sup> Słomczyński, *op. cit.*, s. 265—266.

<sup>51</sup> Porównując poszczególne metody kontroli pracy ankieterów będziemy brali pod uwagę każdą z nich w „czystej” postaci, bez zamieszczanych w przypisach możliwości ich modyfikacji (dotyczy to ukrytego nagrywania magnetofonowego, wywiadu podsłuchanego i wywiadu obserwowanego).

— z pewności każdej z tych metod, tj. z rzetelności danych z kontroli;

— z możliwości praktycznego stosowania poszczególnych metod, a więc dysponowania informacjami o tym, jaki typ problematyki badawczej i jak liczne zespoły ankierskie uniemożliwiają praktyczne stosowanie każdej z metod, jakie są ich koszty finansowe i czasowe, czy i w jakim stopniu wymagają one porozumienia z respondentem a także czy ich zastosowanie wymaga sprzyjających warunków mieszkaniowych respondenta.

W tej części przedstawiamy porównanie terenowych metod kontroli pracy ankietera czyniąc jej podstawą wyodrębnione wyżej informacje. Będzie to porównanie metod z różnych przedstawionych poprzednio punktów widzenia. Ma ono uszeregować omawiane tu metody wg stopnia ich informatywności i pewności, a także wskazać na warunki ograniczające ich zastosowanie.

Nie podejmujemy się jednakże uszeregowania tych metod wg połączonych kryteriów, tj. udzielenia odpowiedzi np. na pytanie, która z nich jest „najlepsza” — biorąc łącznie pod uwagę informatywność, pewność i praktyczną stosowalność. Waga tych kryteriów ze względu na indywidualne potrzeby badacza może być bowiem różna i trudna do określenia na poziomie ogólnych analiz.

#### Porównanie metod kontroli pracy ankieterów pod względem informatywności

Dla potrzeb dalszej analizy konieczne jest wprowadzenie dodatkowego rozróżnienia terminologicznego: będziemy mówić o zakresie informatywności i o stopniu informatywności danej metody. Pod pojęciem zakresu informatywności rozumiemy aspekt jakościowy ogólnego pojęcia informatywności, natomiast pod pojęciem stopnia informatywności — jego aspekt ilościowy. Tak więc zastanawiając się nad zakresem informatywności danej metody odpowiadać będziemy na pytanie, o których zachowaniach ankierskich dostarcza ona informacji, podczas gdy wypowiadając się o stopniu jej informatywności, będziemy odpowiadać na pytanie, o ilu z tych zachowań przynosi ona wiedzę. Należy wyjaśnić, że o niektórych zachowaniach ankierskich pewne metody przynoszą pełne informacje, a o innych informacje niepełne. Na przykład przy stosowaniu powtórnego wywiadu uzyskujemy informacje o sposobie zapisu odpowiedzi respondenta na niektóre pytania, a więc nie otrzymujemy w tym względzie pełnych informacji.

Zakres informatywności każdej z terenowych metod kontroli prezentuje tabela. Sformułowania w tabeli dotyczą wyłącznie zachowań

ankietera wyraźnie określonych przez normy, których przestrzeganie warunkuje dobrą pracę. Zdajemy sobie sprawę, że wyodrębnione tu analitycznie kategorie zachowań ankietera są nierozłączne. Punktem wyjścia do wyróżnienia tych zachowań ankietera był formularz wywiadu obserwowanego zastosowanego w Międzynarodowych Badaniach nad Wykorzystaniem Opieki Zdrowotnej<sup>52</sup>.

Wydaje się, że tabela ta nie wymaga żadnego komentarza, ponieważ jej analiza daje dostateczną orientację co do zakresu informatywności poszczególnych metod.

Szeregując metody kontroli z punktu widzenia stopnia ich informatywności, należy uczynić następujące zastrzeżenie: przy porównaniu metod z punktu widzenia stopnia ich informatywności przyjmujemy, że waga informacji o poszczególnych zachowaniach ankietera jest taka sama, podczas gdy w rzeczywistości jest ona różna. Oczywiście rzutuje to na ocenę poszczególnych metod; z punktu widzenia stopnia ich informatywności niektóre metody kontroli wypadają tendencyjnie, gorzej lub lepiej. A oto uszeregowanie metod ze względu na stopień ich informatywności:

- wywiad obserwowany,
- podstawiony respondent,
- wywiad podsłuchiwany,
- ukryte nagrywanie magnetofonowe,
- jawne nagrywanie magnetofonowe,
- powtórny wywiad,
- ankieta do respondentów uczestników badań kwestionariuszowych,
- kontrola telefoniczna.

#### Porównanie metod kontroli pracy ankieterów pod względem informatywności

1—ukryte nagrywanie magnetofonowe; 2—podstawiony respondent; 3—wywiad podsłuchiwany 4—wywiad obserwowany; 5—powtórny wywiad; 6—jawne nagrywanie magnetofonowe dokonywane przez ankietera; 7—kontrola telefoniczna; 8—ankieta do respondentów, uczestników badań kwestionariuszowych

Zachowania ankietera w trakcie wywiadu podlegające kontroli	Metody kontroli							
	1	2	3	4	5	6	7	8
Przeprowadzenie wywiadu z właściwym respondentem	+	+	+	+	+	-	+	+
Określenie swojej roli przez ankietera	+	+	+	+	-	-	-	-
Podanie informacji o badaniach i forma tej informacji	+	+	+	+	-	-	-	-

<sup>52</sup> Butler i in., *op. cit.*, s. 66—69.

Ciąg dalszy

Zachowania ankietera w trakcie wywiadu podlegające kontroli		Metody kontroli							
		1	2	3	4	5	6	7	8
Zadawanie pytań	kompletność	+	+	+	+	○	+	-	○
	kolejność	+	+	+	+	-	+	-	-
	przejęzyczenia i przeformułowania	-	○	+	+	-	+	-	-
Sugerowanie odpowiedzi	nie zastosowanie koniecznego sondażu	+	-	+	+	-	+	-	-
	poprzez intonację głosu w trakcie odczytywania pytania	+	○	+	+	-	+	-	-
	poprzez „pomaganie” respondentowi przy udzielaniu odpowiedzi	+	+	+	+	-	+	-	-
Sposób zakończenia rozmowy przez ankietera	poprzez głoszenie własnych poglądów	+	+	+	+	-	+	-	-
	sprawdzenie kompletności zadanych pytań	-	+	-	+	-	-	-	-
	sprawdzenie zapisu odpowiedzi respondenta	-	+	-	+	-	-	-	-
	podziękowanie respondentowi za rozmowę	+	+	+	+	-	+	-	-
Adekwatność zapisu odpowiedzi respondenta		+	○	+	○	○	+	-	○
Wypełnienie specyficznych zaleceń instrukcji		+	+	+	+	+	+	-	-
Dbłość o atmosferę sprzyjającą otrzymywaniu odpowiedzi szczerych i prawdziwych		+	+	+	+	+	+	+	+
Reakcje ankietera na warunki ograniczające lub uniemożliwiające przeprowadzenie wywiadu	warunki zewnętrzne podczas wywiadu	○	+	○	+	-	○	-	-
	stan fizyczny respondenta	-	+	+	+	-	-	-	-
	oczywiste przejawy niezrozumienia pytań przez respondenta	+	+	+	+	-	+	-	-
Stan fizyczny ankietera		-	+	-	+	-	-	-	-

- + zachowania ankietera, o których dana metoda dostarcza informacji pełnych,  
 ○ zachowania ankietera, o których dana metoda dostarcza informacji niepełnych,  
 - zachowania ankietera, o których dana metoda nie dostarcza informacji.

### Porównanie metod kontroli pracy ankieterów pod względem ich pewności

Analiza pewności poszczególnych metod kontroli (tzn. rzetelności, z jaką ustalają one dane) uwzględnić będzie trzy następujące aspekty:

— czy ankieter jest poinformowany przed wywiadem o tym, że jego praca w trakcie tego wywiadu będzie kontrolowana, czy też nie wie o tym,

— czy praca ankietera jest kontrolowana w trakcie przeprowadzania wywiadu, czy też po wywiadzie,

— czy informacje o pracy ankietera mają charakter obiektywny (zapis magnetofonowy), czy też subiektywny (dane dostarczone są przez różnych kontrolerów, a więc nie można się tutaj ustrzec różnych interpretacji tych samych faktów, dokonywanych przez każdego z nich).

Ważność aspektów, o których mowa w powyższych punktach, uzasadnia kilka przesłanek.

Jeżeli ankieter wie o tym, że jego praca w trakcie wywiadu jest kontrolowana, będzie starał się pracować możliwie najlepiej; nie możemy na tej podstawie przypuszczać, że kiedy nie jest kontrolowany, będzie pracował równie solidnie.

Jest niewątpliwie lepiej, jeżeli wywiad jest kontrolowany w trakcie jego przeprowadzania, ponieważ

— nie musimy się wtedy odwoływać do pamięci respondenta,

— unikamy przypadków, kiedy respondent po wywiadzie zmienił zdanie na temat poruszony w kwestionariuszu, co nie zawsze da się ustalić,

— unikamy kłopotów organizacyjnych związanych z zapewnieniem sobie zwrotów kwestionariuszy zaraz po przeprowadzeniu wywiadu, a potem możliwie najszybszym powtórnym kontaktem z respondentem<sup>53</sup>.

Jak wynika z doświadczeń badawczych, respondenci, którzy w trakcie przeprowadzania wywiadu byli jednocześnie zaaferowani innymi sprawami (np. codziennymi pracami domowymi), udzielali odpowiedzi bez zastanowienia i nawet w krótkim czasie po wywiadzie nie byli w stanie przypomnieć sobie, czy pytanie zadane powtórnice przez kontrolera zostało uprzednio zadane przez ankietera, czy też nie.

Zdarza się, że ankieterzy zwracają wypełnione kwestionariusze partiami co kilka dni, a często nawet po wyczerpaniu otrzymanych adresów, bądź po przeprowadzeniu wszystkich wywiadów, których podjął się dany ankieter. Uniemożliwia to skontrolowanie ich pracy w dzień

<sup>53</sup> Parten, *op. cit.*, s. 367.

czy dwa dni po przeprowadzeniu wywiadu. Jeśli zaś pomiędzy wywiadem a kontrolą upłynie zbyt długi okres czasu, wiele szczegółów w pamięci respondenta ulegnie zatarciu. Dodatkowy element dezinformacji może wprowadzić nagminnie stosowana przez ankieterów praktyka wpiśywania fikcyjnej daty wywiadów, aby na każdy dzień pracy ankietera przypadła średnio taka sama liczba wywiadów.

Jeżeli wywiad został w całości utrwalony na taśmie magnetofonowej, a oceny pracy ankietera dokonuje każdorazowo ta sama osoba dobrze znająca kwestionariusz i instrukcję (najlepiej sam badacz), unika się ryzyka związanego z interpretacjami dokonywanymi na bieżąco przez różnych kontrolerów czy respondentów. Natomiast w wypadku, gdy dane z kontroli dostarczone są przez różnych kontrolerów, mogą nie być one w pełni porównywalne. Biorąc pod uwagę wyróżnione wcześniej aspekty rzetelności, można stwierdzić, iż metodą najbardziej pewną, w której występują wszystkie wyróżnione momenty sprzyjające uzyskiwaniu rzetelnych danych, jest ukryte nagrywanie magnetofonowe. Mniej pewne metody, w których występują tylko dwa momenty sprzyjające uzyskiwaniu rzetelnych danych z kontroli, są następujące: jawne nagrywanie magnetofonowe, podstawiony respondent i wywiad podsłuchiwany. Stosunkowo najmniej pewnymi metodami, w których występuje tylko jeden moment sprzyjający uzyskiwaniu rzetelnych informacji o pracy ankietera, są pozostałe z analizowanych metod, tzn. wywiad obserwowany, powtórny wywiad, ankieta pocztowa i kontrola telefoniczna.

Grupowaliśmy tutaj metody kontroli pracy ankieterów pod względem ich pewności, zakładając jednakową wagę wszystkich jej aspektów. Wydaje się jednak, że wpływ poszczególnych aspektów pewności metody na rzetelność materiałów z kontroli jest różny. Naszym zdaniem, nieujawnianie ankieterowi przed konkretnym wywiadem, że jego praca będzie poddana sprawdzeniu, w najwyższym stopniu rzutuje pozytywnie na rzetelność danych z kontroli<sup>54</sup>. Jeśli ankieter jest o takiej kontroli poinformowany, nie będzie to sprawdzenie „przeciętnego” wywiadu przeprowadzanego przez danego ankietera, lecz jednego, specjalnie dobranego wywiadu, w którego przeprowadzenie włoży on maksimum wysiłku i zaangażuje wszystkie swoje umiejętności. Na podstawie kontroli tego typu można ustalić jedynie opanowanie przez ankietera instrukcji i ogólnych zasad przeprowadzania wywiadu, nie zaś jego rzeczywiste zachowanie się podczas wywiadu.

<sup>54</sup> Wskazane natomiast wydaje się ogólne poinformowanie ankieterów o przeprowadzaniu kontroli ich pracy (bez sprecyzowania, na czym kontrola polega). Świadomość tego może skłonić ankieterów mających skłonności do niesolidnej pracy do zaniechania fałszerstw czy niedbałego wykonywania zadań.

Przeprowadzanie kontroli w czasie wywiadu ma również, naszym zdaniem, pozytywny wpływ na pewność metody. Jeżeli bowiem kontrola jest przeprowadzana po wywiadzie, respondent, który dostarcza informacji o zachowaniach ankieterskich, nie jest w stanie na ogół mówić o nich szczegółowo. Wynika to z tego, że nie był on zobowiązany do przeprowadzenia obserwacji zachowań ankietera ważnych dla badacza i zapamiętania ich. Ten czynnik wydaje się wznieszy od następnego — obiektywizmu lub subiektywizmu materiałów z kontroli, z tej racji, że subiektywizm można częściowo wyeliminować poprzez odpowiednie szkolenie kontrolerów i podawanie im precyzyjnych kryteriów gromadzenia danych o pracy ankietera.

#### Porównanie poszczególnych metod kontroli ze względu na możliwość praktycznego ich stosowania

Omówiono do tej pory informatywność i pewność poszczególnych metod kontroli. Najkorzystniejsza z punktu widzenia badacza byłaby sytuacja, w której można by stosować metody najbardziej informatywne i jednocześnie najbardziej pewne. Często nie jest to jednak możliwe ze względu na rozmaite czynniki ograniczające ich zastosowanie.

Poniżej omówimy zasadnicze, naszym zdaniem, czynniki, które utrudniają, a czasem wręcz uniemożliwiają szerokie zastosowanie poszczególnych metod.

Zastosowanie niektórych metod, takich jak wywiad obserwowany, powtórny wywiad, jawne nagrywanie magnetofonowe, kontrola pocztowa, jest utrudnione, jeśli wywiad dotyczy problemów drażliwych. Stosując te metody bądź naruszamy gwarantowaną respondentowi konfidencjonalność, bądź też wprowadzamy w sytuację wywiadu osoby trzecie, co może wyrzucić niekorzystny wpływ na merytoryczne wyniki badań.

Stosując jakąkolwiek metodę kontroli, należy także liczyć się z kosztami, jakie pociąga ona za sobą. Mówiąc o kosztach danej metody mamy na myśli zarówno koszty finansowe związane z jej zastosowaniem (np. na zakup taśm magnetofonowych, na których zostanie utrwalony przebieg wywiadu przy jawnym i ukrytym nagrywaniu), jak i koszty polegające na wyłączeniu z próby lub przeprowadzeniu poza próbą kontrolowanych wywiadów (przy metodach, które stosowane są w trakcie wywiadu, tj. przy wywiadzie obserwowanym, ukrytym i jawnym nagrywaniu, przy metodzie podstawionego respondenta i metodzie wywiadu podsłuchiwanego).

Zastosowanie niektórych metod może ograniczać także pracochłonność związaną z ich realizacją, szczególnie gdy badacz dysponuje nie-



liczną grupą kontrolerów. Pracochłonność danej metody może się koncentrować na etapie zbierania materiałów do celów kontroli (przy wywiadzie obserwowanym, powtórny wywiadzie, podstawionym respondentie i wywiadzie podsłuchiwanym) bądź też na etapie analizy wyników z kontroli (przy ukrytym i jawnym nagrywaniu magneto-fonowym). Pracochłonność na etapie zbierania materiałów do celów kontroli będzie wynikała z obowiązku obecności kontrolera (jawnej lub ukrytej dla ankietera) przy wywiadach podlegających kontroli (w przypadku wywiadu obserwowanego i wywiadu podsłuchiwanego), z konieczności szczegółowego poinstruowania respondenta odnośnie do jego zadań w procesie kontroli (przy zastosowaniu metody podstawionego respondenta) lub z konieczności nawiązania powtórnego osobistego kontaktu z respondentem (przy przeprowadzaniu powtórnego wywiadu). Na etapie analizy wyników kontroli wysoce pracochłonne są metody dostarczające materiałów z kontroli w postaci taśm magneto-fonowych z zarejestrowanym przebiegiem wywiadu.

Zastosowanie metod wymagających wtajemniczenia i aktywnego uczestnictwa respondenta w przeprowadzaniu kontroli utrudnione jest z innych względów. Uczestnictwo wymaga ich zgody. Zgodę tę od nieznanym respondentów trudno jest uzyskać. W związku z tym zakres stosowania którejkolwiek z tych metod będzie ograniczony do liczby znajomych badacza lub kontrolerów skłonnych do tego typu współpracy.

Posługiwanie się metodą wywiadu podsłuchiwanego wymaga określonych warunków mieszkaniowych respondenta, co niewątpliwie ogranicza jej zastosowanie. Trudno jest zdobyć przed badaniami informacje o tym, którzy respondenci dysponują takowymi, i w związku z tym metodę tę stosuje się przeważnie korzystając z uprzejmości znajomych. Inny typ warunków mieszkaniowych jest konieczny do zastosowania kontroli telefonicznej. Jest tutaj mianowicie wymagane wyposażenie mieszkania respondenta w telefon. Ze względu na niewielką sieć telefonów w naszym kraju metoda ta znajduje u nas raczej wąskie zastosowanie.

Porównując metody kontroli pracy ankieterów ze względu na warunki ograniczające ich zastosowanie, trzeba uwzględnić fakt, że waga poszczególnych warunków ograniczających nie jest taka sama. Niektóre warunki ograniczające (jak np. pracochłonność czy koszty badania) są możliwe do wyeliminowania przy zapewnieniu badaczowi odpowiednich środków, inne zaś (np. drażliwość tematyki wywiadu czy warunki mieszkaniowe respondenta) nie dają się wyeliminować. Przyjęcie tego założenia rzutuje na ocenę poszczególnych metod kontroli z punktu widzenia warunków ograniczających ich zastosowanie.

Biorąc pod uwagę omawiane wcześniej czynniki ograniczające, można stwierdzić, iż metodą, która ma najbardziej ograniczone zastosowanie (cztery warunki ograniczające), jest wywiad podsłuchiwany. W następnej kolejności, jeśli idzie o ilość czynników ograniczających, będą następujące metody: wywiad obserwowany, ukryte i jawne nagrywanie magnetofonowe, podstawiony respondent — po trzy warunki ograniczające, powtórny wywiad — dwa warunki ograniczające, ankieta pocztowa i kontrola telefoniczna — po jednym warunkiem ograniczającym.

#### UWAGI KONCOWE

Każdy badacz zbierający dane techniką wywiadów kwestionariuszowych stara się dobrać zespół ankieterski reprezentujący należyte umiejętności przeprowadzania wywiadów i charakteryzujący się uczciwością badawczą. Przed wyruszeniem w teren poddaje ich szkoleniu w celu przygotowania ankieterów do poprawnego zdobywania w terenie potrzebnych mu informacji. Po dokonaniu tych zabiegów przekonany jest na ogół o dobrej pracy terenowej ankieterów i często rezygnuje z przeprowadzania kontroli. Dotyczy to zwłaszcza kontroli terenowej, ponieważ wymaga ona przygotowania grupy kontrolerów, pewnych środków finansowych i wiąże się z dodatkowymi zabiegami organizacyjnymi, co niekiedy przedłuża okres zbierania materiałów.

Znane nam wyniki badań nad pracą ankieterów w terenie ujawniają poważne uchybienia w wywiązywaniu się ankieterów z ich zadań. Terenowa kontrola 155 wywiadów przy zastosowaniu metody wywiadu obserwowanego, przeprowadzona na gruncie brytyjskim, której wyniki analizuje Willcock, wykazała, że najczęściej występujące błędy pracy ankieterów to:

- brak wytłumaczenia celu badań,
- niezadawanie pytań o opinie w taki sposób i w takim porządku, jak to wynikało z instrukcji,
- nieudzielenie koniecznych wyjaśnień,
- niestosowanie koniecznego sondażu,
- niesprawdzenie kwestionariusza pod względem kompletności zadawania pytań i wierności zapisu przed opuszczeniem domu respondenta<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> H. D. Willcock, *Field Observation: A Progress Report*, „Social Survey Papers, Methodological Series”, no M. 53, 1952. Za Butler i in., *op. cit.*, s. 28—29.

Katz i Cantril nie wypowiadają się szczegółowo na temat błędów popełnionych przez ankierów, stwierdzają jednak, że ok. 60% ankierów przeprowadzających w Stanach Zjednoczonych wywiady pollingowe to tacy, których praca może budzić wątpliwości<sup>56</sup>.

Wydaje się w związku z tym, że kontrola pracy ankierów powinna być koniecznym elementem każdego badania opartego na wywiadach kwestionariuszowych. Niesprawdzenie przez badacza terenowej pracy ankierów może budzić poważne wątpliwości co do wiarygodności materiałów zdobytych drogą wywiadów, a co za tym idzie wiarygodności wyników jego badań.

Na gruncie polskim kontrolę pracy ankierów przeprowadza się „wstydliwie” i niekiedy fakt kontroli wywołuje oburzenie pewnych grup ankierskich. Dotyczy to zwłaszcza absolwentów studiów socjologicznych podejmujących się zadań ankierskich, z których niemal każdy ma ambicje samodzielnego i odpowiedzialnego badacza, nie popełniającego błędów. W mniejszym stopniu odnosi się to do płatnych ankierów — niesocjologów i studentów socjologii niezależnie od tego, czy otrzymują oni wynagrodzenie za pracę, czy też nie.

Z reguły nie publikuje się również wyników kontroli pracy ankierów, szczególnie jeśli zostały wykryte poważniejsze błędy popełnione przez ankierów lub oszustwa. Tymczasem praca ankierów może być takim samym źródłem błędów, jak np. odpowiedzi respondentów, praca koderów czy niedoskonały kwestionariusz. A przecież większość badaczy ocenia, choćby w sposób najbardziej ogólnikowy, wiarygodność odpowiedzi respondentów oraz dokonuje rozrachunku z narzędzi, które stosowali zbierając materiały<sup>57</sup>. Zdarza się również, szczególnie przy pytaniach trudnych, lecz ważnych dla badacza, że stosuje się podwójne kodowanie w celu wyeliminowania błędów. Tak więc praca ankierów, która jest jednym z najsłabszych ogniw w procesie badawczym, co potwierdza potoczna wiedza większości badaczy, najczęściej pozostaje poza oceną.

Refleksje powyższe są chyba wystarczające, aby przekonać o konieczności kontroli pracy ankierów. Należy jeszcze zaznaczyć, że

---

<sup>56</sup> Dane te przytaczamy za Parten, *op. cit.*, s. 373.

<sup>57</sup> Wiarygodność odpowiedzi respondentów można ocenić np. na podstawie uwag zawartych w ankietach do ankiera wypełnionych kwestionariuszy, por. K. Lutyńska, *Ankieta do ankiera jako źródło wiedzy o wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Analizy i próby...*, t. 2. Inne sposoby, to np. porównywanie danych z wywiadu z dokumentami (w szerokim rozumieniu — tzn. także statystykami) czy analiza spójności odpowiedzi respondenta.

czynione są pewne próby liczbowego oszacowania błędu tkwiącego w materiałach z wywiadów, spowodowanego złą pracą ankieterów<sup>58</sup>.

Jednakże ocena wiarygodności materiałów to, jak już wspomniano, tylko jeden z celów, jaki realizuje kontrola. Drugi cel, ocena pracy ankieterów, ma również niebagatelne znaczenie w warunkach polskich, gdzie większość badań jest realizowana za pośrednictwem stałych sieci ankieterskich. Nadzór nad siecią ankieterską poprzez stałą możliwość oceny i selekcji ankieterów stanowi również czynnik o niebagatelnym znaczeniu.

---

<sup>58</sup> Interesującą propozycję oceny wiarygodności materiałów zdobytych na drodze wywiadów kwestionariuszowych z punktu widzenia pracy ankieterów przedstawia Karński i Wieczorek, *op. cit.* Stosując połączoną metodę ukrytego nagrywania magnetofonowego i podstawionego respondenta, oceniali oni pracę ankieterów z punktu widzenia dyrektyw zawartych w *Podręczniku ankietera*, praca zbiorowa pod red. Z. Gostkowskiego, Warszawa 1972. Na podstawie dokonanych analiz zostały wysunięte zastrzeżenia co do wiarygodności 40,3% zebranych w badaniach materiałów, przy czym w stosunku do 15% materiałów autorzy określili swoje zastrzeżenia jako bardzo poważne.

JOANNA KRAK  
*Instytut Filozofii i Socjologii PAN*

## STYLE PRZEPROWADZANIA WYWIADU I KONSEKWENCJE ICH ZASTOSOWANIA

Treść: Pojęcie stylu przeprowadzania wywiadu. Styl miękki i styl twardy. — Styl przeprowadzania wywiadu a sytuacja społeczna wywiadu. — Styl przeprowadzania wywiadu a komunikowanie się i jego rezultat. — Zakończenie.

W większości definicji wywiadu socjologicznego kładzie się nacisk na to, iż wywiad jest bezpośrednią rozmową między badającym a badanym, mającą na celu uzyskanie określonych informacji<sup>1</sup>. Takie ujęcie wywiadu socjologicznego pozwala na wyodrębnienie w nim dwóch warstw: informacyjnej i społecznej (parainformacyjnej).

W pierwszej z tych warstw wywiad traktowany jest jako komunikowanie polegające na wymianie przekazów o znaczeniu informacyjnym. Zachowania należące do tej warstwy ze strony ankietera to zadawanie pytań i zapisywanie odpowiedzi, a ze strony respondenta — odbieranie pytań i udzielanie odpowiedzi na nie. W wyniku tego procesu wzajemnego komunikowania pojawia się określona jednostkowa informacja. Znajduje ona wyraz w zinterpretowanych przez badacza symbolach klasyfikacyjnych kodera, odnoszących się do zapisu istotnej odpowiedzi respondenta.

Uzyskanie informacji to oczywiście zasadniczy cel wywiadu. Pojmując badania socjologiczne należy jednak pamiętać, że wywiad jest techniką, w której społeczny charakter stosunku między osobami

---

<sup>1</sup> Por. np. J. Szczepański, *Techniki badań społecznych*, skrypt, Łódź 1951, s. 87; S. Szostkiewicz, *Procedury i techniki badań socjologicznych*, Warszawa 1961 (powiel.), s. 107; H. Roede, *Befrager und Befragte. Probleme der Durchführung des soziologischen Interviews*, Berlin 1963, s. 10.

biorącymi w nim udział występuje szczególnie wyraźnie<sup>2</sup>. Ta warstwa wywiadu jest niewątpliwie bardzo ważna z punktu widzenia możliwości uzyskania informacji. Wywiad to nie tylko sam proces komunikowania, ale także określona sytuacja społeczna, w której on przebiega. Wychodząc z określenia pojęcia sytuacji wywiadu jako „układu wszelkich czynników oddziałujących na partnerów w wywiadzie”<sup>3</sup>, można przyjąć, że obejmują one zarówno elementy zewnętrzne w stosunku do współpartnerów rozmowy (związane np. z otoczeniem, osobami trzecimi), jak i składniki związane z ich osobami.

Obecne badania empiryczne z zastosowaniem wywiadu prowadzone są zwykle na dość licznych próbach. Płynie stąd konieczność posługiwania się dużą liczbą ankietników. Każdy z nich, obok takich cech, jak płeć czy wiek, różni się też określonymi cechami osobowościowymi. Każdy ankietnik działa więc na respondentów innym zespołem bodźców. Od tego zależy może, między innymi, czy osoba proszona o udzielenie wywiadu wyrazi na niego zgodę, czy odpowiadać będzie chętnie czy nie, obszernie czy też skrótowo. Ankietnik jest zatem bardzo ważnym elementem w przebiegu całego badania, a także w każdym poszczególnym wywiadzie. Olbrzymie znaczenie osoby ankietnika w przeprowadzaniu rozmowy podkreślają R. L. Kahn i Ch. F. Cannell, pisząc o tym, że zachowanie respondenta składa się prawie wyłącznie z jego reakcji na bodźce płynące od ankietnika<sup>4</sup>. Mając na uwadze to znaczenie, podejmuje się liczne próby zbadania czynników związanych z osobą ankietnika, mogących wpływać na odpowiedzi respondenta, a w konsekwencji i na uzyskiwane informacje.

W terminologii używanej przez badaczy amerykańskich centralnym pojęciem stosowanym w analizie wpływu ankieterskiego jest „wypaczenie” czy też „zafałszowanie” (*bias*). Kahn i Cannell wymieniają następujące czynniki związane z ankietnikiem i będące źródłem wypaczeń uzyskiwanych informacji<sup>5</sup>:

<sup>2</sup> Na zagadnienie to, a właściwie na fakt przywiązywania zbyt małej wagi do społecznego aspektu techniki wywiadu, zwraca u nas uwagę Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, t. 1, Wrocław 1966, s. 27 i n.

<sup>3</sup> Takie rozumienie pojęcia sytuacji wywiadu podaje J. Lutyński w studium zatytułowanym: *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972, s. 102.

<sup>4</sup> R. L. Kahn, Ch. F. Cannell, *The Dynamics of Interviewing. Theory, Technique and Cases*, New York 1957, s. 187.

<sup>5</sup> Kahn, Cannell, *op. cit.*, s. 180—197. Podobne czynniki, choć w sposób mniej usystematyzowany, wymienia Roede, *op. cit.*, s. 37 i n.; natomiast na

1. czynniki społeczno-demograficzne (*background factors*), takie jak płeć, wiek, wykształcenie, dochód, rasa,
2. czynniki psychologiczne (*psychological factors*) — przekonania, motyw, postawy,
3. czynniki odnoszące się do zachowania (*behavior factors*).

Dwa pierwsze rodzaje czynników mogą, ale nie muszą wpływać na rezultaty wywiadu, natomiast czynniki związane z zachowaniem ankietera oddziałują na nie bardzo silnie. Jednocześnie na tę grupę czynników może badacz wywierać dość duży wpływ, może nimi kierować poprzez szkolenia, instrukcje, dyrektywy.

Wymienione wyżej czynniki niewątpliwie oddziałują, jak wynika z badań, na proces komunikowania między ankieterem a respondentem. Samy one także zależą od różnych okoliczności. Należy do nich, między innymi, sytuacja społeczna wywiadu. Można więc postawić następującą hipotezę: sytuacja społeczna wywiadu wpływa na komunikowanie się między jego partnerami, a więc i na uzyskany rezultat informacyjny. Jeśli rezultat jest dodatni, otrzymuje się odpowiedzi istotne i trafne, oznacza to na ogół, że brak było zakłóceń w komunikowaniu się, a więc także w sytuacji społecznej wywiadu. Jeśli natomiast rezultat informacyjny jest ujemny, otrzymuje się duży procent odpowiedzi nieistotnych i nietrafnych, oznacza to, że musiały wystąpić zakłócenia w komunikowaniu się, a prawdopodobnie także w sytuacji społecznej wywiadu.

Mogą to być trzy źródła zakłóceń występujących w procesie komunikowania: ankieter, respondent i otoczenie. Pomija się tu oczywiście zakłócenia związane z błędami kwestionariusza. W dalszej części rozważań będą mnie interesowały zakłócenia, których źródłem jest ankieter, a konkretnie — styl przeprowadzania przez niego wywiadu.

#### POJĘCIE STYLU PRZEPROWADZANIA WYWIADU. STYL MIĘKKI I STYL TWARDY

Styl przeprowadzania wywiadu nie został do tej pory określony w literaturze; nie był przedmiotem badań empirycznych. Jedyną pracą polską, w której można znaleźć określenie „styl pracy ankietera”, jest praca K. Brzozowskiej<sup>6</sup>. Autorka przedstawia w niej style ankieterów,

czynniki psychologiczne i psychospołeczne duży nacisk kładzie, analizując efekt ankieterski, H. H. Hyman, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1954, rozdz. III.

<sup>6</sup> K. Brzozowska, *Analiza sytuacji wywiadu ze szczególnym uwzględnieniem zachowań ankietera*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dra J. Lutyńskiego, UŁ, 1973.

występujące w analizowanych wywiadach magnetofonowych. Styl pracy ankietera dotyczy takich zachowań, jak sposób nawiązania kontaktu, prowadzenia rozmowy, wytworzenia odpowiedniego klimatu, wzbudzenia zaufania respondenta itp. Skrótowo style te wyglądają następująco.

1. Rozmowa w wywiadzie ma charakter oficjalny i rzeczowy, na zasadzie schematu: pytanie — odpowiedź. Pytania zadaje się wolno, spokojnie; są one czytane z kwestionariusza. Pytania dodatkowe zadawane są tylko wtedy, gdy jest to konieczne. Brak jest tu wypowiedzi prywatnych ze strony ankietera i respondenta; ankieter nie zachęca respondenta do dłuższych wypowiedzi.

2. Wywiad ma charakter przyjaznej rozmowy w miłej atmosferze; ankieter stara się wzbudzić zaufanie u respondenta, udziela wyjaśnień, daje „wstawki” konwersacyjne — uwagi o dzieciach, pracy, wyglądzie respondenta itp.

Wzmianki o różnych sposobach postępowania ankietera w stosunku do respondenta można także spotkać w literaturze zachodniej. Dwa podstawowe sposoby postępowania podczas wywiadu przedstawia D. Riesman, pisząc o wpływie ankieterów w badaniach nad profesorami amerykańskich uczelni<sup>7</sup>. Przedstawia on dwie grupy ankieterek, które różniły się dość zasadniczo sposobem przeprowadzania wywiadu.

Jedna z tych grup to ankieterki National Opinion Research Center (N.O.R.C.), a druga — ankieterki Agencji Ropera. Ankieterki N.O.R.C. — intelektualistki (*bluestocking*), to młode kobiety z wyższym wykształceniem, których głównym motywem podjęcia pracy — przeprowadzania wywiadów — była chęć kontaktu z ludźmi i poznania ich zapamiętanych. Podczas rozmów dążyły one głównie do porozumienia z badanymi, były zainteresowane ich opiniami, łatwo nawiązywały kontakt z rozmówcami; dążyły do uzyskania dokładnych informacji od respondentów. Zadawały one dużo pytań dodatkowych, otrzymując znacznie więcej informacji niż ankieterki drugiego typu. Reprezentowały typ bardziej intelektualny niż druga grupa ankieterek (*market researcher*). Ankieterki tego typu to kobiety starsze wiekiem i o niższym poziomie wykształcenia, które bardziej interesowały się samym faktem spotkań z ludźmi niż ich poglądami i opiniami. Posiadały one mniejszą orientację psychologiczną. Podczas wywiadu bardziej zależało im na utrzymaniu dobrej atmosfery; ceniły bardziej „ton rozmowy niż jej treść”<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> D. Riesman, *Some Observations on the Interviewing in the Teacher Apprehension Study*, w: P. F. Lazarsfeld, W. Thielens, *The Academic Mind. Social Scientists in a Time of Crisis*, Glencoe 1958, s. 344 i n.

<sup>8</sup> Wyniki otrzymane przez obie grupy ankieterek nie różniły się zresztą zbytnio; charakterystyczne było jedynie, że *bluestocking* uzyskiwały znacznie obszerniejszy materiał.



Tak więc ankieterki należące do tych dwóch grup w dość odmienny sposób przeprowadzały wywiady; różne było ich podejście do respondentów.

Podobną typologię ankieterek przedstawia K. Lutyńska<sup>9</sup>. Typologia ta została oparta na sprawozdaniach ankieterek oraz na obserwacjach autorki. Wyróżniła ona dwa typy ankieterek, kierując się głównie tym, w jaki sposób nawiązywały one kontakt z respondentami i jaki miał on charakter.

Do pierwszego typu należą te ankieterki, które w trakcie wywiadu wchodzi z badanym w osobiste stosunki, umieją stworzyć przyjazną atmosferę, dzięki czemu zdobywają dodatkowe wiadomości. Są one uważane przez respondentów za gości, za człowieka, przed którym można się wyzalić i nie krępować w intymnych zwierzeniach. Do drugiego zaś typu należą ankieterki, które nie dążą do nawiązywania osobistych kontaktów, ściśle trzymają się pytań w kwestionariuszu. Nie zależy im na słuchaniu zwierzeń i stworzeniu miłej atmosfery.

Również dwa typy (idealne) ankierów przedstawia W. Sitek, wprowadzając pojęcia ankiera „humanisty” i ankiera „technika”<sup>10</sup>. Przy konstruowaniu tych typów bierze on jednak przede wszystkim pod uwagę ogólną orientację ankiera na temat socjologii w ogóle, jej roli i zadań, a nie same zachowania ankierów podczas przeprowadzania wywiadów.

Problem stosunku ankiera do respondenta porusza również P. Atteslander<sup>11</sup>, a także E. K. Scheuch<sup>12</sup>. Ten ostatni wyróżnia trzy modele wywiadu. Przez model wywiadu rozumie on zasady określonej linii postępowania ankiera wobec respondenta.

1. Wywiad miękki (*weiches Interview*). Respondent traktowany jest w nim jako na pozór równoprawny partner, wobec którego demonstruje się przychylność i wspólne poglądy.

2. Wywiad twardy (*hartes Interview*). Postępowanie w nim jest zupełnie inne — ankier jest agresywny, prowokuje respondenta do odpowiedzi przez wyrażenie wątpliwości. Dzięki takiemu postępowaniu

<sup>9</sup> K. Lutyńska, *Refleksje metodyczne o wywiadach z urzędnikami w Łodzi w latach 1960/61*, w: *Analizy i próby...*, t. 1, s. 239.

<sup>10</sup> W. Sitek, *Ankier humanista i ankier technik. Teoretyczne i praktyczne aspekty typologicznej selekcji ankierów*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, z. 4, Warszawa 1976, s. 70—71. Trudno tu było zresztą mówić o zachowaniach ankierów, ponieważ badane osoby były kandydatami na ankierów.

<sup>11</sup> P. Atteslander, *Methoden der empirischen Sozialforschung*, Berlin—New York 1971, s. 83—86.

<sup>12</sup> E. K. Scheuch, *Das Interview in der Sozialforschung*, Bd. 1, Stuttgart 1967, s. 136—196, szczeg. 152—155.

niu ankieter zmierza do tego, by respondent był przekonany, że mówienie nieprawdy jest bezcelowe.

3. Wywiad neutralny (*neutrales Interview*). Funkcja ankietera w tym typie wywiadu zmniejsza się znacznie, ankieter jest tu w zasadzie tylko łącznikiem między instrumentem badania, jakim jest kwestionariusz, a badaczem. W sytuacji zgodnej z tym modelem panuje świadomie spowodowana sztuczność.

Jak widać, te trzy modele wywiadu dość wyraźnie się różnią, różnie jest w nich określona funkcja ankietera i jego stosunek do respondenta<sup>13</sup>.

W dalszej części chciałabym przedstawić dwa przeciwstawne style przeprowadzania wywiadu, posługując się również terminami „miękki” i „twardy”<sup>14</sup>, nadając jednak tym terminom inny sens niż Scheuch. Sens ten nawiązuje do niektórych typologii omówionych poprzednio.

Ważną cechą różniącą zachowania ankieterów podczas przeprowadzania wywiadów jest sposób zadawania pytań. To sformułowanie jest dość często spotykane w literaturze. Określenie to można znaleźć w *Podręczniku ankietera*<sup>15</sup>, posługuje się nim także K. Słomczyński, analizując wpływ oficjalnej i prywatnej atmosfery wywiadu na odpowiedzi respondenta<sup>16</sup>. Jak wynika z przeprowadzonych przez K. Słomczyńskiego badań, odpowiedzi związane i konkretne otrzymywała ankieterka, która trzymała się dosłownie tekstu kwestionariusza. Natomiast autor badań, mimo iż zadawał pytania dotyczące tych samych spraw, lecz nie trzymał się ściśle kwestionariusza, otrzymywał materiał znacznie obszerniejszy, ale pełny dygresji, w którym ginął czasem sens wyrażonej myśli.

<sup>13</sup> Powyższe modele poddają krytyce W. Friedrich i W. Hennig pisząc, że w dwóch pierwszych modelach (miękkim i twardym) badanemu przyznaje się — w odróżnieniu od przyjętej przez nich pozycji — tylko nieznaczną gotowość do współpracy z ankieterem. Dlatego też wg Scheucha respondenta trzeba „przechytryć” przez stosowanie miękkiego lub twardego sposobu pytania. Równie krytycznie odnoszą się oni do modelu neutralnego, w którym ankieter — w ramach obojętnego stosunku do respondenta — jest tylko instrumentem badawczym. W. Friedrich, W. Hennig, *Process socyjalnego issledowania. Woprosy mietodologii. mietodiki i organizacyj marksistski-leninskih socyjalnych issledowanij*, przekład z niemieckiego, Moskwa 1975, s. 247.

<sup>14</sup> Pojęcie wywiadu miękkiego wprowadził po raz pierwszy C. R. Rogers, używając określenia *non-directive method*, *The Non Directive Method as a Technique for Social Research*, „*American Journal of Sociology*” Vol. 50, 1945, s. 279—283. Pojęciem tym posługuje się też B. S. Phillips, *Social Research. Strategy and Tactics*, New York 1966, s. 111.

<sup>15</sup> *Podręcznik ankietera*, red. Z. Gostkowski, Warszawa 1972, rozdz. 5.

<sup>16</sup> K. Słomczyński, *Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondenta w środowisku inteligencji*, w: *Analizy i próby...*, t. 1, s. 196 i n.

Ten czynnik — sposób zadawania pytania — poszerzony o szereg elementów związanych z zachowaniem ankietera i nazwany „stylem przeprowadzania wywiadu” będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Sposób zadawania pytań to jedynie pewna technika odczytywania pytań z kwestionariusza, przekazywania ich treści respondentowi. Między innymi może to być zadawanie pytań na zasadzie dosłownego odczytywania ich z kwestionariusza albo też dość luźne trzymanie się ich, przy wiernym przekazywaniu treści, jakiej dotyczą.

Mówiąc o „stylu przeprowadzania wywiadu” proponowałabym rozszerzenie tego pojęcia tak, by obejmowało ono pewne zachowania związane nie tylko z samym przekazem treści pytań kwestionariusza. Zachowania te to wszelkie gesty ankietera, potakiwania, mimika, jak również sposób nawiązywania kontaktu, sposób reakcji na zachowania respondenta, a w końcu wypowiedzi ankietera nie związane bezpośrednio z pytaniami zawartymi w kwestionariuszu.

Tak więc styl przeprowadzania wywiadu byłby zespołem zachowań ankietera, zarówno werbalnych, jak i niewerbalnych przejawianych podczas wywiadu. Jest on elementem sytuacji społecznej wywiadu po stronie ankietera i przez to wpływa na inne elementy tej sytuacji (przede wszystkim respondenta), a co za tym idzie na komunikowanie się informacyjne i jego rezultat. To, co do tej pory powiedziano na temat stylu przeprowadzania wywiadu, było jedynie próbą intuicyjnego określenia tego pojęcia. Natomiast operacyjnie można zdefiniować styl przeprowadzania wywiadu przez wskazanie zachowań ankietera zgodnie z dwoma różnymi modelami wywiadu. W naszym przypadku są to modele: miękki (M) i twardy (T). Odpowiednikiem modelu M w kategoriach dyrektywalnych jest program M, a dla stylu twardego — program T.

Chciałabym przedstawić, w jaki sposób powstały dyrektywy dotyczące zachowania się dwóch ankieterek podczas przeprowadzania wywiadów obydwoma stylami<sup>17</sup>.

W badaniach, w których uzyskiwanie materiałów dokonuje się za pośrednictwem ankietarów, badacz ma dość ograniczone możliwości wglądu w przebieg badań, tj. przebieg poszczególnych rozmów. Wiedza o warunkach przeprowadzania wywiadu jest niewielka. Wywiady odbywają się w bardzo różnych sytuacjach społecznych, istnieje wiele trudnych do zbadania zmiennych oddziałujących na całą sytuację wy-

---

<sup>17</sup> Jedną z ankieterek była autorka artykułu; przeprowadziła ona wszystkie (20) wywiady stylem miękkim. Informacje zebrane podczas badań posłużyły jako materiały do napisania dwóch prac. Por. artykuł A. Kubiak w niniejszym tomie: *Analiza weryfikacyjna pytań globalnych w wywiadzie kwestionariuszowym*.

wiadu i osoby biorące w nim udział<sup>18</sup>. Osłabienie ich wpływu próbuje się uzyskać różnymi drogami; między innymi poprzez szczegółowe instruuowanie ankierów, podawanie im określonych dyrektyw dotyczących zachowania w trakcie wywiadu. Dzięki tym zabiegom badacz ma nadzieję uzyskać pewną standaryzację zachowań ankierów i ograniczenie zniekształceń wniesionych do materiału przez osobę prowadzącą wywiad.

Takich dyrektyw dotyczących zachowań ankierów podczas wywiadu można wymienić wiele; zawarte są one we wszystkich pracach poświęconych metodom i technikom badań socjologicznych. Wszystkie są jednak dość ogólne, oparte na zasadach zdrowego rozsądku i stanowią tylko wytyczne, jak ankier ma postępować, jakie zachowania są pożądane w kontakcie z badanym. Dyrektywy, które stały się podstawą do określania programów stylu miękkiego i twardego, nie zawsze były zgodne z tymi zalecanymi ogólnie wskazówkami co do zachowania ankiera. Stawiając sobie szczegółowe dyrektywy prowadzenia wywiadu, obydwie ankierki starały się tak je dobrać, stworzyć takie programy dla obu stylów, aby możliwe było ustalenie ich na zasadzie przeciwstawienia i pewnej skrajności. Zaczęły od przedstawienia programu miękkiego stylu przeprowadzenia wywiadu.

Od samego momentu wejścia respondenta do pokoju, w którym przeprowadzane były rozmowy (pomieszczenie zakładowego radiowęzła), był on traktowany jako osoba oczekiwana z zainteresowaniem. Po wejściu respondent był witany przy drzwiach i proszony o zajęcie miejsca w fotelu, naprzeciwko siadała ankierka. Ponieważ respondenci na ogół byli proszeni telefonicznie o przyjście i nie bardzo orientowali się, w jakim celu przychodzą, następowało wyjaśnienie celu badań. Ankierka wygłaszała krótki wstęp, przedstawiała instytucję, w ramach której odbywają się badania. Ogólnie powiedziane było, że jest to Uniwersytet Łódzki. Następowało zapewnienie o dyskrecji oraz prośba o szerokie i wyczerpujące odpowiedzi na poszczególne pytania. W tym momencie ankierka wyjaśniała, że szczególnie jej na tym zależy, ponieważ badania te mają być podstawą do napisania przez nią pracy magisterskiej<sup>19</sup>. Jeśli respondent miał jakieś pytania czy

<sup>18</sup> Zwraca na to uwagę K. Lutyńska w studium: *Ankieta do ankiera jako źródło wiedzy o wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Warszawa 1968, s. 185 i n.

<sup>19</sup> O podobnym zabiegu pisze K. Lutyńska. Gdy autorka mówiła, że na podstawie zebranych materiałów napisze pracę i ma to dla niej osobiste znaczenie, respondenci — często zajęci lub zmęczeni — zmieniali początkowo niechętny stosunek i byli zadowoleni, że mogą oddać przysługę ankierce. Lutyńska, *Refleksje metodyczne...*, s. 240—241.

wątpliwości, ankierka szeroko mu je wyjaśniała, dopuszczalna była luźniejsza rozmowa o celu badań, ich ewentualnym wykorzystaniu. Po tym wstępie ankierka przechodziła do zadawania pytań tłumacząc, iż nie chce na zbyt długo odrywać rozmówcy od pracy. Pytania odczytywane były z trzymanego w ręce kwestionariusza, ale w ten sposób, że respondent nie powinien odczuwać tego jako kolejnego żądania odpowiedzi, lecz jako rozmowę. Było to możliwe, ponieważ ankierka znała niemal na pamięć pytania i tylko sprawdzała w trakcie rozmowy ich kolejność. Kwestionariusz nie stanowił w tym przypadku „urzędowego formularza”, tym bardziej że ankierka prowadząca wywiad nie zapisywała odpowiedzi respondenta. Robiła to druga ankierka siedząca z boku i prawie niewidoczna dla respondenta<sup>20</sup>. Pytania zadawane były w tonie normalnej rozmowy, respondent mógł je przerywać, pytać, prosić o wyjaśnienie. Jeśli respondent nie odpowiadał na pytanie, ankierka sama zadawała mu je po raz drugi, ewentualnie przeformułowywała je lub wyjaśniała, o co chodzi. Starła się nie dopuścić do przerw i milczenia ze strony respondenta. W trakcie odpowiedzi dozwolone były wszelkie gesty związane z jej akceptacją, a więc potakiwania, twierdzące poruszanie głową, słowa: „tak, słusznie, ma pan rację”. Dozwolone też były rozmowy na tematy nie związane bezpośrednio z problemami poruszonymi w kwestionariuszu, a dotyczące rodziny, dzieci, zainteresowań poza pracą itp. Ankierka miała prawo zadawać pytania dodatkowe oraz posługiwać się wszelkimi dodatkowymi wypowiedziami mającymi na celu ułatwienie respondentowi odbioru pytania, udzielenie wyjaśnień, uzupełnienie wypowiedzi niepełnej itd.<sup>21</sup>. Przejścia między poszczególnymi częściami kwestionariusza były płynne, poprzedzone krótkim wstępem, np. „teraz chciałabym się dowiedzieć od pana czegoś na temat” — po czym dopiero zadawane były kolejne pytania. W trakcie całego wywiadu ankierka starała się być miłą, wykazywać maksimum zainteresowania sprawami rozmówcy; podczas prowadzenia rozmowy uśmiechała się, reagowała na wszelkie zmiany w zachowaniu respondenta. Dotyczyło to zarówno reagowania np. śmiechem na „dowcipy” opowiadane przez respondenta, jak również okazywania współczucia, gdy ten mówił np. o ciężkiej sytuacji rodzinnej. Właśnie „miękkosć” tego stylu polegała głównie na dostosowaniu się do zachowania respondenta, uważnym śledzeniu jego reakcji i unikaniu sytuacji drażliwych czy też zmniejszaniu (dzięki

<sup>20</sup> Podczas każdego wywiadu obecne były oprócz respondenta dwie osoby: ankierka prowadząca wywiad oraz druga ankierka, zajęta w tym czasie zapisywaniem odpowiedzi respondenta i obserwacją.

<sup>21</sup> O celach dodatkowych wypowiedzi pisze Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji...*, s. 48—49.

uśmiechowi, odpowiedniemu wstępowi itp.) drażliwości niektórych pytań. Chodziło tu o wszelkie takie zachowania, które podkreśliłyby „towarzyskość” rozmowy i mniej oficjalny jej charakter. Podkreślał to również strój (spódnica, biały sweterek), sposób siedzenia (fotele nie przegrodzone stołem, ponieważ odpowiedzi nie były zapisywane). Respondent był również częstowany papierosami, a w przypadku gdy nie palił — ankieterka pytała, czy nie będzie mu przeszkadzało, jeśli ona zapali.

Drugi styl, twardy, opierał się na dyrektywach będących jakby zaprzeczeniem prezentowanych w stylu miękkim reguł zachowania. Wchodząc respondent zastawał ankieterkę siedzącą przy stole, na którym leżał kwestionariusz i długopis. Nie podnosząc się z fotela wskazywała mu ona krzesło po przeciwnej stronie stołu. Cel badań przedstawiony był bardzo krótko, wstęp wygłaszany był głosem poważnym, bez wyjaśniania, że materiały służą również do napisania pracy magisterskiej. Ankieterka występowała w roli tylko osoby „oficjalnej”, mającej przeprowadzać rozmowy z wybranymi osobami z zakładu pracy. Po wygłoszeniu wstępu, bez komentarzy, ankieterka przystępowała od razu do czytania pytań. Pytania odczytywane były bez dodatkowych wstępów, wyjaśnień, tylko w formie, w jakiej były wydrukowane. W trakcie odpowiedzi respondenta ankieterka dokładnie i skrupulatnie notowała to, co mówił. Było to widoczne i ze względu na to powstawały w wywiadzie chwilowe przerwy. Ankieterka nie dodawała własnych pytań, nie żądała dokładniejszych wypowiedzi, jedynie w przypadku, gdy respondent milczał, mogła po raz drugi zadać to samo pytanie, ale tylko w brzmieniu takim, jak zapisane było w kwestionariuszu. Na wszelkie prośby o wyjaśnienie czy też ułatwienie odpowiedzi odpowiadała: „chciałabym usłyszeć, jak pan to rozumie”. Gesty ograniczały się tylko do ruchów związanych z przekładaniem kartek kwestionariusza i zapisem odpowiedzi lub też zapaleniem papierosa, bez częstowania nim rozmówcy. Niedopuszczalne były jakiegokolwiek gesty: potakiwanie lub zachęcanie do odpowiedzi, uśmiech itp. Oczywiście wszystkie zachowania ankieterki odbywały się w ramach normalnej uprzejmości, ale bez starania się, aby być szczególnie uprzejmą czy miłą, była to raczej dość rzeczowa obojętność. Brak było żywszych oznak zainteresowania. Ankieterka starała się być osobą mającą do wykonania swoją pracę, polegającą na odczytaniu pytań respondentowi i zanotowaniu jego odpowiedzi, nie wychodząc poza ten zakres czynności.

Ubranie ankieterki ustalone było na zasadzie kontrastu w stosunku do stylu miękkiego (czarny sweter i spodnie).

Jak widać z tej charakterystyki, style te ustalone były na zasadzie

przeciwstawienia. i pewnej skrajności. Zachowanie ankieterek było celowo przerysowane. Miało to na celu umożliwienie łatwiejszego śledzenia ich wpływu na respondenta.

Podsumowując opisy obu stylów można powiedzieć, że generalnie program każdego z nich oparty był na dyrektywach określających zachowania ankieterek, a dotyczących:

- a) pierwszego kontaktu z badanymi — powitania, przedstawienia się,
- b) wyjaśnienia celu badań, instytucji i roli ankietarki w badaniu,
- c) przeprowadzenia rozmowy:
  - sposobu zadawania pytań,
  - dodatkowych pytań i wypowiedzi ankietarki,
  - wyjaśnień udzielonych respondentom,
  - gestów, mimiki, potakiwania itp.

Natomiast elementami podkreślającymi cechy skrajne obu stylów był ubiór i wygląd ankietarki a także i to, w jaki sposób respondenci byli „umiejscawiani” (w sensie czysto fizycznym — siedzenia w fotelu naprzeciwko ankietarki lub przy stole, na którym ankietarka notowała w kwestionariuszu ich odpowiedzi).

Opisywana próba badawcza przeprowadzona została w jednej z łódzkich spółdzielni pracy. Wywiady przeprowadzono z 40 mężczyznami, z których tylko 4 miało ukończoną szkołę zasadniczą zawodową, a reszta — podstawową. Ponieważ liczba mężczyzn zatrudnionych bezpośrednio w produkcji była niewielka, dobór próbki dokonywany był w zasadzie jedynie na podstawie ograniczenia wieku (od 25 do 45 lat).

Analizowaną tu techniką zdobywania informacji był wywiad kwestionariuszowy zawierający pytania dotyczące stosunku respondentów do pracy. Po zakończeniu wywiadu kwestionariuszowego (nazywanego dalej „zasadniczym”) przeprowadzany był, nagrywany na taśmie magnetofonowej, tzw. wywiad pogłębiony. Miał on formę dość swobodnej rozmowy. Polegał na powtórnym pytaniu w innej, łatwiejszej formie o sprawy poruszone w wywiadzie zasadniczym<sup>22</sup>. Na zakończenie następował krótki wywiad o wywiadzie, również nagrywany. Respondenci byli podczas tej części rozmowy proszeni o ocenę sposobu prowadzenia wywiadu zasadniczego, ankietarki, atmosfery itp.<sup>23</sup>. Po każdym wywiadzie ankietarki wypełniały krótką ankietkę, w której zamieszczone były pytania na temat stosunku respondenta do wywiadu

<sup>22</sup> Cel i opis zastosowania tej techniki, będącej podstawą analizy weryfikacyjnej pytań, znajduje się w cytowanej już pracy Kubiak.

<sup>23</sup> Przykłady dwóch wywiadów o wywiadzie, prowadzonych jeden stylem miękkim, drugi stylem twardym, znajdują się w Aneksie zamieszczonym na końcu artykułu.

i ankieterki, oceny przez nią zainteresowania badanego wywiadem, atmosfery itp.

Wywiad zasadniczy prowadziły na zmianę dwie ankieterki. Jedna w stylu miękkim (wywiady o nieparzystej numeracji), druga zaś w stylu twardym (wywiady o parzystej numeracji). W każdym ze stylów przeprowadzono po 20 wywiadów. W trakcie wszystkich rozmów dokonywana była obserwacja respondenta, mająca na celu utrwalenie (poprzez notowanie) zachowań badanego, wskazujących na jego zdenerwowanie lub zniecierpliwienie. Obserwację prowadziła ta z ankieterek, która w tym wywiadzie nie rozmawiała z respondentem.

Zadaniem analizy będzie ustalenie różnic występujących w wywiadach prowadzonych stylem miękkim i twardym, a dotyczących sytuacji społecznej i rezultatu informacyjnego.

#### STYL PRZEPROWADZANIA WYWIADU A SYTUACJA SPOŁECZNA WYWIADU

W trakcie przeprowadzania wywiadów stało się sprawą oczywistą, iż styl przeprowadzania wywiadu ma bardzo widoczny wpływ na zachowanie respondentów. Oczywiście w tym momencie nie można było przesądzać, jaki wpływ ma on na odpowiedzi udzielone przez badanych. Określenie związku między zachowaniem respondentów a ich odpowiedziami na pytania nie jest bowiem sprawą prostą. Trudno powiedzieć z całą pewnością, że respondent wyglądający na zdenerwowanego czy zniecierpliwionego będzie odpowiadał „gorzej” niż inny respondent, którego zachowanie wskazuje na to, że odpowiada spokojnie i bez zdenerwowania. Niewątpliwie zachodzi tu jednak pewien związek i choć takie proste wnioskowanie może być w pewnych wypadkach zawodne, to chociażby potoczne doświadczenie życiowe potwierdza istnienie tego związku. Przykładem może być sytuacja egzaminu. Wiadomo, jak trudno jest odpowiadać w sposób jasny i logiczny komuś, kto jest bardzo zdenerwowany lub onieśmielony.

Inny problem wiąże się natomiast ze sprawą prawomocności wnioskowania, np. o zdenerwowaniu respondenta na podstawie obserwacji zewnętrznej i adekwatności tego wniosku do jego rzeczywistych odczuć. Wyszliśmy tu z założenia, iż gdy mówi się, że ktoś jest „zdenerwowany”, to ogólnie można określić, jak to poznać, jakie są obserwacyjne składniki tego pojęcia<sup>24</sup>. Aby być w zgodzie z tym stanowiskiem,

---

<sup>24</sup> Por. S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne*, Warszawa 1970, s. 100 i n.



występujące w wywiadach zachowania respondentów postaramy się dokładnie określić i opisać.

Przy przeprowadzaniu analizy zachowań respondentów należy wspomnieć o jednej, dość istotnej sprawie. Chodzi o to, że z 40 respondentów, z którymi były przeprowadzone wywiady, tylko 3 brało kiedyś udział w badaniach socjologicznych, a więc występowało w roli respondentów. Dla większości było to pierwsze tego rodzaju doświadczenie i sytuacja, w jakiej się znaleźli. Znaczna większość nie wiedziała właściwie, z jakich powodów są wzywani, co będzie przedmiotem rozmowy. Respondenci nie znali sytuacji, w jakiej się znaleźli, ani roli własnej czy też roli ankieterki. Zastosowane style przeprowadzania wywiadów miały więc jednakowe szanse oddziaływania na respondentów w określony sposób. To założenie potwierdza fakt, iż zachowania respondentów w momencie wejścia nie różniły się i były dość ujednolicone. Rozbieżności zaczęły jednak występować bardzo wcześnie, już od chwili ogłoszenia przez ankieterkę wstępu, jeszcze przed przejściem do właściwej rozmowy. Rozbieżności te są następujące.

Podczas gdy w wywiadzie prowadzonym stylem twardym z reguły respondenci nic nie mówili, czekając na dalszy rozwój sytuacji, to przy stylu miękkim zwykle w tym momencie rozpoczynała się krótka pogawędka inicjowana przez badanych. Prosilili oni o wyjaśnienie wątpliwości związanych z celem wywiadu lub też wyrażali obawy co do tego, czy potrafią odpowiedzieć na pytania. Oczywiście ankieterka reagowała na te prośby udzielając wyjaśnień i odpowiednich zapewnień. Przy stosowaniu tego stylu po ogłoszeniu wstępu i apelu o wyczerpujące informacje (ponieważ ankieterka zbiera materiały do swojej pracy magisterskiej) dawały się zauważyć dość charakterystyczne zachowania u respondentów. We wszystkich 20 wywiadach w sposób widoczny respondenci uspokajali się; jeśli poprzednio występowały takie objawy zdenerwowania, jak np. trzęsienie się rąk, w tej chwili na ogół one ustępowały, badani rozluźniali się, uśmiechali, zaczynali rozmowę o studiach, pracy itp. Tylko w 4 wywiadach zmiany te były mniej widoczne, występowały mniej wyraźnie. Ogólnie rzecz biorąc, zmiana zachowania na swobodniejsze i bardziej pozytywne w stosunku do ankieterki wystąpiła przy stylu miękkim w 80% wywiadów. Polegała ona na rozpoczynaniu swobodniejszej rozmowy, dopytywaniu się o treść poszczególnych pytań, luźniejszym rozsiadaniu się w fotelu, uśmiechu, wyrażeniu chęci pomocy poprzez wyczerpujące odpowiedzi na pytania itp.

Styl twardy, w którym ankieterka przechodziła od razu do zadawania pytań z kwestionariusza, nie dawał „szansy” respondentom na

tego typu zachowania, stąd też w znakomitej większości wywiadów (19) nie zmieniło się ono wcale. Na ogół respondenci nie zmieniali pozycji, siedzieli dość sztywno, jak na egzaminie, nie zadawali pytań, nie uśmiechali się. Od pierwszego momentu wytwarzała się dość „sztywna” sytuacja, co jeszcze podkreślała spora różnica wieku między ankietką a badanymi. W jednym wywiadzie przy stylu twardym nastąpiła wyraźna zmiana w zachowaniu na niemal wrogie; był to zresztą najbardziej „dramatyczny” wywiad. Po wstępie respondent zapytał, czy na kwestionariuszu jest zapisane jego nazwisko. Krótka negatywna odpowiedź ankietki nie zadowoliła go i, mimo iż wszedł uśmiechnięty i dość pozytywnie nastawiony, zaczął się wyraźnie denerwować i niecierpliwic. W tym wywiadzie wpływ stylu był wyjątkowo widoczny. Początkowo dość swobodne zachowanie badanego bez cienia agresji po bardzo krótkim czasie przekształciło się w nastawienie niechętnie w stosunku do ankietki, a zachowanie stało się sztywne i nienaturalne. Mogło to być w tym wypadku spowodowane niewielką różnicą wieku. Przychodząc na rozmowę respondent mógł się spodziewać raczej wesołej pogawędki i na taką też chyba był na początku nastawiony. Natomiast od pierwszej chwili rozmowy spotkał się z chłodnym i poważnym przyjęciem, co wyraźnie mu się nie spodobało i to tak dalece, że wywiad niemal został przerwany<sup>25</sup>.

Oczywiście różnice w zachowaniu występowały nie tylko w pierwszych chwilach wywiadu czy po wygłoszeniu wstępu. Różnice najbardziej widoczne występowały od momentu rozpoczęcia zadawania pytań, kiedy reakcje respondentów nie ograniczały się tylko do reakcji na nową dla nich sytuację, ale i na bodźce w postaci pytań zadawanych w określony, zróżnicowany sposób.

Materiału do porównania zachowań respondentów dostarczyła obserwacja dokonywana podczas rozmowy. Poszczególne, charakterystyczne sposoby zachowania, reakcje na pytania, pewne objawy fizjologiczne (np. pocenie się) — wszystko to notowane było na specjalnych kartach obserwacyjnych<sup>26</sup>. Większość (70%) zaobserwowanych w czasie 40 wywiadów specyficznych zachowań wystąpiła w wywiadach prowadzonych stylem twardym. Sama ich liczba oczywiście o niczym nie świadczy, ale biorąc pod uwagę fakt, że w przeważającej części były to jednocześnie zachowania niepożądane w wywiadzie

<sup>25</sup> Co ciekawsze — w wywiadzie pogłębionym respondent wyraźnie odprężył się, a nawet przyznał do podania nieprawdziwych danych.

<sup>26</sup> Ponieważ połowa wywiadów prowadzona była stylem miękkim, a połowa twardym, dalej zestawia się względne liczebności zachowań w wywiadach prowadzonych jednym i drugim stylem łącznie.

z punktu widzenia możliwości zakłócenia procesu komunikacji, ta przewaga przemawia na niekorzyść stylu twardego. Zaobserwowano zwłaszcza takie zachowania świadczące o zdenerwowaniu respondentów, jak jąkanie się, tłumaczenie się, zmieszanie, nerwowy śmiech, opryskliwe, wręcz niegrzeczne odpowiedzi na pytania, trzęsienie się rąk, pocenie się itp. Objawy te w 84,6% wystąpiły przy stylu twardym, a tylko w 15,4% w wywiadach prowadzonych stylem miękkim. Również zniecierpliwienie — wzruszanie ramionami, przerywanie pytań, westchnienia, patrzenie na zegarek — występowało w przeważającej większości u respondentów badanych stylem twardym (styl twardy — 94,9%, styl miękki — 5,1%). Odmowa odpowiedzi wyrażona w dość ostrej formie: „niech mi Pani da spokój, nie będę na to odpowiadał”, wystąpiła 12 razy i to tylko w wywiadach prowadzonych stylem twardym, natomiast milczenie, przedłużający się brak odpowiedzi ze strony respondenta wystąpiły przy stylu twardym w 29 wypadkach (72,5%), przy miękkim — w 11 (27,5%).

Stylowi miękkiemu, pozwalającemu na odprężenie się respondentowi, „rozluźnienie” atmosfery, towarzyszyły w każdym momencie wywiadu wypadki spontanicznego śmiechu czy też uśmiechu u respondentów. W wywiadzie twardym zanotowano to tylko w 4 przypadkach (8,2%), w miękkim — w 45 (91,8%). Styl miękki znacznie częściej również powodował występowanie dodatkowych wypowiedzi, tj. wypowiedzi nie związanych bezpośrednio lub nawet pośrednio z treścią pytań. Były to m.in. wypowiedzi nawiązujące do spraw osobistych respondenta, jego pracy w zakładzie, poglądów na tematy polityczne i społeczne, a także rozmowy z ankietką o jej studiach, pracy itp. Wypowiedzi te przy stylu miękkim wystąpiły 83 razy (70,2%), a przy twardym 35 razy (29,8%). A więc w przypadku stylu miękkiego przeciętnie 4 razy w ciągu trwania jednego wywiadu zdarzały się tego typu pogawędki, natomiast przy stosowaniu stylu twardego mniej niż dwa razy. Były one również znacznie krótsze.

Jak więc widać, stosowanie stylu miękkiego wywoływało na ogół u respondentów znacznie bardziej „przyjacielski” stosunek do ankietki i pozytywny stosunek do samego wywiadu. W rezultacie przy stylu miękkim stosunek, który można określić jako zdecydowanie pozytywny, wykazywało 18 badanych, neutralny — 2, a niechętny, negatywny nie wystąpił u żadnego z respondentów. Przy stylu twardym pozytywny stosunek wykazała tylko 1 osoba, neutralny — 10, negatywny — 2 osoby. Podstawą do określania pozytywnego stosunku, ustalonego przy wykorzystaniu danych z ankiety wypełnianej przez ankietkę, były takie zachowania, jak chętnie i wyczerpujące odpowiedzi, uśmiech, brak oznak niechęci, „pogawędki” z ankietką, opo-

wiadanie o rodzinie, kłopotach itp. Stosunek negatywny do ankieterki i wywiadu wyrażał się natomiast w udzielaniu odpowiedzi w sposób opryskliwy, niechętny, jedynie na zasadzie: „tak”, „nie”, odmowie odpowiedzi, braku oznak zainteresowania i życzliwości w stosunku do osoby przeprowadzającej wywiad. Jednocześnie przy stosowaniu stylu miękkiego ankieterka oceniła, że 17 (na 20 badanych) respondentów odpowiadało wyczerpująco i szeroko, a w 18 wypadkach, że udzielali odpowiedzi chętnie, swobodnie i bez wymuszania. Przy stylu twardym tylko 2 respondentów udzielało odpowiedzi wyczerpujących, zaś 18 odpowiadało krótko („tak, nie”). W 9 wywiadach badani odpowiadali chętnie, a w 8 zdecydowanie niechętnie. Są to więc różnice duże, przy czym bardzo charakterystyczne dla obu stylów i w trakcie wywiadu wyraźnie widoczne.

Podczas wywiadów prowadzonych stylem miękkim dawało się też zauważyć znacznie większe zainteresowanie ze strony respondentów tematyką rozmowy. W 18 wywiadach prowadzonych tym stylem było to bardzo widoczne, podczas gdy w rozmowach prowadzonych stylem twardym dało się to zauważyć tylko w 6 przypadkach. Zainteresowanie wyrażało się w spontanicznych reakcjach słownych przy niektórych pytaniach (np. „to bardzo ważny problem, dobrze, że się o tym mówi”, „to interesujące” itp.) oraz w widocznym zaangażowaniu w to, o czym respondenci mówili, a także powtarzaniem często po wywiadzie stwierdzeniu, że badania takie są ciekawe i potrzebne.

Po zakończeniu wywiadu zasadniczego, które wywoływało zresztą na ogół dość wyraźną ulgę i odprężenie u respondentów badanych stylem twardym, ankieterka prosiła jeszcze o kilkanaście minut swobodnej rozmowy, prosiła też o wyrażenie zgody na nagranie tej rozmowy na magnetofonie. Przy stosowaniu stylu miękkiego zgoda ta udzielana była ze znacznie mniejszymi oporami niż przy stylu twardym, kiedy respondenci niezbyt chętnie na to się godzili. Trzeba było ich dość długo przekonywać i zapewniać, że nic z tego, co zostanie nagrane, nie „dotrze” do kierownictwa zakładu.

Na 19 respondentów badanych stylem miękkim, w stosunku do których ta prośba była wyrażona, 13 przystało na to chętnie, 5 — chętnie, choć z niewielkim zastrzeżeniem, a tylko 1 — niechętnie. Odpowiednie liczby dla stylu twardego wynoszą: 7, 3 i 8. Jeden respondent nie zgodził się na nagranie rozmowy mimo wielu tłumaczeń i próśb.

Prowadzenie rozmów dwoma skrajnymi stylami — miękkim i twardym, miało również dość wyraźne konsekwencje jeśli chodzi o atmosferę wywiadu. To zróżnicowanie atmosfery było bardzo wyraźne: określenie jej następowało tuż po zakończeniu każdego wywiadu i było

notowane przez osobę prowadzącą wywiad. Posługiwano się tu trzema kategoriami: atmosfera towarzyska, neutralna i urzędowa. Atmosfera towarzyska charakteryzowała te wywiady, podczas których respondenci odpowiadali w sposób niewymuszony, wyczerpująco, spokojnie, byli rozluźnieni i nie wykazywali oznak zdenerwowania. Wywiady przekształcały się w rozmowy, pogawędki. Większość, bo aż 15 wywiadów prowadzonych stylem miękkim (na 20 ogółem), przebiegała w takiej właśnie atmosferze, natomiast tylko 1 wypadek towarzyskiej atmosfery wystąpił przy stylu twardym. Wywiady prowadzone stylem twardym toczyły się na ogół w atmosferze urzędowej: było 13 wypadków takiej atmosfery na 20 wywiadów; ani jednego wypadku wystąpienia atmosfery urzędowej nie stwierdzono przy wywiadach prowadzonych stylem miękkim. Ten typ atmosfery charakteryzował się brakiem jakichkolwiek rozmów na tematy osobiste, pogawędek, odpowiedziami suchymi, krótkimi. W czasie tych wywiadów odczuwalne było duże napięcie i nerwowość ze strony respondentów.

Atmosfera neutralna cechowała te wywiady, w których nie występowały u respondentów objawy zdenerwowania, napięcia, ale też nie dochodziło do nawiązania bliższego kontaktu między respondentem a ankieterką; przy stylu miękkim było 5 takich wywiadów, przy stylu twardym — 6.

Sprawą charakterystyczną był także fakt, iż respondenci, którzy podczas wywiadu zasadniczego badani byli stylem twardym, w większości stwarzającym atmosferę urzędową, zmieniali swoje zachowanie na znacznie bardziej swobodne w wywiadzie pogłębionym. Odpowiadali dużo obszerniej, chętniej, atmosfera stawała się bardziej towarzyska. Było to spowodowane prawdopodobnie tym, że wywiad pogłębiony (przy obu stylach) prowadzony był właśnie na zasadzie rozmowy towarzyskiej, zbliżonej do stylu miękkiego.

Podsumowując tę część rozważań można powiedzieć, że w zależności od stylu prowadzenia wywiadu wystąpiły bardzo wyraźne różnice w zachowaniu respondentów, ich stosunku do ankieterki i wywiadu oraz jego atmosferze.

Porównując reakcje respondentów na prowadzenie wywiadu poszczególnym stylem, można jednocześnie stwierdzić, iż styl miękki góruje dość wyraźnie nad stylem twardym pod względem zachowania respondentów, ich stosunku do wywiadu i ankieterki oraz atmosfery wywiadu. Pozwalając respondentom na bardziej swobodne i naturalne zachowanie, ankieterka miała możliwość uzyskania znacznie obszerniejszych wypowiedzi, a jak się okaże w dalszej części analizy — także bardziej szczerych. Występowanie tych różnic potwierdza wy-

suniętą hipotezę w jej części odnoszącej się do wyżej wymienionych spraw.

#### STYL PRZEPROWADZANIA WYWIADU A KOMUNIKOWANIE SIĘ I JEGO REZULTAT

Zachowanie respondentów, ich stosunek do wywiadu i ankieterki, atmosfera wywiadu — to są sprawy na pewno ważne z punktu widzenia przebiegu wywiadu. Mogą one albo ułatwić prowadzenie go i sprzyjać porozumieniu między osobami uczestniczącymi w rozmowie, albo też mogą utrudniać. Jednak dla badacza najważniejszą sprawą są odpowiedzi uzyskane na pytania zawarte w kwestionariuszu, a więc rezultat informacyjny. Problem polega więc na tym, jakie są różnice w odpowiedziach na poszczególne pytania i dla jakiego typu pytań jeden styl góruje nad drugim. Problem ten należy rozważyć, biorąc pod uwagę, że wywiad w stylu twardym jest bardziej ekonomiczny, ponieważ trwa krócej. Gdyby styl twardy powodował otrzymywanie równie wartościowych informacji, jak styl miękki, byłby on lepszy, bardziej godny polecenia.

Kwestionariusz zawierał pytania zróżnicowane ze względu na treść (dotyczące zainteresowania pracą, zadowolenia z niej itp.), jak również różne pod względem formy (pytania zamknięte i otwarte). Większość pytań stanowiły pytania zamknięte, a odpowiedzi na pytania otwarte na ogół nie wymagały dłuższych wypowiedzi — wystarczało podanie konkretnej liczby lub krótkiej wypowiedzi. Jedynie w części pierwszej kwestionariusza było kilka pytań, które powinny spowodować dłuższe, obszerniejsze wypowiedzi. Były to jednocześnie pytania najtrudniejsze w kwestionariuszu, wymagające zastanowienia, zdefiniowania pewnych pojęć. Jak wiemy, w przypadku stylu miękkiego odpowiedzi respondentów były dość obszerne, zarówno na pytania zamknięte, jak i otwarte. Przy stylu twardym odpowiedzi na pytania zamknięte ograniczały się niemal bez wyjątku do stwierdzeń: „tak” lub „nie”. Odpowiedzi na pytania otwarte również były dość lakoniczne i krótkie. Przeciętne wypowiedzi respondentów przy stylu twardym zawierały około 6 słów, a miękkim prawie 13.

Sprawa długości odpowiedzi nie jest jednak taka ważna, jak kwestia ich istotności. W wywiadach prowadzonych stylem twardym wystąpiło znacznie więcej odpowiedzi nieistotnych, a więc odpowiedzi nie przynoszących badaczowi poszukiwanej informacji; 67,2% tych odpowiedzi („nie wiem”, „trudno powiedzieć”) znalazło się w wywiadach prowadzonych tym stylem. Ogółem odpowiedzi nieistotne stanowiły 3,4%

wszystkich odpowiedzi w 40 przeprowadzonych wywiadach i występowały przede wszystkim w części drugiej kwestionariusza. Wszystkie odpowiedzi nieistotne, które wystąpiły w pierwszej części, pojawiły się w siedmiu pytaniach (podanych niżej).

Liczba odpowiedzi nieistotnych oraz obszerność czy też lakoniczność wypowiedzi w wywiadach prowadzonych dwoma różnymi stylami pozostawały także w związku z ich zawartością treściową. Szczególnie wyraźnie różnice uwidoczniły się w kilku pytaniach.

Pyt. 6 — żądające uzasadnienia opinii wyrażonej w pyt. 5 („Jak P. uważa, czy P. koledzy z zakładu na ogół interesują się swoją pracą czy też nie?”) — Dlaczego P. tak uważa, na czym opiera P. swoją opinię?

Pyt. 8 — dotyczące przejawów zainteresowania pracą, związane z pyt. 7 („A jak określiliby P. siebie, czy należy P. do takich pracowników, którzy interesują się swoją pracą, czy też raczej nie?”) — A w czym przejawia się P. zainteresowanie pracą?

Pyt. 11 — żądające uzasadnienia odpowiedzi na pyt. 10 („Czy jest P. zadowolony z pracy w spółdzielni?”) — Dlaczego, z jakich powodów?

Pyt. 12 — Na czym P. zdaniem polega solidność w pracy?

Pyt. 15 — dotyczące przejawów solidności pracy respondenta, związane z pyt. 14 („A jak oceniliby P. siebie, czy pracuje P. na ogół solidnie?”) — W czym przejawia się P. solidność?

Pyt. 18 — dotyczące przejawów solidarności, związane z pyt. 17 („Czy robotnicy w P. zakładzie są solidarni?”) — W czym to się przejawia?

Pyt. 20 — A jak określiliby P., co to jest solidarność między robotnikami?

W odpowiedzi na wybrane pytania respondenci, z którymi wywiady przeprowadzane były stylem miękkim, wymieniali znacznie więcej elementów, dawali bardziej precyzyjne odpowiedzi. Odpowiedzi respondentów i zawarte w nich elementy składowe ilustruje tabela 1. We wszystkich analizowanych pytaniach występuje ta sama tendencja. Respondenci, z którymi wywiady prowadzone były stylem twardym, w większości udzielali odpowiedzi składających się z wymienienia jednego elementu. Na przykład na pytanie „Na czym P. zdaniem polega solidność w pracy?”, odpowiadali: „na dobrym wykonywaniu pracy”. Respondenci, w stosunku do których stosowany był styl miękki, na ogół wymieniali więcej elementów — 3 lub przynajmniej 2. Na przykład odpowiedzi na podane wyżej pytanie zawierały takie elementy, jak dobre wykonywanie pracy, sumiennosc, dokładność, zdyscyplinowanie, posłuszeństwo wobec przełożonych itp. Przy stylu miękkim także znacznie rzadziej zdarzały się sytuacje, w których respondenci nie wymieniali żadnego elementu, tj. odpowiedź była nieistotna. Wystąpiło to tylko przy dwóch pytaniach — 6 i 20, i to w znikomym procencie. Przy stylu twardym sytuacje te były dość częste. W zależności od pytania odpowiedzi nieistotne wynosiły od 20 do 45%.

Tabela 1. Elementy wymienione przez respondentów  
M — wywiad przeprowadzony stylem miękkim;

Liczba elementów	Pytanie 6				Pytanie 8				Pytanie 11			
	M		T		M		T		M		T	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
1	9	45,0	11	55,0	5	26,3	16	80,0	5	31,3	11	55,0
2	5	25,0	—	—	12	63,2	—	—	7	43,7	4	20,0
3	3	15,0	—	—	2	10,5	—	—	4	25,0	1	5,0
0	3	15,0	9	45,0	—	—	4	20,0	—	—	4	20,0
Razem	20	100,0	20	100,0	19*	100,0	20	100,0	16*	100,0	20	100,0

\* Liczba osób, z którymi przeprowadzono wywiad w danym stylu; jest ona mniejsza od 20, ponieważ

Dość charakterystyczna tendencja wystąpiła także w odpowiedziach na jedno z pytań II części kwestionariusza. Pytanie to brzmiało:

Czy w pracy jest dla P. męczący i uciążliwy:	tak	nie
a) duży hałas		
b) brak jadalni		
c) ciasnota w halach produkcyjnych		
d) inne (jakie?)		

Przy stylu miękkim dwóch respondentów uznało, że żaden z wymienionych czynników nie jest dla nich uciążliwy, większość natomiast wymieniła więcej niż 2 czynniki, przy czym 3 i więcej czynników wymieniło 14 respondentów (70%). Przy stylu twardym tylko 8 osób (40%) udzieliło takiej odpowiedzi.

Podobnie procentowo wyglądała liczba respondentów, którzy dodatkowo wymienili „inne” czynniki uciążliwe w pracy (punkt d pytania). Przy stylu miękkim 63,2% respondentów uznało dodatkowo za męczące inne czynniki (brak stołówki, szatni, umywalni, wysoka temperatura, przestarzałe maszyny). Przy stylu twardym tylko 36,8% badanych wymieniło inne niż umieszczone w kafeterii czynniki.

Wskazywałoby to, że styl twardy nie sprzyja raczej uzyskiwaniu odpowiedzi na pytania, w których oczekuje się od badanych spontanicznego wymienienia elementów, nie branych pod uwagę w kafeterii zawartej w pytaniu. Oczywiście wniosek taki wyciągnięty na podstawie analizy odpowiedzi na jedno tylko pytanie nie może być uogólniony. Wydaje się on jednak prawdopodobny, gdyż potwierdzają go potoczne doświadczenia.

Niezależnie od kwestii ubóstwa treściowej odpowiedzi można także podejrzewać, że odpowiedzi respondentów badanych stylem twardym



w odpowiedzi na wybrane pytania

T — wywiad przeprowadzony stylem twardym

Pytanie 12				Pytanie 14				Pytanie 18				Pytanie 20			
M		T		M		T		M		T		M		T	
N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
4	20,0	12	60,0	9	47,5	10	50,0	7	58,4	12	63,2	8	40,0	13	65,0
9	45,0	3	15,0	7	36,8	2	10,0	4	33,3	1	5,3	10	50,0	3	10,0
7	35,0	—	—	3	15,7	—	—	1	8,3	—	—	—	—	—	—
—	—	5	25,0	—	—	8	40,0	—	—	6	31,5	2	10,0	5	25,0
20	100,0	20	100,0	19*	100,0	20	100,0	12*	100,0	19*	100,0	20	100,0	20	100,0

niektórzy respondenci odpowiedzieli negatywnie na poprzednie pytania filtrujące.

byli mniej szczerze. Wskazuje na to fakt, iż niemal wszyscy respondenci mówili o tym, że są z pracy zadowoleni, że w ich zakładzie panuje solidarność i współpraca. Natomiast respondenci badani stylem miękkim przyznawali częściej, że w ich zakładzie nie ma solidarności, że sami nie są zadowoleni z pracy itp.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, którzy z respondentów odpowiadali bardziej szczerze — badani stylem miękkim czy też twardym, chciałabym się odwołać do hipotezy przedstawionej przez A. Malewskiego<sup>27</sup>. Podaje on warunki, na podstawie których można uznać kogoś za wiarygodne źródło informacji. Jeden z nich jest następujący: „Jeżeli podaje on [informator] dobrowolnie wiadomości, których ujawnienie jest dla niego niewygodne i z których ukrywania odniósłby korzyść”. Jest to warunek zgodny chyba z potocznym odczuciem i codziennym doświadczeniem, które potwierdza takie przekonania. Jak pisze A. Malewski — „wiarygodność informacji przemawiającej na niekorzyść tego, kto je głosi, jest w związku z tym wyjątkowo duża”. Nawiązując do tej hipotezy, chciałabym przedstawić teraz odpowiedzi na kilka pytań, które mogły być dla respondentów wyjątkowo drażliwe, a przyznanie się do faktów, o których one mówiły, mogło być dla nich nieprzyjemne. Są to pytania dotyczące otrzymywanych przez respondentów nagan i kar dyscyplinarnych oraz przyznawania się lub nieprzyznawania się do spóźnień<sup>28</sup>.

Zgodnie ze stanowiskiem Malewskiego przyjęto, że respondenci, którzy przyznali się do spóźnień i otrzymywania kar oraz nagan, wy-

<sup>27</sup> A. Malewski, *ABC porządnego myślenia*, Warszawa 1958, s. 89—91.

<sup>28</sup> Podawane przez respondentów informacje dotyczące spóźnień oraz otrzymywanych kar i nagan były weryfikowane na podstawie danych znajdujących się w dziale kadr zakładu.

brali orientację dla siebie niekorzystną, natomiast respondenci, którzy nie przyznali się do tych faktów, wybrali orientację korzystną dla siebie. Odpowiedzi świadczące o takich wyborach w przypadku respondentów badanych przy zastosowaniu obu stylów podaje tabela 2.

W odpowiedzi na pytanie, czy respondent spóźnia się do pracy, przy stylu miękkim wybrało orientację niekorzystną dla siebie, tj. przyznało się do spóźnień, 61,5% respondentów. Przy stylu twardym natomiast aż 81,2% respondentów wybrało orientację dla siebie korzystną, tj. nie przyznało się do spóźnień. Podobnie sytuacja wyglądała w przypadku pytania dotyczącego otrzymywanych kar i nagan. Różnice dla obu stylów są tu widoczne i dość znaczne. Wydaje się wobec tego uprawnione stwierdzenie, iż styl miękki sprzyjał uzyskiwaniu w większym stopniu odpowiedzi szczerych aniżeli styl twardy.

Tabela 2. Osoby wybierające orientację korzystną i niekorzystną dla siebie w odpowiedzi na pytania dotyczące spóźnień (pyt. 1) oraz kar i nagan (pyt. 10)

M — wywiad przeprowadzony stylem miękkim; T — wywiad przeprowadzony stylem twardym

Orientacja	Pytanie 1				Pytanie 10			
	M		T		M		T	
	N	%	N	%	N	%	N	%
Korzystna	5	38,5	13	81,3	3	23,3	8	66,7
Niekorzystna	8	61,5	3	18,7	8	72,7	4	33,3
Razem	13	100,0	16	100,0	11	100,0	12	100,0

Podobna tendencja ujawnia się w kilku innych pytaniach, które również mogły być drażliwe dla odpowiadających. Udzielenie twierdzących odpowiedzi na te pytania można uznać za niekorzystne dla respondenta nie tylko zresztą ze względów osobistych, ale także i dlatego, że takie odpowiedzi mogły naruszać pewne normy solidarności, koleżeństwa.

Pyt. 12 — Czy w P. zespole są pracownicy kłótlivi, wywołujący zatargi, którzy zakłócają dobrą atmosferę w pracy?

Pyt. 13 — Czy przy zmianie wzoru zdarza się tak, że majster przydziela P. trudniejszą i gorzej płatną pracę niż innym (niż P. kolegom?)

Pyt. 1 — Czy P. koledzy z zakładu wprowadzają czasem do produkcji własne pomysły, które ułatwiają pracę?<sup>29</sup>

<sup>29</sup> Pytanie to dość nieoczekiwanie okazało się bardzo drażliwe dla respondentów. Drażliwość wynikała z tego, iż część pracowników tego zakładu, w tym i badane osoby, wprowadzała bez wiedzy kierownictwa różne usprawnienia w swojej pracy. Respondenci obawiali się, aby informacje o tym nie przedostały się do wiadomości przełożonych, ponieważ nie zawsze te „ulepszenia” były zgodne z technologią.

Pyt. 4 — Czy zdarzyło się kiedyś, że skrzywdzono kogoś z P. kolegów przy podziale premii lub nagrody?

Pyt. 11 — Czy prowadzicie czasem rozmowy np. o swoich zwierzchnikach i nie chcielibyście, żeby ktoś spoza waszego grona je słyszał?

Pyt. 12 — Czy zdarza się jednak tak, że treść tych rozmów jest powtarzana, czy to majstrowi, czy kierownikowi?

Kształtowanie się odpowiedzi na te pytania podaje tabela 3.

Również w odpowiedziach na te pytania respondenci badani stylem twardym na ogół wybierali orientację dla siebie korzystną, niechętnie przyznając się do spraw, które mogłyby postawić ich w złym świetle, ściągając ewentualne przykre konsekwencje, gdyby treść tego, co mówią, przedostała się do ich zwierzchników czy też kolegów z zespołu produkcyjnego.

Przy stylu miękkim sytuacja jest inna — orientacja niekorzystna dla respondenta wybierana jest w znacznie wyższym procencie. A więc i w tym przypadku widać wyraźnie, że styl miękki bardziej sprzyja szczerości odpowiedzi ze strony respondentów niż styl twardy. Świadczy to o większej wartości danych, ponieważ szczerość respondentów w olbrzymiej większości pytań stanowi warunek konieczny prawidłowej odpowiedzi. Sformułowana hipoteza znalazła więc potwierdzenie także w części mówiącej o wartości informacji uzyskanych w wywiadach prowadzonych różnymi stylami.

#### ZAKOŃCZENIE

Podjęta próba metodologiczna miała za zadanie zweryfikować hipotezy, czy prowadzenie wywiadów dwoma przeciwstawnymi stylami ma wpływ na zachowanie się respondentów i uzyskiwane od nich odpowiedzi. W rezultacie analizy okazało się, że różnice w uzyskiwanych wynikach były dość wyraźne. Wskazywały one również na to, iż styl miękki bardziej sprzyja obszernym, pełniejszym i bardziej szczerym odpowiedziom. Sprawą ważną wydaje się przy tym fakt, że różnice w odpowiedziach występowały najczęściej w pytaniach trudnych i drażliwych. Przy tego typu pytaniach styl miękki przynosi lepsze wyniki. Dlatego też wydaje się, że ten styl powinien być stosowany przede wszystkim tam, gdzie występują takie pytania. Jego zaletą jest, iż przyczynia się do zmniejszenia drażliwości poruszonych problemów, ułatwia także udzielenie odpowiedzi istotnych na pytania trudne. Styl miękki ma również przewagę nad stylem twardym pod innymi względami. Pozwala na stworzenie miłego, towarzyskiego nastroju podczas wywiadu, wpływa pozytywnie na stosunek respondenta

Tabela 3. Osoby wybierające orientację korzystną

M — wywiad przeprowadzony stylem miękkim;

Orientacja	Pytanie 12				Pytanie 13				Pytanie 1			
	M		T		M		T		M		T	
	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
Korzystna	7	35,0	16	80,0	5	45,5	13	92,9	2	10,0	13	65,0
Niekorzystna	13	65,0	4	20,0	6	54,5	1	7,1	18	90,0	7	35,0
Razem	20	100,0	20	100,0	11*	100,0	14*	100,0	20	100,0	20	100,0

\* Liczba osób, z którymi przeprowadzono wywiad w danym stylu; jest ona mniejsza od 20, ponieważ niektórzy

do ankietera i całego badania. Wywiera to niewątpliwie wpływ na nastawienie respondenta do badań socjologicznych w ogóle i ewentualnego jego przyszłego udziału w takich badaniach.

Przy stosowaniu tego stylu istnieją jednak pewne niebezpieczeństwa. Związane są one z dyrektywą zgadzania się z odpowiedziami respondenta, potakiwania mu. Jest to niebezpieczeństwo sugerowania odpowiedzi. Ograniczenie go zależy od ankietera, jego umiejętności i jego wyczucia. Potakiwanie może być bowiem tylko zachętą do udzielania odpowiedzi pełniejszych i bardziej szczerych. Może się wiązać z nim jednak i sugerowanie kierunku odpowiedzi. Występuje ono wtedy, gdy respondent nie ma zdecydowanego stanowiska, gdy rozpoczyna dłuższą wypowiedź od zaznaczenia, w którym kierunku może pójść. Kierunek, ewentualnie, uległby zmianie zupełnej lub częściowej w toku dalszego wywodu. Wówczas potakiwanie ankietera może uniemożliwić tę zmianę i skierować wypowiedź zdecydowanie w jedną stronę.

Pamiętać trzeba także o tym, że wywiady prowadzone tym stylem trwają znacznie dłużej niż wywiady przeprowadzane stylem twardym. W omawianych tutaj badaniach był to czas niemal dwukrotnie dłuższy.

Sformułowane wnioski należy opatrzyć jeszcze jednym komentarzem, który wskazuje na ich ograniczony zakres. Wywiady w tym badaniu prowadzone były wśród robotników w ich zakładzie pracy. Trudno powiedzieć, jak wypadłoby zastosowanie obu stylów w wywiadach prowadzonych wśród respondentów reprezentujących inną kategorię społeczną, a zwłaszcza o wyższym poziomie wykształcenia. Prawdopodobnie inaczej przedstawiałyby się wyniki badań i wtedy, gdyby ankieterka zgłaszała się do badanych w ich domach, a nie wzywała respondentów na rozmowę w ich miejscu pracy, co mogło wywołać pewne obawy. Nie można także abstrahować od cechowości respondentów.

Te wszystkie zastrzeżenia wskazują na trudności w rozszerzaniu wniosków na inne sytuacje badawcze. W tych innych sytuacjach wy-

i niekorzystną dla siebie przy odpowiadaniu na wybrane pytania

T — wywiad przeprowadzony stylem twardym

Pytanie 4				Pytanie 11				Pytanie 12			
M		T		M		T		M		T	
N	%	N	%	N	%	N	%	N	%	N	%
3	15,0	16	80,0	4	20,0	12	60,0	4	25,0	4	50,0
17	85,0	4	20,0	16	80,0	8	40,0	12	75,0	4	50,0
20	100,0	20	100,0	20	100,0	20	100,0	16*	100,0	8*	100,0

respondenci odpowiedzieli negatywnie na poprzednie pytania filtrujące.

wiad prowadzony stylem twardym mógłby okazać się lepszy. Być może w ogóle korzystne byłoby mieszanie, przeplatanie obu stylów, zależnie od sytuacji i respondenta. Takie stanowisko reprezentuje H. Schuman, pisząc, że nie ma jednego dobrego sposobu przeprowadzania wywiadu, który można stosować we wszystkich sytuacjach i w stosunku do wszystkich respondentów. Ankieter musi być elastyczny, musi „zmieniać styl jak aktor kostium w zależności od respondenta i jego zachowania”. Jeśli respondent jest niepewny, speszony, oczekuje aprobaty, ankieter powinien starać się ośmielić go; natomiast w stosunku do respondenta pewnego siebie wywiad można prowadzić swobodniej, rzeczowo, postępować bardziej „obcesowo”<sup>30</sup>. Pierwszy z tych sposobów (*personal*) zbliża się do stylu miękkiego, prezentowanego w tym artykule, drugi zaś (*impersonal*), suchy i rzeczowy — do stylu twardego.

Stanowisko to jest, jak się wydaje, uzasadnione. Trzeba jednocześnie zwrócić uwagę na to, że plastyczność ankietera jest też ograniczona i że w zależności od badanego środowiska w czasie szkolenia ankietatorów z góry powinno się określić, który z możliwych „kostiumów” będzie lepszy. Potrzebna jest więc dokładna wiedza o tym, jakie są konsekwencje stosowania różnych stylów prowadzenia wywiadu w różnych sytuacjach.

## A N E K S

### WYWIAD O WYWIADZIE PRZEPROWADZONY Z RESPONDENTEM BADANYM W WYWIADZIE ZASADNICZYM STYLEM TWARDYM

R — respondent; A — ankieterka

A — Chciałabym teraz z P. porozmawiać chwilę o naszej rozmowie — wtedy zadawałam P. zapisane tu (w kwestionariuszu) pytania. Czy był P. trochę stremowany, zdenerwowany, czy też nie?

<sup>30</sup> J. M. Converse, H. Schuman, *Conversations at Random: Survey Research as Interviewers See it.*, New York 1974, s. 50—53.

- R — No, tak. Wydaje mi się, że trochę denerwowałem się.
- A — Teraz spróbuję trochę inaczej tę rozmowę z P. prowadzić i może na końcu P. to oceni, porówna.
- R — A czy mogę już teraz powiedzieć?
- A — Oczywiście.
- R — Wolę taką rozmowę jak teraz, a nie jak poprzednio, nie taką służbową.
- A — Chciałabym, żeby P. powiedział — czy były tu dla P. jakieś pytania sprawiające trudność?
- R — Tak, ponieważ nie zastanawiałem się nad takimi sprawami, nikt nie prowadzi takich rozmów, a poza tym człowiek był taki stremowany, że nie było wiadomo, co powiedzieć.
- A — A czego dotyczyły te pytania?
- R — No, to muszę chwilę pomyśleć. To były te, gdzie trzeba było coś ogólnie sformułować, a nie można się było zastanowić, bo P. już następne pytania zadawała. A poza tym to były takie pytania krępujące, np. rozmowa o majstrach, o tym nie jest przyjemnie mówić.
- A — A czy może jeszcze inne pytania były dla P. krępujące, nieprzyjemne?
- R — No raczej nie. Ale to pytanie o zwolnienia lekarskie, to nie jest przyjemne, bo tu nikt nie oszukuje, jak jest zdrowy.
- A — A dlaczego teraz, jak P. powiedział, lepiej się P. rozmawia?
- R — Ponieważ teraz jest taka luźniejsza rozmowa. Przyszedłem raczej z dobrym nastawieniem, ale potem miałem tremę i dlatego tak krótko mówiłem na pytania.
- A — A gdyby rozmowa przebiegała od początku tak jak teraz — przyjemniej byłoby P., więcej P. by nam powiedział, czy też nie?
- R — Trudno mi teraz powiedzieć, ale chyba tak — bo byłoby miłe.
- A — A czy teraz już to nieprzyjemne wrażenie minęło?
- R — No tak. Bo przedtem to było tak służbowo, a teraz półsłużbowo, raczej prywatnie. Wolę tak jak teraz, nawet żeby to miało dłużej trwać.

#### WYWIAD O WYWIADZIE PRZEPROWADZONY Z RESPONDENTEM BADANYM W WYWIADZIE ZASADNICZYM STYLEM MIĘKKIM

- A — Chciałabym P. poprosić teraz o ocenę naszej rozmowy. Jak się od początku zorientowałyśmy, jest P. człowiekiem wyjątkowo szczerym i potrafiącym dobitnie powiedzieć, co myśli. Czy uważa P., że rozmowa ta była dobrze prowadzona, czy też sądzi P., że można było ją inaczej poprowadzić?
- R — To jest dość trudne pytanie. Biorę po raz pierwszy udział w takich badaniach i nie mam żadnego wzorca, jak to ocenić.
- A — Chciałabym jednak, żeby P. spróbował ocenić tę rozmowę — czy była dla P. w miarę przyjemna, czy też raczej nie?
- R — Moje osobiste zdanie jest takie: jestem bardzo mile zaskoczony, że to odbywało się w ten sposób, a nie poprzez tylko krótkie pytanie, tylko „tak” lub „nie”, że rozmowa była prowadzona raczej w sposób towarzyski, jako pogawędka — a to zawdzięczam chyba P. Potrafiła P. nawiązać kontakt, a to jest sprawą bardzo trudną, bo idzie o to, żeby ludzi zmobilizować do rozmowy.
- A — Wie P., tu jest taka sprawa — my jednak odrywamy Panów od pracy.

- R — Traktuję to jako wypoczynek, jako uzasadnioną i usprawiedliwioną nieobecność w pracy.
- A — Ale czy nie sądził P., że gdyby tę rozmowę poprowadzić tylko na zasadzie pytań i odpowiedzi...
- R — Nie. Wiele rzeczy byście Panie nie usłyszały. Bo jeśli człowiek przychodzi na taki egzamin, zeznanie, to mówi się, odpowiada tylko mechanicznie. A jeśli to jest prowadzone w formie pogawędki, to nawet niechcący coś się powie.
- A — No, a mówił P., że na początku był P. trochę skrępowany. Czy to w czasie rozmowy ustąpiło?
- R — No na pewno i to szybko. Teraz już zupełnie.
- A — Co sprawiło, że odczuł P. naszą rozmowę jako pogawędkę?
- R — To jest dość trudno powiedzieć, ale myślę, że sprawiła to sama atmosfera, sposób zadawania pytań.
- A — To znaczy jaki?
- R — Wydaje mi się, że wszelkie wywiady powinny być tak prowadzone.. Żeby to było robione w formie przystępnej, koleżeńskej. Chociaż różnica wieku między mną a P. jest spora, a miałem wrażenie, że była P. dla mnie równorzędnym partnerem, z którym można szczerze, a nawet fachowo porozmawiać o pewnych sprawach. To bardzo mobilizuje do zwierzeń, wzbudza zaufanie. P. na początku powiedziała, że to co powiem, pozostanie między nami. Ale to nie było głównym powodem, że ten wywiad mi się podobał, że powiedziałem więcej, niż byłem pytany, i czasem więcej, niż chciałem powiedzieć.
- A — A czy były tu dla P. jakieś pytania kłopotliwe, nieprzyjemne?
- R — Nie, nie było.
- A — A czy samo sformułowanie pytań jest P. zdaniem dobre, czy nie są one trudne, sztuczne i wymyślone?
- R — Nie, większość pytań uważam za dość trafne z tego względu, że dotyczyły bezpośrednio naszej pracy, stosunków, ludzi. To jest to, czym się codziennie żyje. Jedno tylko pytanie było trudne — dotyczyło ono wydajności na osobę. Wątpię, czy na to ktoś odpowie. Ja też nie odpowiedziałem, bo szczerze powiem, że nie wiem.
- A — A czy to, co P. powiedziała na wstępie, wyjaśniło coś P.?
- R — W tym sensie, że jest to Paniom potrzebne do prac dyplomowych — zrozumiałem więc, że trzeba Paniom tych szczegółów jak najwięcej, żeby „otworzyć” ten cały zakład, pracę. Wyobrażałem sobie, że nie chodzi Paniom tylko o dane formalne, ale i o luźniejsze wiadomości.

szu wywiadu, ponieważ skala rozpiętości długości przekazów w wywiadzie swobodnym jest większa niż w wywiadzie kwestionariuszowym i nie jest z góry limitowana przez badacza tekstem kwestionariusza. Celem tego rodzaju analiz może być nie tylko opisanie prawidłowości, ale także sformułowanie pewnych wskazówek metodologicznych. Realizacja takiego praktycznego celu nie wydaje nam się jednak możliwa w tym badaniu ze względu na ograniczoną ilość materiału, jakim dysponowaliśmy. Realnym zadaniem jest natomiast ustalenie, czy występuje w analizowanym przez nas materiale zależność między długościami przekazów ankietera i respondentów oraz czy zależność ta jest modyfikowana przez pewne dodatkowe zmienne.

#### SCHEMAT ANALIZY

Materiał wykorzystany w analizie to nagrania magnetofonowe 10 wywiadów swobodnych, które jeden z autorów przeprowadził w badaniach Z. Boksańskiego nad udziałem młodych robotników w kulturze<sup>4</sup>.

Podstawowe zmienne, których związek nas interesuje, to

- długość przekazu ankietera (długość bodźca),
- długość przekazu respondenta (długość reakcji).

Obie mierzone są ilością słów wypowiedzianych przez ankietera i respondenta<sup>5</sup>.

Zmienne dodatkowe, czyli te, które uznaliśmy za możliwe modyfikatory interesującej nas zależności, podzielić można na trzy grupy.

1. Cechy bodźca:

- typ logiczno-gramatyczny przekazu ankietera,
- rodzaj związku sekwencyjnego kilku kolejnych pytań,
- stopień trudności bodźca wynikający z rodzaju problematyki, której dotyczy.

---

<sup>4</sup> Z. Boksański: *Młodzi robotnicy a awans kulturalny*, Warszawa 1976. W niniejszym artykule kontynuujemy analizy przeprowadzone przez jednego z autorów, a przedstawione w nie publikowanej pracy magisterskiej A. Gonçalvesa: *Niektóre zagadnienia techniki wywiadu swobodnego ze szczególnym uwzględnieniem sprawy długości przekazów ankietera i respondenta*, napisanej w 1972 r. pod kierunkiem prof. J. Lutyńskiego.

<sup>5</sup> Pomiar dokonywany był przez odtwarzanie nagrań magnetofonowych wywiadów. Z analizy wyłączone zostały przekazy składające się na „metryczkę”, czyli dotyczące danych społeczno-demograficznych respondenta, oraz wypowiedzi ankietera, których celem nie było zdobywanie informacji, ale powiadomianie respondenta o celu wywiadu, stworzenie dobrej atmosfery itp. Liczone były wszystkie słowa wypowiedziane przez respondentów, a w przekazach ankietera nie liczone były jedynie zwroty grzecznościowe typu „proszę Pana...”.



2. Własności reakcji respondenta: stosunek treści odpowiedzi do treści pytania.

3. Cechy osobowości respondentów.

#### ZALEŻNOŚĆ PODSTAWOWA

Z tego, co zostało dotychczas powiedziane, wynika, że obok podstawowego pytania o zależność między długościami przekazów w wywiadzie swobodnym interesowała nas także kwestia kierunku i siły tej zależności, a także problem, w jaki sposób jest ona modyfikowana przez pewne dodatkowe zmienne.

Wyniki ilościowe stanowiące podstawę dla udzielenia odpowiedzi na najważniejsze pytanie o zależność między długościami przekazów i jej kierunek przedstawione są w tabeli 1.

Tabela 1. Podział różnej długości reakcji respondentów w zależności od długości odpowiedzi słownej ankietera (w %)

Reakcje respondentów (liczba słów)	Odpowiedzi słowne ankietera (liczba słów)					
	krótkie 1—6	średnie 7—15	długie 16—49	b. długie 50 i więcej	razem	
					%	N
Krótkie 0—5	42,99	31,73	28,77	30,77	37,17	226
Średnie 6—12	26,33	22,12	21,92	15,38	24,18	147
Długie 13—49	25,16	34,62	26,03	7,69	28,13	171
B. długie 50 i więcej	5,52	11,53	23,28	46,16	10,52	64
Razem	100,00 (314)	100,00 (208)	100,00 (73)	100,00 (13)	100,00	608

Interpretację danych przedstawionych w tej tabeli dobrze będzie rozpocząć od analizy marginesów. Widać wyraźnie, że tendencje w różnicowaniu się rozkładów przekazów ze względu na długość jest podobna, zarówno w zbiorze przekazów ankietera, jak i reakcji respondentów. Są to rozkłady lewoskośne. Dominują przekazy krótkie. W zbiorze przekazów ankietera drugą co do liczebności grupę stanowią przekazy średnie, trzecią — długie i czwartą, najmniej liczną, przekazy bardzo długie, liczące przeciętnie 70 słów. W zbiorze reakcji respondentów natomiast na drugim miejscu znajdują się przekazy długie, na trzecim

średnie i na czwartym bardzo długie, liczące 50 i więcej słów. Takie rozkłady wiążą się z tym, że ogółem w reakcjach respondentów zawartych jest więcej słów (10 682) niż w bodźcach ankietera (6 254 słów).

Sama zależność między długością bodźców i reakcji jest istotna statystycznie na poziomie istotności 0,001 ( $\chi^2=56,1$ ), ale dość słaba — C Pearsona wynosi 0,29, podczas gdy maksymalna wartość tego współczynnika dla takiej tabeli wynosi 1. Tendencja w powiązaniach poszczególnych kategorii bodźców i reakcji jest jednak dość wyraźna. Krótkie bodźce najczęściej wywołują krótkie reakcje, tj. liczące od 0 słów (czyli milczenie) do 5 słów (42,99%). Średnie bodźce zawierające 7—15 słów wywołują odpowiedzi długie (34,62%) lub krótkie (31,73%). Długie bodźce z kolei wywołują najbardziej różnorodne reakcje. Żadna z grup reakcji nie wyróżnia się w sposób zdecydowany. Wreszcie, bardzo długie bodźce wywołują przede wszystkim reakcje krótkie albo bardzo długie, aczkolwiek, ze względu na małą liczebność tej kategorii bodźców, trudno formułować wnioski z całym przekonaniem.

Interesujące wyniki daje także zestawienie szeregów średnich długości bodźców ankietera (oznaczonych przez  $\bar{x}_A$ ) i średnich długości reakcji (oznaczonych przez  $\bar{x}_R$ ) w poszczególnych kategoriach bodźców. Średnie te są stosunkami ilości słów, odpowiednio, ankietera lub respondentów, do ilości przekazów w danej klasie długości bodźców (ilości przekazów ankietera i respondentów są wewnątrz każdej klasy identyczne). Zestawienie tych średnich zawiera tabela 2.

Tabela 2. Przeciętna długość przekazów ankietera i respondentów w poszczególnych klasach długości bodźców oraz liczba słów respondentów przypadających na jedno słowo ankietera

Klasy długości bodźców (liczba słów)	$\bar{x}_A$	$\bar{x}_R$	$\frac{\bar{x}_R}{\bar{x}_A}$
1—5	3,48	13,03	3,75
6—10	7,28	17,60	2,41
11—15	12,89	20,52	1,59
16—20	17,63	13,94	0,80
21—25	23,08	22,00	0,95
26—30	25,89	26,56	1,03
31—35	33,55	30,09	0,89
36—49	39,40	35,67	0,91
50 i więcej	70,00	36,77	0,53
Ogółem średnie	10,29	17,57	1,71

Średnie w kolumnie  $\bar{x}_A$  oraz w kolumnie  $\bar{x}_R$  stanowią szeregi rangowe. Korelacja między tymi szeregami jest wysoka — współczynnik korelacji rang Spearmana wynosi 0,95. Przyrostowi długości wypo-

wiedzi ankietera towarzyszy przyrost długości odpowiedzi respondentów i tendencja ta jest jednolita we wszystkich klasach.

Interesujące informacje znaleźć można także w trzeciej kolumnie omawianej tabeli. Podane są w niej ilości słów respondentów przypadające na jedno słowo ankietera w poszczególnych klasach długości przekazów ankietera. Okazuje się, że w zasadzie tylko w przypadku bodźców trzech pierwszych klas na jedno słowo ankietera przypada więcej niż jedno słowo respondenta, dokładniej: 3,75, 2,41 lub 1,59. W pozostałych kategoriach przypada mniej niż jedno słowo. Wynik ten zdaje się wskazywać, że istnieje granica, poza którą przyrosty w długości bodźca stają się mniej efektywne, wywołują mniejsze przyrosty w długościach odpowiedzi.

Powyższe wyniki traktować należy jednak z ostrożnością. Zbiór analizowanych przekazów nie jest zbyt duży (608 przekazów ankietera i tyleż samo przekazów respondentów), a ponadto przekazy te nie są zbyt różnorodne, ponieważ pochodzą z jednego badania. Możemy jedynie powiedzieć, że hipoteza Ch. F. Cannela została potwierdzona w przeanalizowanym materiale. Im dłuższe są bodźce ankietera, tym dłuższe są reakcje respondentów w analizowanych wywiadach, aczkolwiek poza bodźcami krótkimi i średnimi przeciętna ilość słów wypowiedzianych przez ankietera w obrębie jednego bodźca jest na ogół wyższa niż przeciętna ilość słów występujących w jednej reakcji respondenta.

Stwierdzenie pozytywnej korelacji między długościami bodźców kierowanych do respondentów w wywiadach a długościami ich reakcji rodzi dalsze pytania. Przede wszystkim pojawia się problem, czy zależność ta jest modyfikowana przez własności bodźców i reakcji, a także przez cechy samych uczestników aktu komunikacji.

#### STOPIEŃ TRUDNOŚCI BODŹCA

Trudność bodźców jest zmienną bezpośrednio związaną z tematyką wywiadu. Analizowane wywiady dotyczyły pięciu grup zagadnień, które skomasowaliśmy w trzy części różniące się problematyką i stopniem ogólności poruszanych spraw, a co za tym idzie także stopniem trudności pytań dla badanych.

Część I składała się z przekazów dotyczących konsumpcji kulturalnej badanego, tj. książek, czasopism, filmów, sztuk teatralnych, audycji radiowych, programów telewizyjnych i muzyki, czytanych, oglądanych i słuchanych najchętniej przez respondenta, i odpowiednio tych form, których respondent nie lubi. Ta część wywiadu była niewątpliwie najprostsza i najłatwiejsza dla respondentów.

Część II zawierała pytania dotyczące zmian w preferencjach kulturalnych respondenta w ostatnich latach, postrzeganych przez badanego powodów tych zmian, trudności, na jakie natrafił, oraz uświadamianych efektów zmian w konsumpcji kulturalnej. Ta część była trudniejsza od pierwszej, ponieważ wymagała większej dozy wysiłku intelektualnego od badanych, przypominania, porównywania i oceniania. Jednocześnie była ona łatwiejsza od części trzeciej, ponieważ podobnie jak pierwsza odnosiła się do samego respondenta.

Część III składała się z pytań odnoszących się do postrzeganych przez badanego podziałów ludzi ze względu na ich konsumpcję kulturalną, kryteriów tych podziałów, a także opinii o ludziach, którzy korzystają z tych form konsumpcji, z których sam respondent nie korzysta. Była to bez wątpienia najtrudniejsza część wywiadu, wymagająca abstrakcyjnego myślenia, dokonywania generalizacji i wyrażania opinii w kwestiach, nad którymi większość respondentów nie zastanawiała się wcześniej.

Uwzględnienie podziału wywiadów na takie trzy części różniące się poruszaną problematyką pozwala stwierdzić, że długości przekazów, zarówno bodźców, jak i reakcji, są zróżnicowane w poszczególnych częściach. Najbardziej interesuje nas tu oczywiście zróżnicowanie długości reakcji. Okazuje się, że w pierwszej części wywiadu dominowały reakcje krótkie — przeciętna reakcja składała się z 18 słów; w drugiej części przeciętna odpowiedź liczy 34 słowa, a w trzeciej części 28 słów. Zmniejszenie się przeciętnej długości reakcji w części trzeciej spowodowane jest tym, że stosunkowo duży jest udział w tej części reakcji krótkich, które stanowią 36,40% wszystkich reakcji składających się na część III. Są to przekazy typu: „nie wiem”, „nie zastanawiałem się nad tym”, lub wręcz milczenie.

Wyniki te pokazują wyraźnie, że analizując długość reakcji respondentów nie można abstrahować od tematyki, której dotyczy wywiad.

#### STOSUNEK TREŚCI ODPOWIEDZI DO TREŚCI BODŹCÓW

Analizując długość odpowiedzi respondentów nie można pomijać zawartości treściowej tych odpowiedzi. Długa wypowiedź respondenta nie musi wcale dostarczać badaczowi większej ilości informacji niż odpowiedź krótsza. Tak więc, stosunek treści odpowiedzi do treści pytania, czy szerzej, do żądania zawartego w bodźcu ankietera jest kwestią niezmiernie ważną. A nawet więcej. Dopiero w połączeniu z nią celowa staje się analiza zależności długości bodźców od długości reakcji. Tylko wówczas dyrektywa zwiększania długości bodźców dla uzyskania dłuższych odpowiedzi jest wartościowa dla badaczy, gdy jednocześnie wią-

zać się to będzie z uzyskiwaniem odpowiedzi o większej zawartości informacyjnej, tj. zawierających nie tylko minimum koniecznych informacji, zaspokajających żądanie zawarte w pytaniu, ale także informacje dodatkowe, cenne z punktu widzenia rozwiązywanych w badaniu problemów.

Ocena odpowiedzi z punktu widzenia ich odpowiedniości do treści postawionego pytania i istotności ze względu na poszukiwaną przez badacza informację jednostkową nie jest łatwa, szczególnie w przypadku odpowiedzi na pytania otwarte. Jeśli chce się tę ocenę ująć w takich kategoriach, jakie umożliwiają opracowanie ilościowe, przedsięwzięcie staje się jeszcze trudniejsze i właściwie możliwe staje się jedynie operowanie bardzo ogólnymi kategoriami, do których zaliczane są odpowiedzi w sposób wysoce arbitralny.

Wyróżniliśmy cztery kategorie reakcji respondentów ze względu na ich stosunek do treści pytania.

1. Odpowiedź tylko właściwa (TW) jest to taka reakcja, która jest dokładną odpowiedzią na postawione pytanie, tj. dotyczy tylko tego, o co pytał ankier. Przykładami mogą być następujące odpowiedzi na pytanie: Czy czytuje Pan książki?: „tak”, „tak, czytuję”, „owszem”.

2. Odpowiedź właściwa z dodatkowymi informacjami (W+) jest to taka reakcja, która zawiera nie tylko bezpośrednią informację — odpowiedź na zadane pytanie, ale ponadto jakieś dodatkowe informacje, rozszerzające, uszczegóławiające itp., które zwłaszcza w wywiadzie swobodnym mogą być bardzo cenne dla badacza. Na pytanie o czytanie książek udzielano takich na przykład odpowiedzi: „tak, nawet wczoraj zacząłem czytać *Kolumbów*”, „czytuję, ale nie każdą”, „czytuję, ale bardzo rzadko”. Każda z tych odpowiedzi dostarcza jakiejś dodatkowej informacji poza stwierdzeniem, że badany czytuje książki.

3. Odpowiedź niewłaściwa (NW) — reakcja, która nie jest bezpośrednią odpowiedzią na bodziec, jest mniej lub bardziej „oddalona” od tematu i w związku z tym zawsze wymaga zadania następnego, uzupełniającego pytania. Odpowiedzi niewłaściwe na przytoczone wyżej pytanie mają postać: „nie mam czasu na czytanie”, „kiedy byłem młody, to czytałem często”, „wie pan, nie każdy ma czas”.

4. Brak odpowiedzi (B) — reakcja w postaci milczenia lub jakiejś nieskładnej werbalizacji, nie będąca odpowiedzią na zadane pytanie. To właśnie reakcje tej kategorii włączone są do reakcji krótkich jako zawierające 0 słów.

Wśród wszystkich 608 reakcji respondentów dominują reakcje właściwe z dodatkowymi informacjami — stanowią one 66,78% wszystkich reakcji; odpowiedzi niewłaściwe stanowią 19,24%, a odpowiedzi tylko właściwe — 11,35%.

Ten rozkład jest niewątpliwie korzystny dla badacza, choć nie idealny. Ponad 78% odpowiedzi dostarczyło poszukiwanych przez badacza informacji, a ponad połowa dostarczyła ponadto jakichś dodatkowych informacji, które może badacz wykorzystać w opracowaniu dla rozszerzenia czy pogłębienia wniosków.

Interesująco przedstawia się także rozkład poszczególnych typów reakcji ze względu na długość wywołujących je bodźców. Zależność tę przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Odpowiedzi o różnym stosunku do treści pytania w poszczególnych klasach długości bodźców (w %)

Rodzaj odpowiedzi ze względu na stosunek ich treści do treści bodźca	Długość bodźca (liczba słów)				razem
	krótkie 1—6	średnie 7—20	długie 21 i więcej		
TW	16,88	6,25	2,86	11,35	69
W+	63,69	70,98	67,14	66,78	406
NW	16,56	20,10	28,57	19,24	117
B	2,87	2,67	1,43	2,63	16
Razem	100,00 (314)	100,00 (224)	100,00 (70)	100,00	608

Wyraźnie widoczne jest, że wszystkie bodźce, niezależnie od długości, wywołują przede wszystkim odpowiedzi właściwe z dodatkowymi informacjami (W+). Krótkie bodźce stosunkowo często wywołują odpowiedzi tylko właściwe (TW) — stanowią one 16,88%, w porównaniu z 11%-owym udziałem tej kategorii odpowiedzi w zbiorze wszystkich odpowiedzi. Średnie bodźce częściej niż przeciętnie wywołują odpowiedzi właściwe z dodatkowymi informacjami. Długie i bardzo długie bodźce także najczęściej wywołują odpowiedzi właściwe z dodatkowymi informacjami, ale jednocześnie odpowiedzi typu NW wśród reakcji na te bodźce jest 28,57%, podczas gdy w całym zbiorze zaledwie 19,24%. Jednocześnie te długie bodźce stosunkowo rzadziej niż inne wywołują milczenie (reakcję typu B). Może to być związane z funkcją, którą pełnią, tj. z faktem, że często nie tylko zawierają żądanie odpowiedzi, ale także wyjaśnienia, ułatwienia etc.

Interesujących wyników dostarczyła także analiza, w której reakcje różniące się stosunkiem do treści pytania zostały uporządkowane ze względu na swą długość. Okazało się, że jeśli reakcja jest krótka, to prawdopodobieństwo, iż będzie odpowiedzią właściwą z dodatkowymi

informacjami, wynosi .45. Jeśli odpowiedź zawiera 9—20 słów, prawdopodobieństwo to wynosi .84, a jeśli jest to długa odpowiedź (powyżej 20 słów), prawdopodobieństwo, że będzie odpowiedzią typu  $W^+$ , wynosi .93.

Prawidłowość ta nie wydaje się być zaskakująca, tak samo jak oczywista wydaje się supozycja, że im dłuższa jest odpowiedź, tym większa jest szansa, że zawarte w niej będą informacje przydatne badaczowi. To przypuszczenie można byłoby zamienić w pewność, gdyby w analizie uwzględnione były jeszcze inne zmienne, na przykład stopień trudności bodźców, co było jednak niemożliwe z powodu zbyt małej ilości analizowanych przekazów. O tym, że trudność bodźca może być w tym przypadku zmienną interweniującą, świadczyć może fakt, że rozkład czterech kategorii odpowiedzi (TW,  $W^+$ , NW oraz B) nie jest jednokowy we wszystkich częściach wywiadu.

#### LOGICZNO-GRAMATYCZNY TYP BODŹCA

Tak jak zostało zaznaczone wcześniej, interesująca nas zależność może być modyfikowana także przez pewne własności samych bodźców. Narzucającą się wręcz cechą przekazów ankietera jest ich struktura syntaktyczna, ponieważ są to bodźce językowe. Nie bez powodu stosujemy termin „bodziec”, a nie termin „pytanie”. Przekaz ankietera nie zawsze jest bowiem zdaniem pytajnym, a ponadto nie zawsze jest jednolity wewnętrznie, może na przykład składać się z pytania i zdania oznajmującego czy równoważnika zdaniowego. Biorąc pod uwagę strukturę syntaktyczną podzieliliśmy bodźce ankietera na kategorie.

1. Bodźce niepytajne — zdania oznajmujące, równoważniki zdań i pojedyncze słowa, które mogą zdobywać pytajny charakter dzięki intonacji wypowiedzi, ale nie mają budowy właściwej dla zdań pytajnych.

2. Bodźce pytajne — mające budowę zdań pytajnych. Wśród tych przekazów wyróżniliśmy następujące podklasy:

a. pytania rozstrzygnięcia, tj. pytania typu „czy...?”,

b. pytania typu „co...?”, np. „Co by Pan zaliczył do...?”, „Co czytał Pan ostatnio?”, a także: „Na co Pan zwrócił uwagę?”, „Czego Pan tam szukał?”,

c. pytania typu „dlaczego...?”, w tym także pytania „Z jakiego powodu...?”,

d. pytania typu „jakie...?”, np. „Na jakie sztuki Pan chodzi?”,

e. pytania typu „jak...?”, np. „Jak mógłby Pan podzielić ludzi...?”.

Przyjęty tu podział bodźców nie jest ani czystym podziałem logicznym (do tej samej klasy np. pytań typu „jaki...?” należeć mogą zarów-

no pytania otwarte, jak i zamknięte), ani czystym podziałem gramatycznym. Jest on wynikiem analizy przekazów ankietera w wywiadach, które analizowaliśmy, ma służyć ich podziałowi i oczywiście nie jest wolny od pewnej dozy arbitralności. Podział ten wymaga jeszcze jednego komentarza. Przekazy, które składały się z kilku składników o różnej strukturze logiczno-gramatycznej, zaliczane były do kategorii w zależności od tego, do jakiej kategorii należał główny element danego przekazu. Nawet jednak tak arbitralny sposób klasyfikacji nie pozwolił wszystkim przekazów zaliczyć do którejs z powyższych klas, w wyniku czego uwzględniliśmy także kategorię „inne pytania”.

Zróżnicowanie długości odpowiedzi ze względu na logiczno-gramatyczny typ wywołujących je bodźców przedstawia tabela 4. Ogólna

Tabela 4. Odpowiedzi o różnej długości będące reakcjami na poszczególne typy bodźców

Typy bodźców	Odpowiedzi (liczba słów)			
	krótkie 0—8	średnie 9—20	długie 21 i więcej	razem
Niepytajne	105	42	54	201
Pytajne:				
„czy...?”	41	20	28	89
„co...?”	9	3	12	24
„dlaczego?”	4	7	8	19
„jakie...?”	49	45	60	154
„jak...?”	4	3	9	16
inne	10	3	11	24
razem	117	81	128	326
Ogółem	222	123	182	527

liczba przekazów jest mniejsza niż w poprzednich tabelach, ponieważ w tej analizie wykorzystano jedynie część pierwotnego materiału. Tendencje w rozkładzie reakcji ze względu na długość w obu partiach materiału (próbach) były zgodne. Porównanie obu tych prób umożliwia tablica 5.

Analizowana zależność jest istotna statystycznie na poziomie 0,001 ( $\chi^2 = 56,99$ ), a siła tego związku nie jest wprawdzie bardzo duża (C Pearsona wynosi 0,31), ale jej kierunek jest wyraźny. Wśród przekazów ankietera dominują bodźce niepytajne (38,14%) i pytania typu „jakie...?” (29,22%). Tak duża ilość bodźców niepytajnych jest niewątpliwie cechą charakterystyczną wywiadu swobodnego, z założenia zbliżonego do potocznej rozmowy, która nie składa się wyłącznie z pytań i odpowiedzi na nie. Bodźce niepytajne wywołują głównie reakcje krótkie (52,23% wszystkich reakcji wywoływanych przez te bodźce)



Tabela 5. Porównanie rozkładów reakcji ze względu na ich długość

Reakcje (liczba słów)	I próba		II próba	
	N	%	N	%
Krótkie 0—8	308	50,66	222	42,12
Średnie 9—20	138	22,70	123	23,34
Długie 21 i więcej	162	26,64	182	34,54
Razem	608	100,00	527	100,00

i to znacznie częściej niż inne bodźce (ogółem krótkie reakcje stanowią 42,12%). Prawie połowa pytań typu „czy...?” wywołuje krótkie reakcje, ale jednocześnie, stosunkowo często wywołują one odpowiedzi liczące ponad 21 słów. Takie długie odpowiedzi na pytania rozstrzygnięcia (w których przecież żąda się krótkiej odpowiedzi) zawierają zwykle dodatkowe informacje, które zwalniają ankietera od zadawania następnych pytań. Pytania typu „jaki...?” stosunkowo częściej niż inne bodźce wywołują odpowiedzi średnie i długie. Odpowiedzi liczące powyżej 9 słów stanowią w zbiorze odpowiedzi na pytania typu „jaki...?” 68,18%, podczas gdy ogółem jest tych odpowiedzi 57,88%. Podobnie jest w przypadku odpowiedzi na pytania typu „jak...?”.

#### ZWIĄZKI SEKWENCYJNE BODŹCÓW

Analizując bodźce ankietera szukać można powiązań między nimi i charakteryzować każdy bodziec ze względu na funkcje, które pełni w wywiadzie. Właśnie dzięki tym powiązaniom bodźce i reakcje na nie tworzą całościowy układ, którym jest wywiad. Związki między pytaniami wynikają nie tylko z tego, że wywiad w całości odnosi się do jakiegoś zakresu powiązanych zjawisk, ale także z tego, że informacje udzielane przez badanego wyznaczają niejako dalsze bodźce. Szczególnie w wywiadzie swobodnym wyraźne jest uzależnienie formy i treści danego bodźca od przebiegu wcześniejszych aktów komunikacji. O sekwencji bodźców możemy mówić wówczas, gdy kolejny bodziec kierowany jest do respondenta dlatego, że poprzedzająca je (bezpośrednio lub pośrednio) reakcja respondenta była taka, a nie inna, że zawierała takie, a nie inne informacje. Klasycznym przykładem sekwencji bodźców jest pytanie filtrujące i następujące po nim pytanie, które kierowane jest tylko do niektórych respondentów w zależności od tego, jakiej odpowiedzi udzielili na pytanie filtrujące.

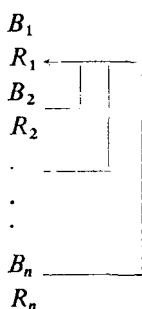
Istnienie takich sekwencji w analizowanych przez nas wywiadach ilustrują następujące przykłady:

- Ankieter: Jakie książki szczególnie chętnie Pan czytuje?  
 Respondent: Najchętniej czytam książki przygodowe.  
 A.: Przygodowe — jakiego rodzaju?  
 R.: Wie Pan, przeważnie kryminały...  
 A.: Jakie są Pana ulubione programy telewizyjne?  
 R.: Przede wszystkim lubię oglądać programy rozrywkowe.  
 A.: Jakie rozrywkowe?  
 R.: Muzyczne — „Z wizytą u Was”, „Giełda piosenki”.  
 A.: To na pierwszym miejscu, a dalej jakie?  
 R.: Niewątpliwie sport.

Na istnienie takich sekwencji pytań, także w wywiadzie kwestionariuszowym, zwracano uwagę w literaturze metodologicznej. R. L. Kahn i Ch. F. Cannel wyróżniają dwa rodzaje sekwencji: a) „lejkową” (*the funnel sequence*), w której przechodzi się od pytań bardzo ogólnych do ciągu pytań bardziej szczegółowych oraz b) „odwrotność sekwencji lejkowej” (*the inverted funnel sequence*), w której ciąg pytań szczegółowych zakończony jest pytaniem ogólnym<sup>6</sup>. Te dwie sekwencje nie wyczerpują jednak wszystkich możliwych powiązań między pytaniami.

Analizując sekwencje, które dostrzeżliśmy w opracowywanych wywiadach, dokonywaliśmy ich podziałów biorąc pod uwagę trzy kryteria: ilość bodźców wchodzących do sekwencji, jej strukturę, tj. sposób powiązania bodźców, oraz funkcje, które pełnią poszczególne bodźce składające się na sekwencję.

Większość z analizowanych w tym przypadku 527 bodźców<sup>7</sup> występowało w sekwencji (461 bodźców). Stworzyły one 140 sekwencji, z których większość (62%) miała następującą postać:



gdzie:

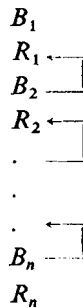
- $B_1, B_2, \dots, B_n$  — kolejne bodźce ankietera,  
 $R_1, R_2, \dots, R_n$  — kolejne reakcje respondenta.

<sup>6</sup> R. L. Kahn, Ch. F. Cannel, *The Dynamics of Interviewing. Theory, Technique and Cases*, New York 1957, s. 158—160.

<sup>7</sup> Analiza ta wykonywana była na drugiej z prób (patrz tabela 5).

W sekwencji tego typu wszystkie kolejne przekazy ankietera od  $B_2$  poczynając odnoszą się do pierwszej reakcji respondenta, tj. do  $R_1$ . Większość sekwencji o takiej budowie składa się z dwóch bodźców i reakcji na nie.

Drugą grupę stanowią sekwencje, w których każdy następny bodziec jest związany z poprzedzającą go bezpośrednio reakcją, a więc układy o następującej postaci:



Trzecią kategorię stanowią sekwencje, których struktura jest kombinacją tych dwóch rodzajów struktur.

Funkcje, które bodziec pozostający w układzie sekwencyjnym może pełnić w stosunku do poprzedzającej go reakcji respondenta, można ująć w pewną typologię.

1. Żądanie wyjaśnienia — następuje po takiej reakcji, która wydaje się ankieterowi niejasna, niezrozumiała ze względu na swą treść lub budowę.

2. Żądanie uzupełnienia — kierowane do respondenta wówczas, gdy ankieter sądzi, że respondent może udzielić dodatkowych informacji w stosunku do tych, które zawarte są w poprzedzającej ją odpowiedzi.

3. Bodziec uściślająco-sugerujący — bardziej szczegółowy od poprzedniego, kierujący uwagę respondenta na konkretny szczegół, a więc sugerujący mu określony kierunek dalszych odpowiedzi, np. po pytaniu, jakie programy telewizyjne badany najchętniej ogląda, następowały pytania, w których wymieniane były konkretne audycje dla uzyskania szczegółowych informacji o tym, czy respondent lubi oglądać dane programy.

4. Uściślenie poprzedniego bodźca — przeformułowanie poprzedniego przekazu ankietera stosowane przez niego wówczas, gdy z odpowiedzi respondenta wnioskował, że ten wcześniejszy bodziec był nieprecyzyjny, niedokładnie wyrażał informację poszukiwaną przez niego, niedokładnie „wytyczał” kierunek odpowiedzi czy też nie został właś-

ciwie, to jest tak, jak oczekiwał ankieter, zrozumiany przez respondenta.

5. Naleganie — bodziec następujący po reakcji w postaci milczenia, nieskładnej artykulacji czy po odpowiedzi „nie wiem”, jeśli ankieter sądził, że uda mu się poprzez takie naleganie uzyskać właściwą odpowiedź (poszukiwaną informację).

6. Ułatwianie respondentowi procesów myślowych — przekaz występujący, gdy ankieter dostrzegał u respondenta trudności z udzieleniem odpowiedzi, a związane np. z przypomnieniem sobie jakichś faktów, uporządkowaniem myśli, przeprowadzeniem uogólnienia.

Z charakterystyki wyróżnionych typów funkcji można wyprowadzić dwa wnioski. Po pierwsze, zadanie pytania uwikłanego w sekwencję może być efektem szukania uzupełniającej informacji, „poprawiania” wcześniejszego bodźca lub przeciwdziałania dostrzeganej przez ankietera „niepełności” porozumienia między nim a respondentem. Po drugie, jest to właściwie typologia funkcji, jakie ankieter przypisuje bodźcom, czasem nieświadomie, a nie funkcji, jakie rzeczywiście są spełniane przez jego przekazy. Z tego, że ankieter użył danego bodźca w jednej z tych funkcji, nie wynika bowiem, że funkcja ta rzeczywiście została zrealizowana. Aby móc stwierdzić, jakie funkcje były faktycznie spełniane przez poszczególne bodźce, konieczna byłaby nie tylko analiza samych tych bodźców i poprzedzających je reakcji, ale także reakcji następujących po tych bodźcach. Jest to jednak zagadnienie zbyt daleko odbiegające od zasadniczego problemu badania i dlatego nie zajmowaliśmy się nim bliżej.

#### CECHY RESPONDENTÓW

Systematyzując czynniki, które mogą wpływać na długość przekazów respondentów i jej zależność od długości przekazów ankietera, nie sposób pominąć cech osób uczestniczących w wywiadach.

Istotną cechą ankietera byłyby jego „postawa” w stosunku do odbieranych reakcji. Objawianie zniecierpliwienia, przerywanie dłuższych wypowiedzi, ocenianie reakcji respondenta itp. mogłyby skutecznie zmienić przebieg poszczególnych aktów komunikacji i wpłynąć na długość udzielanych przez respondenta odpowiedzi. Ponieważ jednak ankieter prowadzący wywiady czynił to ze świadomością, że będą one wykorzystane także w tej analizie, możemy ten czynnik pominąć.

Co do respondentów to konieczne wydało nam się uwzględnienie przynajmniej jednej ich cechy, którą określiliśmy mianem gadatli-

wości. Dla oddzielenia grupy respondentów „małomównych” i „gadatliwych” wykorzystaliśmy trzy cechy ich przekazów: a) liczbę słów przypadających na jedną reakcję respondenta, b) liczbę bodźców skierowanych do danego respondenta w wywiadzie oraz c) udział wśród udzielonych przez danego respondenta odpowiedzi właściwych z dodatkowymi informacjami takiej ich podkategorii, do której należały odpowiedzi zawierające nie jedną, ale kilka różnych dodatkowych informacji.

Występowanie wszystkich tych trzech cech było zbieżne, to jest respondenci uznani za „gadatliwych” wypowiedzieli więcej słów w jednej odpowiedzi, skierowano do nich mniej pytań i częściej udzielali odpowiedzi, w których znajdowało się kilka dodatkowych informacji.

Nie wnikając w szczegóły przeprowadzonej analizy tego zagadnienia, warto zaznaczyć tylko, że „gadatliwość” jednego respondenta mogła być różna w poszczególnych częściach wywiadu. Spróbowaliśmy także wyrangować poszczególne kategorie logiczno-gramatyczne bodźców ze względu na ich efektywność, biorąc jednocześnie pod uwagę podział respondentów na „małomównych” i „gadatliwych”. Przyjęliśmy w związku z tym, że bodziec efektywny jest krótki i prowadzi do otrzymania odpowiedzi dłuższej od niego i należącej do kategorii odpowiedzi właściwych z dodatkowymi informacjami lub tylko właściwych.

Zestawienie szeregów rangowych dla respondentów „małomównych” i „gadatliwych” pokazało, że różne rangi w tych szeregach mają pytania typu „czy...?”. Mianowicie, stosowane w odniesieniu do respondentów „gadatliwych” są bardziej efektywne (znajdują się na drugim miejscu) niż w przypadku respondentów „małomównych” (na czwartym miejscu).

#### ZAKOŃCZENIE

Badawcza ostrożność nie pozwala nam formułować wniosków wykraczających poza analizowany materiał. To, że hipoteza Ch. F. Cannela potwierdziła się w tych wywiadach, nie oznacza jeszcze, że stwierdziliśmy istnienie generalnej prawidłowości procesu komunikowania się. Prowadzenie dalszych analiz tego typu wydaje się potrzebne z punktu widzenia metody badań socjologicznych, w których wykorzystuje się techniki oparte na komunikowaniu się. Z tego punktu widzenia, uwzględniającego możliwość formułowania dyrektyw praktycznych,

sam problem długości przekazów respondenta nie wydaje się zresztą najważniejszy. Większe znaczenie ma niewątpliwie „jakość” odpowiedzi, a nie tylko ich długość. Takie właśnie analizy, w których centralnymi zmiennymi byłyby treść przekazów respondentów i ich zawartość informacyjna, mogą mieć istotne znaczenie dla oceny materiałów uzyskiwanych za pomocą wywiadu swobodnego, a także dla poszukiwania najbardziej efektywnych form wypytywania w badaniach socjologicznych, dla ustalania stopnia trudności poruszanych zagadnień, oceny pracy ankierów itp.

MIECZYŚLAW KOWALSKI  
ILONA PRZYBYŁOWSKA  
Uniwersytet Łódzki

## KSZTAŁCENIE METODOLOGICZNE SOCJOLOGÓW (POTRZEBY, RZECZYWISTOŚĆ, KRYTYKA, POSTULATY)

Treść: Przedmioty metodologiczne w programie studiów. — Metody i techniki badań społecznych w programie studiów — realizacja przedmiotu na UŁ —  
Wnioski i postulaty.

Na ukształtowanie absolwenta szkoły wyższej w jakiegokolwiek dyscyplinie czy specjalności powinny mieć wpływ przede wszystkim dwa czynniki: aktualny stan dyscypliny (teoretyczny, metodologiczny i kadrowy) oraz potrzeby społeczne, związane z przyszłą rolą zawodową. Ogólnie biorąc ze względu na każdy z tych czynników sytuacja kształcenia w naukach humanistycznych jest bardziej złożona i trudniejsza niż w naukach przyrodniczych i technicznych. W pełni odnosi się to zwłaszcza do obecnego kształcenia socjologów w Polsce.

Socjologia jako nauka, jakkolwiek rozwinięta ze względu na ilość badaczy i instytucji, nadal jednak znajduje się na początku drogi do wypracowania ogólnych teorii, w pełni sprawdzalnych empirycznie, i metodologii zbliżającej się do uznanego za idealny wzorca nauk przyrodniczych<sup>1</sup>. Wiąże się z tym bezpośrednio ograniczenie możliwości jej praktycznych zastosowań. Powoduje również poważne trudności w procesie kształcenia socjologów, zwłaszcza stosunkowo licznej grupy studentów mających w przyszłości występować w rolach socjologów zawodowych<sup>2</sup>. W oczach przeciętnego absolwenta studiów socjologicznych socjologia przedstawia się nie jako konsekwentny system uzasadnionych teorii, lecz jako nie uporządkowany zbiór różnorodnych

---

<sup>1</sup> P. Sztopka, *Strategia budowy teorii w socjologii*, „Studia Socjologiczne”, 1972, z. 1.

<sup>2</sup> J. Lutyński, *Główne tendencje w nauczaniu socjologii w Polsce*, „Przeгляд Socjologiczny”, t. 22/1, 1968, s. 27—28.

problemów, założeń i hipotez oraz wyjątkowo luźno skodyfikowanych metod i technik badawczych. Częściowo uzasadniony optymizm pozwala spodziewać się w dalszej perspektywie czasowej postępującej integracji naszej nauki, zwłaszcza na podstawie twórczo rozwijanych podstawowych założeń marksizmu i obecnie uznawanego dorobku metodologii nauki. Można także oczekiwać jeszcze szybszego postępu w udoskonalaniu stosowanych metod i technik badań empirycznych, których słabość jest obecnie niewątpliwa, zwłaszcza w zakresie stwierdzania podstawowych faktów życia społecznego. Jednakże kształcenie studentów, którzy coraz częściej funkcjonować będą nie w rolach socjologów akademickich, wymaga podjęcia już dziś zadania programowo-dydaktycznego uporządkowania dyscypliny.

Punktem wyjścia wszelkich ogólnych refleksji nad problemem przygotowywania zawodowego socjologów powinna być zawsze próba określenia modelu absolwenta, a więc wskazania celów kształcenia. W odniesieniu do kształcenia socjologów sformułowanie takiego całościowego i zarazem skonkretyzowanego modelu jest jednak wyjątkowo trudne. Wynika to z niemożliwości dokładnego określenia idealnego dla praktyki modelu wykształcenia socjologicznego<sup>3</sup>, zmieniających się w czasie potrzeb związanych z pracą socjologów w różnych instytucjach i z powszechnie występującym zjawiskiem zajmowania przez socjologów stanowisk niezgodnych z ich przygotowaniem w ramach nacheleń specjalizacyjnych<sup>4</sup>. Niemniej jednak należy dążyć do zarysowania idealnego modelu absolwenta nawet w kategoriach ogólnych i rozwijanie tych jego fragmentów, które dadzą się bliżej sprecyzować.

Uważamy, iż podstawowym elementem tego modelu, niezależnie od konkretnych zmieniających się zadań socjologów praktyków, musi być umiejętność postrzegania istotnych dla danego środowiska problemów natury społecznej i formułowania ich w sposób umożliwiający analizę socjologiczną oraz umiejętność poprawnego metodologicznie ich rozwiązywania w drodze rozmaitego typu badań empirycznych<sup>5</sup>. Pełnienie roli socjologa badacza w konkretnym środowisku (np. w przedsiębior-

---

<sup>3</sup> Por. *Założenia ogólne reformy studiów socjologicznych w uniwersytetach*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 21/1, 1968, s. 144–145.

<sup>4</sup> M. Żelazo, *Opinie absolwentów socjologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łódzkiego i Warszawskiego o programach studiów*, praca magisterska pisana w Instytucie Socjologii UŁ pod kier. prof. dra J. Lutyńskiego, Łódź 1971 (maszynopis).

<sup>5</sup> Oczywiście zakres przedmiotowy i problemowy tych badań musi być ograniczony, a poważniejsze przedsięwzięcia realizowane mogą być tylko przy pomocy ośrodków naukowych. Samodzielne badania socjologów praktyków z reguły mają charakter szybkich sondaży, lustracji bądź specyficznych studiów problemowych.



stwie) jest bowiem konieczną przesłanką realizacji przez niego innych ról zawodowych, np. eksperta czy socjotechnika. Z kolei poprawne wywiązywanie się socjologów z funkcji względnie samodzielnych badaczy w konkretnych środowiskach wymaga nadania najwyższej rangi w programach studiów przedmiotom i zagadnieniom szeroko rozumianej metodologii. Studia powinny zapewnić absolwentom możliwość uzyskania w zasadzie kompletnego wykształcenia metodologicznego, tzn. usystematyzowanej i dostatecznie pogłębionej wiedzy ogólnometodologicznej, oraz określonego zasobu umiejętności stosowania poszczególnych technik badawczych.

Istnieje wiele powodów, dla których położenie szczególnego nacisku w programach studiów podstawowych na zagadnienie metodologiczne jest konieczne, celowe i korzystne. Otóż o poziomie prac badawczych dla praktyki decyduje przede wszystkim wiedza i umiejętności metodologiczne, dopiero zaś w drugiej kolejności wiedza o przedmiocie danych badań. Metody i techniki badań społecznych, jakimi socjologia aktualnie dysponuje, są powszechnie stosowane, choć z różną częstotliwością, w zasadzie we wszystkich jej działach szczegółowych. W tej sytuacji wszelka zdobyta przez studenta wiedza metodologiczna okaże się z całą pewnością przydatna w jego pracy zawodowej, nie tylko do prowadzenia własnych badań, lecz także przy korzystaniu z literatury merytorycznej. Nie można tego w tym stopniu odnieść do merytorycznych wiadomości wyniesionych ze studiów. Wiedza ta przecież szybciej ulega dezaktualizacji i zapomnieniu, a jej zakres związany z wybranym przez studenta nachyleniem specjalizacyjnym często nie odpowiada charakterowi podjętej pracy. Ponadto przygotowanie socjologa od strony metodologicznej do pracy badawczej zorientowanej bezpośrednio na potrzeby praktyki wymaga kształcenia bardziej systematycznego i kompleksowego niż przygotowanie od strony merytorycznej. Rozwijanie metodologicznych umiejętności badawczych możliwe jest tylko przy stałej, kompetentnej i bezpośredniej pomocy naukowo-dydaktycznej, podczas gdy studiowanie literatury merytorycznej może być bardziej samodzielne i indywidualne. Tak więc wymogom podstawowego kształcenia metodologicznego odpowiada wyłącznie tryb normalnych studiów. Zadanie uzupełniania i rozszerzania wiedzy merytorycznej, adekwatnej do potrzeb socjologa praktyka, można z dużym powodzeniem realizować poprzez kształcenie po studiach w trybie indywidualnym i zorganizowanym. Natomiast w systemie tym nie będziemy mogli zapewnić takich warunków, które pozwoliłyby na wszechstronne i gruntowne opanowanie wiedzy metodologicznej i nabycie umiejętności badawczych. Nie znaczy to oczy-

wiście, że w kształceniu po studiach można pomijać problematykę metodologiczną<sup>6</sup>.

Przyjmując zatem za uzasadnioną tezę o potrzebie położenia zdecydowanie większego nacisku na kształcenie metodologiczne studentów socjologii, zamierzamy rozważyć dwa problemy:

— na ile program studiów i jego realizacja gwarantuje uzyskanie przez absolwenta dostatecznych podstaw metodologicznych;

— jakie należałoby podjąć inicjatywy, aby możliwie w pełni osiągnąć przyjęte tu ogólne założenia modelowe.

Musimy uprzedzić, iż nie jesteśmy w stanie wyczerpać całej problematyki. Uwagi nasze traktujemy raczej jako sygnalizację wybranych zagadnień oraz elementy opinii o programie studiów. Opieramy się przede wszystkim na własnych doświadczeniach i przemyśleniach jako osób prowadzących zajęcia z przedmiotu metody i techniki badań społecznych w UŁ, na obserwacjach wyniesionych z okresu studenckiego, z kontaktów z absolwentami studiów socjologicznych i szerokich styczności z praktyką badawczą. Zatem wszelkie spostrzeżenia i postulaty mamy prawo odnosić wyłącznie do przebiegu studiów socjologicznych w Łodzi w ostatnich latach. Oczywiście uniemożliwia to wyczerpujące rozważania problemu, jest jednak korzystne z pewnego punktu widzenia, a mianowicie ze względu na to, że studia socjologiczne w Łodzi w największym stopniu nastawione są na przygotowanie absolwentów do pracy na stanowiskach socjologów poza instytucjami naukowymi<sup>7</sup>.

#### PRZEDMIOTY METODOLOGICZNE W PROGRAMIE STUDIÓW

Wiadomo, że programy studiów socjologicznych ulegały wielokrotnym zmianom, niekiedy bardzo zasadniczym<sup>8</sup>. Obowiązujący w zasadzie do 1977 r. program został opracowany w 1967 r. przez Komisję do spraw Reformy Studiów Socjologicznych<sup>9</sup>. Program ten obejmował wszystkie uniwersytety kształcące socjologów, a odchylenia dotyczą

---

<sup>6</sup> Praktycznym wyrazem rozwijania tendencji doksztalcania absolwentów szkół wyższych jest szeroki i dynamiczny rozwój studiów podyplomowych. Ostatnio uruchomiono studia podyplomowe dla socjologów praktyków. Koncepcje i programy tych studiów szeroko uwzględniają również doksztalcanie metodologiczne.

<sup>7</sup> J. Lutyński wskazywał na to, że w 1966 roku „studia socjologiczne w Warszawie i Łodzi przedstawiają dwa odrębne typy studiów, które można określić jako studia akademickie i częściowo zawodowe” (*Główne tendencje...*, s. 31).

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 21—30.

<sup>9</sup> *Założenia ogólne...*, s. 144—146. Program ten został zmieniony ponownie w 1976 r., przy czym liczba godzin nauczania metod uległa zmniejszeniu.

jedynie liczby godzin przeznaczonych na niektóre przedmioty i związane są z sytuacją kadrową danego ośrodka. Z listy 30 przedmiotów, wykładanych i zaliczanych w ramach nachylenia specjalizacyjnego w zakresie socjologii pracy i socjologii kultury, oraz 32 obowiązujących na specjalizacji socjologii wsi i miasta (planowanie społeczne) za w pełni lub tylko częściowo metodologiczne można uznać pięć przedmiotów: logika z metodologią nauk (120 godzin)<sup>10</sup>; statystyka z elementami matematyki (180 godzin); główne zagadnienia filozofii marksistowskiej (120 godzin); metody i techniki badań społecznych (195 godzin); oraz terenowy obóz badawczy (96 godzin)<sup>11</sup>. Ponadto niektóre wykłady monograficzne i seminaria socjologiczne nastawione są na problematykę bezpośrednio metodologiczną; musi ona także znaleźć swój wyraz w seminariach magisterskich. Pozostałe przedmioty objęte programem studiów koncentrują się niemal wyłącznie na zagadnieniach merytorycznych, a problematyka metodologiczna ogranicza się w nich głównie do refleksji nad pojęciami.

Chcąc unaocznić proporcje przekazywanej w trakcie studiów wiedzy w umownym podziale na merytoryczną i metodologiczną, posłużymy się uproszczonym wskaźnikiem proporcji godzin zajęć przeznaczonych na poszczególne grupy przedmiotów. Wskaźnik ten dla nachylenia specjalizacyjnego w zakresie socjologii pracy kształtuje się na poziomie 26%, a dla socjologii kultury i socjologii wsi i miasta wynosi 27%<sup>12</sup>. Tak więc mniej więcej czwartą część tzw. obowiązkowego czasu studiów poświęcono rozwijaniu wiedzy i umiejętności metodologicznych. Można przypuszczać, iż część ta jest jeszcze mniejsza w tzw. samodzielnym studiowaniu i przygotowywaniu się do zajęć przez studentów. Negatywnie należy ocenić fakt, iż wszystkie przedmioty bezpośrednio metodologiczne kończą się na trzecim roku studiów<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Dane liczbowe odnoszą się do Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>11</sup> Obliczenia dokonano przy założeniu pracy studentów w wymiarze 6 godz. dziennie przez 4 tygodnie.

<sup>12</sup> Program studiów nachylenia specjalizacyjnego w zakresie socjologii kultury i socjologii wsi i miasta obejmował 3237 godzin. Przedmioty uznane tu za metodologiczne realizowane są w jednakowym wymiarze godzin na każdej z tych specjalizacji i obejmują łącznie 712 godzin. Optymistycznie do metodologów założyliśmy, iż połowę czasu przeznaczanego na wykłady monograficzne, seminaria socjologiczne i seminaria magisterskie wykorzystuje się dla wzbogacenia wiedzy metodologicznej studentów, tzn. łącznie 180 godzin. Przy obliczeniach wykorzystano dane liczbowe zamieszczone w *Założenia ogólne...*, tabela: Plan magisterskich studiów socjologicznych w uniwersytetach. Uwzględniono niewielkie odchylenia dotyczące UŁ.

<sup>13</sup> Zdecydowanie negatywnie oceniają to również absolwenci studiów socjologicznych, por. Żelazo, *op. cit.*

Przedstawione wskaźniki liczbowe nie mogą w pełni naświetlić poziomu i charakteru wiedzy metodologicznej, jaką wynosi absolwent ze studiów socjologicznych. Zatem należy również omówić sprawy związane z realizacją poszczególnych przedmiotów metodologicznych lub o znaczeniu metodologicznym.

Główne zagadnienia marksistowskiej filozofii realizowane są obecnie jako krótki historyczny przegląd rozmaitych systemów filozoficznych i szerokie przedstawienie systemu marksistowskiego. Problematyka teorii poznania, stanowiąca podstawy przygotowania ogólnometodologicznego, jest uwzględniana przy omawianiu poszczególnych doktryn, jednakże nigdzie nie znajduje kompleksowego i systematycznego wykładu. W rezultacie nie dochodzi do wykształcenia u studentów skryształizowanych i spójnych postaw i stanowisk epistemologicznych, uwzględniających aktualny poziom rozwoju nauki. Ich wiedza z tego zakresu ma charakter oderwanych od siebie wiadomości dotyczących zagadnień poznania w różnych ujęciach filozoficznych. W szczególności studenci nie uzyskują dostatecznej orientacji w zakresie problemu roli wartościowania w procesie poznawczym oraz rozróżniania postawy poznawczej od wartościującej. Nie dostrzegają także powiązań między ontologią ogólną, w tym głównie założeniami o „naturze” rzeczywistości społecznej, a teorią poznania i jej konsekwencjami dla metodologii empirycznej.

Logika z metodologią nauk sprowadza się do nauczania logiki formalnej (rachunek zadań, rachunek kwantyfikatorów) kształcącej niewątpliwie w zakresie logicznej poprawności wnioskowania i w ogóle myślenia<sup>14</sup>. Ponieważ jednak aktualnie i długo jeszcze zapewne stan teorii i badań empirycznych w socjologii nie pozwoli na budowę aksjomatycznych teorii, to nie ma możliwości bezpośredniego wykorzystania takiej wiedzy w praktyce badawczej. Wydaje się niekorzystne to, że zawarte w nazwie tego przedmiotu „elementy metodologii” realizowane są w niewielkim zakresie, gdyż w zasadzie dotyczą tylko zagadnień pojęciowych, definicyjnych oraz klasyfikacji i typologii.

Pozytywnie należy natomiast ocenić program statystyki z elementami matematyki, który w ośrodku łódzkim zorientowany jest silnie

---

<sup>14</sup> Na konieczność tego kształcenia, niezależnie od naszych obserwacji, wskazują badania eksperymentalne przeprowadzone przez Leona Gumańskiego w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, gdzie stwierdzono niską sprawność logicznego myślenia studentów (trudność w rozróżnianiu prawidłowych i błędnych wnioskowań, zamęt w zakresie takich pojęć, jak wniosek, uzasadnienie, założenia, definicje czy hipotezy); por. L. Gumański, *O potrzebie nauczania logiki (Wyniki badań nad sprawnością logiczną studentów)*, „Życie Szkoły Wyższej”, 1971, z. 2, s. 21—35.

na statystyczne problemy badań socjologicznych. Zastrzeżenia można mieć tu wyłącznie do niepełnego wykorzystywania wiedzy statystycznej w ramach innych zajęć (szczególnie metod i technik badań społecznych).

Metody i techniki badań społecznych są niewątpliwie głównym przedmiotem metodologicznym w programie studiów socjologicznych. Wymagają więc szerokiego omówienia od strony formalno-organizacyjnych warunków prowadzenia tego przedmiotu, stawianych przed nim celów, układu tematycznego zajęć i sposobu ich realizacji. Podejmiemy to w dalszych rozważaniach. W tym miejscu zaznaczamy tylko, iż po pierwsze, winny one wykorzystywać i niejako sumować wiadomości wyniesione z innych zajęć, także merytorycznych; po drugie, nadawać w zasadzie ostateczny kształt temu, co można określić jako metodologiczne przygotowanie absolwenta.

Opanowaniu i rozwinięciu praktycznych umiejętności prowadzenia badań w terenie mają służyć praktyki kursowe organizowane w formie terenowych obozów naukowo-badawczych po trzecim roku studiów. W trakcie praktyk studenci w zasadzie występują w roli osób zbierających informacje za pomocą różnych narzędzi badawczych (wywiady swobodne, kwestionariuszowe, ankiety, obserwacje, wykorzystanie dokumentów istniejących). Materiały są gromadzone dla potrzeb pracowników naukowych zgodnie z ich koncepcjami i za pomocą przygotowanych przez nich narzędzi badawczych. W problematykę badań i w zagadnienia metodologiczno-metodyczne studenci wprowadzeni są na tyle, na ile wymaga tego dobre spełnienie przypisanej im roli. Ponadto studenci uczestniczą w selekcji, kontroli i wstępnym opracowaniu zebranych materiałów. Wprowadzono również dobrą tradycję kończenia obozów sesjami naukowymi, na które studenci przygotowują zespołowe referaty oparte na części materiałów i dyskutowane z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Ten kierunek pracy daje im jedyną w czasie studiów okazję (poza pracą magisterską) do samodzielnych konfrontacji zebranych przez siebie materiałów z możliwościami ich uogólnień i dokonania prawidłowej interpretacji rzeczywistych danych. Nie bez znaczenia jest także bezpośredni kontakt studentów z lokalnym środowiskiem społecznym, pozwalający na ostrzejsze spostrzeżenie ważkich problemów merytorycznych oraz zrozumienie zagadnienia akulturacji technik i narzędzi badawczych. Zdecydowanie pozytywnie oceniając sposób realizacji praktyk terenowych w naszym ośrodku trzeba jednak podkreślić, iż w zasadzie mogą one kształcić u studenta te umiejętności praktyczne i rozwijać tę wiedzę, która wiąże się z realizowanym w danym środowisku tematem badaw-

czym. Zagadnienia ogólnometodologiczne występują tu jedynie w ograniczonym zakresie.

Jak wspomnieliśmy, pewne zagadnienia metodologiczne podejmowane są także w czasie wykładów monograficznych, seminariów socjologicznych oraz magisterskich i związane są z aktualnymi zainteresowaniami naukowymi osób prowadzących te zajęcia. W każdym roku akademickim przynajmniej jedno seminarium socjologiczne nastawione jest na problematykę metodologiczną. Mniej korzystnie pod tym względem przedstawiają się wykłady monograficzne, które w założeniu powinny być między innymi prezentacją warsztatu badawczego w odniesieniu do konkretnego problemu. Z kolei na seminarjach magisterskich sprawy metodologiczne występują tylko o tyle, o ile wiążą się z podjętymi tematami prac, z wyjątkiem jednego seminarium nastawionego wyłącznie na zagadnienia metod i technik badawczych.

W świetle poprzednich uwag i częściowo wyprzedzając dalsze rozważania należy ogólnie stwierdzić, iż w obecnej sytuacji przeciętny absolwent studiów socjologicznych prowadzonych w naszym ośrodku nie tylko nie jest, ale również nie może być dostatecznie przygotowany od strony metodologicznej do prowadzenia empirycznych prac badawczych. Oczywiście nie chodzi tu o jednostki wybijające się, samodzielnie rozwijające swą wiedzę i zainteresowania, u których zresztą realizowany program studiów wytwarza poczucie wyraźnego „niedosytu metodologicznego”.

Wydaje się, iż rozważając te problemy należy koniecznie podnieść sprawy związane z typem kandydatów zgłaszających się na studia socjologiczne. Doświadczenia dydaktyczne wskazują, że nie ma podstaw, by w odniesieniu do zdecydowanej większości studentów socjologii formułować opinie o ich wyróżnianiu się pod względem intelektualnym, stopnia szkolnego przygotowania, ukierunkowanych i pogłębianych zainteresowań społecznych i ogólnej dojrzałości życiowej w odróżnieniu od słuchaczy innych kierunków. U części osób występuje zjawisko tzw. preselekcji negatywnej polegające na wyborze socjologii nie w wyniku skryzalizowanych aspiracji i zainteresowań, ale przeciwnie — na eliminacji innych kierunków, głównie z racji ich spodziewanej trudności. Negatywne jest także zjawisko utrzymującego się w grupach studentów socjologii poczucia nieuzasadnionej wyższości w stosunku do studentów innych kierunków. Utrudnia on zaakceptowanie przyszłej roli zawodowej w praktyce społecznej, często prowadzi do frustracji i rozczarowań, kiedy dochodzi do konfrontacji rzeczywistości zawodowej z aspiracjami. Na konieczność zmiany iden-

tyfikacji studentów socjologii z akademickiej na zawodową wskazywał J. Lutyński<sup>15</sup>.

METODY I TECHNIKI BADAŃ SPOŁECZNYCH W PROGRAMIE STUDIÓW —  
REALIZACJA PRZEDMIOTU NA UL

Zgodnie z zapowiedzią podejmujemy teraz szczegółową analizę metod i technik badań społecznych jako głównego przedmiotu metodologicznego w programie studiów. Przedmiot ten prowadzony jest na 3, 4 i 5 semestrze studiów, w łącznym wymiarze 195 godzin. Wykład odbywa się równoległe z ćwiczeniami po 2 godziny tygodniowo, przy czym w 4 semestrze czas ćwiczeń zwiększa się do 3 godzin tygodniowo. Ćwiczenia, jak i wykład (od niedawna) mają charakter obowiązkowy. Ćwiczeniom przypisano formalnie status ćwiczeń laboratoryjnych, co upoważnia przede wszystkim do zmniejszenia grup studenckich (do 12 osób). W praktyce ze względu na trudności organizacyjne nie jest to w pełni wykorzystane i grupy są zwykle znacznie większe. Ćwiczenia nie są jednak zajęciami audytoryjnymi i w swoim profilu dydaktycznym znacznie odbiegają od innych.

Celem przedmiotu jest przekazanie studentom wiedzy teoretycznej oraz wykształcenie umiejętności niezbędnych do prowadzenia badań empirycznych. Wykład nastawiony jest na problematykę teoretyczną i obejmuje, ogólnie biorąc, następujące grupy tematów: charakterystyka badań społecznych i socjologicznych, typy badań socjologicznych, teoretyczne problemy metod i technik badawczych, szeroko rozumiane problemy koncepcji badawczej i przygotowania badań; następnie skoncentrowany jest na omówienie zasad budowy i posługiwania się najczęściej stosowanymi technikami badawczymi (różne typy obserwacji, wywiad swobodnego, wywiad kwestionariuszowy, różne rodzaje ankiet, wykorzystanie dokumentów istniejących, techniki zdobywania nie standaryzowanych pisemnych wypowiedzi) i kończy się omówieniem zagadnień opracowania materiałów empirycznych. Z kolei, cele ćwiczeń sprowadzają się głównie do praktycznego opanowania i poszerzenia wiadomości uzyskanych na wykładzie. W pierwszej części ćwiczenia nawiązują do problematyki ogólnej, koncentrując się zwłaszcza na zasadach formułowania koncepcji badań, ogólnej charakterystyce metod i technik badań społecznych, a potem przechodzi się do szczegółowej prezentacji następujących technik: obserwacja nie standaryzowana, wywiad swobodny, wywiad kwestionariuszowy, ankiet, do-

<sup>15</sup> J. Lutyński, *Program studiów na kierunku socjologii pracy w Uniwersytecie Łódzkim*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 20, 1966.

kumenty istniejące. W zamierzeniu zapoznanie studentów z każdą techniką powinno składać się z 5 etapów:

1. teoretyczne omówienie i przedyskutowanie problemów związanych z daną techniką na podstawie literatury i wiadomości z wykładu;

2. konceptualizacja badań przy użyciu danej techniki w zastosowaniu do konkretnych problemów merytorycznych, postawionych przez 3—4 osobowe zespoły studenckie; w odniesieniu do niektórych technik (obserwacja, czasem wywiad swobodny) jeden problem jest realizowany przez całą grupę ćwiczeniową;

3. przygotowanie narzędzia badawczego przez zespoły realizacyjne;

4. zbieranie materiałów empirycznych przy użyciu przygotowanego narzędzia;

5. opracowanie zgromadzonych materiałów i różne formy prezentacji ich wyników<sup>16</sup>.

W tym trybie ćwiczeń występują szczególne problemy ich organizacji, tak w odniesieniu do samych zajęć, jak i przygotowania się do nich studentów. Jeśli pominąć niewielkie ilości ćwiczeń opartych na literaturze, to przygotowanie się studentów do tych zajęć polega na samodzielnym przemyśleniu konkretnego problemu merytorycznego z punktu widzenia rozważanych spraw metodologicznych i opracowaniu tego w odpowiedniej formie pisemnej, składanej wcześniej prowadzącym ćwiczenia. Na zajęciach w trakcie dyskusji ze studentami przeprowadza się krytyczną analizę wybranych propozycji metodologicznych i przyjmuje określone rozwiązania. Prowadzący zobowiązuje studentów do przygotowania na następne zajęcia kolejnych projektów rozwiązań metodologicznych, wynikających z logicznego toku postępowania przy danej technice. Studenci, których propozycje nie są omawiane na ćwiczeniach, zobowiązani są do konsultowania się na bieżąco z prowadzącymi zajęcia, w celu przekazania im uwag i ukierunkowania dalszej pracy. Taki konieczny w tym przypadku sposób prowadzenia zajęć wymaga bezwzględnej systematyczności i znacznej samodzielności pracy studentów. Założenie to spełnia całkowicie tylko niewielka część studiujących. Zwłaszcza w początkowej fazie zajęć mamy do czynienia często z niesystematycznością pracy bądź brakiem umiejętności samodzielnego, twórczego myślenia. Wydaje się, że większość zajęć prowadzonych na naszym kierunku opartych głównie na literaturze wykształca u studentów nawyk i umiejętność krytycznej analizy różnych sposobów stawiania i rozwiązywania problemów. Brak jest natomiast wyraźnego nastawienia na wychwytywanie konstruk-

<sup>16</sup> Jest to idealny schemat zapoznania studentów z technikami badawczymi. W praktyce zdarzają się odstępstwa, zwłaszcza w odniesieniu do ostatniego punktu (głównie ze względu na brak czasu).



tywnych wniosków i wnoszenie własnych, twórczych propozycji. Niedostatek takich nawyków i umiejętności u studentów zdecydowanie utrudnia prowadzenie naszych zajęć.

Osiągnięcie dostatecznych wyników dydaktycznych wymaga zaangażowania większej ilości pracowników do bezpośredniej opieki nad każdą grupą studencką. W praktyce zazwyczaj ćwiczenia i konsultacje prowadzone są przez dwie osoby, choć z formalnego punktu widzenia możliwość taka nie jest przewidziana. Powodzenie ćwiczeń przy całej ich specyfice przedmiotowej i organizacyjnej (liczne grupy złożone z kilku zespołów, stosunkowo małe ilości czasu) uzależnione jest w poważnym stopniu od pracy poza zajęciami, zwłaszcza od pomocy konsultacyjnej. Nawiasem mówiąc, czasowo znacznie przekracza ona obowiązujące pracowników normy konsultacji. Istotnym utrudnieniem w realizacji programu są także ograniczone możliwości zabezpieczenia aparatury technicznej (magnetofony, taśmy, maszyny do pisanie).

Podstawą zaliczania ćwiczeń jest pozytywne przyjęcie przewidzianych w danym semestrze prac przygotowanych przez zespoły. Zespołowość pracy jest jedyną, możliwą i pożądaną formą prowadzenia tych zajęć, zarówno ze względu na studentów, jak i pracowników (którzy już teraz kierują równocześnie opracowaniem od 5 do 10 projektów badawczych). Pozostaje ona jednak w sprzeczności z wymogiem indywidualnego oceniania studentów. Nie sposób bowiem określić wkładu poszczególnych osób w rezultat zespołowych poczynań. Wiadomo nawet, iż niektórzy studenci w ogóle nie włączają się do pracy, choć niemożliwe jest formalne podważenie ich współautorstwa. Dla zindywidualizowania ocen oraz okresowego kontrolowania wiedzy studentów przeprowadza się różne pisemne i ustne sprawdziany. Ostatnio zastosowano formy testów zadaniowych sprawdzających umiejętność budowy i testowania hipotez, formułowania pytań problemowych i wskaźnikowych oraz uzyskiwania informacji w drodze wywiadu. Ten sposób egzekwowania wiadomości sprawdzający zarówno wiedzę, jak i samodzielność myślenia wydaje się nam celowy i możliwy do szerszego zastosowania.

Wymagania egzaminacyjne obejmują: treść wykładu, podaną literaturę, założenie samodzielnie przygotowanej przez każdego studenta koncepcji badawczej oraz znajomość bibliografii podjętego problemu (z jedną pozycją monograficzną i jedną pozycją obcojęzyczną). Przygotowanie koncepcji badawczej stwarza szansę indywidualnego wykazania się w zakresie wszelkiej dotąd nabytej wiedzy i umiejętności metodologicznych, a także w zakresie wyboru trafnych teoretycznie i empirycznie problemów merytorycznych. Składane przez studentów

projekty świadczą jednak o niskim na ogół poziomie ich przygotowania, często niedostatecznym i niepełnym rozumieniu podstawowych zagadnień, niewielkim odczytaniem, czasem braku ambicji i autentycznych zainteresowań.

Uważamy za celowe dokładniejsze przedstawienie sposobu zapoznania studentów z poszczególnymi technikami badawczymi na wybranym przykładzie. Zdecydowaliśmy się uczynić to w odniesieniu do techniki badań kwestionariuszowych. Częste jej stosowanie w socjologii oraz jej złożoność sprawia, że w zajęciach poświęcamy jej najwięcej czasu i uwagi. W największym też stopniu zbliżamy się w realizacji do ogólnie zarysowanego poprzednio schematu zapoznawania młodzieży z technikami badawczymi we wszystkich jego wyróżnionych etapach.

W etapie pierwszym: teoretyczne omówienie problemów związanych z techniką wywiadu kwestionariuszowego — na podstawie wykładów i literatury dąży się do uświadomienia studentom cech charakterystycznych tej techniki oraz warunków, zasad, a także pozytywnych i negatywnych konsekwencji jej stosowania. W szczególności uwypukla się następujące problemy: jakościowy charakter i złożoność rzeczywistości społecznej a standaryzowany charakter techniki, standaryzacja opracowanych materiałów i kwantytatywny charakter wyników; adekwatność techniki w odniesieniu do celów badawczych, problematyki i badanych środowisk; reguły standaryzacji narzędzia i sytuacji badawczej, konkretne problemy budowy kwestionariusza, poszczególne typy i rodzaje pytań oraz zasady ich stosowania.

W etapie drugim: konceptualizacja badań w zastosowaniu do konkretnych problemów merytorycznych — główne zadanie polega na rozwiązaniu teoretycznych zagadnień koncepcji badawczej. W pierwszej kolejności należy dokonać wyboru i precyzacji generalnych problemów badawczych dla poszczególnych zespołów studenckich. W związku z tym studenci otrzymują zadanie zaproponowania wraz z uzasadnieniem takich problemów merytorycznych, które spełniałyby założenia realizowanej techniki, a równocześnie stanowiłyby przedmiot szczególnego zainteresowania słuchaczy. Nie ogranicza się merytorycznego pola wyboru, ale obok tych kryteriów wymaga się oczywiście, aby postawiony problem nie nasuwał zbyt wiele trudności teoretycznych, aby nie był zbyt rozległy bądź też niemożliwy do zrealizowania ze względów organizacyjno-technicznych. Ostatnio zaleca się także, aby w miarę możliwości projektowane w ramach zajęć badania wiązały się z rzeczywistym zapotrzebowaniem społecznym (np. potrzeby badawcze jakichś instytucji, organizacji, zakładów pracy czy też samych studentów). Nadaje to pracom sens nie tylko ćwiczeniowy i w poważnym stopniu sprzyja większemu zaangażowaniu i odpowiedzialności

studentów, którzy czują się przez to prawdziwymi badaczami. Kształtuje to u studentów — naszym zdaniem — pożądane postawy zawodowe, umożliwia bowiem poznanie potrzeb praktyki, a także prowadzi do emocjonalnej identyfikacji z ideą służenia tym potrzebom. Z drugiej strony wyniki takich prac w przypadku ich pełnej realizacji mogą być faktycznie użyteczne. W wyniku dyskusji na zajęciach ze studentami wybiera się kilka takich problemów, które najlepiej spełniają wszystkie sygnalizowane kryteria. Formują się zespoły od 3 do 5 osób zgłaszające gotowość ich realizacji.

Tylko te problemy są przedmiotem dalszej pracy, która w następnej kolejności polega na rozwiniętym sformułowaniu problematyki badawczej. Najpierw wymaga się od zespołu studenckiego wykazania się znajomością wybranej literatury przedmiotu, w niektórych sytuacjach również dokonania zwiadu badawczego, najczęściej w postaci wstępnych wywiadów swobodnych i obserwacji w środowisku przyszłych badań. Dopiero wtedy podejmuje się zagadnienie sformułowania problematyki badań w postaci systemu pytań problemowych, związanych logicznie z problemem generalnym i odnoszących się do obiektu badań rozumianego jako zbiorowość generalna (w odróżnieniu od próby, czyli zbiorowości badanej). Wiąże się to z koniecznością takiego zdefiniowania stosowanych pojęć, aby umożliwiło ono ich późniejszą konkretyzację i operacjonalizację. Ta część pracy powinna kończyć się postawieniem kilku hipotez roboczych będących próbą odpowiedzi na niektóre pytania problemowe. Zakończenie całego etapu stanowią rozważania nad kryteriami, sposobami i konsekwencjami doboru badanej zbiorowości. Wszelkie rozstrzygnięcia przyjmują tu postać ustaleń teoretycznych przy sprawdzeniu realności ich ewentualnej realizacji.

Trzeci etap: przygotowanie kwestionariusza przez zespoły realizacyjne — zaczyna się od uświadomienia studentom spraw związanych z poprawnym przejściem od pytań problemowych, odnoszących się do zbiorowości jako całości, do sformułowania narzędzia badawczego przynoszącego informacje o poszczególnych jednostkach. Wymaga to przede wszystkim opracowania zestawu informacji empirycznych o każdej jednostce z badanego zbioru, niezbędnych do rozstrzygnięcia problemów badawczych. Poszczególne jednostkowe informacje z tego zestawu analizowane jest z punktu widzenia jej stosunku logicznego i empirycznego do danego problemu (dobór wskaźników), jednoznaczności i precyzji jej sformułowania oraz rzeczywistych możliwości jej wiarygodnego uzyskania od respondentów. W rezultacie otrzymuje się tzw. listę informacji poszukiwanych w kwestionariuszu<sup>17</sup> (czyli tzw. listę

<sup>17</sup> W podobnym trybie do tego momentu przebiega praca przy zapoznawaniu

dyspozycji), która jest spisem zapotrzebowania badacza na informacje. Przygotowana lista dyspozycji stanowi podstawę do budowy pytań kwestionariuszowych. Nie jest to zabieg prosty, ponieważ wchodzi tu w grę problemy logicznej i psychologicznej poprawności pytań oraz ich trafności. Stawia on przed studentami jakościowo nowe trudności. Po sformułowaniu poszczególnych pytań podejmuje się decyzję co do ich kolejności w kwestionariuszu, czyli ustala się jego strukturę. Tak zbudowany wstępny kwestionariusz wymaga sprawdzenia w terenie (tzn. przeprowadzenia pewnej ilości wywiadów pilotażowych). Pilotaż sterowany jest tzw. instrukcją pilotażową, którą przygotowują studenci na podstawie znajomości celów i zasad badań pilotażowych. Chodzi o to, aby sprawdzić, czy wywiad kwestionariuszowy przynosi informacje poszukiwane i zarazem prawdziwe, oraz ustalić wszystkie ewentualne zakłócenia (np. złe rozumienie pytań, ich drażliwość, długość wywiadu itp.). Wywiady pilotażowe są z reguły — niezależnie od ich pisemnego utrwalania — nagrywane na magnetofon i analizowane na zajęciach. Moment ten wykorzystuje się także dla doskonalenia umiejętności pracy ankieterskiej. Analiza wyników badań pilotażowych stanowi podstawę do ostatecznej redakcji tekstu kwestionariusza oraz przygotowania pisemnej instrukcji dla ankieterów.

Etap czwarty: zbieranie materiałów empirycznych przy użyciu kwestionariusza — realizowany jest dopiero od niedawna w pełnym zakresie w stosunku do jednego wybranego kwestionariusza. W tym etapie zwraca się uwagę na problemy szkolenia i kontroli pracy ankieterów, organizacji pracy w terenie, kontroli próby, ewidencjonowania i kontroli gromadzonych materiałów.

Etap ostatni: opracowanie zgromadzonych materiałów — obejmuje przygotowanie ogólnej koncepcji opracowania, ostateczną krytykę i selekcję materiałów, sporządzenie kluczy kodyfikacyjnych i zakodowanie informacji, rozstrzygnięcie techniczno-statystycznych problemów obliczeń oraz ich przeprowadzenie i wreszcie przygotowaną w odpowiedniej formie prezentację wyników. Zakończeniem prac powinno być przekazanie elaboratu prowadzącym zajęcia i ewentualnie zainteresowanym instytucjom, czego do tej pory nie udało się zrealizować.

Powyzsza przykładowa prezentacja trybu prac ma charakter ogólny, ponieważ niepotrzebne wydawało się wchodzić w szczegółowe procedury dydaktyczne i uwzględnianie zmienności czasowej różnych rozwiązań. Mamy zresztą do czynienia z pewną specyfiką pracy poszcze-

---

studentów z techniką wywiadu swobodnego, w którym sporządzona lista dyspozycji stanowi w zasadzie narzędzie badawcze. Oczywiście ze względu na jakościowy charakter tej techniki wszystkie poprzednio omówione kroki przygotowawcze nie są tak rygorystyczne i znormalizowane.

gólnych zespołów studenckich, wiążącą się z charakterem podjętego problemu, składem osobowym zespołu bądź dyspozycją osób prowadzących zajęcia. Musimy podkreślić, iż w praktyce nigdy nie jest możliwe skrajnie ściśle przestrzeganie tego porządku pracy w tym sensie, aby każdy jej etap kończył się raz na zawsze przyjętym, w pełni niezmiennym ustaleniem. Niejednokrotnie zachodzi bowiem potrzeba wprowadzania określonych korekt, np. w sformułowaniu problematyki badawczej w wyniku obiektywnej konieczności zaakceptowania takich, a nie innych rozwiązań w kształcie narzędzia badawczego. Jednakże zdecydowanie dążymy do wpojenia studentom takiego właśnie generalnego kierunku pracy badawczej. Znamy bowiem i uważamy za negatywne takie przykłady działalności badawczej socjologów, w których wychodząc jedynie od ogólnikowych idei celu badań formułuje się od razu np. pytania kwestionariuszowe, co z reguły z góry uniemożliwia rozstrzygnięcie podjętych problemów.

Zadania prowadzących zajęcia są szczególnie złożone i stanowią kompleks kilku ról. Rolą naczelną jest niewątpliwie rola eksperta metodologicznego, która w każdej sytuacji, a szczególnie zajęć dydaktycznych trudna jest do realizacji. Na zajęciach ze studentami mamy do czynienia z wcale nie prostszymi i łatwiejszymi problemami metodologicznymi niż w przypadku rzeczywistych badań, a przecież słuchacze nie mogą być w pełni równorzędnymi partnerami przy ich rozwiązywaniu. Przekazanie im niewątpliwych ustaleń metodologii oraz wyuczzenie na zmienność i niepowszechność części zasad i dyrektyw postępowania badawczego stanowi bardzo trudne zadanie dydaktyczne. Niestety, nasze dążenia do wyrabiania u studentów samoświadomości metodologicznej prowadzi często do ukształtowania u słuchaczy uogólnionego przekonania o tym, że metodologia i metodyka badań społecznych stanowią zbiór dowolnych i nie uporządkowanych reguł i zaleceń o niemal nieograniczonej swobodzie ich stosowania. Prowadzący zajęcia muszą również występować w roli konsultantów, a nawet ekspertów merytorycznych. Przy szerokim wachlarzu wybieranych przez studentów zagadnień oczywiste jest, iż ich kompetencja w tym względzie jest i będzie zawsze nie w pełni wystarczająca. Stan obecny prowadzi do zbyt dużej koncentracji uwagi i czasu na zajęciach na wyjaśnianie problemów merytorycznych, z wyraźną szkodą dla jasności i uporządkowania przekazywanej wiedzy metodologicznej.

Poważne obowiązki nakłada również na prowadzących rola organizatora zajęć. Specyfika tej roli, w naszym przypadku, polega na bieżącym kierowaniu pracą zespołów studenckich, które zawsze znajdują się w różnym stadium zaawansowania i wymagają indywidualnego prowadzenia, tak w zakresie organizacji toku prac szczegółowych, jak

i wszelkiej pomocy i oceny metodologiczno-merytorycznej. Prowadzący zajęcia jest więc zawsze kierownikiem wielu zespołów badawczych. Zespoły studenckie mają charakter demokratyczny i brak w nich formalnych przywódców, choć zwykle po pewnym czasie kształtuje się przywództwo nieformalne. Takie rozwiązanie wydaje się słuszne<sup>18</sup>, ale nakłada większe obowiązki na prowadzących zajęcia. Istotną trudność organizacyjną stanowi także pewna sprzeczność między wysokimi wymaganiami wobec prac studentów a nieuchronną ogólnością stawianych im zadań i zaleceń. Te ostatnie muszą być zawsze sformułowane w kategoriach ogólniejszych, aby przekazać słuchaczom szerszy horyzont metodologiczny. Natomiast ich rozwiązanie powinno przybierać postać konkretnych propozycji na gruncie opracowywania problemu. Chodzi bowiem generalnie o to, aby studenci zapoznali się z gólnymi zasadami i równocześnie opanowali umiejętność ich wykorzystania i dostosowywania w realnych sytuacjach badawczych.

W rezultacie omawianych zajęć studenci uzyskują pewną tylko orientację w zakresie metod i technik badawczych, jak i pewne tylko praktyczne umiejętności prowadzenia badań. Trudno dokładnie ocenić, w jakim stopniu omówiony tu model realizacji przedmiotu, w zasadzie stosowany od niedawna i nie w pełni konsekwentnie, gwarantuje uzyskanie przez studentów dostatecznej wiedzy do wywiązywania się z obowiązków badawczych w pracy zawodowej. Wydaje się jednak, iż obecnie nie zbliżyliśmy się jeszcze zadowalająco do osiągnięcia tego celu.

#### WNIOSKI I POSTULATY

Założyliśmy poprzednio, że jednym z głównych elementów modelu wykształcenia socjologicznego winno być ukazanie takiej wiedzy i umiejętności metodologicznych, które zapewniłyby poprawność pracy badawczej absolwentów w zakresie rozwiązywania typowych dla praktyki problemów socjologicznych. Założenie to ma w zasadzie charakter formalny. Jego rzeczowa interpretacja powinna być wyszczególnieniem konkretnych elementów wiedzy ogólnometodologicznej i umiejętności badawczych do opanowania i przyswojenia jako niezbędnych dla typowej działalności badawczej socjologów praktyków. Zadania tego nie mogliśmy tu podjąć z różnych względów, co ogranicza szczegółowość

---

<sup>18</sup> Nie należy zapominać, że zespoły studenckie powiązane są siecią stosunków koleżeńskich, posiadają silne potrzeby egalitaryzmu i solidarności. Stąd wręcz szkodliwe byłoby ustanowienie w nich formalnego przywództwa, tym bardziej że nie można byłoby połączyć tego z jakimś kompleksem sformalizowanych sankcji.

i konkretność naszych rozważań. Przyjęte założenie wystarcza jednak do krytycznego spojrzenia na dotychczasową praktykę dydaktyczną i jej efekty.

Wydaje się, że aktualne programy przedmiotów metodologicznych i o znaczeniu metodologicznym, a jeszcze bardziej ich realizacja prowadzą do niepożądanego stanu poważnej niespójności nabytej przez absolwenta wiedzy i jej niekompletności. Ponadto obserwacje wskazują na to, iż sytuacja ta sprzyja kształtowaniu się u absolwentów jednej z czterech postaw w stosunku do metodologicznych aspektów badań.

1. postawa ucieczki od badań empirycznych bądź do refleksji czysto teoretycznej, bądź do praktyki nie wymagającej prac badawczych;

2. postawa zbytnej niepewności i ostrożności metodologicznej, wyrażająca się w nie uzasadnionej minimalizacji dążeń i ambicji poznawczych;

3. postawa zbytnej pewności metodologicznej znajdująca wyraz w beztroskim podejmowaniu poważnych i skomplikowanych problemów, „w rozwiązywaniu” ich przez prymitywne zabiegi badawcze i przekonaniu o pełnej zasadności wyników badań;

4. postawa pozytywnej samoświadomości metodologicznej, polegająca na równoległym prowadzeniu refleksji nad metodą i problemem oraz twórczym dążeniu do ich maksymalnej adekwatności: ta jedynie pożądana postawa w pełni kształtuje się tylko u nielicznych absolwentów.

Jesteśmy świadomi tego, że wszechstronna analiza i pełna ocena metodologicznego kształcenia socjologów wymagałaby konfrontacji doświadczeń wszystkich ośrodków akademickich, z udziałem specjalistów nie tylko zajmujących się sprawami metodologii i metodyki badań, ale także szczegółowymi działami socjologii, jak również socjologów praktyków. Należałoby ją przeprowadzić w świetle szczegółowych ustaleń modelowych, dotyczących samej „zawartości” wykształcenia, jak i jego form dydaktycznych. Dopiero tak przeprowadzona ocena pozwoliłaby na wysunięcie trafnych i uzasadnionych postulatów odnośnie do zmian w programach studiów, a przede wszystkim sposobach ich realizacji. Niemniej jednak uważamy, że powyższe rozważania uprawniają nas, obecna zaś praktyka dydaktyczna skłania do postawienia już teraz szeregu postulatów, wymagających oczywiście dalszej dyskusji i wszechstronnego rozważenia.

Przemyślenia w aspekcie kompleksowości tego kształcenia wymaga przede wszystkim cały program studiów. Zwłaszcza cały zestaw przedmiotów metodologicznych oraz ich treściowa zawartość muszą tworzyć spójny i pełny system wiedzy, adekwatny do stanu rozwoju tych nauk i modelu absolwenta. Wymaga to rozpatrzenia i przeprowadzenia dwóch zasadniczych zabiegów.

1. Zawartość treściowa takich przedmiotów, jak główne zagadnienia filozofii marksistowskiej oraz logika z metodologią nauk, winna być zmieniona, aby zostały wyeksponowane problemy teorii poznania w jej powiązaniach z ontologią i ogólną metodologią nauki.

2. Konieczne jest również wprowadzenie przynajmniej jednego jeszcze przedmiotu metodologicznego, a mianowicie ogólnej metodologii nauk społecznych. Stanowiłby on konieczny pomost pomiędzy wiedzą uzyskiwaną w ramach przedmiotów filozoficzno-metodologicznych a metodami i technikami badań empirycznych. W jego programie można byłoby uwzględnić między innymi następujące zagadnienia: zasadnicze stanowiska metodologiczne w nauce w ich powiązaniu z teorią poznania, metodologia humanistyki w stosunku do metodologii nauk przyrodniczych, podstawowe założenia metodologiczno-teoretyczne nauk społecznych, a w szczególności socjologii, konsekwencje przyjmowanych założeń ontologicznych, teoriopoznawczych i ogólnometodologicznych dla miejsca empirii w poznaniu rzeczywistości społecznej oraz możliwości i ograniczenia praktycznych zastosowań wiedzy socjologicznej.

Kompleksowe wykształcenie metodologiczne studentów socjologii nie może zostać w pełni zrealizowane wyłącznie w ramach przedmiotów bezpośrednio metodologicznych.

1. W tym celu konieczne jest wykorzystanie w większym stopniu niż dotychczas takich form dydaktycznych, jak seminaria socjologiczne i wykłady monograficzne. Zapewniłoby to równocześnie ciągłość kontaktu studentów z metodologią w toku całych studiów. Wiadomo bowiem, że absolwenci i studenci krytycznie odnoszą się do przerwania kształcenia metodologicznego po trzecim roku<sup>19</sup>.

2. Niezwykle cenne byłoby również pewne eksponowanie zagadnień metodologicznych w przedmiotach merytorycznych. Chodzi o to, aby w miarę potrzeb i możliwości określać status metodologiczny przekazywanej wiedzy merytorycznej, a w krytyce takich czy innych poglądów zwracać uwagę na jej metodologiczne aspekty. Pozytywnym przykładem takiego podejścia mógłby być przedmiot: historia myśli społecznej i socjologii. Motywem przewodnim tego wykładu jest pokazanie zmienności metodologicznych założeń „o naturze” rzeczywistości społecznej.

Realizacja powyższych postulatów wymaga odpowiedniego uporządkowania wszelkiej wiedzy metodologicznej pod kątem potrzeb dydaktyki. Uzasadnione nadzieje budzi przedsięwzięcie S. Nowaka opracowania kompleksowego podręcznika metodologii i metodyki badań socjologicz-

<sup>19</sup> Żelazo, *op. cit.*



nych<sup>20</sup>, przy założeniu zakończenia podjętych zadań. Należy oczekiwać, iż inni metodolodzy zdecydują się również na przekazanie w podobnej formie własnych, zaawansowanych już doświadczeń, przemyśleń i koncepcji<sup>21</sup>.

Odnosnie do podstawowego przedmiotu metodologicznego, a mianowicie metod i technik badań społecznych, wysunąć można cały szereg postulatów.

1. Zajęcia powinny bezwzględnie i bezpośrednio nawiązywać do wiedzy metodologicznej studentów, uzyskanej z innych przedmiotów, oraz do potrzeb przyszłej pracy.

2. Niezbędne jest przygotowanie odpowiednich materiałów dydaktycznych do ćwiczeń, a przede wszystkim wzorcowych opracowań wszystkich kroków badawczych na przykładzie konkretnego problemu i w stosunku do poszczególnych technik.

3. Każdy projekt badawczy podjęty w związku z daną techniką musi być w swej realizacji doprowadzony do fazy końcowej, tj. do elaboratu. Tylko w ten sposób można zapewnić dostateczne przyswojenie sobie przez studentów całego toku postępowania badawczego.

Urzeczywistnienie tej grupy postulatów wymaga istotnych zmian formalno-organizacyjnych w naszych zajęciach. Sprawą podstawową jest poważne zwiększenie czasu przeznaczanego na ten przedmiot, rzeczywiste zmniejszenie liczebności grup ćwiczeniowych i zapewnienie lepszego wyposażenia technicznego. Pożądanymi byłby udział ekspertów merytorycznych w prowadzeniu poszczególnych zespołów studenckich. Należy też w pełni wykorzystać zalety podejmowania tematów użytecznych dla praktyki. Dla finalizacji podjętych problemów badawczych odpowiednią formą mogłoby być studenckie koło naukowe. Wydaje się potrzebne i możliwe rozszerzenie zakresu tematycznego zajęć przez wprowadzanie innych jakościowo zadań dla studentów, np. recenzje metodologiczne prac badawczych, teoretyczne opracowania wybranych zagadnień metodologicznych na podstawie literatury, szerokie włączanie studentów do prac badawczych Instytutu. Te ostatnie formy należy w pierwszej kolejności wykorzystać do indywidualnego prowadzenia szczególnie uzdolnionych słuchaczy. Pozytywnie np. oceniamy wprowadzone ostatnio zadania dydaktyczne, polegające na opracowaniu meto-

---

<sup>20</sup>J. Lutyński oraz A. P. Wejland, recenzje pracy S. Nowaka: *Metodologia badań socjologicznych. Zagadnienia ogólne*, „Studia Socjologiczne”, 1972, z. 1, s. 249—258.

<sup>21</sup>Podkreślamy, że nie chodzi tu tylko o próby całościowych ujęć tych problemów. Niezbędne są również szczegółowe i systematyczne wykłady wyodrębniających się fragmentów procesu badawczego.

dologicznej rekonstrukcji koncepcji badawczej konkretnych publikowanych badań, które przygotowuje każdy student.

Przedstawione przez nas, dyskusyjne zresztą, oceny i postulaty wpływają przede wszystkim z doświadczeń dydaktyków łódzkiego ośrodka socjologicznego. Zaprezentowane tu obserwacje i uogólnienia są przedmiotem ciągłej dyskusji w naszym środowisku. Nie możemy określić, jak przedstawia się sytuacja w pozostałych uniwersytetach, choć orientujemy się, że występują tam nieco inne problemy i trudności. Niewątpliwie jednak tak złożone i ważne zagadnienie, jak metodologiczne przygotowanie socjologów do praktyki zawodowej, nie może być rozwiązane na podstawie doświadczeń i kompetencji jednej placówki dydaktycznej. Wskazuje to na konieczność stałej konfrontacji i wymiany osiągnięć wszystkich ośrodków kształcących socjologów. Jedną z jej form powinny być specjalne ogólnopolskie konferencje poświęcone tym celom, organizowane kolejno przez poszczególne uniwersytety.

Na zakończenie chcemy podkreślić zasadniczy naszym zdaniem moment, który nadaje szczególne znaczenie ciągłemu doskonaleniu kształcenia metodologicznego. Obserwuje się, że stałemu rozwijaniu metodologii i metodyki badań nie towarzyszy odpowiedni postęp prac badawczych. Badacze, z różnych względów, nie sięgają do opracowań i ustaleń metodologów, a ci z kolei nie biorą na siebie odpowiedzialności za poziom badań empirycznych. Zresztą próby współpracy metodologów z badaczami w konkretnych przedsięwzięciach empirycznych wskazują na poważne trudności we wzajemnym rozumieniu się i uzgadnianiu rozwiązań<sup>22</sup>. W tej sytuacji dydaktyka akademicka jest główną płaszczyzną wpływu metodologów na postęp badań socjologicznych, potencjalnie zabezpieczającą empiryczne wykorzystanie aktualnych osiągnięć. Stanowi więc ona, obok pracy naukowej, podstawową odpowiedzialność społeczną metodologów.

---

<sup>22</sup> Mamy tu na myśli przede wszystkim doświadczenia Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN.

RYSZARD DOBROWOLSKI  
Pracownia Zagadnień Społecznych  
i Kulturalnych Afryki Współczesnej PAN

## Z PROBLEMATYKI SOCJOLOGICZNYCH BADAŃ TERENOWYCH W AFRYCE CZARNEJ \*

Rozpatrując relacje wzajemne: etnografii, etnologii i socjologii, na płaszczyźnie uzyskiwanych przez te dziedziny humanistyki wyników badań w terenie wykazać można, iż etnografia koncentruje się na behawioralnym aspekcie opisywanych faktów, etnologia wnosi element porównawczy, socjologia natomiast badając fakty społeczne uwzględnia czynnik świadomości. Albowiem — jak pisał Stanisław Ossowski — „Żadna instytucja społeczna (małżeństwo, sąd, kościół, państwo, szkoła, teatr), żadna grupa społeczna — jeżeli tym terminem nie obejmujemy przestrzennego skupienia ciał ludzkich — żaden proces społeczny nie da się określić bez odwołania się *explicite* albo *implicite* do zjawisk świadomości”<sup>1</sup>.

Amerykański socjolog C. W. Mills w swoich rozprawach krytycznych, a zwłaszcza w *Sociological Imagination*<sup>2</sup>, zarysował wizję dwu socjologii, z których jedna krzewi „socjologiczną wyobraźnię”, druga natomiast z mniejszym lub większym powodzeniem formułuje przesłanki dla inżynierii społecznej. „Socjologiczna wyobraźnia” to pewien typ samowiedzy społecznej kształtowanej przez socjologiczną — i nie tylko — literaturę, to uświadomienie jednostce charakteru zależności, którym podlega w społeczeństwie, refleksja nad społecznymi wartościami i społecznymi więziami. Inżynieria społeczna lub inaczej socjotechnika to takie zasady oddziaływania na społeczne mechanizmy, które dają przewidywalne i oczekiwane efekty.

---

\* Tekst tu przedstawiony zawiera podstawowe założenia teoretyczne sformułowane w związku z przygotowywanymi badaniami terenowymi w jednym z krajów afrykańskich.

<sup>1</sup> S. Ossowski, *Dzieła* t. 4: *O nauce*, Warszawa 1968, s. 343.

<sup>2</sup> C. W. Mills, *Sociological Imagination*, New York 1959.

Polscy kontynuatorzy krytycznych rozważań Millsa wyeksponowali jego wizję dwu socjologii tworząc opozycję socjologii humanistycznej i socjologii technicznej. Socjologii humanistycznej, którą coraz częściej nazywa się socjologią nieempirycystyczną, przypisuje się swoiste metody związane z operacją „rozumienia”. Zrozumieć jakiś fakt społeczny to tyle, co wykryć ów szczególny sens, jaki posiada on w przekonaniu tych osobników ludzkich, którzy go doświadczają i użytkują. Jest to — jak to określił Florian Znaniecki — badanie ze „współczynnikiem humanistycznym”<sup>3</sup>. Badanie to związane jest z takimi metodami badań socjologicznych, jak metoda badania dokumentów osobistych (pamiętniki, listy) czy jakościowa analiza treści — ogólnie socjologii tej przypisuje się orientację treściową. Socjologii technicznej zaś przypisuje się orientację behawioralną, związana jest ona z pewną dyrektywą nakazującą koncentrację wysiłków badawczych na obserwowalnych aspektach ludzkich działań. Za pomocą takich metod, jak badania ankietowe na próbie reprezentatywnej, badania panelowe czy metody socjometryczne, socjolog uzyskuje dane o cechach badanej populacji.

Socjologia techniczna i socjologia humanistyczna nie są odrębnymi dziedzinami, stanowią dwa podejścia badawcze tej samej dyscypliny, można co najwyżej mówić o dwu funkcjach jednej i tej samej socjologii: funkcji humanistycznej i funkcji manipulatorskiej bądź technicznej. Tworzenie opozycji socjologii empirycystycznej i nieempirycystycznej jest o tyle bezzasadne, że każde badanie socjologiczne opiera się na danych empirycznych, z tym że „w przeciwieństwie do uczonego przyrodnika, który stara się odkryć ład wśród faktów empirycznych, całkowicie niezależnych od świadomych czynników ludzkich, [badacz kultury] stara się odkryć jakiś ład wśród faktów empirycznych, które zależą od tych czynników, są przez nie stwarzane i utrzymywane”<sup>4</sup>.

Materiał empiryczny może stać się podstawą badania eksplanacyjnego, które pozwala nam uzyskać odpowiedź na postawione wcześniej pytania dotyczące zjawisk zachodzących w konkretnej zbiorowości, np. zjawiska trwałości bądź zamierania norm społecznych czy totalnego odrzucania wartości rodziców przez młodzież, jak też ten sam materiał w „badaniu przypadku”, czyli konkretnej zbiorowości, może służyć badaniom, których celem będzie przewidywanie zdarzeń w przyszłości. Obydwa te badania mogą wiązać się z funkcją humanistyczną, jak i też techniczną socjologii.

Przedstawione powyżej rozważania stają się szczególnie ważne, gdy w „studium przypadku” (*case study*), tj. badaniu, w którym przedmiot

<sup>3</sup> Swoją koncepcję „współczynnika humanistycznego” F. Znaniecki zawarł w dziele *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.

<sup>4</sup> F. Znaniecki, *op. cit.*, s. 228.

badania ma charakter jednostkowy (pojedyncza społeczność lokalna czy pojedyncza instytucja), zależy nam na stwierdzeniu, czy na terenie badanej zbiorowości występuje, czy też jak częste jest pewne ważne ze względów teoretycznych czy praktyczno-społecznych zjawisko lub zespół zjawisk. Takie badanie nosi nazwę badania diagnostycznego dla odróżnienia od innego „studium przypadku” badania monograficznego, przez które rozumie się dążenie do możliwie wszechstronnego opisu pewnej zbiorowości czy instytucji z uwzględnieniem dość bogatego zestawu zmiennych, przy czym ważne są tu zarówno wartości owych zmiennych, jak i też związki między nimi. W tym miejscu podkreślić należy, że badania diagnostyczne i monograficzne nie wykluczają się, a w wielu wypadkach konieczne jest prowadzenie ich równolegle.

Prezentowana refleksja metodologiczna wiąże się z propozycjami badawczymi, których zamierzeniem jest odpowiedź na pytanie, jaki jest stopień uznania ideologii narodowej w wybranych zbiorowościach lokalnych Afryki Czarnej. Na wstępie należy stwierdzić, iż badanie ankietowe stosowane na ogół przy tego typu problematyce w sytuacji społecznej Afryki Czarnej jest narzędziem nieodpowiednim. Nim przejdziemy do szczegółowych rozważań kwestii samych badań, słów parę na temat narodu i integracji narodowej w historycznej i społecznej sytuacji Afryki Czarnej.

Rozważając kategorię narodu, należy podkreślić jej swoisty dualizm: naród jako fakt i naród jako wartość. Naród jako fakt to określona całość społeczna, zbiorowość, której atrybuty zakorzenione są w historii, to zwieńczenie pewnego historycznego, długiego na ogół procesu. Z narodem jako wartością łączą się niejednolite postawy emocjonalne członków zbiorowości związane z recepcją idei narodowej. Dokonując wyboru socjologicznej koncepcji narodu tak, by odnosiła się ona w sposób najpełniejszy do społecznej rzeczywistości Czarnej Afryki, należy podkreślić fakt, że idea narodowa została przeniesiona do Afryki w formie gotowej, podobnie jak np. technologia. Senegalski intelektualista i przywódca Leopold Sédar Senghor pojmując naród następująco: „Naród jest całością składającą się z osób, które mimo różnorodności ras, klas, kast, języków czy religii tworzą »jednego człowieka«, podmiot »jednej władzy« na jednej ojczystej ziemi. Dla różnorodnych plemion stać się »jednym człowiekiem« jest osiągalne jedynie przez dążenie i porozumiewanie się w powszechnej woli wspólnego życia”<sup>5</sup>. Takie pojmowanie istoty zjawiska narodu implikuje sprawczą rolę państwa w formowaniu się tego społecznego fenomenu. W myśl prezentowanego ujęcia poczucie

<sup>5</sup> L. Sédar Senghor, *William Tubman. The Building of a Nation*, w: L. A. Marinelli, *The New Liberia*, London 1964, s. 8.

narodowe manifestuje się w psychologicznej identyfikacji członków całości społecznej określonej strukturą państwową z podstawowymi założeniami i realizowanymi przez instytucję państwa wartościami. Państwo winno więc tworzyć wartości, sfery uczestnictwa społecznego, które przez swój charakter wiązać będą zróżnicowane kulturowo społeczności plemienne. Z tym ujęciem komplementarne są Znanieckiego poglądy na kwestię narodu. Józef Chałasiński pisze, iż „socjologiczną istotę narodu widzi Znaniecki w więzi wyrastającej ze wspólnej literatury, sztuki i muzyki, ze wspólnego zasobu idei, z przywódczej roli intelektualistów, ideologów i propagatorów idei narodu”<sup>6</sup>. Tak więc badanie stopnia uczestnictwa we wspólnej sferze kultury może być uznane jako wskaźnik aprobaty idei narodowej. Przy zagadnieniu integracji narodowej konieczne jest również dokonanie pewnej dystynkcji. Integracja to tyle co tworzenie się pewnych całości społecznych pod wpływem idei samostanowienia, niepodległości, wyzwolenia się spod obcego panowania. To rozumienie integracji narodowej lub, jak to określa Thomas Hodgkin, nacjonalizmu<sup>7</sup> odnosi się do afrykańskich ruchów antykolonialnych, przy czym idea samostanowienia jest na ogół komplementarna z pewną wizją przyszłej państwowości. Mamy tu do czynienia z integracją „wobec” albo „przeciw” kolonizatorom — negatywny typ więzi społecznej. Można też integrację narodową rozumieć jako poszukiwanie formuły międzyetnicznej harmonii, która różnorodnym grupom etnicznym pozwoli żyć razem, a nie tylko obok siebie — pozytywny typ więzi społecznej — integracja „ku”.

Powracając do kwestii badań w terenie proponujemy przyjęcie pewnego schematu organizującego postępowanie badawcze.

1. Opis całej struktury badanej zbiorowości z uwzględnieniem ważniejszych występujących w niej grup i podgrup. Dla tego punktu ważne jest stwierdzenie, czy zbiorowość jest jednorodna, czy też przemieszana etnicznie.

2. System podstawowych wartości i dążeń całej zbiorowości oraz wartości poszczególnych grup, z jakich ona się składa. Tu szczególnie ważne jest rozdzielenie wartości tradycyjnych, lokalnych i tych, których występowanie nie ogranicza się do społeczności lokalnej, ważne jest również stwierdzenie istnienia lub nieistnienia oraz stopnia nasilenia aspiracji i dążeń nowego typu.

3. Charakter i typ konfliktów oraz lokalizacja napięć rozpatrywane zarówno z punktu widzenia całości struktury, jak i z punktu widzenia poszczególnych grup.

---

<sup>6</sup> J. Chałasiński, *Kultura amerykańska*, Warszawa 1962, s. 547.

<sup>7</sup> T. Hodgkin, *Nationalism in Colonial Africa*, London 1956.

4. Struktura formalna i nieformalna oraz ich wzajemne powiązania. Przez strukturę nieformalną rozumiemy więzi i zależności związane z funkcjonowaniem instancji tradycyjnych. Struktura formalna natomiast związana będzie z zależnościami instytucjonalnymi będącymi lokalnymi przedłużeniami państwowości.

5. Stopień autonomiczności funkcjonowania poszczególnych części całej struktury oraz charakter ich wzajemnej zależności od struktury jako całości.

6. Rodzaj zależności badanej struktury od społeczeństwa bądź też od większej jednostki, której ona jest częścią. Dla tego punktu ważne jest stwierdzenie, czy badana zbiorowość ma charakter całości wydzielonej administracyjnie.

7. System władzy i wpływów w ramach struktury i w jej podgrupach oraz relacje między władzą i wpływami instancji tradycyjnych a władzą i wpływami administracji.

8. Rodzaj sankcji grupowych, stopień ich uznania przez członków grupy i źródła tego uznania. Czy wartość racjonalizująca uznanie sankcji posiada wymiar lokalny, czy też ponadlokalny. Określenie mocy oddziaływania tradycyjnych norm lokalnych oraz norm społecznych przynależnych systemom normatywnym realizowanym przez instytucję państwa.

9. Role społeczne i społeczne pozycje oraz związany z nimi rozdział społecznego prestiżu. Czy role i pozycje typu tradycyjnego są rozdzielne z rolami i pozycjami nowego typu, czy też nakładają się na siebie.

10. Układ kanałów komunikowania się i kontaktów z innymi społecznościami lokalnymi. Wymiana informacji i wartości funkcjonalnych w skali społeczeństwa globalnego.

Powyższy dekalog<sup>8</sup> postępowania badawczego nie będzie miał rzecz jasna jednakowej wagi dla wszystkich typów zbiorowości, ale zawiera on wiele rodzajów zmiennych, które socjologowie uznali za ważne dla zrozumienia cech specyficznych zachowania się grup społecznych.

Badania terenowe należy uzupełnić

— poszukiwaniami w materiałach publikowanych i nie publikowanych,

— wywiadami z przedstawicielami miejscowej „elity”,

— analizą treści przekazów „mass mediów”,

— informacjami o ilości i charakterze przedmiotów produkcji przemysłowej; czy gospodarka społeczności zorientowana jest ku własnej konsumpcji, czy też na rynek;

<sup>8</sup> Prezentowany schemat stanowi zmodyfikowaną wersję toku postępowania badawczego przedstawionego przez S. Nowaka w zbiorze *Metody badań socjologicznych*, red. S. Nowak, Warszawa 1965.

— badaniami literatury ustnej odniesionymi do istniejących społecznych układów.

Podjmując problematykę społecznej zmiany w Afryce Czarnej, zmiany, która jest przejściem od trybalnej wielości do narodowej jedności, należy wskazać na te wątki rzeczywistości społecznej, które dla tego procesu mają — lub przynajmniej zdają się mieć — znaczenie zasadnicze. Dla większości prac o Afryce współczesnej charakterystyczne jest użycie kategorii tradycja dla określenia społecznych instytucji czy wartości rodzimej proveniencji. Inaczej, chodzi tu o społeczne fakty wiążące się z Afryką przedkolonialną. Dla naszych rozważań użyteczniejsze będzie takie rozumienie tradycji, jakie pojęcie to posiada na gruncie humanistyki europejskiej. Jerzy Szacki pisze, „iż tradycją zbiorowości jest jakaś część jej dziedzictwa, a mianowicie ta, którą ocenia się dodatnio lub ujemnie jako dziedzictwo właśnie”<sup>9</sup>. Zbieżne ujęcie proponuje Monika Dobrowolska: tradycja wedle niej „to taki sposób wyodrębniania i porządkowania elementów dziedzictwa grupy, który grupę sytuuje w rzeczywistości społecznej w sposób uznany przez nią za optymalny”<sup>10</sup>. Tradycję należy opisywać w kategoriach społecznych funkcji, pomijając historyczność faktów, jako że „dla określenia jakiegoś zespołu zjawisk mianem tradycji nie jest ważne, czy zjawiska te miały miejsce *de facto* w przeszłości, ważny jest nie stan faktyczny, ile społeczne domniemanie o ich zaistnieniu”<sup>11</sup>.

To, co zostało powiedziane powyżej, wiąże się z często występującą w rzeczywistości społecznej Afryki sytuacją, którą można by określić mianem tradycji preferowanej, przy czym przymiotnik ten wskazuje na usiłowania, których celem jest zakorzenienie elementów teraźniejszości w odległej przeszłości. Jasne jest, że owo wiązanie teraźniejszości z przeszłością jest formowaniem pewnych wątków społecznej świadomości. Stąd przyjęcie kategorii tradycji preferowanej jest tożsame z uwzględnieniem czynnika świadomości w badaniu.

Przykładem będącym dobrą ilustracją powyższych rozważań jest współczesna Ghana wywodząca nie tylko swą nazwę, ale także i genezę państwowości od średniowiecznego państwa Ghana, leżącego w rejonie geograficznym znacznie oddalonym od Ghany współczesnej. Podobnie jako wyraz tradycji preferowanej można potraktować wypowiedź ugandyjskiego przywódcy Idi Amina, który w jednym ze swych wystąpień

<sup>9</sup> J. Szacki, *Tradycja. Przegląd problematyki*, Warszawa 1971, s. 197.

<sup>10</sup> M. Dobrowolska, *Stosunek do tradycji w świetle badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 29, 1977.

<sup>11</sup> R. Zimand, *Problemy tradycji*, w: *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion, A. Piorunowa, Warszawa 1965, s. 364.



nawoływał ugandyjskie kobiety, by powróciły do swych tradycyjnych strojów, miał przy tym na myśli długie powłóczyste szaty będące lokalną wersją kobiecych ubiorów wiktoriańskiej Anglii, podczas gdy rodzimym, tj. przedkolonialnym, strojem Afrykanek tego regionu była nagość lub półnagość.

Dla prezentowanej tu problematyki istotne będą te wątki tradycji preferowanej, które odnoszą się do narodu, integracji narodowej w instytucji państwa. Dyrektywa ta koresponduje z przyjętymi tu socjologicznymi koncepcjami narodu. Tak więc spójność — lub też jej brak — wartości i treści składających się na tradycję z ideologią narodową może być uznana jako wskaźnik stopnia receptywności tej ideologii w społecznej sytuacji Afryki Czarnej.

JERZY KONIAREK  
Uniwersytet Łódzki

## ANALIZA METOD WERYFIKACJI I OCENA NARZĘDZI W BADANIACH KWESTIONARIUSZOWYCH

Problematyka wiarygodności informacji uzyskiwanych w wyniku stosowania wywiadu kwestionariuszowego od kilku lat stanowi przedmiot zainteresowania pracowników Zakładu Metod i Technik Badań Społecznych Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Efektem tych zainteresowań były badania metodologiczne przeprowadzane w 1973 r., których założenia teoretyczne i wyniki przedstawione zostały w 5 tomie *Analiz i prób technik badawczych w socjologii*<sup>1</sup>. Prowadzone obecnie badania koncentrują się na czterech zagadnieniach<sup>2</sup>.

1. Ocena wartości (efektywności) rozmaitych sposobów weryfikacji informacji uzyskiwanych w toku prowadzenia wywiadu kwestionariuszowego. Ocena ta, zrelatywizowana do rozmaitych rodzajów pytań, poszukiwanych przez badacza informacji, cech osób badanych itd., pozwolić ma na ustalenie wzajemnych relacji i powiązań, być może dających się wyrazić liczbowo, występujących między różnymi sposobami weryfikowania danych. Sposoby te różnią się m.in. stopniem pewności, z jakim pozwalają mówić stosującemu je badaczowi o występowaniu bądź niewystępowaniu błędów czy niezgodności w danych uzyskiwanych w toku badań z użyciem kwestionariusza.

---

<sup>1</sup> *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975, s. 319 i n.

<sup>2</sup> Omawiane badania, których temat brzmi: „Metody weryfikacji i oceny narzędzi w badaniach z wykorzystaniem wywiadu kwestionariuszowego w socjologii”, prowadzone są, pod kierunkiem naukowym prof. dra J. Lutyńskiego, przez A. Kubiak, K. Kistelskiego, J. Koniarkę i W. Rostockiego. Badania są realizowane w ramach problemu resortowego R.III.9. „Metody ilościowe i modele w naukach ekonomicznych i społecznych”. Koordynatorem I stopnia badań prowadzonych w ramach tego problemu jest Instytut Ekonometrii i Statystyki UŁ, którego dyrektorem jest prof. dr hab. W. Welfe.

2. Opracowanie i udoskonalenie metod ilościowej oceny stopnia trudności i drażliwości pytań. Metody te byłyby możliwe do zastosowania przed użyciem pytań w badaniach masowych. Ponieważ trudność i drażliwość pytań stanowią podstawowe źródło błędów w odpowiedziach respondentów, możliwość określenia przy pomocy owych metod stopnia trudności i drażliwości pytań przed zastosowaniem ich w badaniach miałyby duże znaczenie dla badaczy<sup>3</sup>. Szczególne znaczenie przywiązuje się w obrębie tego problemu do określenia skuteczności przewidywania stopnia trudności pytań kwestionariusza na podstawie opracowanej i stosowanej już wielowymiarowej analizy stopnia trudności pytań<sup>4</sup>.

3. Określenie, jaki udział w pojawianiu się błędów ma niewłaściwe, niezgodne z ogólnymi i szczegółowymi dyrektywami postępowanie ankietera w wywiadzie kwestionariuszowym, i wskazanie sposobów unikania tego rodzaju błędów. Dodatkowym efektem badań w odniesieniu do tego problemu powinno być opracowanie kompleksowych, efektywnych sposobów kontroli ankieterów. Sposoby te powinny być możliwe do zastosowania w masowych badaniach socjologicznych prowadzonych z wykorzystaniem wywiadu kwestionariuszowego jako narzędzia zbierania informacji.

4. Zbadanie — w powiązaniu ze sprawą rozmiaru błędu — kwestii braku informacji w badaniach socjologicznych z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego. W rezultacie analizy tego zagadnienia powinno się ustalić, w stosunku do jakich pytań najczęściej występuje brak informacji poszukiwanych przez badacza, a zwłaszcza jakie są tego przyczyny i skutki. Zamierzone jest także opracowanie dyrektyw, które pozwoliłyby na zmniejszenie ilości braków informacji przy stosowaniu wywiadu kwestionariuszowego.

Etap zbierania materiałów w prezentowanych badaniach rozpoczął się w grudniu 1976 roku i w chwili obecnej (1977) dobiega końca. Badania przeprowadzono z dwiema kontrastowymi ze względu na poziom wykształcenia grupami respondentów: z młodymi robotnikami, mieszkającymi w hotelach robotniczych i posiadającymi wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe (150 osób), oraz z asystentami Politechniki Łódzkiej (50 osób). Z badanymi przeprowadzany jest standardowy wywiad kwestionariuszowy zawierający 51 pytań. Wartość

---

<sup>3</sup> O roli trudności i drażliwości w powstawaniu błędów odpowiedzi zob. S. Sudman, N. M. Bradburn, *Response Effects in Surveys*, Aldine Publishing Company, Chicago 1974, s. 9—13, 36—40, 45—54 i inne.

<sup>4</sup> W. Rostocki, *Możliwości i sposoby oceny stopnia trudności pytań kwestionariusza*, w: *Analizy i próby...*, t. 5.

informacji uzyskanych na 18 pytań wybranych na podstawie takich kryteriów, jak rodzaj informacji poszukiwanej w pytaniu, budowa gramatyczna pytania, długość pytania, użyte w nich słownictwo, częstość wykorzystywania pytania w przeprowadzanych badaniach z użyciem kwestionariusza itd., oceniana jest za pomocą kilku metod.

1. Wywiad o wywiadzie jest to swobodna rozmowa z respondentem mająca na celu odtworzenie procesów psychicznych (intelektualnych i emocjonalnych), które w nim zachodziły, kiedy odpowiadał na pytanie kwestionariusza. Na podstawie danych uzyskanych w wywiadzie o wywiadzie dotyczących rodzaju i jakości procesów wewnętrznych, porównywanych z normatywno-opisowym modelem przebiegu tych procesów przygotowanym wcześniej przez badaczy, dokonuje się oceny wartości jednostkowej informacji otrzymywanej na pytanie w wywiadzie kwestionariuszowym. Wywiad o wywiadzie przeprowadzony jest w odniesieniu do każdego wybranego do analizy weryfikacyjnej pytania bezpośrednio po wywiadzie kwestionariuszowym i przebiega według opracowanego schematu — karty pytania.

2. Wywiad pogłębiony (*follow-up interview, quality check*), przeprowadzany w odniesieniu do każdego z 18 wybranych do analizy pytań, przebiega według przygotowanych wcześniej przez badacza i obowiązujących ankieterów schematów — kart pytań (są to oczywiście inne karty pytań, niż wspomniane poprzednio). Wywiad pogłębiony stosowany jako metoda weryfikacji polega, najogólniej biorąc, na tym, iż respondentowi przy powtórnym z nim kontakcie ułatwia się maksymalnie odpowiadanie na pytanie kwestionariusza rozkładając je na elementy prostsze, wyjaśniając użyte w pytaniu terminy, nie zmieniając jednakże informacji poszukiwanej, która musi pozostać taka sama jak w odpowiednim pytaniu kwestionariusza. Efektem wywiadu pogłębionego powinno być ustalenie odpowiedzi trafnej, tj. odpowiedzi przynoszącej prawdziwą poszukiwaną informację.

3. Weryfikacja informacji uzyskanych w wywiadzie kwestionariuszowym poprzez porównanie ich z danymi zawartymi w dokumentach zakładu pracy respondenta stosowana jest w odniesieniu do czterech pytań o fakty (staż pracy w obecnym miejscu pracy, przeciętny miesięczny zarobek z ostatnich 12 miesięcy, wysokość zarobku w ostatnim miesiącu, poziom wykształcenia).

Omówimy teraz dodatkowe procedury weryfikacji informacji uzyskanych w trakcie wywiadu kwestionariuszowego.

4. Wywiad rozszerzony jest przeprowadzany w odniesieniu do pytań o opinie i dotyczy m.in. problemu wcześniejszego kontaktu respondenta z tematem pytania i trwałości opinii formułowanych w trakcie wywiadu kwestionariuszowego.

5. Test psychologiczny, będący adaptacją testu słownikowego M. Choynowskiego, bada zasób słów respondenta i ich rozumienie. Wyniki testu będą analizowane w powiązaniu z problemem istotności, trafności i trudności pytań.

6. Analiza zapisu magnetofonowego wywiadu kwestionariuszowego i konfrontacja tego zapisu z zapisem dokonany przez ankieterów w kwestionariuszu pozwoli określić stopień realizowania przez ankieterów zaleceń instrukcji oraz rodzaj i wielkość zniekształceń, jakim ulegają odpowiedzi respondentów w trakcie ich rejestrowania w kwestionariuszu. Analiza ta dokonana w stosunku do wywiadu o wywiadzie i wywiadu pogłębionego pozwoli ocenić funkcjonowanie obu tych technik weryfikacyjnych i uchwycenie ich słabych punktów.

Skrótko zarysowany schemat postępowania badawczego stosowany w badaniach przedstawia się następująco: po przeprowadzeniu przez ankietera wywiadu kwestionariuszowego i wypełnieniu przez respondenta testu słownikowego drugi ankieter, który dotychczas przysłuchiwał się wywiadowi, przeprowadza z respondentem wywiad o wywiadzie w odniesieniu do każdego z osiemnastu pytań wybranych do analizy. Po kilku dniach ankieter, który przeprowadzał wywiady o wywiadzie, nawiązuje powtórny kontakt z respondentem i przeprowadza z nim wywiady pogłębione w odniesieniu do każdego pytania kwestionariusza poddanego analizie weryfikacyjnej. Na koniec każdego wywiadu pogłębionego, który dotyczy pytania o opinie, ankieter przeprowadza wywiad rozszerzony. Celem tego wywiadu jest stwierdzenie, czy badany posiada i formułuje opinie na temat poruszony w pytaniu kwestionariusza po raz pierwszy w sytuacji wywiadu kwestionariuszowego, czy też już wcześniej formułował opinie na ten temat, a jeśli tak, to w jakich sytuacjach i jakie to były opinie — zbieżne czy różne w stosunku do tej ujawnionej w trakcie wywiadu. Sprawa ta posiada duże znaczenie w badaniach, ponieważ badacze z reguły uważają poglądy sformułowane w wywiadach socjologicznych za opinie trwałe, co wydaje się wątpliwe.

Cały materiał utrwalony na taśmie magnetofonowej jest przepisywany. Wywiad kwestionariuszowy przeprowadzają ankieterzy rekrutujący się spośród tych, którzy są wykorzystywani w masowych badaniach prowadzonych na terenie Łodzi przez IFiS PAN. Ankieterami przeprowadzającymi wywiady o wywiadzie i wywiady pogłębione są specjalnie przeszkoleni studenci IV i V roku socjologii oraz absolwenci socjologii. Część osób z tej grupy brała udział w pierwszych tego typu badaniach przeprowadzonych w 1973 roku we Włocławku.

Prowadzone obecnie badania stanowią kontynuację i rozwinięcie wątków podjętych cztery lata temu. Różnią się jednak od badań wrocławskich szeregiem cech. We Wrocławku badania objęły zbiorowość młodych robotników, obecnie badani są także ludzie z wyższym wykształceniem — asystenci wyższej uczelni. Zasadnicza różnica między obu badaniami wiąże się z traktowaniem obecnie wywiadu o wywiadzie jako autonomicznej w stosunku do innych techniki weryfikacyjnej. Wywiad o wywiadzie jest narzędziem dokonywania weryfikacji nazwanej przez J. Lutyńskiego weryfikacją wewnętrzną<sup>5</sup>. Dlatego jest on oddzielony od procedury wywiadu pogłębionego (te dwie techniki stosuje się w kilkudniowym odstępie). Ma to umożliwić ocenę wartości tego weryfikatora jak i wywiadu o wywiadzie, nie stosowanych dotąd na taką skalę i w sposób systematyczny.

Zmieniony został obecnie także schemat prowadzenia wywiadu o wywiadzie. Zmiana ta pozwala jednak zachować w dużym stopniu porównywalność materiałów z obu badań, co wiąże się z możliwością łącznego wykorzystania tych materiałów przy rozstrzygnięciu wielu problemów.

---

<sup>5</sup> O weryfikacji wewnętrznej patrz J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby...*, t. 5, s. 362 i n.

PAWEŁ DANIŁOWICZ  
PAWEŁ B. SZTABIŃSKI  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

## WERYFIKACJA DANYCH OSOBOWYCH OTRZYMYWANYCH W BADANIACH Z ZASTOSOWANIEM WYWIADU KWESTIONARIUSZOWEGO

Spośród informacji zdobywanych w badaniach kwestionariuszowych na szczególną uwagę ze względu na ich podstawowe znaczenie zwłaszcza w badaniach nad strukturą społeczną zasługują dane osobowe tworzące tzw. metryczkę kwestionariusza. Potrzeba ich ujednoczenia i oceny ich wiarygodności spowodowały podjęcie problematyki standaryzacji i weryfikacji pytań o dane osobowe w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych. Od roku 1975 w Zespole Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN z inicjatywy K. Lutyńskiej rozpoczęto systematyczną refleksję metodologiczną i badania nad problemem standaryzacji i weryfikacji tzw. pytań metryczkowych<sup>1</sup>. W rezultacie postanowiono opracować wzorcowy zestaw pytań osobowych. Stosowanie takiego ujednoczonego zestawu pytań zapewni porównywalność otrzymanywanych za ich pomocą informacji, a także ułatwi wtórne wykorzystywanie materiałów z badań kwestionariuszowych z zastosowaniem takich pytań. Podjęta przez nas problematyka stanowi kontynuację metodologicznej refleksji i badań w zakresie standaryzacji pytań osobowych zawartych w dwu tomach pt. *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*<sup>2</sup> oraz badań poświęconych weryfikacji danych z wywiadów kwestionariuszowych prowadzonych w ośrodku

---

<sup>1</sup> K. Lutyńska, *Kilka refleksji w związku z publikacją »Standaryzacja zmiennych socjologicznych« pod redakcją W. Wesotowskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 29, 1977. Autorka omawiając problem standaryzacji pytań metryczkowych wskazuje jednocześnie na potrzebę oceny wiarygodności informacji uzyskiwanych za ich pomocą.

<sup>2</sup> *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*, red. W. Wesółowski, t. 1—2, Warszawa 1974.

łódzkim<sup>3</sup>. Aby dojść do zestawu pytań osobowych, za pomocą których można uzyskać porównywalne informacje, została dokonana analiza „metryczek” 220 kwestionariuszy do badań przeprowadzonych bądź planowanych przez badaczy z IFiS PAN, OBOPiSP, UW i UŁ w latach 1958—1974. Pytania zawarte w tych kwestionariuszach zostały poddane analizie i ocenie z punktu widzenia poszukiwanych informacji i ich użyteczności. Dla całkowitej oceny tych pytań wzięto również pod uwagę sposób ich wykorzystania w opracowaniach będących rezultatem badań.

Analizy te wykazały, że istniejąca w Polsce praktyka formułowania pytań odznacza się dużą różnorodnością zarówno zapotrzebowań badawczych odnoszących się do danej zmiennej, jak i sformułowań pytań. Znaczna ich część miała niepoprawną formalnie konstrukcję, a więc cechowała je niejasność lub nadmierna trudność. Ponadto część tych pytań miała charakter haseł wywoławczych dla ankietera, który w ten sposób każdorazowo był zmuszany do formułowania pytań w sposób dowolny, a więc niejednokrotnie na pewno wadliwy.

Na podstawie wyników przeprowadzonej analizy kwestionariuszy oraz uwzględniając doświadczenia konsultacyjno-pilotażowe Zespołu opracowano zestandaryzowany zestaw pytań o dane osobowe<sup>4</sup>. Zestaw ten obejmuje następujące zmienne: 1) wiek respondenta, 2) miejsce wychowania respondenta, 3) stan cywilny respondenta, 4) wykształcenie respondenta, 5) liczba osób, skład i główne źródła utrzymania członków gospodarstwa domowego, 6) zawód respondenta, 7) wykształcenie współmałżonka, 8) zawód współmałżonka, 9) przychody gospodarstwa domowego, 10) saldo przychodów, 11) przynależność organizacyjna respondenta, 12) wykształcenie ojca respondenta, 13) zawód ojca respondenta, 14) warunki mieszkaniowe gospodarstwa domowego, 15) zasoby gospodarstwa domowego.

Każda z tych zmiennych została zdefiniowana w celu ustalenia jednolitego ich rozumienia. Podstawą naszych propozycji w tym zakresie były tomiki *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*, dostępna litera-

---

<sup>3</sup> Problemowi temu poświęcony był zwłaszcza 5 tom pracy *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, Wrocław 1975, oraz niektóre analizy z poprzednich tomów tego wydawnictwa.

<sup>4</sup> Zestaw ten został przedstawiony do oceny Zespołowi Standaryzacji i Weryfikacji Zmiennych Metryczkowych, zorganizowanemu w ramach prac nad problemem węzłowym 11.2: „Ewolucja struktury społeczeństwa socjalistycznego”, którego kierownikiem jest prof. dr W. Wesołowski. Zespół, pracujący pod kierunkiem prof. dra J. Lutyńskiego, a składający się z badaczy z różnych ośrodków socjologicznych, po przedyskutowaniu uznał przedstawiony zestaw jako poprawny formalnie i merytorycznie.



tura socjologiczna i ekonomiczno-statystyczna oraz sens nadawany przez badaczy poszczególnym zmiennym.

Przy formułowaniu pytań kierowano się zasadą wyodrębniania dla poszczególnych zmiennych najbardziej szczegółowych pytań badacza — a więc takich, przy których badacz dąży do uzyskania największej liczby informacji na temat poszczególnych zmiennych. Tak sformułowanym pytaniom badacza zostały przyporządkowane odpowiednie pytania kwestionariuszowe, które mają dostarczyć jak największej liczby informacji dotyczących danych osobowych. Biorąc jednak pod uwagę, że nie wszyscy badacze mają zapotrzebowanie na tak szczegółowe informacje w stosunku do poszczególnych zmiennych, najważniejsze z nich przedstawiono w dwu lub trzech wersjach. Sformułowanie dwu lub trzech wersji pytań w stosunku do niektórych zmiennych było rezultatem analizy opracowań i publikacji relacjonujących wyniki z badań empirycznych, która wykazała, że zmienne te są wykorzystywane z różnym stopniem szczegółowości, co podyktowane bywa zwykle charakterem samych badań. W ostatecznym sformułowaniu pytań uwzględniono również wyniki pogłębionych badań pilotażowych przeprowadzonych w 40 przypadkach<sup>5</sup>. Przedstawione wersje różnią się stopniem szczegółowości informacji przynoszonych przez pytania. Pomiędzy pytaniem w wersji ogólnej a odpowiadającym mu blokiem pytań w wersji szczegółowej istnieje ścisła współzależność, tzn. informacje uzyskane za pomocą pytań szczegółowych można na mocy pewnych reguł wnioskowania sprowadzić do informacji, która zostałaby uzyskana za pomocą pytania ogólnego<sup>6</sup>.

Poprawność formalna i merytoryczna pytań nie przesądza jeszcze o wiarygodności danych uzyskiwanych za ich pomocą. Wiarygodność uzyskiwanych danych można ustalić dopiero po konfrontacji informacji dostarczonych przez pytania z danymi uzyskanymi za pewniejsze. Dopiero taki zabieg jest podstawą pełnej oceny przydatności pytania.

W celu sprawdzenia wiarygodności odpowiedzi uzyskiwanych za pomocą zaproponowanych przez nas pytań metryczkowych od roku 1976 są prowadzone specjalne badania<sup>7</sup>. Podstawowym celem tych badań

<sup>5</sup> Ogólne zasady przeprowadzania badań pilotażowych, według których przeprowadzono również i ten pilotaż, zawarte są w artykule K. Lutyńskiej, *Pilotaż „pogłębiony”. Koncepcja, realizacja i analiza materiałów pilotażowych w: Analizy i próby ...*, t. 5.

<sup>6</sup> Pełny tekst pytań we wszystkich wersjach wraz z instrukcją dla ankietorów, poszukiwanymi informacjami oraz uzasadnieniem zawarty jest w pracy P. Daniłowicza i P. B. Sztabińskiego, *Propozycje pytań metryczkowych*, Warszawa 1977.

<sup>7</sup> Badania te finansowane są z funduszków problemu węzłowego 11.2.

jest więc weryfikacja danych metryczkowych uzyskiwanych w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych. Kwestionariusz do badań składa się z około 90 pytań: są to pytania o dane osobowe (w różnych wersjach kwestionariusza uwzględniono wszystkie wersje pytań) oraz specjalnie dobrane pytania dotyczące struktury społecznej (są to pytania najczęściej występujące w badaniach dotyczących tej problematyki). Pytania dotyczące struktury społecznej zastosowano ze względu na konieczność upodobnienia naszego kwestionariusza do innych kwestionariuszy socjologicznych, zarówno pod względem zawartości merytorycznej, jak i czasu trwania wywiadu. Innym równie ważnym celem jest ustalenie i oszacowanie wpływu ewentualnych błędów, popełnianych przez respondentów w odpowiedziach na pytania metryczkowe, na korelacje danych uzyskanych z odpowiedzi na te pytania z danymi uzyskanymi za pomocą pytań dodatkowych.

Badania są oparte na próbie adresowej pracowników zatrudnionych w łódzkim przemyśle kluczowym dobranych według następujących zasad: 1) ustalono udział poszczególnych przemysłów liczony liczbą zatrudnionych w obrębie łódzkiego przemysłu kluczowego, 2) dobrano po jednym zakładzie pracy, typowym dla każdego z tych przemysłów, 3) w każdym zakładzie wylosowano do badań (stosując losowanie odstępowe) taką liczbę respondentów, która odpowiada proporcji ogółu zatrudnionych w danym przemyśle. W założonej próbie liczącej ogółem 450 osób miał być zachowany udział pracowników poszczególnych przemysłów odpowiadający udziałowi tych przemysłów w obrębie łódzkiego przemysłu kluczowego. Na podstawie przebadania opisanej tu próby moglibyśmy wyciągać wnioski dotyczące jedynie zbiorowości o zbliżonej strukturze zatrudnienia. Dla zapewnienia możliwości formułowania wniosków bardziej ogólnych, dotyczących zbiorowości o strukturach bardziej zbliżonych do ogólnopolskiej struktury zatrudnienia, dobrano dodatkowo 150 osób zatrudnionych w jednym z zakładów przemysłu metalowego (struktura zatrudnienia w łódzkim przemyśle kluczowym nie jest typowa w skali kraju). W rezultacie zebrano więc ogółem 600 wywiadów kwestionariuszowych.

Badania były prowadzone od 1 IX do 15 X 1976 r. Wywiady przeprowadzało 35 ankierów ogólnopolskiej sieci IFiS PAN. Przed wystąpieniem do fazy realizacji terenowej badań wszyscy ankierzy uczestniczyli w dwudniowym szkoleniu. Szkolenie było poprzedzone rozdaniem kwestionariuszy wraz z instrukcją. Chodziło o to, aby przed rozpoczęciem szkolenia ankierzy zapoznali się z narzędziem. W pierwszym dniu szkolenia wyjaśniano wątpliwości i pytania ankierów związane z wywiadem, w drugim przeprowadzono kilka wywiadów szkole-

niowych pod kontrolą autorów badań. Przed badaniami wysyłano do wszystkich respondentów listy zapowiadające przybycie ankietera, a zwroty stanowiły wstępną kontrolę aktualności adresów. Każdy ankieter miał obowiązek sukcesywnego oddawania przeprowadzonych wywiadów, ustalono, że po 5 wywiadach miał on obowiązek skontaktować się z organizatorami badań. Forma częściowego zwrotu przeprowadzonych wywiadów miała na celu kontrolę realizowanej próby, sprawdzenie poprawności przeprowadzonych wywiadów i wyjaśnienie ankieterom wątpliwości, jakie nasunęły się im w trakcie badań. Przeciętny czas trwania wywiadów wynosił około 45 min., przy czym rozpiętości między najkrótszym a najdłuższym wywiadem były znaczne, a podyktowane tym, że czas przeprowadzania rozmowy był zależny od liczby osób w gospodarstwie domowym respondenta<sup>8</sup>. W czasie trwania fazy terenowej badań kontrolowano pracę wszystkich ankieterów. Oprócz wspomnianych wyżej nieterenowych metod kontroli polegających na porównywaniu niektórych informacji uzyskiwanych przez ankieterów z danymi wiarygodnymi, będącymi w posiadaniu organizatorów, stosowano także terenowe metody kontroli<sup>9</sup>. Podstawową metodą była ankieta skierowana do respondentów — uczestników badań kwestionariuszowych.

Zasadniczą metodą weryfikacji uzyskanych danych była weryfikacja dokumentalna. Objęto nią nie tylko respondentów, ale również pozostałych członków gospodarstwa domowego. Polegała ona na zebraniu, na podstawie dokumentów istniejących w różnych instytucjach, informacji dotyczących interesujących nas zmiennych, przy czym informacje zawarte w dokumentach uznane były przez nas za bardziej wiarygodne, niż dane uzyskiwane w trakcie wywiadu kwestionariuszowego. Informacje były wypisywane z dokumentów na specjalnie przez nas przygotowane karty weryfikacyjne. Na kartach tych zapotrzebowanie informacyjne sformułowane było na najniższym szczeblu ogólności. Tak np. w przypadku zarobków z głównego miejsca pracy zbierano osobno informacje o zarobkach podstawowych w poszczególnych miesiącach roku, osobno o premiach, nagrodach i pozostałych formach zarobków. Liczono się bowiem z tym, że dokonywanie na tym etapie jakichkolwiek operacji, np. sumowania, może doprowadzić do błędów. Chodziło o to, aby sprowadzić operacje związane z weryfikacją jedynie do wyboru z istniejących dokumentów potrzebnych nam danych.

<sup>8</sup> W badaniach pytano bowiem także o wykształcenie i zawód współmałżonka oraz o dochody każdego z członków gospodarstwa domowego.

<sup>9</sup> Informacje te, dotyczące wieku, zawodu i miejsca pracy respondentów, zdobyto w trakcie losowania do badań.

Weryfikacje przeprowadzono w zakładach pracy (dotyczyły one zmiennych: zawodu, wykształcenia, przynależności organizacyjnej, wieku, zarobków, stanu cywilnego), w ADM-ach (co do warunków mieszkaniowych), w ZUS-ie (co do rent, emerytur), w Wydziale Komunikacji (co do posiadania pojazdów) oraz w innych instytucjach. Do dokumentów istniejących we wszystkich tych instytucjach konieczne było podejście krytyczne. Należy zdawać sobie sprawę, że zawarte w nich informacje mogły być nieścisłe. Tak np. mogą występować różnice między zawodem faktycznie wykonywanym a formalnym w umowie zatrudnienia lub też między wykształceniem faktycznym a podanym w ankiecie personalnej (istnieje kategoria wykształcenia udokumentowanego i nie udokumentowanego). Wszystkie osoby przeprowadzające weryfikacje zostały uczulone na możliwość występowania nieścisłości w dokumentach i zobowiązane do odnotowywania takich przypadków. Oczywiście krytyczne podejście do dokumentów znajdzie swoje odbicie w analizach poświęconych wiarygodności informacji uzyskiwanych na drodze wywiadu kwestionariuszowego. Ze względu na to, że losowania dokonywano w zakładach pracy, podstawową część weryfikacji przeprowadzili pracownicy tych zakładów, pracujący w dziale kadr, rachubie i dziale wypłat. Weryfikację informacji dotyczącą członków gospodarstwa domowego przeprowadzili specjalnie dobrani studenci wyższych lat socjologii. Wszyscy weryfikatorzy zostali starannie przeszkoleni, niezależnie od tego otrzymali instrukcję pisemną, a ich praca była wryrykowo kontrolowana przez autorów badań. Faza ta w toku realizacji nasycała szereg trudności, ponieważ jedynymi informacjami posiadanymi w stosunku do członków gospodarstwa domowego są nazwiska (bez imion), adresy miejsca pracy i główne źródło utrzymania. Na podstawie tych informacji nie we wszystkich przypadkach jest możliwe zdobycie pełnej dokumentacji dotyczącej każdej z tych osób<sup>10</sup>.

Jako dodatkowy sposób weryfikacji odpowiedzi respondentów zastosowano (w stosunku do części badanych) technikę autoweryfikacji wywiadu kwestionariuszowego<sup>11</sup>. Wywiad z autoweryfikacją miał na

<sup>10</sup> W przypadku zarobków zaszła konieczność wyeliminowania również i tych osób, które w ciągu ostatnich 12 miesięcy zmieniły miejsce pracy, gdyż w Karcie Weryfikacyjnej informacja była wówczas niepełna (odnosiła się do krótszego okresu), a nie było możliwości ustalenia poprzedniego miejsca pracy. Jest bowiem prawdopodobne, że wraz ze zmianą miejsca pracy mogły się zmienić również i zarobki. Ponadto niektórzy respondenci podali niezgodną z prawdą informację o miejscu pracy członków gospodarstwa domowego.

<sup>11</sup> Metoda ta została zastosowana w naszych badaniach przez J. Krak. Sze-rzej omawia tę technikę i pierwszą próbę jej zastosowania Z. Gostkowski, *O poprawę jakości badań survey'owych*, „Studia Socjologiczne”, 1976, nr 3.

celu uzyskanie od respondentów pełniejszych i bardziej wiarygodnych informacji. Polegał on na pozostawieniu respondentowi, po przeprowadzeniu normalnego wywiadu, kwestionariusza z zapisanymi przez ankietera odpowiedziami. Badany, dzięki powtórnemu przeczytaniu treści pytań i własnych odpowiedzi, miał możliwość skorygowania ewentualnych błędów w odpowiedziach lub w ich zapisie. Pozostawienie kwestionariusza u respondenta pozwala mu przemyśleć problemy, których dotyczą poszczególne pytania, i dokonać uzupełnień lub zmian w udzielonych odpowiedziach. Autoweryfikację zaproponowano 265 osobom. Zgodziło się jej dokonać 210 osób — 79,3%. Wśród osób, które przyjęły kwestionariusz do autoweryfikacji, 79 badanych (37,6%) dokonało zmian polegających głównie na uściśleniu odpowiedzi na pytania dotyczące konsumpcji kulturalnej<sup>12</sup>.

Przeprowadzone przez nas badania są pierwszą w Polsce zakrojoną na większą skalę próbą kompleksowej weryfikacji danych osobowych. Wcześniejsze próby ustalenia wiarygodności takich informacji były prowadzone wyrywkowo (tzn. dotyczyły tylko jednej zmiennej) na niewielkich próbach i przy różnych poszukiwanych informacjach dotyczących tej samej zmiennej<sup>13</sup>.

Biorąc pod uwagę weryfikacyjny charakter naszych badań dążyliśmy do eliminowania błędów nie tylko w terenowej fazie badań, lecz także na etapie opracowania materiałów. Dlatego też, między innymi, w fazie opracowania przewidziano dwukrotne kodowanie.

W rezultacie przeprowadzonych przez nas badań weryfikacyjnych możliwe będzie korygowanie informacji uzyskiwanych od respondentów w różnych badaniach. Wiadomo bowiem, że respondenci w zależności od cech społeczno-demograficznych oraz np. od wysokości zarobków mają tendencję do popełniania błędów w różnych kierunkach i o różnej wielkości. Określenie tych tendencji oraz zakresu błędów po-

---

<sup>12</sup> Wstępne wyniki zastosowania tej techniki w omawianych badaniach omawia J. Krak, *Wstępne wyniki zastosowania technik tzw. autoweryfikacji wywiadu kwestionariuszowego*, komunikat przygotowany na V Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, Kraków 1977 (powiel.).

<sup>13</sup> Przykładem takiej weryfikacji w odniesieniu do zarobków w głównym miejscu pracy były badania K. Szafnickiego (nie opublikowana praca magisterska), K. Lutyńskiej (*Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytania o wysokość zarobków*, w: *Analizy i próby ...*, t. 5) oraz J. Koniarka (*Weryfikacja zewnętrzna informacji uzyskanych w wywiadzie kwestionariuszowym*, *ibidem*). W badaniach naszych uwzględnione zostały wszelkie doświadczenia i sugestie autorów powyższych publikacji.

zwoli na wprowadzenie korekt do wyników badań. Pozwoli to również zweryfikować hipotezę przyjmowaną przez wielu badaczy mówiącą, że błędy popełniane przez respondentów w odpowiedziach na pytania metryczne zacierają obraz zależności między cechami. Innymi słowy, sprawdzone zostanie twierdzenie, iż brak błędów w odpowiedziach respondentów sprawiłby, że uzyskiwane korelacje osiągałyby inne wartości.

MAŁGORZATA STEFANOWSKA  
Instytut Filozofii i Socjologii PAN

## BADANIA NAD ADEKWATNOŚCIĄ PYTAŃ O RECEPCJĘ TREŚCI KULTUROWYCH W WYWIADZIE KWESTIONARIUSZOWYM

Od kilku lat w Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych prowadzone są badania zmierzające do znalezienia najbardziej trafnej formy pytań o fakty dotyczące konsumpcji kulturalnej w wywiadzie kwestionariuszowym<sup>1</sup>.

Wiadomo, że uzyskiwane od respondentów informacje o faktach ekstraspekcyjnych nigdy na ogół nie są wiernym odzwierciedleniem rzeczywistości, o którą pytamy, lecz mniej lub bardziej dokładną relacją o niej. Stopień tej dokładności zależy może od różnych czynników, np. od charakteru samego faktu, sytuacji wywiadu, pamięci respondenta, sposobu sformułowania pytania. Dlatego też zazwyczaj, jeśli istnieje możliwość dotarcia do bardziej od relacji respondenta wiarygodnych źródeł informacji (np. obserwacji, dokumentów), zaleca się rezygnację z uzyskiwania danych drogą wywiadu lub ankiety na rzecz wykorzystania owych możliwości lub sprawdzenia relacji za ich pomocą<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. następujące artykuły: M. Stefanowska, *Weryfikacja pytań o częstotliwość oglądania telewizji na podstawie ukrytych obserwacji uczestniczących*, w: *Z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych*, z. 3, red. Z. Gostkowski, Warszawa 1974, s. 49; taż, *Weryfikacja technik badania częstotliwości i intensywności oglądania telewizji w oparciu o dane z obserwacji uczestniczącej ukrytej*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975, s. 189.

<sup>2</sup> Program takich analiz weryfikacyjnych został zaproponowany przez J. Lutyńskiego. Wśród metod weryfikacyjnych jako jedne z najpewniejszych zaleca autor obserwację i dane dokumentalne (weryfikacja zewnętrzna). Schemat analiz weryfikacyjnych omówiony jest w artykule J. Lutyńskiego, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby...*, t. 5.

Z polskich badań nad składnikami pozycji społecznej wynika, że w społeczeństwie naszym w porównaniu ze społeczeństwem kapitalistycznym stosunkowo większego znaczenia nabierają wyznaczniki „pozamaterialne”. Chodzi przede wszystkim o takie czynniki statusu, jak wykształcenie i skorelowane z nim formy uczestnictwa w kulturze: czytelnicтво książek i czasopism społeczno-kulturalnych, recepcja treści kulturowych „wyższego poziomu”, np. sztuki teatralne, muzyka poważna itp.

W praktyce badawczej często można spotkać się z sytuacją, że odpowiadając na pytania dotyczące konsumpcji kulturalnej, respondenci odczuwają potrzebę spontanicznego usprawiedliwienia się wówczas, gdy nie mogą na nie pozytywnie odpowiedzieć. Odnosi się wrażenie, że funkcjonuje model „człowieka kulturalnego”, kształtujący normatywnie odczucia w odniesieniu do własnej osoby. Przypuszczać można, że stanowi to źródło napięć psychologicznych u ludzi, którzy uznając ten model, z różnych przyczyn go nie realizują, lub też u ludzi, którzy sami wprawdzie nie mają wyrobionego nawyku i potrzeb w zakresie konsumpcji kulturalnej, a silnie odczuwają nacisk i oczekiwania środowiska w kierunku ich posiadania. Sytuacja wywiadu stwarza dodatkowy stres i respondenci nie chcąc „źle wypaść” w oczach ankietera celowo lub nieświadomie przedstawiają swoje zachowania tak, by zgodne były z obowiązującym w ich otoczeniu modelem „człowieka kulturalnego”.

Naturalnie ów model posiada nieco odmienne cechy i siła nacisku norm na jego realizację jest różna w zależności od środowiska, w którym funkcjonuje. Na podstawie wyników dotychczasowych badań i potocznych obserwacji można stwierdzić, że siła nacisku na realizację uczestnictwa w kulturze najbardziej zależy od poziomu wykształcenia i typu wykonywanej pracy. Na relacje o konsumpcji kulturalnej, tak jak prawdopodobnie na wszystkie relacje respondentów wymagające przypomnienia sobie jakiegoś faktu w określonym przez pytanie kwestionariusza czasie ma wpływ długość okresu, o który pytamy.

Podejmowane badania miały więc przynieść odpowiedź na kilka pytań.

1. Jaki jest stopień wiarygodności relacji respondentów dotyczących ich konsumpcji kulturalnej? Czy ewentualne różnice między danymi uzyskanymi z wywiadów a rzeczywistą konsumpcją kulturalną badanych są jednokierunkowe? Czy wielkość tych różnic nie zależy od takich zmiennych, jak płeć, wykształcenie i rodzaj wykonywanej pracy?

2. Czy dla respondentów konsumpcja kulturalna stanowi wskaźnik prestiżu społecznego?



3. Czy respondent uznaje w odniesieniu do konkretnej formy konsumpcji kulturalnej jakąś normę (oczekiwanie społeczne) nakazującą dany rodzaj konsumpcji, czy hipotetycznie odczuwa nacisk społeczny w kierunku czytania książek, chodzenia do teatru itp., a jeśli tak, to jaki to ma wpływ na wiarygodność jego odpowiedzi na pytania dotyczące uczestnictwa kulturalnego?

Żeby móc odpowiedzieć na te pytania, należało dysponować trzema rodzajami danych:

1. obiektywnymi, zewnętrznymi danymi na temat konsumpcji kulturalnej respondentów w określonym czasie,

2. relacjami respondentów na temat własnej konsumpcji kulturalnej,

3. danymi mówiącymi o przyswojonych przez respondentów normach i wzorach w zakresie konsumpcji kulturalnej.

Problemowi temu poświęcono specjalne badania empiryczne przeprowadzone w Łodzi w 1975 r. Dotarto w nich poprzez obserwację uczestniczącą ukrytą do rzeczywistych zachowań badanych osób w zakresie czytelnictwa książek i tygodników, uczęszczania do teatru, filharmonii i kina. Ponadto na drodze wywiadu kwestionariuszowego uzyskano od obserwowanych osób informacje o częstotliwości korzystania przez nie z wyżej wymienionych dóbr kulturalnych w okresie obserwacji oraz o uznawanych normach dotyczących tychże dziedzin uczestnictwa kulturalnego.

Sposób doboru badanej zbiorowości był ściśle uwarunkowany ograniczeniami, związanymi z praktyczną stroną realizacji obserwacji. Dla prawidłowego jej przebiegu i zapewnienia maksymalnie wiarygodnych rezultatów niezbędny jest codzienny, naturalny kontakt obserwatora z osobą obserwowaną. Wydaje się, że warunki takie najlepiej mogą być spełnione w ramach grupy rodzinnej.

Dobór wedle reprezentacji statystycznej z następnym wprowadzeniem obserwatorów w te środowiska jest praktycznie rzeczą niemożliwą; dlatego też w badaniach wyszliśmy od doboru grupy obserwatorów. Byli nimi studenci Uniwersytetu Łódzkiego. Możliwość doboru obserwatorów między innymi ze względu na kryterium pochodzenia społecznego zapewniła nam uzyskanie dwóch celowo wyodrębnionych kategorii osób obserwowanych: pracowników fizycznych i pracowników umysłowych. Obserwacja miała charakter obserwacji uczestniczącej ukrytej. Każdy ze studentów w okresie miesiąca obserwował jednego członka rodziny zamieszkałego z nim we wspólnym gospodarstwie domowym.

Decydując się na taki sposób doboru obserwowanych osób godziliśmy się z tym, że rozkład zbiorowości ze względu na wiek nie będzie

równomierny, lecz będą przeważać osoby w średnim wieku, rodzice i inne osoby dorosłe zamieszkujące razem z obserwatorem (ze względu na specyfikę konsumpcji kulturalnej uczniów i emerytów nie braliśmy pod uwagę możliwości ich obserwowania).

W rezultacie dość skomplikowanej procedury selekcji obserwatorów i osób obserwowanych, jak również wieloetapowej kontroli rzetelności zbieranego materiału uzyskaliśmy dane obserwacyjne dotyczące 96 pracowników umysłowych (45 kobiet i 51 mężczyzn) oraz 84 robotników (53 kobiety i 31 mężczyzn).

Z osobami obserwowanymi przeprowadzono bezpośrednio po zakończeniu obserwacji wywiady kwestionariuszowe, w których pytano w sposób maksymalnie konkretny o to, ile respondenci przeczytali w okresie ostatniego miesiąca książek i tygodników, ile razy byli w teatrze, filharmonii i kinie. Schemat interrogacji przedstawimy na przykładzie pytania o czytelnictwo książek. Wyglądał on następująco: „Czy w ciągu ostatniego miesiąca (tzn. mniej więcej od dnia...) przeczytał(a) czy też nie przeczytał(a) Pan(i) jakąś książkę lub książki”. W wypadku uzyskania odpowiedzi twierdzącej pytano: „Czy mógł(mogłaby) Pan(i) wymienić ich tytuły i/lub autorów?” Jeżeli respondent nie pamiętał ani tytułu, ani autora, proszono go o krótkie podanie tematu lub treści przeczytanej książki. Aby uzyskać pełną porównywalność z danymi obserwacyjnymi w stosunku do każdej wymienionej przez respondenta pozycji, dodatkowo ustalano, czy czytanie jej miało miejsce w domu, czy też tylko poza domem. W odniesieniu do pozostałych dziedzin uczestnictwa kulturalnego schemat ten był odpowiednio modyfikowany.

Po upływie co najmniej tygodnia od pierwszego wywiadu przeprowadzono z tymi samymi respondentami drugi wywiad dotyczący uznawanych przez nich norm w zakresie poszczególnych dziedzin konsumpcji kulturalnej. Odstęp czasu między pierwszym a drugim wywiadem był potrzebny, aby respondenci nie sugerowali się wcześniejszymi wypowiedziami na temat swoich rzeczywistych zachowań.

W drugim wywiadzie uzyskano wypowiedzi o tym, czy respondent odczuwa wspomniane wyżej rodzaje uczestnictwa w kulturze jako przedmiot uznawanych przez siebie norm. Taki charakter wypowiedzi uzyskano przez zadawanie pytań wedle następującego schematu: „Czy Pana(i) zdaniem ludzie tacy jak Pan(i) powinni czytać książki (chodzić do teatru itd.), czy też nie muszą czytać książek (chodzić do teatru itd.)”. W wypadku uzyskania odpowiedzi pozytywnej, a więc potwierdzającej uznawanie danej normy, zadawano bardzo konkretne pytania o ilościowe jej określenie z zastosowaniem kafeterii z normatywną

częstotliwością czytania książek, tygodników, chodzenia do teatru itd. Oto schemat takiego pytania: „Jak często Pana(i) zdaniem ludzie tacy jak Pan(i) powinni czytać książki — co najmniej jedną książkę w tygodniu — dwie, trzy książki w miesiącu — jedną książkę w miesiącu — parę książek w roku — jedną książkę w roku — rzadziej niż jedną książkę w roku”.

Celem ilościowego doprecyzowania uznawanych norm było umożliwienie w analizie dokładnego porównania deklarowanych normatywnie częstotliwości zarówno z zaobserwowaną konsumpcją kulturalną, jak i faktycznie podawaną w pierwszym wywiadzie. Stopień zbieżności między częstotliwością normatywnie postulowaną a faktycznie podawaną miał wskazywać, czy respondenci mówiąc pozornie o faktach w istocie nie wyrażają raczej uznawanych norm. Jednocześnie ujęcie takie daje możliwość porównania zaobserwowanej częstotliwości z częstotliwością podawaną w wywiadzie pierwszym, w którym respondent relacjonował o faktach swojej konsumpcji kulturalnej na podstawie pamięci. Różnice między częstotliwością zaobserwowaną a faktycznie podawaną uznano za wskaźniki ewentualnego zawyżania, które w analizie potraktowano jako zmienną zależną od uznawanych norm kulturalnych stwarzających łącznie z faktycznie niższym stanem zaobserwowanej konsumpcji kulturalnej wspomniane wyżej poczucie „nieadekwatności kulturalnej”.

Wyniki badań nad adekwatnością pytań o konsumpcję kulturalną są już częściowo opracowane i zostały przedstawione w kilku artykułach<sup>3</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. następujące artykuły: M. Stefanowska, *Poczucie »nieadekwatności kulturalnej« a trafność odpowiedzi respondentów na pytania o czytelnictwo książek*, „Studia Socjologiczne”, 1977, nr 2 (65), s. 133; też, *Zastosowanie ukrytej obserwacji uczestniczącej łącznie z wywiadem kwestionariuszowym w badaniach konsumpcji kulturalnej*, w: *Z metodologii i metodyki...*, z. 5, Warszawa 1978.

MAREK ŻELAZO  
Uniwersytet Łódzki

## ANALIZA WERYFIKACYJNA W BADANIACH »STYLE ŻYCIA I SYSTEMY WARTOŚCI A ZRÓŻNICOWANIE SPOŁECZNE MIESZKAŃCÓW MIAST«

Badania na temat „Style życia i systemy wartości a zróżnicowanie społeczne mieszkańców miast”<sup>1</sup> różnią się znacznie od standardowych badań kwestionariuszowych. Są one badaniami nietypowymi ze względu na różnorodność zastosowanych technik badawczych, a zwłaszcza rozciągnięcie w czasie etapu zbierania materiałów empirycznych, wymagające wielokrotnych kontaktów z badanymi. Odmienność tych badań wynikająca z przyjętej koncepcji teoretycznej<sup>2</sup> sprawia, że tym bardziej istotna dla ich autorów stała się kwestia oceny metodologicznej. Nie bez znaczenia była tu również wielkość zaangażowanych środków finansowych umożliwiających taki właśnie, a nie inny sposób prowadzenia tych badań.

Jednym z niewielu możliwych sposobów kontroli metodologicznej badań jest weryfikacja wyników pozwalająca ocenić *ex post* ich wartość. Ponieważ ważnym elementem omawianych badań była analiza budżetów czasu, weryfikacji poddano wyniki tej analizy. Skłaniał do tego także fakt, że badania budżetów czasu są niezbyt często stosowaną metodą, stąd refleksja metodologiczna nad nimi nie jest jeszcze dostatecznie rozwinięta<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Badania te są prowadzone w ramach problemu węzłowego 11.2: „Ewolucja struktury społeczeństwa socjalistycznego”, na zlecenie IFiS PAN przez zespół badaczy pracowników Instytutu Socjologii UŁ pod kierunkiem prof. dra Jana Lutyńskiego.

<sup>2</sup> Koncepcję badań przedstawił: A. Wojciechowska, J. Koralewicz-Zębik, J. Lutyński, M. Żelazo, *Styl życia — problematyka teoretyczna i badawcza*, „Studia Socjologiczne”, 1977, nr 1 (64).

<sup>3</sup> Por. uwagi na ten temat E. Wnuka-Lipińskiego, *Praca i wypoczynek w budżecie czasu*, Wrocław 1972.

Aby przedstawiony dalej schemat analizy weryfikacyjnej był w pełni zrozumiały, należy najpierw przedstawić ogólnie przyjętą procedurę badawczą z uwzględnieniem tych jej elementów, które mogą mieć istotny wpływ na jakość wyników. Przyjęta w badaniach „Style życia...” procedura zawiera trzy zasadnicze człony. Pierwszym jest zbadanie indywidualnych budżetów czasu metodą autorejestracji, na losowej próbie mężczyzn w Łodzi, aktywnych zawodowo i posiadających rodzinę. Każdy badany siedmiokrotnie w okresie półrocza notował wykonywane przez siebie w ciągu doby czynności i zajęcia na specjalnie przygotowanych formularzach. Określał również czas trwania tych działań poprzez zapisanie godziny i minuty rozpoczęcia i zakończenia każdej czynności. Budżety te stanowią empiryczną podstawę ustalenia stylów życia dzięki zastosowaniu do ich opracowania kategorii „sfer aktywności życiowej” i „relatywnej koncentracji”. Uzyskano w ten sposób alokację czasu i działań w siedmiu wyodrębnionych sferach: a) pracy zawodowej, b) pracy domowej, c) życia rodzinnego, d) kontaktów towarzyskich, e) kultury, f) rekreacji i regeneracji, g) przejazdów i czekania. Podawane przez autorejestratorów działania klasyfikowano do wyróżnionych sfer, obliczając ilość czasu poświęcanego na każdą z nich. Badano następnie, w której lub których sferach jednostka koncentruje swą życiową aktywność ze względu na obliczony czas. W trakcie etapu autorejestracji zbierano również dane społeczno-demograficzne o badanych i ich rodzinach techniką standaryzowanego wywiadu kwestionariuszowego. Trzeba tu zaznaczyć, że wzmacniano motywację do kontynuowania uczestnictwa w badaniach, stosując bodźce materialne i niematerialne. Do zbierania wymienionych materiałów stworzono specjalnie dobraną i przeszkoloną sieć terenowych uczestników badań<sup>4</sup> liczącą około stu osób. Zadaniem ich było uzyskanie od wylosowanych zgody na udział w badaniach, nauczanie badanych właściwego sposobu prowadzenia autorejestracji, przeprowadzenie z każdym badanym dwu standaryzowanych wywiadów kwestionariuszowych. Terenowi uczestnicy badań zawiadamiali swych podopiecznych o terminach prowadzenia autorejestracji, dostarczali im formularzy zapisu oraz odbierali wypełnione autorejestracje. Odbierając formularze kontrolowali poprawność zapisu, kódownali je i przeprowadzali wywiady uzupełniające zapis zgodnie z otrzymaną listą dyspozycji. Materiały te przekazywali organizatorom badań, których

<sup>4</sup> W miejsce tradycyjnie używanego określenia „ankieter” przyjęto nazwę „terenowy uczestnik badań”. Według autorów badań nazwa ta ma wyrażać większy stopień samodzielności i bardziej złożony charakter zadań stawianych przed osobami, które pełnią funkcję pośrednika między badaczem a badanym.

zadaniem była m.in. powtórna kontrola poprawności zapisów i kodowania. Terenowych uczestników badań wybierano spośród studentów starszych lat socjologii i zbliżonych kierunków oraz spośród absolwentów socjologii. Szkolenie obejmowało m.in. także wykonanie przez kandydatów autorejestracji. Terenowy uczestnik badań współpracował najczęściej z pięcioma badanymi, z którymi miał utrzymywać kontakt przez cały okres badań. Dotyczyło to także drugiej i trzeciej części. Drugim członem procesu badawczego było przeprowadzenie z badanymi, którzy ukończyli fazę pierwszą, wywiadów kwestionariuszowych dotyczących jakościowych składników stylu życia. Trzecia faza badań prowadzona była za pomocą intensywnego wywiadu. Dostarczyła ona informacji o systemach wartości i orientacjach życiowych występujących u badanych w związku z ich stylem życia i przynależnością do warstwy społecznej.

Ponieważ badanie budżetów czasu jest w pewnym sensie najczulszym miejscem całego procesu badań, a także ze względu na to, iż jest ono już zakończone, przedstawiana tu analiza weryfikacyjna dotyczy będzie tej właśnie części. Dodatkowo wskazać można, że w stosunku do bardziej standardowych metod, obejmujących sytuację „ankieter — respondent”, istnieją bardziej wypracowane sposoby weryfikacji. Natomiast w stosunku do autorejestracji zbieranych tak, jak w omawianych badaniach, weryfikacja stanowi *zapewne novum*.

Proces badania budżetów czasu metodą autorejestracji podatny jest na różnego rodzaju odkształcenia. Ze względu bowiem na przyjętą procedurę na uzyskane wyniki wpływać mogą zarówno badani, jak i zespół zbierający materiał empiryczny. Pewne ogniwa procesu badawczego mają, jak się wydaje, większe niż inne znaczenie. Należą do nich przydzielanie terenowym uczestnikom badań adresów wylosowanych osób i uzyskiwanie zgody na uczestnictwo w badaniach. W tym miejscu może powstawać odkształcenie struktury faktycznie badanej próby od struktury próby wylosowanej do badań<sup>5</sup>. Drugim istotnym momentem jest selekcja i szkolenie terenowych uczestników badań, od których przebiegu zależy jakość ich pracy. Następnym ważnym elementem badań jest sam proces powstawania i tworzenia informacji. Od jego poprawności zależy, może w największym stopniu, poprawność uzyskanych wyników. Opisane sytuacje nie obejmują oczywiście całej procedury, są one prawdopodobnie najistotniejsze, ich więc dotyczyć będzie postępowanie weryfikacyjne.

---

<sup>5</sup> Wylosowana do badań próba składała się z 424 osób reprezentujących badaną zbiorowość mężczyzn mieszkańców Łodzi, 50% listy ich zastępców oraz nadreprezentacji (147 osób) dla kategorii inteligencji.

Zgodnie z przyjętym planem analiza weryfikacyjna ma na celu uzyskanie rozeznania w odniesieniu do następujących problemów: oceny reprezentatywności zbadanej próby oraz ustalenia kierunków odkształceń od próby założonej i zbiorowości generalnej; przyczyn ewentualnych odkształceń struktury zbadanej próby, w tym szczególnie kwestie przyczyn odmowy uczestnictwa w badaniach, przyczyn rezygnacji z kontynuowania badań (tzw. „śmiertelność próby”) oraz rodzaju motywacji do udziału w badaniach<sup>6</sup>, wpływu badanych, ze względu na różne ich cechy, na jakość dotarczonych autorejestracji oraz oparte na nich wyniki badań (szczególnie istotne jest tu oddzielenie uzasadnionych od nie uzasadnionych merytorycznie różnic między badanymi, różnice nie uzasadnione wskazują bowiem na wady metody);

— wpływu terenowych uczestników badań i próba oceny tego wpływu na jakość materiału i na uzyskane wyniki;

— całościowej oceny jakości i wiarygodności zebranego materiału empirycznego;

— oceny poprawności samego przebiegu procesu badawczego.

Naszycowana powyżej problematyka wyczerpuje, jak się zdaje, w znacznym stopniu zakres możliwych działań weryfikacyjnych. Rozwiązywanie przedstawionych problemów będzie jednak zależało od ograniczonej możliwości tworzenia informacji dostarczających podstaw do wnioskowania. Schemat dokonywanej obecnie analizy weryfikacyjnej nie stanowi jeszcze w pełni zakończonej koncepcji, zwłaszcza z uwagi na zależność późniejszych kroków od wyników wstępnej oceny. Określając go wykorzystano propozycje zawarte w koncepcji analiz weryfikacyjnych przedstawionej przez J. Lutyńskiego<sup>7</sup>. Ponieważ jednak w tej koncepcji uwzględniano przede wszystkim badania kwestionariuszowe, należało przystosować metody analizy do występującej w naszym przypadku sytuacji badawczej.

Jednym z elementów analizy będzie zebrany już materiał empiryczny. Surowe wyniki badań nad budżetami czasu zawarte są w zbiorze

<sup>6</sup> Warto tu zauważyć, że ilość odmów wzięcia udziału w badaniach była stosunkowo duża, znacznie większa niż w typowych badaniach kwestionariuszowych. Dzięki zastosowanym nagrodom, ilość odmów była jednak mniejsza niż w innych badaniach o podobnym charakterze.

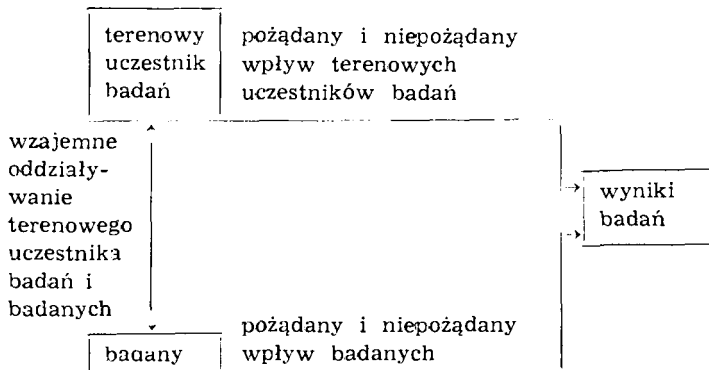
<sup>7</sup> J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975; oraz *Projekt analizy oceniającej wiarygodność wyników Międzynarodowych Badań Porównawczych nad Wykorzystaniem Opieki Zdrowotnej*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972.

autorejestracji. Dysponujemy także rezultatami wstępnego ich opracowania, a także danymi społeczno-demograficznymi uzyskanymi w wywiadach. Wątpliwości dotyczące wartości tego materiału mogą wpływać z kilku źródeł.

Brak jest całkowitej pewności co do rzetelności postępowania badanych. Mogą oni rozmaicie interpretować sytuację badawczą, w tym co istotne, mogą ją definiować odmiennie od przewidywań badacza. Mogą mieć różną jakościowo motywację uczestnictwa w badaniach o zróżnicowanej, na dodatek, sile. W mniejszym lub większym stopniu mogą być zdolni do samoobserwacji i przestrzegania zaleceń badacza. W rezultacie mogą świadomie lub nieświadomie odkształcać zapis działań w porównaniu z rzeczywistym przebiegiem ich aktywności.

Nie można mieć także całkowitej pewności co do postępowania terenowych uczestników badań. Podobnie jak badani mogli oni świadomie lub nieświadomie wpływać na proces badawczy i jego rezultaty w niepożądanym przez badacza kierunku.

Wątpliwości te pogłębia fakt, że w badaniach omawianego typu badacz jest w znacznym stopniu „oddzielony” od przedmiotu swych badań i procesu, w którym tworzone są i przekazywane informacje. Opisaną sytuację można ująć graficznie.



Z przedstawionego schematu wynika, że o rzetelności postępowania badanych i terenowych uczestników badań należy w znacznej mierze wnioskować na podstawie dostępnego badaczowi wyniku, inaczej, że zebrany w toku procesu badawczego materiał empiryczny należy przetwarzać tak, by dał on podstawę do wnioskowania weryfikacyjnego. Ponieważ materiał ten jest ograniczony — zakończono już jego zbieranie — przyjmuje się postulat maksymalnego wykorzystania zawartych w nim informacji. Oznacza to zarówno wykorzystanie wielu różnych informacji, jak też ich analizę z punktu widzenia hipotez, których potwierdzenie lub obalenie przyczynić się może do ustalenia



oceny weryfikacyjnej. Dodatkowo pożądane wydaje się szukanie takich składników materiału, nad którymi badani bądź terenowi uczestnicy badań posiadaliby możliwie mały stopień świadomej kontroli, co być może pozwoli ocenić, czy przejawiają oni tendencję do odchylenia w niepożądanym kierunku.

Wspomniane wyżej „oddzielenie” badacza nie stwarza jednak całkowicie nieprzekraczalnej bariery. Może on podejmować pewne kroki przybliżające mu obraz tego, co dzieje się w ramach procesu badawczego. Poczynania takie, polegające na przykład na przeprowadzeniu kontroli badanych, rozmowach z terenowymi uczestnikami badań, można wpisać w przedstawiony schemat w postaci strzałek łączących badacza z terenowymi uczestnikami badań i badanymi. Badacz może również porównywać uzyskane wyniki z wynikami innych badań, danymi z innych, czasem bardziej pewnych źródeł, bądź też opierać się na własnej wiedzy czy przeświadczeniach. Konsekwencją tego jest tworzenie informacji przeznaczonych tylko do celów weryfikacyjnych. W przypadku omawianych tu badań dokonywano kontroli pracy zarówno terenowych uczestników badań, jak i badanych za pomocą wywiadu swobodnego z ustaloną listą informacji. Specjalnie dobrani kontrolerzy przeprowadzali rozmowy z badanymi ustalając sposób prowadzenia przez nich autorejestracji oraz sposób pracy terenowych uczestników badań. Wywiadem objęto około 20% badanych. W początkowej fazie badań przeprowadzono również wywiady z częścią zespołu zbierającego materiał, ustalając m.in. motywację, doświadczenie ankierskie i znajomość instrukcji. Ponadto w trakcie szkolenia terenowych uczestników badań przekazano im dyrektywę dotyczącą dostarczania informacji o sposobie prowadzenia zapisów przez badanych. Dodatkowo dysponuje się możliwością porównania fragmentów zapisów, odnoszących się do oglądanych programów telewizyjnych z danymi zewnętrznymi. W rezultacie przyjętych kroków w omawianej analizie weryfikacyjnej można będzie wykorzystać stosunkowo dużą ilość różnorodnych danych. Niektóre z nich będą bezpośrednio przydatne do weryfikacji, inne pozwolą pośrednio wnioskować o wartości wyniku. Przedstawione informacje będą stanowić podstawę do podzielenia badanej zbiorowości ze względu na pewne, oceniające z metodologicznego punktu widzenia, kategorie. W stosunku do badanych polegać to będzie na ocenie w kategoriach: wiarygodności — niewiarygodności, schematyczności — nieschematyczności, dokładności — niedokładności, dostarczania większej lub mniejszej ilości informacji. Jeśli chodzi o terenowych uczestników badań, to oceny dotyczyć będą następujących cech: „kontaktywności” (rozumianej jako większa lub mniejsza łatwość nawiązywania kontaktu z badanym) i rzetelności ba-

dawczej (rozumianej jako stopień przestrzegania dyrektyw badawczych). W efekcie analiza ma doprowadzić do wyodrębnienia z metodologicznego punktu widzenia „lepszycy” i „gorszy” badanych i terenowych uczestników badań. Przyjmuje się tu dodatkowe założenie, że można być jednocześnie rzetelnym w jednej dziedzinie, a nierzetelnym w innej. Stąd ocenie podlegać będą różne aspekty postępowania badanych i terenowych uczestników badań. Podział badanych na „lepszy” i „gorszy” stanowi punkt wyjścia dalszej analizy. Polegać ona będzie na porównaniu merytorycznych wyników dotyczących czasu poświęcanego na różne czynności i sfery przez „lepszy” i „gorszy” badanych lub przez badanych, którzy byli podopiecznymi „lepszy” i „gorszy” terenowych uczestników badań. Jeśli porównanie to wykaże występowanie różnic, wówczas za pomocą częściowo zaprojektowanych już specjalnych analiz trzeba będzie wykazać, czy są, czy też nie są one merytorycznie uzasadnione. W tym zakresie, w jakim stanowią one rezultat zastosowanej metody (tzn. są merytorycznie nie uzasadnione), ich wielkość wskazuje oczywiście niedokładnie na rozmiar błędu związanego z danym członkiem procesu badawczego (badany lub terenowy uczestnik).

Do analizy włączone zostaną również dane dotyczące cech społeczno-demograficznych badanych i terenowych uczestników badań. Przyjęty schemat analizy stanowi rozwinięcie pomysłów zawartych w cytowanej publikacji J. Lutyńskiego. Oczywiście w toku pracy ulegnie on na pewno zmianom i uzupełnieniom. Między innymi trudno jest zakładać, że pojedynczo analizowane informacje mogą stanowić zasadną podstawę wnioskowania. Nie zawsze też w stosunku do wszystkich jednostek badania uda się uzyskać wyczerpujące i zgodne informacje. Stąd przyjęto z jednej strony założenie o poddaniu procedurze weryfikacyjnej tych uczestników procesu badawczego, co do których dysponować się będzie możliwie dużą ilością danych, z drugiej zaś strony informacje te będą porównywane, łączone i korelowane, tak by uzyskać możliwie pełną i zasadną ocenę. Być może uda się wykorzystać w tym celu metody ekonometryczne.

Poszczególne fragmenty tak zarysowanej analizy weryfikacyjnej są przedmiotem kilku prac magisterskich prowadzonych w ramach seminarium metodologicznego u prof. dra J. Lutyńskiego. Całość analizy stanowić będzie część projektowanej rozprawy doktorskiej na temat badań budżetów czasu.

JERZY KONIAREK  
Uniwersytet Łódzki

## METODOLOGICZNA ANALIZA PORÓWNYWALNOŚCI WYNIKÓW BADAŃ NAD KONSUMPCJĄ KULTURALNĄ I CZASEM WOLNYM ROBOTNIKÓW

W sytuacji, gdy po przeprowadzeniu badań dysponujemy jedynie ich wynikami i chcemy te wyniki ocenić, możemy tego dokonać porównując je z wynikami innych badań dotyczących tego samego problemu. Efektem takiego porównania może być stwierdzenie rozbieżności lub identyczności (czy też praktycznie — dużego podobieństwa) zestawianych wyników. Stwierdzenie rozbieżności podaje w wątpliwość jakość rezultatów jednego lub obu porównywanych badań, stwierdzenie zgodności potwierdza w pewnym stopniu wartość uzyskanych danych<sup>1</sup>. Aby można formułować takie wnioski, badania, których wyniki zestawiamy, muszą spełniać szereg warunków. Najważniejsze z nich to: 1) zastosowanie do opisu takich samych zjawisk identycznych lub dających się do siebie sprowadzić kategorii opisu tych zjawisk, 2) porównywalność zbiorowości, do których odnoszą się zestawiane wyniki, 3) przeprowadzenie badań, których rezultaty porównujemy we względnie niedługich odstępach czasu.

Spełnienie pierwszego warunku jest konieczne, aby można było dokonywać jakichkolwiek porównań i zestawień, by empiryczne rezultaty rozmaitych częściowych badań dotyczące danej sfery życia społecznego mogły stanowić podstawę do budowania syntez, do formułowania uogólnień tych rozproszonych przedsięwzięć badawczych<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Pisze o tym J. Lutyński, *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 5, Wrocław 1975, s. 333—334.

<sup>2</sup> Warto podkreślić, że warunek identyczności kategorii opisu musi dotyczyć tych samych zjawisk, a nie zjawisk tak samo nazywanych. Wiąże się to ze stosowaniem przez badaczy podobnych lub różnych definicji określających przedmiot badania i ze stosowaniem podobnych lub różnych wskaźników zjawisk opisywanych za pomocą takich samych terminów teoretycznych.

Realizacja porównywalności badań pod względem kategorii, w jakich mówi się o badanych zjawiskach, ma ścisły związek ze standaryzacją używanych w badaniach narzędzi służących zbieraniu informacji, a przede wszystkim ze standaryzacją pytań. Ten związek wynika stąd, że użyte w pytaniach sformułowania i zastosowane kafeterie zostają przez badaczy przenoszone najczęściej bezpośrednio do publikacji czy raportów prezentujących wyniki. Do kwestii związanych z możliwościami syntetycznych ujęć, opartych na nie podporządkowanych w sposób celowy tym ujęciom badaniach, wróć w dalszej części komunikatu. Spełnienie drugiego i trzeciego warunku ma na celu wykluczenie sytuacji, w której wystąpienie różnic w wynikach można byłoby tłumaczyć racjami merytorycznymi. Działo by się tak np. wtedy, gdybyśmy porównywali procent osób deklarujących się jako wierzące w badaniach przeprowadzonych na zbiorowościach różniących się udziałem w nich osób z wyższym wykształceniem, o których wiadomo, m. in. na podstawie badań, że rzadziej niż osoby z niższym wykształceniem deklarują się jako wierzące, lub gdybyśmy porównywali liczbę osób oglądających telewizję w roku 1960 i obecnie.

Powstaje pytanie: czy można w praktyce korzystać z tego sposobu oceny jakości wyniku, jakim jest zestawienie go z wynikami innych badań? Innymi słowy: jakie są szanse na znalezienie badań, których wyniki chcielibyśmy zestawiać, spełniając wskazane trzy warunki? Wyłączmy z rozważań warunek pierwszy jako konieczny, by w ogóle mówić o porównywaniu wyników. Można chyba z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, uprzedzając empirycznie udokumentowane konstatacje, iż w socjologii polskiej rzadko podejmuje się badania tego samego problemu w bliskich odstępach czasu i na identycznych lub porównywalnych zbiorowościach. Tak więc większość wyników, które mogą być zestawiane, dotyczyć będzie różnych momentów w czasie i (lub) różnych zbiorowości. W tej sytuacji możemy stwierdzać podobieństwo lub różnice między różnymi zbiorowościami i zmienność lub stabilność zjawisk w czasie.

Niezależnie od tego, czy badania, których wyniki zestawiamy, spełniają drugi i trzeci warunek, należy pamiętać, iż każdy wynik obarczony jest jakimś błędem. Błędy, jakimi obciążone są rezultaty badań, wiążą się ze stosowaniem takiej lub innej metody badań, takiej lub innej techniki zbierania materiałów. Ta zmienność wyników nie powodowana zmiennością zjawisk w czasie czy ich różnym obrazem w różnych zbiorowościach jest czymś niepożądanym. Zdają sobie z tego na ogół sprawę badacze zastanawiając się nad tym, jaki sposób zbierania danych, jaka technika da najlepsze rezultaty w stosunku do określonego problemu i warunków przeprowadzenia badań. Przy

obecnym rozwoju i stanie wiedzy o funkcjonowaniu stosowanych w badaniach socjologicznych technik zbierania materiałów te błędy są nieuniknione. Nie mogąc ich wykluczyć, dobrze byłoby znać ich rozmiary i kierunek, w jakim oddziałują na wyniki badań. Stąd waga problemu wpływu stosowanej techniki zbierania materiałów na wyniki badań<sup>3</sup>.

Kwestię oddziaływania różnych sposobów zbierania materiału na wyniki rozważać można na dwóch poziomach. Można mówić o różnicach wiążących się ze stosowaniem pewnego typu techniki. Wtedy, mówiąc że stosowano jakąś odmianę wywiadu kwestionariuszowego i ankietę (do tych dwóch grup technik pozwalających na ilościowe opracowanie wyników ograniczono w zasadzie te rozważania), mówimy, że stosowano różne techniki, natomiast gdyby w porównywanych badaniach stosowano wywiad kwestionariuszowy, mówilibyśmy, że stosowano tę samą technikę. Można także mówić o podobieństwach lub różnicach w wynikach będących rezultatem podobieństw lub różnic w konkretyzacjach tej samej techniki należącej do pewnego typu technik<sup>4</sup>. Różnice (podobieństwa) w wynikach należałoby wówczas wiązać z różnicami (podobieństwami) narzędzia, jakim jest kwestionariusz, oraz warunków, w jakich to narzędzie funkcjonowało w konkretnych badaniach. O różnicy (podobieństwie) narzędzi (kwestionariuszy) użytych w różnych badaniach można mówić ze względu na rodzaje pytań, jakie w nich występują, ilość tych pytań i ich kolejność. O różnicy (podobieństwie) warunków, w jakich funkcjonowało narzędzie, decyduje różnica w kwalifikacjach ankieterów, sposobie aranżacji sytuacji wywiadu, warunkach jego przebiegu i innych tego rodzaju czynnikach charakteryzujących konkretną technikę zbierania danych.

Posiadając wiedzę o tym, jak wahają się wyniki badań w zależności od stosowania techniki określonego typu czy od różnic między

---

<sup>3</sup> Na temat zależności wyników badań od rodzaju stosowanej techniki zbierania materiałów zob. m. in. L. Sołoma, *Analiza porównawcza wartości danych zdobytych przy pomocy różnych technik*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 3, Wrocław 1970; M. Stefanowska, *Weryfikacja technik badania częstotliwości i intensywności oglądania telewizji w oparciu o dane z obserwacji uczestniczącej ukrytej*, w: *Analizy i próby...*, t. 5; P. Sztabiński, *Próba weryfikacji wiarygodności odpowiedzi na pytania wieloalternatywne*, w: *Analizy i próby...*, t. 5.

<sup>4</sup> Mówiąc o typie techniki i konkretyzacji techniki należącej do pewnego typu mam na myśli to, co J. Lutyński nazywa technikami wyższego rzędu i technikami konkretnymi. Zob. J. Lutyński, *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 2, Wrocław 1968, s. 12.

pewnymi cechami elementów charakteryzujących konkretną technikę stosowaną w badaniach, można by było określać, jak dużych i w jakim kierunku idących różnic w wynikach należy się spodziewać z racji różnic w sposobie uzyskiwania informacji. Zilustrujmy te rozważania przykładem. W wielu badaniach nad częstością czytania książek prowadzonych w porównywalnych zbiorowościach i w bliskich odstępach czasu stwierdzono, że różnica między wynikami badań prowadzonych przy użyciu wywiadu kwestionariuszowego a wynikami badań, w których informacje zbierano przy pomocy anonimowej ankiety, wynosi 15 do 20% i zawsze jest tak, że w badaniach, w których stosowano wywiad kwestionariuszowy, większy jest procent osób czytających książki. Gdyby powyższa konstatacja miała walor zdania możliwie ogólnego, badacz porównujący wyniki swoich badań z wynikami innych, gdzie stosowano odmienną technikę zbierania informacji, mógłby te wyniki porównać dodając lub odejmując owe 15—20%. Taka wiedza o zmienności wyników w zależności od zastosowanego sposobu zbierania informacji, uzupełniona o skądinąd uzyskaną wiedzę na temat wartości wyników poszczególnych zestawianych badań, pozwolić mogłaby na eliminowanie, a tam gdzie to niemożliwe na kontrolowanie oddziaływania czynników prowadzących do powstania błędów.

W Zakładzie Metod i Badań Społecznych Instytutu Socjologii UŁ podjęto serię analiz opartych na porównywaniu istniejących danych. Celem tych analiz jest ustalenie wpływu stosowanej procedury zbierania materiału na wynik badań. Aby ten cel zrealizować, trzeba odpowiedzieć na podstawowe pytanie o porównywalność wyników ze względu na użyte kategorie opisu badanych zjawisk.

Pozytywna odpowiedź na to pytanie warunkuje możliwość wszelkich dalszych analiz.

Podstawą tych analiz są materiały zawarte w publikacjach książkowych, artykułach i raportach z badań. Dotychczas zakończono dwie takie prace, w których zestawiono wyniki badań nad konsumpcją kulturalną oraz czasem wolnym robotników<sup>5</sup>. Celem prac było ustalenie, czy występuje, a jeśli tak to jaki jest wpływ stosowanych w poszczególnych badaniach typów lub konkretyzacji tego samego typu technik zbierania danych na wyniki odnoszące się do wymienionych dwóch sfer zjawisk. Do analizy wyników dotyczących konsumpcji kulturalnej wykorzystano 30 prac zrealizowanych w latach 1957—1971, natomiast analiza wyników badań dotyczących czasu wolnego

<sup>5</sup> Analiz tych dokonali P. Starzyński i A. Rosół, a ich rezultaty omówione w dalszej części komunikatu zawarte są w pracach magisterskich napisanych pod kierunkiem J. Lutyńskiego w 1976 r.

objęła 20 prac z lat 1957—1973. Były to wszystkie badania, do których zdołali dotrzeć autorzy analiz.

Pracę zaczynało od dokonania przeglądu zbiorowości, w których przeprowadzono analizowane badania. Wszystkie badania dotyczyły robotników. Jest to jednak zbyt pojemna kategoria pojęciowa, by nie przypuszczać, że w jej ramach mogą wystąpić podzbiorowości znacznie różniące się ze względu na takie cechy, jak płeć, wiek, stan cywilny i rodzinny, zawód, wykształcenie, rodzaj wykonywanej pracy, rodzaj gałęzi gospodarki narodowej, w jakiej się pracuje, osiągnięte dochody, wielkość, typ miejsca zamieszkania, region kraju itd. Różnice w wartościach każdej z tych cech mogą powodować różnice w konsumpcji kulturalnej czy sposobie spędzenia czasu wolnego. W analizowanych badaniach te różnice cech rzeczywiście miały miejsce. Jednakże uwzględnienie ich wszystkich uniemożliwiłoby uznanie badanych zbiorowości za porównywalne. Dlatego za jedyne kryterium różnicujące badane zbiorowości uznano wielkość miejscowości, z jakiej pochodzą badane jednostki. Wyróżniono badania prowadzone na próbie ogólnopolskiej wśród mieszkańców dużych miast (powyżej 100 tys. mieszkańców) i wśród mieszkańców miast poniżej 100 tys. mieszkańców. Wśród badań dotyczących konsumpcji kulturalnej w tej ostatniej klasie wyróżniono te, które dotyczą osób pochodzących z miast średnich (20—100 tys. mieszkańców) i małych (do 20 tys. mieszkańców). Następnie analizowane badania ze względu na czas ich realizacji podzielono na trzy klasy uznając te, które należą do danej klasy, za porównywalne. Wyróżniono badania zrealizowane w latach 1957—1961, 1962—1966 i 1967—1971 lub 1967—1973. Fakt, iż analizowane badania dotyczyły różnych zjawisk (konsumpcja kulturalna i czas wolny), sprawił, że nieco odmienne problemy pojawiły się na drodze do wyróżnienia badań porównywalnych ze względu na użyte kategorie opisu. Dlatego w dalszej części oddzielnie omówiona będzie analiza prac poświęconych konsumpcji kulturalnej i oddzielnie analiza prac dotyczących czasu wolnego.

Wśród badań nad konsumpcją kulturalną zdecydowano się porównywać wyniki dotyczące: 1) korzystania i częstości korzystania z kina, 2) czytania i częstości czytania książek oraz posiadania i ilości posiadanych książek, 3) czytania i częstości czytania gazet i tygodników, 4) słuchania i posiadania radia, 5) posiadania telewizora i częstości oglądania telewizji, 6) uczęszczania do teatru. Aby dokonać porównania wyników odnoszących się do wymienionych zjawisk, wyników uzyskanych w badaniach porównywalnych ze względu na typ badanej zbiorowości i czas realizacji przy przyjęciu wskazanych wcześniej kryteriów), trzeba, by każde z tych sześciu zjawisk było opisywane za pomocą tych samych kategorii. Chodzi tutaj o to, by opi-

sując częstość uczęszczania do kina, teatru, oglądania telewizji czy czytania czasopism stosować te same przedziały czasowe, w których tę częstość uczęszczania, oglądania czy czytania się określa. Tymczasem okazało się, że na trzynaście badań podających wyniki dotyczące uczęszczania badanych do kina w sześciu badacze nie ograniczali się do podziału badanej zbiorowości na „chodzących do kina — nie chodzących do kina”, czy „korzystających — nie korzystających”, ale stosowali rozmaite przedziały czasowe pozwalające bliżej charakteryzować częstość uczęszczania. Wśród tych sześciu badań nie znalazły się dwa, w których te przedziały byłyby identyczne. Oznacza to, że w jednym badaniu podawany jest procent osób korzystających z kina, np. „1 raz w tygodniu lub częściej”, „1 raz na parę tygodni”, „1 lub kilka razy w roku”, „nigdy”, a w innym badaniu procent osób korzystających „częściej niż 1 raz w tygodniu”, „średnio 1 raz w tygodniu”, „średnio 1 raz w miesiącu”, „chodzi wyjątkowo”, „nie chodzi wcale”. Podobna sytuacja ma miejsce w każdej z sześciu dziedzin konsumpcji kulturalnej: w żadnej z tych dziedzin nie spotyka się dwóch badań, w których użyto by identycznych kategorii do opisu badanego zjawiska.

Stwierdzenie tego faktu niejako przy okazji realizacji nadrzędnego celu tych analiz ma duże znaczenie metodologiczne. Jest bowiem sygnałem wskazującym, iż ktoś, kto chciałby, abstrahując od zmienności rezultatów wynikających z popełnionych błędów, z różnic warsztatowych poszczególnych badań, dokonać porównań wyników badań dla stwierdzenia występowania pewnych trendów w badanych zjawiskach i dokonania uogólnień na podstawie empirycznych danych, natrafi na podstawowe trudności wynikające z faktu, że każdy z badaczy stosuje własne, niepowtarzalne kategorie opisu badanej rzeczywistości. Oczywiście, niektóre z użytych kategorii da się sprowadzić z pewnym przybliżeniem do wspólnego mianownika. Najczęściej jednak ten wspólny mianownik to sprowadzenie opisu badanych zjawisk do dychotomicznych kategorii „uczęszcza — nie uczęszcza”, „czyta — nie czyta”, „posiada — nie posiada”, „ogląda — nie ogląda”.

Tak też postąpił autor analizujący prace poświęcone konsumpcji kulturalnej. Wśród wyników dotyczących zjawiska uczęszczania do kina znaleziono 4 pary badań porównywalnych ze względu na rodzaj badanej zbiorowości, czas ich realizacji i zdychotomizowane kategorie opisu. W przypadku dwóch par stwierdzono dużą zgodność wyników mówiących o udziale w badanej zbiorowości osób nie chodzących do kina. W tych czterech badaniach informacje zbierano za pomocą wywiadu kwestionariuszowego. W dwóch pozostałych parach badań stwierdzono znaczne rozbieżności, jeśli chodzi o procent osób nie uczęszczających do kina (25 i 43% w badaniach zrealizowanych



w latach 1957—1961 w średnich miastach oraz 9,5 i 62% w badaniach z lat 1962—1966 też w średnich miastach).

Niestety — informacje na temat sposobu zbierania danych w tych badaniach są zbyt skąpe, by wiązać te różnice z jakimiś czynnikami tkwiącymi w procedurze uzyskiwania materiałów. Podobnie rzecz się ma z wynikami dotyczącymi czytania książek, prasy, słuchania i posiadania radia, oglądania telewizji. W stosunku do każdego z tych badanych zjawisk stwierdzono możliwość porównania jednej lub dwóch par badań należących do tej samej klasy ze względu na rok, w którym były przeprowadzane, i rodzaj badanej zbiorowości. Stwierdzano duże różnice wyników lub ich zbieżność. I tak w badaniach przeprowadzonych w dużych miastach w latach 1957—1961 dotyczących czytelnictwa książek nie czytających było 12,6 i 44%. W badaniach z tego samego okresu prowadzonych także w dużych miastach nie czyta gazet 5, 4,8 i 12,3%, a tygodników nie czyta 41,4 i 11,5%. W zbiorowościach pochodzących ze średnich miast badanych w latach 1957—1961 nie słucha radia 14 i 65%.

Na podstawie zawartych w publikacjach informacji, często ogólnikowych i niepełnych, stwierdzano, iż w porównywanych badaniach informacje zbierano podobnymi lub różniącymi się technikami (podobieństwa lub różnice na poziomie technik wyższego rzędu). Jednak nie zauważono żadnej zależności między faktem występowania bądź niewystępowania różnic w wynikach a stosowaniem podobnych lub różnych technik badawczych. W niewielkiej liczbie dających się porównać badań stwierdzono: a) różnice w wynikach przy różnych stosowanych technikach, b) brak różnic w wynikach przy stosowaniu różnych technik, c) różnice wyników przy stosowaniu tej samej techniki, d) brak różnic przy stosowaniu tej samej techniki w porównywanych badaniach.

Przejdźmy do omówienia efektów analizy dokonanej wśród badań dotyczących czasu wolnego. Po dokonaniu podziału badań na należące do poszczególnych klas ze względu na badaną zbiorowość i czas przeprowadzenia, aby przystąpić do porównania wyników, trzeba stwierdzić, na ile te wyniki odnoszą się do identycznych czynności wykonywanych w czasie wolnym przez badanych członków zbiorowości, a następnie w jakich kategoriach opisywane są owe czynności — czy w różnych badaniach wyniki dotyczące takich samych czynności są podawane za pomocą identycznych lub sprowadzalnych do siebie kategorii. W analizowanych 20 pracach dotyczących czasu wolnego nie było dwóch, w których byłyby dwie identyczne klasyfikacje czynności wykonywanych w czasie wolnym. Wobec tego czynności wykonywane w czasie wolnym, a wymieniane w tych różnych klasyfi-

kacjach potraktowano jako zbiór nie uporządkowany. Okazało się, że można wyróżnić 75 czynności wykonywanych w czasie wolnym, o których to czynnościach opisanych w jakichś kategoriach mówią wyniki badań. Wśród tych czynności 38 pojawiło się tylko w jednym badaniu, a więc nie było z czym porównać informujących o nich wyników. Nie ułatwiało porównywania także to, że pośród 75 zarejestrowanych czynności 30 to czynności oznaczające jakiś jeden rodzaj aktywności działania, a 35 to zbitki dwóch i więcej rodzajów działania. W praktyce oznacza to, że w jednym z badań możemy dowiedzieć się czegoś, na przykład, o miejscu wycieczek w czasie wolnym badanej zbiorowości i nie znajdziemy już (przynajmniej wśród analizowanych prac) innego badania, gdzie też mówiono by tylko o wycieczkach. Spotykamy natomiast pięć innych badań, których wyniki informują nas o „wycieczkach i uprawianiu sportu”, dwa badania o „wycieczkach, turystyce i sporcie”, „wycieczkach i turystyce” oraz „wycieczkach, turystyce i spacerze”. Pozostając przy tym przykładzie opartym na analizowanych pracach wskażemy kolejny krok niezbędny, by można zestawiać wyniki różnych badań dotyczących tych samych lub zbliżonych czynności. Trzeba znaleźć badania, w których o tych samych czynnościach mówi się w tych samych kategoriach, opisuje się je za pomocą liczb charakteryzujących ten sam aspekt badanego zjawiska. Gdybyśmy chcieli traktować sześć wyżej wspomnianych badań, gdzie mówi się coś o wycieczkach w czasie wolnym, jako badania, w których występują porównywalne kategorie czynności (czyli abstrahujemy od faktu, iż raz mówi się o „wycieczkach i uprawianiu sportu”, a w innym badaniu tylko o „wycieczkach”), to okazałoby się, że wśród tych badań występują 3 sposoby mówienia o tych czynnościach, 3 kategorie ich opisu. Wyniki 4 badań mówią o procencie osób w ogóle wykonujących w czasie wolnym czynność, którą określimy hasłowo „wycieczka” (i wyniki tych badań można sensownie zestawiać), jedno z badań podaje procent osób udających się na „wycieczki” w sobotnie popołudnie lub niedzielę, a jedno podaje wyniki oznaczające procent osób udających się na „wycieczki” z określoną częstotliwością. Przykładem stosowania zupełnie różnych kategorii opisu byłaby sytuacja, w której w stosunku do tej samej czynności wynik jednych badań informuje o liczbie osób podejmujących tę czynność, a wynik innych badań wskazuje przeciętną ilość czasu poświęcanego na tę czynność przez badanych.

Wśród analizowanych prac poświęconych czasowi wolnemu znaleziono 8 par wyników uzyskanych w badaniach prowadzonych w podobnych, ze względu na przyjęte kryteria, zbiorowościach, w bliskich

odstępach czasu, wyników odnoszących się do tych samych czynności opisywanych w tych samych kategoriach.

W większości porównywanych wyników stwierdzono rozbieżności. Nie ma jednak dostatecznych podstaw, by wiązać je ze stosowaniem różnych technik badawczych czy z różnicami występującymi w ramach jednej techniki, choć można hipotetycznie tłumaczyć dwie z tych różnic stosowaniem różnych typów pytań (zamknięte lub otwarte)<sup>6</sup>. Jednakże, podobnie jak w analizie prac poświęconych konsumpcji kulturalnej, nie udało się stwierdzić określonego wpływu stosowanych technik badawczych na wyniki.

Uwagi, jakie nasuwają się w związku z dokonanymi analizami, dotyczą kilku kwestii. Sprawa pierwsza to istnienie pewnej sprzeczności między chęcią posiadania możliwie wielu porównywalnych badań i uzyskanych w nich wyników a warunkiem, by te porównywane badania były podobne ze względu na możliwie dużą liczbę czynników mogących oddziaływać na wynik i różniły się jedynie wyraźnie określonymi cechami charakteryzującymi zastosowaną technikę badawczą. Tendencja w kierunku zwiększenia liczby porównywalnych badań powoduje łagodzenie kryteriów porównywalności. W konsekwencji za różniące się jedynie stosowaną techniką zbierania informacji uznaje się badania, na których wyniki oddziałują czynniki merytoryczne. Uwaga druga: do tego typu analiz potrzebna jest pełniejsza niż ta, z której korzystano, informacja dotycząca procedury badawczej stosowanej w poszczególnych badaniach. Informację tę nie zawsze można znaleźć w publikacjach książkowych, a tym bardziej w krótszych opracowaniach. Poza tym badacze nie przywiązują do niej większej wagi.

W obu dokonanych analizach nie osiągnięto zakładanego celu, tj. wskazania wpływu i kierunku tego wpływu, jaki na wynik wywiera stosowana technika zbierania informacji. Być może jest to cel odległy, zbyt mała jest bowiem liczba badań pozwalająca wyróżnić takie, które byłyby porównywalne ze względu na maksymalną liczbę charakteryzujących je cech i różniły się zarazem sposobem docierania do poszukiwanych informacji. Jednak analizy te zasygnalizowały i pozwoliły stwierdzić istnienie kilku ważnych faktów, co skłania do kontynuowania analiz.

Pierwszy to bardzo duże różnice w sposobie ujęcia badanych zjawisk, a w konsekwencji stosowanie różnych kategorii opisu badanej rzeczywistości. Sprawa ta ma niewątpliwie sygnalizowany już zwią-

<sup>6</sup> Zob. M. Stefanowska, *Próba porównania odpowiedzi na pytania pre-kategoryzowane i otwarte w badaniach nad konsumpcją kulturalną*, w: *Analizy i próby...*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972.

zek ze stosowaniem różnych pytań przez różnych badaczy. Zstandaryzowanie pytań i konsekwentne ich stosowanie wydatnie może zwiększyć wartość badań jako podstawy do formułowania generalizacji. Oczywiście postulat stosowania standaryzowanych pytań może wywołać sprzeciw i być traktowany jako próba ograniczenia możliwości takiego ujęcia badanych zagadnień, które badacz uważa za najbardziej właściwe ze względu na swoje cele poznawcze<sup>7</sup>. Uznając racje takiego stanowiska i dostrzegając niebezpieczeństwa posługiwania się ujednoliconymi zestawami pytań, można jednak wątpić, czy inwencja badaczy powinna prowadzić, na przykład, do tworzenia jeszcze innych poza występującymi w analizowanych pracach dotyczących konsumpcji kulturalnej sześcioro sposobami informowania o tym, jak często ludzie chodzą do kina.

Drugie spostrzeżenie dotyczy tego, iż informacje zawarte w publikacjach, a charakteryzujące stronę metodologiczną, warsztatową badań są bardzo ogólnikowe i skąpe. Ma to znaczenie nie tylko dla szukających zależności wyników od stosowanych sposobów zbierania danych, ale także wiąże się z problemem budowania syntez i generalizacji<sup>8</sup>.

Kolejny fakt stwierdzony w trakcie omawianych analiz to duże różnice między wynikami rozmaitych badań. Niezależnie od wszystkich różnic, które istnieją między badaniami, fakt, że w jednym badaniu przeprowadzonym w dużym mieście 80% badanych stwierdza, iż nie czyta książek wcale, a w innym, przeprowadzonym także w dużym mieście, choć 5 lat później, takich jest 65%, musi budzić niepokój i refleksję nad jakością informacji jednostkowych, które prowadzą do takich wyników.

Podejmowanie kolejnych analiz tego typu, jak omówione w komunikacie w stosunku do tych problemów, którym poświęcono wiele

---

<sup>7</sup> Pisze o tym K. Lutyńska omawiając pierwszą próbę standaryzacji dotyczącą tzw. pytań metryczkowych. Próba ta podjęta z inspiracji W. Wesółskiego znalazła wyraz w opublikowaniu przez IFiS PAN w 1974 r. dwóch tomików pod wspólnym tytułem *Standaryzacja zmiennych socjologicznych*, por. K. Lutyńska, *Kilka refleksji w związku z publikacją »Standaryzacja zmiennych socjologicznych« pod redakcją W. Wesółskiego*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 29, 1977.

<sup>8</sup> Spostrzeżenie to zbieżne jest z udokumentowanymi analizą metodologiczno-warsztatowej strony 70 recenzowanych w „Studiach Socjologicznych” prac socjologów polskich wnioskami Z. Gostkowskiego i A. P. Wejlanda zawartymi w referacie wygłoszonym na V Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Krakowie w styczniu 1977 r. Zob. Z. Gostkowski, A. P. Wejland, *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1965—1975* (tekst powielony).

badan, wydaje się sensowne, by stwierdzić, jaką bazę stanowią te rozproszone badania dla tworzenia syntez i śledzenia procesów i zmian zachodzących w danej sferze zjawisk. Być może da się znaleźć takie dziedziny, którym poświęcono tak wiele badań, że porównanie ich wyników pozwoli uzyskać odpowiedź na pytanie o wpływ różnych technik na wyniki. Jeśli analizy porównawcze nie pozwoliłyby na udzielenie tej odpowiedzi, pozostaje podejmowanie specjalnych badań metodologicznych. W badaniach takich badacz kontroluje od początku możliwie wiele zmiennych mogących rzutować na uzyskiwane rezultaty i świadomie zmienia wartość jednej z nich, by określić oddziaływanie na wynik właśnie tej zmiennej.

## NAUCZANIE METOD I TECHNIK BADAŃ SPOŁECZNYCH

Na konferencji „Refleksja metodologiczna a praktyka badawcza i nauczanie metod badań w socjologii”, zorganizowanej przez Zakład Metod i Techniki Badań Społecznych w ramach prac Komitetu Nauk Socjologicznych PAN we Włocławku w dniach 27—29 września 1976 r., jeden dzień obrad poświęcono nauczaniu metod i technik badań. W czasie tych obrad, którym przewodniczył prof. dr Stefan Nowak, przedstawiciele poszczególnych ośrodków uniwersyteckich omówili problemy wiążące się z nauczaniem tego przedmiotu w ich uczelniach, następnie zaś rozwinęła się dyskusja dotycząca tych problemów. W wyniku obrad postanowiono opublikować teksty nadesłanych wystąpień.

W poszczególnych wypowiedziach ustosunkowano się do zgłoszonej wcześniej propozycji, aby wystąpić do Ministerstwa Nauki, Techniki i Szkolnictwa Wyższego z postulatem zwiększenia ilości godzin zajęć z przedmiotu metody i techniki badań społecznych do 215 oraz o zmniejszenie grup na ćwiczeniach do wielkości grup terenowo-laboratoryjnych. Ponieważ uczestnicy podjęli taką uchwałę, skierowano odpowiednie pismo do Ministerstwa, na które organizatorzy konferencji nie otrzymali jeszcze odpowiedzi.

*Jan Lutyński*

NAUCZANIE METOD BADAŃ SPOŁECZNYCH W INSTYTUCIE SOCJOLOGII  
UNIwersytetu Warszawskiego

Różne i nieraz nieoczekiwane są zajęcia, jakich mają się absolwenci socjologii. Bez względu jednak na to, co studenci socjologii w przyszłości robić będą, muszą oni przygotować się do prowadzenia badań socjologicznych. Umiejętność ta należy do definicji socjologa. Stąd waga przedmiotów metodologicznych w programie studiów socjologicznych. W nauczaniu tych przedmiotów stawiamy sobie pewne cele.

1. Nauczenie studentów metod badań społecznych tak, by po uzupełnieniu wiadomości wyniesionych ze studiów i nabyciu pewnego doświadczenia sami mogli badania takie prowadzić. Idzie tu zarówno o nabycie przez studentów praktycznych umiejętności projektowania badań oraz zbierania, analizy i interpretacji danych, jak też o zaznajomienie ich z ogólnymi założeniami poszczególnych metod. Obie te sprawy są równie ważne. Doniosłość umiejętności praktycznych jest oczywista. Natomiast znajomość „teorii” metod badawczych po-

zwolić ma absolwentom socjologii na samodzielne dobieranie i przystosowywanie schematów metodologicznych do sytuacji nowych i nietypowych.

2. Nauczenie studentów umiejętnego i krytycznego korzystania z wyników badań prowadzonych przez innych. Jest to cel ważny, gdyż złym nawykiem wielu socjologów jest rozpoczynanie badań własnych bez dostatecznej znajomości poprzednich. Jeszcze gorszy jest mało krytyczny stosunek do tych badań, które się zna. WYROBIENIE postawy krytycznej kontynuacji jest tutaj naszym celem.

3. Zaznajomienie studentów z podstawowymi pojęciami i problemami filozofii nauk społecznych ze szczególnym uwzględnieniem problemów budowy i zastosowań teorii rozumianej jako system uogólnień. Wiedza ta jest warunkiem osiągnięcia celów poprzednich. Nacisk na teorię ma wyczulić studentów na potrzebę świadomego wiązania badań i ich etapów z założeniami teoretycznymi oraz na potrzebę teoretycznej interpretacji wyników. Jest to cel ważny, gdyż w wielu badaniach ani nie formułuje się owych założeń, ani nie uzasadnia się takich kroków, jak choćby wprowadzanie zmiennych kontrolnych, ani nie wyciąga się z badań wniosków ogólnych.

Te trzy cele określają wybór tematyki przedmiotów metodologicznych, jak i sposób realizacji zajęć z tych przedmiotów.

Przedmioty metodologiczne obejmują logikę z elementami metodologii nauk na I roku, statystykę na I i II roku, metodologię badań społecznych na II roku oraz wakacyjne praktyki terenowe po II roku. Dla studentów lat starszych przewidziane są seminaria i wykłady monograficzne.

Korzyści z nauczania logiki (60 godzin wykładu i 60 ćwiczeń) polegają na podniesieniu poziomu kultury logicznej studentów, a także na przyswojeniu przez nich podstawowych pojęć ogólnej metodologii nauk. Elementów tych jest jednak w programie logiki mniej, niż byśmy chcieli.

Program statystyki (90 godzin wykładu i 90 godzin ćwiczeń) obejmuje podstawowe metody opisu i wnioskowania statystycznego w sformułowanym przez dra Lisowskiego ujęciu teoriodecyzyjnym. Organizacja ćwiczeń i pracy indywidualnej studentów polega na tym, że każdy z nich otrzymuje pewien zbiór danych stanowiących próbę losową z większej zbiorowości. W czasie kursu statystyki opisowej sporządza on pełny opis tej zbiorowości zakończony raportem. W czasie kursu wnioskowania statystycznego dokonuje on szacowania parametrów i weryfikacji hipotez o całej zbiorowości na podstawie swej próby. Dysponowanie opisem statystycznym kilkudziesięciu prób losowych pozwala, dzięki możliwości przedstawienia empirycznych rozkładów statystyki i próby, na bardzo dobrą ilustrację wnioskowania statystycznego.

Metodologia badań społecznych obejmuje wykład (60 godzin), proseminarium (60 godzin) i ćwiczenia praktyczne w grupach o połowę mniejszych niż grupy proseminaryjne (60 godzin). Jeden pracownik dydaktyczny prowadzi z grupą studentów zajęcia proseminaryjne oraz ćwiczenia. Daje mu to możliwość realizowania programu tak, aby zachować jego logikę wewnętrzną oraz możliwość kierowania rozwojem studenta w ciągu całego kursu metodologii.

Wykład kursowy nacelowany jest na pogłębiony rozbiór wybranych podstawowych problemów metodologicznych. W roku akad. 1975/76 składał się on z 4 cykli tematycznych poświęconych kontrowersji między stanowiskiem humanistycznym a empirycystycznym w metodologii badań społecznych, empirycznej interpretacji terminów teoretycznych, indukcji ze szczególnym uwzględnieniem weryfikacji hipotez przyczynowych i budowie teorii. Takie rozwiązanie

podyktowane zostało przez następujące rozumowanie: wykład nie jest obowiązkowy, więc nie można byłoby zakładać na ćwiczeniach znajomości wiedzy wykładanej. Powinien on zatem jak najmniej pokrywać się z ćwiczeniami. Ponieważ wykład nie jest skuteczną metodą uczenia metod badań społecznych, powinien skupić się na zagadnieniach bliższych filozofii nauk społecznych. Ponieważ jednak istnieje poświęcony tym problemom podręcznik pióra prowadzącego wykład prof. S. Nowaka, więc nie warto mówić tego, co można łatwo przeczytać. Wobec powyższego wybrano rozwiązanie właśnie realizowane.

Program ćwiczeń z metodologii (proseminarium + ćwiczenia praktyczne) obejmuje kilka tematów.

1. Nauka i socjologia w systemie nauk (istota nauki, wymogi roli społecznej badacza, kryteria naukowości twierdzeń i języka, socjologia w metodologicznych podziałach nauk).

2. Pojęcia i wskaźniki (metodologiczne typy pojęć, definiowanie, pojęcia teoretyczne i obserwacyjne, wskaźniki — ich dobór i miary jakości, krytyka wskaźników jako rodzaj krytyki badań),

3. Wskaźniki metryczne (pojęcie i poziom pomiaru, kryteria jakości pomiaru w ujęciu psychometrycznym, skale do pomiaru postaw).

4. Twierdzenia socjologiczne i ich rodzaje (prawa nauki vs uogólnienia sprawozdawcze i nieprzyczynowe).

5. Ogólny schemat weryfikacji hipotez (sprawdzanie hipotez przez sprawdzanie ich konsekwencji, rozbiór *Samobójstwa* Durkheima z tego punktu widzenia, hipoteza jako wskazówka dziedziny zbierania danych).

Po omówieniu tych tematów program przewiduje podział na dwie równoległe grupy: zadaniem jednej jest zbieranie danych i wstępne ich opracowanie, a drugiej analiza i interpretacja danych uzyskiwanych w różnego rodzaju badaniach.

Zbieranie danych:

6. Etapy postępowania badawczego i klasyfikacja technik zbierania danych,

7. Społeczny charakter sytuacji zbierania danych (rola badacza i rola badanego, ich interakcja, szersze tło kulturowe jako wyznacznik ich zachowania),

8. Kwestionariusz ankiety i wywiadu (kwestionariusz jako operacjonalizacja problemu badawczego i jako narzędzie otrzymywania danych, układanie pytań),

9. Prowadzenie wywiadu kwestionariuszowego i swobodnego.

10. Kodowanie (budowa klucza kodowego do danych gotowych, kontrola rzetelności kodowania, przygotowanie danych do zaperforowania).

Analiza danych:

11. Logika dowodu przyczynowego (logika indukcji eliminacyjnej, związek przyczynowy jako problem operacyjny),

12. Schematy eksperymentalne (bodziec i jego kontaminacje, klasyczny schemat eksperymentalny i jego modyfikacje, eksperyment czynnikowy, schemat eksperymentu jako narzędzie badania naturalnych zmian społecznych),

13. Analiza i interpretacja danych sondażowych (zależności rzeczywiste i pozorne, rodzaje zmiennych kontrolnych, zależności warunkowe, połączone wpływy wielu zmiennych),

14. Badania zmiany społecznej (problemy ustalania trendu, zmiany globalne i przepływy w badaniach panelowych, panel jako narzędzie badania wpływu),



15. Socjometria (budowa testu socjometrycznego, budowa i analiza socjogramu),

16. Analiza danych agregatowych (wartość i porównywalność takich danych, korelacje ekologiczne i indywidualne).

Po omówieniu tych tematów następane są wspólne dla obu grup.

17. Funkcje teorii (systematyzacja teoretyczna twierdzeń socjologicznych i jej pożytki, wyjaśnianie a przewidywanie, rodzaje wyjaśniania: przyczynowe, funkcjonalne, racjonalne),

18. Nauka a wartości: metodologiczny sens postulatu zaangażowania nauki (twierdzenia opisowe i wartościujące, rola wartości w badaniach socjologicznych, nieobojętne aksjologicznie funkcje socjologii),

19. Socjologia a inne rodzaje wiedzy o społeczeństwie (socjologia a wiedza potoczna, socjologia a wiedza literacka, socjologia a wiedza filozoficzna).

Istnieją ponadto inne, łatwiejsze tematy, których nie umieszcza się w planie ćwiczeń z powodu braku miejsca; należy do nich np. analiza treści i wykorzystanie danych pamiętnikarskich, a także niektóre zagadnienia ogólnometodologiczne. Do tematów tych podana jest literatura, którą studenci studiują samodzielnie.

Program ćwiczeń realizujemy trzema metodami. Pierwszą jest studiowanie tekstów metodologicznych, drugą analiza publikowanych raportów z badań socjologicznych, trzecią indywidualne prace praktyczne studentów. Obejmują one ułożenie pytań do kwestionariusza, zaprojektowanie klucza kodowego i zakodowanie pewnej ilości odpowiedzi ankietowych, interpretację gotowych tablic wynikowych, sporządzenie i analiza socjogramu, zbadanie zależności ekologicznej na podstawie „Rocznika Statystycznego”, sporządzenie wypisów z międzynarodowych bibliografii socjologicznych i napisanie wyciągu z publikowanego raportu badawczego wg wzoru z „Sociological Abstracts”. Najważniejszą pracą jest jednak napisanie raportu z analizy wtórnej danych sondażowych: student zapoznaje się z tymi danymi, formułuje problem badawczy i stawia rozstrzygalne hipotezy, dobiera wskaźniki, projektuje analizę statystyczną ze szczególnym uwzględnieniem kontroli zależności oraz opracowuje i interpretuje otrzymane wyniki. Nie każdy temat zajęć pozwala na łączenie wszystkich trzech metod, jednak na tyle, na ile jest to możliwe i sensowne, dążymy do tego.

Wszystkie prace praktyczne mają charakter indywidualny, są zróżnicowane na tyle, że mają również charakter samodzielny. Ich przygotowanie wymaga od studenta konsultowania się poza zajęciami z prowadzącym zajęcia. Na zajęciach przedstawia się tylko ich założenia i omawia zbiorczo wady i zalety ich wykonania.

Kontrola pracy studentów polega na regularnych, mniej więcej comiesięcznych pisemnych sprawdzianach opanowania przez nich kolejnych porcji materiału. Zaliczenie sprawdzianu w ograniczonej z góry ilości prób jest warunkiem dalszego uczestnictwa w zajęciach. Sprawdziany poprawkowe odbywają się poza godzinami zajęć. System ten ma szereg zalet: gwarantuje systematyczną pracę studentów, w metodologii ważniejszą może niż w wielu innych przedmiotach; pozwala studentom poświęcać czas pod koniec roku wyłącznie przygotowaniu się do egzaminów, umożliwia prowadzącemu zajęcia nieterminowanie czasu zajęć na sprawdzanie przygotowania się studentów przez ich odpytywanie.

W czasie wakacji po II roku odbywa się terenowy obóz badawczy poprzedzony przygotowaniem (30 godzin), a zakończony opracowaniem jego wyników

(30 godzin). Przygotowanie poświęcone jest sformułowaniu problemów badawczych, zaprojektowaniu badań i budowie narzędzi badawczych, zwykle kwestionariusza. W czasie obozu studenci uczą się zbierać dane, głównie prowadzić wywiady i opisywać działanie instytucji. Opracowanie przeznacza się na kodowanie, analizę i interpretację zebranych danych. Ten cykl zajęć pozwala studentom zapoznać się dokładniej z tymi elementami badania, które na zajęciach z metodologii można przyswoić sobie tylko w sposób wstępny i wycinkowy. Wadą tego cyklu jest zbyt częste włączanie studentów do większych, już realizowanych programów badawczych, co nie pozwala im na przejście wszystkich faz badania empirycznego.

Obok zajęć kursowych prowadzone są również zajęcia z metodologii na poziomie zaawansowanym, przeznaczone dla studentów lat starszych. Mowa o seminariach i wykładach monograficznych. Tak np. w ubiegłym roku akademickim prof. dr S. Nowak prowadził seminarium z metodologii badań porównawczych, prof. K. Szaniawski seminarium z metod matematycznych w naukach społecznych, doc. W. Wiśniewski seminarium poświęcone interpretacji danych sondażowych, a doc. M. Pohoski — metodom badania ruchliwości społecznej. Wygłoszono też 2 wykłady monograficzne: dr A. Sułek mówił o logice nieeksperymentalnej badań przyczynowych, a dr M. Styczeń uczył analizy danych przy użyciu elektronicznych maszyn cyfrowych.

\* \* \*

Można na koniec postawić pytanie o skuteczność nauczania metodologii. Samym nauczycielom odpowiedzieć na nie trudno, lepiej zrobiliby to absolwenci socjologii i ci, co z ich umiejętności będą korzystać. Tu wskażę tylko na trudności tej oceny.

Pierwszą jest ta, że umiejętności warsztatowe trudno oddzielić od wyobraźni i wiedzy socjologicznej. Można je wykorzystać tylko wtedy, gdy się posiada znajomość własnego społeczeństwa, a tej uczy się student w ciągu całego kursu socjologii; rola metodologii jest w tym miejscu najmniej ważna.

Druga trudność spowodowana jest faktem, że nie można nauczyć się prowadzenia badań bez udziału w samych badaniach. Po to, by wyniesiona z zajęć wiedza metodologiczna nie została zapomniana, a utrwaliła się i rozwinęła, wymagane jest posługiwanie się nią w dalszym toku studiów (pisanie prac seminaryjnych i magisterskich na podstawie przeprowadzonych badań, udział w działalności badawczej uczelni i innych instytucji).

Trzecia wreszcie trudność bierze się z samej natury kształcenia uniwersyteckiego. W naszym pojęciu ten, kto studiuje jakąś naukę, winien przede wszystkim poznać jej podstawy, a te pozwolą mu w przyszłości łatwo zdobyć wiedzę i umiejętności szczegółowe oraz stosować je do rozwiązywania rozmaitego rodzaju zagadnień konkretnych. Stąd ćwiczenie studentów w przeprowadzaniu wywiadów czy kodowaniu danych nie wydaje się nam celem najważniejszym; do wprawy powinni dojść choćby w czasie stażu zawodowego; przyjdzie im to wówczas o wiele łatwiej niż na uniwersytecie. Równie ważne, a może i ważniejsze jest nauczyć studentów podstaw metodologii, które umożliwią im rozumienie sensu i zasad zabiegów praktycznych i szybkie ich opanowanie. Nie należy tracić z oczu faktu, że studia uniwersyteckie stanowią dla studentów jedyną okazję do wyrobienia szerokiej perspektywy myślowej — potem zwykle jest już tylko rutyna badań ankietowych.

*Antoni Sułek*

## NAUCZANIE METOD I TECHNIK BADAŃ SPOŁECZNYCH NA KIERUNKU SOCJOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Zajęcia z metod i technik badań społecznych na kierunku socjologii na Uniwersytecie Łódzkim prowadzone są w semestrach 3, 4, i 5 w wymiarze 205 godzin, z tego 115 godzin ćwiczeń. Wykład jest obowiązkowy. Zajęcia prowadzi pracownicy Zakładu Metod i Technik Badań Społecznych (3 pracowników naukowo-dydaktycznych) przy udziale 2 pracowników naukowo-badawczych. Kontynuację zajęć stanowi obóz terenowo-badawczy po III roku, następnie seminarium metodologiczne oraz wykłady monograficzne. Program zajęć został wypracowany przez zespół, w którym — obok pracowników — Zakładu brał udział prof. dr Wacław Piotrowski wraz ze współpracownikami.

Koncepcja zajęć omawianego przedmiotu opiera się na następujących założeniach. Ze względu na rolę, którą prowadzenie badań pełni przy wykonywaniu jego funkcji zawodowych, przyszły socjolog powinien możliwie w sposób jak najpełniejszy zapoznać się z metodami badań oraz nabyć umiejętność ich prowadzenia.

Niezależnie od obozu terenowo-badawczego, pracy magisterskiej itp. podstawowa rola przypada zajęciom z przedmiotu metody i techniki badań. Ze względu na brak podręcznika powinny one zapoznać z całym zakresem zagadnień, choć oczywiście niejednakowo dokładnie. W nauczaniu metod i technik trzeba także przyjąć, że zagadnienia ogólnej metodologii nauk muszą być uwzględnione w zajęciach logiki z metodologią nauk, zaś zagadnienia technik statystycznych i ich stosowania — na zajęciach ze statystyki. Biorąc to pod uwagę przy konstruowaniu programu zajęć z omawianego przedmiotu na Uniwersytecie Łódzkim za oś konstrukcyjną przyjęto określoną koncepcję procesu badawczego w badaniach socjologicznych. Zgodnie z tą koncepcją ów proces polega na realizowaniu — niekoniecznie zresztą w podanej niżej kolejności — następujących zadań badawczych:

- przygotowanie koncepcji badań,
- przygotowanie technik badań,
- dobór jednostek i zjawisk do badania,
- otrzymywanie materiału,
- krytyka, selekcja, uporządkowanie i, ewentualnie, standaryzacja materiałów,
- właściwe opracowanie i interpretacja wyników,
- prezentacja rezultatów.

Ten układ zadań stanowi podstawę do konstrukcji zajęć, zwłaszcza wykładu. Zagadnienia ogólne metodologii omawia się przy okazji poszczególnych zadań, częściowo zaś poruszane są one w wykładach wstępnych, na których przedstawia się pokrótce także historię badań społecznych w związku z ich funkcjami oraz typy i rodzaje badań. Najwięcej czasu poświęca się na badania prowadzone przy pomocy standaryzowanych technik interrogacyjnych, w wykładzie nie pomija się jednak żadnej z ważniejszych grup technik czy metod badawczych, choćby były faktycznie rzadko stosowane. Podobnie jak i w ćwiczeniach przy omawianiu technik interrogacyjnych opieramy się na założeniach stanowiska wypracowanego w ośrodku łódzkim. Zagadnienia będące aktualnie przedmiotem analizy badawczej są tylko pobieżnie poruszane w ramach przedmiotu metod i technik badań, natomiast omawiane na zajęciach monograficznych (np. kwestie związane z oceną wartości pomiaru, weryfikacji itp.).

Parę słów należy poświęcić egzaminowi. Uwzględnia się w nim ocenę ćwiczeń, o których będzie mowa szerzej za chwilę, łącznie z oceną udziału w badaniach prowadzonych w ramach ćwiczeń. Na egzamin studenci przygotowują, poza recenzją z monografii, opartej na badaniach, koncepcję własnych, projektowanych badań. Egzamin nie sprowadza się więc tylko do tradycyjnego sprawdzenia opanowanych wiadomości.

Obecna koncepcja zajęć utrzymana będzie przy realizacji nowego planu studiów, w którym ilość godzin z przedmiotu metody i techniki została zmniejszona do 150. W latach następnych planujemy podjęcie specjalizacji z metodologii, uwzględnioną w nowym planie studiów. Koncepcja zajęć z metodologii na tej specjalizacji będzie, oczywiście zupełnie inna.

*Jan Lutyński*

#### ROLA ĆWICZEŃ W NAUCZANIU METOD I TECHNIK BADAŃ SPOŁECZNYCH NA KIERUNKU SOCJOLOGII W UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

Cele ćwiczeń z przedmiotu metod i technik badań społecznych sprowadzają się do praktycznego opanowania i poszerzenia wiadomości uzyskanych na wykładzie. W pierwszej fazie zajęcia koncentrują się na zagadnieniach związanych z przygotowaniem koncepcji badań oraz ogólnej charakterystyce metod i technik badań społecznych, a potem przechodzi się do szczegółowej prezentacji następujących technik zbierania danych: obserwacja niestandardyzowana, wywiad swobodny, wywiad kwestionariuszowy, ankieta, dokumenty istniejące.

W zamierzeniu zapoznanie studentów z każdą techniką powinno składać się z 5 etapów:

1. teoretyczne omówienie i przedyskutowanie problemów związanych z daną techniką na podstawie literatury i wiadomości z wykładu;

2. konceptualizacja badań przy użyciu danej techniki w zastosowaniu do konkretnych problemów merytorycznych postawionych przez 3—4-osobowe zespoły studenckie; w odniesieniu do niektórych technik (obserwacja, czasem wywiad swobodny) jeden problem jest realizowany przez całą grupę ćwiczeniową;

4. zbieranie materiałów empirycznych przy użyciu przygotowanego narzędzia;

5. opracowanie zgromadzonych materiałów i różne formy prezentacji ich wniosków.

Jest to idealny schemat zapoznania studentów z technikami badawczymi. W praktyce zdarzają się odstępstwa, zwłaszcza w odniesieniu do ostatniego punktu (głównie ze względu na brak czasu).

W tym trybie ćwiczeń występują szczególne problemy ich organizacji, tak w odniesieniu do samych zajęć, jak i przygotowania się do nich studentów. Jeśli pominąć niewielkie ilości ćwiczeń opartych na literaturze, to przygotowanie się studentów do tych zajęć polega na samodzielnym przemyśleniu konkretnego problemu merytorycznego z punktu widzenia rozważanych spraw metodologicznych i opracowaniu tego w odpowiedniej formie pisanej, składanej wcześniej prowadzącym ćwiczenia. Na zajęciach w trakcie dyskusji ze studentami przeprowadza się krytyczną analizę wybranych propozycji metodologicznych i przyjmuje określone rozwiązania. Prowadzący zobowiązuje studentów do przygotowania na następne zajęcia kolejnych projektów rozwiązań metodologicznych, wynikających z logicznego toku postępowania przy danej technice. Studenci, których propozycje

nie są omawiane na ćwiczeniach, zobowiązani są do konsultowania się na bieżąco z prowadzącymi zajęcia w celu przekazania im uwag i ukierunkowania dalszej pracy. Taki konieczny w tym przypadku sposób prowadzenia zajęć wymaga bezwzględnej systematyczności i znacznej samodzielności pracy studentów. Założenie to spełnia całkowicie tylko niewielka część studiujących. Zwłaszcza w początkowej fazie zajęć mamy do czynienia często z niesystematycznością pracy bądź brakiem umiejętności samodzielnego, twórczego myślenia.

Osiąganie dostatecznych wyników dydaktycznych wymaga zaangażowania większej ilości pracowników do bezpośredniej opieki nad każdą grupą studencką. W praktyce zazwyczaj ćwiczenia i konsultacje prowadzone są przez dwie osoby, choć z formalnego punktu widzenia możliwość taka nie jest przewidziana. Powodzenie ćwiczeń przy całej ich specyfice przedmiotowej i organizacyjnej (liczne grupy złożone z kilku zespołów, stosunkowo mała ilość czasu) uzależnione jest w poważnym stopniu od pracy poza zajęciami, zwłaszcza od pomocy konsultacyjnej. Nawiasem mówiąc, czasowo znacznie przekracza ona obowiązujące pracowników normy konsultacji. Istotnym utrudnieniem w realizacji programu są także ograniczone możliwości zabezpieczenia aparatury technicznej (magnetofony, taśmy, maszyny do pisania).

Podstawą zaliczenia ćwiczeń jest przyjęcie przewidzianych w danym semestrze metodologicznych opracowań projektów badawczych, przygotowanych przez zespoły studenckie. Trudno jest określić wkład poszczególnych osób w rezultat zespołowych poczynań. Wiadomo nawet, iż niektórzy studenci w ogóle nie włączają się do pracy, choć niemożliwe jest formalne podważanie ich współautorstwa. Tymczasem zespołowość pracy jest jedyną, możliwą i pożądaną formą prowadzenia tych zajęć, zarówno ze względu na studentów, jak i pracowników (którzy już teraz kierują równocześnie opracowaniem od 5 do 10 projektów badawczych). Dla zindywidualizowania ocen oraz okresowego kontrolowania wiedzy studentów przeprowadza się różne pisemne i ustne sprawdziany. Ostatnio zastosowano formy testów zadaniowych sprawdzających umiejętność budowy i testowania hipotez, formułowania pytań problemowych, doboru wskaźników oraz uzyskiwania informacji w drodze wywiadu. Ten sposób egzekwowania wiadomości sprawdzający zarówno wiedzę, jak i samodzielność myślenia wydaje się nam celowy i możliwy do szerszego zastosowania.

*Ilona Przybyłowska*

#### UWAGI NA TEMAT PROGRAMU NAUCZANIA METOD I TECHNIK BADAŃ SPOŁECZNYCH

Jakim fachowcem w swojej dziedzinie będzie absolwent studiów socjologicznych, zależy w poważnym stopniu od opanowania przez danego studenta metod i technik badawczych stosowanych w badaniach nauk społecznych. Bez dobrego opanowania tego przedmiotu nie może on w zasadzie ani podejmować skutecznych wysiłków badawczych, których celem jest poznanie rzeczywistości społecznej, ani nawet krytycznie wykorzystywać osiągnięć badawczych innych ludzi. Trudno też spodziewać się, aby student, który nie opanował należycie wspomnianego przedmiotu, mógł napisać dobrą pracę magisterską z dowolnej dziedziny socjologii. Mówiąc o „dobrej” pracy magisterskiej mamy na myśli taką, która opiera się nie tylko na odpowiednio dobranej literaturze, ale także

na krytycznej refleksji na temat zawartych w niej treści oraz na choćby przy czynkowych badaniach danego studenta. Z tych więc względów uważam, że interesujący nas przedmiot jest szczególnie ważny w programie studiów socjologicznych, a troska o jego nauczanie winna być też duża.

Biorąc tedy pod uwagę znaczenie przedmiotu nazywanego u nas metody i techniki badań społecznych, uważam, że przewidziany w obowiązującym aktualnie programie wymiar godzin dla tego przedmiotu powinien ulec zwiększeniu — do tej ilości godzin, jaką proponowano w dyskusji nad programem. Sądzę również, że dołączenie do tego przedmiotu elementów metodologii nauk byłoby ze względów dydaktycznych znacznie lepsze niż połączenie ich z logiką. Wiemy bowiem o tym, że nie wszystkie osoby przygotowane nawet do dobrego prowadzenia zajęć z logiki są chętne do podejmowania zajęć z metodologii, zwłaszcza pod kątem widzenia potrzeb metod i technik badań społecznych.

Po tych refleksjach bardziej ogólnych kilka słów na temat nauczania metod i technik badań społecznych w Uniwersytecie Śląskim. W istniejącym u nas Instytucie Socjologii brak jest zakładu specjalizującego się wyłącznie w tym przedmiocie. Ze względu na moje zainteresowania naukowe i doświadczenia badawcze Zakładu Socjologii Pracy i Przemysłu nauczaniem metod i technik badań społecznych zajmują się właśnie pracownicy tegoż zakładu.

Realizując program z wymienionego przedmiotu nie tylko staramy się, aby studenci opanowali podstawy teoretyczne, poprzez lekturę książek poświęconych metodom i technikom badawczym, ale również dążymy do tego, aby nauczyli się oni stosować zdobytą wiedzę w praktyce badawczej. Szczególna rola przypada tu ćwiczeniom oraz obozom badawczym. Zajęcia na obozach badawczych łączymy z realizacją planów badawczych Instytutu. Wierzymy, że włączając studentów do realizacji planów badawczych podjętych przez Instytut stworzymy im najlepsze szanse do opanowania praktycznych umiejętności badawczych.

*Janusz Sztumski*

#### REALIZACJA ZAJĘĆ Z METOD I TECHNIK BADAŃ SPOŁECZNYCH NA SOCJOLOGII UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA

Zajęcia z tego przedmiotu są na II i III roku studiów (od 4 do 6 semestru) w wymiarze 90 godzin wykładu i 115 godzin ćwiczeń. Przedmiot ten kończy się miesięcznym terenowym obozem badawczym po III roku studiów, poświęconym kompleksowemu i praktycznemu zastosowaniu w trakcie badań terenowych zdobytej przez studentów wiedzy.

Celem tego przedmiotu jest: 1) przekazanie podstawowych wiadomości dotyczących badań socjologicznych; 2) „wyprodukowanie” wielu socjologów badaczy umiejących stawiać i rozwiązywać problemy społeczne, wykorzystywać istniejącą socjologiczną literaturę przy społecznych diagnozach i prognozach; 3) wzbudzenie refleksji nad niedostatkami warsztatu socjologa, krytycyzmu w stosunku do wartości uzyskiwanych materiałów i ostrożności przy ich opracowaniu i interpretacji; 4) wychowanie socjologów terapeutów umiejących nie tylko dostrzegać problemy badawcze, lecz łagodzić konflikty, pomagać ludziom itp. Cele: poznawczy, wychowawczy i praktyczny, są łącznie osiąmane w realizacji tego przedmiotu.

W wykładach koncentrujemy się na zagadnieniach: 1) główne stanowiska metodologiczne we współczesnej socjologii; 2) techniki badawcze; 3) opracowanie i analiza materiałów ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wskaźników skal i indeksów. W ćwiczeniach główny nacisk położony jest na: 1) nauczanie budowy i stosowania podstawowych narzędzi badawczych; 2) poznanie wszystkich etapów postępowania badawczego; 3) implikacje zastosowań metody statystycznej w badaniach socjologicznych; 4) analizę warsztatu badawczego socjologa.

W prowadzeniu zajęć wykorzystywane są podręczniki. Do wykładów: J. Galtung, *Theory and Method in Sociological Research*; R. Mayntz i inni, *Einführung in die Methoden der empirischen Soziologie*; *Process socjal'nogo issledowanija* (tłum. pod red. J. E. Wołkowa, podręcznika W. Friedricha i W. Henniga pt. *Der Sozialwissenschaftliche Forschungsprozess*). Do prowadzenia ćwiczeń wykorzystywane są prace J. Szczepańskiego i S. Szostkiewicza poświęcone omówieniu technik i metod badawczych, prace pod redakcją Z. Gostkowskiego i J. Lutyńskiego dotyczące analiz technik badawczych w socjologii oraz prace S. Nowaka związane z niektórymi ogólnometodologicznymi problemami badań socjologicznych.

W prowadzeniu wykładu wykorzystywana jest częściowo metoda problemowa. Stosowane są środki audiowizualne. W realizacji ćwiczeń wykorzystywana jest wyłącznie metoda problemowa.

Kontynuacją przedmiotu: metody i techniki badawcze, jest wykład monograficzny z metodologii nauk oraz wykład o praktycznych zastosowaniach socjologii. Problematykę metodologiczną omawia się na zebraniach naukowych Instytutu oraz na seminariach magisterskich.

Zajęcia z omawianego przedmiotu prowadzi obecnie siedem osób, w tym dwóch adiunktów i pięciu asystentów. Instytucjonalnie za przebieg zajęć odpowiada Pracownia Metod i Technik Społecznych, której kierownikiem jest dr Jerzy Walkowiak. Osoby prowadzące zajęcia równocześnie uczestniczą w realizacji takich przedmiotów, jak statystyka czy metodologiczne wykłady monograficzne. Występuje jedność składu nauczającego szeroko rozumianych przedmiotów metodologicznych na kierunku socjologii w IS UAM

W naszym Instytucie od czterech lat prowadzone są eksperymentalnie ćwiczenia w małych pięcio- lub sześciuosobowych grupach laboratoryjnych. Każda z grup tworzy się w spontaniczny sposób w okresie pierwszych trzech tygodni prowadzenia zajęć z tego przedmiotu. Podstawą doboru grup jest podobieństwo zainteresowań, a wyróżnikiem formalnym wykonanie wspólnego zadania, jakim jest znalezienie przez grupę problemu badawczego i jego sformułowanie. Problem i przedmiot badań zostają przy pomocy osoby prowadzącej ćwiczenia dokładnie i właściwie określone. Po przeglądzie literatury dotyczącej przedmiotu badań i ogólnym zapoznaniu się z technikami badawczymi w socjologii przygotowana zostaje problematykacja badań, a następnie operacjonalizacja problemu badawczego. Na podstawie zbudowanej listy hipotez badawczych i szczegółowej listy planowanych do uzyskania informacji, poprzedzonych drobiazgowym opisem badanych zjawisk, zbudowane zostają podstawowe narzędzia badawcze, najczęściej plan obserwacji, plan wywiadu swobodnego z dyspozycjami, kwestionariusz wywiadu wystandaryzowanego i plan tabelaryzacji danych. Studenci przechodzą wszystkie etapy postępowania badawczego, ze szczególnym udziałem w dwóch: operacjonalizacji problemu i opracowania materiałów. W weryfikacji narzędzi badawczych i pilotażu korzysta się głównie z dorobku socjologów łódzkich. Studenci kontaktują się z wybranymi do badań grupami, instytucjami czy organizacjami, nawiązują kontakty po to, aby spotkać i rozwiązać różnorodne terenowe trudności.

Po zbudowaniu narzędzi i ich pilotażu następuje zbieranie materiałów, przygotowanie do opracowania i opracowanie jakościowe oraz ilościowe. Ostatnie możliwe jest dzięki temu, że IS UAM dysponuje maszynami analitycznymi. Każda z grup problemowych przedstawia na dwóch ostatnich zajęciach, na forum całej grupy raport z badań ze szczególnym uwzględnieniem problematyki metodyczno-metodologicznej. Dyskusja i propozycje autorów raportu wyznaczają kierunki możliwych ulepszeń badań, dalsze sfery penetracji naukowej. Praca każdej grupy problemowej kończy się pisemnym raportem składanym u osoby prowadzącej ćwiczenia. Raport zawiera trzy podstawowe części: zarysowany problem i indeks terminów; wyniki badań; opis postępowania badawczego, zastosowanych narzędzi, trudności itp. Do raportu zostają dołączone zebrane przez grupę materiały.

Udział osób prowadzących te zajęcia jest duży, duże są też ich kompetencje — łącznie z możliwością rozwiązania za zgodą dyrekcji IS grupy problemowej. Raport wraz z dokumentacją stanowi podstawę do rozmowy z egzaminatorem.

W miarę możliwości wyniki badań zostają wykorzystywane przez zakład pracy, zakłady wychowawcze, sądy itp. Niektóre są opublikowane.

W opisanym sposobie prowadzenia ćwiczeń wychodzi się z założenia, iż formalnie, tylko przez wyłożenie studentom reguł i dyrektyw, nie można nauczyć ich metod i technik badawczych. Metodyczna strona nauczania musi mieć treść merytoryczną, jaką jest rozwiązywany problem. W sytuacji rozwiązywania problemu studenci dostrzegają szerokie możliwości zastosowań wiedzy metodycznej, do których ustaleń niekiedy dochodzą sami, we własnych metodycznych badaniach. Niebezpieczeństwem ze strony niedoświadczonych asystentów może być przeznaczenie nadmiernej ilości czasu zajęć na rozważania merytoryczne.

Opisany sposób prowadzenia zajęć daje po czteroletniej realizacji pozytywne wyniki. Średnie ocen z ćwiczeń i egzaminów wynoszą 4,1, są to jednak wyniki formalne. Samodzielni pracownicy wspominają o dużej dojrzałości badawczej studentów, dużej ich samodzielności, przejawiających się na seminariach magisterskich i przy pisaniu prac magisterskich. Również w opinii studentów ten tryb prowadzenia zajęć (przez dwa lata można było porównywać opinie o eksperymencie, gdyż były lata, na których przedmiot ten był prowadzony innym systemem) ma wiele pozytywnych cech, gdyż zrywa z mało skuteczną i niepopularną wśród studentów metodą referatową, zmusza do aktywności i myślenia, wymaga podejmowania samodzielnych decyzji. Uczy więc, wpaja cechy niezbędne każdemu socjologowi badaczowi. W tym systemie prowadzenia zajęć istnieje możliwość każdorazowego sprawdzenia stopnia wykonania powierzonych zadań, opanowania omawianych zagadnień. Społeczne efekty polegają na tym, że kształtują się studenckie trwale przyjaźnie „naukowo-badawcze”, które, jak z obserwacji wynika, łączą studentów do końca studiów. Jest to szczególnie cenny dla socjologów walor tego sposobu prowadzenia zajęć.

Podstawową trudnością, z którą boryka się IS UAM, jest fakt, że mimo upływu czterech lat IS nie uzyskał zgody rektora na prowadzenie omawianych zajęć w małych grupach laboratoryjnych. Z tego względu pracownicy IS prowadzą zajęcia ponadwymiarowo, czyniąc to z badawczej i dydaktycznej pasji. Dobrze byłoby, aby jednak tę kwestię uregulowano oficjalnie.

W świetle przytoczonych argumentów i faktów całkowicie zasadne jest podjęcie uchwały przez uczestników Metodologicznej Konferencji we Włocławku o konieczności podwyższenia liczby godzin do 215 i zmniejszenia liczebności grup ćwiczeniowych. Ostatni postulat może spowodować, skoro zostanie wcielony w ży-



cie, że wyniki nauczania tego przedmiotu poprawią się, co jest widoczne już w IS UAM.

*Marek Chmara, Jerzy Walkowiak*

**PROGRAM ZAJĘĆ Z PRZEDMIOTU METODY I TECHNIKI BADAŃ  
SPOŁECZNYCH DLA STUDENTÓW SOCJOLOGII  
UNIwersytetu Jagiellońskiego**

Informacja ogólna. Przedmiot metody i techniki badań socjologicznych realizowany jest w Uniwersytecie Jagiellońskim w wymiarze 180 godzin (90 godz. wykładów i 90 godz. ćwiczeń). Zajęcia rozpoczynają się w I semestrze II roku studiów i kończą się egzaminem w połowie III roku. Ponadto z przedmiotem tym „sfederalizowane” są zajęcia: przygotowanie do praktyk, w ramach których studenci uczą się praktycznie budowy narzędzi badawczych (przede wszystkim kwestionariuszy wywiadów i ankiet) oraz zasad grupowania surowego materiału empirycznego.

Cały cykl nauczania w ramach omawianego przedmiotu można podzielić na dwie części, chociaż nie są one rozdzielone chronologicznie. Jedną z tych części można nazwać umownie nauczaniem metod i technik. W ramach tej części studenci uczą się praktycznego stosowania określonych technik badawczych, przygotowania programu badań itp. Drugą część można nazwać „nauczaniem o metodach”. W tej części studenci uzyskują informacje o charakterze, przydatności i ogólnych zasadach stosowania metody czy techniki badawczej — nie opanowują natomiast praktycznego jej stosowania. Do drugiej części (nauka o metodach) należą takie tematy, jak badania eksperymentalne, panel, dokumenty osobiste, analiza ekologiczna, badania porównawcze.

W ramach zajęć z metod i technik obowiązuje studentów wykonanie kilku indywidualnych prac poza programem ćwiczeń audytoryjnych, a mianowicie: 1) sformułowanie problemu naukowego wraz z jego eksplikacją i operacjonalizacją, 2) przygotowanie pełnego programu badań empirycznych, 3) konstrukcja (w kilkuosobowych zespołach) narzędzia badawczego, 4) zbudowanie instrukcji kodowej dla różnego rodzaju typu pytań. Ponadto program obozu ćwiczeniowo-badawczego po II roku studiów jest w części podporządkowany programowi nauczania metod i technik badawczych.

Program wykładów i ćwiczeń:

1. Miejsce socjologii w systemie nauk empirycznych,
2. Twierdzenia i prawa w nauce,
3. Problemy i hipotezy naukowe,
4. Zmienne w badaniach socjologicznych,
5. Operacjonalizacja pojęć teoretycznych i problematyka wnioskowania ze wskaźników,
6. Badania empiryczne i części składowe procesu badawczego,
7. Źródła w badaniach socjologicznych,
8. Metody, procedury, techniki i narzędzia badawcze — charakterystyka ogólna,
9. Typy badań empirycznych stosowanych w socjologii,
10. Problemy szczegółowe budowy narzędzi badawczych: konstrukcja kwestionariusza wywiadu i kwestionariusza ankiety,

11. Badania pilotażowe i ich funkcje,
  12. Dobór w badaniach społecznych — niestatystyczne metody doboru próby,
  13. Obserwacja socjologiczna,
  14. Wywiad socjologiczny,
  15. Techniki ankietowe,
  16. Badania eksperymentalne i możliwości ich zastosowań w socjologii,
  17. Procedury panelowe,
  18. Analiza ekologiczna i możliwości jej połączenia z badaniami typu survey,
  19. Badania porównawcze,
  20. Analiza treści i jej wykorzystanie w socjologii,
  21. Dokumenty osobiste i problematyka tzw. metody biograficznej,
  22. Weryfikacja surowego materiału empirycznego,
  23. Sporządzanie instrukcji kodowej i zasad grupowania surowego materiału empirycznego,
  24. Redukcja przestrzeni własności i przekształcanie zmiennych — tworzenie zmiennych wielowymiarowych,
  25. Zastosowanie statystyki w socjologii — zagadnienia ogólne, problem istotności statystycznej i substancjalnej, krytyka niektórych sposobów prezentacji analiz statystycznych,
  26. Problemy pomiaru w naukach społecznych,
  27. Wykorzystanie specjalnych programów komputerowych w naukach społecznych (SPSS, OSIRIS, AID) oraz nowych technik analizy (analiza ścieżkowa, ustalanie związków przyczynowych),
  28. Uogólnienie wyników badań empirycznych — problematyka weryfikacji hipotez i weryfikacji teorii,
  29. Wyjaśnienie naukowe — ogólny schemat i podstawowe problemy wyjaśniania,
  30. Podstawowe problemy i schematy budowy teorii naukowych.
- Tematyka wykładów pokrywa się w znacznym stopniu z tematyką ćwiczeń, jednakże ćwiczenia nie stanowią powtarzania problematyki wykładów, choć dotyczą tych samych zagadnień. Tematy: miejsce socjologii w systemie nauk empirycznych, źródła w badaniach socjologicznych, badania eksperymentalne, analiza ekologiczna, badania porównawcze oraz dokumenty osobiste, omawiane są wyłącznie na wykładach.

*Grzegorz Babiński*

#### NAUCZANIE METOD BADAŃ SPOŁECZNYCH NA KIERUNKACH NIESOCJOLOGICZNYCH

Mimo wieloletnich już doświadczeń nie mamy jeszcze pełnej jasności, w jaki sposób najlepiej przekazywać tajniki warsztatu badawczego studentom socjologii. Narastają nam zaś już nowe w tej dziedzinie problemy, w jaki sposób uczyć tego przedmiotu studentów innych dziedzin nauk społecznych. Pedagogowie np. już od dość dawna zdali sobie sprawę z potrzeby nauczania swoich studentów metod i technik badawczych wypracowanych przez socjologów. Odczuwana jest też coraz bardziej tego typu potrzeba na takich np. kierunkach, jak prawo, dziennikarstwo czy zarządzanie. Socjologowie — przynajmniej na Uniwersytecie Warszawskim — wykładają już od kilku lat metody i techniki badań społecznych przyszłym ekonomistom i studentom Instytutu Nauk Politycznych.

W świetle narastającego zapotrzebowania na wykładowców przedmiotu najczęściej nazywanego bardzo ogólnie: metody i techniki badań społecznych, trzeba się wspólnie zastanowić, jak należy to robić i kto powinien to robić. Wymaga tego nie specyfika kierunków, o których mowa, lecz nieprzygotowanie studentów z tych specjalności do przyswojenia sobie odpowiedniego zakresu tej wiedzy. Pogarsza zaś sytuację krótki czas przeznaczony na to przez autorów programu studiów dla tych kierunków.

Sądzę, że zjawisko to nie jest typowe tylko dla Uniwersytetu Warszawskiego. Jeśli zaś tak, to powinno ono stać się przedmiotem rozważań szerszego grona socjologów — chyba w ramach Komitetu Nauk Socjologicznych PAN.

Z dotychczasowej praktyki na Uniwersytecie Warszawskim wynika, że studenci tych niesocjologicznych kierunków są zapoznawani z metodami i technikami badań społecznych na zajęciach prowadzonych przez pracowników ich macierzystych instytutów albo na zajęciach prowadzonych przez socjologów, którym zlecono prowadzenie tego przedmiotu jako tzw. zajęć usługowych.

Z pierwszym sposobem mamy np. do czynienia na pedagogice i w Instytucie Resocjalizacji, gdzie wiele procedur wypracowanych przez socjologów przekazuje się w przedmiocie: metody badania środowiska wychowawczego, czy w podobnie nazywających się. Sposób drugiego typu ma miejsce w Instytucie Nauk Ekonomicznych i w Instytucie Nauk Politycznych. Sposób pierwszy — znany mi tylko pośrednio — wydaje się naturalniejszy i pozytywniejszy — przy założeniu, że fachowcy z danej dyscypliny adekwatnie interpretują wypracowane przez socjologów metody badań oraz zdają sobie w pełni sprawę z potrzeb swoich absolwentów w tym zakresie.

Przy stosowaniu drugiego sposobu znanego mi z praktyki najważniejszą przeszkodą w realizowaniu zajęć „idealnych” wydaje się być mgliste pojęcie autorów programów studiów w zakresie potrzeby zajęć z metod badawczych socjologii we wzorcu absolwenta macierzystego instytutu. Sądzić nawet można na podstawie innych przesłanek, że ma to czasem wyraźny związek z ogólną niejasnością modelu absolwenta danego kierunku studiów.

Socjolog funkcjonujący na Uniwersytecie Warszawskim w charakterze wykładowcy metod badawczych na kierunkach niesocjologicznych postawiony jest więc, mimo pytań czy własnych propozycji — wobec niejasnego zadania, tak ze względu na brak informacji, jak i ze względu na zbyt ograniczony czas przeznaczony w programie na ten przedmiot<sup>1</sup>. Nie wiadomo więc, czego oczekuje się po nim:

czy np. tylko informacji o zakresie propedeutycznym, które by pozwoliły w przyszłości porozumieć się absolwentom danego kierunku studiów z socjologiem w celu konstruowania adekwatnych narzędzi badawczych do weryfikacji stawianych przez niego hipotez;

czy też wręcz, że socjolog przygotowuje (w czasie 45 lub 60 godzin lekcyjnych; w tym 30 godz. wykładu, który jest nieobowiązkowy) ich przyszłych absolwentów do samodzielnych badań pozwalających i to z powodzeniem stosować metody wypracowane w socjologii.

Oczekiwanie pierwszego typu zakłada znaczną orientację socjologa w specyfice kierunku studiów, dla którego ma służyć za konsultanta. Nie otrzymuje on

<sup>1</sup> Dla studentów II roku ekonomii w programie studiów dla przedmiotu: metody i techniki badań społecznych, kończącego się egzaminem — przewidziano 30 godz. wykładu i 15 godzin ćwiczeń. W programie dla studentów II roku Instytutu Nauk Politycznych — gdzie nie przewiduje się końcowego egzaminu, a tylko zaliczenie ćwiczeń — przewidziano 30 godz. wykładu i 30 godz. ćwiczeń. W obu instytucjach grupy ćwiczeniowe liczą 25–30 studentów.

jednak nawet informacji o programie studiów na kierunku, którym ma się zajmować od strony metod badawczych. Należy więc raczej przypuszczać, że danemu instytutowi zależy tylko na tym, aby studenci zostali poinformowani o ważniejszych metodach i technikach stosowanych w socjologii.

Gorsza jest jednak taka sytuacja, w której można mieć uzasadnione podejrzenie, że instytut — przynajmniej dla części swych studentów — milcząco zakłada przygotowanie do samodzielnego wykorzystania metod badań socjologicznych.

Sytuację pierwszą — w prawie czystej formie — można zaobserwować w Instytucie Nauk Ekonomicznych, a drugą w Instytucie Nauk Politycznych. Nieokreśloność miejsca tego przedmiotu w przygotowywaniu studentów do zawodu utrudnia wytworzenie u nich zainteresowania przedmiotem, a jednocześnie ogranicza egzaminatorowi (czy zaliczającemu) zakres środków egzekwowania tej wiedzy.

Nie wdając się w specyfikowanie programów zajęć z metod badań społecznych dla niesocjologów wydaje się, że można by ogólnie radzić, aby przedmiot ten tam, gdzie odczuwa się wyraźną jego potrzebę, prowadzony był w zakresie propedeutycznym dla wszystkich studentów II roku (przy jednoznacznym określeniu statusu i celu tego przedmiotu w programie studiów), na latach zaś starszych pogłębiany na zajęciach fakultatywnych dla tych, którzy zamierzają zajmować się tzw. empirycznymi badaniami zjawisk społecznych ze swojej specjalności.

Wiesław Wiśniewski

## METODY BADAŃ SURVEYOWYCH I WYOBRAŻNIA TERENOWA BADACZY

[Na początku swojej wypowiedzi prof. Z. Gostkowski wystąpił na podstawie opinii różnych ośrodków z wnioskiem o wydanie wyboru prac metodologicznych, zamieszczonych w poszczególnych tomach *Analiz i prób technik badawczych w socjologii oraz z metodologii i metodyki socjologicznych badań terenowych (Red.)*].

Wybór ten będzie poprzedzony przedmową, wskazującą na celowość badań empiryczno-metodologicznych i ich przydatność dla uczących się stosowania technik i procedur surveyowych. W szczególności trzeba będzie w przedmowie uwzględnić ogólny problem dydaktyczny, wyłaniający się wtedy, gdy wyniki różnych pogłębiionych studiów weryfikacyjnych i krytycznych wskazują na liczne ograniczenia i niedoskonałości materiałów, uzyskiwanych technikami masowej interwencji. Chodzi o to, aby uczulić studentów na słabości i niebezpieczeństwa tkwiące w procedurach surveyowych, wskazując jednocześnie na ich pozytywne strony i użyteczność poznawczą w wyrażnie określonym zakresie. Należy przeciwdziałać powstawaniu przekonania, że masowa interwencja, będąca istotą procedury surveyowej, jest czymś w rodzaju uniwersalnego narzędzia badawczego, adekwatnego do wszelkich tematów i sytuacji badawczych.

Wiąże się z tym dalszy problem, który powinien być uwzględniony w nauczaniu stosowania technik kwestionariuszowych w masowych badaniach: chodzi o rozwijanie u studentów „wyobraźni terenowej”. Niedojrzali badacze mają bowiem tendencję do trzymania się stereotypowego obrazu osoby „typowego” respondenta, do którego adresują formułowane przez siebie pytania kwestionariuszowe. Należy w sposobie nauczania przewyżać taką tendencję, tj. wskazywać na różnicowanie kulturowe, językowe itd. różnych kategorii respondentów, występu-

jących w ogólnikowej próbie reprezentatywnej. Można w tym celu wykorzystywać niektóre techniki szkoleniowe, jak np. dyskusje w grupie studentów na temat ich różnorodnych wyobrażeń, o tym, jak będą odpowiadać na pewne pytania różne kategorie respondentów, jakie mogą być nieoczekiwane odpowiedzi itp. (techniki takie są m.in. przedstawione w pracy J. M. Converse'a i H. Schumana *Conversation at Random*).

Na koniec warto zwrócić w programie nauczania większą uwagę na wyrobienie u studentów umiejętności zwięzłego, jasnego i poprawnego językowo pisanie raportów z badań i omówień literatury. Temu celowi mogą służyć specjalne ćwiczenia polegające na dokonywaniu maksymalnie krótkich streszczeń dłuższych tekstów.

Zygmunt Gostkowski

#### BRAKI W METODOLOGICZNYM WYKSZTAŁCENIU ABSOLWENTÓW SOCJOLOGII

Dokonany na konferencji przegląd osiągnięć i perspektyw studiów metodologicznych dla studentów socjologii skłania do refleksji zarówno nad zakresem ładunku dydaktycznego, jak nad skutkami procesu nauczania dla praktyki zawodowej absolwentów.

Co się tyczy pierwszej sprawy, to generalnym wrażeniem wyniesionym z wysłuchania aktualnie realizowanych programów jest ich rozległość problemowa i nacisk na zagadnienia teoretyczne (dotyczy to w zasadzie wszystkich prezentowanych programów, gdyż różnice w ich zawartości tematycznej nie są duże i wyrażają się głównie w proporcji wiedzy praktycznej do teoretycznej). Otóż wydaje się, że autorzy i realizatorzy programów nauczania postawili sobie ambitne zadanie wyposażenia swoich wychowanków w taki zasób wiedzy epistemologicznej, który pozwoli im w razie potrzeby na dochodzenie do właściwych rozwiązań praktycznych. A więc minimum recept, maksimum wiedzy o tym, jakie zasady rządzą sporządzaniem recept aby przyniosły one zakładane skutki. Uwzględniając, że mamy tu do czynienia ze studiami uniwersyteckimi, nie zaś z kursem dla ankieterów, takie ustawienie programu wydaje się uzasadnione.

Pozostaje tylko odpowiedzieć na pytanie — i to jest druga sprawa — do jakich zadań przygotowani są absolwenci i czy taki sposób kształcenia istotnie przygotowuje ich do sporządzania i realizacji recept, czyli stosowania wyniesionej ze studiów wiedzy teoretycznej do rozwiązywania konkretnych problemów stających przed nimi w praktyce zawodowej.

Spróbuję odpowiedzieć na te pytania z pozycji socjologa praktyka, który ma nie najgorsze — jak sędzę — rozeznanie w kwalifikacjach młodych socjologów, absolwentów nie tylko Uniwersytetu Warszawskiego. Doświadczenia te wywodzą się z faktu kierowania wielu pracami badawczymi w macierzystej instytucji, z obserwacji praktykantów odbywających staże w mojej placówce, jak również z licznych konsultacji udzielanych socjologom prowadzącym dla różnych instytucji badania stosowane.

Być może moje sądy w tej sprawie obciążone są subiektywną stronniczością wynikającą z osobistych rozczarowań, może stawiam przed młodymi, niedoświadczonymi ludźmi zbyt wielkie wymagania.

Będę w swojej wypowiedzi operował uogólnieniami, które mogą zostać uznane za nieuprawnione i niesprawiedliwe. Nie zamierzam się bronić z tych zarzutów ani przeprowadzać szczegółowych dowodów prawdy. Uważam bowiem, że w trosce o sprawę, która wszystkim leży na sercu, mniej szkodliwa jest przesada w krytycznym spojrzeniu niż patrzenie przez różowe okulary.

Otóż przyjmując świadomie rolę Zoila, skłonny jestem stwierdzić, że obecnie wykładowcy metod w socjologii kształcą studentów raczej na swoich następców niż na względnie samodzielnych badaczy empiryków.

Uwzględniając zaś, że liczba etatów dydaktycznych jest nader ograniczona, a źródłem chleba powszedniego dla większości absolwentów socjologii jest, w mniejszym lub większym zakresie, udział w badaniach empirycznych, obserwacje absolwentów w działaniu na tym polu wskazują, że albo nie przyswajają sobie w sposób należyty potrzebnej im wiedzy, albo sam program niedostatecznie uwzględnia wyposażenie studentów w te kwalifikacje, które im będą najbardziej potrzebne.

Spróbujmy prześledzić te sprawy na najczęściej stosowanym modelu badań surveyowych czy, jak kto woli, reprezentatywnych badań ankietowych z zastosowaniem wywiadów kwestionariuszowych.

Kłopoty, czasem bezradność młodego badacza empiryka zaczynają się na etapie budowania założeń badań.

Czego pragnie się on dowiedzieć, od kogo i co z tego wyniknie, gdy się dowie?

Świadomość konieczności uzyskania odpowiedzi w tych kwestiach przed przystąpieniem do opracowania narzędzi i taktyki badawczej bardzo rzadko i w bardzo niepełnym stopniu jest udziałem młodych badaczy.

Z trudem przychodzi im zbudowanie sensownych hipotez dotyczących badanej rzeczywistości, prawidłowe postawienie pytań badacza, dyskusja wewnętrzna nad wartością zakładanych odpowiedzi na ewentualne pytania kwestionariuszowe dla poznania badanego wycinka rzeczywistości. Trudności nie wchodzące w zakres dających się ująć w kategorie opisowe kanonów rozumowania w postępowaniu badawczym powoduje u młodych ludzi (może dlatego, że są młodzi) brak czegoś, co należałoby nazwać wyobraźnią socjologiczną, czyli umiejętnością spojrzenia na rzeczywistość, którą się zamierza badać w sposób oderwany od własnej (własnego środowiska) wiedzy i doświadczeń. Reprezentatywność próby, rozumiana zazwyczaj tylko w kategoriach statystycznych, bez uwzględniania złożoności ludzkiej wiedzy o rzeczywistości, osobowości, postaw, utrudnia poważnie młodym ludziom znalezienie właściwych środków metodologicznych w postępowaniu badawczym. Oczywiście nie wszystkiego w tych subtelnych sprawach można nauczyć na studiach. Niemniej moje doświadczenia wskazują, że problemowe i metodologiczne założenia badania stanowią słabą stronę większości absolwentów socjologii.

Stosunkowo lepiej radzą sobie młodzi badacze z konstruowaniem narzędzi, choć i tu popełniają dość oczywiste błędy. Dość typowym zjawiskiem są wygórowane żądania pod adresem respondentów (ich wiedzy, pamięci, umiejętności syntetyzowania), co przypisać można wspomnianemu brakowi wyobraźni socjologicznej.

Niła jest wiedza początkujących badaczy na temat roli i sensu pilotażu narzędzi; sprowadza się praktycznie do sprawdzenia, czy pytania mają moc dyskryminującą, czy nie za wiele jest braków odpowiedzi oraz jak reagują respondenci na poszczególne pytania (oczywiście czysto behawioralnie, jeśli zachowania

te zwrócić uwagę samych pilotów). Osiągnięcia łódzkiej szkoły metodologicznej — pilotażu pogłębionego i weryfikacji narzędzi — to sprawy ostatnich dopiero lat, nie znane absolwentom z okresu studiów, niemniej brak refleksji nad lepszym wykorzystaniem instytucji pilotażu jest tu uderzający.

Etap, na którym występuje stosunkowo mniej błędów i nieporozumień, to konstrukcja klucza kodowego i samo kodowanie, natomiast poważne kłopoty powstają przy konstruowaniu planów korelacji i całokształtu analizy ilościowej. Ujawniają się tu braki występujące na etapie projektowania badań i konstruowania wstępnych hipotez. Zamiast przemyślanego doboru zmiennych niezależnych, podyktowanego generalnymi założeniami badania, prostą logiką i właśnie wyobraźnią socjologiczną, mamy do czynienia z powszechną tendencją „wszystko przez metryczkę” albo jeszcze lepiej „wszystko przez wszystko”. W sytuacji dostępności maszyn cyfrowych nie są to programy nie do zrealizowania, a uwagi doświadczonych badaczy, że może wystarczy jedna dziesiąta planowanych korelacji, przyjmowane są jako hamowanie inicjatywy poznawczej. I oto młody adept badań empirycznych otrzymuje parę kilogramów wydruków i staje wobec nich bezradny, bo okazuje się, że ma spore trudności z interpretacją prostej dwuczynnikowej, kilkunastopolowej tabeli liczb względnych. Jest to tym bardziej zaskakujące, że współczesne programy nauczania przewidują sporo miejsca na analizę statystyczną i oczekuje się od nowo promowanych magistrów, że przejawiać będą raczej nadmierną gorliwość w stosowaniu finezyjnych zabiegów analitycznych, niż że wystąpią u nich na przykład wątpliwości co do kierunku procentowania.

Tak dochodzi do fazy wieńczącej dzieło, czyli do raportu finalnego. Tu ujawnia się rzecz tyle zdumiewająca, co bardziej powszechna niż poprzednio wymienione niedostatki, młodzi magistrowie socjologii nie są absolutnie przygotowani do napisania względnie poprawnego raportu. Nie chodzi tu nawet o respektowanie ogólnie przyjętych zasad konstrukcji raportów z badań empirycznych, bo absolwenci nie mają na ogół własnych doświadczeń w pisaniu takich raportów (choć powinni w toku studiów choć kilka przeczytać). W ogóle pisanie prac opartych na danych empirycznych jest ogniową próbą nawet dla dojrzałych pracowników naukowych, gdy robią to po raz pierwszy. Napawa natomiast troską brak umiejętności pisania w ogóle — planowego rozłożenia materiału, konsekwencji toku wykładu, wzajemnego powiązania poszczególnych fragmentów tekstu, logiki wyводу, wreszcie swobodnego posługiwania się polskim językiem pisanym. Wspomniane tu słabości występują u ludzi, którzy przeszli przez uniwersyteckie studia humanistyczne, mają zapewne za sobą jakieś prace seminaryjne, na pewno zaś pracę magisterską. Okazuje się, że te ćwiczenia w posługiwaniu się piórem są zupełnie niewystarczające, bądź też kontrola nad studencką twórczością pisaną nazbyt pobłażliwa. I jeszcze jedno: raporty z ilościowych badań empirycznych wymagają surowej standaryzacji w operowaniu terminami, sposobie prezentacji danych, buchalteryjnej dokładności w posługiwaniu się materiałem liczbowym. Nawyków w tym zakresie nie przynoszą młodzi badacze z uniwersytetu. Jeśli wspominam o tym, to nie dlatego, aby wypominać moim kolegom dydaktykom, że nie ćwiczą studentów akurat w edytorskich problemach raportów z badań ilościowych. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na bardzo powszechne wśród młodych ludzi zjawisko pewnej niefrasobliwości czy wręcz nonszalancji w stosunku do formy własnego pisarstwa. Wdrażanie do rygorów obowiązujących raporty z badań ilościowych będzie sprawą łatwą i prostą, jeśli trafi na grunt

odpowiednio przygotowany do respektowania porządku i staranności w każdym rodzaju tekstów pisanych.

Kończąc tę jeremiadę gorąco się opowiadam za uchwałą wnoszącą o zwiększenie liczby godzin dydaktycznych w nauczaniu metod badań w socjologii, z wnioskiem uzupełniającym o położeniu większego nacisku w programie studiów na poruszone wyżej zagadnienia, odgrywające istotną rolę w przygotowaniu absolwentów socjologii do prowadzenia prac badawczych.

*Stefan Szostkiewicz*

### PROBLEMY NAUCZANIA A TRUDNOŚCI MŁODYCH BADACZY

W Zakładzie Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi, podobnie jak w Ośrodku Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych prowadzone są dyskusje z autorami kwestionariuszy wywiadów badań, realizowanych w ramach Instytutu Filozofii i Socjologii PAN. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na dwie sprawy.

1. Wielu badaczy — zwłaszcza młodych — ma dużo kłopotów i trudności przy układaniu kwestionariuszy. Młodzi socjologowie mają bardzo często ambicje przeprowadzania badań na dużych próbach, myślą o jak najbardziej interesującym opracowaniu materiałów przy pomocy różnych wyszukanych technik statystycznych itp., natomiast stosunkowo mało uwagi przywiązują do wartości uzyskiwanych przez nich materiałów pierwotnych, tj. do wartości odpowiedzi respondentów na pytanie kwestionariuszowe. Nie zwraca się uwagi na takie banalne wydawałoby się sprawy, jak np. fakt, że w pytaniach skierowanych do respondentów nie powinno się używać słów pochodzenia obcego, że pytania te powinny być stosunkowo krótkie, a dla słuchających jasne i zrozumiałe, że kafeerie w pytaniach zamkniętych nie mogą składać się z kilkunastu lub więcej możliwości, ponieważ żaden z odpowiadających nie jest w stanie ich zapamiętać i udzielić trafnej odpowiedzi itp. Do jeszcze bardziej banalnych spraw, na które również nie zwraca się uwagi, a które ogromnie utrudniają potem pracę ankierów, koderów i wszystkich osób opracowujących zebrane materiały, należą np. takie, jak nienumerowanie pytań w kwestionariuszu lub wprowadzenie różnych ich oznaczeń (np. numeracji arabskiej i rzymskiej oraz liter), niestosowanie pytań filtrujących, pomijanie reguł przejść, niezwracanie uwagi na układ graficzny kwestionariusza lub ankiety, zostawianie za małej ilości miejsca na wpisywanie odpowiedzi na pytanie otwarte, budowanie bardzo skomplikowanych tabel itp. Bardzo rzadko zwraca się też uwagę na problemy aranżacyjne wywiadu socjologicznego, na takie sprawy, jak np. w jakiej roli mają występować ankierzy, jak mają zachowywać się w trakcie wywiadów w danym badaniu, w określonych środowiskach i sytuacjach itp. Prawie zupełnie nie stosuje się tzw. kart respondentów (niektórzy badacze w ogóle nie wiedzą, co to jest), nie uważa się za stosowne wysyłanie tzw. listów zapowiadających do respondentów, pilotaże przeprowadza się w sposób pobieżny itp. Tego typu przykładów można wymienić bardzo wiele. Dyskusje z badaczami na te tematy są zresztą bardzo trudne, ponieważ wielu osobom wydaje się, że ułożenie kwestionariusza wywiadu albo ankiety jest rzeczą prostą, łatwą, nie powinno to zabierać dużo czasu (np. tydzień, dwa) i że jest to właściwie tylko sprawa „techniczna” nie wymagająca od badaczy specjalnej wiedzy czy przemyślenia. Wydaje się, iż kłopoty badaczy



związane z budową kwestionariuszy wywiadów czy ankiet wpływają między innymi stąd, iż w trakcie studiów socjologicznych tym sprawom poświęca się za mało czasu, ponieważ na tzw. techniki i metody socjologiczne przeznaczono zbyt małą liczbę godzin.

2. Niedopracowany przez badacza kwestionariusz wywiadu czy ankiet stwarza ogromne trudności ankietnikom przeprowadzającym wywiady lub też respondentom odpowiadającym pisemnie na pytania ankiety. Generalnie można powiedzieć, że „zły” kwestionariusz jest przyczyną bardzo wielu błędów popełnianych przez ankietatorów. Bardzo często można obserwować występowanie negatywnego wpływu ankieterskiego, jeśli np. jakieś pytanie (lub cała grupa pytań) jest dla danego respondenta czy w całym badanym środowisku za trudne, drażliwe, niejasne, logicznie niepoprawne itp. Niektórzy ankietery wychwytyją zresztą bardzo szybko takie wadliwe pytania, krytykują je, przekształcają w różny sposób albo w ogóle nie zadają ich respondentom. Również i przedyskutowanie przez autora kwestionariusza z ankietarami na szkoleniu różnych aspektów aranżacji wywiadu w danym badaniu, np. roli, w jakiej ankietujący mają występować wobec respondentów, może wpłynąć bardzo pozytywnie na jakość ich pracy, a zatem i wartość uzyskiwanych materiałów.

*Krystyna Lutyńska*

#### UWAGI KOŃCOWE

Po wysłuchaniu wszystkich komunikatów i dyskusji nasunęło mi się kilka uwag o ogólnym charakterze. Przede wszystkim wydaje się, że mimo pewnych rysów wspólnych, zarówno programy zajęć z przedmiotu metody i techniki badań społecznych, jak i ich realizacja różnią się bardzo w różnych uczelniach. Różne są problemy omawiane na zajęciach, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, do czego w różnych ośrodkach przywiązuje się największą wagę. Różna jest orientacja dydaktyki: na to, aby studentów rozwijać intelektualnie, i na to, aby ich nauczyć umiejętności w możliwie szerokim zakresie. Bynajmniej niejednakowa jest struktura organizacyjna zajęć, a nawet wymiar godzin. W tej ostatniej sprawie nagłcza wydaje się potrzeba, aby wystąpić do Ministerstwa o ustalenie większej liczby godzin niż w nowym Planie studiów, a także o ustalenie liczebności grup studentów na poziomie umożliwiającym intensywną pracę. Te ostatnie zmiany wydają się konieczne. Trzeba przecież zintensyfikować nauczanie w zakresie omawianego przedmiotu, tak aby zarzuty, z którymi się spotykamy ze względu na poziom absolwentów, i z którymi w znacznej mierze trzeba się zgodzić, straciły na znaczeniu.

Ostatnia sprawa, do której warto wrócić, to podręczniki i publikacje. Przy obecnym zróżnicowaniu wątpliwe jest pojawienie się podręcznika, który mógłby zadowolić wszystkich, wątpliwe wydaje się zresztą w ogóle opracowanie wspólnego programu. Co najwyżej można by się pokusić o opracowanie programu minimum obowiązującego wszystkie ośrodki. W tej sytuacji wydaje się bardzo potrzebne wydawanie prac, które mogą służyć jako pomoc dydaktyczna, o czym wspominał prof. dr Zygmunt Gostkowski.

*Jan Lutyński*

spondentem w sferze odległej od zainteresowań badacza może mieć swe reperkusje w dziedzinie dlań nieobojętnej.

Być może problem ma charakter czysto werbalny. Przy pewnych rozstrzygnięciach semantycznych dotyczących terminów „porozumienie” i „informacja” można sobie wyobrazić np., że partnerzy dobrze się wzajem rozumieli, tzn. używali słów w takim samym dla obu znaczeniu, ale udzielane przez badanego informacje były fałszywe. Uwagi autora sugerujące możliwość rozdzielenia procesu osiągania wspólnych perspektyw znaczeniowych (porozumienie) od zawartości treściowej wypowiedzi (informacja) mają charakter skrótowy, tak więc polemika z nimi wydaje się przedwczesna. Staraliśmy się wykazać w artykule będącym przedmiotem dyskusji, iż zawartość treściowa wypowiedzi jest w sposób konieczny funkcją procesu uzgadniania perspektyw. Informacja jako treść nie jest przecież treścią sama w sobie, jest „bilansem” intencji myślowej nadawcy, zakresu jego sprawności komunikatywnej i zakresu takiej sprawności u odbiorcy. Tworzy się zatem w punkcie przecięcia tych trzech układów zjawisk. Może być deformowana na etapie wyrażania i odbioru, może być identyczna na wszystkich etapach, nie ma chyba jednak możliwości oderwania jej od procesu komunikacji. Chyba, że ma się na myśli taką oto sytuację: nie jest ważne, co miał na myśli rozmówca i czy zostało to adekwatnie powiedziane. Zapisana wypowiedź tworzy tekst, który niesie niezależne od sytuacji swojego powstania znaczenia, uwolnione od intencji nadawcy. Jest faktem zobiektywizowanym i jedynie dostępnym dla analizy. Ale wtedy socjolog traci prawo do wypowiadania się wprost o rzeczywistości, którą bada, wolno mu mówić z dużą dozą pewności tylko o rzeczywistości wewnątrztekstowej, opatrując każde zdanie o rzeczywistości pozatekstowej zastrzeżeniem odnoszącym się do niepewnej zgodności tekstu z intencją jego twórcy. Tekst żyje własnym życiem. Doświadczą tego wielu ludzi udzielających wywiadów o charakterze publicystycznym, zwłaszcza gdy ich wypowiedzi redagowane są przez kogoś innego.

Zbigniew Bokszański  
Andrzej Piotrowski

## KOMENTARZ DO »ODPOWIEDZI« ZBIGNIEWA BOKSZAŃSKIEGO I ANDRZEJA PIOTROWSKIEGO

Komentarz ograniczę do kilku punktów:

1. Napisałem, że autorzy artykułu w istocie kwestionują stosowanie technik kwestionariuszowych także w Polsce, opierając się głównie na ich stwierdzeniach na s. 110—113 (m.in. schemat na s. 110 i uwagi do badań Schatzmana i Straussa) oraz na ogólnym wrażeniu — nie tylko moim — po przeczytaniu tekstu. Dodatkowo można przypomnieć, że stwierdzenie to odnosiło się zarazem do artykułu P. Kuczyńskiego, którego tytuł brzmi: *Metoda ankietowa w badaniu zachowań*. Autorzy kwestionują takie odczytanie ich stanowiska. Sprowadza się ono do podania w wątpliwość możliwości otrzymywania informacji o tych psychicznych zjawiskach respondentów, które są trudne do uświadamiania i werbalizacji. Oczywiście akceptuję tę interpretację ich stanowiska jako definitywną, zwracając jednocześnie uwagę, że trudne do uświadomienia i werbalizacji bywają także zjawiska niepsychiczne. Jeśli autorzy zgodzą się z tą uwagą, to

należałoby jeszcze bardziej precyzyjnie wskazać, gdzie — czy jak — przebiega granica między obszarem ich wątpliwości i jej braku. Osobiście sędzę, że główny problem polega nie na wyznaczeniu takiej granicy ani nawet na gromadzeniu wątpliwości czy opinii o wątpliwościach, których jest dostatecznie dużo, ale na znalezieniu metod empirycznej kontroli wartości informacji otrzymywanych za pomocą wypytywania.

2. W swoim artykule postawiłem szereg pytań, na które odpowiedzi przyczyniłyby się także do wyjaśnienia niektórych konkretnych spraw związanych z technikami kwestionariuszowymi oraz stanowiskiem autorów w tych sprawach. Dotyczą one zwłaszcza trzech kwestii.

1. Problem barier komunikacyjnych w Polsce i możliwości zastosowania w odniesieniu do nich stwierdzeń i pojęć, które pojawiły się gdzie indziej i oparte są na materiale pochodzącym z innych krajów.

2. Sprawa sposobów wykrywania błędów, w tym i wynikających z zakłóceń w procesach komunikowania, w badaniach kwestionariuszowych, oraz sposobów zapobiegania tym błędom, które proponują metodologowie w Polsce (sprawy związane z weryfikacją, kontrolą i przygotowaniem narzędzi w badaniach kwestionariuszowych).

3. Ewentualnie — ponieważ domyślam się, że autorzy uważają te sposoby za niewystarczające, kwestia zasadniczych zmian lub poprawek, które należy wnieść do tych sposobów.

Autorzy nie zabrali głosu w tych kwestiach. Postawione pytania pozostają więc nadal aktualne, podobnie jak i ogólna propozycja udziału socjolingwistów czy etnometodologów w badaniach nad stosowalnością technik kwestionariuszowych w Polsce, mających na celu ich ulepszenie, ewentualnie także ograniczenie zakresu do dziedzin, w których mogą być stosowane, itp.

Marginesowo zgłoszona przez autorów propozycja, aby obok rozumienia terminów przy wypróbowywaniu pytań uwzględniać szerzej wzory mówienia respondentów, jest na pewno słuszna. Może ona być jednak zastosowana wówczas, gdy w rezultacie badań socjolingwistycznych i podobnych w Polsce propozycje te zostaną bardziej skonkretyzowane i dostosowane do potrzeb analizy technik opartych na komunikowaniu, co mam nadzieję zostanie zrealizowane w najbliższej przyszłości. Prawdopodobnie wyniki takich badań będą miały zresztą większe znaczenie dla analizy wywiadu swobodnego oraz pytań otwartych. Rozszerzenie pogłębionej refleksji metodologicznej na te dziedziny i z tego właśnie punktu widzenia jest, oczywiście, jak najbardziej pożądane.

3. Zgadzam się w pełni ze stanowiskiem autorów, że techniki badań muszą być dostosowane przede wszystkim do przedmiotu poszukiwań, że nie ma technik uniwersalnych itp. Zastosowanie tego stanowiska do poziomu pytań kwestionariuszowych sprowadza się właśnie, moim zdaniem, do dyrektywy, aby badacz — najlepiej na początku, tj. zaraz po sformułowaniu i skonkretyzowaniu problematyki — dokładnie sprecyzował, czego chce się dowiedzieć o określonych jednostkach badania i dobrał pytania, za pomocą których może otrzymać poszukiwane informacje. W przyszłości powinien dysponować empirycznymi sprawdzianami, że cel swój realizuje, obecnie powinien przynajmniej wiedzieć, jak i na mocy jakich założeń może być on realizowany. We wspomnianych wyżej sposobach metodologicznej kontroli narzędzi chodzi właśnie o takie sprawdziany.

Oczywiście zakłada się tutaj, że w związku z danym problemem badań możliwe jest dokładne sprecyzowanie poszukiwanych przez badacza jednostkowych informacji, które pozwalają badaczowi rozstrzygnąć dany problem. Być może, że

autorzy *Odpowiedzi* mają na myśli problemy, gdzie taka precyzacja nie jest możliwa. Jeśli tak, to techniki standaryzowane, a więc nie tylko kwestionariuszowe, nie mają tu nic do powiedzenia lub też wyniki ich zastosowania (tj. wyniki liczbowe) mogą być wykorzystane tylko ubocznie jako ilustracje. W krańcowych przypadkach — dodajmy — dla rozważenia takich problemów wystarczą luźne impresje, nie usystematyzowane doświadczenia różnego rodzaju, związane z uczestnictwem w życiu danej zbiorowości czy zbiorowości ludzkiej w ogóle. W takich przypadkach chodzi jednak właśnie o rozważenie, a nie o rozstrzygnięcie problemu, które przy takiej jego postaci nie jest w ogóle możliwe. Między zarysowanymi krańcami scjentyzmu (naturalizmu) i „esseizmu” istnieje zresztą wiele możliwości pośrednich, z powodzeniem wykorzystywanych przez humanistyczną socjologię.

Uznając w pełni możliwości i celowość występowania takich problemów w socjologii, które, jak mi się wydaje, mają głównie na myśli autorzy *Odpowiedzi*, chcę jeszcze dodać, że obecność ich wynika nie tylko stąd, iż jako socjologowie analizujemy sprawy ludzkie, ale i stąd, że chcemy to robić w określony sposób akcentując nasz do nich stosunek niejako od wewnątrz. Stwarza to niewątpliwie dodatkowe komplikacje. Odkrywa zresztą i pewne możliwości poznawcze, ale zwiększa — może nieraz nadmiernie — nasze oczekiwania w stosunku do społecznych studiów i związane z tym wymagania.

4. Niestety nie jestem w stanie przedstawić tutaj stanowiska w innych kwestiach podniesionych przez autorów *Odpowiedzi*. Częściowo dlatego, że nie otrzymałem sam odpowiedzi na postawione pytania, częściowo również z tej racji, że są to kwestie nowe, nie występujące poprzednio, bardzo istotne zresztą i poruszane na naszym gruncie. Występują chyba w naszej dyskusji i pewne nieporozumienia czy niejasności. Dotyczą one, jak mi się wydaje, m.in. pojęcia informacji i procesu jej formowania w związku z pytaniami w wywiadzie kwestionariuszowym, które w moich wcześniejszych artykułach pojmowane jest chyba inaczej niż przez autorów *Odpowiedzi* (na marginesie określić: „właściwa” i „pożądana” czy istotna, wbrew sformułowaniom w *Odpowiedzi* używałem zawsze nie w odniesieniu do informacji, lecz do odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe, których bynajmniej nie identyfikuję). W związku z tym wspomniane niejasności dotyczą i sprawy stosunku procesu komunikowania do procesu formowania informacji. Wyjaśnienie tych kwestii wymagałoby długich wywodów zakładających kolejne interpretacje stanowiska autorów. W konsekwencji moja odpowiedź powinna proporcjonalnie zająć o wiele więcej miejsca niż *Odpowiedź* Z. Bokszańskiego i A. Piotrowskiego. W tej sytuacji bardziej celowe wydaje się kontynuowanie dyskusji w innej postaci. O wyniku tej kontynuacji, mając na myśli wagę problemu, postaramy się poinformować zainteresowanych.

Jan Lutyński

## UWAGI WPROWADZAJĄCE DO RECENZJI

Większość zamieszczonych poniżej recenzji dotyczy prac socjologicznych opartych na badaniach empirycznych. Autorzy recenzji poddają te badania ocenie wyrażającej pewne wspólne dla wszystkich podejście. Owo podejście scharakteryzujemy krótko na wstępie, omawiając ogólne założenia przyjęte przez autorów recenzji w ocenie empirycznych badań socjologicznych. Podamy następnie kilka uwag objaśniających warsztatowe sprawy tego zespołowego przedsięwzięcia recenzenckiego<sup>1</sup>.

Założenia ogólne. Socjologię traktuje się jako dyscyplinę empiryczną. Sferę teoretyczną określonej dyscypliny empirycznej pojąć można jako zbiór zdań generalizujących (twierdzeń lub hipotez) oraz problemów generalizujących (problemów, na które odpowiedziami byłyby zdania generalizujące — twierdzenia lub hipotezy). Rozwój sfery teoretycznej danej dyscypliny empirycznej może się dokonywać bądź przez wzbogacanie jej o pewne nowe zdania lub problemy generalizujące, bądź też przez empiryczną kontrolę (prowadzącą do akceptacji lub korekcji) zdań lub problemów dotąd do niej należących.

Dezyderat, by sfera teoretyczna danej dyscypliny empirycznej zawierała zdania lub problemy akceptowane z metodologicznego punktu widzenia, obejmuje trzy warunki.

Po pierwsze, żąda się, by owe zdania lub problemy były jednoznaczne:

a) formułuje się wymóg, by określone były dziedziny empiryczne (uniwersa empiryczne), do których się one odnoszą;

b) stawia się warunek, by terminy, które w nich występują, dały się jednoznacznie rozumieć lub były należycie zdefiniowane.

Po wtóre, żąda się, by dla zdań lub problemów wskazano sposób, w jaki dokonywano ich interpretacji empirycznej. Mówilibyśmy, iż taka interpretacja zdań lub problemów jest określona, jeśli podane są rozumowania interpretujące (operacjonalizujące) dla terminów występujących w tych zdaniach lub problemach.

Po trzecie, żąda się, by określono sposób, w jaki owe zdania lub problemy są uzasadniane. Powiedzielibyśmy, iż sposób ten jest wskazany, jeśli przedstawiono rozumowania, na mocy których zdania lub problemy uznawano za uzasadnione<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Inspiracji dostarczyły nam analizy omówione w pracy: Z. Gostkowski, A. P. Wejland, *Poziom poprawności metodologicznej polskich publikacji socjologicznych opartych na badaniach surveyowych w latach 1965—1975* „Studia Socjologiczne”, 1978, nr 1.

<sup>2</sup> Problem uzasadniony jest wtedy, gdy uzasadnione są zdania będące jego założeniami.

Prócz dezyderatów metodologicznych formuluje się określone dezyderaty merytoryczne: odzwierciedlają one te oczekiwania, których spełnienie pozwala mówić, iż zdania lub problemy są — z merytorycznego właściwego danej dyscypliny punktu widzenia — płodne lub interesujące poznawczo.

Spełnienie warunków metodologicznych nie zabezpiecza przed jałowością merytoryczną. Zarazem w stosunku do zdań lub problemów nie akceptowanych z metodologicznego punktu widzenia nie powstaje kwestia, czy są one istotne merytorycznie.

Każdy dezyderat metodologiczny można dopełnić odpowiednim dezyderatem merytorycznym.

Po pierwsze, można żądać, by zdaniom lub problemom nadawano jednoznaczność nie w sposób jakiegokolwiek, lecz taki tylko, który w danej dyscyplinie jest akceptowany:

a) oczekuje się, że dziedziny empiryczne (uniwersa empiryczne) są w jakimś sensie istotnymi dziedzinami badania;

b) oczekuje się, że terminy są jednoznaczne lub zdefiniowane tak, że respektują odpowiednie intuicje znaczeniowe.

Po wtóre, dopuszcza się jedynie taką interpretację empiryczną zdań lub problemów, która jest akceptowana w obrębie danej dyscypliny empirycznej. Przy takiej interpretacji mówiłoby się, iż zdania lub problemy są empirycznie rozstrzygalne na gruncie wiedzy danej dyscypliny. Oznacza to, iż podane są dla występujących w nich terminów nie jakiegokolwiek wnioskowania operacjonalizujące, lecz takie właśnie, jakie uznaje dana dyscyplina empiryczna za właściwe i prawomocne.

Po trzecie, przyjmuje się wyłącznie takie zdania lub problemy, które są uzasadnione w sposób właściwy dla danej dyscypliny empirycznej, a więc w sposób usprawiedliwiony i uprawomocniony w obrębie tej dyscypliny. Takie zdania i problemy są uznawane za uzasadnione wobec przyjętych w niej warunków uznawania.

Ocena zdań i problemów pretendujących do włączenia lub włączonych już do sfery teoretycznej danej dyscypliny empirycznej może być zatem dokonywana w dwóch warstwach: metodologicznej (formalnej) i merytorycznej (treściowej). Ocena metodologiczna jest oceną logicznie wcześniejszą — bez niej nie ma sensu przeprowadzać oceny merytorycznej. Ocena merytoryczna jest logicznie późniejsza — uzupełnia i wzbogaca ocenę metodologiczną.

Można sformułować oczekiwanie, by badanie empiryczne mające na celu rozwój sfery teoretycznej danej dyscypliny empirycznej było badaniem zmierzającym do formułowania lub kontroli empirycznych zdań i problemów o żądanych własnościach. Poprawność badania empirycznego oceniałoby się tu zatem rozważając, czy zdania lub problemy, z jakimi ma się w nich do czynienia, określono w sposób metodologicznie i merytorycznie poprawny. Kładzie się wówczas akcent na procedury formułowania lub kontroli zdań i problemów, zastanawiając się nad tym, czy procedury te są metodologicznie i merytorycznie poprawne w tym sensie, iż — na gruncie przyjętej wiedzy — gwarantują poprawność zdań i problemów.

Sfera teoretyczna socjologii jako dyscypliny empirycznej jest zbiorem generalizujących zdań i problemów formułowanych we właściwym jej języku, w charakterystyczny sposób interpretowanych i uzasadnianych empirycznie.

Sobie właściwe cechy posiadają również empiryczne badania socjologiczne o nastawieniu teoretycznym. Ocena takich badań może być dokonywana tak,

jak badań w każdej innej dyscyplinie empirycznej, ową specyfikę powinna jednak uwzględniać.

Może tu chodzić o stosowane w nich procedury definiowania (np. o sposoby definiowania biorące pod uwagę wymiar czasu), o dobór specjalnych dziedzin empirycznych (uważanych za typowe dla tych badań), o szczególne sposoby empirycznej interpretacji (np. o taką operacjonalizację, w której odwołujemy się do opisu sytuacji korzystania z przekazów słownych, powiedzmy, sytuacji ich uzyskiwania za pomocą procedur interrogacyjnych, wywiadu albo ankiety) oraz o typowe sposoby empirycznego uzasadnienia (np. o rozumowania indukcyjne — statystyczne bądź niestatystyczne — takie, w których na podstawie informacji dotyczących pewnej cechy w odniesieniu do próby badanej wyciąga się wniosek dotyczący tej cechy w szerszym uniwersum).

U w a g i w a r s z t a t o w e. W przedstawianych recenzjach poddaje się ocenie kilka empirycznych badań socjologicznych przeprowadzonych w ostatnich latach w naszym kraju. Jest to ocena przede wszystkim metodologiczna, uzupełniana krótką oceną merytoryczną.

Oceny dokonuje się na podstawie opisów badań w pracach zwartych. Zakładano, że opis badania umieszczony w książce odzwierciedla możliwie dokładnie stan „świadomości badawczej” autora badania. Praca zwarta jest też z reguły najobszerniejszym z ogólnie dostępnych opisów badania.

W doborze prac nie kierowano się żadnymi specjalnymi zasadami, dbano jedynie o to, by były to prace dotyczące różnych dziedzin empirycznych.

*Andrzej Paweł Wejland*

Julian Bugiel, Lesław H. Haber, Wiesław Kosoń, WYBRANE ZAGADNIENIA ADAPTACJI STUDENTÓW DO ŚRODOWISKA UCZELNI TECHNICZNEJ, wyd. Akademii Górniczo-Hutniczej im. S. Staszica w Krakowie, 1974, ss. 76.

Praca J. Bugiela, L. H. Habera i W. Kosonia relacjonuje, jak piszą autorzy na stronie tytułowej, wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych wśród studentów I roku studiów w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Problematyka badań jest przedstawiona w rozdziale wstępnym. Na s. 9 znajdujemy zapis pięciu problemów, które uznać można za naczelne problemy badawcze: „czynniki instytucjonalne, środowiskowe i społeczne hamujące proces adaptacji studentów; zaawansowanie stopnia przystosowania się młodzieży do uczelni po I roku studiów; problemy identyfikacji młodzieży ze środowiskiem i wybranym kierunkiem studiów; aktywność społeczno-polityczną oraz uczestnictwo w życiu kulturalnym i formy wykorzystania wolnego czasu”.

Analiza dalszych rozdziałów przedstawiających już wyniki badań wskazuje, iż zjawiska, których dotyczą trzy ostatnie problemy, autorzy traktują jako wskaźniki stopnia adaptacji (przystosowania). Każda inna interpretacja ich założeń badawczych stawia pod znakiem zapytania sensowność rozważania związków i zależności między aktywnością społeczno-polityczną i uczestnictwem w życiu kulturalnym a adaptacją do środowiska uczelni.

Szczegółowe problemy badawcze będące rozwinięciem pięciu wyżej wskazanych problemów naczelnych uwidocznione są w tytułach podrozdziałów. Można uznać, że pojęcia, którymi autorzy posługiwali się, formułując problemy szcze-

głowe, zostały należycie przez nich objaśnione. Trzeba jednak wysunąć zarzut, iż nie zdefiniowano w żadnym miejscu pracy podstawowego dla tych rozważań, jak się wydaje, pojęcia „zaawansowanie stopnia przystosowania”.

Zasadnicze trudności nastęrcza zrozumienie, do jakiej zbiorowości, zgodnie z zamierzeniami autorów, odnoszą się wnioski z badań. Tytuł pracy i sposób formułowania niektórych wniosków (np. na s. 62) zdają się wskazywać na to, iż wnioski te są szerokimi przestrzennymi generalizacjami: dotyczą młodzieży studenckiej w ośrodkach akademickich lub też środowisk uczelni technicznych (co wskazywałoby, iż autorzy traktują AGH jako typowego reprezentanta uczelni technicznych). Z kolei jednak wnioski podawane w zakończeniu pracy relatywizowane są wyraźnie do studentów AGH, przy czym część tych wniosków, dotycząca trudności adaptacyjnych, odnosi się do studentów I roku, część zaś do studentów po I roku (zaawansowanie procesu adaptacji).

Precyzyjne określenie uniwersum wymagałoby również wskazania jego ograniczników czasowych. W ocenianej pracy nie ma jednak na ten temat żadnej informacji.

Opisywane w pracy badania przeprowadzono techniką ankiety audytoryjnej, przy czym autorzy nie podają żadnych dodatkowych informacji co do warunków stosowania tej techniki (np. czy i w jaki sposób zapewniono anonimowość). Dowiadujemy się z pracy, iż próbę, na podstawie której formułowane są wnioski, stanowiła 30%-owa reprezentacja całej zbiorowości studentów I roku; zrealizowano ją w 95%, uzyskując 515 wypełnionych kwestionariuszy ankiety, z których do opracowania zakwalifikowano 506. Z informacji tych nie wynika, w jakim sensie próba ma być reprezentatywna dla studentów I roku (statystycznym czy typologicznym). Nie wyjaśniono również, w jaki sposób próba ta została dobrana. Zastanawia brak rozważań uzasadniających prawomocność rozszerzenia wniosków na podstawie analizy mniejszej ilości materiałów, niż pierwotnie zakładano. Szkoda, że autorzy nic nie piszą o osobach, od których nie uzyskano ankiet. Ponieważ ankieta realizowana była w październiku, a więc w pierwszym miesiącu II roku studiów, a próba stanowi reprezentację studentów I roku, nasuwa się przypuszczenie, że ci, których nie udało się objąć badaniem, to studenci z nie zaliczonym I rokiem. Być może obraz trudności adaptacyjnych na I roku studiów byłby inny, gdyby zrealizowano próbę w całości.

Jak już wspomniano wcześniej, autorzy traktują przypuszczalnie identyfikację ze środowiskiem i wybrany kierunkiem studiów, aktywność społeczno-polityczną oraz uczestnictwo w życiu kulturalnym i formy spędzania wolnego czasu jako wskaźniki przystosowania. O ile w stosunku do problemu identyfikacji zostało wskazane wnioskowanie pozwalające na przejście od odpowiedzi na pytania ankiety do stwierdzeń o zaawansowaniu procesu przystosowania, o tyle nie przedstawiono takich wnioskowań w odniesieniu do aktywności społeczno-politycznej i uczestnictwa w życiu kulturalnym.

Jeżeli chodzi o działalność społeczno-polityczną, autorzy przyjmują założenie, iż aktywiści szybciej przystosowują się do nowego środowiska niż osoby nie zaangażowane. Tymczasem analiza materiałów prowadzona jest tak, jak gdyby autorem zależało jedynie na opisie aktywności społeczno-politycznej badanych i oczekiwań pod adresem działalności organizacji. Również we wnioskach brak jest nawiązania do przyjętego założenia.

Pisząc o uczestnictwie w życiu kulturalnym badacze nie ujawniają założeń, na mocy których można by traktować je jako wskaźniki adaptacji. Również analiza materiałów i wnioski nie wyjaśniają tego.



Refleksja autorów na temat wiarygodności zebranych materiałów ma ograniczony zakres. Ocenie z tego punktu widzenia podlegają wyłącznie uwagi i postulaty zmian zgłaszane przez wypełniających ankietę studentów pod adresem uczelni, a więc zagadnienia nie będące centralnymi dla pracy, choć niewątpliwie o dużym znaczeniu praktycznym.

Omawiane badania podjęto niewątpliwie z intencją uogólniającą, mimo iż, co podkreślaliśmy, trudno jest ustalić zakres tych uogólnień. Należy zatem wykluczyć, że mamy tu do czynienia z badaniami o charakterze czysto deskryptywnym.

Mimo niewątpliwych braków pracy, jakimi są niekompletne i nie zawsze jasne prezentacje problemów i pojęć oraz niedokładnie sprecyzowane uniwersum, wydaje się, iż stanowi ona interesujący przyczynek do socjologicznej analizy procesu adaptacji.

*Paweł B. Sztabiński*

Lesław Henryk Haber, DETERMINANTY HUMANIZACJI STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM, Wrocław 1975 Ossolineum, ss. 87.

W pracy swej L. H. Haber postawił za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie o rolę niektórych elementów struktury zakładu pracy w procesie formowania się zakładowych stosunków społecznych. W celu uzyskania odpowiedzi na to pytanie i to odpowiedzi, która mogłaby stanowić podstawę do praktycznych działań, autor posłużył się dwoma typami danych. Jedne pochodzą ze źródeł istniejących (zastanych), drugie ze źródeł wywołanych (tworzonych).

Dane istniejące były gromadzone za pomocą „specjalnego kwestionariusza”, który charakteryzować miał działalność badanych zakładów. Dane te pochodziły przy tym ze źródeł takich, jak statystyki zakładowe, protokoły z zebrań itp. Autor poprzestaje jednak na dość ogólnej charakterystyce stosowanej techniki otrzymywania informacji, nie dając ani bardziej szczegółowego opisu sposobu stosowania tej techniki, ani dokładniejszego opisu sposobu analizy uzyskanych przy jej użyciu danych. Brak ten jest szczególnie wyraźny, ponieważ otrzymanym w ten sposób informacjom przypisuje się status obiektywności. Sam fakt, iż na użytek własnych analiz przetworzono dane istniejące, nie przesądza jeszcze o obiektywności wyciąganych na ich podstawie wniosków.

Dane wywołane uzyskiwano stosując trzy techniki badawcze: ankietę, wywiad kwestionariuszowy oraz pewną odmianę wywiadu swobodnego nazwaną przez autora „rozmową kontrolną”. Istnieje jednak pewna rozbieżność pomiędzy zapowiadaniem przez autora oparciem się na danych uzyskiwanych wieloma technikami a faktycznym dokumentowaniem wniosków z badań. Podstawę opracowania ilościowego stanowią dane uzyskane za pomocą ankiety, przy czym autor ilustruje swe wywody cytatami wypowiedzi uzyskanych od respondentów w wywiadach kwestionariuszowych i w ankiecie. Nie udało mi się natomiast odnaleźć w tekście pracy ani zaznaczenia sposobu wykorzystania przetwarzanych danych istniejących, ani jakichkolwiek informacji o rezultatach przeprowadzanych rozmów kontrolnych.

Główną techniką badawczą stosowaną przez L. H. Habera była ankieta. Nie wiemy niestety, o jakiego typu ankietę chodzi (np. pocztową, audytoryjną itp.). Badaniami z zastosowaniem tej techniki objęto trzy zakłady przemysłowe znajdujące się w jednej z dzielnic Krakowa. Próba została określona jako udziałowa i na podstawie informacji na jej temat można zrekonstruować schemat doboru respondentów do badań. Szeroko i przekonująco uzasadniony jest wybór tych, a nie innych zakładów przemysłowych. Niejasne jest natomiast uzasadnienie przez autora możliwości formułowania — by użyć jego określenia — „wniosków o charakterze obiektywnym”. Autor podaje, że w obrębie każdego objętego badaniami zakładu wylosowano 20% wszystkich zatrudnionych. Równocześnie stwierdza, iż 10%-owa próba wystarczyłaby do formułowania „sądów ogólnych odnoszących się do przedmiotów badanych” (s. 18). Owa 10%-owa nadwyżka pozwala „na stwierdzenie (wynikające bardzo często z jednoznacznej wielości odpowiedzi) o charakterze ogólnobiektywnym, tym bardziej że badani reprezentują całą społeczność zakładową, a nie tylko wybrane wydziały” (s. 18). Wyjaśnienie to nie przekonuje nas o tym, iż zwiększenie próby (ponad reprezentację) miałyby wpłynąć na większą obiektywność stwierdzeń. Zwiększeniu próby nie musi przecież towarzyszyć wzrost wiarygodności uzyskiwanych informacji będących podstawą formułowania stwierdzeń ogólnych. Nie jest również jasno postawiona kwestia ustalenia uniwersum w badaniach; trudno ustalić, jaki jest zakres formułowanych przez autora wniosków. W znacznej części opracowania są one odnoszone tylko do badanej próby. Prezentacja wyników polega na konstruowaniu zestawień procentowych rozkładów odpowiedzi i wyciąganiu na ich podstawie wniosków. Nie byłoby w takim postępowaniu niejasności, gdyby nie fakt, iż z lektury rozdziału „Charakterystyka badanego środowiska” zdaje się wynikać, iż autorowi chodzi raczej o uzasadnienie możliwości dokonywania generalizacji na wszystkich pracujących w Krakowie.

Niezrozumienie u czytelnika może również budzić zaproponowany sposób analizy zebranego materiału. Nie jest np. wyjaśnione postępowanie polegające na podziale badanej próby na „grupy kontrolne pod względem [...] zmiennych niezależnych, uznanych za reprezentatywne” (s. 18). W pewnym miejscu pracy autor prezentuje zestawienie porównawcze z badaniem prowadzonym w roku 1970, na temat tego badania umieszcza w pracy wzmiankę zgoła lakoniczną (w przypisie na s. 57), nie uzasadniając możliwości dokonywania takich porównań.

Nie przedstawia natomiast trudności sprawa ustalenia wnioskowań prowadzących od uzyskiwanych odpowiedzi na pytanie kwestionariusza do odpowiedzi na pytanie (problemy) stawiane przez autora. W większości zestawień umieszczone są pytania kwestionariusza, niekiedy w formie skrótowej, co daje możliwość odtworzenia tego rodzaju rozumowań. Ich przesłanki nie są jednak ujawnione.

Kilku uwag wymaga również sprawa stosowania w badaniach wywiadu kwestionariuszowego jako techniki komplementarnej wobec ankiety. Mówiąc o stosowaniu tej techniki w badaniach, autor ograniczył się jedynie do wskazania celów jej zastosowania oraz ogólnej liczby przeprowadzonych rozmów. Nie podał natomiast — co dla ewentualnego powtórnego zastosowania tej techniki byłoby niezbędne — skąd rekrutowali się respondenci. Mówi się co prawda, że byli to przedstawiciele dyrekcji badanych zakładów przemysłowych, ale już nie wiadomo, czy jednego, czy też wszystkich. Podanie ogólnej liczby osób objętych badaniem przy zastosowaniu wywiadu (108 osób) nie pozwala domyślać się, jak szerokie chciałby autor na podstawie tego badania formułować wnioski. Odrębnym problemem jest kwestia urzeczywistnienia celów, jakie były założone w ba-

daniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego. Autor podaje inwentarz celów, jakie miał osiągnąć za pomocą tej techniki, nie wiadomo jednak, czy faktycznie zostały one osiągnięte. Jeden z tych celów L. H. Haber określił np. jako „stwierdzenie rzetelności odpowiedzi ankietowych poprzez ich weryfikację z odpowiedziami na pytania zawarte w kwestionariuszu wywiadu” (s. 18). Postępowanie polegające na weryfikacji danych uzyskiwanych za pomocą jednej techniki przez dane gromadzone przy użyciu innej techniki jest — ogólnie biorąc — uprawnione. Zakłada się w takim przypadku, że jedna z tych technik dostarcza informacji bardziej wiarygodnych, że badane grupy są porównywalne (np. dzięki temu, iż dobrano je losowo) oraz że obie te techniki dostarczają informacji na ten sam temat. Z omawianej pracy nie dowiadujemy się jednak niczego bliższego na temat przeprowadzonej weryfikacji danych; autor wspomina jedynie, iż wiarygodność większą niż dane uzyskane w ankiecie posiadają informacje z wywiadów kwestionariuszowych przeprowadzonych z przedstawicielami dyrekcji jako „*spiritus movens* procesu humanizacji stosunków społecznych (s. 18). Założenie takie wydaje się ryzykowne, ponieważ twórcy procesu humanizacji już przez sam fakt swego zaangażowania mogą przejawiać małą obiektywność w relacjach o humanizacji mimo dużego znawstwa w tym zakresie. Pisał już o tym wiele lat temu S. Rychliński<sup>1</sup>.

Paweł Daniłowicz

Krystyna Janicka, RUCHLIWOŚĆ MIĘDZYPOKOLENIOWA I JEJ KORELATY. Z BADAŃ NAD LUDNOŚCIĄ MIEJSKĄ, Wrocław 1976 Ossolineum, ss. 232.

W recenzowanej pracy K. Janicka analizuje problematykę ruchliwości międzypokoleniowej w dwóch aspektach: strukturalnym i kontekstowym. Jak pisze sama autorka, celem przedstawionych przez nią rozważań „jest uzyskanie pogłębionej charakterystyki międzypokoleniowej ruchliwości społeczno-zawodowej wśród ludności miejskiej” (s. 15). Analizy przeprowadzone przez K. Janicką mają na celu zweryfikowanie przyjętych przez nią hipotez i udzielenie odpowiedzi na postawione na wstępie pytania. Wprawdzie w pracy nie spotykamy zwartego systemu hipotez, niemniej w części wstępnej, a następnie na początku każdego z kolejnych rozdziałów przedstawione są pytania problemowe. Odpowiedzi na te pytania autorka systematycznie przedstawia w toku dalszego wywodu. Również pojęcia, jakie występują w postawionych przez K. Janicką pytaniach czy przyjmowanych przez nią hipotezach, są przez nią objaśniane i definiowane. Autorka podaje definicję korelatów ruchliwości międzypokoleniowej. Wskazuje również, jakie zmienne traktuje jako jej korelaty. Są one następujące: wykształcenie, typ miejscowości, w której respondent wychowywał się do 14 roku życia, opinie i oceny związane z własną pozycją, aspiracje życiowe, przekonania dotyczące szans własnych dzieci (s. 17). W pracy przedstawiona jest ich charakterystyka i uzasadnienie znaczenia dla badanego problemu (por. s. 68, 113, 153, 188, 210).

Zarówno sformułowania pytań problemowych, jak i wnioski przedstawione na podstawie analizy danych empirycznych są relatywizowane do przebadanej zbiorowości. K. Janicka konsekwentnie odnosi je do wylosowanej próby miesz-

<sup>1</sup> S. Rychliński, *Lustracje społeczne*, Łódź bd., s. 42—49, 69—72.

kańców Łodzi, Szczecina i Koszalina. Brak relatywizacji przestrzennej w sformułowaniach wniosków w kilku miejscach jest bardziej efektem stylu pisania niż świadomego przeoczenia.

W recenzowanej pracy znajdujemy jedynie fragmentaryczne informacje na temat badanej zbiorowości. Wiemy, że analizowano materiały z badań kwestionariuszowych koszalińsko-szczecińsko-łódzkich przeprowadzonych w latach 1964—1965. Wiemy również, jak liczna była zbiorowość badana (w sumie 2681 respondentów, z tego w Koszalinie przeprowadzono 630, w Szczecinie 1051, a w Łodzi 1000 wywiadów). Po dalsze informacje na temat sposobu losowania respondentów do badań autorka odsyła nas do rozprawy K. M. Słomczyńskiego i W. Wesołowskiego *Próby reprezentacyjne i kategorie społeczno-zawodowe*. Biorąc pod uwagę, iż na podstawie materiałów z badań koszalińsko-szczecińsko-łódzkich powstało kilka prac już opublikowanych oraz to, że we wskazanej przez autorkę pracy znajdujemy niezbędne informacje na temat doboru próby — pominięcie tego problemu w recenzowanej pracy można uznać za usprawiedliwione. Brakuje natomiast informacji, do jakiego okresu odnoszą się stawiane przez K. Janicką pytania i formułowane przez nią wnioski. To, że praca została opublikowana w kilkanaście lat po przeprowadzeniu badań, pozwala przypuszczać, iż autorka uważa ich wyniki za aktualne i w chwili obecnej. Gdyby tak nie było, walor przedstawionych przez nią analiz byłby bardzo ograniczony. Jeżeli jednak problemy związane z ruchliwością międzypokoleniową badanej zbiorowości uważa się za aktualne tylko na czas przeprowadzanych badań, to w pracy również nie znajdujemy satysfakcjonujących sformułowań, jakie jest ich znaczenie w chwili obecnej.

Powiedziano już wcześniej, że z formalnego punktu widzenia pojęcia i zmienne, jakimi posługuje się autorka, zaprezentowane zostały w sposób wyczerpujący. Zastrzeżenia budzi jednak przedstawienie wnioskowań operacjonalizujących, w których na podstawie odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu przechodzi się do pytań własnych badacza. Niejasny jest również zakres tych wnioskowań. W pracy nie zamieszczono kwestionariusza wywiadu. Autorka przytacza tylko dwa pytania z całego szeregu tych, którymi się posługiwała (pytanie o pozycję zawodową respondenta w porównaniu z pozycją jego ojca — s. 155, i pytanie o szanse uzyskania sukcesu życiowego przez dzieci — s. 210). Omówione jest ponadto pytanie stosowane dla określenia aspiracji życiowych respondentów. W pozostałych przypadkach możemy się co najwyżej domyślać, jaka była treść pytania. Fakt, że innych pytań nie cytowano, można wytłumaczyć w ten sposób, iż były to tzw. pytania metryczkowe, a więc pytania o fakty znane respondentowi; odpowiedzi na te pytania są — jak się często przypuszcza — mniej narażone na zniekształcenia. Sformułowań tych pytań można się domyślać z „główek” poszczególnych tabel, choć i tu występują pewne niejasności. Dla przykładu, nie wiemy, czy prezentowana przez autorkę typologia miejscowości (s. 113) była przedstawiona respondentom w postaci kafeterii, czy też informacje uzyskiwano w inny sposób, potem zaś przyporządkowano je przyjętej typologii. Wskazane również wydaje się przedstawienie pytań o wykształcenie i przynależność do grup społeczno-zawodowych — pytań kluczowych dla analiz przeprowadzonych przez K. Janicką. Pytania te są omawiane w toku pracy, ale nie ma jasności, czy przyjęte kategoryzacje odnoszą się jedynie do poziomu conceptualnego badań, czy też były jednocześnie przedstawione respondentom jako kafeterie. Wiąże się to z zagadnieniem oceny jakości materiałów, na podstawie których sformułowano w pracy znaczną ilość wniosków. Tylko raz w całej pracy wspomniano, że

sytuacja wywiadu mogła wpłynąć na rozkład odpowiedzi, mówi się o tym, mianowicie, gdy omawiana jest ocena pozycji zawodowej respondenta w porównaniu z pozycją ojca. Ponadto autorka nigdzie nie ustosunkowuje się do zagadnienia wiarygodności odpowiedzi respondentów. W toku analizy powtarzają się sformułowania takie, jak „90% osób jest przekonanych o podwyższeniu swojej pozycji zawodowej” (s. 165). Do sformułowań takich można dochodzić w sposób uzasadniony pod warunkiem, że deklaracje respondentów uzna się za zgodne z ich faktycznymi przekonaniem, że zatem uzyskiwane od nich informacje potraktuje się jako wiarygodne. Z zagadnieniem zakresu wnioskowań łączy się sprawa zmian liczebności badanej zbiorowości — co jest widoczne w wielu tabelach. Najczęściej pojawia się wyjaśnienie, że nie uwzględniono kategorii „inni” oraz braku danych, ale są też przypadki, w których nie wiadomo, z jakich przyczyn podana w tabeli liczebność zbiorowości jest mniejsza niż to przedstawiono na początku rozważań. I tak dla przykładu w części analiz *N* powinno wynosić 2681, podczas gdy w różnych tabelach znajdujemy: w tabeli 17 na s. 85 *N* wynosi 2678, w tabeli 18 na s. 89 jest ona równa 1670, w tabeli 22 na s. 99 — 2146, zaś w tabeli 23 na s. 102 — 2468. W dalszych analizach *N* powinno się równać 1681, natomiast w tabeli 31 na s. 128 równa się 1479, w tabeli 32 na s. 131 — 1483, w tabeli 41 na s. 156 — 1582, w tabeli 45 na s. 169 natomiast 1506. W żadnym przypadku nie pojawia się komentarz, w jakim stopniu zmiana liczebności badanej zbiorowości w stosunku do liczebności prezentowanej jako zrealizowana modyfikuje wnioski formułowane przeciw dla próby reprezentacyjnej w sensie statystycznym.

Kończąc należy wskazać, iż praca K. Janickiej spełnia większość przedstawionych wcześniej dezyderatów formułowanych pod adresem empirycznych prac socjologicznych. Wywód przeprowadzany jest systematycznie według wzoru „pytanie, problem—analiza danych—wnioski” — co może jednak wywoływać u czytelnika uczucie monotonii. W recenzji szerzej omówiono tylko te zagadnienia, które budzą wątpliwości i zastrzeżenia; równocześnie jednak trzeba zaznaczyć, iż owe wątpliwości i zastrzeżenia nie przekreślają metodyczno-warsztatowych walorów pracy.

Anna Kubiak

Ludwik Janiszewski, RODZINA MARYNARZY I RYBAKÓW MORSKICH. STUDIUM SOCJOLOGICZNE, Warszawa 1976 PWN, ss. 364.

W stosunku do książki Ludwika Janiszewskiego trudno jest rozstrzygnąć kwestię: czy w pracy znajdują się wyraźnie zaprezentowane hipotezy bądź pytania problemowe, na które odpowiedzi można by uznać za hipotezę? Autor prezentując treść książki stwierdza w „Przedmowie”, że część druga pracy, zawierająca wyniki badań empirycznych, opisuje zasadnicze cechy rodzin marynarzy i rybaków morskich. Takie stwierdzenie zdaje się sugerować, że autor przystępując do badań nie formułował wcześniej hipotez, których weryfikacja byłaby celem badań. Tymczasem w „Zakończeniu” L. Janiszewski pisząc, iż w jego pracy na uwagę zasługuje strona teoretyczno-poznawcza, stwierdza, że praca prezentuje „szereg tez i hipotez” (nie wyjaśniając zresztą różnic między tezami a hipotezami). Czy zatem są w analizowanej pracy hipotezy, czy ich nie ma? Sądzę, że czytelnik nie znajdzie w niej hipotez, które byłyby weryfiko-

wane przez przedstawione wyniki badań. Również sposób prezentacji wyników badań wskazuje, iż nie były to badania weryfikujące wcześniej przyjęte hipotezy. Układ rozdziałów książki, z których każdy jest opisem jednej z cech charakteryzujących rodzinę ludzi morza, jest wynikiem przyjętego założenia (tezy?) o pewnej osobliwości tej rodziny. Osobliwość ta wyraża się tym, że jest to rodzina: 1) chronicznie rozłączona, 2) matrocentryczna, 3) o osobliwym cyklicznym rytmie życia i współżycia, 4) w swoisty sposób zdeorganizowana, 5) dążąca do silnej integracji wewnętrznej, 6) względnie zamknięta, 7) o stosunkowo wysokim standardzie materialnym — posiadająca ponadto szereg dalszych cech pochodnych w stosunku do siedmiu wymienionych, które razem nadają jej charakter rodziny odrębnego typu.

Założenia o posiadaniu przez rodziny ludzi morza wspomnianych cech w żadnym razie nie można uznać za założenia o hipotetycznym charakterze, ponieważ autor nie stawia znaku zapytania przy stwierdzeniu, iż badane rodziny posiadają wymienione cechy. Założenia te stanowią dla autora teoretyczną ramę służącą wszechstronnemu opisowi badanej przez niego zbiorowości rodzin.

Wydaje się, że L. Janiszewski nie skorzystał także z okazji do wyraźnego sformułowania hipotez, które byłyby wnioskami z opisu badanej rzeczywistości. Nie znajdujemy w książce zdań, którym można by nadać status hipotez—wniosków z badań (np. w końcowych fragmentach poszczególnych rozdziałów). Takie hipotezy-wnioski byłyby szczególnie pożądane dla przyszłych badaczy, zwłaszcza wobec wskazanych przez autora możliwości badań innych typów rodzin ludzi morza oraz związanych z tym nadziei na powstanie „zasadniczej teorii ludzi morza” (s. 338).

Tak więc w omawianej pracy stwierdziłem brak wyraźnego sformułowania pytań problemowych lub hipotez (czy to tych, z jakimi badacz przystępował do badań, czy też tych, które zostały przez niego w wyniku badań sformułowane). Można by jednak potraktować jako hipotezy, o nieokreślonym wprawdzie stopniu ogólności, zdania rejestrujące wyniki przeprowadzonych badań. Wobec tej możliwości przejdę do uwag dotyczących relacji między sposobem prezentacji wyników badań a podstawą, na jakiej L. Janiszewski formułuje twierdzenia.

W badaniu stosowano w rzadko spotykanej ilości różnorodne, wzajemnie uzupełniające się techniki zdobywania materiału. W wielu miejscach pracy autor ujawnia dbałość o właściwe stosowanie technik, zapewniające maksymalną wiarygodność danych. Autor stwierdza, że badaniami objęto małżonków 412 rodzin marynarzy floty transportowej PZM w Szczecinie oraz rybaków dalekomorskich PPDiUR „Gryf” w Szczecinie i PPDiUR „Odra” w Świnoujściu. O tym zbiorze osób mówi się, że jest próbką reprezentacyjną. W przypisie na s. 55 autor pracy mówi, jakich marynarzy objął próbką reprezentacyjną. Powstaje więc pytanie, czy 412 badanych rodzin to rodziny reprezentacyjnej próbki marynarzy i rybaków zatrudnionych we wspomnianych trzech przedsiębiorstwach, czy też reprezentacyjna próba rodzin owych marynarzy i rybaków ze względu na posiadanie przez każdą parę osób określonego układu cech społeczno-demograficznych, które autora interesują w odniesieniu do obojga małżonków?

Autor w kilku miejscach sugeruje, że można traktować niektóre fragmenty obrazu rodzin ludzi morza kreślonego pod kątem uchwycenia ich cech specyficznych jako fragment obrazu innych typów rodzin. Nie mówi jednak, co stanowi o różnicach, a co o podobieństwach między typem rodzin opisywanym w książce a pozostałymi (jakimi?) typami rodzin. W „Zakończeniu” pisze, że „Niektóre ze sformułowanych tez i hipotez mają charakter szerszych uogólnień,

które mogą odnosić się prawie do każdego typu rodziny, inne zaś dotyczą wyłącznie rodzin marynarzy i rybaków”, a na początku rozdziału V stwierdza, że zakłada, iż badane przez niego rodziny „stanowią mimo swej osobliwości interesujący przykład rodziny polskiej z drugiej połowy XX w.”. Tej chęci do uogólnienia nie towarzyszy wskazanie zakresu cech, o których można powiedzieć, iż charakteryzują także rodziny niemarynarskie i nierybackie. Brak także informacji pozwalających domyślać się, o ile badane rodziny marynarzy i rybaków Wybrzeża Zachodniego są typowe dla rodzin marynarzy i rybaków polskich w ogóle. W tekście często znajdujemy zdania w rodzaju „Ogół marynarzy i rybaków pragnie postój międzyrejsowy możliwie najwydatniej spożytkować dla dobra dzieci i rodziny” (s. 130). „Ponadto wszystkie żony przedstawiają swym małżonkom pakiet życzeń i zamówień na oczekiwane i najczęściej zresztą obiecane prezenty” (s. 108). W tych i innych miejscach kontekst cytowanych zdań nie wskazuje jednoznacznie, czy badacz mówi w nich o członkach badanych przez niego rodzin, czy też są to uogólnienia, a jeśli tak, to jak daleko sięgające. Być może, że przytoczone wyżej i im podobne sformułowania są skrótami podyktowanymi względami stylistycznymi. Utrudnia to jednak czytelnikowi odnalezienie takich stwierdzeń, które uznałby za wnioski—hipotezy, mogące być przedmiotem weryfikacji w kolejnych badaniach.

Nie wszystkie materiały uzyskane w wyniku stosowania technik badawczych zaprezentowane w rozdziale „Metody gromadzenia materiałów” zostały wykorzystane w pracy. I tak np. 535 wywiadów indywidualnych przeprowadzonych z nauczycielami dotyczyło pięciu zagadnień, co w pracy wykorzystano, jak sędzę, w sposób bardzo ograniczony (s. 294—296). Nie ma pewności, czy 1277 dzieci, z którymi przeprowadzono wywiady, to dzieci 412 rodzin. Domysł taki podważa analiza tablicy przedstawiającej liczebność dzieci w badanych rodzinach i wskaźnik dzietności. Na ich podstawie można wnosić, że badane rodziny miały 787 dzieci. Analiza tablicy 23 przedstawiającej rozkład sposobów przeżywania pożegnań przez mężów, żony i dzieci (N=1277) zdaje się natomiast sugerować, że domysł taki jest słuszny. Nie wiadomo do kogo adresowano 2000 ankiet, autor pisze tylko, że ankietą objął marynarzy i rybaków oraz ich małżonki. Materiał zebrany za pomocą tych ankiet nie jest zresztą przedstawiony w pracy.

Stosowanie wielu w różnym stopniu standaryzowanych technik zbierania materiału znajdowało swój wyraz w sposobie formułowania zdań sprawozdawczych, w których dane z wywiadów kwestionariuszowych łączą się z danymi uzyskiwanymi ze źródeł innych niż przekazy słowne respondentów, np. „w skład osobników, którzy nie przeżywają osamotnienia, wchodzi najczęściej te spośród żon marynarzy i rybaków, które nie żywią do swych mężów, jak zauważyłem, głębszych uczuć” (s. 81).

W pracy znajdujemy stwierdzenia, co do których nie można wskazać podstawy źródłowej. „Ustaliłem, że większość ojców dąży w tym czasie do optymalnego przebywania w towarzystwie rodziny” (s. 108), „Jak wynika z przeprowadzonych badań, proces akomodacji członków rodziny do nowej sytuacji przebiega w różnym tempie zależnie od wielu czynników, jak typ osobowości, więzi uczuciowe między członkami danej rodziny, staż małżeński, wiek, itd.” (s. 117). Oba cytowane zdania są także przykładem twierdzeń zawierających nie operacjonalizowane przez badaczy pojęcia (tu: „optymalne przebywanie w towarzystwie rodziny”, „proces akomodacji”). Ostatnie z przytoczonych zdań, i tylko ono w całej pracy, pozwala domniemywać, że badacz stosował jakieś techniki badania typów osobowości nie wspomniane w rozdziale o metodach gromadzenia materiałów.

Wskazane niedostatki pracy L. Janiszewskiego stanowiąc mogą utrudnienie w wykorzystaniu bogatego materiału zawartego w książce przy tworzeniu syntezy na temat ludzi morza. W drodze do takiej syntezy omawiana praca miała być pierwszym krokiem. Sformułowane w recenzji uwagi krytyczne dotyczące sfery metodologicznej nie umniejszają jej atrakcyjności dla czytelnika chcącego poznać interesujący fragment naszej rzeczywistości społecznej, dotyczący zbiorowości, wokół której, o czym pisze autor książki, narosło wiele mitów i odbiegających od rzeczywistości stereotypów.

*Jerzy Koniarek*

Lucjan Kocik, PRZEOBRAŻENIA FUNKCJI WSPÓŁCZESNEJ RODZINY WIEJSKIEJ, Wrocław 1976 Ossolineum, ss. 130.

Celem badań prezentowanych w pracy L. Kocika było poznanie „przeobrażeń systemu wartości i funkcji rodziny wiejskiej pod wpływem procesów industrializacji i urbanizacji” (s. 22).

Określając tematykę badań autor nie stawia pytań problemowych ani nie formuluje hipotez roboczych. Wszystkie stwierdzenia uogólniające zawarte w recenzowanej pracy mają charakter wniosków z badań i są wynikiem analizy zebranych materiałów. Jedyną hipotezą roboczą, którą napotykamy w rozdziale poświęconym tematyce badawczej, jest stwierdzenie, iż „zaawansowanie procesów urbanizacyjnych jest odwrotnie proporcjonalne do odległości od miasta” (s. 23). Stwierdzenie to nie znalazło jednak uzasadnienia w przedstawionych dalej wynikach badań. Badanie to ma więc w zasadzie charakter eksploracyjny.

Większość stwierdzeń autora zostało zrelatywizowanych przestrzennie do badanej zbiorowości — mieszkańców czterech wsi podtarnowskich. Autor nie nakreśla natomiast zasięgu czasowego tych stwierdzeń. W pracy odnaleźć można ponadto pewną ilość stwierdzeń uogólniających wnioski na zbiorowość wszystkich wsi polskich. Zarówno z przedstawionych na s. 23 przesłanek uzasadniających wybór terenu badań, jak również z analizy hipotez nie możemy wnosić, na jakiej podstawie wnioski z badań nad konkretną zbiorowością odnoszono do znacznie szerszej populacji. W szczególności brak jest dostatecznego uzasadnienia, iż cztery badane wsie są reprezentatywne dla zbiorowości wszystkich wsi polskich.

Niewątpliwym plusem omawianej pracy jest wieloaspektowe ujęcie tematu. Autor podjął próbę uchwycenia przemian dokonujących się pod wpływem urbanizacji i industrializacji w wielorakich funkcjach rodziny. Napotkał przy tym pewne trudności ze zdefiniowaniem poszczególnych funkcji rodziny, co wiązało się przede wszystkim z niejednoznacznym ich określeniem w literaturze poświęconej temu zagadnieniu. Autor przedstawia co prawda różne podejście w definiowaniu różnych funkcji rodziny, niektóre z tych funkcji nie uzyskały jednak w pracy jasnych i precyzyjnych definicji. O tym, jak pojmuje się tu rozmaite funkcje rodziny, wnioskować można jedynie na podstawie odpowiadających im wskaźników.

Autor posługuje się w swej pracy wieloma pojęciami teoretycznymi. Znaczna ich większość została zdefiniowana w sposób precyzyjny, np. pojęcia dysharmonii kulturowej, konkretyzacji czy systemu odniesień kulturowych. Niektóre kluczowe pojęcia nie zostały jednak przez autora zdefiniowane, a dotyczy to takich np.



pojęć, jak industrializacja, potrzeby, postawy, wzory zachowań itp. Być może autor wyszedł z założenia, że ze względu na ich powszechne użycie w pracach socjologów nie wymagają dodatkowych objaśnień czy uzasadnień.

Dużą zaletą omawianych badań jest dynamiczne ujęcie interesującego autora zagadnienia. Znalazło to swój wyraz w objęciu badaniami dwóch pokoleń wsi: tzn. „rodzin prokreacji” i odpowiadających im „rodzin pochodzenia” (s. 28). Kryterium włączenia rodziny do badanej populacji było pochodzenie co najmniej jednego współmałżonka z terenu badanych wsi. Założoną próbę stanowiło 240 rodzin, po 120 w każdej generacji. Autor nie wyjaśnia, jaką zastosowano technikę doboru próby. Punktem wyjścia doboru próby były wykazy młodych małżeństw zawartych w latach 1966—1971 oraz ich rodziców sporządzone na podstawie ksiąg ślubów Urzędu Stanu Cywilnego. Po eliminacji małżeństw nie mieszkających na terenie badanych wsi, jak również tych, których rodzice nie żyją, „otrzymano dokładnie określoną populację rozmówców równą pod względem liczebności w obu generacjach” (s. 28). Nie wiemy więc, czy owe 120 małżeństw stanowi całą zbiorowość małżeństw odpowiadających ustalonym przez autora kryterium w czterech badanych wsiach, czy też jest to próba reprezentatywna całej populacji tych małżeństw.

Autor zamieszcza co prawda tabelę (s. 26) zawierającą informacje dotyczące ilości gospodarstw domowych i liczby ludności badanych wsi, nie pozwala ona jednak wnosić o reprezentatywności dobranej do badania próby. Trudno również określić, o ile próba jest reprezentatywna dla całej ludności wsi naszego kraju. Pociąga to określone konsekwencje dla możliwości generalizacji wniosków uzyskanych z badań. Wspomnieć należy również, iż próba zrealizowana liczyła 220 rodzin, zaś 20 rodzin nie objęto badaniem z przyczyn natury obiektywnej.

W celu zbadania przeobrażeń poszczególnych funkcji rodziny autor wprowadził szereg wskaźników, w większości definicyjnych lub definicyjno-rzeczowych. Rekonstruując schemat wnioskowania operacjonalizującego stosowany przez autora, sądzić można, iż wskaźnikiem zmian zachodzących w konkretnej funkcji rodziny była różnica w poglądach między generacją młodszą a generacją starszą co do sposobów realizacji danej funkcji przez rodzinę wiejską. W podobny sposób wnioskowano o zmianach zachodzących w systemie wartości społeczności wioskowych.

L. Kocik na s. 30 stwierdza, iż badanie uwzględniało wiele zmiennych niezależnych, poczynając od płci respondentów, a na kontaktach ze środkami masowego przekazu kończąc. Autor prezentuje rozkłady tych cech w badanej zbiorowości, jednak wpływ zdecydowanej ich większości na badane zjawiska nie został uwzględniony w prezentowanych wynikach badań. Poza nielicznymi wyjątkami jedyną zmienną różnicującą badaną zbiorowość był przyjęty na początku podział na dwie generacje małżeństw. Wyjątek stanowi tu płeć rozmówców i to tylko wtedy, gdy badano różnice w poglądach małżonków w ramach obydwu generacji. Autor wspomina kilkakrotnie o pewnych różnicach poglądów mających swe podłoże w strukturze zawodowej badanej zbiorowości, nie popierając jednak swych stwierdzeń żadnymi uzasadnieniami płynącymi z wyników badań.

Główną techniką zbierania danych był wywiad kwestionariuszowy, przy czym ten sam kwestionariusz służył do prowadzenia rozmów z członkami obydwu generacji. Kwestionariusz składał się w większości z pytań otwartych. Pytania zamknięte dotyczyły jedynie wyposażenia gospodarstwa domowego i rolnego oraz funkcji prokreatywnej, a to ze względu na ich spodziewaną drażliwość i możliwe kłopoty z werbalizacją przez rozmówców własnych przekonań. Autor nie przy-

tacza w zasadzie treści pytań kwestionariuszowych, poza kilkoma wyjątkami, kiedy znajdują się one w główce tabel zawierających rozkłady odpowiedzi. Autor wspomina też o stosowaniu obserwacji uczestniczącej, wywiadów ukrytych (z kim?) oraz wywiadów z ekspertami, nie prezentuje jednak wyników badań uzyskanych za pomocą tych technik. Niemniej jednak można przyjąć, że ich głównym celem było wzbogacenie zakresu treściowego i znaczeniowego wypowiedzi uzyskanych za pomocą wywiadu kwestionariuszowego.

Analizując wyniki badań autor nie posługuje się żadnymi miarami statystycznymi. Jako uzasadnienie przyjętych hipotez podawane są jedynie rozkłady procentowe odpowiedzi respondentów na pytania kwestionariusza. Tłumaczy autora w pewnym sensie to, iż większość zmiennych można rozpatrywać jedynie w skali nominalnej. Jako ilustrację rozkładów procentowych autor stosuje cytowane dosłownie wypowiedzi respondentów. Zdarza się jednak, że wypowiedzi te pozostają jedynym uzasadnieniem stwierdzeń autora i choć stosowanie cytatów jest, być może, zgodne z zapowiadaniem wcześniej podejściem monograficznym do badanego zagadnienia, to przecież trudno uznać je za wystarczające dla potwierdzenia wniosków z badań.

Wspomniane wyżej wywiady z ekspertami służyć miały również weryfikacji uzyskanych informacji. Autor nie przedstawia jednak wyników tej weryfikacji, nie określa też, o ile informacje te można uznać za wiarygodne.

Oceniając ogólnie pracę L. Kocika stwierdzić należy, iż jakkolwiek zawiera ona wiele ciekawych i interesujących spostrzeżeń dotyczących badanej zbiorowości, to jednak z punktu widzenia poprawności metodologicznej można, jak to wykazaliśmy, postawić jej szereg zarzutów. Nie jest wykluczone, iż niektóre niejasności i braki biorą się stąd, iż omawiana praca stanowi skróconą wersję obszerniejszego raportu badawczego. Można przypuszczać, że dokładna analiza pełnej dokumentacji statystycznej zawartej w owym raporcie rozstrzygnęłaby szereg wątpliwości.

Krzysztof Kistelski

Joanna Staręga, LUDZIE STARZY A PRACA ZAWODOWA, Warszawa 1976 Książka i Wiedza, ss. 169.

Omawiana książka poświęcona jest pracy zawodowej osób starszych, ich sytuacji rodzinnej, położeniu materialnemu, postawom wobec pracy, a przede wszystkim problemom jej zaprzestania lub kontynuowania. Zagadnienia te omawiane są kolejno w czterech rozdziałach książki. Problemem teoretycznym poświęca autorka jedynie pierwsze 14 stron („Wprowadzenie”), w tym metodzie badań zaledwie 2 strony. Tu też są definicje podstawowych pojęć, jakimi J. Staręga posługuje się w pracy, np. „ludzie starzy”, „aktywność zawodowa” itd.

We wstępnej części książki wskazany jest weryfikacyjny charakter badań, z tym jednak że nie prezentuje się tu zwartej systemu hipotez poddawanych weryfikacji, ponadto same hipotezy nie są przedstawione *explicitie*. Autorka mówi raczej o „zagadnieniach postawionych w pracy” (s. 16), „zadaniach analizy” (s. 17) lub też — nie formułując hipotez — podaje w formie pytań pewne problemy badawcze (s. 15). W dalszych częściach pracy pojawiają się hipotezy robocze w formie ogólnych stwierdzeń lub problemy badawcze rozstrzygane w toku omawiania uzyskanych wyników.

Analizę przeprowadza autorka na podstawie:

1. materiałów uzyskanych z ogólnopolskich badań nad ludźmi starymi, przeprowadzonych przez Katedrę Socjologii Pracy SGPiS; badaniami tymi objęto 3431 osób i, sądząc z faktu, iż wspomina się tu o ankieterach, były to badania z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego;

2. materiałów otrzymanych z porównań wyników badań nad ludźmi starymi przeprowadzonych w innych krajach (Dania, Anglia, USA),

3. materiałów i opracowań GUS, „Rocznika Statystycznego” itp.

W recenzji skoncentruję się jedynie na krytyce strony metodycznej badań przeprowadzonych w Polsce, ponieważ na temat badań w innych krajach, jakkolwiek uzyskane w nich dane zamieszczone są w tabelach, nie mamy właściwie żadnych informacji (autorka poprzestaje na odesłaniu czytelnika do omawiającej te badania pozycji amerykańskiej). Z pracy nie dowiadujemy się, dlaczego akurat te trzy kraje zostały wybrane do porównań, nie mamy też żadnych danych dotyczących sposobów doboru prób badawczych i metod przeprowadzenia badań. Zarzuty te, niestety, dotyczą również badań polskich, na których przecież oparta jest cała książka. Czytelnikowi zamiast spodziewanych informacji na ten temat komunikuje się jedynie, kto był autorem opracowania schematu losowania i sprawdzenia wylosowanej próby. Brak jest wskazania źródła, z którego można by uzyskać bliższe dane w tej sprawie. W konsekwencji nie jesteśmy przekonani (musimy autorce wierzyć na słowo) o reprezentatywności próby; nie wiemy też, czy zasadne jest uogólnienie wyników uzyskanych z przebadania próby na uniwersum, którym ma być „ogół ludności w Polsce w wieku 65 lat i więcej” (s. 19). Kwestia reprezentatywności próby skwitowana została dwoma zdaniami: „Badanie właściwe ludności w wieku 65 lat i więcej zostało przeprowadzone w taki sposób, że stanowiło reprezentację tej populacji. Pozwala to więc uzyskane wyniki uogólniać w stosunku do całej zbiorowości” (s. 18).

Możliwość uogólniania uzyskanych wyników należy opatrzyć jeszcze jednym zastrzeżeniem. Badania przeprowadzono w latach 1966/1967, natomiast wszystkie wnioski formułowane są bez wskazania przedziału czasowego, do którego autorka chciałaby je odnosić. W pracy znajdujemy tylko w jednym miejscu (przypis na s. 112) uwagę na ten temat i tylko w zakresie jednej sprawy — sytuacji materialnej ludzi starych. Autorka stwierdza: „W związku z tym właśnie [że badanie przeprowadzono ok. 10 lat temu — J.K.], jeśli chodzi o bezwzględną wysokość dochodów, można już w obecnej chwili odnotować pewne istotne zmiany”. Wydaje się, że szczególnie w odniesieniu do problematyki ludzi starych, których sytuacja w związku z reformą systemu rent i emerytur uległa w ciągu ostatnich lat dużej zmianie, pominięcie kwestii odniesienia wyników z badań do określonego przedziału czasu stanowi dość istotny mankament pracy.

Zupełnie niemal brak opisu sposobu przeprowadzania badań utrudnia także ocenę rzetelności zebranych materiałów. Na s. 19 autorka pisze: „Analiza wyników pozwala przyjąć, że zebrany materiał jest rzetelny i może stanowić podstawę poprawnej analizy tych spraw, które były przedmiotem badania”. Nie dowiadujemy się jednak, na jakiej podstawie wniosek taki można było wyprowadzić. Co prawda na s. 19 i 20 sformułowano kilka „uwag krytycznych” w kwestii rzetelności zebranych materiałów, lecz uwagi te są mało klarowne. Wskazując, iż pewne czynniki mogą wpływać na rzetelność uzyskanych danych, autorka nie określa kierunku tego wpływu: nie wiemy, które z tych czynników podwyższają, a które zaniżają, jej zdaniem, rzetelność wyników badawczych. W jaki sposób na „dokładność uzyskanych informacji” wpływać ma, zdaniem

autorki, to np., iż „większość pytań [w kwestionariuszu — J.K.] dotyczyła faktów z sytuacji obecnej oraz przeszłości”? Czy miałyby to oznaczać jakieś ułatwienia dla respondenta w udzielaniu odpowiedzi, czy też jakieś utrudnienia (w związku z kłopotami w przypominaniu sobie faktów z przeszłości)?

Sledzenie wywodów autorki komplikuje sposób, w jaki dane z badań zamieszcza ona w konstruowanych przez siebie tabelach. Większość tabel zawiera procentowe zestawienia odpowiedzi respondentów na poszczególne pytania. W niektórych tabelach (np. 13, 16, 18, 20) podawane są też liczebności bezwzględne. Po dokładniejszej analizie i porównaniu tych wielkości w różnych tabelach, dotyczących tych samych grup respondentów, okazuje się, że wielkości te różnią się znacznie (np. tab. 28, 30, 31). Nie wiemy, czy jest to wynik braku danych (kategoria „brak danych” jest zamieszczona jako odrębna kategoria tylko w nielicznych tabelach), czy też może analizowane akurat pytanie nie dotyczyło części respondentów. Zastrzeżenia co do podawanych liczebności dotyczą zresztą nie tylko braków odpowiedzi. Na s. 32 zamieszczona jest tabela, w której podano skład procentowy ludzi starych według aktywności zawodowej, płci, miejsca zamieszkania w całej badanej zbiorowości. Po przeliczeniu procentów na liczby bezwzględne mamy możliwość porównania tych wielkości z danymi zamieszczonymi w tabelach. I tak np. pracujących poza rolnictwem ludzi starych powinno być 240 osób, tymczasem w tab. 21 (s. 66) jest ich tylko 129, w rolnictwie: powinno być 961, jest natomiast 773 (tab. 16, s. 59). To samo dotyczy innych kategorii respondentów. Wskazane różnice liczbowe nie mogą być chyba związane wyłącznie z brakiem danych. Nasuwa się zatem pytanie, skąd i dlaczego się pojawiły. Niedociągnięcia te mogą budzić nieufność do podawanych danych i wysuwanych na ich podstawie wniosków.

Podobne wątpliwości i zastrzeżenia mogą wynikać z tego, że autorka w wielu tylko miejscach (np. s. 57, 83, 121) zamieszcza pytania kwestionariuszowe, częściej poprzestaje jedynie na luźnym omówieniu treści pytań. Nie wiemy więc, za pomocą jakich pytań uzyskiwano takie, a nie inne rozkłady odpowiedzi, nie możemy ocenić, czy pytania były sformułowane poprawnie, nie dowiadujemy się, jakie rozumowania wiodły od określonych odpowiedzi na pytania do formułowanych w pracy wniosków.

Ocenę pracy podejmującej przecież ważną i aktualną problematykę utrudnia w znacznym stopniu niestaranny sposób jej zredagowania. W niektórych tabelach (np. 46, 61, 67, 68, 69) podawane procenty nie sumują się do stu. Tabela na s. 102 nie ma w ogóle główki, co uniemożliwia praktycznie zrozumienie, o co w niej chodzi.

Mimo zastrzeżeń dotyczących warsztatu metodologicznego pracy sądzę, że zasługuje ona na uwagę z innego punktu widzenia: wnosi nowe elementy do badań nad ludźmi starymi. Szczególnie ważne wydaje się tu podważenie stereotypowych, sprzecznych sądów, jakoby ludzie starzy pragnęli jak najszybciej porzucić pracę, a jednocześnie mieli zdecydowanie negatywny stosunek do emerytury, wyrażający się często lękiem przed nią. Na podstawie badań J. Staręgi przekonujemy się, że sądy te charakterystyczne są tylko dla określonych grup, a nie dla wszystkich ludzi starych.

Praca, co jest też jej niewątpliwą zaletą, stawia szereg nowych problemów wymagających dalszych badań i analiz.

Jan Węgleński, *SPOŁECZNE PROBLEMY MAŁYCH MIAST. ANALIZA PORÓWNAWCZA*, Wrocław 1974 Ossolineum, ss. 187.

Recenzowana praca oparta jest na dwóch rodzajach danych:

— ogólnopolskich materiałach statystycznych publikowanych w Polsce do roku 1967,

— materiałach z badań ankietowych przeprowadzonych w roku 1967 przez OBOPiSP.

Dane statystyczne wykorzystał autor do opracowania kategoryzacji i typologii polskich miast. Ze względu na kryterium wielkości podzielił miasta na 3 kategorie: małe (do 20 tys. mieszkańców), średnie (20—100 tys.) i duże (powyżej 100 tys.). W ramach kategorii miast małych — zgodnie z „uproszczoną koncepcją struktury funkcjonalnej”<sup>1</sup> — wyróżnił cztery typy miast: przemysłowe, rolnicze, administracyjne i pozostałe. Wśród miast średniej wielkości wyodrębnił — według tegoż kryterium — trzy typy miast: przemysłowe, nieprzemysłowe i pozostałe.

Kategoryzacja według wielkości oraz typologia miast małych i średnich pełni ważną metodologiczną funkcję w dalszych rozważaniach opartych na materiałach z badań ankietowych. Badania te podjęto w celu porównania niektórych aspektów życia, potrzeb, postaw i opinii osób o podobnych cechach społeczno-demograficznych, mieszkających w miastach różnej kategorii i typów. Kategoria i typ miasta stanowią więc podstawowe zmienne różnicujące zjawiska badane. Typ miasta ma status zmiennej kontekstowej, co autor uzasadnia w sposób przekonujący<sup>2</sup>.

Przedmiotem dalszych uwag są te rozdziały pracy, w których J. Węgleński analizuje dane z badań ankietowych. Nie wiemy, czy autor przystępował do tych badań z zespołem jakichś spójnych hipotez. W pracy przedstawiono tylko kilka hipotez (np. na s. 76—77, 89—90), znajdujemy w niej natomiast zapis wszystkich pytań problemowych. Zbiór obiektów, do którego zrelatywizowane są te pytania, jest dokładnie określony, wskazane są bowiem zarówno jego przestrzenne, jak i czasowe ograniczniki (dorośli mieszkańcy polskich miast w 1967 r.). Sens pojęć zawartych w pytaniach problemowych autor z reguły precyzuje i konkretyzuje przedstawiając zastosowane w badaniach wskaźniki o charakterze definicyjnym (np. wskaźniki poziomu życia — s. 54), bądź definicyjno—rzeczowym (np. wskaźniki stabilizacji, s. 126—127).

Jak wynika z powyższych uwag, zaletą omawianej pracy jest dokładność prezentacji zamierzeń badawczych autora w zakresie podjętych problemów i zakładanej ogólności wniosków. Ocena pracy z punktu widzenia opisu procedury rozstrzygnięcia pytań problemowych na podstawie danych empirycznych jest tylko częściowo pozytywna.

Nasze zarzuty odnoszą się przede wszystkim do sposobu przedstawienia relacji próba—uniwersum. Na s. 30 J. Węgleński pisze: „ankieta przeprowadzona została na próbie quota (dobór proporcjonalny) i jest reprezentatywna dla całej dorosłej (powyżej 18 lat) ludności polskich miast ze względu na płeć, wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania (wielkość miasta i województwo). Ogółem zebrano 1570 ankiet, co stanowi 96,9% zaplanowanej próby”.

<sup>1</sup> Uproszczona typologia funkcjonalna „opiera się na danych o odsetku osób zatrudnionych w niektórych gałęziach gospodarki. Zakłada się, że znaczny odsetek osób zatrudnionych w jakimś sektorze gospodarki wskazuje na rodzaj podstawowych funkcji pełnionych przez dane miasto” (s. 35).

<sup>2</sup> J. Węgleński wykazał, iż typy wyróżnione w obrębie miast małych i średnich pozostają w ścisłym związku „z innymi cechami istotnymi dla określenia charakteru tych miast” (s. 50).

Autor określa zatem tylko liczebność próby założonej i zrealizowanej oraz częściowo opisuje tę ostatnią. Nie wiemy, w jakim sensie próba jest reprezentatywna dla określonego uprzednio uniwersum; domyślać się jedynie możemy, iż w sensie statystycznym. Co więcej, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy rzeczywiście jest ona w tym sensie reprezentatywna dla wskazanego uniwersum. J. Węgleński nie podaje bowiem informacji niezbędnych dla stwierdzenia faktu, czy zrealizowana próba stanowiła — ze względu na wybrane zmienne — jej miniaturę. Należało naszym zdaniem bezwzględnie przedstawić:

— strukturę warstwową uniwersum (tj. określić procentowy udział w uniwersum każdej z warstw — wyróżnionych według płci, wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania),

— strukturę warstwową zrealizowanej próby (tj. określić procentowy udział każdej z tych warstw w próbie zrealizowanej).

Autor wywiązał się z obowiązku wskazania wnioskowań operacjonalizujących. W przypadku każdego z pytań problemowych przedstawił, jakie odpowiedzi i na które pytania ankiety stanowiły podstawę jego rozstrzygnięcia. Szkoda, iż nie wyjaśnił, którą spośród technik ankietowych posługiwał się przy zbieraniu materiałów. Przypuszczamy — opierając się na tym, iż o udziale ankietatorów w procesie badawczym wspomina się w pracy wyłącznie w związku z doбором badanych — iż stosował tzw. ankietę doręczaną.

Odrębnym problemem wymagającym omówienia jest kwestia wiarygodności materiałów. J. Węgleński poświęca jej stosunkowo mało uwagi i prezentuje stanowisko, z którym trudno się zgodzić. Twierdzi on — omawiając wartość odpowiedzi na pytanie o dochody — iż w przypadku, gdy celem badawczym jest stwierdzenie dysproporcji w dochodach występujących pomiędzy mieszkańcami różnych miast, nie ma żadnych przeszkód w posługiwaniu się „przybliżonym wskaźnikiem rzeczywistych dochodów” (s. 54—55), którym są deklaracje ankietowanych. Autor przyjmuje tu założenie — *explicite* w pracy wyrażone — iż zniekształcenia w odpowiedziach na pytanie o wysokość dochodów mają charakter systematyczny i jednokierunkowy (wszyscy badani zaniżają swoje dochody). Jest to założenie dość wątpliwe w świetle wyników badań weryfikacyjnych nad dochodami różnych warstw naszego społeczeństwa<sup>3</sup>. Analogiczny jest tok rozumowania J. Węgleńskiego przy wnioskowaniu o poziomie życia na podstawie odpowiedzi na pytania o warunki mieszkaniowe, wyposażenie mieszkań w podstawowe urządzenia cywilizacyjne, posiadane przedmioty trwałego użytku. O wartości materiałów, na podstawie których rozstrzygane są dalsze problemy, autor w ogóle nie pisze. Nasuwa to czytelnikowi podejrzenie, iż zrekonstruowany wyżej sposób rozumowania przyjęty był także przy pozostałych wnioskowaniach. Warto podkreślić, iż niezależnie od powyższego wszędzie tam, gdzie było to możliwe, J. Węgleński starał się sprawdzać rzetelność danych ankietowych konfrontując je z danymi pochodzącymi z innych źródeł (najczęściej z materiałami GUS).

Pozytywną cechą omawianej pracy jest jasne przedstawienie wszystkich wniosków i wyraźne oddzielanie tez, które autor — w swoim przekonaniu — zweryfikował na podstawie analizy danych empirycznych, od stwierdzeń, które formułował w sposób hipotetyczny.

Ilona Przybyłowska

<sup>3</sup> Por. K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytania o wysokość zarobków*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński t. 5, Wrocław 1975; J. Koniarrek, *Weryfikacja zewnętrzna informacji uzyskanych w wywiadzie kwestionariuszowym*, w: *Analizy i próby...*

ANALIZY I PRÓBY TECHNIK BADAWCZYCH W SOCJOLOGII, red. Zyg-  
munt Gostkowski, Jan Lutyński, t. 5, Wrocław 1975 Ossolineum, ss. 598.

Publikowanie systematycznych badań dotyczących warunków i możliwości stosowania technik kwestionariuszowych zapoczątkowano w Polsce w pracy zbiorowej *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*. Dotychczas wydano pięć tomów, które ukazały się w latach 1966—1975. Studia opublikowane w *Analizach i próbach...* realizują szeroki program metodologii empirycznej. Wskazują na konieczność specyficznych analiz, wynikającą z niepełnej adekwatności do warunków polskich zasad wykorzystywania technik kwestionariuszowych wypracowanych za granicą. Analizy takie mają na celu stworzenie warunków akulturacji badań socjologicznych w Polsce i wypracowania takich procedur badawczych, które zapewniłyby powodzenie badań w przypadku, gdy kontakt respondenta z ankietą lub ankierem jest dla niego obcy kulturowo<sup>1</sup>.

Wartość *Analiz i prób...* polega także na tym, że studia w nich zawarte wskazują metodologom i badaczom problemy wymagające analiz empirycznych, koniecznych do uzyskania pełnej wiedzy o możliwościach i trudnościach związanych ze stosowaniem technik kwestionariuszowych. Inspiracją do tych studiów była zapewne obserwacja prowadzonych w Polsce badań socjologicznych pod kątem ich rzetelności metodologicznej. Nieprzewidziane, a możliwe do przewidzenia trudności i komplikacje wynikłe w trakcie realizacji zamierzeń badawczych często nie są brane przez badaczy pod uwagę w trakcie opracowywania wyników, podczas gdy dopiero uwzględnienie tych nieprzewidzianych okoliczności określa prawomocność wniosków.

Zaletą *Analiz i prób...* jest również to, że przedstawiono w nich próby narzędzi weryfikacyjnych możliwych do zastosowania (niestety tylko w wąskim zakresie) w badaniach masowych. Warto wspomnieć, że niektóre z proponowanych narzędzi weryfikacji noszą znamiona nowatorstwa (jak próba kontroli pracy ankiera za pomocą magnetofonu)<sup>2</sup>.

Cenne i istotne są również próby rozwiązań teoretycznych niektórych problemów stosowania technik kwestionariuszowych: próba umieszczenia technik kwestionariuszowych na tle teorii interpersonalnego komunikowania się<sup>3</sup>, zastosowanie języka logiki do analizy pewnych zagadnień w obrębie tej problematyki<sup>4</sup>, określenie zakresu pojęć, zwykle wieloznacznych i nieostrych<sup>5</sup>.

Poniższe uwagi krytyczne ograniczone zostaną do przedstawionych w *Analizach i próbach...* empirycznych studiów metodologicznych, poświęconych ustaleniu możliwych przyczyn braku wiarygodności danych otrzymanych w wyniku zastosowania technik kwestionariuszowych, i wskazania sposobów ich identyfikacji. Założono zatem, że metodologia empiryczna spełniać powinna następujące funkcje:

— określać sposoby pomiaru możliwych zakłóceń procesu badawczego, prowadzących do niepełnej wiarygodności uzyskanych materiałów,

<sup>1</sup> Z. Gostkowski, *O założeniach i potrzebie empirycznych badań nad technikami i procedurami badawczymi w socjologii*, t. 1, s. 11—66.

<sup>2</sup> K. Brzozowska-Ejme, Z. Kawka, *Analiza błędów pracy ankiera w wywiadzie kwestionariuszowym na podstawie zapisu magnetofonowego*, t. 3, s. 105—133.

<sup>3</sup> J. Lutyński, *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, t. 2, s. 10—56.

<sup>4</sup> T. Pawłowski, *Logiczne podstawy weryfikacji wewnętrznej badań kwestionariuszowych*, t. 4, s. 277—298; J. Koniarek, *Analiza logiczna pytań kwestionariuszowych a zgodnienia ich poprawnego sformułowania i interpretacji odpowiedzi*, t. 4, s. 355—394.

<sup>5</sup> A. P. Wejland, *Pilotaż. Szkic pojęcia*, t. 5, s. 77—95.

— wskazać sposoby eliminacji braku wiarygodności uzyskanych materiałów.

Oczywiście pełna realizacja wymienionych dezyderatów jest przy obecnym stanie rozwoju socjologii niesłychanie trudna. Wymaga żmudnej, uciążliwej pracy, ogromnych środków instytucjonalnych i finansowych oraz wypracowywania subtelnych technik pomiarowych. Wydaje się jednak, że kolejne studium z metodologii empirycznej powinno przybliżyć szanse spełnienia tych dezyderatów.

I. Z lektury artykułów wynika, że poszukiwanie możliwych przyczyn braku wiarygodności danych (inaczej: możliwych zakłóceń procesu badawczego) odbywało się dość chaotycznie. Większość artykułów to w zasadzie przyczynki do problemu rozrzucone w pięciu tomach. Spróbujemy zastanowić się, jakie typy zjawisk w procesach tych analizowano. Wydaje się, że można wyróżnić cztery rodzaje artykułów, zajmujących się tą problematyką.

1. Artykuły wskazujące na cechy społeczno-demograficzne respondentów — zawód, wykształcenie (np. o specyfice wywiadów z lekarzami<sup>6</sup> i urzędnikami<sup>7</sup>, o zależnościach między poziomem wykształcenia respondenta a rozumieniem ankiety<sup>8</sup>, o aranżowaniu wywiadów z kierownikami instytucji<sup>9</sup>).

2. Artykuły wskazujące na specyfikę sytuacji wywiadu — wpływ obecności osób trzecich, audytoryjny lub indywidualny tryb wypełniania ankiety, miejsce przeprowadzenia wywiadu (np. o prywatnej i oficjalnej sytuacji wywiadu<sup>10</sup>, o wpływie obecności osób trzecich<sup>11</sup> oraz miejsca wywiadu<sup>12</sup> na odpowiedzi respondentów).

3. Artykuły wskazujące na cechy społeczne i osobowościowe oraz zachowania ankierów — płci ankiera, roli społecznej, w jakiej ankier jest postrzegany przez respondenta, możliwości wpływu ankiera na dobór respondentów (np. o kryteriach doboru respondentów przez ankierów społecznych<sup>13</sup>, o wpływie płci ankiera na wyniki ankiety<sup>14</sup>, o aranżacji ról ankiera w małej społeczności lokalnej<sup>15</sup>).

4. Artykuły wskazujące na typ badanego zjawiska — badanie czytelnictwa prasy a problem selekcji respondentów<sup>16</sup>, badanie postaw wobec planowania rodziny<sup>17</sup>.

<sup>6</sup> K. Lutyńska, *Lekarze jako respondenci i ich stosunek do badań socjologicznych*, t. 4, s. 199—229.

<sup>7</sup> K. Lutyńska, *Refleksje metodyczne o wywiadach z urzędnikami w Łodzi w latach 1960—1961*, t. 1, s. 242—257.

<sup>8</sup> K. M. Słomczyński, *Granice stosowalności ankiety audytoryjnej w środowisku robotniczym*, t. 2, s. 88—121.

<sup>9</sup> A. P. Wejland, *Miejsce i warunki wywiadów z kierownikami instytucji jako informatorami — ekspertami*, t. 4, s. 229—243.

<sup>10</sup> K. M. Słomczyński, *Wpływ oficjalnej i prywatnej sytuacji wywiadu na wypowiedzi respondentów w środowisku inteligencji*, t. 1, s. 186—224.

<sup>11</sup> K. Lutyńska, *Osoby trzecie w wywiadzie socjologicznym i ich wpływ na odpowiedzi respondentów*, t. 3, s. 133—223.

<sup>12</sup> K. Lutyńska, *Miejsce przeprowadzania wywiadu i jego oddziaływanie*, t. 4, s. 425—476.

<sup>13</sup> A. Lisowski, *Z badań nad prawidłowościami w zachowaniu ankierów społecznych*, t. 1, s. 67—83.

<sup>14</sup> M. Jastrząb, *Wpływ płci ankiera na wyniki uzyskiwane w badaniach*, t. 1, s. 147—186.

<sup>15</sup> K. M. Słomczyński, *Dobór próby udziałowej i role ankierów w badaniach małej społeczności lokalnej*, t. 3, s. 77—105.

<sup>16</sup> Z. Gostkowski, *Niektóre problemy metodyki prób reprezentujących publiczność pism tygodniowych*, t. 1, s. 111—147.

<sup>17</sup> P. Pradenwald, *Problemy społecznej sytuacji wywiadów w badaniach nad stosunkiem ludności do planowania rodziny w krajach słabo rozwiniętych*, t. 3, s. 299—341.



Trudno powiedzieć, że lista wymienionych zjawisk wyczerpuje zestaw możliwych przyczyn zakłóceń procesu badawczego, nawet gdy ograniczymy nasze zainteresowanie do etapu doboru próby i zbierania informacji.

Większość artykułów, w tym wymienione wyżej, wskazuje jedynie na problemy, z którymi należy się uporać, aby zestandaryzować sytuację kontaktu badań ankiet—respondent. Znajdujemy w nich argumenty na rzecz tezy o istotności tych problemów poparte przykładami z badań empirycznych. Nie ma w nich jednak ścisłej oceny zakresu, w jakim z problemami tymi mamy do czynienia w praktyce badawczej, nie określa się w nich kierunku (nie mówiąc już o sposobie) ich eliminacji.

Wydaje się celowe (np. na podstawie wymienionych wyżej artykułów K. Lutyńskiej) sprawdzenie istotności różnic w rozkładach odpowiedzi na pytanie w zależności od przynależności społeczno-zawodowej respondenta i kontrola tej zależności za pomocą zmiennych, powiedzmy, osobowościowych. Z tą sprawą łączy się problem opisowego charakteru większości dokonanych analiz. Bogactwo materiałów empirycznych prowokuje więc analizy ilościowe i poszukiwanie ścisłych zależności statystycznych. Preferowany natomiast sposób analizy to opis możliwych sytuacji wywiadu, możliwych przyczyn zależności procesu badawczego. Tak więc pożądane byłyby takie analizy, jak zaprezentowane w artykule K. Lutyńskiej<sup>18</sup>, oraz wskazanie sposobów pomiaru wielkości błędów i sposobów kontrolowania ich konsekwencji.

Jeśli wyjść poza etapy doboru próby i zbieranie informacji, ważne i pożądane byłyby niewątpliwie studia dotyczące zasadności stosowania technik kwestionariuszowych do badania różnych typów zjawisk społecznych, to znaczy studia poszukujące odpowiedzi na pytania:

— czy natura pewnych zjawisk społecznych przesądza o możliwości lub o niemożliwości badania ich za pomocą tych technik,

— czy techniki oparte na werbalnym komunikowaniu się dają szanse uzyskania wiarogodnej wiedzy o badanych zjawiskach.

Celowe byłoby również poszukiwanie przyczyn błędów i możliwości ich kontroli na etapie budowy klucza kodowego, kodowanie i opracowywanie wyników. Tego typu prac brak wśród reprezentowanych w *Analizach i próbach*...

II. Kryteria selekcji tekstów opublikowanych w *Analizach i próbach*... wydają się nie dość jasno wyeksplikowane przez redaktorów. W związku z tym niełatwo rozstrzygnąć, czy ich dobór był przypadkowy, czy też oparty na określonych założeniach. Chwilami odnosi się wrażenie, że o zamieszczeniu pewnych tekstów decydowało nowatorstwo metodologiczne opisanego przedsięwzięcia badawczego i zbieżności problematyki z założoną problematyką wydawnictwa, a nie ich jakość metodologiczna. Zdanie powyższe odnosi się do takich artykułów, jak B. Wilskiej-Duszyńskiej<sup>19</sup>, oraz K. Brzozowskiej-Ejme i Z. Kawki *Analiza błędów ankietera*... B. Wilska-Duszyńska mówi w swoim artykule o błędach i niedopatrzeniach metodologicznych, które spowodowały znaczne obniżenie wartości materiałów, uzyskanych przez nią w drugim kontakcie z respondentami. Trudności i niedopatrzienia techniczne i organizacyjne, które opisują K. Brzozowska-Ejme i Z. Kawka, sprawiły, że nie zostało w całości zrealizowane zamierzone badanie. Zmniejszeniu uległa ilość efektywnie nagranych wywiadów, co z kolei spowodo-

<sup>18</sup> K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na pytanie o wysokość zarobków*, t. 5, s. 117—189.

<sup>19</sup> B. Wilska-Duszyńska, *Próba panelu z użyciem ankiety (badanie uczestników wycieczek zagranicznych przed i po wycieczce)*, t. 2, s. 155—162.

wało konieczność ograniczenia się w analizie do kilku spośród licznych wywiadów przeprowadzonych przez zaledwie trzech ankieterów. Ponieważ wiadomo, że ankieterzy pracują z różną sprawnością w zależności od stopnia zmęczenia kwestionariuszem wywiadu, praktycznie żadnych prawidłowości na podstawie zebranego materiału ustalić się nie da.

Wątpliwości budzą również takie studia, w których omawia się materiały empiryczne zbyt ubogie ilościowo, aby wnioski z tych analiz dało się ekstrapolować na szersze sytuacje badawcze, nawet jeśli wnioski te wydają się zgodne ze zdrowym rozsądkiem. Dla przykładu wspomnieć należy artykuł K. Jumrych o powtórnym przesłuchiowaniu nagrania audycji „W Jezioranach”<sup>20</sup>, K. Brzozowskiej-Ejme i Z. Kawki, *Analiza błędów pracy ankietera...* oraz S. Szostkiewicza, *Ankiety do ankieterów (próba typologii)*<sup>21</sup>.

III. Wydaje się, że o ile użyteczność większości prac dla wskazanych kierunków niezbędnych analiz metodologicznych jest duża, o tyle znacznie mniejsza jest ich wartość dla socjologa empiryka, prowadzącego własne badania. Jeśli badania te miałyby być prowadzone na niewielkiej próbie możliwe byłoby zastosowanie proponowanych w *Analizach i próbach...* analiz czy narzędzi weryfikacyjnych. Jednak w wypadku badań na wielotysięcznej próbie na podstawie proponowanego rozwiązania dałoby się dokonać zaledwie wycinkowej kontroli wartości otrzymanych materiałów. Oczywiście, nawet próba kontroli może dać wiele, ale chodziłoby tu o kontrolę systematyczną, o wyraźne zwiększenie wiarygodności materiałów i, co za tym idzie, zaufanie do badań ankietowych.

Ponadto stwierdzenie w artykułach faktów możliwych do przewidzenia lub wręcz oczywistych (takich, jak analizowane w artykułach M. Stefanowskiej<sup>22</sup>, M. P. Pełki-Sługockiej<sup>23</sup> czy K. M. Słomczyńskiego<sup>24</sup> wydaje się użyteczne jedynie dla mało doświadczonych badaczy i tylko dla nich może być inspirujące przy projektowaniu badań. Zadanie metodologów powinno polegać tu na wskazaniu nowych dyrektyw metodologicznych, których stosowanie pozwoliłoby zapobiec zakłóceniom procesu komunikowania się między ankieterem a respondentem.

IV. *Analizy i próby...* przeszły wyraźną ewolucję. Polega ona na precyzji problematyki; zainteresowania badaczy w ostatnich tomach koncentrują się wyraźnie na metodach weryfikacji danych otrzymanych w rezultacie zastosowania technik kwestionariuszowych. Ulegają uściśleniu definicje podstawowych pojęć, metody i narzędzia analiz stają się coraz bardziej precyzyjne, czego konsekwencją mógłby być (lecz jeszcze nie jest) wzrost możliwości pomiaru błędów. Daje się również zauważyć wzrost jakości artykułów, złączony zapewne z precyzją problematyki i zastosowaniem ostrzejszych kryteriów selekcji tekstów.

Jeśli tom 5 nie jest ostatnim z przewidywanych, pożądane byłoby rozszerzenie zakresu studiów i uporządkowanie wiedzy, którą udało się zgromadzić. Polegać to może na realizacji następujących zadań:

- ustalenia możliwych przyczyn braku wiarygodności danych,

<sup>20</sup> K. M. Jumrych, *Przesłuchiwanie z respondentem magnetofonowego nagrania audycji „W Jezioranach” jako technika badania jego recepcji*, t. 1, s. 326–351.

<sup>21</sup> S. Szostkiewicz, *Ankiety do ankieterów (próba typologii)*, t. 2, s. 162–184.

<sup>22</sup> M. Stefanowska, *Aranżowanie wywiadów z samodzielnymi pracownikami nauki przez ankietera-studenta*, t. 4, s. 189–199.

<sup>23</sup> M. D. Pełka-Sługocka, *Przeprowadzanie wywiadów z więźniami w zakładach karnych*, t. 3, s. 283–299.

<sup>24</sup> K. M. Słomczyński, *Granice stosowalności ankiety audytoryjnej w środowisku robotniczym*, t. 2, s. 88–121.

- wskazania sposobów identyfikacji przyczyn braku wiarygodności,
- opracowania zasad i sposobów ich pomiarów,
- ustalenia, jakie są optymalne kierunki i sposoby usuwania przyczyn lub minimalizacji ich konsekwencji,
- określenia sposobów ustalenia stopnia prawomocności wniosków ze względu na możliwe przyczyny błędów.

Oznaczałoby to zastąpienie wiedzy zdroworozsądkowej i mało klarownych intuicji wiedzą naukową opartą na pogłębionych studiach empirycznych.

Katarzyna Staszyńska

Seymour Sudman, Norman M. Bradburn, *RESPONSE EFFECTS IN SURVEYS. A REVIEW AND SYNTHESIS*, Chicago 1974 Aldine Publishing Company, ss. 257.

Jak wiadomo, proces uzyskiwania informacji za pomocą technik interwencyjnych jest niezwykle podatny na deformacje wywołane różnorodnymi czynnikami, z których najważniejsze związane są z cechami narzędzia (kwestionariusz wywiadu, ankieta wypełniana) oraz respondenta i ankietera. Znaczenie tego problemu dla wartości rezultatów badań socjologicznych jest doceniane przez metodologów, niestety często tylko w słownych deklaracjach, gdyż ilość miejsca poświęconego temu zagadnieniu w literaturze socjologicznej jest zaskakująco mała. Być może jest to spowodowane tym, że w socjologii brak jest wyraźnie sformułowanego stanowiska i metod, które pozwoliłyby te deformacje badać i mierzyć. Sprawą nie bez znaczenia jest chyba i to, że środowisko socjologiczne niechętnie reaguje na te próby metodologiczne, które starają się oszacować stopień pewności danych, gdyż wyniki każdej takiej próby podważają zaufanie do informacji osiągniętych w standardowych badaniach socjologicznych, wykorzystujących przede wszystkim kwestionariusz wywiadu i ankietę.

Do nielicznych prób w tej dziedzinie należy monografia S. Sudmana i N. M. Bradburna, którzy podejmują ten zaniedbany, a bardzo ważny dla wyraźnego określenia statusu socjologii jako nauki empirycznej problem.

Podstawowym celem monografii było ustalenie rodzaju i siły czynników występujących w procesie zbierania informacji za pomocą technik interwencyjnych, które negatywnie wpływają na odpowiedź respondenta powodując jej odchylenie od odpowiedzi prawdziwej (*true answers*). Wielkość odchylenia od odpowiedzi prawdziwej (hipotetycznie istniejącej), czyli rozmiar błędu odpowiedzi wywołanego jakimś specyficznym czynnikiem, autorzy określają terminem „efekt odpowiedzi” (*response effect*). Tak więc zdaniem S. Sudmana i N. M. Bradburna można mówić o *response effect* wywołanym niezrozumieniem pytania przez respondenta, o *response effect* wynikającym z próby podniesienia przez respondenta własnej wartości w oczach ankietera czy też spowodowanym błędami w przypomnianiu. Może się również zdarzyć, że odpowiedź respondenta na pytanie jest zniekształcona przez kilka czynników, które działają łącznie w tym samym kierunku, np. błędnym przekazaniu przez ankietera treści pytania respondentowi, niezrozumieniem pytania i błędami w przypomnianiu itp.

Cel, jaki stawiają sobie autorzy omawianej pracy, to nie tylko próba wskazania źródeł błędów odpowiedzi i ujawnienie mechanizmów ich powstawania.

Idą oni dalej i starają zaproponować takie teoretyczne ramy analizy interesującego ich problemu, które pozwoliłyby na oszacowanie rozmiaru i kierunku błędów odpowiedzi (*response effects*), a także na sformułowanie dyrektyw, których stosowanie umożliwi owe błędy zminimalizować lub wyeliminować w procesie zbierania socjologicznych informacji. Tej ostatniej zapowiedzi nie realizują jednak w pełni.

Omawiana praca oparta jest na rezultatach dokonanej przez autorów wtórnej analizy wyników badań surveyowych przeprowadzonych wcześniej w Stanach Zjednoczonych. Schemat użyty w analizie tych badań był bardzo rozbudowany i uwzględniał chyba wszystkie czynniki, które mogą negatywnie wpływać na jakość informacji uzyskiwanych w badaniach surveyowych. Zawierał on bowiem aż 46 zmiennych skoncentrowanych w trzech głównych grupach. Pierwszą i najobszerniejszą grupę stanowiły tzw. zmienne zadania (*task variables*) opisujące szereg cech narzędzia oraz sposoby i warunki jego stosowania, drugą — zmienne charakteryzujące rolę ankietera i jej wykonanie, zaś w skład trzeciej grupy zmiennych wchodziły cechy precyzujące rolę respondenta.

Wyróżnione w schemacie kodowania cechy pozwoliły wyczerpująco scharakteryzować badania surveyowe, a jednocześnie traktowane były przez autorów jako zmienne niezależne w większym lub mniejszym stopniu określające rozmiar *response effect*, który był w tym przypadku jedyną zmienną zależną.

W celu ilościowego oszacowania *response effects* i porównywania ich autorzy wprowadzili statystyczną relatywną miarę, zdefiniowaną jako stosunek różnicy między danymi uzyskanymi w surveyu a danymi zwalidowanymi do odchylenia standardowego obliczonego dla danych zwalidowanych:

$$RE = \frac{\text{dane uzyskane} - \text{dane zwalidowane}}{\text{odchylenie standardowe z danych zwalidowanych}}$$

Taką ogólną postać miał wzór stosowany do informacji uzyskanych za pomocą pytań o zachowania, gdyż w odniesieniu do tego typu pytań w wielu badaniach surveyowych dokonano sprawdzenia wiarygodności danych (walidacji) przede wszystkim poprzez odwołanie się do źródeł zewnętrznych: akt bankowych, rejestrów szpitalnych i lekarskich, rejestrów zatrudnienia, lub przez porównanie z badaniami, w których uzyskano wiarygodne dane. Oczywiście, w przypadku pytań o postawy możliwości takie nie istniały, dlatego autorzy dla tych pytań zaproponowali zmodyfikowaną wersję relatywnej miary *response effect*. Określono ją jako stosunek różnicy między ilością wyborów danej alternatywnej odpowiedzi na pytanie (kategorii kafeterii) uzyskanych od danej grupy respondentów (grupy wyróżnionej ze względu na wartość jednej z wyżej wspomnianych 46 zmiennych niezależnych) a średnią ilością wyborów danej alternatywnej odpowiedzi obliczoną dla całej zbiorowości badanej do odchylenia standardowego obliczonego ze średniej ilości wyborów tej odpowiedzi. Kryterium walidacji dla odpowiedzi na pytania o postawy stanowiła zatem średnia ilość wskazań respondentów na daną kategorię kafeterii pytania obliczona dla całej zbiorowości badanej.

Aby bliżej wyjaśnić zasady obliczania i interpretacji omówionych wyżej miar, wykorzystam przykład, którym posłużyli się w tekście autorzy. Przykład dotyczy pytania o postawy.

W badaniu, w którym chodziło o wyjaśnienie różnic w odpowiedziach udzielanych przez czarnych respondentów białym i czarnym ankieterom, kolejność kroków w obliczaniu *response effect* była następująca. Średnią wskazań na daną

kategorię kafeterii pytania dla całej zbiorowości respondentów obliczono sumując odpowiedzi udzielane przez czarnych respondentów białym i czarnym ankierom i dzieląc otrzymaną wielkość przez liczebność badanej zbiorowości. Relatywny *response effect* znaleziono ustalając różnice między ilością wskazań na daną kategorię odpowiedzi na pytania zadane przez czarnych ankierów (lub białych) a obliczoną wyżej średnią i dzieląc otrzymaną różnicę przez wielkość odchylenia standardowego obliczonego ze znanej już średniej. Postępując w analogiczny sposób w celu ustalenia związku między zmienną niezależną, którą jest w tym przypadku rasa ankiera, a wyborem kategorii odpowiedzi dwuczłonowego pytania rozstrzygnięcia przez czarnych respondentów, można obliczyć cztery wartości relatywnego *response effect* (dwie wartości zmiennej niezależnej  $x$ , dwie kategorie odpowiedzi na pytania rozstrzygnięcia).

Zdaniem autorów proponowane relatywne miary *response effect* pozwalają na ustalenie, w jakim stopniu różnice w wartości określonej zmiennej niezależnej (np. rasa ankiera) wywołują różnice w odpowiedziach na dane pytanie, relatywizowane do odchylenia standardowego odpowiedzi obliczonego dla całej badanej zbiorowości. Im większa jest zatem liczbowa wartość relatywnego *response effect*, tym większe są różnice między odpowiedziami na pytanie grup, które zostały wyodrębnione ze względu na różne wartości zmiennej niezależnej. Jeżeli obliczona wartość *response effect* równa jest zeru, to różnice w wartości zmiennej niezależnej nie są związane z wyborami danej alternatywnej odpowiedzi na pytanie, zaś uzyskanie jakiejś liczbowej wartości oznacza, że między różnicami w wartości zmiennej niezależnej (np. miejsce wywiadu: w domu lub poza domem) a różnicami w wyborach odpowiedzi związek taki istnieje.

W dalszych analizach autorzy zakładali równorzędność obu proponowanych miar, tj. opartej na danych zwalidowanych i niezwalidowanych.

Po omówieniu celu i założeń pracy oraz ustaleń terminologicznych przejdę teraz do przedstawienia struktury pracy. Składa się ona z pięciu części, które problemowo nawiązują do krótko scharakteryzowanego wyżej schematu wtórnej analizy danych, dwu aneksów (z których jeden zawiera pełny tekst instrukcji kodowej, a drugi dodatkowe tabele) i bibliografii badań surveyowych liczącej 935 pozycji.

Zagadnienia, które obszernie omówiłem uprzednio, stanowią treść części pierwszej.

Przedmiotem analizy w części drugiej są zmienne, które autorzy nazwali ogólnie zmiennymi zadania (*task variables*). Celem jej jest ustalenie związku zmiennych zadania z rozmiarami i kierunkami *response effects*, a także określenie siatek wzajemnych powiązań tych zmiennych najlepiej wyjaśniających przyczyny powstawania błędów odpowiedzi. W części tej rozważane są zatem różnorodne aspekty badań surveyowych i narzędzi w nich wykorzystywanych, takie jak 1) struktura zadania (*task structure*), która obejmuje: rodzaj stosowanego narzędzia (kwestionariusz wywiadu, ankieta wypełniana), miejsce przeprowadzenia wywiadu (w domu czy poza domem) lub stosowania ankiety wypełnianej (dom, szkoła, laboratorium eksperymentalne), rodzaj wykorzystanych pytań (zamknięte, otwarte), pozycja pytania w kwestionariuszu, rodzaj problemu, którego dotyczy kwestionariusz wywiadu lub ankieta, 2) stopień, z jakim pytanie angażuje obraz własnej osoby respondenta, 3) wyrazistość (*saliency*) żądanej informacji dla respondenta.

Część trzecia monografii jest kontynuacją refleksji nad zmiennymi zadania i prezentuje oparty na rezultatach eksperymentów psychologicznych mate-

matyczny model pozwalający na ustalenie zależności między długością okresu, do którego odnosi się informacja poszukiwana w pytaniu i jej względną ważnością dla respondenta a wielkością błędów popełnianych w procesie przypominania zdarzeń i faktów. W modelu tym autorzy rozróżnili dwa typy najczęstszych błędów w przypominaniu: 1) błąd pominięcia jakiegoś faktu i 2) błąd teleskopu (*telescoping error*), tj. błąd wynikający z tego, że pewne fakty wydają się ludziom bliższe w czasie niż są w rzeczywistości.

Proponowany model i sugestie dotyczące jego wykorzystania odnoszą się oczywiście tylko do pytań o zachowania, przede wszystkim o zachowania konsumpcyjne, i z tego względu mają mniejsze zastosowanie w społeczeństwach, w których zachowania te nie są tak często badane.

Rozważania w części czwartej koncentrują się na określeniu relacji między wybranymi, ważnymi z punktu widzenia jakości badań surveyowych cechami ankietowanych (wiek, płeć, wykształcenie, zawód, rasa, preferencje religijne, doświadczenie ankietarskie, jakość treningu ankietarskiego) i respondentów (wiek, płeć, wykształcenie, zawód, rasa, preferencje religijne, wysokość rocznego dochodu, warstwa społeczna itp.) a rozmiarami *response effects*.

Ostatnia część monografii stanowi podsumowanie szczegółowych analiz. Zawiera jednocześnie wskazówki dotyczące kierunków dalszych metodologicznych dociekań przyczyn deformacji odpowiedzi w badaniach surveyowych z uwzględnieniem porównawczych badań międzykulturowych. Autorzy wyrażają nadzieję, że ostatecznym rezultatem tych dociekań będzie ogólna teoria odpowiedzi, a ich praca jest pierwszym krokiem zrobionym w tym kierunku.

Zasadniczy wniosek wynikający z przeprowadzonej przez autorów szczegółowej, statystycznej analizy problemu *response effects* znacznie różni się od ustaleń przyjętych dotychczas w metodzie badań surveyowych i wynikających stąd dyrektyw. Okazało się bowiem, że całkowicie pomijane lub fragmentarycznie w niej poruszane takie aspekty technik interrogacyjnych, jak struktura zadania stawianego przez badanie przed respondentem, stopień, z jakim problem pytania angażuje obraz własnej osoby respondenta, i częstość odczuwanego przez niego w związku z tym zagrożenia oraz wyrazistość żądanej informacji dla respondenta, są znacznie ważniejsze dla wyjaśnienia przyczyn powstawania błędów odpowiedzi (w ujęciu autorów) niż cechy ankietowanych i respondentów. Wniosek ten znacznie rozszerza listę czynników, które wywołują błędy odpowiedzi w badaniach surveyowych i odbiega od przyjętej w metodologii koncepcji H. Hymana, zgodnie z którą głównym źródłem zniekształceń informacji w badaniach kwestionariuszowych są ankietujący<sup>1</sup>.

Wnioski sformułowane przez S. Sudmana i N. M. Bradburna są bardzo ciekawe. Ich znaczenie podkreśla fakt, że stanowią wynik analizy wielu badań, przeprowadzonej według jednego rozbudowanego i niewątpliwie przemyślanego schematu. Wartość wniosków osłabiają jednak wątpliwości, które pojawiają się w toku lektury pracy. Najważniejsza z nich dotyczy sposobu walidacji danych i wymaga krótkiego omówienia. O ile w przypadku pytań o zachowania przyjęte kryterium walidacji — istniejące źródła zewnętrzne — nie budzi wątpliwości, o tyle to kryterium walidacji dla odpowiedzi uzyskiwanych na pytania o postawy — średnia liczebność wyborów danej alternatywnej odpowiedzi na pytania otrzymana w całej badanej zbiorowości, wywołuje zasadnicze zastrzeżenia ze względu na arbitralność takiego postępowania i związaną z tym słabość

<sup>1</sup> H. Hyman, *Interviewing in Social Research*, Chicago 1954.

kryterium. Autorzy zresztą są świadomi owej słabości, gdyż interpretacja argumentów, którymi się posługują, aby wywołać w czytelniku ufnosć dla opartej na kryterium miary (np. argument o możliwości porównywania wielkości *response effects* obliczonych dla pytań o zachowania i pytań o postawy), sprowadza się do prostego sformułowania: lepsze jakieś kryterium niż żadne. Trudno się oczywiście zgodzić z takim stanowiskiem, dlatego też do szeregu interpretacji liczbowych wartości *response effects* obliczanych dla odpowiedzi uzyskanych na pytania o postawy należy podchodzić z dużą ostrożnością, co znacznie osłabia wagę budowanych na tej podstawie dyrektyw.

Podsumowując, należy jednak stwierdzić, że omawiana praca mimo powyższych wątpliwości zasługuje ze wszech miar na uwagę metodologów i socjologów empiryków nie tylko dlatego, że podejmuje próby wyjaśnienia problemu tak zaniedbanego w socjologii. Wartość monografii upatruję również w tym, że zastosowano w niej schemat analizy wywodzący się z tak nakreślonych teoretycznych ram, że umożliwiło to integrowanie i porównywanie rezultatów różnych badań surveyowych. Konsekwentne zastosowanie takiego integrującego podejścia mogło się wydawać zabiegiem trudnym, jeśli nie beznadziejnym. Autorzy omawianej monografii częściowo wykazali (w przypadku pytań o zachowania) zasadność takiego podejścia, pośrednio udowadniając, że wtórne analizy badań dokonywane z punktu widzenia ich metodologicznej wartości są zabiegiem możliwym w socjologii, niestety stosowanym zdecydowanie zbyt rzadko.

Włodzimierz Rostocki

DER SOZIALWISSENSCHAFTLICHE FORSCHUNGSPROZESS. ZUR METHODOLOGIE, METHODIK UND ORGANISATION DER MARXISTISCH-LENINISTISCHEN SOZIALFORSCHUNG, red. W. Friedrich, W. Hennig, Berlin 1975 VEB, ss. 837.

Recenzowana praca stanowi rezultat zbiorowego wysiłku licznego zespołu autorów z Lipska, w olbrzymiej większości pracujących w Centralnym Instytucie Badań nad Młodzieżą przy Radzie Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jedynym autorem z zewnątrz jest W. A. Jadow. Redaktorami pracy, a także autorami kilku rozdziałów są dyrektor i kierownik sekcji metodyki badań tegoż Instytutu. Zasadnicza metodyczna część pracy została przetłumaczona na język rosyjski i wydana pt. *Process socjalnogo issledowanija* (Moskwa 1975, ss. 575) pod redakcją i z posłowiem J. E. Wołkowa. Do tego wydania będę się także odwoływać w recenzji.

Pierwsza uwaga, która narzuca się recenzentowi, to znaczna objętość pracy. Częściowo związane jest to z rodzajem publikacji. Jest ona podręcznikiem, ale o charakterze pracy zbiorowej, w której wielu autorów opracowuje zbliżone tematy. W konsekwencji niektóre zagadnienia omawiane są kilkakrotnie, czasami ze zbliżonego, czasami z różnych punktów widzenia. Autorzy nie posługują się przy tym jednolitą aparaturą pojęciową także w rozważaniach poświęconych tym samym sprawom. Akcentowane jest natomiast stanowisko marksistowsko-leninowskie jako podstawa teoretyczno-filozoficzna badań społecznych. Podstawa ta nie przesądza jednak jednolitości ujęć wielu spraw o szczegółowym, a nawet bardziej ogólnym charakterze.

Niezależnie od pewnej niezwarłości, której nie zapobiegła konstrukcja książki, recenzowana praca stanowi dzieło o niezaprzeczalnych wartościach. Poszczególne rozdziały napisane są kompetentnie, wykorzystują obszerną literaturę przedmiotu, zwłaszcza w języku niemieckim, także rosyjskim, częściowo polskim i oczywiście angielskim. Treść tych rozdziałów nie sprowadza się jednak bynajmniej do omówienia literatury i zawartych w niej dyrektyw. Zaletę pracy stanowi między innymi to, że autorzy dane z literatury zestawiają z bogatymi doświadczeniami własnych badań, przy czym ta konfrontacja opiera się często na systematycznych analizach. Autorzy omawianych tekstów są poza tym w pełni świadomi, że wiele ustaleń w metodologii i metodyce badań społecznych posiada ograniczony ustrojowo i kulturowo zakres zastosowania i dają temu wyraz wskazując na warunki, do których odnoszą się ich dyrektywy. Zaznaczają także, że ich własne stanowisko, które starają się sformułować, nie może posiadać ostatecznego charakteru i że ulegnie zapewne modyfikacji pod wpływem doświadczeń badawczych i specjalnych studiów.

Inną cechą recenzowanej pracy stanowi rzetelna troska o wartość podstawowych danych. Autorzy dobrze uświadamiają sobie fakt, że wartość danych opracowywanych przez socjologów nie jest oszacowana, a często jest wątpliwa, co posiada określone negatywne skutki dla prawomocności teoretycznych i praktycznych wniosków z badań. Z tej racji starają się w miarę możliwości wskazać sposoby, które pozwolą podwyższyć wiarygodność danych oraz je oszacować. Na ten istotny rys omawianej pracy zwraca uwagę J. E. Wołkow w posłowie do rosyjskiego przekładu pracy, podkreślając, że wiele danych socjologicznych, na których opierają się naukowe i praktyczne wnioski, nie różni się w sposób istotny od danych wziętych „z sufitu” (s. 561 cyt. wydania w jęz. rosyjskim).

Kolejna cecha podręcznika zasługująca na podobnie pozytywną ocenę, sformułowaną także przez J. E. Wołkova, to waga, którą autorzy przywiązują do strony organizacyjno-metodycznej badań. Wiąże się to z wskazanymi już poprzednio właściwościami ich stanowiska. Przy formułowaniu uwag i dyrektyw dotyczących tych zagadnień autorzy wykorzystali dorobek własnych badań i własne bogate, organizacyjne doświadczenia. Trzeba tu jednocześnie zaznaczyć, że nie jest to bynajmniej nacisk jednostronny. Podkreślanie wagi zagadnień organizacyjno-metodycznych idzie w parze ze zwracaniem uwagi na teoretyczne podłoże i konsekwencje badań, a także na ich znaczenie dla praktyki i możliwości wykorzystania wyników w tym zakresie.

Ostatnia ogólna cecha recenzowanej pracy, którą tu uwypuklimy, to wielodyscyplinarne podejście. Autorzy wielokrotnie podkreślają, że w prowadzonych przez nich badaniach obok socjologii interesuje ich psychologia, pedagogika, badania masowej komunikacji i inne. Korzystają także z wyników tych badań przy omawianiu poszczególnych metodologicznych i metodycznych zagadnień, podobnie jak i z aparatu logiki i statystyki. Ich praca jest więc podręcznikiem nie tylko badań socjologicznych, lecz społecznych w szerokim tego słowa znaczeniu. Dominuje jednak, w związku z nastawieniem badawczym Centralnego Instytutu, punkt widzenia społecznej psychologii.

Po tych ogólnych uwagach przejdźmy do prezentacji tekstu i do uwag szczegółowych. Rozdział wstępny pióra W. Friedricha omawia głównie cechy i etapy procesu badań społecznych. Etapy te stanowią podstawę wyróżnienia szczegółowych części w zasadniczej części B. Rozdziały w zasadniczej części A, pominiętej w przekładzie rosyjskim, dotyczą kolejno marksistowsko-leninowskiej teorii poznania (D. Wittich), roli metodologii w badaniach (W. A. Jadow), aparatu pojęcio-



wego (K. P. Noack) oraz teoretycznych problemów osobowości (W. Friedrich, W. Hennig).

Rozdziały w zasadniczej części B zgrupowane są w trzech częściach, odpowiadających trzem etapom procesu badawczego. Stanowią ją kolejno: projektowanie badania, analiza empiryczna, opracowanie danych empirycznych.

Najobszerniejsza część: „Projektowanie badania” (s. 143—585), składa się z 13 rozdziałów. Dotyczą one następujących tematów: określenie zadania badawczego (W. Friedrich), problem badawczy (B. Vetter), hipoteza badawcza (W. Friedrich, B. Vetter), planowanie i organizacja badań (P. Förster, H. Müller), dobór próby (K. Starke, R. Ludwig), kryteria wartości metod otrzymywania danych (W. Hennig), problem skalowania (D. Schreiber), problemy klasyfikacji (K. P. Noack, G. Ter-ton), skale oceny (W. Hennig), podstawowe problemy interogacji (W. Friedrich, W. Hennig), testy postaw (W. Hennig), testy inteligencji, zdolności twórczych i osiągnięć szkolnych (K. U. Ettrich), obserwacja (A. Pinter), analiza dokumentów (W. Gerth), analiza przypadków (W. Gerth), analiza budżetu czasu (P. Förster), diagnostyka grupowa (P. Förster), badania wpływu środków masowej komunikacji (L. Bisky).

Część druga: „Analiza empiryczna i eksperyment”, obejmuje rozdziały poświęcone następującym tematom: analiza empiryczna (W. Friedrich), studia interwałowe (m.in. panelowe — W. Friedrich), eksperyment (W. Friedrich), planowanie eksperymentu (K. U. Ettrich), eksperymenty w zakresie masowego komunikowania (L. Bisky), eksperymenty z nowymi grupami (K. U. Ettrich), badania kierownictwa i wychowania w zakładach pracy (W. Gerth), badania w szkole (H. Müller).

Część trzecia: „Opracowanie i wykorzystanie danych”, składa się z trzech rozdziałów dotyczących: opracowania statystycznego (R. Ludwig), wykorzystania teoretycznego danych empirycznych (B. Vetter) i wykorzystania czynników badań w praktyce (P. Förster). Poszczególne rozdziały różnią się bardzo swoją długością. Niektóre z nich zamieszczone w części pierwszej i drugiej poświęcone specjalnym technikom i badaniom i opatrzone uwagą „Exkurs” są dość krótkie. Przeważnie pominięto je w przekładzie rosyjskim.

Jak widać z tego przedstawienia, techniki otrzymywania danych, a także niektóre typy poszukiwań, autorzy omawiają w części poświęconej projektowaniu badań. Nie wydaje się to w pełni konsekwentne, zwłaszcza że zagadnienia eksperymentu i jego planowania nie należą już do tej części. Zaliczenie rozdziałów do tej części ma więc w pewnym stopniu arbitralny charakter, czego zresztą trudno jest w ogóle uniknąć przy omawianiu zagadnień metod i technik. Wydaje się jednak, że omówienie tych ostatnich należało wyodrębnić w osobną część nadając jej jednocześnie bardziej określoną strukturę. Cenne wydaje się natomiast nieraz krótkie omówienie poszczególnych typów badań — choćby ze względu na brak literatury z danego zakresu. Interesujące są rozdziały poświęcone wykorzystaniu badań w praktyce oraz organizacji badań, aczkolwiek opierają się one głównie na doświadczeniach pewnego tylko typu studiów. Mimo szerokiego zakresu pracy zwraca uwagę pominięcie badań monograficznych, np. zbiorowości lokalnych, a także pobieżne omówienie technik ankietowych (ankieta wypełniana, audytoryjna), którą często wykorzystuje się w badaniach Instytutu. Bardzo dużo uwagi poświęcają natomiast autorzy technikom typu psychologicznego, które traktowane są równorzędnie z technikami i badaniami o charakterze socjologicznym. Właściwie zresztą technik socjologicznych nie odróżnia się od

technik testowych w psychologii, chociaż są one omówione odrębnie od tych ostatnich, dodajmy zresztą, że w sposób interesujący i kompetentny.

Z tym stanowiskiem autorzy łączą nadzieje na takie udoskonalenie sposobów otrzymywania informacji w socjologii, dzięki któremu informacje te odznaczać się będą wysokim stopniem wiarygodności. Udoskonalenie to, jak się wydaje, ma polegać na ustaleniu dla każdego sposobu — a więc i pytania — stopnia rzetelności i trafności. Otóż nasuwają się wątpliwości, czy oszacowanie stopnia wiarygodności, słusznie postawione jako cel przed metodologią badań i badaniami, można osiągnąć na tej drodze. Nie ulega wątpliwości, że socjologowie stosując techniki interrogacyjne mogą wiele nauczyć się od psychologów w zakresie ich doświadczeń i ustaleń odnoszących się do testów i skal. W kwestionariuszach badań socjologicznych stosuje się przecież także pytania i skale typu testowego. Jednak identyfikacja interrogacyjnych technik otrzymywania danych w socjologii z technikami testowymi psychologicznymi nie jest słuszna, gdyż techniki te różnią się pod wieloma względami<sup>1</sup>. Wyłączne posługiwanie się w analizie kwestionariuszy socjologicznych i ich rezultatów aparaturą pojęciową odnoszącą się do pomiaru w psychologii i niektórych innych naukach może nawet prowadzić do nieporozumień. Jaki sens poza czysto teoretycznym może mieć, na przykład, pojęcie rzetelności w stosunku do pytania „Czy był Pan w ciągu ostatniego tygodnia w kinie?”, zmierzającego do uzyskania informacji zgodnej z jego treścią, jeśli dla osiągnięcia tego celu można w praktyce zadać tylko jedno pytanie i to tylko raz jednemu respondentowi? Wydaje się, że w takich przypadkach wartość rezultatów i metody należy starać się ustalić na innej drodze niż ta, którą przyjęto w psychologii, mianowicie na drodze weryfikacji. Jest to zresztą kwestia nadająca się do owocnej dyskusji, której rezultat powinno stanowić przybliżenie do realizacji wspomnianego wyżej celu.

Jan Lutyński

Jean M. Converse, Howard Schuman, *CONVERSATIONS AT RANDOM: SURVEY RESEARCH AS INTERVIEWERS SEE IT*, New York—London—Sydney—Toronto 1974 John Wiley und Sons, ss. 111, bibl., indeks rzeczowy, indeks autorów, dodatek.

Książka jest rezultatem refleksji ok. 150 ankietów, szkolonych w badaniach prowadzonych przez University of Michigan. Ankietami byli studenci, którzy przeszli wszystkie fazy zbierania i opracowania materiałów w badaniach. Końcowym etapem ich nauki i pracy w charakterze ankietów było napisanie „wypracowań” na temat tego, czego nauczyli się w trakcie przeprowadzania wywiadów. Uzyskano bardzo duży materiał, bardzo różnorodnie opracowania — od satyrycznych, żartobliwych do niemal literackich. Książka nie omawia systematycznie poszczególnych zagadnień związanych z techniką wywiadu kwestio-

<sup>1</sup> Pod. moje uwagi w tym zakresie w *Analizy weryfikacyjne w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego, ich rodzaje i możliwości*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gótskowskiej, J. Lutyńskiego, *Koncepcje pytania kwestionariuszowego, ich zastosowanie w badaniach, konsekwencje i możliwości*, w niniejszym tomie „Przeglądu”.

\* Recenzja ta i następne mają charakter sprawozdawczy i dotyczą głównie wywiadu kwestionariuszowego, nawet jeśli praca omawiała szerszy krąg problemów (Redakcja).

nariuszowego, lecz przedstawia punkt widzenia ankieterów, ich odczucia, wyobrażenia o sukcesach i błędach popełnianych w trakcie rozmów. Autorzy nie unikają jednak dawania pewnych wskazówek (tam, gdzie jest to usprawiedliwione zdobytym w toku badań doświadczeniem lub ich wynikami) co do postępowania ankieterów. Przede wszystkim jednak książka zawiera ocenę badań surveyowych, tak jak je widzą prowadzący wywiady. Jest przeznaczona dla szerokich rzesz czytelników, także dla badaczy prowadzących badania socjologiczne. Omówione są w niej — z podaniem barwnych, często dowcipnych przykładów — trzy zagadnienia: 1) respondenci i miejsca przeprowadzania wywiadów, 2) rola ankieterów, 3) brak zaufania do uzyskiwanych danych.

W rozdziale I autorzy piszą o różnych typach respondentów — łatwo i z trudnością zgadzających się na rozmowę, mówiących chętnie lub nie o sprawach, których dotyczą pytania. Są tu wskazane różne sposoby nawiązywania przez ankietera kontaktu z respondentem. Mówi się też o osobach trzecich i różnych miejscach przeprowadzania wywiadów — od biura, w którym pracuje respondent, aż po garaż czy dom respondenta, w którym panuje „totalny chaos”. Konkluzja wypływająca z tej części rozważań jest następująca: najlepsi ankieterzy to ci, którzy interesują się osobowością ludzi, różnymi przejawami ich życia.

Rozdział II poświęcony jest uczeniu się roli ankietera, postępowania podczas wywiadu i takiego jego prowadzenia, które by nie powodowało wypaczeń w zebranych materiałach. Wskazuje się, kiedy należy rezygnować z wywiadu, jak powinno się zachowywać w stosunku do respondenta i jakich zachowań wobec niego unikać. Autorzy piszą o tym, jak szkolić ankieterów, aby zmniejszyć efekt ankieterski. Podkreślają wagę uświadomienia ankieterom, w jaki sposób mogą wywierać wpływ na odpowiedzi respondentów. Autorzy wskazują na potrzebę uczulania ankieterów na różnorodność spotykanych ludzi i ich opinii oraz nauczania prowadzących wywiad „oczekiwania rzeczy nieoczekiwanych”, mającego im pozwolić na umiejętne zachowanie się w różnych sytuacjach powstających w trakcie przeprowadzania wywiadów. Wszystkie te umiejętności powinny być nabywane podczas szkolenia i praktyki terenowej. Postępowanie prowadzących wywiady powinno być możliwie zestandaryzowane, jest tu jednak konieczna pewna elastyczność, pozwalająca w odmienny sposób podchodzić do respondentów o niejednakowym stopniu wykształcenia, o różnych umiejętnościach wysłowienia się, pewności siebie itp. W rozdziale tym podane są także wskazówki, w jaki sposób należy sondować, dopytywać respondentów w celu zmniejszenia ilości odpowiedzi typu „nie wiem” oraz odpowiedzi mętnych, niejasnych.

W rozdziale III autorzy zwracają uwagę na fakt, iż ankieterzy mają tendencję do krytykowania kwestionariusza z punktu widzenia przewidywanej reakcji respondenta, jego zainteresowań i satysfakcji w odpowiadaniu na pytania. W związku z tym należy zwracać dużą uwagę na budowę kwestionariusza, urozmaicenie stosowanego w nim języka, umieszczanie pytań otwartych (dających możliwości szerszego wypowiedzenia się badanemu), używanie różnorodnych pytań zamkniętych. Jest to ważne również dla ankieterów — zmniejsza monotonię zadawania pytań, znużenie wywiadami. W rozdziale tym zawarta jest także koncepcja „wypaczenia racjonalności” (*bias of rationality*). Podkreśla się tu, że pytania kwestionariuszowe ujawniają bardziej opinie „intelektualne” respondentów niż reakcje emocjonalne. Bierze się to stąd, iż respondent jest w wywiadzie izolowany od tych osób i grup, które zwykle wpływają na jego postawy i zachowania.

Książka zawiera bibliografię, indeks rzeczowy, alfabetyczny indeks autorów oraz dodatek, w którym zebrane są najważniejsze myśli i sugestie ankietatorów (w formie wskazówek), dotyczące organizacji badań i zastosowanej techniki.

*Joanna Krak*

Joan Macfarlane Smith, INTERVIEWING IN MARKET AND SOCIAL RESEARCH, London—Boston 1972 Routledge and Kegan Paul, ss. 169, bibl., indeks rzeczowy.

Książka poświęcona jest głównie zastosowaniom wywiadu kwestionariuszowego w badaniach rynku i badaniach społecznych. Oprócz tej techniki omówione są też w niej inne sposoby zbierania danych (ankieta, wywiad wolny). Zawiera praktyczne wskazówki szkolenia ankietatorów i przeprowadzania przez nich wywiadów i przeznaczona jest przede wszystkim dla studentów oraz osób prowadzących badania społeczne i badania rynku. Większość podawanych przykładów pochodzi z badań rynku; omawiane procedury mogą być jednak stosowane również w badaniach socjologicznych.

Książka składa się z dwunastu rozdziałów.

W pierwszej części (rozd. I—VII) omówione są badania prowadzone przy użyciu zestandaryzowanego wywiadu kwestionariuszowego. Druga część (rozd. VIII—XII) poświęcona jest innym technikom — wywiadowi wolnemu, dyskusji grupowej itp.

W rozdziale I omówiona jest aranżacja wywiadu, podane są wskazówki co do wyglądu ankietera i przebiegu rozmowy. Określa się prawidłowe oraz błędne sposoby nawiązywania przez ankietera kontaktu i prowadzenia wywiadu. Rozdział II charakteryzuje najbardziej typowe błędy i wypaczenia ankietarskie oraz źródła ich powstawania. Podniesiona jest kwestia trafności i rzetelności wywiadu jako techniki badawczej.

Następne trzy rozdziały (III—V) są poświęcone doborowi, szkoleniu i kontroli ankietatorów. Wskazuje się, jakie cechy i uzdolnienia są pożądane u ankietatorów (powołując się m.in. na Mosera, Hymana, Cannella). Omawia się zasady doboru ankietatorów do wywiadów standaryzowanych i swobodnych. W rozdziale dotyczącym szkolenia ankietatorów autorka przedstawia 3-stopniowy program szkolenia ankietatorów. Polega on w pierwszym etapie na zapoznaniu szkolonych z podręcznikowymi zasadami przeprowadzania wywiadów, instrukcją i kwestionariuszem. Następnie ankietery otrzymują wskazówki co do doboru próby, przeprowadzane są próbne wywiady z odgrywaniem ról, dyskusje i testy. Końcowy etap szkolenia to trening terenowy, podczas którego ankietery robią wywiady najpierw pod kontrolą przeszkolonych instruktorów, a później już samodzielnie. Omawiając szkolenie autorka mówi także o szkoleniu instruktorów odpowiedzialnych za pracę ankietatorów. Za zasadniczy warunek zrozumienia wagi badanych problemów i poprawnego wykonywania zadań przez ankietatorów uważa autorka dokładne zapoznanie ich ze sposobem doboru próby (rozd. IV). Ankieteryom podaje się wskazówki, co powinni, a czego nie wolno im czynić przy określonym typie próby. Omówione są różnego rodzaju procedury losowania i doboru respondentów do badań. Głównie mówi się tu o doborze losowym (według różnych kryteriów demograficzno-społecznych, geograficznych itp.), a także o doborze kwotowym. Wskazuje się również na konieczność redukcji błędów ankietatorów osią-

ganej dzięki treningowi, właściwej aranżacji i stawianiu pytań respondentowi oraz zapisowi odpowiedzi w wywiadzie. Wymieniane są tu dwa główne rodzaje błędów popełnianych przez ankierów: a) systematyczne, polegające na nieplanowanym i niezamierzonym wpływie ankiera, gdy ten ma silne i skryzalizowane opinie, uprzedzenia i oczekiwania w stosunku do respondenta; błędy tego rodzaju nie znoszą się w rezultatach osiągniętych przez poszczególnych ankierów; b) niesystematyczne, wynikające na ogół ze złego odczytania instrukcji, jej nieznamomości i bez troski ankiera; błędy takie mogą się znosić w rezultatach osiągniętych przez poszczególnych ankierów. Oba rodzaje błędów mogą być rezultatem błędów w stawianiu pytań, niedostatecznego sondowania oraz błędnego zapisu.

Rozdział V poświęcony jest minimalizacji błędów powstających podczas zbierania i opracowywania materiałów. Podawane są metody kontroli ankierów — pocztowa i dokonywana osobiście przez instruktorów. Przedstawione są problemy kontroli zgodności wewnętrznej odpowiedzi respondentów, a także kontroli materiału przy użyciu komputera.

Rozdział VI dotyczy budowy kwestionariusza. Omawiane są typy pytań używanych w badaniach rynku i badaniach socjologicznych. Dla obu rodzajów badań autorka dzieli pytania zasadniczo na dwie grupy: pytania o fakty i pytania o opinie. Najprostszy typ pytań o fakty, to pytania zamknięte „tak—nie”. Używa się też pytań prekategoryzowanych — otwartych dla respondenta, a zamkniętych dla ankiera. Ten rodzaj pytań może być także stosowany w badaniu opinii i postaw, choć głównie używa się tu pytań otwartych. Autorka wymienia też inne sposoby pytania w celu zdobycia informacji o opiniach, m.in. rangowanie, wybór kilku możliwości z podanej listy, oceny na skalach, różne techniki projekcyjne (testy niedokończonych zdań, techniki obrazkowe tp.). Omawiana jest też w tym rozdziale kwestia języka pytań kwestionariuszowych i stosowanego w nich słownictwa, problem kolejności umieszczania pytań w kwestionariuszu, a także sporządzania kwestionariusza pod względem redakcyjnym.

W rozdziale VII mówi się o wstępnych etapach badania pilotażu i instruktażach do konkretnych badań.

W drugiej części książki autorka pisze o innych technikach zdobywania danych — o wywiadzie niestandardowym (rozd. IX), dyskusjach grupowych (rozd. VIII), wywiadzie telefonicznym, ankietach i obserwacji jako technice uzupełniającej wywiad (rozd. XI).

Książkę kończy rozdział zawierający krótkie omówienie specjalnych odmian wywiadu, stosowanych w badaniach rynkowych.

*Joanna Krak*

Bernard S. Phillips, *SOCIAL RESEARCH: STRATEGY AND TACTICS*, New York 1971 The Macmillan Company, Chapter 6: „Interviews, Questionnaires and Surveys”, s. 125—146.

Rozdział poświęcony jest w całości omówieniu typowych dla socjologii empirycznej technik badawczych — wywiadu kwestionariuszowego i ankiety. Autor omawia różnice pomiędzy wywiadem a eksperymentem, wskazując dobre i złe strony obu tych technik. Zadaniem autora nie jest jednak wskazanie przewagi stosowania jednej techniki nad drugą, lecz przedstawienie sposobów ich udos-

konaleńia. B. S. Phillips koncentruje się na omówieniu zastosowania wywiadu w badaniach socjologicznych. Jednym z ważniejszych problemów dla autora jest omówienie interakcji ankietier—respondent. Formuluje on twierdzenie, iż pełna kontrola sytuacji wywiadu jest niemożliwa.

Autor wyróżnia trzy typy wywiadów: standaryzowany; niestandaryzowany (określany także jako nieukierunkowany); semistandaryzowany: Omawiając bliżej charakter tych wywiadów wskazuje, że techniką, która w największym stopniu minimalizuje zniekształcenia odpowiedzi respondenta, jest wywiad zogniskowany (Merton, Kendall), traktowany przez B. S. Phillipsa jako pewien przypadek wywiadu semistandaryzowanego.

W wywiadzie standaryzowanym badacz zmuszony jest do precyzyjnej konstrukcji pytań, które nie mogą być zmieniane w zależności od sytuacji wywiadu. Przy stosowaniu wywiadu niestandaryzowanego istnieje zupełna dowolność w manipulowaniu pytaniami dla uzyskania poszukiwanych informacji. Wywiad ten ma tę przewagę nad wywiadem standaryzowanym, że może dostarczać badaczowi informacji wzbogacających analizę badanego zjawiska. Dzieje się tak dzięki elastyczności zachowań ankietiera, polegających m.in. na dodatkowej stymulacji respondenta, zmianach pytań i dostosowaniu formy pytań do sytuacji wywiadu. W wywiadzie zogniskowanym pytania dla respondenta nie są wyszczególnione, przy czym ankietier rozpoczyna wywiad ze znajomością zjawisk poddanych badaniu. Rozwój technik badawczych powinien zmierzać w kierunku minimalizowania zniekształceń odpowiedzi respondentów; wywiad zogniskowany jest techniką, która wśród technik obecnie stosowanych prowadzi w największym stopniu do minimalizowania takich zniekształceń. Jest tak, ponieważ ankietier w toku takiego wywiadu dokonuje obserwacji respondenta i może uchwycić nie tylko naturę zniekształceń, ale również ich źródło.

Stosuje się wiele sposobów zapobiegania zniekształceniom. Szkoli się ankietierów, uwrażliwiając ich na to, że ich własne zachowania mogą wywoływać określone reakcje respondentów. Zwraca się im uwagę na rolę wstępnego kontaktu z respondentem, określającego w znacznej mierze atmosferę dalszej rozmowy. W celu zwiększenia kooperatywności respondenta proponuje się akcentować ważność przeprowadzonego badania. Podnosi się sprawę znaczenia rzetelności rezultatów badawczych, charakteryzując m.in. problemy selekcji, szkolenia i nadzoru ankietierów.

W rozważaniach poświęconych konstrukcji kwestionariusza B. S. Phillips wprowadza podział pytań na otwarte i zamknięte, koncentrując się na kryteriach poprawności pytań, omawia zasady budowania sekwencji pytań (np. zasada zacieśniającego kręgu pytań), ustala inwentarz dyrektyw dla ankietiera dotyczących sposobu zadawania pytań. Na koniec omawia techniki projekcyjne i inne nie ukierunkowane techniki badawcze.

Paweł Daniłowicz

Donald P. Warwick, Charles A. Lininger, THE SAMPLE SURVEY: THEORY AND PRACTICE, New York 1975 Mc Graw-Hill Book Company, Chapter 6: „Questionnaires Desing”, s. 126—181, Chapter 7: „The Survey Interview”, s. 182—219.

Treścią rozdziału szóstego jest prezentacja podstawowych zasad projektowania kwestionariusza wywiadu lub ankiety. Można wyróżnić dwa podstawowe

cele przy projektowaniu kwestionariusza: otrzymanie informacji istotnej z uwagi na cele badania oraz zbieranie informacji o maksymalnej rzetelności i trafności. Pierwszy z tych celów można określić jako istotność, drugi jako dokładność informacji. Zapewnienie istotności uzyskuje się przez dokładne sprecyzowanie poszukiwanych danych. Dokładność osiąga się natomiast dzięki takiej konstrukcji sekwencji pytań, która może odpowiednio motywować respondenta i ułatwić mu udzielenie odpowiedzi na pytania.

Przed rozpoczęciem badań zasadniczych badacz musi rozstrzygnąć dwa podstawowe problemy: po pierwsze, czy w badaniu mają uczestniczyć ankieterzy, po wtóre, czy pytania mają być otwarte czy zamknięte. Przy badaniu nie znanych zjawisk trudno jest rozstrzygnąć te problemy bez badań pilotażowych. Rozstrzygnięcie tych pytań polega m.in. na wyborze jednej z technik badawczych, takich jak wywiad kwestionariuszowy, ankieta telefoniczna, ankieta pocztowa czy też ankieta audytoryjna. W pracy znajdujemy szersze omówienie tych technik badawczych.

Następnie autorzy przedstawiają rodzaje pytań, wyróżniając pytania otwarte, prekategoryzowane, zamknięte z odczytywaną bądź pokazywaną (na karcie) listą możliwości. Po omówieniu każdego z tych rodzajów pytań podaje się wskazówki pomocne przy ich formułowaniu. Generalną zasadą jest otrzymywanie kompletnych i dokładnych informacji będących w zgodzie z celami badania, stworzenie sytuacji, w której respondent byłby maksymalnie kooperatywny, nienaruszanie sfery prywatności respondenta. Niewiele daje, jak twierdzą autorzy, uzyskanie wysoce szczegółowej informacji na jakieś pytanie, jeżeli miałoby to zniechęcić respondenta do dalszej rozmowy.

Osobną kwestię stanowi ułożenie sekwencji pytań, która powinna respektować logikę myślenia respondenta, aby udzielone przez niego informacje były tak dokładne, jak to tylko jest możliwe. Sekwencje pytań powinny więc być spójne i dotyczyć spraw jednej natury, ponieważ raptowne przeskakiwanie z tematu na temat może negatywnie wpłynąć na nastawienie respondenta do badania. Przejścia od jednej sekwencji pytań do drugiej powinny być poprzedzane pytaniem wiążącym bądź specjalnym objaśnieniem.

Omawiając problem pytań drażliwych autorzy zastanawiają się nad umiejscowieniem pytań tego typu w kwestionariuszu.

Dalsze omówienie dotyczy spraw technicznych związanych z kwestionariuszem, takich jak wielkość kwestionariusza, numeracja pytań, jakość papieru, rozróżnienie druku między pytaniem dla respondenta a instrukcją dla ankietera, symbole umieszczone w kwestionariuszu.

Celem rozdziału siódmego jest prezentacja modelu procesu komunikacji w badaniu surveyowym oraz przedstawienie praktycznych wskazówek co do prowadzenia wywiadu. Sukces wywiadu zależy od jakości i ilości informacji wymienianych między ankieterem a respondentem. Sposób zbierania informacji zależy od czterech czynników: ankietera, respondenta, problemu badawczego i sytuacji wywiadu. Zobrazowaniem tego problemu jest schemat czynników wpływających na proces komunikacji.

Następnie omawiany jest wywiad kwestionariuszowy z punktu widzenia warunków i okoliczności działających pozytywnie i negatywnie na uzyskiwane rezultaty. W tym kontekście mówi się o respondencie i ankieterze jako partnerach wywiadu oraz o takich elementach wywiadu, jak sytuacja przeprowadzania rozmowy, interakcja ankieter—respondent oraz wstępny kontakt ankietera z respondentem.

Autorzy wymieniają trzy główne typy zniekształceń procesu komunikacji w wywiadzie: płynące z interakcji, powodowane przez ankietera (błędy w zadawaniu pytań, notowanie odpowiedzi, motywowanie respondenta), wywołane przez respondenta (udzielanie odpowiedzi przez grzeczność, udzielanie odpowiedzi ze względu na ugrzecznione zachowanie ankietera, wprowadzanie w błąd nie dla ukrycia prawdy, ale dla pokazania się w roli autsajdera).

Ostatnią część rozdziału stanowią zagadnienia poświęcone takim problemom, jak przygotowanie społeczności do badań; przygotowanie respondentów do badań; planowanie czasu przeprowadzenia wywiadów ze względu na rozkład dnia respondentów; wyjaśnienie celu badań; sposoby przewycięzania przez ankietera wstępnych trudności w trakcie badań (niezastanie respondenta, odmowa przeprowadzenia rozmowy, przekonywanie o celowości przeprowadzenia wywiadu itp.); osoby trzecie; zadawanie pytań (dokładne odczytywanie pytań, świadomość specyfiki każdego pytania, zadawanie pytań ściśle, ale w sposób nieformalny, zadawanie wszystkich pytań, niesugerowanie odpowiedzi itp.); zapis danych; zastosowanie magnetofonu; zakończenie wywiadu.

*Paweł Danitowicz*

Eberhard Erbslöh, INTERVIEW, Stuttgart 1972 B. G. Teubner, ss. 119, bibl., indeks rzeczowy.

Praca jest zwięzłym podsumowaniem metodologicznej i metodycznej problematyki wywiadu badawczego.

Wywiad jest to pomiarowa technika badawcza oparta na bezpośredniej interogacji: zadawaniu pytań i uzyskiwanie odpowiedzi. Pytania i odpowiedzi tworzą językową warstwę interogacji, nad którą nadbudowuje się warstwa psychologiczna. W związku z tym wywiad badawczy może być traktowany jako szczególny rodzaj stosunku społecznego.

Wśród wywiadów badawczych odróżnić można:

1) wedle stopnia standaryzacji zachowań partnerów wywiadu: wywiady standaryzowane, częściowo standaryzowane i niestandaryzowane,

2) wedle rodzaju dziedziny, której wywiad dotyczy: wywiady kliniczno-terapeutyczne, społeczno-terapeutyczne, stosowane w poradnictwie zawodowym i surveyowe,

3) wedle ilości partnerów wywiadu: wywiady grupowe i indywidualne,

4) wedle ilości kontaktów badawczych: wywiady jednorazowe i panelowe.

Narzędziem pomiaru w wywiadzie badawczym jest kwestionariusz.

Z założenia, iż kwestionariusz służyć ma pomiarowi, wypływają odpowiednie dyrektywy dotyczące zasad jego budowy. Pytanie kwestionariusza musi być uzasadnione teoretycznie przez pytanie własne badacza wmontowane w określany program badawczy, ponadto musi być poprawne formalnie (logicznie i językowo) i pozaformalnie (z uwagi na możliwości odpowiadania na nie, jakimi dysponują respondenci). Z formalnego punktu widzenia odróżnia się pytania otwarte i zamknięte różnych rodzajów. Innym podziałów pytań dokonuje się przez uwzględnienie treści pytań (np. pytania o fakty i pytania dotyczące motywów, opinii itp.), funkcji pytań w toku wywiadu (np. pytania wprowadzające, sondujące, oddzielające sekwencje pytań) oraz pomiarowych własności pytania (np. pytania wprost



i pytania pośrednie lub projekcyjne). Przyjmuje się następnie określone dyrektywy dotyczące kolejności pytań w kwestionariuszu. Dyrektywy te określają globalną strukturę kwestionariusza jako narzędzia pomiarowego.

Na spostrzeżeniu, iż wywiad badawczy jest procesem komunikowania się (wymiany informacji), a zarazem pewnego rodzaju stosunkiem społecznym, oparte są rozważania poświęcone partnerom wywiadu: ankieterowi i respondentowi, ich zachowaniom związanym z przekazywaniem i uzyskiwaniem informacji oraz psychologicznemu i społecznemu kontekstowi tych zachowań. Rozpatrując problem ankietera jako narzędzia badawczego, autor podnosi kwestię błędów ankieterskich oraz efektu ankieterskiego. Omawia też sprawy szkolenia ankieterów i organizacji badań z wykorzystaniem ankieterów. Rozpatrując problem respondenta jako nośnika danych, autor analizuje zagadnienie błędów i braków odpowiedzi na pytanie oraz stylów odpowiadania. Porusza też sprawę osiągalności respondentów w badaniach i udzielania przez nich odmów. Wywiad jako stosunek społeczny między ankieterem a respondentem ujmuje autor wskazując na teoretyczne próby interpretacji procesu interakcji w wywiadzie (odwołujące się np. do teorii ról, teorii pola czy teorii uczenia się).

Ogólne rozważania poświęcone wywiadowi badawczemu autor ilustruje dając opis faktycznego badania empirycznego. W opisie tym stosuje aparat pojęciowy przedstawiony w swej pracy. Opatruje badanie komentarzami i objaśnieniami metodologicznymi i metodycznymi.

Pracę uzupełnia słowniczek około 60 terminów specjalnych z zakresu metodologii i metodyki wywiadu badawczego.

Praca pomyślana jest jako skrypt dla osób studiujących nauki społeczne.

*Andrzej Paweł Wejland*

Eberhard Erbslöh, THEORETISCHE ANSÄTZE ZUR DEUTUNG DES INTERAKTIONSPROZESSES IM FORSCHUNGSINTERVIEW UNTER BESONDERER BERÜCKSICHTIGUNG DES INTERVIEWERVERHALTENS, nie opublikowana rozprawa doktorska. Köln 1973, ss. 207, bibl., załączniki.

Pracę otwiera omówienie stanu badań poświęconych ustalaniu związków między przebiegiem wywiadu a jakością uzyskiwanych w nim danych. W sferze teoretycznej tych badań autor wyróżnia dwa kręgi problemowe. Problemy pierwszego rodzaju to kwestie budowy kwestionariusza i jej wpływu na jakość otrzymywanych danych. Problemy drugiego rodzaju to zagadnienia zgodności zachowań partnerów wywiadu, respondenta i ankietera z formułowanymi pod ich adresem oczekiwaniami oraz jakości danych uzyskiwanych z wywiadu przy określonej skali odstępstw od tych oczekiwań (podstawą takich oczekiwań są przyjęte przez badacza modele „idealnego respondenta” i „idealnego ankietera”). W analizie problemów każdego rodzaju charakteryzuje się typowe trudności z uzyskiwaniem danych o odpowiedniej jakości. Waga tych trudności jest niejednakowa: trudności związane z budową kwestionariusza są mniejsze niż trudności związane z zachowaniami partnerów wywiadu. Dzieje się tak, ponieważ budowa kwestionariusza bardziej niż zachowania partnerów wywiadu poddaje się kontroli (manipulacji) ze strony badacza.

Praca zawiera szczegółową analizę drugiego z tych problemów. Wywiad badawczy rozpatruje się w niej jako stosunek społeczny szczególnego rodzaju, cha-

rakteryzowany przez wzajemne interakcje dwóch osób: osoby zbierającej dane (ankietera) oraz osoby posiadającej dane (respondenta). Badanie wzajemnych zachowań i oddziaływań zakłada zwykle odwołanie się do pewnej ogólniejszej teorii interpretującej proces interakcji dwóch osób. Autor zwraca uwagę na dwa typy teorii służących temu celowi.

Teorie pierwszego typu to teorie ról. Z przyjęciem takich teorii do interpretacji procesów interakcji w wywiadzie, opisu przebiegu wywiadu, dokonuje się przez opis ról, w jakich wobec siebie występują ankieter i respondent. Autor osobno omawia różne teoretyczne koncepcje ról ankietera i respondenta. Mówiąc o roli ankietera przeciwstawia dwa jej ujęcia: w jednym ankietera traktuje się jako narzędzie badawcze (neutralne — na gruncie modelu „idealnego ankietera”), w drugim ankieter jest traktowany jako partner badacza współodpowiedzialny za prowadzenie badania. Omawiając rolę respondenta odróżnia dwa jej ujęcia: w jednym respondenta traktuje jako uczestnika badania (neutralnego — na gruncie modelu „idealnego respondenta”), w drugim respondenta uważa się za partnera badacza współtworzącego wyniki badawcze. Autor oddziela więc od siebie wyraźnie te zastosowania teorii ról, które ankietera i respondenta widzą jako „basywnych” realizatorów lub uczestników badania, oraz te, w których są oni „aktywnymi” partnerami badacza. Zwraca przy tym uwagę, iż podejścia drugiego rodzaju, inaczej niż podejścia pierwszego rodzaju, uwzględniają faktyczną psychologiczną i społeczną reaktywność (nienaturalność) ankietera i respondenta jako partnerów stosunku społecznego. Założenie o ich neutralności (niereaktywności) jest tylko teoretyczną fikcją.

Teorie drugiego typu to psychologiczne teorie uczenia się. Przyjęcie takich teorii w interpretacji procesów interakcji w wywiadzie oznacza, iż kontakt między ankieterem a respondentem rozpatruje się jako wymianę wizualną i akustyczną, określającą wzajemne werbalne i pozawerbalne warunkowanie zachowań przez ankietera i respondenta, wyznaczającą zakres skierowanej przez nich na siebie aktywności oraz stopień psychologicznego i społecznego dystansu.

Empiryczne studia poświęcone przebiegowi interakcji w wywiadzie mogą się odwoływać do różnych ujęć teoretycznych. Mając za sobą teorie mniej zaawansowane, dotyczą (jak prace Fishera czy Hymana) poszczególnych elementów procesu interakcji, opierając się natomiast na teoriach bardziej rozwiniętych, odnoszą się do całych sekwencji interakcji. Studia tego drugiego typu koncentrują się na poznaniu formalnych aspektów procesu interakcji (językowych, czasowych itp., np. prace Goldman-Eisler; Matarazzo, Weitman, Saslow i Wiens) lub na poznaniu warunków, w jakich się on odbywa (emocjonalnych, motywacyjnych itp., np. prace Heller, Myers i Vikan-Kline; Kaplan). Bywają też studia całościowe, nastawione na poznanie zarówno formalnych, jak i pozaformalnych aspektów tego procesu. Autor omawia szczegółowo całościowe studia wykonane przez badaczy z Survey Research Center przy University of Michigan, USA. Na materiałach uzyskanych z tych studiów (Cannell, Fowler i Marquis; Marquis i Cannell; De Koning) dokonuje następnie wtórnej analizy sprawdzającej niektóre zależności między przebiegiem interakcji w wywiadzie (przede wszystkim *reinforcement* ze strony ankietera) a wypełnianiem przez respondenta roli informatora.

Pracę zamyka ocena potrzeb i perspektyw badań poświęconych procesowi interakcji w wywiadzie.

Andrzej Paweł Wejland

Eberhard Erbslöh, Hartmut Esser, Willibald Reschka, Dino Schöne, STUDIEN ZUM INTERVIEW, Meisenheim am Glan 1973 Anton Hain, ss. 279, bibl. po każdym studium.

Książka składa się z czterech oddzielnych prac.

Eberhard Erbslöh w studium *Die unkontrollierte Einflussnahme des Interviewers im Forschungsinterview* poddaje analizie zagadnienie zniekształceń wyników wywiadu badawczego na skutek wpływu ankieterskiego.

Pojęcie wpływu ankieterskiego, jakim operuje autor, jest szerokie, obejmuje wszystkie przypadki, na oznaczenie których używa się określeń takich, jak „błąd ankieterski”, „efekt ankieterski”, „wypaczenie ankieterskie”, „zróżnicowanie między ankieterami”, „oszustwo ankieterskie” itp.

Pomiaru wpływu ankieterskiego dokonuje się przez porównanie, po pierwsze, wyników wywiadu z danymi uzyskanymi z innych źródeł, po wtóre, wyników uzyskanych w wywiadach przez różnych pojedynczych ankieterów, po trzecie, wyników wywiadów uzyskanych przez różnych ankieterów jako przedstawicieli określonych kategorii społecznych (np. różnych ras, różnych pozycji społecznych, różnych grup płci, wieku itp.). Autor rozważa, jakie możliwości zmniejszania zniekształceń wnoszonych do wyników badania przez ankieterów daje celowy oraz losowy przydział ankieterów do respondentów.

Zagadnienie zniekształceń wyników wywiadu na skutek wpływu ankieterskiego ilustruje autor na materiałach z własnych badań dotyczących wpływu ankieterskiego na rezultaty testu do mierzenia inteligencji słownej.

Hartmut Esser w pracy *Kooperation und Verweigerung beim Interview* rozważa teoretyczne i praktyczne aspekty zagadnienia współpracy i odmów w wywiadzie.

Współpracę i odmowy w wywiadzie widzieć można jako czynniki określające jakość ostatecznych rezultatów badania. Najczęściej stawia się pytanie, kim są osoby, które współpracują, a kim osoby, które odmawiają udzielenia wywiadu, zastanawiając się następnie nad tym, jak współpraca i odmowy respondentów wpływają na osiągnięcie założonych celów badawczych. Zamiast pytania o to, kim są — pod względem rozmaitych cech: demograficznych, społecznych i psychologicznych — ci, którzy współpracują, i ci, którzy udzielają odmów, proponuje autor stawiać pytanie: w jakich warunkach społecznych respondent jest gotów do współpracy, a w jakich udziela odmowy. Gotowość do współpracy traktuje się przy tym jako pewnego rodzaju kontinuum, którego krańcem jest odmowa udzielenia wywiadu. Na kontinuum tym umieszczone są — nie na pozycji skrajnej — takie przypadki, jak odczuwana nieneutralność respondenta przy pytaniach o treści zdawałoby się niekłopotliwej, wystąpienie braku opinii, odmowa odpowiedzi na poszczególne pytania, wyraźne wzbranianie się przed udziałem w wywiadzie itp. Rozstrzygnięcie tego pytania jest możliwe, jeśli dysponuje się wiedzą o tym, w jakim społecznym kontekście respondent gotów jest do współpracy. Z rozstrzygnięciem tego pytania pojawiałyby się możliwości wypracowania bardziej rzetelnych zastosowań wywiadu jako narzędzia badawczego.

W pracy swej autor podejmuje próbę pokazania, w jakim stopniu przy teoretycznej i praktycznej ocenie jakości rezultatów osiągniętych w wywiadzie uwzględnia się przesłanki o współpracy i odmowach respondentów. Rozpatruje ilościowe i jakościowe aspekty tego zagadnienia. W aspekcie ilościowym określa się, jaką część próby badawczej stanowią osoby udzielające odmów, jaki jest

kierunek zniekształceń próby założonej z powodu odmów oraz jaki jest rozmiar, korektury i konsekwencje takich zniekształceń. W aspekcie jakościowym bada się psychologiczne motywacje respondentów do udzielania odmów oraz społeczne podłoże odmów.

Rozważania teoretyczne uzupełnia analiza własnych badań empirycznych autorstwa poświęconych współpracy i odmowom w wywiadzie.

Swoje studium *Einige Aspekte der verbalen Interaktion im Interview* poświęca Willibald Reschka naszkicowaniu takiego modelu wywiadu, u podstaw którego leżałyby założenia o werbalnej aktywności ankietera i respondenta oraz o procesie werbalnej interakcji między nimi.

Aktywność werbalną ankietera i respondenta bada się, obserwując różnice w zachowaniach werbalnych partnerów wywiadu, wzory interakcji, jakim podlegają te zachowania, oraz zależności występujące między aktywnością ankietera i respondenta. Problem rozpada się na dwie dopełniające się kwestie: werbalnej aktywności oraz werbalnej nieaktywności w wywiadzie. Autor omawia różne typy werbalnych zachowań aktywnych oraz nieaktywnych (przerw w wywiadzie). W analizie uwzględnia się w ten sposób zakres interakcji werbalnych w wywiadzie. Drugim podstawowym wymiarem tej analizy jest wymiar czasu.

Wskazuje się na to, że przez werbalną aktywność bądź nieaktywność partnerów wywiadu mogą być wyznaczane ich emocjonalne (psychologiczne) stosunki.

Badanie interakcji werbalnych między ankieterem a respondentem jest badaniem formalnej, a nie treściowej strony procesu komunikowania się w wywiadzie. Równoczesnej analizy formalnej i treściowej strony tego procesu dokonuje się przez uwzględnienie wzajemnych zależności między strukturą zachowań werbalnych w wywiadzie a strukturą tematyczną wywiadu.

Autor zwraca uwagę na szczególne zachowania werbalne partnerów wywiadu, następnie zaś na świadomą lub nieświadomą „taktykę”, jaką w swych zachowaniach werbalnych stosuje ankieter przy różnych zachowaniach werbalnych ze strony respondenta (np. różne słowne bodźce ponaglające, potakiwania itp.).

Założenia o werbalnej interakcji między ankieterem a respondentem uzupełnione pewnymi dodatkowymi założeniami dotyczącymi psychologicznej i społecznej sfery interakcji między nimi określają pewien nowy model wywiadu jako techniki badawczej.

Dino Schöne w studium *Auftraggebereffekt und Erfolg von Mahnschreiben bei einer postalischen Umfrage* omawia szczegółowo prace metodyczne poświęcone ankiecie pocztowej stosowanej w badaniach surveyowych.

Omówienie to obejmuje cztery grupy prac:

1) ogólne przeglądy ustalające swoistości ankiety pocztowej jako narzędzia badawczego (np. w odróżnieniu od wywiadu);

2) przyczynki określające wartość ankiety pocztowej jako narzędzia badawczego, w których podejmuje się problemy wypaczeń spowodowanych brakiem odpowiedzi na ankietę, kwestie trafności oraz rzetelności i stałości odpowiedzi udzielanych przez respondentów w ankiecie;

3) studia oparte na badaniach eksperymentalnych nad zastosowaniami ankiety pocztowej (w których określa się np., jakie czynniki psychologiczne wpływają na udzielanie bądź nieudzielanie odpowiedzi na ankietę);

4) prace omawiające związek między ilością zwrotów (napływających w kolejnych falach) a określonymi czynnikami: techniczną stroną kwestionariusza ankiety, sformułowaniem noty wstępnej, zainteresowaniem, jakie przejawiają

ankietą respondenci, anonimowością, rodzajem koperty zwrotnej, wynagrodzeniem płaconym respondentom za wypełnienie ankiety, typem instytucji zlecającej przeprowadzenie badania oraz monitowaniem w sprawie zwrotów wypełnianej ankiety.

Autor przedstawia własne badania empiryczne poświęcone ustaleniu efektu zleceńodawcy oraz wpływu monitowania na ilość zwrotów kwestionariuszy ankiety.

Załącznik do pracy zawiera tabelaryczny opis około 50 badań empirycznych dotyczących zwiększania ilości zwrotów w ankiecie pocztowej.

*Andrzej Paweł Wejland*

Hartmut Esser, *SOZIALE REGELMÄSSIGKEITEN DES BEFRAGTENVERHALTENS*, Meissenheim am Glan 1975 Anton Hain, ss. 409, bibl., załącznik.

Praca jest próbą systematyzacji wiedzy dotyczącej zachowań respondentów w wywiadzie badawczym, którą dysponuje metodologia i metodyka empirycznych badań społecznych. Systematyzacji tej chce autor dokonać przy użyciu możliwie jednorodnej siatki pojęciowej. Zdania formułowane w ramach tej systematyzacji mają być przypadkami zastosowań ogólniejszych teorii socjologicznych lub psychologicznych. Zdania te mają się ponadto odznaczać określoną pomocą eksplanacyjną i predykcyjną.

Swą próbę systematyzacji przeprowadza autor w trzech fazach.

W pierwszej fazie analizuje warunki wywiadu: administracyjne, społeczne i kulturowe warunki korzystania z respondentów, warunki uzyskiwania od nich danych oraz warunki „niereaktywnych” (neutralnych) reakcji respondentów w wywiadzie.

W drugiej fazie autor buduje model zachowań respondenta zakładający pewien inwentarz warunków wywiadu. W modelu tym określone warunki wywiadu traktowane są jako czynniki determinujące zachowania respondenta. Formułuje się hipotezy dotyczące zależności między takimi warunkami a zachowaniami respondenta w wywiadzie.

Trzecia faza to ustalanie prawidłowości zachowań respondentów w wywiadzie. Mówi się tu o prawidłowościach trojakiemu rodzaju. Po pierwsze, o regularnościach związanych z przejmowaniem roli i kooperacją respondentów w wywiadzie (tu m.in. o selektywności badanych zbiorowości). Po wtóre, o regularnościach w odpowiadaniu na pytania (tu np. o nieudzielaniu odpowiedzi i brakach odpowiedzi na pytanie). Po trzecie, o prawidłowościach dotyczących treściowych reakcji respondentów na pytanie (tu m.in. o trafności i stałości reakcji respondentów oraz o stylach odpowiadania na pytanie).

Przeprowadzoną systematyzację wiedzy dotyczącej zachowań respondentów w wywiadzie konfrontuje się z rzeczywistością badawczą. Autor dokonuje sprawdzenia operatywności tej systematyzacji na materiałach z własnych badań empirycznych. W badaniach tych dla opisu zachowań respondentów zastosowano wypracowaną siatkę pojęciową, poddano weryfikacji model zachowań respondenta oraz sformułowane hipotezy o prawidłowościach zachowań respondentów w wywiadzie.

*Andrzej Paweł Wejland*

Władimir A. J a d o w, SOCYOLOGICZESKOJE ISSLEDOWANIJE. MIETODO-  
LOGIJA, PROGRAMMA, MIETODY, Moskwa 1972 Izdatielstwo „Nauka”, ss. 238,  
bibl.

W pracy znajdujemy informacje dotyczące poszczególnych etapów badań so-  
cjologicznych. Na początku autor omawia pewne zagadnienia ogólne. Opisuje  
przedmiot badań socjologicznych, przedstawia rozważania dotyczące faktu spo-  
łecznego, różne koncepcje funkcji metodologii w socjologii, prezentuje własne  
rozumienie terminów takich, jak metodologia, metoda, technika, metodyka, pro-  
cedura badawcza. Prezentuje również techniki zdobywania informacji (obserwacja,  
wywiad, analiza dokumentów) oraz sposoby opracowywania zebranych informacji.  
Rozdział drugi poświęcony jest programowi badania socjologicznego. W programie  
badania autor wyróżnia następujące elementy:

- sformułowanie problemu, określenie obiektu i przedmiotu badania,
- określenie celu i zadań badania,
- interpretacja kluczowych pojęć,
- wstępna systemowa analiza obiektu badanego,
- sformułowanie hipotezy roboczej,
- sporządzenie planu badania, określenie strategii badania: formułatywnej,  
opisowej lub eksperymentalnej,
- szkic głównych procedur i technik zbierania i analizy danych pierwot-  
nych.

Następna część pracy poświęcona jest zagadnieniom pomiaru w socjologii.  
Autor przedstawiając warunki, w jakich osiągana jest pewność pomiaru, kon-  
centruje się na problemach związanych z jego trafnością i rzetelnością. Przed-  
stawia też etapy konstruowania skal. Znajdujemy opis różnych rodzajów skal:  
nominalnej, porządkowej, ilorazowej, interwałowej, oraz przykłady klasycznych  
już dla badań socjologicznych skal Guttmana i Thurstone'a.

Autor wyróżnia trzy zasadnicze metody zbierania danych: obserwację, ana-  
lizę dokumentów oraz techniki interrogacyjne. Podobnie jak i w poprzednich  
rozdziałach autor wykorzystuje obok prac radzieckich szereg standardowych po-  
zycji z zagranicznej literatury socjologicznej. Mówiąc np. o obserwacji, przytacza  
dyrektywy sformułowane przez Selltitz i współautorów czy też W. F. White'a.  
Z kolei opisując sposoby wykorzystywania dokumentów osobistych powołuje się  
na ich zastosowanie przez Thomasa i Znanieckiego. Autor wymienia rodzaje  
dokumentów, które mogą być wykorzystywane w badaniach socjologicznych.  
Szczególną uwagę zwraca na zagadnienie wiarygodności informacji zawartych  
w różnych rodzajach dokumentów. Formułuje pewne reguły posługiwania się  
dokumentami oraz przytacza przykłady jakościowo-ilościowej ich analizy. W tym  
miejscu znajdujemy również charakterystykę analizy treści jako techniki zdoby-  
wania informacji w socjologii. Przedstawiono główne założenia analizy treści,  
możliwości oraz przykłady jej zastosowania. Wskazane zostały sposoby zabezpie-  
czenia pewności (rzetelności) informacji uzyskiwanych w analizie treści. Względ-  
nie dużo miejsca autor poświęca technikom interrogacyjnym. Zwraca on uwagę,  
że główne problemy posługiwania się tymi technikami związane są ze znajomością  
problematyki badanej, umiejętnością stawiania i budowania pytań oraz ze  
stopniem wiarygodności informacji zdobywanych za pomocą tych technik. W pracy  
znajdujemy tradycyjny podział technik interrogacyjnych na techniki wywiadu  
i ankiety. Wśród technik opartych na bezpośrednim komunikowaniu się wyróż-  
niono kilka rodzajów wywiadów: swobodny i standaryzowany, kliniczny i zognis-

kowany oraz indywidualny i grupowy. Autor charakteryzuje każdy z wymienionych typów wywiadów, przedstawia możliwości i granice ich stosowania. Podobny jest sposób prezentowania rodzajów ankiet. Wiele uwagi poświęca autor zagadnieniom rzetelności informacji uzyskiwanych na podstawie wywiadu i ankiety. Wskazuje na konieczność znalezienia adekwatnych form pytań ze względu na różne typy informacji, jakie chce się uzyskiwać. Opisuje, jakie korzyści daje wprowadzenie do kwestionariuszy pytań kontrolnych, pytań-pułapek podobnych jak w teście kłamstwa Eysencka. Zwraca również uwagę na konieczność używania w pytaniach sformułowań precyzyjnych i jednoznacznych, unikania zwrotów sugerujących i stereotypowych. Kontynuując rozważania dotyczące technik interrogacyjnych, autor omawia różne formy pytań: otwarte i zamknięte, wprost i nie wprost, zasadnicze i filtrujące. Przedstawione są wymogi formalne, jakie powinien spełniać kwestionariusz, oraz zestaw tych pytań, na które musi odpowiedzieć autor narzędzia, zanim przystąpi do badań zasadniczych (dotyczą one języka, w jakim pytania są formułowane, i w związku z tym możliwości udzielania przez respondentów rzetelnych odpowiedzi na nie). W pracy przedstawia się też problemy związane z wpływem ankierskim, aranżowaniem sytuacji wywiadu, wreszcie z pisaniem sprawozdań i protokołów. Na zakończenie rozdziału poświęconego metodom zbierania danych autor przedstawia niektóre techniki zbierania danych: testy, techniki projekcyjne, procedury socjometryczne.

Ostatni rozdział poświęcony jest analizie danych empirycznych. Przedstawione są sposoby grupowania danych, ich typologii, poszukiwania wzajemnych związków między zmiennymi, omówiony jest eksperyment jako metoda weryfikacji hipotez. W zakończeniu znajdujemy ponadto kilka uwag poświęconych badaniom próbnym i pilotażowym.

*Anna Kubiak*

N. W. Nowikow, SPIECYFIKA I PROBLEMY INTIERWJU KAK TIECHNIKI ISSLEDOWANIJA, red. I. W. Blauberg, N. F. Naumowa, z. 5, Moskwa 1970 Izdatielstwo „Nauka”, s. 243—265.

Autor artykułu dla swych rozważań przyjmuje definicję wywiadu sformułowaną przez Szostkiewicza: wywiad jest techniką zbierania materiału opartą na bezpośredniej rozmowie badacza z respondentem, ukierunkowanej na określone problemy będące przedmiotem zainteresowania badacza. Autor wymienia trzy podstawowe funkcje wywiadu: uzyskiwanie informacji, dających się wyrazić ilościowo, dostarczenie badaczowi orientacji o zjawiskach i procesach poddanych badaniu, wpływ ankiera na respondenta. Wszystkie techniki stosowane w badaniach socjologicznych dzieli na dwie zasadnicze grupy: techniki, za pomocą których badacz tworzy bezpośrednią więź z badanym obiektem, techniki oparte na więzi pośredniej. Dalsze rozważania autora dotyczą specyfiki wywiadu jako techniki bezpośredniego komunikowania się. Wskazuje on na charakterystyczne rodzaje informacji, które można uzyskać wyłącznie od osoby badanej za pomocą wywiadu lub ankiety. Określa i opisuje wywiad porównując go z innymi technikami zdobywania informacji. Dalsza część artykułu poświęcona jest problemom konstruowania kwestionariusza wywiadu. Właściwie skonstruowany kwestionariusz (ankiety lub wywiadu) powinien zawierać wszystkie istotne pytania, na które odpowiedzi są niezbędne dla badacza; pytania powinny być tak sformułowane,

aby dały możliwość uzyskiwania wyczerpujących informacji; kwestionariusz powinien być tak skonstruowany, by respondent zawarte w nim pytania mógł wiązać z problemami interesującymi jego samego; do kwestionariusza nie powinny być włączone pytania, na które odpowiedzi wymagają od respondenta szukania informacji w dokumentach.

Autor formułuje główne zasady budowy kwestionariusza wywiadu. Są one następujące: 1) kwestionariusz powinien zawierać pytania konkretne, 2) kwestionariusz powinien zawierać pytania, dla których odpowiedzi nie można uzyskać na innej drodze (wyłączyć należy przy tym pytania stawiane na wszelki wypadek), 3) kwestionariusz powinien być opracowany po dokładnym poznaniu grupy społecznej, która będzie objęta badaniem za pomocą wywiadu, 4) pytania powinny być związane z określonymi hipotezami, 5) pytania powinny być tak sformułowane, aby uwzględniały konieczność obecności ankietera, w przeciwnym wypadku można by się posłużyć ankietą, 6) niezbędnym etapem skonstruowania kwestionariusza jest przeprowadzenie badań wstępnych.

Ostatnia część artykułu poświęcona jest „sztuce ankieterskiej” i samemu procesowi interrogacji. Autor przytacza w tej części poglądy Stefana Nowaka na temat zniekształceń odpowiedzi w rezultacie projekcji oraz dyrektywy Goode'a i Hatta dotyczące przeprowadzenia wywiadu.

*Anna Kubiak*

Władimir E. Szlapientoch, *PROBLEMY RIEPRIEZIENTATIWNOSTI SOCYOLOGICZESKOJ INFORMACYYI. SŁUCZAJNAJA I NIESŁUCZAJNAJA WYBORKI W SOCYOLOGII*, Moskwa 1976 Statistika, ss. 214, bibl.

Najnowsza praca W. E. Szlapientocha poświęcona jest zagadnieniom reprezentatywności danych socjologicznych uzyskiwanych za pomocą różnych technik.

Część pierwsza pracy koncentruje się na zagadnieniach reprezentatywności informacji w socjologii. Na wstępie autor rozpatruje rolę badań wyczerpujących i nie wyczerpujących, przedstawia funkcję badań nie wyczerpujących, dotyczących nie wszystkich obiektów badanego uniwersum, wskazuje na zadania i cele badań na próbach reprezentatywnych, omawia samo pojęcie reprezentatywności badań eksperymentalnych. Dalej skupia uwagę na zagadnieniu błędów reprezentatywności. Mówi o błędach rejestracji obiektów badanych, błędzie systematycznym, podaje sposoby określania faktycznych błędów reprezentatywności, pośrednie metody określania poziomu reprezentatywności, wskazuje również na teoretyczne możliwości określenia błędów reprezentatywności. Dalsze rozdziały części pierwszej poświęcone są różnym typom doboru próby. I tak omawiane są kolejno zagadnienia doboru losowego i charakteru błędów występujących przy tego rodzaju doborze próby, fragmentaryczności badań z doboru losowego, losowania systematycznego. Następnie autor wskazuje sposoby modyfikacji doboru losowego prostego — omawia dobór warstwowy, a następnie dobór jednostopniowy i wielostopniowy. Podaje również rodzaje błędów, jakie można popełnić w zależności od procedury doboru próby. Omawiany jest również szczegółowo dobór kwotowy.

Druga część pracy poświęcona jest problemom zastosowania metody badań nie wyczerpujących w socjologii. Na wstępie autor omawia zagadnienia związane z określeniem obiektu badanego w socjologii, jego specyfiki, cech ogólnych i szcze-



gółowych, ujawniających się na etapie analizy danych. Wskazuje zarówno na konieczność reprezentatywności informacji socjologicznych nie tylko w aspekcie przestrzennym, ale i czasowym, jak i na konieczność sprecyzowania cech obiektu, które mają być objęte badaniem. Dalsze rozdziały poświęcone są zagadnieniom reprezentatywności informacji z punktu widzenia metod ich otrzymywania. Pisz o reprezentatywności badań z użyciem ankiet pocztowych. Wskazuje na różnicowanie ilości zwracanych ankiet pocztowych od respondentów w zależności od ich wykształcenia, wieku i płci. Decyzja potencjalnego respondenta ankiety pocztowej o przystąpieniu do badań zależy również od znaczenia, jakie nadaje on badaniom, jego zainteresowania tematyką ankiety, aktywności społecznej respondenta, stopnia anonimowości ankiety w mniemaniu respondenta oraz gotowości respondenta poniesienia strat czasowych i finansowych, gdy są one niezbędne w związku z wypełnieniem i wysłaniem ankiety. Wymienia też szereg przyczyn determinujących częste stosowanie ankiet pocztowych, mimo że technika ta nie przynosi reprezentatywnych informacji w odniesieniu do wszystkich typów badanych grup. Są one następujące:

- ankieta pocztowa stosowana jest w badaniach nie pozwalających na wykorzystywanie wywiadu czy innych technik,
- ankieta pocztowa może być stosowana jako technika pomocnicza, kiedy podstawowe dane otrzymujemy za pomocą wywiadu,
- przy stosowaniu ankiet unikamy efektu ankieterskiego,
- w ankietach pytania zmuszające respondenta do wysiłku pamięciowego dają większe szanse otrzymania przemyślanych, precyzyjnych odpowiedzi,
- stosując ankietę mamy większe szanse uzyskania wyczerpujących odpowiedzi na pytania interesujące respondenta.

Autor formułuje też wskazówki dla badaczy mające na celu zwiększenie ilości zwracanych ankiet (propagowanie tematyki badań, zwracanie się do jednostek, które znamy z aktywności społecznej, kilkakrotne zwracanie się z ankietą do tych samych jednostek). W toku dalszego wywodu autor rozważa niektóre problemy reprezentatywności w badaniach z zastosowaniem wywiadu. Koncentruje się na zagadnieniu realizacji badań ze szczególnym uwzględnieniem pracy ankieterów. Wskazuje na konsekwencje stopnia swobody doboru respondentów przez ankieterów dla reprezentatywności danych oraz na możliwość powstawania błędów w wyniku niestarannego przygotowania instrukcji, listy adresów respondentów, nierzetelności pracy ankieterów.

W rozdziale następnym autor omawia sposoby zastosowania prób wielofazowych. Rozdział ostatni poświęcony jest zagadnieniom prób warstwowych.

*Anna Kubiak*

Władimir I. Wołowicz, *NADIOŻNOST' INFORMACJI W SOCYOLOGI-CZESKOM ISSLEDOWANII. PROBLEMY MIETODOLOGII I MIETODIKI*, Kijew 1974, Izdatielstwo „Naukowa dumka”, ss. 135, bibl. indeks rzeczowy.

Praca poświęcona jest zarówno ogólnometodologicznym rozważaniom, jak i zagadnieniom metodycznym w badaniach socjologicznych. Autor podkreśla znaczenie problematyki metodologicznej dla oceny rzetelności informacji w badaniach z wykorzystaniem różnych technik.

Część pierwsza pracy poświęcona jest metodologicznym problemom formułowania socjologicznej wiedzy empirycznej. Przedstawienie tych problemów autor rozpoczyna od omówienia najbardziej ogólnych, gnoseologicznych aspektów procesu empirycznego badania socjologicznego. Uważa za ważne wyjaśnienie w tym procesie tych subiektywnych i obiektywnych warunków, w których formuje się konkretna wiedza socjologiczna i które w efekcie określają jej strukturę i charakter.

Analizując proces zdobywania wiedzy autor proponuje podzielenie wypracowanych w tym celu metod empirycznych na dwie grupy. Grupa pierwsza to specyficzne metody badawcze danej dyscypliny określone przez charakter badanych obiektów. Druga grupa to metody niespecyficzne przyjęte w różnych dyscyplinach naukowych. W tej grupie mieszczą się metody statystyczne, eksperyment, obserwacja.

W odróżnieniu od metod empirycznych inną grupę stanowią metody teoretyczne — dedukcyjne. Uwzględniając proponowaną typologię metod badawczych autor przedstawia trzy sposoby pracy „typowych” badaczy. W pierwszym badacz dokonuje uogólnień posługując się aparatem statystycznym. Drugi sposób to wprowadzenie z jednostkowych obserwacji uogólnień niestatystycznych. Wreszcie trzeci sposób to wyabstrahowanie istotnych właściwości z połączenia (syntezy) indywidualnych charakterystyk. Dalej znajdujemy w pracy analizę pojęcia rzetelności w naukach empirycznych, w tym również w socjologii. Autor wskazuje na związki między pojęciami rzetelności i wiarygodności. Rzetelność jest pojęciem występującym w tych dyscyplinach naukowych, które posługują się metodami empirycznymi i muszą opierać się na pewnych danych. W toku dalszego wywodu autor przedstawia różne interpretacje i sposoby rozumienia tego pojęcia oraz warunki determinujące uzyskiwanie rzetelnych informacji.

Rozdział następny poświęca autor przedstawieniu teoriopoznawczych przesłanek usuwania nieokreśloności, nieprecyzyjności informacji socjologicznych. Omawia w nim kryteria jakości i rzetelności metod socjologicznych. Analizuje między innymi kryteria zaproponowane przez Szczepańskiego, a mianowicie ważność, poprawność, dokładność i stopień standaryzacji metod.

Część druga pracy omawia metodyczne problemy uzyskiwania danych pierwotnych. Na wstępie tych rozważań autor koncentruje się na zagadnieniach teorii pytań, szerzej omawiając koncepcje Belnapa i Giedymina. Stawia trzynaście postulatów dotyczących formułowania pytań.

W części poświęconej metodzie dokumentalnej znajdujemy podział danych uzyskiwanych z dokumentów mogących stanowić źródło informacji w socjologii oraz analizę możliwych błędów ujawniających się przy zastosowaniu tej metody.

Rozdział ostatni omawia zagadnienie rzetelności obserwacji socjologicznej. Znajdujemy w nim charakterystykę różnych rodzajów obserwacji. Wymieniony jest też zestaw formalnych elementów sytuacji społecznej, podlegających najczęściej obserwacji. Wymienione są następnie pewne rodzaje błędów w obserwacji, które mogą prowadzić do zniekształceń informacji.

Jurij P. Woronow, MIETODY SBORA INFORMACJI W SOCJOLOGI-CZESKOM ISSLEDOWANII, Moskwa 1974 Statistika. ss. 158 bibl.

J. P. Woronow nie tylko podaje podstawowe informacje o sposobach zbierania danych w socjologii, lecz także przedstawia własne koncepcje dotyczące tej problematyki. Autor rozpoczyna od ogólnej charakterystyki technik interrogacyjnych, omówienia wad i zalet tych technik oraz możliwości ich stosowania. Przedstawia niebezpieczeństwa nieprzemyslanego stosowania tych technik, specyfikę sytuacji wywiadu czy wypełniania ankiety jako sytuacji najczęściej obcych potocznym doświadczeniom respondentów. Rozważając problemy związane z przeprowadzaniem badań na wielkich próbach, autor podnosi następujące kwestie: 1) bada się różnorodne grupy społeczne choć istnieje niebezpieczeństwo, że narzędzia, jakimi posługujemy się, odzwierciedlają przede wszystkim sposób i styl myślenia inteligenta, 2) pochodzenie respondentów z różnorodnych grup społecznych stwarza zagrożenie innego, niż zakładał badacz, rozumienia pytań, a co za tym idzie wzrasta możliwość występowania odpowiedzi nieadekwatnych, 3) w związku z tym należy szczegółowo przemyśleć możliwe do przewidzenia warianty odpowiedzi nieadekwatnych.

W rozdziale poświęconym konstrukcji kwestionariusza autor przedstawia własną koncepcję pytania i adekwatnej odpowiedzi. Opracowany przez niego schemat pokazuje kolejne etapy prawidłowych reakcji respondenta prowadzących do uzyskania odpowiedzi adekwatnej oraz typy zniekształceń, które mogą wystąpić w toku procesu interrogacji. Autor na przykładach konkretnych pytań charakteryzuje kolejne ogniwa proponowanego schematu. Schemat ten jest następujący: jeśli respondent rozumie pytanie, umie na to pytanie odpowiedzieć (tj. rozporządza odpowiednią kompetencją) i chce na to pytanie odpowiedzieć (tj. ma motywację do udzielenia odpowiedzi), to uzyskana od niego odpowiedź jest adekwatna. W przypadku braku kompetencji respondenta istnieją dwa warianty jego reakcji na pytanie: respondent przyznaje się do braku kompetencji (wówczas pojawi się brak danych) bądź nie przyznaje się do tego (wówczas wystąpi odpowiedź fałszywa lub respondent udziela odpowiedzi na inne pytanie niż sformułowane przez badacza).

Dalsze rozważania dotyczą formy pytań; przedstawione są klasyczne podziały pytań oraz zagadnienia formułowania pytań: czy mają to być pytania wprost, czy pośrednie, czy pytania mają być ogólne, czy też mają dotyczyć zagadnień szczegółowych, jakie są cechy charakterystyczne pytań dotyczące zjawisk minionych, obecnych i przyszłych. Następnie omawiane jest zagadnienie układu kwestionariusza, kolejności zadawania pytań oraz zależność trudności pytań dla respondenta od miejsca pytania w kwestionariuszu i czasu trwania interrogacji. Poruszana jest też kwestia sposobów rozpoczynania i kończenia wywiadu bądź ankiety. Rozdział czwarty omawia proces przeprowadzania wywiadu bądź ankiety. Znajdujemy w nim uwagi dotyczące miejsca badań, wzajemnego oddziaływania ankietera i respondenta, zadań dla ankietera (takich jak znajomość kwestionariusza i instrukcji, listy respondentów, ilości czasu potrzebnego na przeprowadzenie badań, ankiety do ankietera), szkolenia ankieterów oraz przygotowania samych respondentów do badań. Dalsza część pracy poświęcona jest skalom i ich roli w socjologii. Po przedstawieniu ogólnych zasad budowy skal omawiane są kolejno skale Bogardusa, Thurstone'a i Likerta, charakteryzuje się formalne typy skal: nominalną, porządkową, interwałową i ilorazową. Dalej przedmiotem za-

interesowania autora jest eksperyment i jego rola w procesie zdobywania informacji socjologicznych oraz sposoby zdobywania informacji w badaniach małych grup (metoda socjometryczna).

Rozdział następny pracy omawia uzyskiwanie informacji socjologicznych za pomocą obserwacji. Przedstawione są cechy obserwacji naukowej, rodzaje obserwacji, wskazuje się na rolę interpretacji faktów w obserwacji oraz niebezpieczeństwa artefaktów.

Rozdział ostatni dotyczy samej strategii przeprowadzania badań i ich planowania. Autor wymienia kolejne etapy prowadzenia badań, poświęca też kilka uwag finansowemu i czasowemu planowaniu badań.

*Anna Kubiak*

INFORMACJA O BADANIACH PROWADZONYCH  
W INSTYTUCIE SOCJOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Działalność badawczą w Instytucie Socjologii prowadzono w 1977 r. w pięciu zakładach:

- Socjologii Przemysłu, kierowanym przez prof. dr hab. Jolantę Kulpińską, dyrektora Instytutu,
- Socjologii Kultury, kierowanym przez prof. dr Antoninę Kłoskowską (od końca 1977 r. przez doc. dra Zbigniewa Bokszańskiego);
- Socjologii Ogólnej, kierowanym przez doc. dra Jana Woskowskiego,
- Socjologii Wsi i Miasta, kierowanym przez prof. dra hab. Waława Piotrowskiego,
- Metod i Technik Badań Społecznych, kierowanym przez prof. dra Jana Lutyńskiego.

Zakład Socjologii Przemysłu liczy 11 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 4 doktorantów. Zakład prowadzi badania na zlecenie Komitetu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN, Instytutu Planowania, Instytutu Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego, zwłaszcza zaś w ramach problemu węzłowego 11.2. (Przemiany struktury społecznej PRL). Wymienimy główne kierunki badań.

1. Stosunek do pracy i przedsiębiorstwa. W latach 1972—1975 zespół pracowników Zakładu przeprowadził badania nt. Społecznych problemów modernizacji przemysłu włókienniczego. Wyniki zostały opublikowane: J. Kulpińska, red., *Włókniarze w procesie zmian*, Warszawa 1975.

W ramach tej problematyki realizowane są następujące badania:

- praca jako wartość (dr A. Cieślak),
- wyznaczniki stosunku do pracy (mgr B. Morawski),
- stosunek do pracy na budowach priorytetowych (dr W. Jaśkiewicz).

Podjęto także współpracę z socjologami z NRD: Zagadnienia kierowania i stosunków społecznych w przedsiębiorstwie.

W obrębie tego tematu prowadzone są następujące badania:

- społeczno-kulturalne wyznaczniki hierarchii organizacyjnej (prof. dr hab. J. Kulpińska, dr A. Buchner),
- układ władzy w przedsiębiorstwie (mgr E. Sołtys),
- samorząd robotniczy (prof. dr hab. J. Kulpińska z zespołem).

Ten kierunek badań jest przedmiotem współpracy z socjologami francuskimi (Aix-*en*-Provence, Lyon): Położenie społeczne niektórych grup pracowniczych.

Temat ten obejmuje następujące badania:

— pozycja społeczna włóknarzy (zespół pod kier. prof. dr hab. J. Kulpińskiej),

— kobiety w klasie robotniczej (doc. dr hab. S. Dziecielska),

— społeczne funkcje inteligencji (dr A. Borucki),

— zróżnicowanie i wewnętrzna integracja klasy robotniczej (prof. dr hab. J. Kulpińska i doc. dr M. Jarosińska z IFiS PAN).

2. Współdziałanie nauki i przemysłu. Aktualnie prowadzone są następujące badania:

— wprowadzanie ETO do przedsiębiorstwa (mgr J. Tryzno),

— współpraca nauki i przemysłu, analiza funkcjonowania problemu węzłowego (dr A. Gniazdowski),

— zainteresowanie nauką i techniką wśród pracowników przedsiębiorstwa (mgr H. Matzner),

— funkcjonowanie informacji naukowo-technicznej (mgr L. Pościk).

3. Socjologiczne zagadnienia zawodu. Pod kierunkiem doc. dr hab. S. Dziecielskiej prowadzone są prace, dotyczące wybranych zawodów.

4. Humanizacja pracy — badania i prace aplikacyjne.

Zakład Socjologii Kultury liczy 7 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 2 doktorantów. Zakład prowadzi badania w ramach dwóch problemów węzłowych: 11.1. oraz 11.2. Główne kierunki badań zakładu przedstawiają się następująco:

— hierarchia wartości a społeczny zasięg kultury (prof. dr A. Kłosowska, do 1977 r.),

— teoria i metodologia badań nad kulturą (prof. dr A. Kłosowska, do 1977 r.),

— czynniki komunikacji symbolicznej w przekroju klasowo-warstwowym w odniesieniu do współczesnego społeczeństwa polskiego (doc. dr hab. Z. Boksański),

— obieg kultury popularnej (mgr A. Rokuszewska-Pawełek),

— funkcje zachowań ludycznych w kulturze współczesnej (dr B. Sułkowski),

— rodzina jako czynnik transmisji kulturalnej (dr J. Tobera),

— socjologiczne ujęcie procesu komunikowania (dr A. Piotrowski).

Zakład Socjologii Ogólnej liczy 12 pracowników naukowo-dydaktycznych oraz 7 doktorantów. Działalność naukowo-badawcza skoncentrowana jest wokół dwóch głównych problemów: przeobrażenia struktury społeczeństwa socjalistycznego (problem węzłowy 11.2.) oraz procesy kształcenia a struktura społeczna. W obrębie pierwszego z nich prowadzone są następujące badania:

— aktywność społeczno-zawodowa młodych pracowników (dr W. Warzywoda-Kruszyńska i zespół),

— struktura warstwowa społeczności wiejskiej na różnych poziomach modernizacji (dr Z. Iwanicki),

— problematyka marksowskiej teorii rozwoju społecznego (dr E. Lewandowski).

W obrębie problemu: procesy kształcenia a struktura społeczna, mieszczą się następujące badania, kierowane przez doc. dra J. Woskowskiego:

— studia zaoczne jako droga awansu społecznego,

— losy społeczne, zawodowe i życiowe młodzieży nie kończącej studiów,

— przystosowanie do pełnienia roli społecznej asystenta,

— start życiowy młodzieży wiejskiej,

— socjologiczna charakterystyka zbiorowości dyrektorów szkół oraz ich pracy,

— cechy społeczno-zawodowe nauczycieli oraz ich miejsce w strukturze społecznej.

Zakład Socjologii Wsi i Miasta liczy 8 pracowników oraz 3 doktorantów. Główny kierunek działalności naukowo-badawczej związany jest z realizacją problemu rządowego PR-5 (Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego) oraz problemu węzłowego 11.3. (Techniczna i społeczno-ekonomiczna przebudowa wsi i rolnictwa w PRL).

W obrębie pierwszego kierunku zainteresowań pracowników zakładu mieszczą się następujące badania:

- zmiany organizacji społecznej urbanizującej się zbiorowości terytorialnej na przykładzie miasta i rejonu Bełchatowa (prof. dr hab. W. Piotrowski),
- psychospołeczne i materialno-społeczne czynniki kształtowania się społeczności gminnej (prof. dr hab. W. Piotrowski i zespół),
- aktualna struktura społeczno-przestrzenna miasta Łodzi w świadomości jego mieszkańców (mgr B. Racięcka),
- miejsce i rola domków weekendowych w życiu rodziny wielkomiejskiej,
- struktura architektoniczno-urbanistyczna Łodzi jako wskaźnik społeczno-gospodarczego rozwoju miasta (mgr A. Majer).

Drugi kierunek badań, związany z realizacją problemu węzłowego 11.3., obejmuje następujące tematy:

- psychospołeczne aspekty powstawania i funkcjonowania zespołów wspólnej produkcji w rolnictwie polskim (prof. dr hab. W. Piotrowski),
- społeczne problemy funkcjonowania gmin (zespół pod kier. prof. dra hab. W. Piotrowskiego),
- przemiany w systemie życia wiejskiego w Polsce (zespół pod kier. prof. dra hab. W. Piotrowskiego).

Zakład Metod i Technik Badań Społecznych liczy 8 pracowników oraz 2 doktorantów. Główny kierunek działalności naukowo-badawczej stanowią studia metodologiczne, odnoszące się zwłaszcza do etapu otrzymywania danych w badaniach społecznych i weryfikacji tych danych. Studia te koncentrują się głównie w ramach problemu resortowego R.III.9.1. (Metody ilościowe i modele w naukach ekonomicznych i społecznych). Realizuje się aktualnie: Metody weryfikacji danych i oceny narzędzi w badaniach socjologicznych (zespół pod kier. prof. dr J. Lutyńskiego), w tym:

- podstawy teoretyczne weryfikacji i oceny narzędzi w badaniach socjologicznych (prof. dr J. Lutyński),
- metody weryfikacji danych w badaniach socjologicznych (mgr J. Koniarek),
- metody oceny stopnia trudności pytań w socjologicznych badaniach kwestionariuszowych (mgr A. Rostocki),
- braki informacji w socjologicznych badaniach kwestionariuszowych ich rodzaje przyczyny i skutki (mgr A. Kubiak),
- błędy ankietarskie, ich rodzaje przyczyny i skutki (mgr K. Kistelski),
- opracowanie zestandaryzowanych technik dla badania określonych problemów socjologicznych z oszacowaniem błędów (prof. dr J. Lutyński i zespół).

Poza tym realizuje się tematy z dziedziny psychologii społecznej i socjologii:

- podejmowanie decyzji w małych grupach (dr B. Dudek),
- społeczne aspekty procesu innowacyjnego (dr. R. Kietliński, dr B. Dudek),
- dostęp młodzieży wiejskiej do wykształcenia a procesy industrializacji (dr I. Przybyłowska).

W Instytucie Socjologii UEI powołano także Zespół Badania Struktur Społecznych, który pod kierunkiem prof. dra J. Lutyńskiego realizuje program ba-

dań: Style życia a zróżnicowanie ludności miejskiej na przykładzie wybranego miasta. W ramach tego programu realizowane są następujące prace:

- style życia a struktura społeczna (dr A. Wojciechowska),
- systemy wartości a style życia i struktura społeczna (dr J. Koralewicz-Zębik, mgr M. Szymczak),
- analiza metodologiczna badań budżetu czasu (mgr M. Żelazo).

Plan badań na lata 1976—1980 obejmuje 31 tematów i jest dość zróżnicowany. Wynika to z faktu, iż zarówno zainteresowania badawcze, jak i kierunki dydaktyki pracowników Instytutu są różnorodne. Mimo tego znajdujemy w planie kontynuację trwałych i ugruntowanych kierunków badań w zakresie socjologii przemysłu, socjologii kultury, socjologii oświaty i wychowania, socjologii wsi i miasta oraz struktury społecznej i metodologii.

*Zbigniew Bokszański*

#### DZIAŁALNOŚĆ I KIERUNKI BADAWCZE INSTYTUTU FILOZOFII I SOCJOLOGII POLSKIEJ AKADEMII NAUK, ODDZIAŁ W ŁODZI, W LATACH 1970—1977

Początki łódzkiego Oddziału Instytutu Filozofii i Socjologii PAN przypadają na lata 1955—1956. W Łodzi powstał wówczas Zakład Podstawowych Badań Socjologicznych założony i kierowany przez prof. dra Jana Szczepańskiego. Zakład ten był najstarszą placówką socjologiczną IFiS PAN, a jednocześnie pierwszą w kraju, w której po kilkuletniej przerwie podjęto badania empiryczne. Problematyka tych badań koncentrowała się wokół zagadnień przemian w strukturze społecznej Polski powojennej, a zwłaszcza przemian inteligencji i klasy robotniczej<sup>1</sup>.

Łódzki ośrodek socjologiczny IFiS PAN przechodził następnie różne koleje. W Łodzi powstawały zakłady i pracownie kierowane przez prof. dra Jana Szczepańskiego, prof. dr Salomeę Kowalewską, prof. dra Kazimierza Żygulskiego i prof. dra Zygmunta Gostkowskiego. W roku 1970 został utworzony w Łodzi Oddział Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, którego kierownikiem został prof. dr Zygmunt Gostkowski. Obecnie w Oddziale pracuje 16 osób skupionych w dwóch zakładach. Są to: Zakład Socjologii Nauki (4 osoby) oraz Zakład Metodologii Badań Socjologicznych (11 osób). Poza tym jedna osoba jest pracownikiem Zakładu Badań nad Uczestnictwem w Kulturze. Kierownikiem pierwszego z wymienionych powyżej zakładów jest prof. dr Salomea Kowalewska (zamieszkała obecnie w Warszawie), a kierownikiem drugiego z nich — prof. dr Zygmunt Gostkowski (pracujący aktualnie w UNESCO w Paryżu). Prof. dra Zygmunta Gostkowskiego zastępuje doc. dr Krystyna Lutyńska. Wśród 16 pracowników Oddziału 13 osób jest pracownikami naukowymi, w tym 1 profesor, 1 docent, 4 doktorów i 7 magistrów. Oba zakłady mieszczą się w lokalu przy ul. Rewolucji 1905 r. 20 (90-207 Łódź).

W obecnym Zakładzie Socjologii Nauki (dawna Pracownia Badań nad Kulturą Pracy, a następnie Sekcja Badań nad Zmianami w Przemysle) prowadzi się

<sup>1</sup> Por. J. Garewicz, Z. Gostkowski, *Instytut Filozofii i Socjologii PAN*, „Nauka Polska”, 1965, nr 6, s. 70, 75.



badania nad zagadnieniem procesów profesjonalizacji i ich wpływu na funkcjonowanie jednostki w życiu społecznym. Temat ten jest opracowywany w ramach problemu węzłowego Przemiany osobowości w społeczeństwie socjalistycznym (11,4.A). Pracownicy Zakładu Socjologii Nauki, którzy mieszkają w Łodzi, aktualnie pracują nad następującymi szczegółowymi tematami: osiągnięcie specjalności naukowych na przykładzie biologii (dr Elżbieta Pełka-Pelińska), społeczne uwarunkowania pracy inżynierów-konstruktorów (dr Krzysztof Güttler) i różnice pokoleniowe w wykonywaniu zawodu pracownika naukowego i nauczyciela (dr Halina Worach-Kardas).

Zakład Metodologii Badań Socjologicznych (poprzednio, tj. w latach 1970—1973, Sekcja Technik i Narzędzi Badawczych) powstał w 1963 r. jako Pracownia Metod i Technik Empirycznych Badań w Socjologii. Inicjatorem utworzenia Pracowni był prof. dr Zygmunt Gostkowski, który został również jej kierownikiem. Prof. dr Z. Gostkowski zapoczątkował w Polsce metodologiczne badania nad wartością podstawowych danych zbieranych zwłaszcza w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych. Zadaniem utworzonej przez niego Pracowni było prowadzenie empirycznych badań nad adekwatnością różnych technik badawczych. W związku z reorganizacją Instytutu Filozofii i Socjologii w 1968 r. i nowymi zadaniami, które przed nim wówczas stanęły, a bezpośrednio w związku z powstaniem w 1970 r. Zespołu Realizacji Badań i utworzeniem Ogólnopolskiej Sieci Ankieterów IFiS PAN, zmienił się również zakres obowiązków Pracowni, a jej działalność znacznie się rozszerzyła. Obok empirycznych badań metodologicznych Pracownia (potem Sekcja, Zespół i w końcu Zakład) rozpoczęła działalność usługową na rzecz całego Instytutu. Działalność ta polegała i polega na przeprowadzaniu konsultacji i ocenie narzędzi badawczych przygotowywanych przez pracowników oraz badaczy współpracujących z Instytutem, a także na współdziałaniu z Zespołem Realizacji Badań w zakresie kształcenia i doszkalania ankieterów Ogólnopolskiej Sieci IFiS. W wyniku doświadczeń konsultacyjnych zwrócono uwagę na konieczność ścisłego powiązania konsultacji z pilotażem. Rezultatem tego było wprowadzenie w całym Instytucie (w jego części socjologicznej) ujednoczonego systemu pilotażu, a w Łodzi w maju 1973 r. utworzono odrębną Sekcję Badań Pilotażowych kierowaną przez doc. dr Krystynę Lutyńską.

Tak więc, począwszy od 1968 r. działalność obecnego Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych w Łodzi jest dwukierunkowa. Pierwszy kierunek to własne badania metodologiczne, a drugi to działalność na rzecz całego Instytutu, tj. przeprowadzanie konsultacji i pilotażu, opracowanie zestawu pytań metryczkowych, przygotowywanie podręczników, testów i programów szkoleń dla ankieterów itp.

Rezultaty dotychczas prowadzonych własnych badań Zakładu w większości wypadków były publikowane w specjalnych wydawnictwach, które zostały omówione w osobnej informacji w tymże tomie „Przeglądu Socjologicznego”<sup>2</sup>. Obecnie w Zakładzie kontynuuje się niektóre dawne analizy oraz rozpoczyna się i prowadzi szereg nowych empirycznych badań metodologicznych, których cele teoretyczne i poznawcze są związane z praktycznymi celami doskonalenia socjologicznych narzędzi badawczych (np. zagadnienie wpływu ankieterskiego). Od paru lat zresztą Zakład koncentruje się głównie wokół zagadnień wywiadu kwes-

<sup>2</sup> Por. *Wydawnictwa IFiS PAN z zakresu techniki i metod badawczych*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 30, 1978. Rezultatem zainteresowań badawczych pracowników Zakładu jest również książka A. P. Wejlana, *Analiza logiczna interrogacji i jej zastosowanie w badaniach społecznych*, Wrocław 1977.

tionariuszowego, a zwłaszcza wokół sprawy oceny wartości materiałów otrzymywanych za jego pomocą. Zainteresowania większości pracowników Zakładu skupiają się obecnie na problemie standaryzacji i weryfikacji danych uzyskiwanych od respondentów za pomocą różnych metod oraz na problemie budowy i sprawdzania narzędzia badawczego (a więc zagadnienie pytania kwestionariuszowego, sprawa pilotażu itp.). Między innymi wyrazem tych zainteresowań było przygotowanie (pod kierunkiem prof. dra Jana Lutyńskiego) zestawu pytań metryczkowych, które można stosować we wszystkich socjologicznych badaniach kwestionariuszowych, oraz opracowanie koncepcji tzw. pilotażu pogłębionego. Pilotaż ten, ogólnie biorąc, polega na połączeniu zwykłego wywiadu kwestionariuszowego, z ukierunkowaną obserwacją opartą na określonych zasadach, z wywiadem o wywiadzie. Dąży się również do wypracowania i sprawdzenia nowych technik i metod badawczych, które byłyby najbardziej użyteczne przy badaniu specjalnych problemów, np. prestiżu, zainteresowań społecznych, tzw. konsumpcji kulturalnej itp.

Aktualnie w Zakładzie prowadzone są prace w ramach następujących tematów: Standaryzacja i weryfikacja pytań o dane osobowe w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych (mgr Paweł Daniłowicz i mgr Paweł B. Sztabiński), Adekwatność pytań o recepcję treści kulturowych (mgr Małgorzata Stefanowska), Socjologiczna analiza prestiżu społecznego i metodyka jego badania (dr Andrzej P. Wejland), Metodyka badań intensywności zainteresowań społecznych (mgr Andrzej Boczkowski), Wpływ i efekt ankieterski (doc. dr Krystyna Lutyńska), Zastosowanie autoweryfikacji jako techniki badawczej użytecznej do badań pilotażowych i weryfikacyjnych (mgr Joanna Krak)<sup>3</sup>. Wszystkie te tematy należą do problemu węzłowego: Przeobrażenia struktury społeczeństwa socjalistycznego (11.2).

Odłącznym nieco od poprzednich nurtem badawczym są prowadzone w Zakładzie badania metodologiczne nad stosowaniem wybranych metod statystycznej analizy nierównomierności rozwojowych różnych krajów oraz regionów Polski. Ten nurt badań wiąże się z wieloletnią współpracą prof. dra Zygmunta Gostkowskiego z UNESCO, której rezultatem było m.in. opublikowanie przez IFiS PAN pracy zbiorowej pt. *Towards a System of Human Resources Indicators for Less Developed Countries*, red. Z. Gostkowski, Wrocław 1972, ss. 258. Prof. dr Zygmunt Gostkowski przeprowadził również badania nad efektywnością studiów wyższych

Jak już o tym była mowa, drugi zasadniczy kierunek działalności Zakładu to prace na rzecz całego Instytutu, a zwłaszcza konsultacje metodologiczne narzędzi badawczych. Konsultacje te obowiązują zasadniczo wszystkich pracowników IFiS oraz badaczy projektujących badania w ramach problemów węzłowych koordynowanych przez Instytut. W latach 1968—1977 przeprowadzono około 70 takich konsultacji. Niektóre z nich połączone były z pilotażami „pogłębionymi”, o których wspomniano wyżej. Takich pilotaży przeprowadzono w tymże okresie 11.

---

<sup>3</sup> Szersze informacje na temat niektórych z wymienionych tu badań można znaleźć w tymże tomie „Przeglądu Socjologicznego” w sprawozdaniach M. Stefanowskiej (*Badania nad adekwatnością pytań o recepcję treści kulturowych w wywiadzie kwestionariuszowym*), oraz P. Daniłowicza i P. B. Sztabińskiego (*Weryfikacja danych osobowych otrzymywanych w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*).

Konsultacje metodologiczne prowadzone są według pewnego systemu i na podstawie określonej koncepcji wywiadu kwestionariuszowego<sup>4</sup>. W związku z tym wymaga się np. od badaczy, aby poza samym narzędziem, tj. kwestionariuszem wywiadu, przygotowywali również listy poszukiwanych jednostkowych informacji, aby układali instrukcje dla ankierów itp. Osobną sprawą, na którą w czasie konsultacji zwraca się też uwagę, jest tzw. aranżacja sytuacji społecznej wywiadu. Istotne jest również, aby zwłaszcza kwestionariusze tych wywiadów, które mają być przeprowadzane przez ankierów Ogólnopolskiej Sieci IFiS PAN, były ujednolicone pod względem formalno-technicznym (sprawy numeracji pytań, tzw. reguł przejść, kart respondenta itp.).

• Obydwa nurty działalności Zakładu Metodologii Badań socjologicznych w Łodzi, tzn. badania metodologiczne i działalność konsultacyjna, pilotażowa, szkoleniowa itp., są ściśle związane.

Jak już o tym wspomniano wyżej, w konsultacjach i w ogóle w całej działalności usługowej na rzecz Instytutu usiłuje się wykorzystać wnioski pochodzące z prowadzonych badań metodologicznych. Jednocześnie zaś problematyka tych badań inspirowana jest w znacznej mierze przez doświadczenia konsultacyjne i pilotażowe, kontakty z ankierami itp. Z tej racji jest rzeczą bardzo istotną, aby działalność Zakładu i w dalszym ciągu była dwukierunkowa.

Na zakończenie warto również dodać, że Zakład Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN w Łodzi od początku swego istnienia pozostaje w ścisłej współpracy naukowej z obecnym Zakładem Metod i Technik Badań Społecznych (dawniejsza Katedra Socjografii Instytutu Socjologii UŁ), którego kierownikiem jest prof. dr Jan Lutyński. Współpraca ta polega nie tylko na redagowaniu *Analiz i prób technik badawczych w socjologii*, ale również na organizowaniu wspólnych zebrań i konwersatoriów, wzajemnych konsultacjach oraz udziale w badaniach metodologicznych.

Krystyna Lutyńska

#### WYDAWNICTWA IFiS PAN Z ZAKRESU TECHNIK I METOD BADAWCZYCH W LATACH 1966—1977

W Polsce brak jest niewątpliwie nowoczesnego podręcznika technik i metod badawczych, dostosowanego do naszych warunków i wymogów, jakie stawia przed badaczami współczesna metodologia. Brak ten w jakimś zakresie starają się wyrównać między innymi metodyczne wydawnictwa IFiS PAN, z których część drukowano techniką małej poligrafii. Wydawnictwa te tworzą pewne serie; poszczególne tomy lub zeszyty nie ukazują się systematycznie, ale wtedy, gdy zostaną zgromadzone materiały.

Najważniejsze wydawnictwo to *Analizy i próby technik badawczych w socjologii* — praca zbiorowa pod redakcją Z. Gostkowskiego i J. Lutyńskiego. Do tej pory ukazało się 5 tomów. Tom 1 (tylko pod redakcją Z. Gostkowskiego, który był inicjatorem) ukazał się w 1966 r. (ss. 386), t. 2 — w 1968 r. (ss. 292), t. 3 — w 1970 r. (ss. 416), t. 4 — w 1972 r. (ss. 534), oraz t. 5 — w 1975 r.

<sup>4</sup> Zob. J. Lutyński, *Analiza procesu otrzymywania informacji w badaniach z zastosowaniem wywiadu kwestionariuszowego*, w: *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, t. 4, Wrocław 1972, s. 13.

terów przeprowadzających wywiady pilotażowe (K. Lutyńska, *Ogólne zasady przeprowadzania wywiadów w pilotażu pogłębionym*, 1974, ss. 42).

Wszystkie wydawnictwa metodyczne drukowane techniką małej poligrafii można otrzymać w Dziale Wydawniczym IFiS PAN w Warszawie (Nowy Świat 72).

*Krystyna Lutyńska*

#### POLSKIE TOWARZYSTWO SOCJOLOGICZNE, ODDZIAŁ W ŁODZI

Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego powstał 15 lutego 1960 r. równocześnie z Oddziałem w Warszawie. Należy więc do najstarszych terenowych jednostek PTS. Pierwszym przewodniczącym zarządu Oddziału Łódzkiego był prof. Jan Szczepański, a członków-założycieli było 25.

W 17-letnim okresie istnienia Oddziału PTS w Łodzi kierowały nim wybierane na roczne kadencje zarządy. Ich przewodniczącymi począwszy od 1960 r. byli kolejno: prof. dr Jan Szczepański (6 kadencji), prof. dr Antonina Kłosowska, prof. dr Jan Lutyński, prof. dr Wacław Piotrowski (po 1 kadencji), prof. dr Jolanta Kulpińska (2 kadencje), dr Andrzej Borucki, doc. dr hab. Zbigniew Bokszański (po 1 kadencji), doc. dr Krystyna Lutyńska (3 kadencje). Skład aktualnie istniejącego zarządu wybranego 11 I 1977 r. przedstawia się następująco: dr Andrzej Gniazdowski — przewodniczący, dr Andrzej Piotrowski — zastępca przewodniczącego, mgr Zofia Bnińska-Cybulska — sekretarz, dr Janina Tobera — skarbnik, mgr Katarzyna Borucka — członek zarządu, dr Małgorzata Latosińska — członek zarządu. Na dzień 30 czerwca 1977 r. Oddział liczył 114 członków.

Działalność Łódzkiego Oddziału PTS koncentrowała się dotychczas przede wszystkim na organizowaniu odczytów naukowych, których w okresie 17 lat odbyło się ok. 140. Frekwencja na poszczególnych zebraniach wynosiła przeciętnie 20—30 osób. Dyskusja była z reguły bardzo ożywiona i merytoryczna.

Odczyty dotyczyły głównie problemów ściśle socjologicznych, choć nie brakło również tematyki z zakresu innych nauk społecznych, w szczególności ekonomii, prawa i psychologii. Wygłaszali je zarówno pracownicy naukowcy z terenu Łodzi, jak też z innych ośrodków naukowych w kraju, a także z zagranicy.

Tematyka i autorzy odczytów wygłoszonych w Oddziale Łódzkim PTS w 1976 r. oraz w pierwszej połowie 1977 r. (w kolejności wygłaszania):

— Społeczeństwo polskie — próba syntezy danych empirycznych (prof. dr A. Podgórecki, Uniwersytet Warszawski),

— Socjologiczne problemy modernizacji przemysłu włókienniczego (prof. dr J. Kulpińska, Uniwersytet Łódzki),

— Problemy rodzinne kobiet pracujących (doc. dr hab. S. Dziecielska-Machnikowska, Uniwersytet Łódzki),

— Podstawowe kierunki przemian w systemie życia wiejskiego w Polsce (dr M. Kowalski, Uniwersytet Łódzki),

— Dyskusyjne spotkanie panelowe z cyklu: „Konfrontacje opinii praktyków i naukowców” — spotkanie z aktorami Teatru im. S. Jaracza w Łodzi. Wprowadzeniem do dyskusji był odczyt pt. „Spektakl teatralny jako forma komunikowania się aktora z widownią” (dr K. Kowalewicz, Politechnika Częstochowska),

— Wywiad kwestionariuszowy w świetle badań socjologii języka (doc. dr Z. Bokszański, dr A. Piotrowski, Uniwersytet Łódzki),

— Społeczne wyznaczniki etiologii samobójstw wśród młodzieży (dr M. Zürn, Komitet Badań i Prognoz „Polska 2000” PAN),

— Metody badania kontroli społecznej (prof. A. Jamrozik, Tasmania College, Australia),

— Rozwój społeczny w ujęciu Hegla i Marksa (dr E. Lewandowski, Uniwersytet Łódzki),

— Struktura wewnętrzna postaw młodzieży na podstawie badań 1973—1975 (prof. S. Nowak, Uniwersytet Warszawski),

— Współczesna myśl społeczna RFN. Koncepcja rozwoju społecznego J. Habermasa (mgr A. Kaniowski, Uniwersytet Łódzki),

— Zwycięstwo, remis, porażka. O pewnej metodzie opracowania wyników pomiaru na skalach porządkujących (A. P. Wejland, Instytut Filozofii i Socjologii PAN),

— Ankieterzy i badacze. Z badań nad wpływem ankierskim (dr K. Lutyńska, Instytut Filozofii i Socjologii PAN),

— Z zagadnień żywiowości w procesach społecznych (prof. W. Kwaśniewicz, Uniwersytet Jagielloński),

— Masowe badania nad odbiorem kultury (doc. J. Mikułowski-Pomorski, Akademia Ekonomiczna w Krakowie),

— Etnometodologia (dr M. Ziółkowski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu),

— Działania pozorne (prof. J. Lutyński, Uniwersytet Łódzki),

— Sposób życia jako przedmiot refleksji teoretycznej i badań socjologicznych (prof. dr S. Widerszpil, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR w Warszawie).

Tradycją Oddziału od 6 lat stało się organizowanie dyskusyjnych spotkań panelowych z udziałem socjologów pracowników naukowych oraz socjologów praktyków, zatrudnionych w przemyśle, w instytucjach kulturalnych, w służbie zdrowia itd., oraz działaczy i organizatorów życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego z terenu Łodzi i województwa. Odbyły się w ten sposób spotkania z pracownikami aparatu administracyjnego i społeczno-politycznego, z nauczycielami i działaczami instytucji oświaty i wychowania, z lekarzami i pracownikami administracji służby zdrowia, z pracownikami przemysłu (przedsiębiorstw i zjednoczeń).

W końcu 1976 r. staraniem Oddziału we współpracy z łódzką Radą Związków Zawodowych oraz z Komitetem Łódzkim PZPR doprowadzono do zorganizowania tzw. Forum pracowników komórek analiz społecznych (głównie socjologów, psychologów i pedagogów) przedsiębiorstw przemysłowych miasta Łodzi. Forum stanowi lokalny odpowiednik klubów wiedzy o pracy ludzkiej, powoływanych przy wojewódzkich radach związków zawodowych. Podstawowymi celami Forum są doskonalenie i rozwój zawodowy pracowników komórek analiz społecznych, koordynacja ich pracy, zwłaszcza w zakresie badań, stworzenie kierownictwu przedsiębiorstw i zjednoczeń płaszczyzny do prezentacji i dyskusowania wyników tych badań. Głównymi formami działania są spotkania kwartalne oraz roczne wielodniowe konferencje wyjazdowe. W pierwszej połowie 1977 r. odbyły się 2 spotkania kwartalne oraz 3-dniowa konferencja w Bratoszewicach k. Łodzi.

Członkowie Oddziału biorą aktywny udział w pracach PTS w skali ogólnopolskiej. Należy tu przede wszystkim wskazać na ich uczestnictwo we władzach centralnych Towarzystwa. Wielokrotnie wybierani do Zarządu Głównego PTS byli następujący członkowie Oddziału Łódzkiego: prof. J. Szczepański, prof. A. Kłos-

kowska, prof. J. Lutyński i prof. J. Kulpińska. Członkowie ZG PTS w 1977 r.: prof. A. Kłoskowska, prof. J. Kulpińska (wiceprezes ZG od 1972 r.) oraz prof. J. Lutyński. Od 1972 r. członkiem Sądu Koleżeńskiego jest dr A. Borucki. Przedstawiciele łódzkiego środowiska socjologicznego zasiadają też w jury Nagrody im Stanisława Ossowskiego. Aktualnie są to: prof. A. Kłoskowska, prof. J. Lutyński oraz doc. Z. Bokszański.

Istotny jest wkład członków Oddziału w merytoryczną działalność realizowaną w ramach PTS, tak na gruncie krajowym, jak i międzynarodowym. Polegał on na publikowaniu artykułów i komunikatów naukowych w „The Polish Sociological Bulletin” oraz w innych wydawnictwach PTS, które ukazywały się z okazji międzynarodowych kongresów socjologicznych, socjologicznych zjazdów krajowych i innych.

Członkowie Oddziału brali aktywny udział we wszystkich dotychczas odbytych międzynarodowych kongresach socjologicznych. Łódzkie środowisko socjologiczne reprezentowali następujący członkowie Oddziału: prof. J. Chałasiński, prof. J. Szczepański, prof. A. Kłoskowska, prof. J. Lutyński, prof. J. Kulpińska, prof. Z. Gostkowski, prof. W. Piotrowski. Należy podkreślić, że na Kongresie w Evian w 1966 r. członek Oddziału prof. J. Szczepański jako pierwszy z Polaków został Prezydentem Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego i pełnił tę zaszczytną funkcję przez okres jednej kadencji (4 lata). Obecnie niektórzy członkowie Oddziału: prof. A. Kłoskowska, prof. J. Kulpińska, prof. J. Szczepański, pełnią odpowiedzialne funkcje w różnych komitetach badawczych Międzynarodowego Towarzystwa Socjologicznego.

Naukowa działalność członków Oddziału Łódzkiego została 2-krotnie wyróżniona nagrodą im. S. Ossowskiego. W 1971 r. K. Lutyńska uzyskała tę nagrodę za najlepszą pracę doktorską z zakresu socjologii: *Pozycja społeczna urzędników w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, natomiast w 1977 r. otrzymali ją: A. Piotrowski oraz M. Ziółkowski za publikację: *Zróżnicowanie społeczne a struktura społeczna*, Warszawa 1976.

Andrzej Gniazdowski  
Krystyna Lutyńska

# S U M M A R I E S

JAN LUTYŃSKI

## CONCEPTS OF QUESTIONS INCLUDED IN THE QUESTIONNAIRE: THEIR RESEARCH APPLICATION AND CONSEQUENCES

A sociologist who maintains — on the strength of answers to the questions comprised in the questionnaires used in interviews or responded in written form — that the individuals covered by the investigation are marked by definite characteristics, bases his statement on certain assumptions. The latter may vary also in the case of one question. This depends, i.a. on the concept of the question as an instrument adopted, *explicite* or *implicite*, by the investigator. The most common is a limited informative concept of the question. In consonance with it, the question discussed makes a demand for information, addressed to the respondent. Obtaining of the information pertaining to each individual of the sample community is necessary to solve the problem concerned. The assumptions on which the investigator accepting that concept bases his proceedings refer to the respondent's reliability and readiness to impart information. According to another concept, as a matter of fact rather seldom applied in sociological research, the single question does not exercise a separate informative role but makes a "non-independent" component of the whole set of questions, i.e. of the test, the global answers to which give the grounds for the given individual being classed into a definite category in the scale. This is the so-called test concept of the question, characteristic of many psychological researches. The assumptions adopted by the investigator availing himself of the questions in consonance with that concept, pertain to the whole test and, namely, its reliability and validity.

According to the successive indicatory concept of the question, the respondent's answers are the indicators of the characteristics of the individuals covered by the research. Thus the said characteristics make *indicata* for answers of that type. It is also worth mentioning that, in some cases, the *indicata* are determined precisely and independently of the indicators and, in others, they are not. The assumptions which enable drawing conclusions with regard to appearance of a definite characteristics of the individual subject to enquiry, apply to the conviction about the interconnection between the indicator and *indicatum*. That relationship is not expressed numerically and may be a relatively weak one. And, finally, what should be mentioned as well is the extended informative concept of the question. According to that concept the question makes a stimulus of the statement which is liable not to convey directly the information about the phenomenon examined but on the basis of which such an information may be formulated by the investigator. Accepting this information

as trustworthy, he bases on various assumptions which have to be trustworthy as well. The latter two concepts of the question are quite often adopted by various scholars what is manifest in the definitions used by them especially in interpretation of schedules.

Availing oneself of a question in the course of investigation implies adoption of one of the said concepts and thus, acceptance of the assumptions involved. The investigators are generally aware of this but they seldom formulate precisely those assumptions and hardly ever substantiate them. The problem is, however, that such assumptions require justification. Hence the relevant postulates not infrequently put forward by the authors of methodological dissertations. According to those postulates the investigators should give such a justification either after obtaining the material, due to the findings whose basis make answers to various questions, or before asking the question, by way of verification of its operation in pilot investigations. Both the positions on the question do not exclude each other yet, the first is characteristic rather of the methodologists laying a stress of the indicatory concept of the question and, the second, of those who treat answers to the question as a basis for formulating the information. In spite of those recommendations the investigators mostly do not analyze the correctness of the assumptions connected with the different concepts of the question. That is why — if cautious, they resign from rather far-reaching conclusions and rest satisfied with statements concerning the number of the respective kind of answers what does not call for their interpretation. In many cases they formulate conclusions regarding the investigated phenomena by way of an interpretation of answers, for which they have but a very poor justification.

The requirements connected with various concepts are not uniform. What differs as well are the possibilities of a correct employment of those concepts. The limited informative concept of the question may be applied but with regard to such phenomena about which the respondent may be asked directly. What is even more limited is the range of application of the test concept in the case of which very many questions have also to be asked in order to get one information. Now the indicatory concept which imposes the least requirements upon the investigators, and which can be applied to all questions, is inconvenient in that sense that it does not allow to recognize the results obtained as final even with regard to the sample examined. The problem is that this concept admits a certain probability — none too great and, as a rule, indefinite — of an indicatum appearing with the given indicator. This inconvenience is avoided in the case of expanded informative concept of the question, the range of its application being not so wide as of the previous one though wider than of the first two concepts mentioned above. Moreover, its fully justified application calls for an ability of verifying the data obtained by means of questions and of carrying out such a verification with a positive result. It is on the route of such verifications that it will be possible to define in future what is the probability that the information obtained by means of the given question is true. If such a progress is actually made, it will turn out that in case of some information and questions the probability is not so great as assumed by the informative concepts. This calls in turn, for the principles being worked out of formulation and the degree of justification, of the numerical conclusions pertaining to the communities and based on individual information when a definite part of the latter is liable to be false.



ILONA PRZYBYŁOWSKA

FREE INTERVIEW WITH A STANDARDIZED LIST OF WANTED  
INFORMATION: POSSIBILITIES OF ITS APPLICATION  
IN SOCIOLOGICAL RESEARCH

The article is based on the research experience of the author. The type of interview herewith discussed has been applied with regard to 217 persons — parents of the primary school pupils in the country — the subject of the talks being their aspirations regarding the education of their children. The experience acquired in employment of this kind of interview made the grounds for formulation of the general rules of the proceeding involved in the preparation and performance of the research concerned. The validity of those rules has been tested in 814 cases involved in other investigations.

The free interview with a standardized list of the information wanted bases on the proceeding described below. The interviewer does not avail himself of a questionnaire (i.e. a uniform list of questions addressed to respondents and prepared in advance). What he commands of is, however, the so-called standardized list of wanted information, determining the scope and kind of collected data. The interviewer's task consists in obtaining — by way of the free interview — all the information mentioned in the list. The assumption is that the flexibility of carrying out the interview (i.e. adjustment of the form, substance and sequence of questions to the respective respondents) will favour obtainment of trustworthy data. The availability of the standardized list of wanted information provides for unified data being obtained about the persons subject to investigation and this enables, in turn, quantitative elaboration of the material collected.

The interview discussed is applied in the investigations whose aim is statistical verification of hypotheses and in the case of which employment of questionnaire survey is notably hampered or, simply, impossible. This applies mainly to the situation when:

1) The subject of the research are the complex and multi-dimensional phenomena whose theoretical image the scholar is able to construct (e.g. the aspirations, attitudes, motivations etc.) and the attempts at penetrating to those phenomena by way of the questions included in the questionnaire lead to creation of what is described as "non-existing reality."

2) The problems covered by the investigation are irksome and may be alleviated, or omitted, but if a notable elasticity assumed of carrying out the interview concerned.

3) The investigation deals with populations differentiated internally (in terms of the level of intelligence, education, perception and verbalization) what precludes formulation of identical questions which would be effective in the case of all respondents.

4) The subject of the enquiry are the populations misinterpreting the aims of the interviews carried out by means of printed forms what is likely to weigh upon the reliability of the information obtained on this route.

It is to be borne in mind, of course, that the fragments of reality, investigated by means of that technique, should meet the general requirements adopted for the techniques which aim at obtaining standardized information.

However, the type of the interview herewith described cannot be employed in a mass scale since it sets too high demands with regard to interviewers. It requires from them notable efficiency in carrying out the free interview, an emotional and cognitive commitment, self-control and a critical attitude towards their own work. This calls, in turn, for an adequate organization of the research i.a. for personal participation of the investigator in collection of the material. Introduction of formalized methods of the control of the investigators' work is almost impossible in this case. In this connection the research worker has to relay in this case on the efficiency, intellectual ability and honesty of the interviewers and, at the same time, spare no effort in order to arouse with them strong desired motivations and a high degree of self-criticism.

ANDRZEJ PILICHOWSKI  
WŁODZIMIERZ ROSTOCKI

REPEATED VERIFICATION INTERVIEW AS A METHOD OF GETTING  
INFORMATION ON THE VALUE OF AN ANSWER  
TO THE QUESTIONNAIRE QUESTION

The paper deals with some of the findings of methodological research taken up to determine the usefulness of a repeated verification interview for assessment of the value of the information obtained by way of a questionnaire survey. The repeated verification interview was applied after a standard questionnaire survey and carried out always with regard to one question included therein. It had the character of a directed free interview and was conducted in consonance with a list of wanted information (dispositions), prepared in advanced.

The repeated verification interview was meant to:

- 1) reconstruct the intellectual processes (especially, those of understanding to question) and other psychical phenomena contributing to the respondent's inner reaction to the question included in questionnaire survey, and
- 2) obtain the same information as in the said survey but on a route easier for the respondent.

The assumption was that the necessary conditions for recognizing the respondent's answer in the questionnaire survey as a correct one (i.e. giving the trustworthy information wanted by the investigator) is the statement that: 1) the respondent's comprehension of the terms appearing in the question is consonant with the definition adopted by the investigators; 2) the respondent believes that the answer given by him makes his own, personal opinion, i.e. that his actual conviction on the matter concerned is the same as stated by him in his answer, 3) the respondent's answer is steady, i.e. the same in the questionnaire survey as the one in the repeated verification interview.

On the basis of the information collected in the repeated verification interviews, recorded on the tape, a detailed evaluation was carried out of the process of construction of an answer to the question included in the questionnaire. The said evaluation was performed on the basis of the above mentioned criteria. It has made it possible to reject (recognize as incorrect) 25

per cent of answers given by 11 respondents to five questions of a questionnaire dealing with social structure.

ANNA KUBIAK

ANALYSIS OF GLOBAL QUESTIONS INCLUDED  
IN QUESTIONNAIRE SURVEY

One of the major trends of methodological deliberations on questionnaire survey are those pertaining to questions and their evaluation. The author deals with a fragment of those problems connected with a certain kind of questions encountered in the questionnaires and defined as the so-called closed questions. They demand from the respondent an answer about a complex object of which a number of components may be singled out. The global character of the object of the question and the response, sought for and connected with it, may be narrowed by the respondent, made more precise or reduced to one element. This may be exemplified by the question: "Are you satisfied with your employment at enterprise X"? It is meant to make the respondent formulate roughly an assessment of his (her) occupational work. This type of closed questions — in the case of which the information wanted pertains to a complex set of phenomena, notions or components and a correct answer is, in the investigator's assumption, to pertain to the whole problem — has been given the name of global questions. The Investigator obtains a correct answer only when the respondent has taken into account all the elements which, in the investigator's opinion form the given phenomenon, when he has properly thought it out and only then made his answer. This assumes, of course, his proper understanding of the notion contained in the question.

In the empirical analysis, the hypothesis has been adopted that a better, more reliable information is obtained by way of asking a number of detailed questions instead of a single global one. Four global questions have been selected and then, for each of them, a number of detailed questions formulated, covering with their range all the components of the notion contained in the global question. The global questions and the detailed ones were subsequently treated as competitive modes of obtaining the same information. A more detailed interview, carried out with each respondent, was employed as a means for verification of the value of the answers given, respectively, to the global and the detailed questions. A total of 40 respondents were included in the sample group. In order to examine the hypothesis, the discrepancies have been analyzed in the responses to the global questions, the detailed ones and those posed in the course of the more penetrating interview.

As a result there are the grounds for the statement that the hypothesis has been strongly confirmed but with regard to one global question. As far as the other questions are concerned, it is difficult to say which mode of obtaining information — by way of global questions or the detailed ones — may be recognized as more effective. The additional information collected in the course of the investigation concerned seems to indicate that better results are obtained

by means of the detailed questions. Nevertheless, in view of the fragmentary character of the information thus obtained it cannot be used as a basis for formulation of ultimate conclusions. Hence the need to take up further analysis of the question.

**KRZYSZTOF KISTELSKI**

#### THE MULTISTAGE METHOD OF ASKING CAFETERIA QUESTIONS

One of the kinds of questions applied in questionnaire surveys are the questions with a long list of possible answers, not infrequently embracing more than ten possibilities. Two aspects should be taken into account in consideration of the length of that list:

1. The interviewer's tendency to cover the whole range of the problems making the object of the question;
2. The respondent's intellectual capacities enabling perception and memorizing of the questions (inclusive of answers) what is indispensable to get correct answers from the person polled.

The paper contains a proposal for employment of a new method of investigation into their respondents' opinion by way of questions with many alternative answers making a long list of possibilities. The new proceeding may be determined as the method of multistage sounding by way of questions with many-member answer alternative. The method consists in the question with a long list of possible answers being split into two questions, with a similar, or the same evocation part, but representing a half of the basic possibilities comprised in the original question. The respondent chooses the same number of possibilities from each half of the list which has originally been assumed by the investigator. The following stage is that of the respondent making a choice of the assumed number of possible answers from among those which he has chosen in the case of the preceding two questions. The assumed aim of employment of the same method is reduction of the difficulty involved in posing the question with a long list of possible answers by curtailing that list and thus making it easier for the respondent to memorize all possibilities.

In order to verify the hypothesis on the superiority of the proposed method, as compared with the traditional mode of asking questions of this type, a research was carried out on a sample community composed of one hundred students at the Faculty of Economics, University of Łódź. In the investigation concerned, carried out by way of interview, a questionnaire specially prepared for the purpose was employed in which four questions about the respondents' opinion were asked, in turn, according to the proposed method and to the traditional one. The said questions were posed to two fifty-person groups, mutually controlling each other, into which the sample community had been divided. The correctness of the respondents' answers was checked by way of a system of verification questions which pertained to the same problems as the basic ones. Nevertheless, in view of their structure, the former could have been

recognized as easier for the respondents. A contradiction in answers to the basic questions and the verification ones was treated as an error.

The findings of the research show that employment of the new method of sounding by way of questions with a long list of alternative answers decreases the number of errors by one-fourth on the average, what is significant at the level approximate to 0.01. These results corroborate the hypothesis on the superiority of the proposed mode of asking this type of questions over the traditional method. However, in view of the specific character of the community polled, the conclusions drawn from the investigation cannot be applied to other populations. It is for this reason that — in order to ascertain what are the actual conditions in which we may apply the multistage sounding method by way of questions with a long list of possible answers and whether it exercises the assumed functions — it is necessary to carry out investigations covering a larger population with various categories of respondents.

**BOHDAN DUDEK**

#### ANALYSIS OF PSYCHOLOGICAL TESTS EMPLOYED FOR EVALUATION OF THE RESPONDENTS IN QUESTIONNAIRE SURVEY

The paper makes a continuation of that by B. Dudek and R. Kietliński headlined: *Employment of Psychological Tests for Evaluation of Respondents in Questionnaire Survey*. The authors have shown therein on an empirical route that the results attained by the respondents in the tests: of the vocabulary, of lying and in answering "dummy" or "sleeper" questions are connected with the number of the correct answers given by them to questionnaire questions. The correctness of the test applied was thus determined on the basis of such an external criterion as the respondents' reaction. And, in turn, existence of linkages between the results of the test and the internal processes or qualities acting as an intermediate factor of their connection with the criterion was simply assumed. The present paper makes an attempt at verification of those assumptions since, in the author's opinion, this is liable to be of consequence to construction of the theory on the internal processes of the respondent answering the question included in the questionnaire.

The assumptions subject to verification were as follows: 1) the respondent commanding of a poor vocabulary has difficulties in understanding the questions; 2) the results of the test of lying are connected with the respondents' tendency to appear in a more favourable light to the interviewer; 3) persons inclined to answer dummy questions in consonance with the requirements contained therein respond them without a more thoughtful consideration of their substance.

The results obtained have corroborated but the first assumption; in the case of the following two no statistically significant confirmation has been attained. Nevertheless, the results were scattered in accordance with the adopted assumptions.

The following problem tackled is that of the test of the vocabulary. In his already mentioned earlier paper (written in collaboration with R. Kietliński),

the author started from the assumption that the said test should include the terms appearing in the questionnaire. This postulate is, however, very inconvenient from practical point of view since it makes it imperative that the test be specially prepared by the investigator for every respective enquiry. A much more convenient thing would be application of one, adequately prepared, test irrespective of the subject-matter of the questions of the survey.

The analysis of the results has shown that there is no need for the vocabulary test being adjusted to the terms appearing in the said questions. The two sub-tests of which one included only the terms appearing in the questionnaire and the second consisted of the remaining sentences, have attained the same indicators of validity.

TADEUSZ MILLER

REMARKS CONCERNING THE METHODOLOGY OF ESTABLISHING  
IN SOCIOLOGICAL RESEARCH THE FREQUENCY OF UTILIZATION  
OF SELECTED GOODS AND SERVICES

The problem of the frequency of utilization of selected goods and services attracts the attention of an ever larger number of sociologists. Obtaining of information on the subject depends on the aim of the investigation, and on the kind of the goods and services. If the objective of the research is to establish the average frequency characteristic of the whole population and the goods and services concerned are covered by the official statistics, the scholar does not encounter any difficulties in collecting the necessary information. The situation varies, however, when the investigation pertains to the goods and services the volume of which is not subject to any official reporting and/or when the research aims at establishing either the structure of the sample community according to utilization of the goods and services concerned, or at ascertainment of their mean utilization by the respective strata included in that community. The most frequently applied technique of getting the information wanted is then that of interviews held with the respective members of the sample community (or a questionnaire survey carried out by means of a form mailed to respondents).

The questions included in the questionnaire are usually formulated in two different ways: 1) how often does the respondent (usually, on the average) make use of the said goods or services, 2) how many times did he make use of them in a specified period? The first mode of asking the question cannot lead to a correct estimate in view of the fact that an unprepared respondent is not in a position to answer correctly the question formulated in such a way. Now in the case of posing questions of the second type, it is the choice of an adequate period of time that is of fundamental significance.

When the question is aimed at determining the frequency of utilization of such goods and services which are generally in often use, a certain seasonal character of that utilization is mostly recorded. That seasonality is not infrequently one of an individual nature. That is why it should be determined

for the whole year's period so as to avoid burdening of the results of the enquiry with statistical error. Nevertheless, posing of questions pertaining to the frequency of utilization over the span of a year is beside the purpose since — without due preparation e.g. in form of the regularly run records — the respondent is not usually in a position to answer such a question in a correct way. That is why shorter periods — a month, a fortnight or a week — should be employed in the investigation, and the question worded more or less as follows: "How many times in the last month (fortnight or week) did you make use of ... ?"

It may be proved that the mean frequency of making use of the goods or services concerned within the period shorter than a month is strictly dependent on the make-up of the sample community over the period of the whole year. In order to assess the mean yearly frequency of the use discussed the short-period mean should be calculated and multiplied by the factor  $\frac{365}{l}$  where  $l$  = the number of days in the period referred to by the investigator in the questionnaire (e.g. 30, 14, 7). The estimate shall be the more precise the larger the number of persons asked to answer the question. On this route the said mean use may be calculated for the whole community as well as for its respective strata.

The above described mode of both, collecting information and analysing the results of the survey concerning the frequency of utilization of definite goods and services calls for satisfaction of the most important two binding conditions. Firstly, the stage of collecting information has to cover the whole year. The population should be divided into an adequate number of parts and each of them examined at a different time so that no season of the year be omitted. On this route the period under investigation will be different for each of the respondents (or for a small number of them) what will free the estimate of the mean from systematic error. Secondly, the division of the sample community has to be effected by lot.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI

#### SPECIAL CATEGORIES OF RESPONDENTS AND THEIR ATTITUDES TOWARDS INTERVIEWS AND QUESTIONNAIRE SURVEYS IN POLAND

The author deals with findings of methodological research on special categories of respondents, such as:

1. workers and peasants with a low level of education;
2. white-collar workers and intelligentsia (clerks, physicians, scholars, etc.);
3. the specific, non-occupational, groups of respondents (e.g. prisoners, students, etc.).

The problems discussed pertain mainly to arrangement and the so-called climate of the interview. The author examines i.a. such matters as establishing of the contact with the respondents, proper relationship between them and the interviewers and inserting at the beginning of the questionnaire of questions providing for creation of a psychological atmosphere conducive to the talk.

A scholar taking up research on the specific groups of respondents should be conscious of the great differentiation of the socio-cultural and economic conditions of life of the groups concerned. Hence the need for adjustment of his directives concerning the interviewers' behaviour to the specific traits of sample population.

KRYSTYNA LUTYŃSKA

#### THE INTERVIEWERS AND SCHOLARS. INVESTIGATION INTO THE PROBLEM OF INTERVIEWER INFLUENCE

The paper comprises a description of the some findings of the research on interviewer influence and interviewer effect, carried out in Łódź 1969—1976. Materials of various kinds were used for investigation purposes: questionnaire surveys, enquiries conducted by means of questionnaires circulated by post, free interviews, data pertaining to methodological consultations, pilot surveys and observations made when training the interviewers.

The paper is composed of three parts. In the first, an attempt is made at drawing a division line between interviewer influence and interviewer effect. It is assumed that the former means the interviewer's positive or negative influence upon the results of the research. That influence is manifest in increase or drop in the number of errors or lack of information. The latter is considered to denote the difference between the results attained by the respective interviewers, i.e. the difference between the results of their influence. The concept of interviewer influence and effect is connected with the notion of gross, and that of net, error. Referring to the sources of interviewer influence the author of the paper singles out — apart from the three sources of response errors, indicated by H. Hayman: the traits of the interviewers, their opinions and anticipations regarding the distribution of responses — also the fourth one and, namely, the interviewers' attitude towards the research instrument i.e. the questionnaire used in the interview, its author and the investigation as a whole.

The second part deals with the investigators' current opinion on interviewers. Some scholars in Poland find that the interviewers work badly and, even, that they cheat. The findings of the research on interviewers in this country have partly corroborated that belief. Nevertheless, in spite of those opinions the research workers do not attach sufficient attention to the part played by interviewers in investigations and, especially, to the latter's adequate preparation for carrying out the interviews. Moreover, they carry on but rarely a systematic control of the interviewers' work, perform secondary analyses aimed at detecting their mistakes, etc.

The last and basic part of the paper is devoted to the attitude of the interviewers to the questionnaire, the investigator and the research, as a source of interviewer influence. The author's enunciations are founded, first and foremost, on her talks with the interviewers, and the observations made by her in the course of consultations and surveys. As has been stated a "bad" ques-



tionnaire, i.e. one carelessly prepared by the investigator from formal point of view, containing many obscure, complex or irritating questions, accounts for the interviewers' worse quality of work and their making errors of various kinds. Moreover, such a questionnaire is a temptation to cheat. Another fact established was that for a half of the interviewers covered by the enquiry the prestige of the investigator and his attitude towards research is not an indifferent matter. The fact is that the interviewers work better for the investigators known to them personally, enjoying their respect and, also, for the ones truly interested in the value of the information obtained. What is of enormous importance as the source of the influence exerted by interviewers is the latter's training and organization of the investigations. As has been ascertained, the incorrect and badly run training of the interviewers and too short periods intended for carrying out of a considerable number of interviews also make an occasion for abuses and swindles.

*ANDRZEJ BORUCKI*

#### CONTROL OF INTERVIEWERS' WORK AND VERIFICATION OF SURVEY DATA AS ELEMENTS OF THE ANALYSIS OF A RESEARCH PROCESS

The need of the systematic control of interviewers' work in surveys is postulated as a routine procedure aiming at the improvement of the trustworthiness of data obtained. The control procedures should meet two requirements following from didactic and ethical considerations: 1° — interviewers should be informed about the fact that control is being carried out, 2° — respondents should not be aware of the fact that interviewers are controlled.

On the occasion of a sample survey embracing 897 respondents and concerning the social structure of one urban community, the control of 46 interviewers was carried out. Interviewers were students of sociology performing interviews as their training assignment for credits. The control procedures were carried out in three consecutive phases.

In the first phase the control consisted in assessing, for every interview, the coincidence of the year and place of birth of the respondent, and of his settlement in the town and the occupation at that time — as recorded by the interviewer — with the documentary data about these traits in the possession of the research supervisor. This way it was possible to check whether the interviewer reached the right respondent and asked the questions relating to the aforementioned characteristics.

In the second phase, 41 follow-up control interviews were conducted by a team of supervisors with respondents in such a way as to check the interviews done by 29 student interviewers (12 interviewers who were considered most conscientious were excluded from the control; the other 5 interviewers could not be controlled this way for the lack of time). Each of 29 student interviewers was controlled at least by one follow-up interview. The purpose of follow-up interviews, as explained to respondents, was "to obtain some additional information and to see whether the questions were not too difficult, because

such interviews were to be conducted with other people in a number of towns". In the follow-up interviews the respondents were asked whether the interviewers had asked them a number of questions (more difficult questions and the filter ones), had adhered to the interviewing instructions (e.g. demonstrated the respondent cards), etc. As a result of follow-up interviews it was found that 4 interviewers committed various transgressions; 2 of them who cheated were eliminated from further work.

As in the second phase of control activities it was not possible to check all the interviewers, there remained doubts as to the trustworthiness of the data collected. These doubts were to be settled in the third phase of control procedures, as follows: all interviewers were divided into two groups. One group embraced those considered fully "reliable" (20 persons), all the remaining interviewers (24 persons) constituted the other group, presumably less reliable. The decision to include a student into the "fully reliable" category was made on the basis of evaluation, by the research supervisor, of every student, taking into account his (her) performance in the field as well as during the studies; besides, 5 most solid and trustworthy student interviewers were asked to identify their most reliable and conscientious colleagues. There appeared nearly perfect overlapping between the evaluations done by the research supervisor and those by 5 students.

This way the whole sample of respondents was split into two comparable sub-samples, each one interviewed by either group of interviewers (assignment of respondents to interviewers was done at random). Distributions of answers to the most difficult questions found in each sub-sample, were compared and tested by  $\chi^2$ . As no statistically significant differences were ascertained, it was concluded that the eventual shortcomings of interviewers' work did not introduce any appreciable bias into the survey data.

*PAWEŁ B. SZTABIŃSKI*

#### METHODS OF CONTROL OF INTERVIEWERS' WORK IN SURVEYS USING SCHEDULED INTERVIEWS

The article discusses methods of control of interviewers' work applicable in research based on home addresses sample. The methods have been divided into two groups: the field methods and the non-field methods. The latter ones have been based, first of all, on the analysis of completed questionnaires and do not require any direct or indirect participation of a controller in the research situation, or any form of repeated contacts with respondents. The following methods have been included into this category:

- a) a comparison of data on personal characteristics of a respondent recorded in the questionnaire with the corresponding data obtained from other sources;
- b) a substantive analysis of completed questionnaires.

Field control methods of interviewers' work (which are the main subject of this article) have been divided into two groups:

- a) those requiring a previous agreement between a researcher (a controller) and a respondent;
- b) those not requiring such agreement.

The former group embraces the methods consisting in the use of surreptitious tape-recording, dummy respondent and overhearing the interview. The latter group embraces: observed interview, repeated interview, overt tape-recording effected by an interviewer, telephonic control, and fill-in questionnaire mailed to respondents previously interviewed.

Each of the above methods is discussed, and a comparison of the field control methods is made in respect of:

- a) their informativeness (i.e. the type and quality of data on interviewers' behaviour furnished in the course of an interview);
- b) their reliability (i.e. truthfulness of control data);
- c) their practical applicability (i.e. conditions limiting the use of each of them).

In respect of informativeness, the methods can be ranked as follows (in the decreasing order of informativeness):

1. observed interview,
2. dummy respondent,
3. overheard interview,
4. surreptitious tape-recording,
5. overt tape-recording,
6. repeated interview,
7. fill-in questionnaire mailed to respondents interviewed,
8. telephonic control.

In respect of their reliability, the methods can be ranked as follows (beginning with the most reliable one):

1. surreptitious tape-recording,
2. dummy respondent, overheard interview,
3. overt tape-recording, repeated interview, fill-in questionnaire mailed to respondents, telephonic control.

In respect of the conditions limiting their use, the methods can be ranked as follows (beginning with the method most limited in its applicability):

1. overheard interview (four limiting conditions),
2. observed interview, surreptitious and overt tape-recording, dummy respondent (three limiting conditions),
3. repeated interview (two limiting conditions),
4. fill-in questionnaire mailed to respondents and telephonic control (one limiting condition).

JOANNA KRAK

#### STYLES OF INTERVIEWING AND THE EFFECTS OF THEIR APPLICATION

In order to assess the differential effects of the "soft" and "hard" styles of interviewing, two comparable groups of respondents (20 persons in each) were interviewed by two female interviewers, one of them using the soft and the other the hard style. Respondents were men, manual workers; they were

directed by the management to the two interviewers awaiting them in a room on the factory's premises. The questionnaire related to working conditions, work satisfaction and discipline, and human relations in the factory.

The soft style of interviewing consisted in an informal and conversational manner of interrogation conducted in a friendly and warm psychological climate created by specially programmed interviewer's behaviour; the recording of respondents' answers was done by another person present. The hard style of interviewing was the opposite of the soft style. The interviewer asked the questions tersely, officially and drily, recording the answers by herself. At the same time she avoided showing any signs of personal involvement or sympathy towards the respondents. During all the interviews, observation of respondents' behaviour was being performed in order to record all signs of tension, nervousness, hostility, etc.

Comparison of the results obtained showed that the soft style created a much better rapport between respondents and the interviewer. Respondents' answers were more comprehensive and often were accompanied by volunteered spontaneous comments of relevance to the subject of interrogation; there were less refusals to answer particular questions and less "don't knows." At the same time, respondents much more often admitted their transgressions of the work discipline: they reported about penalties or reprimands for bad work or late arrivals to work as well as about various negative facts in their work place. Assuming that people tend rather to conceal facts that do harm to their self-image or to their group, the conclusion may be drawn that the soft style of interviewing brings more sincere answers than the hard one.

However, soft style interviews lasted about twice as long as the hard style ones and it was often very difficult to accurately record the answers to the questions posed due to the greater loquacity of the respondents. Besides, it was only with regard to a number of sensitive questions that the aforementioned differential effects of the two styles appeared; the answers to most of the neutral questions did not show any appreciable influence of the style of interviewing. Therefore hard style of interviewing may be recommended as a more efficient one in surveys dealing with neutral topics.

*ALMIR GONÇALVES*  
*BARBARA TUCHAŃSKA*

#### EMPIRICAL ANALYSIS OF THE INTERDEPENDENCE BETWEEN THE LENGTH OF THE QUESTION AND ANSWER IN FREE INTERVIEW WITH CONSIDERATION OF ADDITIONAL VARIABLES

The results are described of an analysis carried out mainly for the purpose of verification of the hypothesis framed by Ch.F.Cannel who maintains that the growth of the length of the interviewer's question is accompanied by a corresponding increase in that of the answer made by the respondent. The hypothesis, formulated with regard to a questionnaire survey, has been verified in the case of free interview.

The material used in the analysis discussed were the tape-recorded texts of ten free interviews of young workers, concerning their participation in culture.

Both the variables, i.e. the length of the question and of the response, were measured by the number of the words pronounced in each of them. Moreover, a number of variables — recognized at potential modifiers of the interdependence concerned — were also analysed. The analysis covered the following variables:

1. The qualities of the stimulus:
  - a) the logical and grammatical type of the question posed by the interviewer;
  - b) the type of sequential union of a few following questions;
  - c) the degree of the difficulty inherent in the stimulus on account of the kind of problems it refers to.
2. The qualities of the respondent's reaction: the relationship of the substance of the answer to that of the question.
3. The respondent's personality features.

The analysis of 608 survey questions, and the same number of answers has given the grounds for ascertainment of the existence of a positive correlation between the length of the stimuli addressed to respondent in the course of interviews and the length of their responses. Thus Ch.F.Cannel's hypothesis framed with regard to a questionnaire survey has been also confirmed in respect of a free interview. Nevertheless, the material analysed hardly makes it possible for that interdependence to be recognized as a general regularity of the process of communication. The role of modifiers seems extremely essential yet neither the direction nor the strength of their impact has been determined on the basis of the analysed material.

MIECZYŚLAW KOWALSKI  
ILONA PRZYBYŁOWSKA

#### METHODOLOGICAL EDUCATION OF SOCIOLOGISTS (NEEDS, REALITIES, CRITICAL REMARKS, POSTULATES)

The starting point of the article is substantiation of the thesis that methodological preparation of graduates of the departments of sociology is of capital importance to their exercising function of sociologists in social practice. A correct discharging of that function calls for twofold abilities:

- 1) that of a correct perception of social problems essential to the given milieu and of their formulation in a manner enabling sociological analysis, and
- 2) of their correct solving by way of various kinds of empirical research.

Exercising of the role of a sociologist and investigator, e.g. at an industrial plant or an enterprise is the prime condition of realization of other professional roles — of an expert, specialist in social engineering or social activist. The studies should provide then for the graduates' possibly complete methodological education that is for both, their general knowledge of methodological problems and mastering of research techniques.

Basing on this assumption the authors take up two questions:

1) to what extent does the presently binding university programme of sociological studies, and its implementation, guarantee the graduate's mastering of the necessary scope of methodological knowledge and skill;

2) what programmatic and didactic measures should be taken up for the purpose of attaining the assumed effects of that education.

The basis of the deliberations is the present-day practice of methodological education at the Institute of Sociology, University of Łódź.

The results of the analysis of the contents and implementation of all the methodological subjects has shown that, in the present situation an average graduate of the Department of Sociology neither is, nor can be, sufficiently prepared — in terms of methodology — for exercising the profession of sociologist. The current programme for instruction in methodological subjects and those of consequence to methodology and, even more so, its implementation, leads to a serious incoherence and incompleteness of the graduates' knowledge and skills. Sociology appears to them as a set of unarranged methodological problems, assumptions, hypotheses, attitudes and rather arbitrarily codified research proceedings and techniques. In this situation, there is developing, with the major part of graduates, one of the following three undesirable attitudes consisting in:

1) departure from empirical research to either theoretical reflections or practical proceeding which does not require research work;

2) excessive methodological incertitude and caution which result in an unjustified minimizing of research projects;

3) excessive methodological certitude basing on the conviction that complex problems may be solved by means of primitive empirical proceedings.

It is but with few graduates that evolution is to be observed of the attitude of positive methodological consciousness of self, consisting in both a parallel consideration of the merits of the case and the method striving for their adequacy. An indispensable premise of that attitude is commanding of a relevant scope of actual systematized methodological knowledge.

Guided by the need for increasing the number of graduates of that type, the authors conclude their paper in a number of postulates pertaining to: the desired set of subjects of instruction in methodology; the programmatic substance and didactic forms of that instruction and, finally, to formal and organizational matters.

The paper refers to the actual improvement of methodological education of sociologists at Łódź University. A number of postulates contained therein is already being put into effect in the current didactic proceedings. In the authors' opinion that process of continued methodological education is one of particular importance. The problem is that the steady progress in methodology and methods of research is not accompanied by an adequate development of research work. The investigators do not make use of the works and findings of methodologists and the latter, in turn, refuse to take the responsibility for the level of empirical research. In this situation it is the didactics of the said research that offers the main chance of the methodologists' influence upon the progress of sociological research.

RYSZARD DOBROWOLSKI

SOME PROBLEMS OF SOCIOLOGICAL FIELD STUDIES IN BLACK AFRICA

Consideration of the mutual linkages between ethnography, ethnology and sociology from the viewpoint of the results attained by those branches of humanities in field studies gives the grounds for the statement that the first of them concentrates on the behaviouristic aspect of the described facts, the second introduces the comparative element, whereas the third i.e. sociology — studying social facts — takes into account the factor of consciousness.

C. W. Mills, an American sociologist, outlined a vision of two kinds of sociology of which one fosters "sociological imagination" and the second formulates premises for social engineering. The Polish followers of Mills have exposed his vision of two sociologies by opposing humanistic (non-empiricist) sociology to technical sociology. To the former an orientation on substance is ascribed and to the latter, the behaviouristic one, connected with the directive to concentrate research efforts on the observable aspect of human activities.

The technical sociology and the humanistic one do not make separate provinces but two research approaches of the same branch of science. We may refer, at the most, to two functions of one and the same sociology: the humanistic function and the manipulatory or technical one. Opposing the empiricist and non-empiricist sociology is unfounded since every sociological research bases on empirical data.

The empirical material makes the basis of the case study i.e. of the research in which the object of investigation is of clearly singular character (a single local community or a single institution). The case study may be one of explanatory, diagnostic or monographic character, depending on the kind of data wanted by the investigator. What matters to us is laying a stress on the necessity of the factor of consciousness being taken into account in this instance.

The present methodological deliberations are connected with certain research proposals aimed at answering the question what is the degree of recognition of national ideology within the chosen local communities in Black Africa. The two sociological concepts of the nation, making the starting point of the said proposals, codetermine that social phenomenon since the first of them — whose author is Leopold Sedar Senghor, implies an efficient role of the state in formation of the nations in Black Africa whereas the second — Florian Znaniecki's concept of the nation — lays a stress on participation in common culture.

The proposed scheme of field work proceeding should contain variables of many different kinds because national integration — understood as a pursuit of the formula of inter-ethnic harmony, making it possible for various ethnic group to live together, and not beside one another, is a process determining, to a large degree, the transition from tribalism to State organization in post-colonial Black Africa. This situation accounts for the necessity of diverse data being obtained and supplemented with economic and ethnographic materials.